

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXVI – ZESZYT 2
2024



POZNAŃ 2024

**CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE**

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXVI – ZESZYT 2
2024



POZNAŃ 2024

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Maksymilian Stanulewicz
Sekretarz redakcji: Piotr Alexandrowicz

RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Kraków)
Członkowie: Adriana Ciancio (Katania), Jūratė Kiaupienė (Wilno),
Gerald Kohl (Wiedeń), Michael G. Müller (Halle), Jarosław Nikodem (Poznań),
Jan Teofil Prostko-Prostyński (Poznań), Natalia Starczenko (Kijów)

KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauner, Wojciech Góralski, Andrzej Gulczyński, Hubert Izdebski,
Danuta Janicka, Krzysztof Krasowski, Adam Lityński, Dorota Malec, Jacek Matuszewski,
Marian Mikołajczyk, Krzysztof Ożóg, Marian J. Ptak, Grzegorz Smyk, Dariusz Szpoper,
Wacław Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski, Andrzej Wrzyszczy,
Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

OPRACOWANIE REDAKCYJNE, KOREKTA I SKŁAD

Adriana Staniszevska

TŁUMACZENIE NA JĘZYK ANGIELSKI

Łukasz Sosnowski

Pierwotną wersją CPH jest wersja elektroniczna
<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/cph>

ISSN (Online) 2720-2186, ISSN 0070-2471

DOI: 10.14746/cph

Published by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Prawa i Administracji, Poznań 2024



The electronic version of the publication is available under
the Creative Commons Attribution 4.0 International Licence

ADRES REDAKCJI

Collegium Rubrum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań
e-mail: maksymilian.stanulewicz@amu.edu.pl; cph@amu.edu.pl

SPIS TREŚCI – CONTENTS

Tom LXXVI – Zeszyt 2

I. ROZPRAWY – PAPERS

Kamil Gryczyński, Przyczyny niegodności dziedziczenia w prawie rzymskim	9
Grounds for unworthiness to inherit in Roman law	61
Tytus Mikołajczak, Tabliczki B–O praw średnioasyryjskich	63
B–O plates of Middle Assyrian laws	83
Maciej Rakowski, Hawajski kodeks karny z 1850 roku	85
The Penal Code of the Kingdom of Hawaii of 1850	103
Mikołaj Tarkowski, Kwestia włościańska i reforma sądowa Aleksandra II na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” (1873–1915) – ocena z perspektywy poglądów Józefa Kasznicy na istotę prawa	105
The peasant issue and Alexander II’s judicial reform on the pages of “Gazeta Sądowa Warszawska” (1873–1915): An assessment from the perspective of Józef Kasznica’s views on the essence of law	125
Michał Patryk Sadłowski, Koncepcje ustroju państwowego w ruchu antybolszewickim w czasie wojny domowej w Rosji w latach 1917–1920	127
Concepts of the system of state in the anti-Bolshevik movement during the Russian Civil War of 1917–1920	166

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – MISCELLANEA

Marcin Głuszak, Zawarcie kolejnego małżeństwa a utrata dożywocia w polskim prawie ziemskim. Teoria i praktyka	167
Entering into another marriage and losing marital life estate in Polish land law. Theory and practice	186
Izabela Wasik, Podstawy prawne organizacji kształcenia kobiet w liceach żeńskich w Austrii – wybrane przykłady działalności placówek galicyjskich	187
The legal basis for the organisation of women’s education in girls’ high schools in Austria on the selected examples of the activities of the Galician institutions	207

Maciej Jońca, Katarzyna Biskup-Jaworska, Utwór literacki jako instrument wykładni prawa. Rudolf von Jhering, Josef Kohler i Leon Piniński o „wyroku” Porcji w <i>Kupcu weneckim</i> Williama Shakespeare’a	209
A literary work as an instrument of legal interpretation. Rudolf von Jhering, Josef Kohler, and Leon Piniński on Portia’s “sentence” in William Shakespeare’s <i>The Merchant of Venice</i>	223
Konrad Kamiński, Organista jako pracownik umysłowy w świetle polskiego prawa pracy okresu międzywojennego	225
An organist as a white-collar worker in light of Polish labor law in the interwar period	238
Tomasz Kucharski, Egzekucja przez zarząd przymusowy według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku na przykładzie majątków osobistych i fideikomisowych ksiąząt pszczyńskich w latach 1934–1939	239
Execution by compulsory administration according to the Polish Code of Civil Procedure of 1930 on the example of the personal and fideicommissum properties of the Dukes of Pless between 1934 and 1939	282
Fatma Mejrî, Michał Urbańczyk, Na granicy człowieczeństwa. Michaela Sandela krytyka etyki udoskonalania	283
At the limits of humanity. Michael Sandel’s critique of the ethics of perfection . . .	304

III. DEBIUTY – DEBUTS

Damian Staniszewski, Historia legislacyjna dekretu Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury	305
Legislative history of the Regency Council’s decree of 31 October 1918 on the protection of monuments of art and culture	317
Stanisław Krzymkowski, Prawo karne materialne Pierwszej Republiki Czechosłowackiej	319
The substantive criminal law of the First Czechoslovak Republic	334

IV. RECENZJE – REVIEWS

Z dziejów arbitrażu. Mikaël Schinazi, <i>The Three Ages of International Commercial Arbitration</i> (Wojciech Wydmański)	335
--	-----

V. KRONIKA – CHRONICLE

Sprawozdanie z XVII międzynarodowego kongresu średniowiecznego prawa kanonicznego w Canterbury (Piotr Alexandrowicz)	345
Sprawozdanie z sympozjum poświęconego pamięci prof. Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej „Iustitia civitatis fundamentum – sądy i sędziowie na przestrzeni dziejów” (Fatma Mejrî)	353

VI. IN MEMORIAM

Władysław Rozwadowski (1933–2024) (Wojciech Dajczak)	357
Lista recenzentów „Czasopisma Prawno-Historycznego” w 2024 roku	363

I. ROZPRAWY

KAMIL GRYCZYŃSKI

Uniwersytet Jagielloński, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Polska
Jagiellonian University, Doctoral School in the Social Sciences, Poland

e-mail: kamil.gryczynski@doctoral.uj.edu.pl

<https://orcid.org/0009-0009-6569-0480>

Przyczyny niegodności dziedziczenia w prawie rzymskim

Wstęp

Tematem niniejszego artykułu są przyczyny niegodności dziedziczenia w prawie rzymskim. Zagadnienie to nie doczekało się dotąd w polskiej literaturze osobnego opracowania. Artykuł na temat *quasi indignitatis* w rzymskim prawie klasycznym opublikowała niedawno Joanna Kulawiak-Cyrankowska¹. Opracowanie to, niestety, nie może jednak służyć polskiemu czytelnikowi jako prezentacja współczesnego stanu badań nad niegodnością dziedziczenia w prawie rzymskim. Artykuł dotyczy jedynie niektórych przypadków *indignitatis*, skonceptualizowanych przez autorkę jako *quasi indignitas*. Ponadto zawiera ustalenia, z którymi trudno się zgodzić. Błędne wydają się przede wszystkim dwie tezy autorki: po pierwsze, nie ma źródłowych podstaw do wyróżniania *quasi indignitatis* jako instytucji prawnej różnej od samej *indignitatis*; po drugie, fragmenty powołane przez autorkę jako dowód występowania *quasi indignitatis* w prawie klasycznym zostały prawdopodobnie zmienione co do meritum przez kompilatorów justyniańskich – artykuł zaś dotyczy prawa klasycznego. Temat niegodności bez wątplenia zasługuje więc na szersze opracowanie w języku

¹ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas w rzymskim prawie klasycznym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2021, t. CXVIII, s. 25–44.

polskim, w większym stopniu uwzględniające także kontekst interpolacyjny. Drugim powodem poruszenia tytułowego tematu w oparciu o rzymskie prawo spadkowe jest to, że argumenty historyczne rzadko są powoływane przez polskich autorów wyopowiadających się na temat art. 928 i n. Kodeksu cywilnego². Polskie piśmiennictwo chętniej sięga po argumenty prawnoporównawcze, bez odniesienia do kontekstu historycznego. Najważniejszym zaś punktem odniesienia dla współczesnej doktryny prawa spadkowego powinien być właśnie rzymski porządek prawny. Wydaje się, że sam model uprawiania nauki prawa prywatnego wymaga otwartości na różne topopy argumentacyjne, a także na doświadczenie historyczne, zwłaszcza na doświadczenie prawa rzymskiego.

Wykorzystanie w analizach możliwie licznych źródeł nie jest ambicją samą dla siebie. Celem uwzględnienia szerokiego korpusu rzymskich tekstów jest bowiem zaprezentowanie różnorodności sytuacji, które były klasyfikowane przez Rzymian jako niegodność. Ukazanie tej różnorodności jest o tyle ważne, że europejskie porządki prawne zaimplementowały jedynie nieliczne grupy przypadków, na podstawie których spadkobierca może zostać uznany za niegodnego. Intencją autora jest także ukazanie, w oparciu o doświadczenie prawa rzymskiego, jak różne wartości mogą być chronione przez instytucję niegodności dziedziczenia. Prawo rzymskie umożliwiabowiem uniwersalne spojrzenie na wiele fenomenów prawnych. Jak trafnie pisze Tomasz Giaro, „romanistyka stanowić winna, zgodnie z ideą najlepiej wyrażoną przez uczonego włoskiego Giuseppe Grosso, samoistny wkład do prawoznawstwa”³.

O aktualności problematyki niegodności dziedziczenia świadczy niedawne wejście w życie ustawy z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw⁴, która do art. 928 § 1 Kodeksu cywilnego dodała, w punktach 4 i 5, nowe przyczyny niegodności dziedziczenia. Zmiana ta jest warta odnotowania, gdyż od momentu wejścia w życie Kodeksu cywilnego, co miało miejsce niemal 60 lat wcześniej, przepisy o niegodności pozostawały niezmienione. Wydaje się, że na nowelizację przepisów dotyczących tej ważnej instytucji prawa spadkowego należy spojrzeć m.in. z perspektywy prawa rzymskiego. Niniejszy artykuł ma na celu wykazanie, że za słusznością kierunku rozszerzania katalogu przyczyn niegodności dziedziczenia – który został obrany także przez polskiego ustawodawcę – może przemawiać doświadczenie prawa rzymskiego. Katalog ten był szczególnie bogaty w prawie rzymskim, zaś we współczesnych porządkach prawnych jest zazwyczaj znacznie węższy. Zwiększenie liczby przewidzianych przyczyn niegodności w polskim prawie spadkowym rodzi pytania nie tylko o dogmatyczną czy konstytucyjną

² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1061).

³ T. Giaro, *Rzymski zakaz nadużycia praw podmiotowych w świetle nowej jurysprudencki pojęciowej*, „Zeszyty Prawnicze” 2006, nr 6/1, s. 297.

⁴ Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1615).

zasadność takiej decyzji ustawodawcy, ale przede wszystkim o jej zasadność aksjologiczną. Wyjątkowej okazji do refleksji nad aksjologią prawa spadkowego dostarcza zaś analiza źródeł prawa rzymskiego.

Teza artykułu jest następująca: doświadczenie prawa rzymskiego przemawia za szerokim i elastycznym określeniem przyczyn niegodności dziedziczenia. Krok uczyniony przez polskiego ustawodawcę – rozszerzenie i uelastycznienie katalogu przyczyn niegodności dziedziczenia – należy uznać za zgodny z doświadczeniem rzymskim, jakkolwiek przyczyny, na dodanie których się zdecydowano, w prawie rzymskim nie występowały. Celem artykułu nie jest wykazanie, że współcześni ustawodawcy powinni bezkrytycznie implementować wszystkie występujące w prawie rzymskim przyczyny niegodności. Doświadczenie historyczne pokazuje raczej, że warto do tego aspektu prawa spadkowego podchodzić elastycznie, z dużą wrażliwością na sprawiedliwość. Szeroki katalog przyczyn niegodności w większym stopniu pozwala bowiem realizować sprawiedliwość w prawie spadkowym. Można powiedzieć, że zasadniczą funkcją instytucji *indignitas* w prawie rzymskim było po prostu realizowanie sprawiedliwości. Zamierzeniem autora jest więc zaprezentowanie polskiemu czytelnikowi bogactwa rzymskiego doświadczenia prawniczego w odniesieniu do *indignitatis*. Artykuł będzie mógł posłużyć jako materiał źródłowy także dla cywilistów wypowiadających się na temat niegodności dziedziczenia.

1. Charakter prawny *indignitatis*

Rozważania dotyczące przyczyn niegodności dziedziczenia warto poprzedzić ogólną charakterystyką tej instytucji. Jej charakter prawny zmieniał się bowiem w czasie. Dostępne w języku polskim opracowania, w tym podręcznikowe, nie zawsze uwzględniają zaś złożoność omawianej instytucji.

Indignitas była jednym z trzech instrumentów ograniczających dziedziczenie lub możliwość zatrzymania dóbr spadkowych przez daną osobę. Obok niegodności były to ograniczenia wynikające z braku *testamenti factionis passivae* oraz *capacitatis*⁵. *Testamenti factio passiva* była przede wszystkim zdolnością bycia spadkobiercą – ale również legatariuszem, opiekunem czy świadkiem sporządzania testamentu⁶. *Capacitas* była zaś zdolnością nabycia (*capere*) spadku lub zapisu⁷. Osoby pozbawione *capacitatis* mogły zatem zostać ustanowione spadkobiercami, nie mogły jednak nabyć majątku spadkowego. Nie omawiając szczegółowo obu instytucji, warto jednak

⁵ F. Longchamps de Brier, *Law of succession: Roman legal framework and comparative law perspective*, Warszawa 2011, s. 40–41.

⁶ *Ibidem*, s. 40.

⁷ T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit* [w:] U. Babusiaux, Ch. Baldus, W. Ernst, F. Meissel, J. Platschek, T. Rüfner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 1281.

przedstawić ograniczenia *capacitatis* wynikające z ustaw małżeńskich Oktawiana Augusta – w mojej ocenie bowiem niektóre stany faktyczne, będące w prawie justyniańskim przyczynami niegodności, w prawie klasycznym stanowiły przesłankę braku *capacitatis*. Ustawami tymi były *lex Iulia de maritandis ordinibus* z 18 r. przed Chr. oraz *lex Papia Poppaea* z 9 r. po Chr.⁸ Rzymscy juryści komentowali obie ustawy razem, nazywając je *lex Iulia et Papia*⁹. *Lex Iulia* ograniczała nabywanie spadków i zapisów przez osoby niemające małżonka (*caelibes* lub *coelibes*), a *lex Papia Poppaea* zmniejszała osobom mającym wprawdzie małżonka, ale bezdzietnym, możliwość nabywania spadku czy zapisu do połowy ich wartości¹⁰. Reguły te dotyczyły jednak tylko mężczyzn pomiędzy 25. a 60. rokiem życia oraz kobiet pomiędzy 20. a 50. rokiem życia¹¹. Skoro mężczyzna po ukończeniu 60 lat, a kobieta po ukończeniu 50 lat byli zwolnieni z wymogu pozostawania w związku małżeńskim, to odzyskiwali wówczas pełną *capacitatem*¹². Uważa się również, że ograniczenia *capacitatis* wynikające z ustaw małżeńskich Augusta nie dotyczyły krewnych testatora w linii prostej, którzy dziedziczyliby *ab intestato*¹³. Jedną z uchwał senatu rozszerzała z kolei ograniczenia dotyczące *capacitatis* także na przypadki darowizn na wypadek śmierci¹⁴. Cesarz Konstantyn uchylił ograniczenia *capacitatis* wynikające z *legis Iuliae et Papiae* w 320 r.¹⁵ Jeżeli współdziedzicem lub legatariuszem zostawała ustanowiona osoba pozbawiona *capacitatis*, to przypadający jej majątek trafiał do innych spadkobierców. Dopiero w przypadku braku mogących nabyć spadek dziedziców majątek trafiał do skarbu cesarskiego¹⁶.

O ile brak *testamenti factionis passivae* oznaczał niemożność bycia spadkobiercą lub legatariuszem, a brak *capacitatis* prowadził do niemożliwości nabycia spadku lub zapisu, o tyle *indignitas* uniemożliwiała zatrzymanie tego, co już nabyto ze spadku lub zapisu¹⁷. Ustanowienie spadkobiercą osoby niegodnej było w pełni ważne, niegodny dalej miał przymiot spadkobiercy¹⁸, w mocy pozostawały też dyspozycje testamen-

⁸ A. Berger, s.v. *lex Iulia de maritandis ordinibus* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary of Roman law*, Philadelphia 1953, s. 553.

⁹ T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1290.

¹⁰ G. 2.111; G. 2.286–286a.

¹¹ UE. 16.1.

¹² M. Zablocka, *Zmiany w ustawach małżeńskich Augusta za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej*, „Prawo Kanoniczne” 1987, nr 1–2, s. 155.

¹³ Ibidem, s. 154.

¹⁴ D. 39.6.35. pr. (Paul. 6 leg. Iul. et Pap.).

¹⁵ C. 8.57(58).1 (Const. 320).

¹⁶ F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 48–49; A. Berger, s.v. *caduca* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 377–378.

¹⁷ F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 41.

¹⁸ A. Guasco, *L'indignità a succedere: tra bona ereptoria e „diritto di rappresentazione”*, Napoli 2018, s. 12; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1: *Das altrömische, das vorklassische und klassische Recht*, München 1971, s. 726.

towe, np. wyzwolenia. Mogło również dojść do przyjęcia spadku i nabycia dóbr spadkowych, ale dobra te podlegały odebraniu – należały się wówczas majątkowi państwa, najpierw *aerario*, a w późniejszym okresie – *fisco*¹⁹. W przypadku odebrania majątku spadkowego na rzecz skarbu cesarskiego stosowano takie określenia, jak *[a]ufertur hereditas ex asse et ad fiscum pertinet*²⁰ czy *quod relictum est ad fiscum pertinere*²¹. Znaczące jest już samo sformułowanie tytułu 34.9 Digestów, poświęconego niegodności: *[d]e his quae ut indignis auferuntur*. Czasownik *auferre* oznacza bowiem „wynieść skądś”, „zabrać”, „unieść”, „porwać”²², a w zastosowaniach prawniczych: „prawnie odebrać” lub „skonfiskować”²³. Spadek lub legat odbierany wskutek niegodności nazywany był *ereptorium*²⁴.

Nie w każdym przypadku uprawnionym do majątku *indigni* był wyłącznie *aerarium* lub *fiscus*. Na pewnym etapie rozwoju prawa rzymskiego dopuszczano sytuacje dziedziczenia majątku przez innych niż niegodny współspadkobierców lub przez zstępnych niegodnego. Dostępne źródła są jednak czasem sprzeczne. Z pewnych fragmentów wynika wprost, że odrzucano możliwość przejęcia majątku przez zstępnych niegodnego spadkobiercy:

D. 29.5.15. pr. Marcianus *libro singulari de delatoribus: Si sequens gradus ultus fuerit necem testatoris, an priore hereditas ad illum transferatur? et ait Papinianus non esse hoc: nam poena illius huius praemium esse non debet.*

Marcjan przytacza tutaj pogląd Papiniana, że nawet mimo pomszczenia śmierci testatora przez spadkobiercę w kolejnym stopniu, czyli zstępnego spadkobiercy niegodnego²⁵, spadek na niego nie przechodzi. Wyjaśnieniem jest to, że kara dla jednego nie powinna stanowić nagrody dla drugiego. Brak pomszczenia śmierci spadkodawcy był jednym z głównych powodów uznawania spadkobiercy za niegodnego. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że zdecydowana odpowiedź Papiniana (*non esse hoc*) wykluczała możliwość dziedziczenia majątku przez zstępnych *indigni*²⁶. Taki wniosek jest trafny, ale jedynie w odniesieniu do prawa klasycznego. Źródłami przewidującymi odmienny skutek niegodności są przede wszystkim konstytucje dotyczące zbyt szybkiego powtórnego małżeństwa wdowy, pochodzące głównie

¹⁹ F. Longchamps de Bériet, *Law of succession...*, s. 51; T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1304; A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 14; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

²⁰ D. 34.9.2 (Marci. 11 inst.).

²¹ D. 34.9.14 (Pap. 33 quae.).

²² M. Plezia, s.v. *aufero* [w:] M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 1: A–C, Warszawa 1959, s. 314.

²³ J. Sondel, s.v. *aufero-abstuli-ablatum-auferre* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2009, s. 93.

²⁴ UE. 19.17.

²⁵ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 17.

²⁶ Ibidem, s. 18.

z IV wieku. Ocenia się, że decydujący wpływ na prawodawstwo z tego zakresu miała etyka chrześcijańska²⁷. W literaturze romanistycznej jest sporne, czy przedwczesne powtórne małżeństwo wdowy było przyczyną braku *testamenti factionis passivae*, braku *capacitatis* czy *indignitatis*. Dla charakteru prawnego niegodności w prawie rzymskim rozstrzygnięcie tego dylematu ma kluczowe znaczenie. Gdyby bowiem zaakceptować pogląd o przynależności tych stanów faktycznych do *indignitatis*, okazałoby się, że nie zawsze to skarb cesarski był uprawniony do majątku niegodnego. Reprezentatywnym źródłem dotyczącym powtórnego małżeństwa jest konstytucja cesarza Gracjana, Walentyniana i Teodozjusza z 380 r.:

C. 5.9.1. Imppp. Gratianus, Valentinianus et Theodosius AAA. Eutropio p.p., a. 380: *Si qua mulier nequaquam luctus religionem priori viro nuptiarum festinatione praestiterit, ex iure quidem notissimo sit infamis. 1. praeterea secundo viro ultra tertiam partem bonorum in dotem ne det neque ei testamento plus quam tertiam partem relinquat. 2. omnium praeterea hereditatum legatorum fideicommissorum suprema voluntate relictorum, mortis causa donationum sit expers. haec namque ab heredibus vel coheredibus aut ab intestato succedentibus vindicari iubemus, ne in his, quibus correctionem morum induximus, fisci videamur habere rationem. 3. his etiam amittendis, quae prior maritus ei suprema reliquerit voluntate, quamquam haec, quae mulieri a priore viro relinquuntur et per immaturum matrimonium vacuata esse coeperunt, primo a decem personis edicto praetoris enumeratis, id est adscendentibus et descendentibus et ex latere usque ad secundum gradum, scilicet gradibus servatis, deinde praesumi a fisco iubemus. 4. eandem quoque mulierem infamem redditam hereditates ab intestato, vel legitimas vel honorarias, non ultra tertium gradum sinimus vindicare.*

Konstytucja ta dotyczy kobiet, które nie okazawszy należytego szacunku w opłakiwaniu zmarłego męża, wyszły powtórnie za mąż przed upływem roku od jego śmierci²⁸. Konsekwencje prawnośpadkowe takiego postępowania były doniosłe: postanowiono, że taka kobieta będzie pozbawiona każdego spadku, zapisu lub fideikomisu pozostawionego w testamencie, a także darowizny na wypadek śmierci. Nakazane było, by w takich przypadkach o majątek upomnieli się spadkobiercy, współspadkobiercy lub dziedziczący z ustawy. Szczególnie ważne jest uzasadnienie przyznania majątku tym osobom: nakazano tak, by nie wydawało się, że prawodawcy mieli na względzie interes skarbu cesarskiego, w przypadkach gdy dokonywali korekty naruszania obyczajów. Przepadało także to, co pierwszy mąż pozostawiał wdowie w testamencie – nakazano przejąć ten majątek w pierwszej kolejności dziesięciu osobom wymienionym w edyktie pretorskim, czyli wstępnym i zstępnym oraz bocznym krewnym aż do drugiego stopnia pokrewieństwa,

²⁷ Ibidem, s. 89.

²⁸ [...] *intra anni spatium...*, C. 5.9.2 (Grat. Val. et Theod. 381). Obowiązujący wcześniej tradycyjny okres żałoby po mężu wynosił 10 miesięcy. Zob. Plut. Numa 12.2.

a dopiero w dalszej kolejności uprawniony był skarb cesarski. Warte podkreślenia jest słowo *omnium* zawarte w C. 5.9.1.2 – wynika z niego zapewne, że kobietę pozbawiano dóbr spadkowych przekazanych w drodze testamentu przez kogokolwiek, a nie tylko przez kolejnego męża. Jest to zatem doniosły wyjątek od zasady, że niegodność dziedziczenia miała charakter względny i stosowano ją tylko wobec konkretnego spadkodawcy. Pasquale Voci uważał, że powyższy fragment dotyczył utraty *testamenti factionis passivae*²⁹. Alessio Guasco przyjmuje zaś, że przedwczesne powtórne małżeństwo stanowiło przyczynę uznania spadkobierczyni za niegodną³⁰. Za trafne należy uznać drugie ze stanowisk, za czym przemawia kilka argumentów: po pierwsze, nic nie wskazuje na to, by kobieta przed powtórным małżeństwem nie mogła zostać ustanowiona spadkobiercą, legatariuszem czy fideikomisaruszem – przeciwnie, w konstytucji mowa jest raczej o pozbawieniu majątku *ex post* (określenia *sit expers* oraz *his etiam amittendis*), dopiero w reakcji na powtórne zamążpójście. Jak zaś wspomniano, *indignitas* oznaczała niemożność zatrzymania tego, co już nabyto. Skoro więc sankcja miała zastosowanie już po uzyskaniu statusu spadkobiercy przez wdowę, to jego cofnięcie wskutek wyjścia za mąż byłoby sprzeczne z zasadą *semel heres semper heres*³¹ – przypadek ten nie mógł więc wpływać na niemożność bycia spadkobiercą. Także inne konstytucje z tego okresu wspominają o utracie majątku przez wdowę, nie o niemożliwości jego nabycia (*omnia, quae de prioris mariti bonis vel iure sponsalium vel iudicio defuncti coniugis consecuta fuerat, amittat*³²). Warto dodać, że w przypadku, gdy wdowa miała dzieci z poprzedniego małżeństwa, generalnie była zobowiązana do przekazania im wszystkiego, co otrzymała testamentowo od zmarłego męża – zachowywała jednak prawo do użytkowania tego majątku aż do śmierci³³ – taki skutek byłby wykluczony w przypadku braku *testamenti factionis passivae*. Podobną treść ma jedna z konstytucji zawarta w Kodeksie Teodozjańskim³⁴. Po drugie, świadczą o tym źródłowe odniesienia do skarbu cesarskiego – w prawie klasycznym skutkiem stwierdzenia niegodności było przejęcie majątku przez *fiscum*. W tym przypadku uznano jednak za właściwe wyjaśnić odejście od tego skutku – w przypadkach dokonywania korekty naruszenia obyczajów chciano przyznać majątek innym spadkobiercom, a nie skarbowi cesarskiemu. Cesarze – jak się uważa, pod wpływem etyki chrześcijańskiej – chcieli odsunąć podejrzenia o chęć wykorzystania każdej okazji do wzbogacenia cesarskiego skarbu³⁵. Zwłaszcza końcowy fragment

²⁹ *La vedova, che si rimarita entro l'anno di lutto, perde la testamenti factio passiva...* P. Voci, *Diritto ereditario romano*, t. 1, Milano 1967, s. 410.

³⁰ *Il caso, a mio avviso, è palesemente di indignità...* A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 90.

³¹ *Ibidem*, s. 94.

³² C. 5.9.2 (Grat. Val. et Theod. 381).

³³ C. 5.9.3 (Grat. Val. et Theod. 382).

³⁴ CTh. 3.9.1 (Arcad. et Hon. 398).

³⁵ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 90.

C. 5.9.1.2. świadczy o woli odejścia od dotychczasowego skutku stwierdzenia niegodności, którym w prawie klasycznym była konfiskata. Dla charakteru prawnego *indignitatis* powyższy paragraf jest zatem doniosły – wynika z niego, że w niektórych źródłach okresu poklasycznego przyznawano majątek niegodnego spadkobiercy nie skarbowi cesarskiemu, a pozostałym spadkobiercom. Jednocześnie źródła dotyczące przypadków *indignitatis* wyróżnionych w okresie klasycznym pozostały niezmienione – w Digestach Justyniańskich dalej mowa jest o odebraniu majątku przez skarb cesarski, np. gdy nie pomszczono śmierci spadkodawcy. Nie ulega wątpliwości, że prawo justyniańskie zasadniczo powróciło do reżimu konfiskaty, charakterystycznego dla prawa klasycznego³⁶. Także niektóre inne konstytucje cesarskie z końca IV wieku przewidują konfiskatę jako skutek niegodności³⁷. Historycznie w prawie rzymskim zasadą była zatem konfiskata majątku niegodnego przez skarb cesarski, ale od zasady tej w wiekach IV i V po Chr. zachodziły nieliczne wyjątki.

Z powodu niegodności można było odebrać spadek, zapis, ale również fideikomis³⁸. W tym zakresie *indignitas* różniła się od niektórych przypadków braku *testamenti factionis* – jak wspomniano, ograniczenia wynikające z *legis Voconiae* nie dotyczyły fideikomisu, skoro Gaius wspomniał, że kobieta z mocy powyższej ustawy nie mogła być ustanowiona spadkobiercą, ale mogła już przyjąć spadek pozostawiony jej fideikomisem³⁹.

Za niegodnych mogli być uznani zarówno spadkobiercy testamentowi, jak i beztestamentowi⁴⁰:

D. 29.5.15.2. Marcianus *libro singulari de delatoribus: Heredibus autem, qui in ulciscenda morte defuncti cessaverant, tam testamento quam ab intestato auferuntur bona: forte et si quasi patronus venit, quamvis hi suo iure admittantur.*

Marcjan podaje częsty w źródłach dotyczących niegodności przypadek braku pomszczenia śmierci spadkodawcy. Takim spadkobiercom odbiera się spadek przypadający im zarówno z mocy testamentu, jak i *ab intestato*. Gdyby zaakceptować przyjęty w niniejszym artykule pogląd, że przedwczesne zamążpójście wdowy było przyczyną niegodności, a nie braku *testamenti factionis passivae*, to także od tej reguły zachodziły wyjątki: w cytowanym wyżej źródle C. 5.9.1.4 wyraźnie jest mowa o tym, że wdowa mogła dochodzić spadków należnych jej w porządku dziedziczenia beztestamentowego, w przeciwieństwie do spadków, legatów czy fideikomisów przypadających z mocy testamentu. Niektóre poklasyczne przypadki niegodności

³⁶ Ibidem, s. 104.

³⁷ C. 5.5.4 (Val. Theod. et Arcad. 393).

³⁸ D. 34.9.1 (Marci. 6 inst.).

³⁹ G. 2.274.

⁴⁰ T. Rűfner, § 52 *Erbföhigkeit*, s. 1304.

miały zatem skutki tylko w porządku dziedziczenia testamentowego, nie wpływając na dziedziczenie beztestamentowe – choć zasada była odmienna.

Należy także zwrócić uwagę na to, że w prawie rzymskim instytucję *indignitas* wykorzystywano niekiedy poza prawem spadkowym. Zagadnienie to nie będzie szerzej analizowane, gdyż nie odnosi się do prawa spadkowego – warto jednak przytoczyć fragment autorstwa Ulpiana, dotyczący darowizn przedmażeńskich. Jest on bowiem dowodem na rzecz tezy, że w prawie rzymskim podejście do *indignitatis* często było nieszablonowe:

D. 24.1.32.28. Ulpianus libro trigesimo tertio ad Sabinum: *Sed si senator libertinam desponderit vel tutor pupillam vel quis alius ex his, qui matrimonium copulare prohibentur, et duxerit, an donatio quasi in sponsalibus facta valeat? et putem etiam sponsalia inprobanda et quasi ab indignis ea quae donata sunt ablata fisco vindicari.*

Zadano pytanie, czy jeśli senator był zaręczony z wyzwolenicą lub opiekun ze swoją podopieczną, lub ktokolwiek z tych, którzy nie mogli zawierać między sobą małżeństwa, a następnie zawarli oni (nieważne) małżeństwo, to czy darowizna dokonana tak jakby w czasie zaręczyn („tak jakby”, gdyż zaręczyny między takimi osobami nie były dozwolone) będzie ważna. Ulpian ocenił, że takie zaręczyny nie były dopuszczalne, a to, co zostało darowane, jako od niegodnych zabiera się na rzecz skarbu cesarskiego. Charakter prawny takiego rozstrzygnięcia dotyczącego czynności *inter vivos* bardzo przypomina sposób wykorzystywania instytucji *indignitatis* w prawie spadkowym. Tego typu darowizna przedmażeńska nie była w żaden sposób zakazana – w prawie rzymskim *donationes ante nuptias* były generalnie ważne i skuteczne⁴¹ – stąd na zasadach ogólnych nie dałoby się podważyć omawianej czynności. Przypomina to *indignitatem* w prawie spadkowym – za niegodne uznawano bowiem osoby mające *testamenti factionem passivam* oraz *capacitatem*, zatem generalnie mogące dziedziczyć. Z uwagi jednak na szczególne względy – w omawianym przypadku zarówno prawne, jak i obyczajowe – zdecydowano się na uznanie obdarowanej osoby za niegodną, co uzasadniało odebranie przedmiotu darowizny na rzecz skarbu cesarskiego. Naruszenie prawa lub dobrych obyczajów często uzasadniało odebranie majątku także w prawie spadkowym. Widać zatem, że podobny problem społeczny rozwiązano w podobny sposób – mimo że dotyczył czynności prawnych *inter vivos*. W starszej literaturze paragraf ten często był uznawany za nieautentyczny, czy to w całości, czy jeśli chodzi o końcową część, zawierającą określenie *quasi ab indignis*⁴². Jeżeli uznać te podejrzenia za uzasadnione, to fakt ten dowodzi, że instytucja niegodności została wykorzystana w nowych przypadkach również przez prawników justyniańskich.

⁴¹ Zob. np. C. 5.3.13 (Dio. et Max.).

⁴² *Index interpolationum*, t. 2, Weimar 1931, szp. 81.

Warto poświęcić także uwagę zagadnieniom historycznym. Instytucja *indignitas* pojawiła się w prawie rzymskim stosunkowo późno. Stanowiła ona zasadniczo dzieło prawa cesarskiego; przeważającą część źródeł prawa dotyczących niegodności stanowią konstytucje cesarskie lub fragmenty dzieł jurystów omawiających treść konstytucji. Niekiedy jednak juryści nie wspominali źródła, na którym się opierali w swoich rozważaniach⁴³, ewentualnie powoływali się na innych prawników – jest zatem prawdopodobne, że w tych przypadkach sami formułowali nowe przyczyny. Teza Vociego, że każda regulacja niegodności wywodziła się z *senatus consulti* lub z konstytucji cesarskiej, a juryści nie mogli mieć kompetencji do tworzenia nowych przyczyn *indignitatis*⁴⁴, wydaje się zatem zbyt kategoryczna. W niniejszym artykule broniona jest także teza, że kilka przypadków wykorzystania *indignitas* zostało sformułowanych dopiero w okresie justyniańskim.

Uważa się, że pierwszy znany nam bezpośrednio ze źródeł prawnych przypadek niegodności pojawił się przy okazji *senatus consulti Silaniani*⁴⁵, wydanym mniej więcej w 10 r. po Chr.⁴⁶ Niekiedy jednak twierdzi się, że rozstrzygnięcia związane z tym źródłem prawa mogły być włączone do zbiorczej kategorii *indignitas* dopiero w późniejszym okresie⁴⁷. Różne przypadki działalności spadkobierców ocenianej naganie zostały opisane już w rzymskiej literaturze nieprawniczej z okresu panowania Oktawiana Augusta oraz z I wieku po Chr. Syntagma *indignus heres* pojawia się w *Declamationes minores*⁴⁸, zbiorze deklamacji szkolnych zachowanych pod nazwiskiem Kwintyliana⁴⁹, retora i pedagoga rzymskiego żyjącego w I wieku po Chr.⁵⁰ Autorstwo tego zbioru jest sporne, ale zazwyczaj przyjmuje się, że utwory zebrał i opracował któryś z uczniów Kwintyliana, co mogło mieć miejsce jeszcze w I wieku po Chr.⁵¹ Zdaniem Guasco, także w jednym z fragmentów dzieła *Facta et dicta memorabilia libri IX* autorstwa Waleriusza Maksymusa można doszukiwać się przypadku niegodności dziedziczenia, mimo braku użycia sformułowania *indignus* lub podobnego⁵²:

⁴³ Zob. np. D. 5.2.8.14 (Ulp. 14 ed.).

⁴⁴ *A ogni statuizione di indignità è da attribuire origine legislativa, nel senso che derivi da un senatoconsulto o da una costituzione imperiale: i giuristi non potevano avere autorità in materia...* P. Voci, *Diritto...*, s. 482.

⁴⁵ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 12.

⁴⁶ A. Berger, s.v. *senatusconsultum Silanianum* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 699.

⁴⁷ R. Zimmermann, 'Unworthiness' in the Roman Law of Succession [w:] A. Burrows, D. Johnston, R. Zimmermann (red.), *Judge and Jurist: Essays in Memory of Lord Rodger of Earlsferry*, Oxford 2013, s. 330.

⁴⁸ Pseud. Quint. Declam. 308: [...] *propter hoc damnatae sunt, quod indignus heres videbatur*.

⁴⁹ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska: okres cesarstwa*, Warszawa 1992, s. 371.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 360.

⁵¹ L. Håkanson, *Die quintilianischen Deklamationen in der neueren Forschung* [w:] H. Temporini, W. Haase (red.), *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, cz. II, t. 32/4: *Sprache und Literatur (Literatur der Julisch-Claudischen und der Flavischen Zeit [Forts.]*), Berlin – New York 1986, s. 2277.

⁵² A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 28.

Val. Max. 7.7.7: *Multo Q. Metellus praetorem urbanum seueriorem egit quam Orestes gesserat. qui Vecilio lenoni, bonorum Vibieni possessionem secundum tabulas testamenti petenti, non dedit, quia uir nobilissimus et grauissimus fori ac lupanaris separandam condicionem existimauit, nec aut factum illius comprobare uoluit, qui fortunas suas in stabulum contaminatum proiecerat, aut huic tamquam integro ciui iura reddere, qui se ab omni honesto uitae genere abruperat.*

Fragment dotyczył wyłączenia od dziedziczenia stręczyciela imieniem Wecyliusz. Wecyliusz ubiegał się o udzielenie mu przez pretora Kwintusa Metellusa *bonorum possessionis*. Pretor nie przyznał stręczycielowi *bonorum possessionis*, co było motywowane nagannością jego działalności. Z powyższego fragmentu wynika, że rozstrzygnięcie pretora nie było oczywiste – Waleriusz Maksymus przytoczył szerokie uzasadnienie etyczne takiej decyzji, zatem pretor mógł także rozstrzygnąć przeciwnie, przyznać Wecyliuszowi *bonorum possessionem*. Dzieło Waleriusza Maksymusa zostało napisane niedługo po 31 r. po Chr.⁵³ Guasco podkreśla, że nie we wszystkich pochodzących z tego okresu źródłach wspomniane są prawne konsekwencje uznania spadkobiercy za niegodnego⁵⁴. Jego zdaniem Rzymianie w tym czasie dostrzegali już problem niegodności spadkobierców, ale nie było ustawodawstwa dotyczącego tego zjawiska. Jednak wniosek tego autora, że przed I wiekiem po Chr. nie było jeszcze żadnych konsekwencji prawnych dla niegodnych spadkobierców⁵⁵, wydaje się zbyt daleko idący. Jeżeli bowiem ufać przekazowi Waleriusza Maksymusa, to decyzję o nieprzyznaniu stręczycielowi Wecyliuszowi *bonorum possessionem* podjął Kwintus Cecyliusz Metellus Celer, który preturę sprawował w 63 r. przed Chr.⁵⁶ Jest zatem prawdopodobne, że pierwsze przypadki pozbawienia majątku spadkowego niegodnych spadkobierców pojawiły się już w I wieku przed Chr. – jednak dostępne źródła nie są na tyle liczne, by pogląd ten mógł być uznany za bezsporny. Z drugiej strony, nietrafna jest z pewnością pojawiająca się niekiedy nawet w nowszej literaturze teza, że idea *indignitatis* powstała dopiero w połowie II wieku po Chr.⁵⁷

Zdecydowanie najwięcej źródeł dotyczących *indignitatis* pochodzi jednak z okresu późniejszego, przede wszystkim z II i III wieku po Chr.⁵⁸, począwszy od działalności cesarza Hadriana⁵⁹. Wtedy to znacząco rozszerzono katalog przyczyn niegodności. W literaturze ocenia się, że jednym z najważniejszych celów wzrostu liczby przypadków *indignitatis* było zwiększenie zasobów majątku cesarskie-

⁵³ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska...*, s. 60.

⁵⁴ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 28.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 28–29.

⁵⁶ E. Badian, *Quintus Caecilius Metellus Celer*. *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Quintus-Caecilius-Metellus-Celer> [dostęp: 17.04.2024].

⁵⁷ Twierdzi tak np. R. Zimmermann. Zob. R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 338–339.

⁵⁸ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 64.

⁵⁹ *Ibidem*.

go⁶⁰. Twierdzi się niekiedy, że konfiskata majątku była korzystna także dla wojskowych, ponieważ przejęte przez państwo majątki mogły być oddane weteranom, np. w celu przydziału ziemi pod uprawę⁶¹ – tymczasem w drodze podatków nie dało się uzyskać nieruchomości, jako że świadczenie podatkowe miało zasadniczo charakter pieniężny. Niewątpliwie początki instytucji niegodności, w okresie późnej republiki i wczesnego cesarstwa, były związane głównie z intuicjami etycznymi. Zwłaszcza na przełomie II i III wieku po Chr. *indignitas*, nie tracąc wprawdzie swego pierwotnego etycznego charakteru, zaczęła być jednak wykorzystywana przez cesarzy w celach fiskalnych⁶². W prawie rzymskim niegodność dziedziczenia była niewątpliwie instytucją prywatnoprawną, ale dużą rolę w jej rozwoju odgrywały także polityki publiczne.

Spore zmiany w instytucji niegodności przyniosły wieki IV i V po Chr. Miały na to wpływ m.in. czynniki ekonomiczne, a także rozwój religii chrześcijańskiej. W czasach chrześcijańskich ustanowiono nowe przypadki niegodności dziedziczenia, które miały podłoże etyczne i kulturowe. Co istotne, tylko niektóre źródła z tego okresu zawierają nowe przypadki, gdy uprawnionym do konfiskaty majątku byłby skarb cesarski. Czasem skutkiem stwierdzenia *indignitatis* z przyczyn, których dotyczyło późnoantyczne prawodawstwo, było wejście pozostałych spadkobierców w miejsce niegodnego, a niekiedy wejście zstępnych niegodnego w jego miejsce⁶³. Istotna była zatem zmiana nie tylko charakteru prawnego omawianej instytucji, ale także jej funkcji.

Jak wspomniano, prawo justyniańskie powróciło do rozwiązywania klasycznego – zasadniczo do przejmowania majątku niegodnego przez skarb cesarski⁶⁴. Z jednej z konstytucji Justyniana wynika jednak dopuszczalność wejścia w prawa *indigni* przez inne niż skarb cesarski podmioty:

C. 6.51.1.12. Imp. Iustinianus A. senatui Urbis Constantinopolitanae et urbis Romae, a. 534: *Quae autem antiquis legibus dicta sunt de his quae ut indignis auferuntur, et nos simili modo intacta servamus, sive in nostrum fiscum sive in alias personas perveniant.*

Justynian postanowił, aby przewidziane w dawnych ustawach przypadki odbierania majątku niegodnym zostały zachowane, niezależnie od tego, czy przypadają cesarskiemu skarbowi czy innym osobom. Zdaniem Guasco treść tej konstytucji przemawia na rzecz tezy, że Justynian wykorzystał oba rozwiązania prawne: zarówno okresu prawa klasycznego, przewidujące przejęcie majątku przez skarb cesarski, jak i okresu poklasycznego, kiedy dopuszczano dla pewnych przypadków wejście

⁶⁰ Ibidem, s. 64–65.

⁶¹ Ibidem, s. 65–66.

⁶² Ibidem, s. 67.

⁶³ Ibidem, s. 86.

⁶⁴ Ibidem, s. 104.

pozostałych spadkobierców w prawa niegodnego⁶⁵. Skutkiem takiej decyzji było współistnienie obu reżimów prawnych w okresie prawa justyniańskiego⁶⁶. Należy jednak podkreślić, że zdecydowana większość źródeł justyniańskich przewiduje przejście majątku przez skarb cesarski wskutek niegodności, a odmienne rozwiązania stanowiły wyjątek. W szczególności reżim wejścia pozostałych spadkobierców w miejsce *indigni* był przewidziany w znanych z prawa klasycznego przypadkach powtórnego zamążpójścia wdowy w okresie jej żałoby – rozwiązanie takie zostało zawarte również w Nowelach Justyniańskich⁶⁷.

Nie wydaje się, by kompilatorzy justyniańscy zdecydowali się na usunięcie wielu klasycznych przypadków uznawania spadkobierców za niegodnych. Świadczy o tym m.in. treść powyższej konstytucji Justyniana – ustawy dotyczące pozbawiania majątku niegodnych miały być zachowane w niezmienionej postaci. Niektóre przypadki zaś dodano – w nowszej literaturze prezentowana jest słuszna teza, że w prawie justyniańskim zastosowano reżim niegodności dla niektórych przypadków klasyfikowanych w prawie klasycznym jako brak *capacitatis*⁶⁸. Prawdopodobnie dopiero w prawie justyniańskim wykorzystano także instytucję *indignitas* dla czynności *inter vivos* – jak w skomentowanym wyżej fragmencie przypisywanym Ulpianowi, D. 24.1.32.28. Za nieprawidłowe należy zatem uznać stwierdzenie Joanny Kulawiak-Cyrankowskiej, że „ostateczne rozszerzenie treści instytucji *indignitas* nastąpił[o] dopiero w IV w.”⁶⁹ – taka teza nie tylko nie uwzględnia kontekstu interpolacyjnego, ale także niektórych źródeł prawa z V w., jak omawianej poniżej konstytucji cesarza Zenona⁷⁰.

2. Przyczyny *indignitatis* w prawie rzymskim – uwagi ogólne

Przyczyny niegodności dziedziczenia różniły się w prawie rzymskim od przyczyn braku *testamenti factionis passivae* i braku *capacitatis*. Za niegodnych spadkobiercy zazwyczaj mogli być uznani tylko w konkretnych przypadkach, które często wiązały się z ocenianym jako nieetyczne działaniem danej osoby, ale także z ustaniem woli spadkodawcy, by to ona dziedziczyła. Źródłowe przypadki pozbawienia *testamenti factionis* oraz *capacitatis* były znacznie bardziej ogólne, wiązały się raczej z polityką państwa, a nie z chęcią ingerencji w konkretne stany faktyczne. Przyczyny uznania spadkobierców czy legatariuszy za niegodnych były zaś częściej związane z działan-

⁶⁵ Ibidem, s. 111.

⁶⁶ Ibidem, s. 111–112.

⁶⁷ N. 22.22 (536).

⁶⁸ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 107–110.

⁶⁹ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 41.

⁷⁰ C. 6.34.4. (Złv. 479).

nością konkretnej osoby lub jej relacjami ze spadkodawcą. Z tego powodu katalog przyczyn uznania spadkobierców, legatariuszy czy fideikomisariuszy za *indignorum* jest bardzo szeroki, jest także ściśle powiązany z aksjologią. Niekiedy u podstaw przypadków *indignitatis* leżał również brak możliwości pozbawienia prawa dziedziczenia za pomocą innych instrumentów. *Indignitas* pozwalała ingerować w sytuację, gdy wprawdzie konkretny spadkobierca nie popełnił wobec spadkodawcy żadnego godnego potępienia czynu, ale i tak było prawdopodobne, że spadkodawca nie chciałby takiej osoby jako swego dziedzica. Za uproszczenie należy uznać wypowiedzi, że podstawą uznania za niegodnego była „niewdzięczna postawa wobec testatora”⁷¹, że „[i]ndignitas, czyli niegodność dziedziczenia, oznaczała, że spadkobierca, który już spadek nabył, nie mógł go zatrzymać z powodu niegodziwego zachowania się wobec samego spadkodawcy [...] lub jego ostatniej woli...”⁷², albo że „niegodność stanowiła wyraz społecznego sprzeciwu wobec zatrzymania spadku przez kogoś, kto postąpił niemoralnie względem spadkodawcy lub sprzeciwił się jego woli”⁷³ – często tak właśnie było, ale nie zawsze. Funkcją niegodności było zatem nie tylko karanie spadkobiercy – choć w niektórych przypadkach z pewnością – ale także zapewnienie realizacji woli spadkodawcy, choćby domniemywanej. Trafnie zatem Thomas Rüfner stwierdza, że niektóre przypadki stanów faktycznych leżących u podstaw niegodności były związane z samą wolą spadkodawcy, a nie z niewłaściwym postępowaniem spadkobiercy – jakkolwiek ta druga grupa przypadków była liczniejsza⁷⁴.

2.1. Spowodowanie śmierci spadkodawcy

Najpoważniejszym przewinieniem, które powodowało uznanie spadkobiercy za niegodnego, było spowodowanie śmierci spadkodawcy. Źródła wspominają najczęściej o umyślnym spowodowaniu śmierci, zabójstwie:

D. 48.20.7.4. Paulus *libro singulari de portionibus, quae liberis damnatorum conceduntur: Praeterea ex his, quae per flagitium damnatus adquisiit, portiones liberorum non augentur: veluti si cognatum suum interemi curaverit et eius hereditatem adiit vel bonorum possessionem accepit: nam ita divus Pius rescripsit. cui consequenter illud idem princeps constituit, cum filia familias veneno necasse convinceretur eum, a quo heres instituta erat: quamvis iussu patris, cuius in potestate erat, hereditatem eam adisset, tamen fisco eam vindicandam esse.*

⁷¹ „In the law of successions, a person who because of his (ungrateful) attitude towards the testator became unworthy to benefit by the latter’s last will”. A. Berger, s.v. *indignus* [w:] *idem, Encyclopedic dictionary...*, s. 499.

⁷² M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne: zarys wykładu*, Warszawa 2021, s. 167.

⁷³ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 26.

⁷⁴ „Zum Teil knüpfen die Regelungen an den Willen des Erblassers an, überwiegend aber an ein Fehlverhalten des Erben...”. T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1304.

Z perspektywy omawianej grupy stanów faktycznych interesująca jest druga część przytoczonego fragmentu. Paulus wspomina reskrypt cesarza Antoninusa Piusa, zgodnie z którym gdy zostało dowiedzione, że córka otruła tego, przez kogo została ustanowiona spadkobierczynią, to chociaż z decyzji ojca przyjęła spadek, powinien on jednak zostać odebrany przez skarb cesarski. Pozbawienie trucicielki majątku odziedziczonego po zabitym przez nią ojcu wydawało się Rzymianom aksjologicznie oczywiste, nie wymagało szerszego uzasadnienia. Warto przywołać tu amerykańską sprawę sądową *Riggs v. Palmer* z 1889 r.⁷⁵ Nowojorski sąd stanął przed następującym dylematem: spadkodawca sporządził testament, ustanawiając dziedzicem swego wnuka. Następnie został przez tego wnuka zabity. Wprawdzie żadna obowiązująca reguła nie mogła stanowić podstawy do pozbawienia zabójcy majątku spadkowego, ale dziedziczenie przez niego w tym przypadku byłoby uznane za niesprawiedliwe. Sąd przeprowadził rozumowanie w oparciu o zasadę, że „nikt nie może czerpać korzyści z popełnionego przez siebie oszustwa ani czerpać zysku z wyrządzonego przez siebie zła, ani też opierać jakichkolwiek roszczeń na popełnionej przez siebie niegodziwości czy też nabywać własności drogą przestępstwa”⁷⁶, dzięki czemu zdecydowano, że morderca nie nabędzie majątku spadkowego. Sprawa ta jest szeroko znana dzięki przywołaniu jej przez Ronalda Dworkina przy okazji prezentowania różnic pomiędzy regułami i zasadami⁷⁷. Siedemnaście wieków po wydaniu reskryptu przez Antoninusa Piusa sąd nowojorski musiał rozstrzygnąć sprawę dziedziczenia przez zabójcę spadkodawcy w oparciu o niepisaną zasadę, gdyż prawo amerykańskie nie była znana reguła obowiązująca w Rzymie już od II wieku po Chr.⁷⁸ Krzysztof Mularski ocenia, że „sztandarowy *hard case* w dziele Dworkina, tj. sprawa, w której sąd miał rozstrzygnąć, czy zabójca swojego dziadka może po nim dziedziczyć, ilustruje niebywały wręcz prymitywizm prawa amerykańskiego” oraz że „[n]ie mieści się w głowie, że teoretycy i filozofowie wychowani w kulturze prawnej, dla której art. 928 § 1 pkt 1 KC jest czymś oczywistym, zajmują się tego rodzaju dziełem (a przynajmniej rozważaną w nim problematyką *hard cases*...”⁷⁹.

Należy jednak rozstrzygnąć, czy niegodność mogła być wynikiem także nieumyślnego spowodowania śmierci. Źródło, na podstawie którego możemy wnioskować w tej materii, jest niejednoznaczne:

⁷⁵ 115 N.Y. 506 (1889).

⁷⁶ R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998, s. 58.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 60.

⁷⁸ F. Longchamps de Brier, *The Historical Lawyer and the Goals of Legal Education*, „Zbornik Pravnog fakulteta u Zagrebu” 2022, nr 72(3), s. 783–784.

⁷⁹ K. Mularski, *Kilka uwag o granicach prawa i dyskusji nad tymi granicami* [w:] R. Szczepaniak (red.), *Problemy pogranicza prawa cywilnego. Boundary problems of civil law*, Warszawa 2022, przyp. 141.

D. 34.9.3. *Marcianus libro quinto regularum: Indignum esse divus Pius ilium decrevit, ut et Marcellus libro duodecimo digestorum refert, qui manifestissime comprobatus est id egisse, ut per negligentiam et culpam suam mulier, a qua heres institutus erat, moreretur.*

Cesarz Antoninus Pius uznawał za niegodnego tego, komu dowiedziano, że przez swoje zaniedbanie i winę spowodował śmierć kobiety, która ustanowiła go spadkobiercą. W literaturze sporne jest, czy podany fragment dotyczy także nieumyślnego spowodowania śmierci, czy jedynie umyślnego. Przeważa pogląd, że uznanie za niegodnego mogło być też skutkiem nieumyślnego spowodowania śmierci⁸⁰. Bernhard Windscheid pisał, że spadek tego, kto umyślnie lub nieumyślnie spowodował śmierć spadkodawcy, podlegał utracie na rzecz skarbu cesarskiego⁸¹. Podobny pogląd prezentował Friedrich Zimmermann – pisał on, że *culpa* nie musiała wiązać się z aktywnym działaniem czy umyślnością⁸². Podobne zdanie prezentował Max Kaser⁸³. Zdaniem Rűfnera można zakładać, że przytoczone rozstrzygnięcie dotyczyło także nieumyślnego spowodowania śmierci⁸⁴. Niemiecki pandektysta Heinrich Dernburg przyjmował z kolei pogląd przeciwny – że dla stwierdzenia niegodności wymagana była umyślność pozbawienia spadkodawcy życia⁸⁵. Podobnie uważali Enzo Nardi, Carlo Fadda czy Reinhard Zimmermann⁸⁶. Opowiadam się za poglądem przeważającym, iż z podanego fragmentu wynika, że także niektóre przypadki – myśląc współczesnymi kategoriami – nieumyślnego spowodowania śmierci mogły stanowić przyczynę stwierdzenia niegodności. W mojej ocenie kluczowe dla rozstrzygnięcia tego dylematu jest zastosowane we fragmencie pojęcie *culpa*. Było ono przez Rzymian rozumiane jako nieprzewidzenie tego, co człowiek staranny mógł przewidzieć (*culpam autem esse, quod cum a diligente provideri poterit, non esset provisum*)⁸⁷. *Culpa* nie wiązała się w sposób konieczny z umyślnością. Umyślne zachowania były określane raczej przy użyciu słowa *dolus*⁸⁸. Nie ma zatem powodów, by uznawać, że Rzymianie wykluczali nieumyślne spowodowanie śmierci spadkodawcy jako przyczynę niegodności. Spowodowanie śmierci musiało być jednak zawinione (*per negligentiam et culpam*).

⁸⁰ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 328.

⁸¹ B. Windscheid, *Lehrbuch des Pandektenrechts*, t. 3, Frankfurt am Main 1887, s. 433.

⁸² F. Zimmermann, *Zur Revision der Lehre von der Indignität*, „Archiv für praktische Rechtswissenschaft“ 1880, nr 12, s. 364.

⁸³ M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

⁸⁴ T. Rűfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1304.

⁸⁵ H. Dernburg, *Pandekten*, t. 3: *Familien- und Erbrecht*, Berlin 1901, s. 106.

⁸⁶ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 328.

⁸⁷ D. 9.2.31 (Paul. 10 Sab.).

⁸⁸ A. Berger, s.v. *dolus* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary*..., s. 440.

2.2. Brak pomszczenia śmierci spadkodawcy

Znacznie więcej źródeł rzymskich dotyczy mniej oczywistego stanu faktycznego – gdy wprawdzie to nie spadkobierca spowodował śmierć spadkodawcy, a ktoś inny, za to spadkobierca nie pomścił w odpowiedni sposób jego śmierci. Można wyróżnić przypadki związane z generalną powinnością zemsty, a także bardziej szczegółowe, dotyczące nieprzeprowadzenia śledztwa wobec niewolników. Reprezentatywny dla pierwszej grupy przypadków jest fragment autorstwa Paulusa:

D. 34.9.21. Paulus *libro quinto sententiarum: Portiones quoque eorum fisco vindicantur, qui mortem libertorum suspecto decedentium non defenderunt: omnes enim heredes vel eos qui loco heredis sunt officiose agere circa defuncti vindictam convenit.*

Jurysta pisze, że skarb cesarski będzie dochodził udziału w spadku tych, którzy pozostawili niepomszczoną śmierć wyzwoleńca, która miała miejsce w podejrzanych okolicznościach. Paulus podaje uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia: jest bowiem stosowne, aby wszyscy spadkobiercy oraz ci, którzy zajmują stanowisko spadkobierców, wykonywali obowiązki dotyczące pomszczenia zmarłego. Niektóre tłumaczenia sugerują, że mowa jest o sądowych działaniach związanych z zemstą⁸⁹ – taki wniosek, jakkolwiek słuszny, nie wynika jednak z brzmienia powyższego fragmentu. W literaturze słusznie zwraca się uwagę na to, że omawiana reguła była ściśle związana z *officio pietatis*⁹⁰. Spadkobierca musiał bowiem pomścić zabitego spadkodawcę. Warto odnotować, że Paulus wspomina nie tylko o krewnych będących spadkobiercami – nie różnicując, twierdzi, że powinność spoczywa na wszystkich spadkobiercach, a także na tych, którzy zajmują pozycję spadkobierców. Zemsta mogła być uznawana za przejaw wdzięczności wobec spadkodawcy. Niekiedy twierdzi się, że to rozstrzygnięcie mogło być też motywowane tym, iż w rzymskim prawie karnym tryb ścigania przestępstw był zasadniczo prywatny⁹¹, zatem nie dało się wymagać dochodzenia sprawiedliwości od kogoś takiego jak oskarżyciel publiczny⁹². Sprawiedliwość musiała być realizowana przez osobę prywatną i najlepiej, gdy była to osoba, która zawdzięczała majątek zmarłemu. Nie jest jednak jasne, czy akurat ten wniosek jest trafny: spowodowanie śmierci wyzwoleńca było bowiem

⁸⁹ „Przedmiotem roszczeń skarbu cesarskiego będą także udziały w spadku tych, którzy śmierć wyzwoleńców, zmarłych w podejrzanych okolicznościach, pozostawili »sądownie« niepomszczoną. Przystoi bowiem wszystkim spadkobiercom i tym, którzy zajmują stanowisko spadkobierców, podejmować sądowe działania, aby pomścić śmierć zmarłego”. T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.2: *Księgi 33–36*, Kraków 2015, s. 219.

⁹⁰ R. Zimmermann, *‘Unworthiness’...*, s. 328.

⁹¹ A. Dębiński [w:] A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017, s. 186–187.

⁹² R. Zimmermann, *‘Unworthiness’...*, s. 329.

prawdopodobnie penalizowane przez *legem Corneliam de sicariis et veneficis*, która przewidywała publiczne postępowanie sądowe⁹³.

Obowiązek zemsty był uznawany przez Rzymian za oczywisty. Wspominają o nim także źródła z końca III wieku po Chr.:

C. 6.35.9. Impp. Diocletianus et Maximianus AA. Aeliana: *Cum fratrem tuum veneno peremptum esse adseveras, ut effectus successionis eius tibi non auferatur, mortem eius ulcisci te necesse est. licet enim hereditatem eorum, qui clandestinis insidiis perimuntur, hi qui iure vocantur adire non vetantur, tamen, si interitum non fuerint uli, successionem obtinere non possunt. PP. Tiberiano et Dione cons.*

Cesarze Dioklecjan i Maksymian ogłosili, że w razie twierdzenia przez spadkobiercę, iż brat, po którym dziedziczy, został otruty, konieczne jest pomśzczenie jego śmierci. W przeciwnym razie spadek będzie odebrany. Stwierdzono też, że generalnie dozwolone jest dziedziczenie po osobach, które zostały skrytobójczo zabite – nie domniemywano zatem winy spadkobiercy – ale jeśli spadkobiercy nie pomśzczą śmierci, nie mogą zatrzymać spadku.

Nie każdy jednak przypadek braku zemsty mógł stać się przyczyną stwierdzenia niegodności. Konstytucja Aleksandra Sewera z 232 r. dotyczyła sytuacji, gdy nie można było znaleźć sprawców:

C. 6.35.7. Imp. Alexander A. Vitaliae: *Si ideo ultio necis testatoris non est desiderata, quia caedis auctores reperiri non potuerunt, obesse heredibus, in quo nulla eorum culpa detegitur, non oportet. PP. id. Mart. Lupo et Maximo cons.*

Stwierdzono, że jeżeli nie chciano pomścić śmierci testatora z tego powodu, że sprawcy zabójstwa nie mogli zostać odkryci, to nie jest odpowiednie, by szkodziło to spadkobiercom. Dotyczyło to tylko takich przypadków, gdy nie można było przypisać spadkobiercom żadnej winy w dochodzeniu, kim był zabójca. Wzór nakazanego zachowania, polegający na zemście, aktualizował się zatem jedynie wtedy, gdy sprawcy zabójstwa spadkodawcy mogli zostać wykryci przy zachowaniu odpowiedniej staranności. Jeżeli nie mogli, ich tożsamość pozostawała nieznaną, to żaden ze spadkobierców nie mógł zostać uznany za niegodnego. W takiej sytuacji nie sposób było przypisać komukolwiek winy.

Należy jednak wyjaśnić, na czym polegał obowiązek zemsty spadkobierców. Źródła nie zawierają odpowiedzi na to pytanie. Jak wspomniano, z samego brzmienia większości fragmentów dotyczących zemsty nie wynika, że polegała ona na oskarżeniu potencjalnych zabójców przed sądem. Taki wniosek można jednak pośrednio wysnuć ze źródeł, ponieważ w przypadku rozważań dotyczących tego, kiedy obowiązek zemsty spełniono, a kiedy nie, omawiane są jedynie zagadnienia

⁹³ D. 48.1.1 (Macer 1 de publ. iudic.).

oskarżenia zabójców przed sądem. Z fragmentu autorstwa Papiniana pośrednio wynika, że wystarczyło oskarżyć domniemanych zabójców w pierwszej instancji, aby wypełnić obowiązek zemsty:

D. 29.5.21.2. Papinianus libro sexto responsorium: *Praesidis iniquitate reis illatae caedis absolutis heredibus, qui non defunctorie debitum officium impleverant, quamvis non provocassent, hereditatem auferri non oportere visum est.*

Papinian omawia przypadek, gdy niesprawiedliwym wyrokiem namiestnika uniewinniono oskarżonych o zabójstwo (w domyśle: spadkodawcy). Uważano, że spadkobiercom, którzy wypełnili ciężący na nich obowiązek w sposób, którego nie można uznać za powierzchowny, niedbały, nie powinno się odbierać spadku, nawet jeżeli nie apelowali od wyroku. Widać zatem, że wydanie nawet niesprawiedliwego, błędnego wyroku dotyczącego odpowiedzialności domniemanych zabójców spadkodawcy w zasadzie uniemożliwiało uznanie spadkobierców za niegodnych. Oznacza to, że wystarczyło, by spadkobiercy oskarżyli osoby, które mogły być zabójcami. Wydanie wyroku przez namiestnika zostało bowiem bezpośrednio powiązane przez Papiniana z wypełnieniem ciężącego na spadkobiercach obowiązku. Od wyroku uniewinniającego, nawet niesprawiedliwego, nie trzeba było także apelować.

Wniosek, że wystarczyło wnieść oskarżenie, aby uniknąć uznania za niegodnego z powodu braku zemsty, wynika również z konstytucji Aleksandra Sewera z 229 r.:

C. 6.35.6. Imp. Alexander A. Venusto et Clementino: *Minoribus quinque et viginti annis heredibus non obesse crimen inultae mortis placuit. 1. Cum autem vos etiam accusationem pertulisse et quosdam ex reis punitos proponatis, licet is qui mandasse caedem dicitur provocaverit, vereri non debetis, ne quam hereditatis paternae a fisco meo quaestionem patiamini, convenit enim pietati vestrae respondere causam appellationis reddenti. 2. Quod si maioris aetatis fuissetis, etiam ex necessitate provocationis certamen implere deberetis, ut possitis adire hereditatem. PP. XV k. Iul. Alexandro A. III et Dione cons.*

W pierwszej części konstytucji stwierdzono, że osobom poniżej 25. roku życia nie szkodzi przestępstwo braku pomszczenia śmierci. Podobnie jak z innej z przywołanych konstytucji Aleksandra Sewera, z powyższego fragmentu wynika, że obowiązek zemsty nie w każdym przypadku się aktualizował. W dalszej części źródła mowa jest o sytuacji, gdy (w domyśle: spadkobiercy) przeprowadzili oskarżenie, a niektórym z oskarżonych wymierzono karę. Jeżeli ten, kto podobno zlecił zabójstwo, apelował od wyroku, nie należało się obawiać, że skarb cesarski będzie miał obiekcje co do spadku po ojcu. Jak stwierdzono, jest bowiem zgodne z obowiązkiem troski, że odpowie się temu, kto składa apelację. Następnie uznano, że gdyby spadkobiercy byli pełnoletni (a zatem ukończyli 25 lat), powinni koniecznie przeciwstawić się apelacji, by móc otrzymać spadek. Treść powyższej konstytucji nie jest klarowna. W mojej ocenie najbardziej prawdopodobna interpretacja jest taka, że odpowiedź na apelację

od wyroku skazującego była obowiązkowa jedynie w przypadku osób pełnoletnich, to znaczy takich, które ukończyły 25. rok życia. Młodszy spadkobierca nie musiał odpowiadać na apelację, aby zatrzymać majątek spadkowy – jakkolwiek taka czynność z moralnego punktu widzenia była pożądana, odpowiadała bowiem obowiązkowi troski. Kluczowe jest jednak to, że nie mogli zostać uznani za niegodnych ci spadkobiercy, którzy ukończywszy 25. rok życia, oskarżyli zabójców, a następnie odpowiedzieli na ewentualną apelację od wyroku skazującego. Z konstytucji tej wynika zatem, że obowiązek zemsty polegał w zasadzie na przeprowadzeniu oskarżenia przed odpowiednim organem. Rzymski porządek prawny w żadnym razie nie wymagał, by spadkobierca dokonał samosądu na domniemanym zabójcy spadkodawcy. Warto zatem odnotować, że czynności sprowadzające się do oskarżenia zabójcy nie odpowiadają słownikowemu znaczeniu używanych w źródłach rzymskich słów odnoszących się do zemsty. Rzeczownik *ultio*, zawarty w konstytucji Aleksandra Sewera C. 6.35.7, oznacza zemstę, a nawet ukaranie⁹⁴, zaś we fragmencie autorstwa Paulusa, D. 34.9.21, występuje wariant fleksyjny rzeczownika *vindicta*, także oznaczającego m.in. karę czy zemstę⁹⁵. Tymczasem z żadnego z dostępnych źródeł nie wynika, że taka zemsta miałaby polegać na dokonaniu samosądu przez spadkobiercę.

Druga grupa przypadków braku zemsty wiąże się z *senatu consulto Silianiano*. To źródło prawa zostało wydane w 17 r. przed Chr. lub 10 r. po Chr.⁹⁶ i nakazywało torturowanie wszystkich niewolników w przypadku, gdy zabito ich właściciela, zabójca nie został wykryty, a niewolnicy ci w momencie śmierci właściciela znajdowali się pod tym samym dachem co on⁹⁷. Z niektórych źródeł wynika też, że nawet gdy zabójca był znany, niewolnicy powinni być torturowani, aby wykryć podżegacza zbrodni⁹⁸. *Senatus consultum Silianianum* miało również swoją doniosłość prawnospadkową (choć zagadnienia spadkowe zostały prawdopodobnie uregulowane w innym, późniejszym źródle⁹⁹):

D. 29.5.5.2. Ulpianus *libro quinquagesimo ad edictum: Non alias bona publicantur, quam si constabit esse occisum patrem familias et heredem ante quaestionem de familia habitam suppliciumque sumptum adisse hereditatem.*

Ulpian pisze, że majątek podlega konfiskacie tylko wtedy, gdy jest pewne, że *pater familias* został zabity, a spadkobierca przed przesłuchaniem (niewolników) należących do majątku i ich ukaraniem przyjął spadek. Można powiedzieć, że źródła prawa dotyczące *senatus consulti Silianiani* konkretyzowały powinności związane

⁹⁴ J. Sondel, s.v. *ultio* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 965.

⁹⁵ Ibidem, s.v. *vindicta-ae*, s. 994.

⁹⁶ T. Růfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1305.

⁹⁷ A. Berger, s.v. *senatusconsultum...* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 699.

⁹⁸ PS. 3.5.12.

⁹⁹ T. Růfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1305.

z obowiązkiem zemsty – gdy doszło do zabójstwa spadkodawcy w jego domu, a zabójca nie był znany, spadkobierca musiał przesłuchać na torturach niewolników znajdujących się w domu i ewentualnie ich ukarać. W przeciwnym razie jego majątek podlegał konfiskacie¹⁰⁰. Warto zwrócić uwagę na zastosowany tu wariant fleksyjny czasownika *publico* – oznacza on przede wszystkim „zabrać na rzecz skarbu państwa, skonfiskować”¹⁰¹. R. Zimmermann słusznie zauważa, że jest to czasownik inny od stosowanego najczęściej we fragmentach dotyczących niegodności *ereptio*¹⁰². Stosowanie innej terminologii niż ta odnosząca się do *indignitatis* – w starszej literaturze nie zgłaszano zastrzeżeń do autentyczności powyższego fragmentu¹⁰³, można zatem założyć, że pochodzi on z okresu prawa klasycznego – mogłoby świadczyć o tym, że pierwotnie te przypadki konfiskaty nie były traktowane wprost jako niegodność¹⁰⁴. Taki wniosek można uznać za prawdopodobny. Nawet jeżeli w okresie klasycznym nie traktowano jeszcze tych stanów faktycznych jako przyczyn niegodności, to sytuacja mogła się zmienić już pod koniec III wieku. To zapewne właśnie wtedy powstało dzieło *Pauli sententiae*¹⁰⁵, które wyraźnie traktuje już spadkobiercę nieprzeprowadzającego śledztwa jako niegodnego:

PS. 3.5.12a: *Hereditas a fisco ut indignis aufertur his primum, qui, cum suscepta re esset testatoris, apertis tabulis testament vel ab intestato adierunt hereditatem bonorumve possessionem acceperunt: amplius his et centum milia sestertiorum poena inrogantur. Nec refert, a quibus pater familias vel quemadmodum dicatur occisus esse.*

Powyższe przypadki są traktowane jako przyczyna niegodności także w prawie justyniańskim¹⁰⁶. Świadczy o tym m.in. włączenie jednej z konstytucji Aleksandra Sewera – poświęconej nieprzeprowadzeniu śledztwa wobec niewolników zabitego spadkobiercy – do tytułu C. 6.35 *De his quibus ut indignis auferuntur et ad senatus consultum Silanianum*¹⁰⁷.

Ratio uznania spadkobiercę za niegodnego w przypadku braku śledztwa została wyjaśniona przez Ulpiana:

D. 29.5.3.29. *Ulpianus libro quinquagesimo ad edictum: Non tantum ex testamento, sed etiam ab intestato hereditas ad hoc edictum pertinet, ut ne quis adeat bonorumve possessionem petat, antequam quaestio de familia habeatur, ne heres propter compendium suum familiae facinus occultaret.*

¹⁰⁰ D. 36.1.3.5 (Ulp. 3 fid.).

¹⁰¹ J. Sondel, s.v. *publico* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 804.

¹⁰² R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

¹⁰³ *Index...*, t. 2, szp. 220.

¹⁰⁴ R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

¹⁰⁵ W. Litewski, *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa – Kraków 1989, s. 137.

¹⁰⁶ R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

¹⁰⁷ C. 6.35.3 (Alex. 222).

Ulpian pisze, że edykt dotyczy zarówno dziedziczenia testamentowego, jak i beztestamentowego, aby nikt nie przyjął (spadku) ani nie domagał się *bonorum possessionis*, zanim nie zostanie przeprowadzone przesłuchanie niewolników należących do majątku, by spadkobierca dla własnej korzyści nie ukrył przestępstwa niewolników. Można zatem przypuszczać, że Ulpian miał na myśli sytuację, gdy spadkobierca beztestamentowy, obawiając się możliwości sporządzenia niekorzystnego dlań testamentu przez spadkodawcę, nakłonił jednego z niewolników do zabójstwa spadkodawcy¹⁰⁸. W omawianym stanie faktycznym spadkobierca w oczywisty sposób nie byłby zainteresowany przeprowadzeniem śledztwa, gdyż mogłaby wyjść na jaw jego zbrodnia. Ustanowiono zatem regułę, że należy najpierw przeprowadzić śledztwo, a dopiero później można przyjąć spadek – w przeciwnym razie spadkobiercy, jak wiemy z innych fragmentów, był odbierany majątek spadkowy. R. Zimmermann podejrzewa, że mogło chodzić także o sytuacje, gdy spadkobierca przed śledztwem chciał sprzedać niewolników, aby spieniężyć majątek spadkowy¹⁰⁹, gdyż w wyniku tortur, a potencjalnie i wymierzenia kary śmierci, wartość niewolników znacząco by spadła – zaś sprzedaż niewolników utrudniłaby przeprowadzenie śledztwa.

2.3. Naruszenie swobody testowania

Liczne źródłowe przypadki *indignitatis* dotyczyły różnych postaci naruszenia swobody testowania spadkodawcy lub bezprawnego postępowania względem ważnie sporządzonego testamentu. Można tu wyróżnić trzy zasadnicze grupy stanów faktycznych: uniemożliwienie sporządzenia testamentu lub jego zmiany, sfalszowanie lub zniszczenie testamentu oraz zatajenie testamentu¹¹⁰.

Pierwszej grupie przypadków kompilatorzy justyniańscy poświęcili osobne tytuły zarówno Digestów, jak i Kodeksu: D. 29.6 zatytułowany jest *Si quis aliquem testari prohibuerit vel coegerit* („Jeśli ktoś zabrania komuś sporządzenia testamentu lub zmusza go do tego”¹¹¹), identycznie brzmi tytuł C. 6.34. Nie są to jedyne miejsca w źródłach rzymskich, gdzie odniesiono się do takich stanów faktycznych¹¹². Autorem jednego z fragmentów dotyczących uniemożliwienia sporządzenia lub zmiany testamentu jest Ulpian:

D. 29.6.1. pr. Ulpianus *libro quadragensimo octavo ad edictum: Qui dum captat hereditatem legitimam vel ex testamento, prohibuit testamentarium introire volente eo facere*

¹⁰⁸ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 34.

¹⁰⁹ R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 329.

¹¹⁰ M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

¹¹¹ T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.1: Księgi 28–32, Kraków 2015, s. 241.

¹¹² Inne fragmenty: D. 36.1.3.5 (Ulp. 3 *fid.*); D. 38.13.1 (Iul. 28 *dig.*).

testamentum vel mutare, divus Hadrianus constituit denegari ei debere actiones denegatisque ei actionibus fisco locum fore.

Ulpian omawia stan faktyczny, gdy ktoś próbując zdobyć spadek – czy jako spadkobierca ustawowy, czy testamentowy – przeszkadza wejść osobie mającej spisać lub zmienić testament. Wówczas postanowiono, by takiej osobie odmówić skarg i by w takim przypadku na miejsce tej osoby wszedł skarb cesarski. Warto zwrócić uwagę, że powyższego stanu faktycznego dotyczyła konstytucja cesarza Hadriana – był to zatem jeden z najwcześniejszych zachowanych w źródłach prawniczych przypadków niegodności¹¹³. Niemal identyczny stan faktyczny – z tą różnicą, że dotyczył nie spisującego testament, a świadków – przekazał także Paulus:

D. 29.6.2. pr. Paulus libro quadragensimo quarto ad edictum: *Si quis dolo malo fecerit, ut testes non veniant, et per hoc deficiatur facultas testamenti faciendi, denegandae sunt actiones ei qui dolo fecerit, sive legitimus heres sit sive priore testamento scriptus.*

Fragment ten dotyczy sytuacji, gdy ktoś podstępnie sprawił, by świadkowie nie przybyli, i z tego powodu nie było możliwości sporządzenia testamentu. Wówczas takiej osobie należy odmówić skarg, niezależnie od tego, czy był spadkobiercą beztestamentowym, czy ustanowionym we wcześniejszym testamencie.

Powyższe fragmenty dotyczyły konkretnych postaci uniemożliwienia sporządzenia lub zmiany testamentu, zaś generalne pojęcia przeszkodzenia w sporządzaniu testamentu zostały wprowadzone w konstytucjach cesarskich:

C. 6.34.2. Impp. Diocletianus et Maximianus AA. Nicagarae: *Eos, qui, ne testamentum ordinetur, impedimento fuisse monstrantur, velut indignas personas a successionis compendio removeri celeberrimi iuris est. PP. k. Ian. Diocletiano II et Aristobulo cons.*

Konstytucja cesarzy Dioklecjana i Maksymiana zawiera stwierdzenie, że jest szeroko znanym, słynnym prawem, że tych, którym wykazano, iż przeszkodzili w sporządzeniu testamentu, jako osoby niegodne wyklucza się od korzyści wynikających z dziedziczenia. Widać zatem, że autorzy konstytucji nie różnicują stanów faktycznych – jakiegokolwiek uniemożliwienie sporządzenia testamentu stanowiło przyczynę niegodności dziedziczenia. Co więcej, uznawano tę regułę za tak oczywistą, że określono ją mianem *celeberrimi iuris*. Także konstytucja cesarza bizantyńskiego Zenona z 479 r. zawiera regułę bardziej generalną niż przypadki opisane przez jurystów okresu klasycznego:

C. 6.34.4. Αυτοκράτωρ Ζήνων Α.: ... *Ἐάν τις κωλύσῃ τινὰ διαθέσθαι ἢ ἀρξάμενον αὐτὸν διατίθεσθαι κωλύσῃ πληρῶσαι τὴν διαθήκην, κατέχεται μὲν καὶ τῷ ζημιωθέντι προφάσει τῆς*

¹¹³ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 35–37.

κωλύσεως, καὶ εἴ τι δὲ ἄλλο περισσεύσει, δημόσιον ἔσται καὶ αὐτὸς ἐν ἐξορίᾳ τὸν λοιπὸν βίον διατελέσει.

Konstytucja stanowi, że jeżeli ktoś uniemożliwi (*κωλύση* – *kolúse*) komuś sporządzenie testamentu (*διαθέσθαι* – *diathésthai*) lub uniemożliwi mu dokończenie (*πληρῶσαι* – *plērosai*) go, to poniesie odpowiedzialność wobec osoby, która z powodu tego przeszkodzenia poniosła szkodę (*ζημιωθέντι προφάσει τῆς κωλύσεως* – *zēmiothénti prophásei tēs kolúseos*), a jeśli cokolwiek mu pozostanie, zostanie to skonfiskowane przez państwo (*δημόσιον* – *dēmósion*), a on sam spędzi resztę życia na wygnaniu. Warto zwrócić uwagę, że w źródle tym zastosowano wariant fleksyjny czasownika *κωλύω* (*kolúo*), oznaczającego „powstrzymanie lub uniemożliwienie czegoś, zapobieżenie czemuś, przeszkodzenie komuś”¹¹⁴. Podobnie jak w przypadku konstytucji Dioklecjana i Maksymiana, zastosowanie generalnego czasownika oznaczało nałożenie sankcji we wszystkich przypadkach uniemożliwienia sporządzenia testamentu. Ponadto w konstytucji Zenona rozszerzono niegodność na uniemożliwienie dokończenia testamentu.

Uzasadnienie dla norm zabraniających spadkobiercy uniemożliwianie sporządzenia lub dokonania zmiany testamentu było klarowne – chciano uchronić spadkodawcę przed bezprawnym wpływaniem na jego wolę¹¹⁵. Swoboda testowania jest uznawana za jedną z najważniejszych zasad rzymskiego prawa spadkowego¹¹⁶ – częścią tej zasady była także możliwość sporządzenia testamentu, którą bezprawne działania spadkobiercy mogły naruszać.

Warto jednak odnotować, że nie każdy przypadek wpłynięcia na wolę testatora prowadził do uznania spadkobiercy za niegodnego. Niekiedy nie można było bowiem, posługując się współczesnymi kategoriami, stwierdzić bezprawności zachowania:

D. 29.6.3. Papinianus libro quinto decimo responsorum: Virum, qui non per vim nec dolum, quo minus uxor, contra eum mutata voluntate, codicillos faceret, intercesserat, sed ut fieri adsolet, offensam aegrae mulieris maritali sermone placaverat, in crimen non incidisse respondi, nec ei quod testamento fuerat datum auferendum.

Papinian omawia przypadek, gdy mąż interweniuje, przeszkadza, by żona, która zmieniła zdanie na jego korzyść, nie sporządziła kodycyli. Mąż, który zainterweniował, nie posługując się siłą ani podstępem, ale załagodził urazę smutnej, zdenerwowanej żony rozmową małżeńską, nie popełnia przestępstwa i nie należy mu odbierać tego, co otrzymał z testamentu. Podobny przypadek przekonania żony przez rozmowę zawiera konstytucja Dioklecjana i Maksymiana z 294 r.¹¹⁷: w tym

¹¹⁴ O. Jurewicz (na podstawie słownika Z. Węclewskiego), s.v. *κωλύω* [w:] idem, *Słownik grecko-polski*, t. 1: A–K, Warszawa 2000, s. 568.

¹¹⁵ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 37.

¹¹⁶ F. Longchamps de Bériet, *Law of succession...*, s. 58–65.

¹¹⁷ C. 6.34.3 (Dio. et Max. 294).

jednak przypadku nie do zaniechania sporządzenia kodycyli, a do sporządzenia testamentu na korzyść męża. Także tu nie uznano, że zachowanie mężczyzny było naganne. Wpływanie na wolę testatora było zatem dozwolone, o ile odbywało się metodami legalnymi – bez stosowania siły lub podstępu.

Za niegodne uznawane były także osoby, które sfalszowały lub zniszczyły testament. Przykład zniszczenia testamentu został przytoczony przez Marcellusa:

D. 48.10.26. Marcellus *libro trigensimo digestorum*: *Si quis patris sui testamentum aboleverit et, quasi intestatus decessisset, pro herede gesserit atque ita diem suum obierit: iustissime tota hereditas paterna heredi eius eripietur.*

Jeśli ktoś zniszczył testament swego ojca, potem działał jak spadkobierca (w domyśle: nie będąc nim, stosownie do treści zniszczonego testamentu), a następnie zmarł, to zdaniem Marcellusa najsprawiedliwiej będzie odebrać jego spadkobiercom cały spadek po ojcu. Nawet śmierć spadkobiercy nie powstrzymywała konfiskaty. Rozstrzygnięcie podobne, lecz dotyczące fałszerstwa, podał także Ulpian:

D. 48.10.4. Ulpianus *libro octavo disputationum*: *Si quis, cum falso sibi legatum adscribi curasset, decesserit, id heredi quoque extorquendum est. inde divus quoque Marcus, cum quidam a patre heres institutus codicillos intercidisset et decessisset, fisco tantum esse putavit vindicandum, quantum per codicillos erogari posset, id est usque ad dodrantem.*

Ulpian omawia stan faktyczny, gdy ktoś zadbał, żeby został ustanowiony fałszywy legat na jego korzyść, a następnie zmarł. W takiej sytuacji legat zostaje odebrany również jego spadkobiercy.

Warto tu skomentować ważną kwestię: jak słusznie odnotował R. Zimmermann, powyższe dwa przypadki nie mogą być nazywane niegodnością w sensie ścisłym. Jeżeli bowiem ktoś zniszczył ważny testament swego ojca, to i tak dziedziczenie miało miejsce na podstawie tego testamentu, a nie ustawy – a skoro testament ten nie ustanawiał danego syna lub córki dziedzicem, to taka osoba nie była spadkobiercą. Podobnie w przypadku fałszerstwa legatu – beneficjent sfalszowanego legatu w ogóle nie był legatariuszem, ponieważ takie rozrządzenie testamentowe nie było przypisywalne testatorowi¹¹⁸. Osoby, którym odbierano majątek, nie są zatem niegodnymi spadkobiercami czy legatariuszami – jako że w ogóle spadkobiercami ani legatariuszami nie są. Niegodność dotyczyła zaś tylko ważnie ustanowionych spadkobierców, legatariuszy czy fideikomisariuszy. Zazwyczaj jednak omawia się te przypadki razem z przyczynami niegodności¹¹⁹, identyczny jak w przypadku *indi-*

¹¹⁸ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 332.

¹¹⁹ Ibidem, s. 331–332; T. Rűfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1305; F. Longchamps de Brier, *Law of succession*..., s. 50; A. Guasco, *L'indegnità a succedere*..., s. 63–64; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726; B. Windscheid, *Lehrbuch*..., s. 436.

gnitatis jest także skutek prawny – jest nim konfiskata majątku przez skarb cesarski. Zwłaszcza fragment D. 48.10.26 potwierdza tezę o istotnej roli funkcji fiskalnej *indignitatis* w prawie rzymskim. Jeżeli bowiem zniszczony testament zawierał ważne powołanie spadkobiercy, to majątek *prima facie* powinien należeć się właśnie temu spadkobiercy, a nie skarbowi cesarskiemu, jako że fałszywy spadkobierca nie był niegodny. Tymczasem i w tym przypadku przyznano majątek *fisco*. Nie musiało być to jednak rozstrzygnięcie niesprawiedliwe. Guasco wyjaśnia, że mogło być ono motywowane trudnościami dowodowymi. Spadkobiercy, jakkolwiek ważne powołani przez testatora, nie byliby w stanie udowodnić treści zniszczonego testamentu¹²⁰.

Konstytucja Justyniana z 531 r. przewidywała też sankcję za ukrycie testamentu:

C. 6.37.25. Imp. Iustinianus A. Iohanni pp.: *Si legatarius celaverit testamentum et postea hoc in lucem emerit, an possit legatum sibi derelictum is qui celaverit ex eo testamento vindicare, dubitabatur. 1. Quod omnimodo inhibendum esse censemus, ut non accipiat fructum suae calliditatis, qui heredem voluit hereditate defraudare: sed huiusmodi legatum illi quidem auferatur, maneat autem quasi pro non scripto apud heredem, ut, qui alii nocendum esse existimavit, ipse suam sentiat iacturam, quemadmodum, si legatarius, cui propter tutelam gerendam aliquid derelictum sit, non subierit tutelam, ei quidem legatum aufertur, pupillo autem adsignatur, cui ille utilis esse noluit. D. k. Nov. Constantinopoli post consulatum Lampadii et Orestis vv. cc.*

W konstytucji czytamy, że powstała wątpliwość, czy jeśli legatariusz ukrył testament, co potem wyszło na jaw, to czy ten, kto ukrył testament, może odebrać legat. Odpowiedziano, że wszelkimi środkami należy zapobiec temu, by nie uzyskał owoców swojej przebiegłości, kto chciał bezprawnie pozbawić spadkobiercę spadku. W takim przypadku należy odebrać mu legat, pozostawić go w rękach spadkobiercy, tak jakby nie został napisany, by ten, kto myślał, że należy zaszkodzić drugiemu, sam poniósł szkodę. W tym przypadku zatem, w przeciwieństwie do większości źródeł dotyczących *indignitatis*, nie przyznano majątku skarbowi cesarskiemu, a spadkobiercy. W samym źródle nie pojawia się także przymiotnik *indignus*. Mimo to opowiadam się za powiązaniem powyższej konstytucji z instytucją niegodności. W części opracowań, zwłaszcza w starszej literaturze, traktowano ten przypadek jako przyczynę *indignitatis*. Podstępne ukrycie testamentu jako przyczynę niegodności legatariusza kwalifikowali m.in. XIX-wieczny niemiecki romanista Ferdinand Mackeldey¹²¹ oraz pandektyści Friedrich Ludwig von Keller¹²², Karl Adolph von Vangerow¹²³ i B. Windscheid¹²⁴. Przypadek ukrycia testamentu jest bardzo zbliżony

¹²⁰ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 63–64.

¹²¹ F. Mackeldey, *Lehrbuch des heutigen Römischen Rechts*, t. 2, Gießen 1842, s. 599–600.

¹²² F.L. von Keller, *Institutionen. Grundriss und Ausführungen*, Leipzig 1861, s. 400.

¹²³ K.A. von Vangerow, *Lehrbuch der Pandekten*, t. 2, Marburg – Leipzig 1867, s. 582.

¹²⁴ B. Windscheid, *Lehrbuch...*, s. 436.

do uniemożliwienia jego sporządzenia, a aksjologia stojąca za tymi przypadkami jest niemal identyczna. Ponadto, jak już wspomniano, niektóre źródła poklasyczne przewidywały przejęcie majątku niegodnego przez innych spadkobierców, a nie przez skarb cesarski. Powyższe źródło potwierdza zatem tezę Guasco – jakkolwiek autor nie omawiał tej konstytucji w swojej rozprawie – że w prawie justyniańskim dla niegodności dziedziczenia dopuszczono dwa reżimy prawne: zakładający konfiskatę majątku przez *fiscum* oraz zezwalający na przejęcie dóbr przez pozostałych spadkobierców¹²⁵. Powyższe rozstrzygnięcie Justyniana powstało stulecia po okresie, gdy motywowano zatrzymanie dóbr przez skarb cesarski względami fiskalnymi.

2.4. Kwestionowanie testamentu

Mniej oczywistymi przyczynami niegodności są przypadki nieudanego zakwestionowania testamentu spadkodawcy. Najliczniejsze fragmenty dotyczą dwóch grup stanów faktycznych: z jednej strony wniesienia nieuzasadnionej *querelae inofficiosi testamenti*, z drugiej – bezpodstawnego zarzucenia, że testament został sfałszowany¹²⁶. Mniej liczne są źródła dotyczące wniosku o *bonorum possessionem contra tabulas*, a także wniesienia zarzutu, kwestionującego testament, że *pupillus* powołany na spadkobiercę jest dzieckiem przybranym, przy jednoczesnym akceptowaniu porządku testamentowego¹²⁷. Thomas Rűfner obok powyższych przypadków umieszcza także zakwestionowanie statusu spadkodawcy – argumentując, że stanowiło to tym samym podważenie zdolności testowania¹²⁸ – należy jednak zgodzić się z R. Zimmermannem, który traktuje tę sytuację jako okazanie braku szacunku, a nie podważenie testamentu¹²⁹. Pierwszej grupy przypadków dotyczy fragment autorstwa Ulpiana:

D. 5.2.8.14. Ulpianus libro quarto decimo ad edictum: *Meminisse autem oportebit eum, qui testamentum inofficiosum improbe dixit et non optinuit, id quod in testamento accepit perdere et id fisco vindicari quasi indigno ablatum. sed ei demum aufertur quod testamento datum est, qui usque ad sententiam iudicum lite improba perseveraverit: ceterum si ante sententiam destitit vel decessit, non ei aufertur quod datum est: proinde et si absente eo secundum praesentem pronuntietur, potest dici conservandum ei quod accepit. eo autem solo carere quis debet, cuius emolumentum ad eum pertinet: ceterum si id rogatus fuit restituere, non debet iniuria fieri. unde non male Papinianus libro secundo responsorum refert, si heres fuit institutus et rogatus restituere hereditatem, deinde in querella inofficiosi non optinuit, id quod iure Falcidiae potuit habere solum perdere.*

¹²⁵ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 111–112.

¹²⁶ F. Longchamps de Brier, *Law of succession...*, s. 50; R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 332; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

¹²⁷ T. Rűfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 330.

Ulpian pisze, że ten, kto bez uzasadnienia twierdził, iż testament jest *inofficiosum*, i tego nie wykazał, traci to, co otrzymał w testamencie. Zostaje mu to odebrane przez skarb cesarski jako niegodnemu. Majątek odbierano tylko temu, kto aż do wydania wyroku utrzymywał ten bezzasadny spór. Jeżeli przed wydaniem wyroku odstąpił od sporu lub zmarł, majątek nie był mu odbierany. Fragment dotyczy wniesienia *querelae inofficiosi testamenti*. Była to skarga, którą w przypadku dziedziczenia testamentowego mógł wnieść pominięty w testamencie lub niesłusznie wydziedziczony dziedzic beztestamentowy – jakkolwiek niekiedy legitymowane czynnie były także osoby, które otrzymały niewielki majątek na podstawie testamentu¹³⁰, i to takich osób dotyczy powyższy fragment. W takiej skardze zarzucano, że testament był *inofficiosum*, a zatem że testator naruszył swoje obowiązki względem najbliższej rodziny – *officium pietatis*¹³¹. W przypadku skutecznego wniesienia skargi testament był unieważniany w całości lub w części¹³², dzięki czemu wnoszący skargę dziedziczył *ab intestato*. Uzasadnieniem dla stwierdzenia niegodności wnoszącego skargę było to, że w istocie twierdził on, iż zmarły nie był przy zdrowych zmysłach, obrażając tym samym jego pamięć¹³³. Juryści wspominali bowiem, że jedną z podstaw wniesienia *querelae inofficiosi testamenti* było twierdzenie, że spadkodawca był *quasi non sanae mentis* w momencie sporządzania testamentu, jako że naruszył *officium pietatis*¹³⁴ – co było oczywiście pewnym wyolbrzymieniem, gdyż testament sporządzony przez osobę rzeczywiście *non sanae mentis* byłby nieważny¹³⁵. Prawdopodobnie uważano też, że bezpodstawne wniesienie *querelae inofficiosi testamenti* stanowiło naganne zlekceważenie woli spadkodawcy¹³⁶. Nie jest jednak jasne, czy na podstawie znajdującego się tylko w jednym fragmencie określenia *improbe* – oznaczającego niegodziwie, bezecznie, źle, zuchwale, nieodpowiednio¹³⁷ – można wyprowadzić wnioski, że przesłanką stwierdzenia niegodności w takim przypadku było działanie w złej wierze przez wnoszącego skargę¹³⁸. Przyjmuje tak np. Guasco¹³⁹, warto jednak odnotować, że Paulus we fragmencie umieszczonym w D. 49.14.13.9 nie różnicuje

¹³⁰ F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 115.

¹³¹ A. Berger, s.v. *querela inofficiosi testamenti* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 665; F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 113–114.

¹³² F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 114.

¹³³ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 57.

¹³⁴ D. 5.2.2 (Marci. 4 inst.).

¹³⁵ R. Zimmermann, *Compulsory Heirship in Roman Law* [w:] K. Reid, M.J. de Waal, R. Zimmermann (red.), *Exploring the Law of Succession: Studies National, Historical and Comparative*, Edinburgh 2007, s. 36.

¹³⁶ T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

¹³⁷ J. Sondel, s.v. *I. improbus -a -um* [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 452.

¹³⁸ Sceptyczny wobec takiej tezy jest Thomas Rübner. Zob. T. Rübner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

¹³⁹ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 56–57.

stanów faktycznych, przypisując skutek niegodności każdemu przypadkowi wniesienia omawianej skargi¹⁴⁰.

Także zarzucanie, że testament był nieważny, prowadziło do uznania skarżącego za niegodnego. Zagadnienia tego dotyczą liczne, niekiedy bardzo kazuistyczne źródła, m.in. fragment autorstwa Paulusa:

D. 34.9.5.6. Paulus *libro primo de iure fisci: Si is, cui rogatus sum legatum restituere, falsum dixerit, restituere id fisco debebo.*

Paulus pisze o sytuacji, gdy ten, któremu należało wydać legat, twierdził, że testament jest fałszywy. W takiej sytuacji należało wydać przedmiot zapisu skarbowi cesarskiemu. Taki legatariusz był uznawany za niegodnego. Identyczny wniosek wynika z innego, wspomnianego już fragmentu tego jurysty¹⁴¹. Nie każde jednak stwierdzenie, że testament został sfalszowany, prowadziło do niegodności. Niekiedy nie dochodziło bowiem do wykazania bezzasadności zarzutów spadkobiercy:

C. 6.35.8. Imp. Gordianus A. Tatiae: *Alia causa est eius, qui falsi instituta accusatione ad finem usque quod insimulabat perduxit et contrariam sententiam meruit, alia eius, qui inchoatam accusationem non pertulit, cum in illius quidem partem succedat fiscus, hic autem, qui contrariam iudicis sententiam non sustinuit, suae partis non perdat persecutionem.*

Konstytucja cesarza Gordiana z 239 r. różnicowała dwie sytuacje. W przypadku, gdy wystąpiono z oskarżeniem dotyczącym sfalszowania testamentu, do końca podtrzymywano swoje twierdzenia i otrzymano niekorzystny wyrok, to część spadku (takiego oskarżyciela) otrzymywał skarb cesarski. Jeśli jednak nie podtrzymano rozpoczętego oskarżenia i nie uzyskano niekorzystnego dla siebie wyroku, nie tracono swojej części spadku. Trudno na podstawie powyższych fragmentów ocenić, czy przesłanką stwierdzenia niegodności spadkobiercy zarzucającego testamentowi nieważność zawsze była bezzasadność jego twierdzeń. Fragmenty autorstwa Paulusa mogłyby świadczyć o tym, że zasadniczo każde stwierdzenie tego typu prowadziło do niegodności. Trudno byłoby jednak aksjologicznie uzasadnić takie rozstrzygnięcie – być może jurysta dokonał skrótu myślowego, nie różnicując przypadków. Z żadnego źródła nie wynika, żeby przesłanką niegodności była w tego typu przypadkach zła wiara spadkobiercy¹⁴². Czasem podważano tylko niektóre rozrządzenia spadkodawcy – w takich przypadkach, nawet gdy oskarżenia okazały się bezpodstawne, spadkobierca nie był niegodny co do niezakwestionowanych rozrządzeń¹⁴³. Można

¹⁴⁰ D. 49.14.13.9 (Paul. 7 leg. Iul. et Pap.): „Eos, qui quasi indigni repelluntur, [...] id est eos, qui de inofficioso egerunt [...] testamentum...”.

¹⁴¹ D. 49.14.13.9 (Paul. 7 leg. Iul. et Pap.).

¹⁴² T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

¹⁴³ D. 34.9.15 (Pap. 6 resp.).

zatem powiedzieć, że w prawie rzymskim niekiedy dopuszczano częściową niegodność względem danego spadkobiercy.

Interesujący przypadek, *prima facie* podobny do omawianych powyżej, przytoczył Marcjanus:

D. 34.9.2. pr. Marcjanus *libro undecimo institutionum: Aufertur hereditas ex asse et ad fiscum pertinet, si emancipatus filius contra tabulas bonorum possessionem patris ut praeteritus petierit et ex substitutione impuberis adierit hereditatem.*

Marcjanus pisze, że spadek odbierany jest w całości i przypada skarbowi cesarskiemu, jeśli emancypowany syn wystąpi z wnioskiem o *bonorum possessionem contra tabulas*, po czym przyjmie spadek jako spadkobierca podstawiony niedojrzałemu. Instytucja *bonorum possessio contra tabulas* dotyczyła m.in. sytuacji, gdy emancypowany syn został pominięty w testamencie, czyli gdy nie ustanowiono go spadkobiercą ani nie wydziedziczono. Mógł wówczas wnosić, by pretor przyznał mu *bonorum possessio*, mimo że w drodze testamentu nie nadawano mu żadnego majątku spadkowego¹⁴⁴. Dochodziło wówczas do unieważnienia przez pretora powołania dziedzica i w tym zakresie dziedziczono *ab intestato* stosownie do porządku prawa pretorskiego, ale pozostałe rozrządzenia testamentowe pozostawały w mocy¹⁴⁵. W takim przypadku emancypowany syn otrzymałby swój udział w spadku. Fragment ten dotyczy jednak sytuacji, gdy w testamencie, w którym pretor unieważnił powołanie dziedzica, przewidziano substytucję pupilarną (*substitutio pupillaris* – nie była ona unieważniana w przypadku *bonorum possessio contra tabulas*¹⁴⁶). Było to podstawienie spadkowe w miejsce dziecka, które przyjąwszy spadek, zmarłoby przed osiągnięciem wieku dojrzałości¹⁴⁷ – wiek ten wynosił dla chłopców zasadniczo 14 lat¹⁴⁸. Jeżeli *impubes* zmarł przed osiągnięciem tego wieku, a następnie emancypowany syn, który dzięki interwencji pretora uzyskał już *bonorum possessio*, przyjął spadek przypadający mu w drodze substytucji, to zgodnie z rozstrzygnięciem Marcjanusa spadek zostaje w całości odebrany na rzecz skarbu cesarskiego. Powyższy fragment dotyczy zatem wniesienia o *bonorum possessionem contra tabulas*, ale w konkretnym stanie faktycznym. Za duże uproszczenie należy tedy uznać stwierdzenie Rűfnera, że „za atak na testament (skutkujący uznaniem za niegodnego) uznawano również wniosek o *bonorum possessionem contra tabulas*”¹⁴⁹. Przypadek omawiany przez Marcjanusa jest rzeczywiście podobny do fragmentów dotyczących wniesienia *querelae inofficiosi testamenti* czy

¹⁴⁴ A. Berger, s.v. *bonorum possessio contra tabulas* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 375.

¹⁴⁵ R. Zimmermann, *Compulsory Heirship...*, s. 33.

¹⁴⁶ R. Zimmermann, *Unworthiness'...*, s. 332.

¹⁴⁷ A. Berger, s.v. *substitutio pupillaris* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 721–722.

¹⁴⁸ A. Berger, s.v. *impubes* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 495.

¹⁴⁹ „Als Angriff auf das Testament wurde auch die Beantragung der *bonorum possessio contra tabulas* [...] angesehen”. T. Rűfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1306.

twierdzenia o fałszywości testamentu. Różnica w stosunku do tamtych rozstrzygnięć jest jednak duża, gdyż tylko jeden konkretny przypadek zawnioskowania o *bonorum possessionem contra tabulas* mógł prowadzić do niegodności¹⁵⁰. Także racje stojące za regułą przytoczoną przez Marcjanusa są odmienne: sankcja niegodności wynikała raczej z chęci ukarania spadkobiercy za niekonsekwencje własnych działań¹⁵¹, a nie za samo podważenie testamentu. Emancypowany syn najpierw wystąpił przeciwko testamentowi ojca, żądając części spadku w drodze *bonorum possessionis contra tabulas*. Następnie okazało się, że wskutek przedwczesnej śmierci niedojrzałego dziedzica testamentowego, któremu był podstawiony, mógł przyspaść mu cały majątek. Wówczas przyjął spadek, akceptując tym samym porządek testamentowy przewidziany przez ojca. Sankcja była zatem przewidziana nie za brak akceptacji testamentu spadkodawcy, ale za brak konsekwencji w jego zaakceptowaniu bądź nie¹⁵².

Bardzo podobne racje stały za rozstrzygnięciem podanym przez Papiniana, także dotyczącym *substitutionis pupillaris*:

D. 34.9.16. pr. Papinianus libro octavo responsorum: *Cum tabulis secundis pater impuberi filio fratris filios coheredibus datis substituisset ac substituti fratris filii post mortem pueri matrem eius partus subiecti ream postulassent, ut hereditatem patrum legitimam optinerent: victis auferendam esse partem hereditatis ex causa substitutionis respondi, quia ex testamento sententiam secundum se dictam non haberent*¹⁵³.

Ojciec w testamencie niedojrzałego (*cum tabulis secundis*) podstawił temu niedojrzałemu synowi synów brata oraz innych współspadkobierców podstawionych. Podstawieni synowie brata po śmierci (niedojrzałego) chłopca oskarżyli matkę chłopca, że dziecko to było podstawione, nie było ich prawdziwym dzieckiem. Zrobili to po to, by uzyskać spadek po stryju jako dziedzice ustawowi. Papinian odpowiedział, że po przegranej (synów brata) w sporze należy odebrać im udział w spadku z tytułu podstawienia, jako że nie mieliby niczego z testamentu, gdyby orzeczono zgodnie z tym, co sami twierdzili. *Tabulae secundae* to inna nazwa na *testamentum pupillare*, czyli część testamentu, gdzie ojciec rozrządzał majątkiem swego niedojrzałego dziecka na wypadek, gdyby nie dożyło ono wieku dojrzałości¹⁵⁴. W omawianym przez Papiniana kazusie chłopiec zmarł, zatem podstawieni synowie brata dziedziczyli w oparciu o testament. Jako że oprócz nich ustanowiono również innych substytutów, nie otrzymali całego spadku, a jedynie pewną jego część. Z tego względu oskarżyli matkę, że zmarły chłopiec nie był prawdziwym synem testatora. Gdyby

¹⁵⁰ Niemal identycznej sytuacji dotyczy także fragment D. 38.2.16.5 (Ulp. 45 ed.).

¹⁵¹ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 333.

¹⁵² Ibidem.

¹⁵³ Zdaniem Theodora Mommsena zamiast czasownika *haberent* występowało słowo *adirent*. Zob. Th. Mommsen, P. Krüger (red.), *Corpus Iuris Civilis*, Berolini 1893, s. 497, przyp. 2.

¹⁵⁴ A. Berger, s.v. *testamentum pupillare* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary*..., s. 734.

bowiem okazało się, że mieli rację, nie można byłoby sporządzić *testamenti pupillare* i miałyby zastosowanie dziedziczenie beztestamentowe, w oparciu o które kuzyni zmarłego chłopca otrzymaliby całość spadku po stryju. Dziedzicząc część majątku z tytułu podstawienia zawartego w testamentie, jednocześnie podważali sam testament. Ponieważ przegrali w sporze, nie wykazawszy swego twierdzenia, należało im odebrać majątek uzyskany przez nich z tytułu podstawienia. Z jednej strony zaakceptowali bowiem porządek testamentowy, ale motywowani chęcią uzyskania większej części majątku – podważyli go. Jeśli ktoś raz spróbował podważyć testament, to gdy okazało się, że nie ma racji, nie mógł potem w oparciu o niego uzyskać majątku¹⁵⁵. Podobnie jak w poprzednim fragmencie, sankcja była przewidziana za niekonsekwencję w działaniach spadkobierców, nie za samo podważenie testamentu.

2.5. Okazanie zmarłemu spadkodawcy braku szacunku

Nieliczne źródła dotyczące *indignitatis* przewidują sankcje za postępowanie wiążące się z nieposzanowaniem osoby spadkodawcy. Można tu wyróżnić doniesienie na spadkodawcę w pewnych przypadkach, oczernianie go, a także podważanie *status* spadkodawcy¹⁵⁶. Okazanie braku szacunku wobec spadkodawcy nie musiało być obiektywnie bezprawne, czego dowodzi treść poniższego fragmentu. Sankcja za donos została wprowadzona w reskrypcie Septymiusza Sewera i Karakalli, o czym wiemy dzięki fragmentowi autorstwa Marcjanusa:

D. 34.9.1. Marcianus *libro sexto institutionum: Divi Severus et Antoninus rescripserunt quasi indignum carere legato seu fideicommisso libertum, quae ei testamento patroni relicta erant, cum patronum suum post mortem eius quasi illicitae mercis negotiatorem detulerat, quamvis et praemium meruit.*

W reskrypcie postanowiono, że jako niegodnemu odbiera się wyzwoleniowi legat lub fideikomis otrzymane w drodze testamentu patrona, jeżeli wyzwoleniec po śmierci patrona doniósł na niego, że ten prowadził nielegalne interesy – jakkolwiek wyzwoleniec ten zasłużył na nagrodę. Przypadek ten nie może być ekstrapolowany na zachowania spadkobiercy niebędącego wyzwoleniem. Z fragmentu tego nie wynika, że w każdym przypadku doniesienia na spadkodawcę odziedziczony majątek spadkobiercy był mu odbierany¹⁵⁷. Rozstrzygnięcie to należy raczej ocenić z perspektywy szczególnych relacji, które łączyły wyzwolenca z jego patronem. Wyzwoleniec był bowiem pod wieloma względami ograniczony prawnie w relacji

¹⁵⁵ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 333.

¹⁵⁶ F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 50; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 726.

¹⁵⁷ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 330.

ze swoim patronem¹⁵⁸. Był mu winien *obsequium* (posłuszeństwo¹⁵⁹), z którego wynikał szereg ograniczeń, również natury prawnej¹⁶⁰. Max Kaser porównał nawet władzę patrona nad wyzwolencem do *patria potestatis*¹⁶¹. Wyzwoleniec, który okazał patronowi niewdzięczność (*ingratiam*), mógł zostać przez niego przywrócony do stanu niewoli w drodze *revocationis in servitute*¹⁶². Na tym tle przytoczony reskrypt Septymiusza Sewera i Karakalli jest zrozumiały: nawet zasługujący na nagrodę donos na łamanie prawa przez patrona – także ten zgłoszony dopiero po jego śmierci – stanowił naruszenie obowiązku posłuszeństwa, skutkujące uznaniem wyzwolenca za niegodnego. Ujawnia się tutaj względność niegodności w prawie rzymskim: *indignitas* niemal zawsze dotyczyła relacji spadkobiercy z konkretnym spadkodawcą, spadkobierca zasadniczo nie był uznawany za niegodnego dziedziczenia względem każdej dowolnej osoby. Ten sam wyzwoleniec mógł bowiem donieść na inną osobę, niebędącą jego patronem: takie działanie nie prowadziło już do niegodności. Dwa stany faktyczne zaliczane do grupy przypadków okazania braku szacunku zostały podane także przez Ulpiana:

D. 34.9.9. Ulpianus libro quarto decimo ad legem Iuliam et Papiam: Si inimicitiae capitales intervenerunt inter legatarium et testatorem et verisimile esse coeperit testatorem noluisse legatum sive fideicommissum praestari ei, cui adscriptum relictum est, magis est, ut legatum ab eo peti non possit. 1. Sed et si palam et aperte testatori maledixerit et infaustas voces adversus eum iactaverit, idem erit dicendum. 2.¹⁶³ si autem status eius controversiam movit, denegatur eius quod testamento accepit persecutio: ex qua specie statim fisco deferetur.

Braku szacunku wobec spadkodawcy dotyczą przypadki wyróżnione jako D. 34.9.9.1 i D. 34.9.9.2. Jurysta omówił sytuację, gdy zapisobierca otwarcie złorzeczył testatorowi, źle o nim mówił i rzucał na niego przekleństwa. Wówczas rozstrzygnięcie było identyczne jak w *principio*, czyli legatariusz nie mógł żądać zapisu. W drugim stanie faktycznym legatariusz wszczął postępowanie w sprawie *status* spadkodawcy – czyli pozycji prawnej obejmującej wolność lub niewolę oraz sytuacji prawnej w ramach państwa i rodziny¹⁶⁴. Także wówczas odmawiano legatariuszowi dochodzenia tego, co otrzymał z testamentu, a *fiscus* był zaraz informowany o takiej sytuacji. W pierwszym stanie faktycznym uznawano zapewne, że niemoralne jest publiczne złorzeczenie testatorowi, czyli osobie, dzięki której otrzymało się

¹⁵⁸ M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 298.

¹⁵⁹ J. Sondel, s.v. *obsequium* -ii [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 677.

¹⁶⁰ A. Berger, s.v. *obsequium* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 605.

¹⁶¹ M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 1, s. 298.

¹⁶² S. Schiavo, *Sulla revocatio in servitute dei liberti ingrati in alcuni rescritti tardoclassici*, „Tessereae Iuris” 2022, nr III.2, passim.

¹⁶³ Niektóre wydania krytyczne nie wyróżniają fragmentu D. 34.9.9.2, traktując tekst zaczynający się od *si autem* jako część D. 34.9.9.1. Zob. Th. Mommsen, P. Krüger (red.), *Corpus...*, s. 496.

¹⁶⁴ A. Berger, s.v. *status* [w:] idem, *Encyclopedic dictionary...*, s. 714–715.

przysporzenie majątkowe. Był to zatem przypadek zbliżony do niewdzięczności wyzwoleńca z reskryptu Septymianusa Sewera i Karakalli – z tą różnicą, że zlorzezenie i rzucanie przekleństw na zmarłego było uznawane za przyczynę niegodności zawsze, gdyż było to zachowanie znacznie bardziej naganne niż zwrócenie uwagi na obiektywną nieprawidłowość czyjegoś postępowania. Przypadek podważenia *status* spadkodawcy do omówionych wcześniej kasusów związanych z *substitutione pupillaris* porównał F. Zimmermann¹⁶⁵. Podobnie jak w tamtych przypadkach, postępowanie legatariusza cechowało się niekonsekwencją. Gdyby bowiem okazało się, że testator był niewolnikiem, nie był obywatelem rzymskim lub nie był *sui iuris*, to nie mógłby sporządzać testamentu¹⁶⁶. Skoro tak, to także sporządzony legat, na podstawie którego zapisobierca otrzymywał majątek, nie byłby ważny, a zatem zapisobiercy to przysporzenie by się nie należało. Akceptował on zatem ważność testamentu, a jednocześnie nie akceptował go, pośrednio podważając *testamenti factionem activam* testatora. Alternatywnie, jak przyjął R. Zimmermann, podstawą stwierdzenia niegodności w takim przypadku było po prostu to, że podważenie *status* testatora stanowiło przejaw braku szacunku dla pamięci o nim¹⁶⁷.

2.6. Postępowanie sprzeczne z obowiązkami testamentowymi, prawem lub dobrymi obyczajami

Wiele fragmentów źródłowych dotyczy także przypadków sprzecznego z prawem działania spadkobiercy. Często przewidywano sankcję niegodności za postępowanie wprawdzie dozwolone prawnie, ale najwyraźniej budzące moralny sprzeciw. Osobnym, doniosłym pytaniem pozostaje, czy można uogólnić poniższe przypadki i stwierdzić, że każde złamanie prawa lub naruszenie dobrych obyczajów prowadziło do niegodności – takiego jednak wniosku sami Rzymianie nie sformułowali w znanych nam źródłach. Jeden z fragmentów dotyczy naruszenia obowiązków spadkobiercy dotyczących wypłacenia legatów:

D. 34.9.6. Marcellus *libro vicesimo secundo digestorum: Rescriptum est a principe heredem rei quam amovisset quartam non retinere. et ideo si is qui quadringenta habebat universa quadringenta legavit et heres centum subtraxisset, trecentorum quartam retinebit, septuaginta quinque scilicet, et ducenta viginti quinque dabit legatariis: ex centum quae subripuit, legatariis quidem dabit septuaginta quinque, reliqua, id est viginti quinque, ad fiscum venient.*

Marcellus referuje, że cesarz wydał reskrypt, stosownie do którego dziedzic nie zatrzymuje jednej czwartej majątku, który sobie przywłaszczył. Jeśli spadko-

¹⁶⁵ F. Zimmermann, *Zur Revision...*, s. 375.

¹⁶⁶ F. Longchamps de Brier, *Law of succession...*, s. 41.

¹⁶⁷ R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 330.

dawca miał czterysta i całe czterysta rozdysponował w zapisach, a spadkobierca przywłaszczył sobie sto, to zatrzyma on jedną czwartą z pozostałych trzystu, czyli siedemdziesiąt pięć. Dwieście dwadzieścia pięć wypłaci zaś legatariuszom. Natomiast ze stu, które zabrał dla siebie, legatariuszom wypłaci siedemdziesiąt pięć, a pozostałe pieniądze, dwadzieścia pięć, przypadną skarbowi cesarskiemu. Rozstrzygnięcie to jest ściśle związane z kwartą falcydyską. *Lex Falcidia* stanowiła, że testatorowi nie wolno pozostawiać w legatach więcej niż trzech czwartych majątku spadkowego. Spadkobiercy przysługiwała zatem jedna czwarta¹⁶⁸. Jeżeli testator za pomocą legatów wyczerpał ponad trzy czwarte majątku, to spadkobiercy przysługiwało prawo do proporcjonalnego zredukowania ich wysokości, aby mógł zatrzymać dla siebie jedną czwartą¹⁶⁹. Z omawianego przez Marcellusa reskryptu wynika pośrednio, że spadkobierca powinien najpierw zadbać o wykonanie obowiązków wypłacenia zapisów legatariuszom, a dopiero w dalszej kolejności zatrzymać dla siebie część majątku spadkowego, należnego mu na podstawie ustawy falcydyskiej. Rozstrzygnięcie we właściwy sposób zabezpieczało interesy zapisobierców, gdyż otrzymywali oni tyle, ile powinni byli – trzy czwarte majątku spadkowego – zaś sam spadkobierca był karany za naruszenie swoich obowiązków, ale jedynie w wysokości jednej czwartej tego, co sobie przywłaszczył – ta jedna czwarta przypadła skarbowi cesarskiemu, a pozostałą część mógł zatrzymać. Jest to zatem kolejny przykład częściowej niegodności dziedziczenia. Najwyraźniej postępowanie spadkobiercy nie było uznawane za tak naganne, gdyż w istocie był on uprawniony do jednej czwartej majątku spadkowego. Uzasadniało to jedynie częściową konfiskatę.

Interesujące rozstrzygnięcie, podobne do powyższego, przytoczył Paulus. Fragment ten stanowi jeden z dowodów na rzecz tezy, że niekiedy dla niegodności dziedziczenia danego spadkobiercy nie miała żadnego znaczenia wola ani osoba testatora:

D. 49.14.49. Paulus *libro singulari de tacitis fideicommissis*: *Cum tacitum fideicommissum is cui datum erat capere se nihil posse detulisset, in quaestionem venit, dodrantis an totius assis partem dimidiam ex beneficio divi Traiani recipere debeat. de qua re exstat rescriptum imperatoris Antonini in haec verba: 'Imperator Antoninus Iulio Rufo. Qui tacitam fidem accommodavit, ut non capienti restitueret hereditatem, si deducta parte quarta restituit, nihil retinere debet. quadrans autem qui heredi imponitur ipsius eripiat et ad fiscum transferatur'. unde dodrantis semissem solum capit qui se detulit.*

Zreferowany przez Paulusa reskrypt dotyczył *taciti fideicommissi*. Gdy komuś przyznano milczący fideikomis, a ta osoba doniosła sama na siebie, że jest *incapax*, postawiono pytanie, czy z trzech czwartych powinien otrzymać całość majątku czy połowę – zgodnie z dobrodziejstwem przyznanym przez cesarza Trajana. Tego

¹⁶⁸ G. 2.227.

¹⁶⁹ F. Longchamps de Bérrier, *Law of succession...*, s. 141.

zagadnienia dotyczyła część reskryptu cesarza Antoninusa: ten, kto miał przekazać milcząco fideikomis osobie niezdolnej do nabycia spadku, jeżeli przekazał fideikomis, odliczywszy sobie jedną czwartą, nie powinien zatrzymać nic. Ta ćwiartka majątku spadkowego, która jest przyznana dziedzicowi, miała być mu odebrana i przekazana skarbowi cesarskiemu. Zdaniem Paulusa z reskryptu tego wynika, że z trzech czwartych majątku spadkowego tylko połowa jest nabywana przez tego, kto doniósł. Jako *fideicommissum tacitum* określano fideikomis, który służył obejściu prawa zabraniającego nabywania majątku spadkowego przez osoby pozbawione *capacitatis*¹⁷⁰. Testator nieformalnie prosił spadkobiercę o przekazanie majątku spadkowego takiej osobie. „Tajność” takiego fideikomisu wynikała z tego, że *incapax* nie mógł nabyć majątku spadkowego¹⁷¹, musiano mu zatem przekazać dobra nieformalnie. Z przytoczonego fragmentu wynika, że osoba pozbawiona *capacitatis* mogła sama przyznać, iż nie ma prawa nabyć majątku spadkowego – wówczas jako nagrodę za uczciwość przyznawano jej połowę tego, co przekazano w fideikomisie. Widać tu, że także *capacitas* była instrumentem elastycznym, dostosowywanym niekiedy do konkretnej sytuacji. *Incapax*, mimo że zgodnie z prawem nie mógł nabyć majątku spadkowego, poprzez swój czyn „odzyskiwał” częściowo zdolność do nabycia dóbr *mortis causa*, mimo że przyczyny jego *incapacitatis* nie ustawały. Kluczowa jest jednak środkowa część fragmentu autorstwa Paulusa, referująca treść reskryptu cesarskiego. To rozstrzygnięcie było związane z kwartą pegazjańską – na podobieństwo *legis Falcidiae*, prawdopodobnie w 72 r. po Chr.¹⁷² uchwalono *senatum consultum Pegasianum*, które pozwalało spadkobiercy zatrzymać jedną czwartą majątku spadkowego. Fideikomisariuszowi przypadały więc jedynie trzy czwarte majątku¹⁷³. Ta uchwała senatu miała zachęcić dziedziców do przyjmowania spadków obciążonych fideikomisami¹⁷⁴. W omawianym reskrypcie postanowiono, że przy milczącym fideikomisie dziedzicowi nie należała się kwarta pegazjańska – jeżeli odliczył sobie jedną czwartą majątku przed przekazaniem dóbr fideikomisariuszowi, to była ona w całości odbierana na rzecz skarbu cesarskiego. Takie rozstrzygnięcie było motywowane chęcią ograniczenia sporządzania milczących fideikomisów¹⁷⁵. Trajan dopuścił zatrzymanie przez *incapacem* połowy wydanego mu majątku, prawdopodobnie przez wzgląd na realizację woli testatora. Takiej samej korzyści nie przewidziano jednak dla spadkobiercy, a to z uwagi na brak podobnej racji za takim rozstrzygnięciem. Zatrzymanie części majątku przez spadkobiercę nie było bowiem pożądane przez testatorów, gdyż *senatus consultum Pegasianum* stanowiło w istocie ograniczenie swobody testowa-

¹⁷⁰ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 335.

¹⁷¹ F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 41.

¹⁷² Ibidem, s. 207.

¹⁷³ G. 2.254.

¹⁷⁴ F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 207.

¹⁷⁵ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 335.

nia¹⁷⁶ – ograniczało część majątku mogącą zostać przekazaną fideikomisariuszowi do trzech czwartych, mimo że spadkodawca chciał, by fideikomisariusz otrzymał całość. Jako że wydając majątek osobie niezdolnej do dziedziczenia, spadkobierca postępował wbrew ustawom Augusta dotyczącym małżeństw – w tym okresie było to prawdopodobnie jedyne obowiązujące źródło dotyczące *incapacitatis*¹⁷⁷ – zostawał tedy uznany za niegodnego. Warto odnotować, że w tym przypadku spadkobierca nie dopuszczał się żadnego przewinienia względem testatora czy tym bardziej względem jego ostatniej woli¹⁷⁸ – wręcz przeciwnie, realizował zamierzenie spadkodawcy, biorąc na siebie obowiązek wydania konkretnej osobie przewidzianego przez testatora fideikomisu¹⁷⁹. Odebranie majątku dziedzicowi było sankcją przewidzianą za naruszenie prawa – instytucja *indignitas* nie zawsze była zatem związana z osobą czy wolą spadkodawcy.

Przypadki naruszenia prawa – a konkretnie prawa małżeńskiego – zostały opisane przez Marcjanusa:

D. 34.9.2.1–2. Marcianus *libro undecimo institutionum*: 1. *Item si quis contra mandata duxerit uxorem ex ea provincia, in qua officium aliquid gerit, quod ei ex testamento uxoris acquisitum est divi Severus et Antoninus rescripserunt retinere eum non posse, tamquam si tutor pupillam contra decretum amplissimi ordinis in domum suam duxisset. utroque ergo casu etsi ex asse heres institutus adierit hereditatem, fisco locus fit: nam quasi indigno ei aufertur hereditas. 2. Per contrarium autem ducta tam ab eo, qui officium in provincia gerebat, quam a tutore illicite magis est, ut dicatur capere illam ex testamento nec quasi indignam esse repellendam.*

Jurysta omawia dwa przypadki. Pierwszy z nich dotyczy urzędnika, który wbrew instrukcjom służbowym wydanym dla urzędników cesarskich wziął za żonę kobietę z prowincji, w której sprawował urząd. Marcjanus pisze także o sytuacji, gdy opiekun wziął za żonę swoją podopieczną, naruszając dekret senatu. W obu przypadkach mąż nie może zatrzymać tego, co dostał dzięki testamentowi żony, a na miejsce dziedzica wchodzi *fiscus*, jako że odbiera się dziedzicowi spadek jako niegodnemu. W paragrafie D. 34.9.2.2 wspomniano, że rozstrzygnięcie nie działa w odwrotnym przypadku. Oceniono, że lepiej będzie, jeśli kobieta wzięta za żonę przez urzędnika, a także ta poślubiona przez swojego *tutoris*, będzie mogła nabywać majątek przypadający jej z testamentu. Zarówno wzięcie za żonę kobiety z prowincji, w której sprawowało się urząd, jak i poślubienie podopiecznej stanowiło naruszenie prawa małżeńskiego, choć rozstrzygnięcia z pewnością były motywowane także względami etycznymi. W prawie rzymskim zabronione były małżeństwa między urzędnikami a kobietami

¹⁷⁶ F. Longchamps de Bérrier, *Law of succession...*, s. 208.

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 48.

¹⁷⁸ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 335.

¹⁷⁹ F.L. von Keller, *Institutionen...*, s. 408.

pochodzącymi z prowincji, w której sprawowano urząd¹⁸⁰. Reżim ten nie był jednak zbyt surowy, gdyż zezwalano im na dokonanie zaręczyn¹⁸¹, co więcej, nawet gdy takie nieważne małżeństwo zawarto, po zakończeniu sprawowania urzędu miała miejsce jego konwalidacja¹⁸². *Senatus consultum* wydane za czasów Marka Aureliusza i Kommodusa¹⁸³ zakazywało małżeństwa między opiekunem a jego podopieczną¹⁸⁴. Ponadto ustanie opieki nie powodowało, że zakaz przestawał obowiązywać¹⁸⁵. Wydaje się, że racją istnienia tych zakazów małżeńskich była troska o prawidłowe wykonywanie swoich obowiązków – zarówno przez urzędnika prowincjonalnego, jak i przez opiekuna. W przypadku *tutela* duże znaczenie mogły mieć także względy obyczajowe. Potencjalna niegodność dziedziczenia po danej kobiecie była tylko dodatkiem do zakazu małżeńskiego – był to jeden z powodów, by takiego niedozwolonego małżeństwa nie zawierać. Podobnie jak w innych przypadkach naruszenia prawa, nierelevantna była relacja spadkodawcy ze spadkobierczynią – karano mężczyznę za obiektywną bezprawność jego zachowania, gdyż nie dopuszczał się on żadnego przewinienia względem kobiety, z którą pozostawał w nieważnym małżeństwie. Jednocześnie, pomimo że naruszenia prawa małżeńskiego dopuszczały się obie strony, zezwalano na zatrzymanie majątku odziedziczonego przez kobietę – w jej przypadku wejście w taki związek nie groziło niewłaściwym wykonywaniem przez nią jakichkolwiek obowiązków, nie trzeba było zatem dodatkowej motywacji negatywnej w postaci potencjalnej *indignitatis*. Niektórzy autorzy uważają, że przypadek dotyczący opieki aż do czasów justyniańskich stanowił przyczynę *incapacitatis*, zaś fragment interpolowano, zamieniając sankcję na *indignitatem*¹⁸⁶. Uważam tę tezę za trafną. Pierwotnie rzeczywiście mógł to być przypadek braku *capacitatis*, bo skoro małżeństwa były w podanych stanach faktycznych zabronione, to pozostawanie w takich związkach faktycznych nie mogło chronić przed sankcjami spadkowymi przewidzianymi przez ustawy małżeńskie Augusta¹⁸⁷. Z drugiej strony teza, że reżim ten obowiązywał bez zmian aż do czasów justyniańskich, nie jest zbyt prawdopodobna. Już bowiem w 320 r. cesarz Konstantyn zniósł instytucję *incapacitas* dla osób niepozostających w związku małżeńskim lub bezdzietnych¹⁸⁸. Skoro w okresie klasycznym przypadki dotyczyły braku *capacitatis*, to niekonsekwentne byłoby

¹⁸⁰ V. Halbwachs, § 33 *Ehe und andere Formen der Lebensgemeinschaft* [w:] U. Babusiaux i in. (red.), *Handbuch...*, s. 836.

¹⁸¹ D. 23.2.38. pr. (Paul. 2 sent.).

¹⁸² C. 5.4.6 (Gord. 239).

¹⁸³ V. Halbwachs, § 33 *Ehe und andere Formen...*, s. 836.

¹⁸⁴ D. 23.2.59 (Paul. l. s. de adsign. libert.).

¹⁸⁵ C. 5.6.7 (Dio. et Max.).

¹⁸⁶ Uważał tak Enzo Nardi. Zob. A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 50.

¹⁸⁷ Przeciwnie, za całkowitą klasycznością rozstrzygnięcia, opowiada się Alessio Guasco. *Ibidem*, s. 51.

¹⁸⁸ CTh. 8.16.1 (Const. 320).

rozstrzygnięcie, że kobieta mogła bez przeszkód nabywać i zatrzymywać majątek odziedziczony po mężczyźnie – także ona nie pozostawała w ważnym związku małżeńskim, nie miała zatem zdolności nabycia majątku spadkowego. Paragraf D. 34.9.2.2 musiał zatem zostać dodany w całości przez prawników justyniańskich. Także w starszej literaturze niekiedy stawiano taką tezę¹⁸⁹. Widać tu kreatywność jurystów VI wieku – zachowanie kobiety było oceniane jako mniej naganne, zatem przywracając sankcję prawnosпадkową w przypadku naruszenia prawa małżeńskiego, elastycznie dostosowano ją do aktualnych potrzeb społecznych. W prawie klasycznym kobieta naruszająca prawo małżeńskie nie miała *capacitatis*, ale w czasach justyniańskich oceniono, że wymierzenie jej sankcji nie jest konieczne.

Niegodni dziedziczenia po sobie byli także kobieta i mężczyzna żyjący w niedozwolonych związkach, pozostawanie w których stanowiło *adulterium* lub *stuprum*. Przypadków tych dotyczą dwa fragmenty autorstwa Papiniana:

D. 34.9.13. Papinianus *libro trigesimo secundo quaestionum: Claudius Seleucus Papiniano suo salutem. Maevius in adulterio Semproniae damnatus eandem Semproniam non damnatam duxit uxorem: qui moriens heredem eam reliquit: quaero, an iustum matrimonium fuerit et an mulier ad hereditatem admittatur. respondi neque tale matrimonium stare neque hereditatis lucrum ad mulierem pertinere, sed quod relictum est ad fiscum pervenire. sed et si talis mulier virum heredem instituerit, et ab eo quasi ab indigno hereditatem auferri dicimus.*

D. 34.9.14. Papinianus *libro trigesimo tertio quaestionum: Mulierem, quae stupro cognita in contubernio militis fuit, etsi sacramento miles solutus intra annum mortem obierit, non admitti ad testamentum iure militiae factum et id quod relictum est ad fiscum pertinere proxime tibi respondi.*

Pierwszy fragment odnosi się do Maeviusa, który został skazany za cudzołóstwo (*in adulterio*) z Sempronią. Następnie wziął tę kobietę za żonę, przy czym jej nie skazano za cudzołóstwo. Na pytanie, czy małżeństwo było zgodne z prawem i czy kobietę należy dopuścić do spadku, Papinian udzielił odpowiedzi, że ani takie małżeństwo nie istnieje, ani dobra spadkowe nie przysługują kobiecie, tylko to, co pozostawiono, przypada skarbowi cesarskiemu. Ponadto gdyby ta kobieta ustanowiła mężczyznę dziedzicem, spadek będzie mu odebrany jako niegodnemu. W drugim fragmencie omówiono stan faktyczny, gdy kobieta żyła w nierządym (*stupro*) związku z żołnierzem. Nawet jeśli w ciągu roku od zwolnienia ze służby wojskowej żołnierz zmarł, kobieta nie jest dopuszczana do testamentu wojskowego i to, co zostawiono, przypada skarbowi cesarskiemu. Warto zauważyć, że w tym przypadku nie przewidziano identycznej sankcji dla mężczyzny dziedziczającego po kobiecie. Ustawą, na podstawie

¹⁸⁹ *Index...*, t. 2, szp. 303.

której skazano Maeviusa, była zapewne *lex Iulia de adulteriis*¹⁹⁰ z 18 r. przed Chr.¹⁹¹ Penalizowała ona *adulterium*, czyli cudzołóstwo z osobami zamężnymi lub żonatymi, oraz *stuprum* – stosunki seksualne z kobietami niezamężnymi i wdowami¹⁹². W nowszej literaturze przyjmuje się, że pierwszy z omawianych fragmentów w okresie klasycznym dotyczył *incapacitatis*, a nie *indignitatis*¹⁹³. Wniosek ten zasługuje na aprobatę: po pierwsze, w okresie klasycznym z pewnością uważano osoby skazane za *adulterium*, choćby następnie weszły w dozwolony związek, za niepozostające ze sobą w ważnym małżeństwie – a więc niemające *capacitatis*. Skazanie za cudzołóstwo było bowiem przyczyną niezdolności małżeńskiej, zarówno w okresie klasycznym, jak i w prawie justyniańskim¹⁹⁴. Nietrafne jest zatem stwierdzenie Joanny Kulawiak-Cyrankowskiej, że zakaz małżeństw byłych cudzołożników „nie wydaje się być jednak nigdzie indziej [poza fragmentem D. 34.9.13 – K.G.] poświadczony”¹⁹⁵. Po drugie, także w starszej literaturze niekiedy przyjmowano, że fragment dotyczący przyznania majątku skarbowi cesarskiemu jest nieautentyczny¹⁹⁶. Jeżeli przyjąć, że na podstawie wspomnianej już konstytucji z 320 r. zniesiono ograniczenia zdolności nabycia spadku dla osób niepozostających w małżeństwie i bezdzietnych, a zatem rozstrzygnięcie Papiniana utraciło moc wiążącą, to justyniańscy prawnicy poniekąd wrócili do klasycznego rozwiązania – ale już w nowym kontekście. Kreatywnie wykorzystali nieaktualny fragment, w miejsce *incapacitatis* wstawiając rozstrzygnięcie typowe dla *indignitatis*, poszerzając tym samym katalog przyczyn niegodności dziedziczenia. Wyraźnie chciano w ten sposób ochronić wartości obyczajowe, przywracając moc obowiązującą sankcji prawnośpadkowej dla cudzołożników. Tak samo można skomentować drugi z przytoczonych fragmentów: w okresie klasycznym pozostawanie w związku faktycznym niebędącym małżeństwem (*contubernium*¹⁹⁷) musiało być przyczyną braku *capacitatis*, a nie niegodności¹⁹⁸, a to przez wzgląd na treść ustaw małżeńskich Augusta. Pomiędzy żołnierzem a kobietą nie istniało bowiem żadne małżeństwo, skoro pozostawali jedynie w *contubernio*. Także ten fragment, nieaktualny od czasów Konstantyna, został interpolowany, a sankcją dla kobiety pozostającej w niedozwolonym związku z żołnierzem dopiero w czasach justyniańskich była *indignitas*. Tezę tę potwierdza także treść fragmentu Tryphoninusa, według którego kobieta, na którą mogło paść podejrzenie o zachowanie haniebne,

¹⁹⁰ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 107.

¹⁹¹ V. Halbwachs, § 33 *Ehe und andere Formen...*, s. 838.

¹⁹² Ibidem.

¹⁹³ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 108–109.

¹⁹⁴ F. Gorla, *Studi sul matrimonio dell'adultera nel diritto giustiniano e bizantino*, Torino 1975, s. 16.

¹⁹⁵ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 34.

¹⁹⁶ *Index...*, t. 2, szp. 304.

¹⁹⁷ J. Sondel, s.v. *contubernium* -ii [w:] idem, *Słownik łacińsko-polski...*, s. 221.

¹⁹⁸ A. Guasco, *L'indegnità a succedere...*, s. 109.

niemoralne, nie mogła nabyć niczego na podstawie testamentu żołnierza, jak postanowił w reskrypcie Hadrian¹⁹⁹. Źródło to prawdopodobnie również dotyczyło pozostawania w nieformalnym związku z żołnierzem. Powołano się bowiem na reskrypt Hadriana, natomiast aż do czasów Septymiusza Sewera żołnierzy obowiązywał zakaz zawierania małżeństw²⁰⁰, stąd zapewne żaden związek z żołnierzem nie był całkowicie dopuszczalny prawnie i obyczajowo. Kobieta pozostająca w związku nieformalnym z żołnierzem była uznawana za *incapacem*. Fragment autorstwa Tryphoninusa przedstawia stan prawny z okresu klasycznego, gdyż nie był podejrzewany o interpolację²⁰¹. Być może kompilatorzy przez niedopatrzenie nie zmienili tego fragmentu: jego treść jest bowiem sprzeczna z rozstrzygnięciem przypisywanym Papinianowi z D. 34.9.14. Warto zauważyć, że najwyraźniej nie uważano przypadku pozostawania przez żołnierza w związku nieformalnym za tak rażąco sprzeczny z prawem i dobrymi obyczajami, skoro żołnierz nie był niegodny dziedziczenia po swojej konkubencie. *Adulterium* było wszak przestępstwem cięższym niż *stuprum*. W okresie klasycznym być może i jego dotyczyła sankcja braku zdolności dziedziczenia, jako że nie pozostawał on w ważnym związku małżeńskim.

Trudno nie odnieść się tu szerzej do prób konceptualizacji *quasi indignitatis*, jakie podjęli J. Kulawiak-Cyrankowska, a do pewnego stopnia także R. Zimmermann. Zdaniem polskiej autorki cztery omówione wyżej fragmenty autorstwa Marcjanusa i Papiniana²⁰², dotyczące zawarcia związku niebędącego ważnym małżeństwem, zawierają rozstrzygnięcia dokonane w oparciu nie o *indignitatem*, ale o *quasi indignitatem*²⁰³. Takie określenie zostało bowiem zawarte w tekstach obu jurystów. Kulawiak-Cyrankowska uważa *quasi indignitatem* za instytucję „pośrednią”, niestanowiącą *indignitatis* ani braku *capacitatis*, która miała różnić się od „klasycznej” niegodności brakiem związku z wystąpieniem przeciwko woli lub osobie spadkodawcy. Twierdzi ponadto, że rozstrzygnięcia z omówionych fragmentów należy uznać za część prawa klasycznego. Takie tezy nie wydają się uzasadnione. Po pierwsze, określenia *quasi indignitas* i podobne pojawiają się także w innych, omówionych już fragmentach Digestów, które jak najbardziej osoby lub woli spadkodawcy dotyczą: są to rozstrzygnięcia w sprawie kwestionowania testamentu oraz doniesienia na patrona przez wyzwoleńca²⁰⁴. Trudno zatem znaleźć wspólny mianownik wszystkich źródłowych

¹⁹⁹ D. 29.1.41.1 (Tryph. 18 disp.): „Mulier, in qua turpis suspicio cadere potest, nec ex testamento militis aliquid capere potest, ut divus Hadrianus rescripsit”.

²⁰⁰ J. Wiewiorowski, *Niektóre ograniczenia swobody zawierania małżeństw w rzymskim prawie polklasycznym na przykładzie dowódców wojskowych w stopniu „dux”*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2002, t. 7, s. 27.

²⁰¹ *Index...*, t. 2, szp. 210.

²⁰² Tj. D. 34.9.2.1–2, D. 34.9.13 i D. 34.9.14.

²⁰³ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, passim.

²⁰⁴ D. 5.2.8.14 (Ulp. 14 ed.); D. 34.9.1 (Marc. 6 inst.); D. 49.14.13.9 (Paul. 7 leg. Iul. et Pap.).

przypadków posługiwania się tym określeniem – a na pewno nie jest nim brak związku z „klasyczną ideą *indignitas*, postawioną na straży (moralnych) praw spadkodawcy”²⁰⁵. Niniejszy artykuł ma na celu wykazanie choćby tego, że w prawie rzymskim posługiwano się omawianą instytucją na różne, czasem dość nieszablonowe sposoby. Trudno zatem przypisywać jedynie niektórym, wybranym przez siebie przyczynom *indignitatis* cechę „klasyczości”, uznając tym samym inne źródła za odstępstwa od niej, skoro nie ma to uzasadnienia w dostępnym nam materiale źródłowym. Skądinąd autorka przytacza inne fragmenty zawierające określenie *quasi indignus* lub zbliżone, oceniając, że one dotyczyły już okazania braku szacunku zmarłemu²⁰⁶. To trafne stwierdzenie niestety nie zostało uwzględnione przy formułowaniu zasadniczych tez opracowania. Po drugie, artykuł Kulawiak-Cyrankowskiej, jak napisano w jego tytule, dotyczy prawa klasycznego, jednak w żaden sposób nie odniesiono się w nim do propozycji interpolacyjnych podnoszonych wobec fragmentów Marcjanusa i Papiniana, w tym w literaturze najnowszej. Trudno czynić przedmiotem refleksji konkretnie prawo klasyczne, nie ustosunkowując się choćby do niektórych ustaleń interpolacyjnych. Jak proponuje Kamil Sorka, „pozostaje podejmować próby uniknięcia zarówno postawy naiwnego odrzucenia pytań o wiarygodność tekstu »Digestów« justyniańskich, jak i nieufności posuniętej do niszczącego sceptycyzmu”²⁰⁷. W mojej ocenie bardzo prawdopodobna jest teza, że omawiane przez autorkę fragmenty zostały zmienione przez kompilatorów justyniańskich, a w okresie klasycznym stanowiły przykłady braku *capacitatis*. To potwierdza tezę o stałej obecności instytucji *indignitatis* w repertuarze konceptualnym starożytnych prawników – niezależnie od tego, czy ta obecność dostrzegalna jest na podstawie intuicji moralnych wyrażanych jeszcze w czasach republiki, czy na podstawie wykorzystania niegodności w VI wieku przy zmienianiu treści tekstów okresu klasycznego. Po trzecie, co jest być może najważniejsze, nawet zaakceptowanie tezy o pojęciowej odrębności *indignitatis* i *quasi indignitatis* nie wydaje się mieć żadnej doniosłości prawnej. Charakter prawny instytucji opisywanej jako *indignitas* nie różnił się bowiem niczym od instytucji *quasi indignitas*. Nie ma zatem uzasadnienia konceptualne wyróżnianie *quasi indignitatis* na podstawie argumentów filologicznych, jeśli nie niesie ono ustaleń dotyczących treści normatywnej.

Rozważania o zbliżonej poniekąd naturze przedstawił R. Zimmermann. Autor ten odnotował, że w zasadzie wszystkie fragmenty dotyczące przypadków innych niż pozbawienie spadkodawcy życia zawierają dookreślenia w postaci słów *ut* lub *quasi*²⁰⁸. Jego zdaniem spadkobierca określony jako *indignus*, ale z dodatkiem jed-

²⁰⁵ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 38.

²⁰⁶ *Ibidem*, s. 31.

²⁰⁷ K. Sorka, *Interpolacje „Digestów” justyniańskich. Rys historyczno-metodologiczny*, „Forum Prawnicze” 2017, nr 5 (43), s. 67.

²⁰⁸ R. Zimmermann, *Unworthiness!*, s. 340.

nego z tych słów, nie był niegodny w sensie dosłownym, a jedynie przenośnym. Zagadnienie to nie jest szczególnie doniosłe prawnie: zastosowanie wymienionych przez autora leksemów w tekście rozstrzygnięcia nie wpływało bowiem na treść normatywną. Co więcej, czasem wcale nie stosowano określenia *indignus* lub podobnego, pisząc jedynie o rezultacie, czyli zazwyczaj o konfiskacie majątku przez skarb cesarski. Skoro fakt ten nie miał znaczenia dla charakteru prawnego instytucji, to nie ma potrzeby czynić go przedmiotem pogłębionej refleksji.

Należy zwrócić uwagę na to, że przytoczone fragmenty autorstwa Marcjanusa i Papiniana potencjalnie pokrywały się ze znacznie bardziej ogólną normą, wprowadzoną przez jedną z konstytucji cesarskich już pod koniec IV wieku. Niegodność dziedziczenia została bowiem przewidziana za każdy przypadek wejścia w związek małżeński z naruszeniem prawa:

C. 5.5.4. pr. Imppp. Valentinianus Theodosius et Arcadius AAA. ad Andromachum comitem rerum privatarum: *Qui contra legum praecepta vel contra mandata constitutionesque principum nuptias forte contraxerit, nihil ex eodem matrimonio, sive ante nuptias donatum sive deinceps quoquo modo datum fuerit, consequatur, idque totum, quod ab alterius liberalitate in alterum processerit, ut indigno indignaeve sublatum fisco vindicari sancimus: D. vii k. Mart.*

Konstytucja Walentyniana II, Teodozjusza i Arkadiusza, prawdopodobnie z 393 r.²⁰⁹, przewidywała surowe sankcje za naruszenie prawa małżeńskiego. Jeżeli ktoś z naruszeniem ustaw, instrukcji służbowych lub konstytucji wszedł w związek małżeński, nie otrzymywał nic z tego małżeństwa: czy jeśli chodzi o darowizny uczynione przed zawarciem małżeństwa, czy po nim, czy otrzymane od drugiego ze szczodrości, jako niegodnemu odbierano wszystko na rzecz skarbu cesarskiego. Cesarze zastosowali tutaj reżim niegodności, charakterystyczny dla prawa spadkowego, jakkolwiek z treści konstytucji nie wynika wprost, że konfiskata miała nastąpić dopiero po śmierci jednej z osób pozostających w związku. Z samego brzmienia tekstu nie da się wyprowadzić wniosku – mimo że tak sugerują autorzy niektórych opracowań – że odbierane były przysporzenia tak *ante mortem*, jak i *mortis causa*²¹⁰. W literaturze traktuje się jednak powyższy fragment jako dotyczący m.in. prawa spadkowego²¹¹. Z tego źródła wynika, że pod koniec IV wieku każdy przypadek wejścia w związek z naruszeniem prawa małżeńskiego był traktowany jako przyczyna niegodności dziedziczenia osób pozostających w związku faktycznym. Omawiana

²⁰⁹ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 336, przyp. 84.

²¹⁰ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas*..., s. 42.

²¹¹ M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 2: *Die nachklassischen Entwicklungen*, München 1959, s. 376, przyp. 10; R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 336, przyp. 84; F. Zimmermann, *Zur Revision*..., s. 375; K.A. von Vangerow, *Lehrbuch*..., s. 579; B. Windscheid, *Lehrbuch*..., s. 437; A. Guasco, *L'indegnità a succedere*..., s. 99–100; F.L. von Keller, *Institutionen*..., s. 406–407.

konstytucja jest przykładem rozszerzenia katalogu przyczyn *indignitatis* w prawie poklasycznym²¹². Jest także jednym z przykładów na to, że w okresie poklasycznym zaczęto niekiedy stosować tę instytucję do przysporzeń *inter vivos*. Prawdopodobnie chciano w ten sposób – być może pod wpływem etyki chrześcijańskiej – zapobiec naruszaniu prawa małżeńskiego. Wprowadzono bowiem dodatkowe sankcje, w tym z zakresu prawa spadkowego, dla osób pozostających w nieważnych małżeństwach. Jak bowiem wspomniano, w 320 r. Konstantyn w zasadzie zniósł sankcję braku *capacitatis* w przypadku niepozostawania w ważnym małżeństwie. Konstytucja Walentyniana II, Teodozjusza i Arkadiusza miała na celu przywrócenie sankcji, tym razem polegającej już na niegodności dziedziczenia. Wydaje się, że norma przewidziana w konstytucji z 393 r. wyszła z użycia w kolejnych dziesięcioleciach: w przeciwnym bowiem razie prawnicy justyniańscy nie zdecydowaliby się na dokonanie zmian w omówionych wcześniej fragmentach autorstwa Marcjanusa i Papiniana. Nie byłoby to potrzebne, gdyż norma przewidziana w powyższej konstytucji obejmowała także tamte stany faktyczne, była bardziej generalna. Mniej prawdopodobna jest teza, że dopiero w czasach justyniańskich uznano konstytucję za zbyt rygorystyczną, a zmodyfikowane fragmenty Digestów należałoby w takim wypadku uznać za *leges speciales*.

Za naruszenie tak prawa, jak i dobrych obyczajów uważano dokonanie darowizny majątku innej osoby za jej życia. Takiego przypadku dotyczyło jedno z dzieł Papiniana, połączone w kompilacji justyniańskiej z fragmentem autorstwa Marcjanusa:

D. 39.5.29.2. Papinianus libro decimo²¹³ *responsorum: Donationem quidem partis bonorum proxima cognatae viventis nullam fuisse constabat: verum ei, qui donavit ac postea iure praetorio successit, quoniam adversus bonos mores et ius gentium festinasset, actiones hereditarias in totum denegandas respondit:*

D. 39.5.30. Marcianus libro singulari de delatoribus: *nam ei ut indigno aufertur hereditas.*

Fragmenty dotyczą darowizny części majątku żyjącej bliskiej krewnej. Taką darowiznę uznawano za nieważną. Gdy ktoś dokonał takiej darowizny, a później dziedziczył po tej krewnej według prawa pretorskiego, to jako że darowizna miała charakter przedwczesny, sprzeczny z dobrymi obyczajami i *iure gentium*, należało całkowicie odmówić udzielenia skarg spadkowych. Z dzieła Marcjanusa wynika, że takiej osobie, jako niegodnej dziedziczenia, odbierało się także spadek. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie jest dopiero justyniańskie. Po pierwsze, fragment autorstwa Papiniana był często kwestionowany, np. Heinrich Siber uważał część od *verum* do końca, a zatem dotyczącą odmowy udzielenia skarg spadkowych, za dodaną²¹⁴. Po

²¹² M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 2, s. 376.

²¹³ Zdaniem Theodora Mommsena: *duodecimo*. Zob. Th. Mommsen, P. Krüger (red.), *Corpus...*, s. 609, przyp. 19.

²¹⁴ *Index interpolationum*, t. 3, Weimar 1935, szp. 106.

drugie, kontekst palingenetyczny wskazuje na to, że dzieło *De delatoribus* Marcjanusa nie dotyczyło darowizn²¹⁵: Papinian z pewnością nie przewidywał zatem wprost skutku niegodności w przypadku dokonania tego typu darowizny, musiano posłużyć się fragmentem Marcjanusa dotyczącym innych zagadnień prawnych. Po trzecie, także inny fragment autorstwa Marcjanusa, umieszczony w D. 34.9.2.3, zawierający niemal identyczną normę, często bywał w literaturze kwestionowany²¹⁶. Dodanie przypadku niegodności przez prawników justyniańskich nie byłoby zaskakujące, gdyż w literaturze przyjęta jest teza, że w okresie poklasycznym zastosowano *indignitatem* w pewnych nowych stanach faktycznych²¹⁷. Nie jest to jednak wniosek pewny – m.in. w nowszych opracowaniach wyraźnie przyjmuje się klasycyzm rozstrzygnięcia²¹⁸. Tak czy inaczej, najpóźniej w okresie justyniańskim uznano spadkobiercę, który za życia krewnego rozporządził w drodze darowizny – nieważnie – częścią jego majątku bez jego wiedzy²¹⁹, za niegodnego dziedziczenia względem tego krewnego. Można jedynie spekulować, czy dotyczyło to także darowizn majątku należącego do osób innych niż najbliżsi krewni²²⁰. Jako rację dla tego rozstrzygnięcia wskazano m.in. ochronę dobrych obyczajów. W prawie rzymskim, inaczej niż w części współczesnych porządków prawnych, umowy dotyczące dóbr spadkowych zawierane przed śmiercią spadkodawcy – w przeciwieństwie do niektórych umów spadkowych zawieranych już po jego śmierci, a dotyczących np. zmian proporcji w podziale majątku²²¹ – uważano generalnie za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a zatem niedopuszczalne²²². Darowizna majątku żyjącej osoby bez jej wiedzy przypominała umowę spadkową, gdyż była dokonywana przez jej krewnego, czyli zapewne potencjalnego spadkobiercę²²³. Taka umowa modyfikowała zaś poniekąd porządek dziedziczenia, gdyż spadkobierca *de facto* czynił osobę trzecią sukcesorem spadkodawcy co do części jego majątku.

2.7. Zmiana woli testatora

Niezwykłe interesujących przypadków wykorzystania instytucji niegodności dziedziczenia dostarcza nam jeden z fragmentów autorstwa Papiniana, a także

²¹⁵ O. Lenel, *Palingenesia iuris civilis*, t. 1, Lipsiae 1889, szp. 640–644.

²¹⁶ *Index...*, t. 2, szp. 304.

²¹⁷ M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. 2, s. 376.

²¹⁸ A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 60–61.

²¹⁹ D. 34.9.2.3 (Marci. 11 inst.).

²²⁰ R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 331.

²²¹ A. Grebieniow, *Tracce di patti successori nell'editto di Giustiniano 'De Armeniorum successione' del 535* [w:] I. Fagnoli (red.), *Scripta extravagantia. Studi in ricordo di Ferdinando Zuccotti*, Milano 2024, s. 440.

²²² F. Longchamps de Bérier, *Law of succession...*, s. 61.

²²³ R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 331.

konstytucja Aleksandra Sewera z 223 r. Uznanie spadkobiercy za *indignum* nie miało bowiem nic wspólnego z jego zachowaniem. Instytucja niegodności dziedziczenia stanowiła w tym przypadku instrument wspomagający realizację woli spadkodawcy:

D. 34.9.12. Papinianus *libro sexto decimo quaestionum*: *Cum quidam scripsisset heredes quos instituere non potuerat, quamvis institutio non valeret neque superius testamentum ruptum esset, heredibus tamen ut indignis, qui non habuerunt supremam voluntatem, abstulit iam pridem senatus hereditatem. quod divus Marcus in eius persona iudicavit, cuius nomen peracto testamento testator induxerat: causam enim ad praefectos aerarii misit: verum ab eo legata relicta salva manserunt. de praeceptionibus eidem datis voluntatis erit quaestio: et legatum ei non denegabitur, nisi hoc evidenter testatorem voluisse appareat.*

Papinian omawia przypadek, gdy ktoś napisał w testamencie, że spadkobiercami będą takie osoby, których ustanowić jako dziedziców nie mógł. Jakkolwiek ustanowienie spadkobierców nie było skuteczne ani wcześniejszy testament nie został obalony, to i tak dziedzicom ustanowionym w pierwszym testamencie odbierano spadek jako niegodnym, gdyż ich ustanowienie nie realizowało ostatniej woli testatora. Stosownie do relacji Papiniana postanowił już tak dużo wcześniej senat. W drugiej części tekstu jurysta pisze, że to samo orzekł Marek Aureliusz w odniesieniu do osoby, której imię testator, ukończywszy testament, wymazał, wykreślił (*induxerat*). W takim przypadku cesarz poinformował urzędników zajmujących się *aerario* (w domyśle: by odebrali spadek takiej osobie). Końcowa część źródła dotyczy legatów – zasadniczo wymazanie imienia dziedzica nie powodowało obalenia zapisów, które go obciążały. Mogło to mieć jednak miejsce w przypadku legatów *per praeceptionem*, gdy testator ewidentnie tego chciał. Doniosłość omawianego fragmentu polega na tym, że uznanie spadkobierców za niegodnych nie miało żadnego związku z ich postępowaniem²²⁴. W pierwszym przytoczonym przez Papiniana kazusie testator najpierw sporządził ważny testament, a po jakimś czasie sporządził drugi, w którym ustanowił spadkobiercami inne osoby – takie, które nie mogły nimi zostać. Chodziło tu zapewne o brak *testamenti factionis passivae*²²⁵. Sporządzenie drugiego testamentu nie odwoływało pierwszego, jako że nie dochodziło do ważnego ustanowienia jakiegokolwiek spadkobiercy – elementu koniecznego każdego testamentu²²⁶. Skoro tak, to – w braku ustanowionej substytucji – drugi testament był nieważny, a dziedziczenie powinno było się odbyć na podstawie testamentu

²²⁴ T. Rüfner, § 52 *Erbfähigkeit*, s. 1307.

²²⁵ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 333. A. Guasco błędnie przyjmuje, że mogło także chodzić o brak *capacitatis* – Papinian wspomniał wyraźnie, że ustanowienie dziedziców nie było skuteczne, tymczasem ustanowienie spadkobierców pozbawionych *capacitatis* było ważne, a testament pozostawał w mocy. Zob. A. Guasco, *L'indignità a succedere...*, s. 45; F. Longchamps de Bériér, *Law of succession...*, s. 51.

²²⁶ T. Rüfner, § 53 *Testamentarische Erbfolge* [w:] U. Babusiaux i in. (red.), *Handbuch...*, s. 1312.

ważnego, czyli tego pierwszego²²⁷. Uznano jednak spadkobierców ustanowionych w pierwszym testamencie za niegodnych – gdyby bowiem oni dziedziczyli, byłby to skutek sprzeczny z wolą testatora, jakkolwiek niewyrażoną w odpowiedniej formie. Spadkodawca wyraźnie nie chciał, żeby *institutio heredis* z pierwszego testamentu wywoływała skutek, skoro powołał do spadku zupełnie inne osoby. Zastosowano instytucję *indignitatem*, by przynajmniej częściowo zrealizować wolę testatora. Podobne rozstrzygnięcie zaproponowano przy wymazaniu czy wykreśleniu imienia dziedzica z ważnie sporządzonego testamentu. Samo wymazanie czyjegoś imienia nie stanowiło skutecznego odwołania testamentu²²⁸; ponieważ jednak było jasne, że testator nie chciał już, by ta osoba po nim dziedziczyła, odwołano się do *indignitatis*. Realizowano w ten sposób wolę spadkodawcy, gdyż reguły ogólne, związane z formą testamentu, nie pozwoliłyby na urzeczywistnienie intencji ubezskutechnienia powołania do spadku. To rozstrzygnięcie zabezpieczało także interesy zapisobierców, gdyż legaty pozostawały skuteczne – zobowiązania wynikające z zapisów obciążały skarb cesarski²²⁹, bo to on zyskiwał uprawnienie do majątku spadkowego. W starszej literaturze wielu autorów podważało autentyczność tekstu, ale najczęściej tylko jego końcową część, dotyczącą legatów *per praeceptionem*²³⁰. Czasami podważano także słowa *ut indignis*: trudno jednak z przekonaniem przyjmować trafność tej tezy, skoro jednym z jej zwolenników był Gerhard von Beseler²³¹. Jak bowiem pisze Sorka, „większość poprawek proponowanych przez Beselera współczesna romanistyka odrzuca jako nieuzasadnione”²³². Do zbliżonego w swojej treści paragrafu D. 34.9.16.2. nie zgłaszano zaś żadnych zastrzeżeń²³³. Nie tylko zatem w okresie justyniańskim, ale także w okresie klasycznym wykorzystywano instytucję niegodności w kreatywny sposób.

Podobnie zastosowano *indignitatem* w konstytucji Aleksandra Sewera z 223 r. Także tutaj chronioną wartością była wola testatora:

C. 6.35.4. Imp. Alexander A. Philomuso. *Hereditas in testamento data per epistulam vel codicillos adimi non potuit. quia tamen testatrix voluntatem suam non mereri unum ex heredibus declaraverat, merito eius portio non iure ad alium translata fisco vindicata est. libertates autem in eadem epistula datae peti poterunt. PP. II k. Dec. Maximo II et Aeliano cons.*

Konstytucja rozpoczyna się stwierdzeniem, że spadek pozostawiony w testamencie nie mógł zostać odebrany przez list lub kodycyłe. Ponieważ testatorka uze-

²²⁷ R. Zimmermann, *'Unworthiness'...*, s. 333.

²²⁸ Ibidem, s. 334.

²²⁹ D. 34.9.16.2 (Pap. 8 resp.).

²³⁰ *Index...*, t. 2, szp. 304.

²³¹ Ibidem.

²³² K. Sorka, *Interpolacje...*, s. 61.

²³³ *Index...*, t. 2, szp. 305.

wnętrznąła swoją wolę, według niej jeden ze spadkobierców nie zasłużył na zostanie dziedzicem, to sprawiedliwie jego udział nie przechodzi zgodnie z prawem na innego spadkobiercę, jest zaś odbierany przez skarb cesarski. Wyzwolenia dokonane w tym liście mogą być natomiast dochodzone. Podobnie zatem jak we fragmencie Papi-niana, spadkobierca nie dopuścił się żadnego przewinienia, czy to względem osoby spadkodawcy, porządku prawnego, czy dobrych obyczajów. Ponieważ jednak uznano napisanie listu lub kodycyłu odwołującego powołanie konkretnego spadkobiercy za dostatecznie uzewnętrzniające wolę testatorki, zdecydowano się na odebranie jego udziału przez skarb cesarski. Zastosowanie *indignitatis* w takim przypadku jest dowodem na to, że rzymski porządek prawny w dużej mierze respektował wolę spadkodawcy²³⁴.

Podsumowanie

Katalog przyczyn *indignitatis* w prawie rzymskim był obszerny, złożony, podlegający także zmianom w czasie. Przeprowadzona analiza źródeł wykazuje, że omawiana instytucja była dla Rzymian istotna – na przestrzeni wieków wykorzystywano ją bowiem często, w różnych kontekstach. W starożytności stosowano niegodność dziedziczenia niekiedy w sposób typowy dla większości współczesnych ustawodawstw, czyli jako sankcję za najpoważniejsze przewinienia względem spadkodawcy lub sporządzonego przez niego testamentu. Znaczna część źródeł prawa rzymskiego odnoszących się do *indignitatis* dotyczy jednak przyczyn znacznie mniej, z perspektywy spadkodawcy, karygodnych. Niekiedy stwierdzenie niegodności nie miało żadnego związku z wystąpieniem przeciwko woli testatora czy z popełnieniem wobec niego jakiejś niegodziwości.

Co więcej, nie można stwierdzić – wbrew zgłaszanym niekiedy sugestiom²³⁵ – by któreś z przypadków niegodności były tymi klasycznymi lub właściwymi, zaś by wszystkie pozostałe stanowiły jedynie instrument podobny do niegodności lub zwany niegodnością tylko w przenośni. Nawet spowodowanie śmierci spadkodawcy, które wydaje się najbardziej oczywistą, zrozumiałą przyczyną niegodności, nie było historycznie pierwsze. Rzymscy prawnicy, czy to działający w kancelariach cesarskich, czy tworzący pod własnym imieniem, wykorzystywali niegodność w celu ochrony różnych wartości, a nawet w różnych gałęziach prawa prywatnego. Trafnie ocenia R. Zimmermann, że wspólnym mianownikiem wszystkich przypadków klasyfikowanych w źródłach jako niegodność jest jedynie to, że *indignitas* dotyczyła osób, co do których Rzymianie uważali, że byłoby niesprawiedliwe, by dziedziczyły po kon-

²³⁴ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 334.

²³⁵ J. Kulawiak-Cyrankowska, *Quasi indignitas...*, s. 38; R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 340.

kretnym spadkodawcy²³⁶. Sama wielość przyczyn niegodności dziedziczenia powinna zostać uznana za ważną cechę tej instytucji. Należy się zgodzić z R. Zimmermannem także co do tego, że przyczyny niegodności dziedziczenia w prawie rzymskim nie były ustalone zgodnie z „logicznym i dobrze przemyślanym planem”²³⁷ – jakkolwiek nie musi być to wadą omawianej instytucji. W romanistyce często podnosi się, że prawnicy rzymscy, zwłaszcza okresu klasycznego, stronili od rozważań abstrakcyjnych, odległych od codziennych potrzeb. Przeciwnie: ich działalność była nastawiona praktycznie, na rozstrzygnięcie konkretnego przypadku²³⁸. Przeprowadzona analiza źródeł potwierdza taką ocenę. *Indignitas* była narzędziem zaprowadzania sprawiedliwości w prawie spadkowym i korygowania sytuacji, w przypadku których zasady ogólne doprowadziłyby do rozwiązania niepożądanego. Niekiedy nawet wykorzystywano *indignitas* także w innych gałęziach prawa. Najlepszego dowodu dla wniosku o praktyczności rozstrzygnięć dostarczają fragmenty dotyczące zmiany woli spadkodawcy. Przekreślenie imienia spadkobiercy w sporządzonym uprzednio testamentie nie mogło zgodnie z prawem doprowadzić do odwołania testamentu. Ponieważ jednak wola testatora została w konkretnym przypadku uznana za wyższą wartość niż formalizm, stwierdzono, że ten konkretny dziedzic jest niegodny. *Indignitas* była instrumentem nie tylko kazuistycznym, ale także zrelatywizowanym. Nawet bowiem popełnienie najcięższego występku uzasadniało stwierdzenie niegodności dziedziczenia jedynie po poszkodowanym spadkodawcy. Wyjątki od tej reguły były nieliczne. Nie uznawano za niesprawiedliwe, by oszczerca czy truciciel dziedziczyli po osobach innych niż poszkodowany.

Jakie zatem wartości były chronione przez poszczególne normy dotyczące *indignitatis*? Często chroniono samą osobę spadkodawcy, czy to za jego życia, czy już po śmierci, chroniąc jego dobre imię. Na potępienie zasługiwało nie tylko otrucie osoby, dzięki której miało się otrzymać majątek, ale także naruszenie jej czci, niekiedy nawet zgodne z prawdą doniesienie, że prowadziła nielegalne interesy. Czasem wniesienie *querelae inofficiosi testamenti* naruszało dobre imię spadkodawcy; było bowiem równoznaczne z zakwestionowaniem, że testator właściwie wykonywał *officium pietatis*. Chciano też zapewnić dochodzenie sprawiedliwości przez spadkobiercę w przypadku, gdy zachodziło podejrzenie, że spadkodawca został zabity. *Indignitas* zabezpieczała również swobodę testowania – chciano uchronić testatora przed ingerowaniem w jego prawo do sporządzenia testamentu. Także sfalszowanie czy ukrycie testamentu naruszało swobodę testowania – prowadziło bowiem do zmiany porządku dziedziczenia pożądanego przez spadkodawcę. Niektóre przypadki

²³⁶ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 340.

²³⁷ „They were not designed according to a logical and well-considered master plan”. Ibidem, s. 338.

²³⁸ F. Pringsheim, 'Animus' in Roman Law [w:] idem, *Gesammelte Abhandlungen*, t. 1, Heidelberg 1961, s. 300–301.

stwierdzenia niegodności można uznać za ukaranie chciwości spadkobiercy, bez związku z osobą spadkodawcy – a to gdy najpierw akceptowano porządek dziedziczenia testamentowego, a następnie kwestionowano go, chcąc uzyskać większy udział spadkowy. Groźba potencjalnego stwierdzenia niegodności miała też niekiedy na celu zapewnić przestrzeganie prawa, w szczególności prawa małżeńskiego. Wartością chronioną przez normy dotyczące *indignitatis* była wreszcie wola spadkodawcy, choćby nie wyrażono jej w przewidzianej prawem formie. Należy zatem zgodzić się z R. Zimmermannem, że nie zawsze przymiotnik *indignus* musiał denotować moralną dezaprobatę ze strony społeczeństwa dla postępowania spadkobiercy²³⁹ – jakkolwiek czasami tak właśnie było. Najwyraźniej troska o słuszne rozstrzygnięcie sprawy była dla Rzymian ważniejsza niż dbałość o systemową czy filologiczną konsekwencję – co może być inspirujące i dziś. We współczesnych porządkach prawnych *indignitas* spełnia dwie zasadnicze funkcje: niektóre ustawodawstwa postrzegają niegodność dziedziczenia jako instrument penalizujący niepożądane społecznie postępowanie spadkobiercy, zaś inne – jako narzędzie realizacji domniemywanej woli spadkodawcy²⁴⁰. Niegodność dziedziczenia w europejskich kodeksach cywilnych realizuje zasadniczo albo jedną, albo drugą funkcję – rzadko obie naraz. Z przeprowadzonej analizy źródeł wynika natomiast, że Rzymianie wykorzystywali *indignitatem* w wielu różnych funkcjach, nie poprzestając na jednej. Gdyby chcieć jednym zdaniem podsumować bogactwo rzymskiego doświadczenia dotyczącego niegodności dziedziczenia, należałoby stwierdzić, że był to środek prawny uniemożliwiający zatrzymanie odziedziczonych dóbr w przypadkach, gdy byłoby to niesprawiedliwe.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 z późn. zm.).
Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1615).

Opracowania

Badian E., *Quintus Caecilius Metellus Celer*. *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Quintus-Caecilius-Metellus-Celer>.
Berger A., *Encyclopedic dictionary of Roman law*, Philadelphia 1953.
Cytowska M., Szelest H., *Literatura rzymska: okres cesarstwa*, Warszawa 1992.
Dernburg H., *Pandekten*, t. 3: *Familien- und Erbrecht*, Berlin 1901.
Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2017.

²³⁹ R. Zimmermann, 'Unworthiness'..., s. 340.

²⁴⁰ Ibidem, s. 343–344.

- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998.
- Giario T., *Rzymski zakaz nadużycia praw podmiotowych w świetle nowej jurysprudencji pojęciowej*, „Zeszyty Prawnicze” 2006, nr 6/1, s. 279–300.
- Goria F., *Studi sul matrimonio dell’adultera nel diritto giustiniano e bizantino*, Torino 1975.
- Grebieniow A., *Tracce di patti successori nell’editto di Giustiniano ‘De Armeniorum successione’ del 535* [w:] I. Fagnoli (red.), *Scripta extravagantia. Studi in ricordo di Ferdinando Zuccotti*, Milano 2024, s. 425–440.
- Guasco A., *L’indegnità a succedere: tra bona ereptoria e „diritto di rappresentazione”*, Napoli 2018.
- Halbwachs V., § 33 *Ehe und andere Formen der Lebensgemeinschaft* [w:] U. Babusiaux, Ch. Baldu, W. Ernst, F. Meissel, J. Platschek, T. Rübner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 827–857.
- Häkanson L., *Die quintilianischen Deklamationen in der neueren Forschung* [w:] H. Temporini, W. Haase (red.), *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, cz. II, t. 32/4: *Sprache und Literatur (Literatur der Julisch-Claudischen und der Flavischen Zeit [Forts.])*, Berlin – New York 1986, s. 2272–2306.
- Index interpolationum*, t. 2, Weimar 1931, t. 3, Weimar 1935.
- Jurewicz O. (na podstawie słownika Z. Węclewskiego), *Słownik grecko-polski*, t. 1: A–K, Warszawa 2000.
- Kaser M., *Das römische Privatrecht*, t. 1: *Das altrömische, das vorklassische und klassische Recht*, München 1971.
- Kaser M., *Das römische Privatrecht*, t. 2: *Die nachklassischen Entwicklungen*, München 1959.
- Keller F.L. von, *Institutionen. Grundriss und Ausführungen*, Leipzig 1861.
- Kulawiak-Cyrankowska J., *Quasi indignitas w rzymskim prawie klasycznym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2021, t. CXVIII, s. 25–44.
- Kuryłowicz M., Wiliński A., *Rzymskie prawo prywatne: zarys wykładu*, Warszawa 2021.
- Lenel O., *Palingenesia iuris civilis*, t. 1, Lipsiae 1889.
- Litewski W., *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa – Kraków 1989.
- Longchamps de Bérier F., *Law of succession: Roman legal framework and comparative law perspective*, Warszawa 2011.
- Longchamps de Bérier F., *The Historical Lawyer and the Goals of Legal Education*, „Zbornik Pravnog fakulteta u Zagrebu” 2022, nr 72(3), s. 777–797.
- Mackeldey F., *Lehrbuch des heutigen Römischen Rechts*, t. 2, Gießen 1842.
- Mommsen Th., Krüger P. (red.), *Corpus Iuris Civilis*, Berolini 1893.
- Mularski K., *Kilka uwag o granicach prawa i dyskusji nad tymi granicami* [w:] R. Szczepaniak (red.), *Problemy pogranicza prawa cywilnego. Boundary problems of civil law*, Warszawa 2022.
- Palmirski T. (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.1: *Księgi 28–32*, Kraków 2015.
- Palmirski T. (red.), *Digesta Iustiniani = Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 5.2: *Księgi 33–36*, Kraków 2015.
- Plezia M. (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. 1: A–C, Warszawa 1959.
- Pringsheim F., *‘Animus’ in Roman Law* [w:] F. Pringsheim, *Gesammelte Abhandlungen*, t. 1, Heidelberg 1961, s. 300–338.

- Rüfner T., § 52 *Erbfähigkeit* [w:] U. Babusiaux, Ch. Baldus, W. Ernst, F. Meissel, J. Platschek, T. Rüfner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 1280–1310.
- Rüfner T., § 53 *Testamentarische Erbfolge* [w:] U. Babusiaux, Ch. Baldus, W. Ernst, F. Meissel, J. Platschek, T. Rüfner (red.), *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, Tübingen 2023, s. 1311–1328.
- Schiavo S., *Sulla revocatio in servitutum dei liberti ingrati in alcuni rescritti tardoclassici*, „*Tesserae Iuris*” 2022, nr III.2, s. 105–130.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2009.
- Sorka K., *Interpolacje „Digestów” justyniańskich. Rys historyczno-metodologiczny*, „*Forum Prawnicze*” 2017, nr 5 (43), s. 54–68.
- Vangerow K.A. von, *Lehrbuch der Pandekten*, t. 2, Marburg und Leipzig 1867.
- Voci P., *Diritto ereditario romano*, t. 1, Milano 1967.
- Wiewiorowski J., *Niektóre ograniczenia swobody zawierania małżeństw w rzymskim prawie poklasycznym na przykładzie dowódców wojskowych w stopniu „dux”*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2002, t. 7, s. 25–43.
- Windscheid B., *Lehrbuch des Pandektenrechts*, t. 3, Frankfurt am Main 1887.
- Zabłocka M., *Zmiany w ustawach małżeńskich Augusta za panowania dynastii julijsko-klaudyjskiej*, „*Prawo Kanoniczne*” 1987, nr 1–2, s. 151–178.
- Zimmermann F., *Zur Revision der Lehre von der Indignität*, „*Archiv für practische Rechtswissenschaft*” 1880, nr 12, s. 355–390.
- Zimmermann R., *Compulsory Heirship in Roman Law* [w:] K. Reid, M.J. de Waal, R. Zimmermann (red.), *Exploring the Law of Succession: Studies National, Historical and Comparative*, Edinburgh 2007, s. 27–48.
- Zimmermann R., *‘Unworthiness’ in the Roman Law of Succession* [w:] A. Burrows, D. Johnston, R. Zimmermann (red.), *Judge and Jurist: Essays in Memory of Lord Rodger of Earlsferry*, Oxford 2013, s. 325–344.

GROUNDS FOR UNWORTHINESS TO INHERIT IN ROMAN LAW

Abstract

The subject matter of the present article is an analysis of the causes of unworthiness of inheritance in Roman inheritance law. It presents the legal nature of *indignitatis* and puts forward the thesis that unworthiness of inheritance in Roman law did not always lead to the confiscation of the inherited property by the imperial treasury. Various cases of unworthiness of inheritance were analysed and they were grouped into seven sets of causes: causing the death of the testator; failing to avenge the testator’s death; violating the testator’s freedom to testate; contesting the will; showing disrespect to the deceased testator; violating the testamentary obligations, the law, or decency; and changing the will of the testator. The Roman *indignitas* was an instrument for correcting the inheritance law that appealed to justice. The origins of unworthiness were marked by ethical considerations. In classical law, the expansion of reasons for unworthiness of inheritance was motivated by fiscal considerations; in post-classical law, a partial return to axiological roots occurred. The catalogue of reasons for

unworthiness was very broad, which allowed for a flexible response to injustice in inheritance law. It is the author's opinion that the experience of Roman law supports the establishment of a broad catalogue of reasons for unworthiness in modern civil law.

Keywords: unworthiness, *indignitas*, inheritance, Roman law, inheritance law

TYTUS MIKOŁAJCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

e-mail: tytmik@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0732-0042>

Tabliczki B–O praw średnioasyryjskich

Poniżej przedstawiam drugą część edycji praw średnioasyryjskich (MAL), spośród których edycja tabliczki A została opublikowana wcześniej¹. Tabliczki B–O praw średnioasyryjskich zachowały się w dużo gorszym stanie niż tabliczka A, więc tekst na nich zamieszczony jest znacznie bardziej fragmentaryczny. Podobnie jak tabliczka A, zostały one znalezione w Aszur (Qal’at Szerkat, Irak) w czasie wykopalisk Waltera Andrae w latach 1903–1914, obecnie przechowywane są w Vorderasiatisches Museum w Berlinie² i Muzeum Archeologicznym w Stambule (İstanbul Arkeoloji

¹ T. Mikołajczak, *Tabliczka A praw średnioasyryjskich – prawa dotyczące kobiet*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 1. Tam także szersze omówienie tego tekstu.

² MAL B (VAT 10001), MAL C+G (VAT 10093 + VAT 10266), MAL F (VAT 10109), MAL J (VAT 11153), MAL K (VAT 14388), MAL L (VAT 14426), MAL M (VAT 13221). Kopie opublikowane w: O. Schroeder, *Keilschrifttexte aus Assur verschiedenen inhalts*, Wissenschaftliche Veröffentlichung der Deutschen Orient-Gesellschaft 35, Leipzig 1920, inaczej KAV (nr 2, s. 14–18; nr 3, s. 18; nr 4, s. 19; nr 5, s. 19; nr 6, s. 20–21; nr 143, s. 89; nr 193, s. 107) oraz E. Weidner, *Das Alter der mittelassyrischen Gesetzestexte. Studien im Anschluss an Driver and Miles, The Assyrian Laws*, „Archiv für Orientforschung” 1937, nr 12 (VAT 13221 tab. VI, VAT 14388 tab. V, VAT 14426 tab. III). Najważniejsze edycje to: G.R. Driver, J.C. Miles, *The Assyrian Laws, Ancient Codes and Laws of the Near East*, Oxford 1935; G. Cardascia, *Les lois assyriennes*, Littératures anciennes du Proche-Orient 2, Paris 1969; C. Saporetti, *Le leggi medioassire, Data Sets: Cuneiform Texts 2*, Malibu 1979; M.T. Roth, *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Writings from the Ancient World no. 6, Atlanta 1995. Kompletna edycja tekstu praw średnioasyryjskich znajduje się na stronie projektu „Text Corpus of Middle Assyrian”; została sporządzona przez Jacoba J. de Riddera w 2020 r. (zawiera jednak błędy, dotyczące głównie zgodności transliteracji z tłumaczeniem, gdyż na ogół powieliła przestarzałą transliterację Drivera i Milesa).

Müzeleri)³. Tak jak tabliczka A, także pozostałe tabliczki prawdopodobnie powstały w czasie panowania króla Asyrii Ninurty-apil-Ekura (czyli ok. 1191–1179 p.n.e.)⁴. Jak poprzednio wspomniano, nie wydaje się, by prawa średnioasyryjskie były częścią oficjalnie sporządzonego zbioru praw na życzenie tego czy innego króla średnioasyryjskiego, a raczej kolekcją skompletowaną przez lokalnych skrybów (co nie znaczy, że w jakimś stopniu nie odzwierciedlały ówczesnej praktyki prawnej)⁵.

W stosunku do tabliczki A, której zawartość dotyczy głównie praw odnoszących się do kobiet, zawartość tabliczek B–O jest dużo bardziej różnorodna i w związku z tym bardziej typowa dla zbiorów praw ze starożytnego Bliskiego Wschodu.

Tabliczka B jest najlepiej zachowana, tekst zawiera dwadzieścia paragrafów praw w różnym stopniu kompletności. B §§ 1–5 dotyczą dziedziczenia majątku. Kolejne paragrafy dotyczą nieruchomości i gruntów rolnych: B § 6 mówi o procedurze zakupu gruntów w społeczności średnioasyryjskiej; B §§ 8–15 i 19–20 są poświęcone naruszeniom granic działek rolnych czy wykonywaniu prac nie na swojej działce; B §§ 17–18 mówią o nawadnianiu pól. Tabliczka B jest więc kluczowa dla zrozumienia stosunków własnościowych w średnioasyryjskich społecznościach wiejskich. Podział gruntów rolnych był dość skomplikowany, gdyż działki były oddzielone „głównymi granicami partnerów”, wewnątrz których mniejsze działki wyznaczone przez losowanie były oddzielone „małymi granicami” (zob. przyp. 19).

Tabliczki C+G zachowały jedenaście paragrafów praw: C+G §§ 1–3 poruszają kwestię handlu ludźmi (gdzie handel ludźmi z klasy ludzi wolnych, *a’īlu*, jest generalnie zabroniony); C+G §§ 4–6b i 8 mówią o kradzieży i handlu zwierzętami; C+G §§ 7, 9–11 to fragmentarycznie zachowane przepisy dotyczące kredytów.

Kolejne tabliczki są na ogół bardzo fragmentaryczne. Tabliczka D jest bardzo zniszczona, więc trudno z całą pewnością stwierdzić, czego dotyczyła. Podobnie tabliczka E zawiera cztery słabo zachowane paragrafy, w których natura przewinienia nie jest do końca jasna. Tabliczka F zawiera fragmenty trzech praw, z których dwa w miarę kompletne (F §§ 1–2) dotyczą kradzieży owiec i koni. Tabliczka J zawiera fragmenty sześciu paragrafów, gdzie dwa dotyczą nawadniania pól. Na tabliczce K zachowały się fragmenty trzech paragrafów, których treść jest niejasna, prawdopodobnie dotyczy kredytów w srebrze. Z kolei tabliczka L zawiera fragmenty pięciu paragrafów, z których K §§ 2–3 prawdopodobnie dotyczyły obcokrajowców, a K § 4 długu za dom.

³ MAL N (Ist A 00615) i MAL O (Ist A 00132). Kopie opublikowane w: E. Weidner, *Das Alter der mittelassyrischen Gesetzestexte...* (Ist A 00132 = Ass 05732 tab. V, Ist A 00615 = Ass 23078 tab. VI). Edycje jak wyżej.

⁴ T. Mikołajczak, *Tabliczka A...*, s. 9–10.

⁵ Zob. dyskusję w: *ibidem*, s. 11–13. Na temat tego, jak prawa średnioasyryjskie odnosiły się do rzeczywistości prawnej, zob. F.M. Fales, *Assyrian Legal Traditions* [w:] E. Frahm (red.), *A Companion to Assyria*, Hoboken 2017, s. 412–414 i odniesienia do literatury.

Na tabliczce M są cztery paragrafy, z których M §§ 1–2 dotyczą uszkodzenia łodzi, a M §§ 3–4 szat (M § 4 konkretnie utracenia ubrań przez pracza). Tabliczka N zawiera jedynie fragmenty dwóch paragrafów, oba dotyczą oskarżenia (oszczerstwa?) o bluźnierstwo. Ostatnia z tabliczek, tabliczka O, była prawdopodobnie przynajmniej w części duplikatem tabliczki B⁶ (O § 3 = B § 1; O § 5 = B § 17).

Edycja tekstu

Tabliczka B

MAL B (VAT 10001 = KAV 002)

Awers, kolumna II

01. [šum-ma šEŠ^{MES} É a-bi-šu-nu i-zu-zu ki]-
ra-a-te

02. [ù PÚ^{MES} i]+[na¹ qa-qi-ri

03. [... DUMU GAL]-ú 2 qa-a-ta

04. [ki-i HA.LA-šu] i-na-sa-aq

05. [i]-laq-qe

06. ù šEŠ^{MES}-šu ur-ki a-ħa-iš

07. i-na-su-qu i-laq-qé-ú

08. i+na A.ŠÀ ši-luħ-li mi-im-ma

09. ù ma-na-ħa-a-te gab-be

10. mar_s-ú še-eħ-ru ús-sa-ak

11. DUMU GAL-ú 1 qa-a-ta

12. i-na-sa-aq i-laq-qé

13. ù ša ša-ni-te qa-ti-šu

14. iš-tu šEŠ^{MES}-šu pur-šu i-ša-al-li

15. šum-ma LÚ i+na šEŠ^{MES} la ze-zu-ú-te

16. nap-ša-a-te ig-mu-ur

17. a-na EN nap-ša-a-te i-du-nu-uš

B § 1

(¹⁻¹⁴) [Jeśli bracia podzielili się domem (tj. majątkiem) ojca, sa]dami [i studniami] na gruntach⁷; [... najstarszy syn] wybierze i weźmie podwójny [udział], a potem jego bracia wybiorą i wezmą (udziały) jeden po drugim. Najmłodszy syn przydzieli (braciom personal) zależny⁸, jaki jest, i całość ekwipunku (do pracy) w polu. Najstarszy syn wybierze i weźmie jeden udział (w majątku), a (jeśli chodzi) o jego drugi udział, to rzuci los wraz ze swoimi braćmi.

B § 2

(¹⁵⁻²¹) Jeśli jeden spośród braci, którzy (jeszcze) nie podzielili (majątku) odebrał (komuś) życie,

⁶ Co już zauważył E. Weidner, *Das Alter der mittelassyrischen Gesetzestexte...*, s. 54.

⁷ W prawie średnioasyryjskim mamy do czynienia z procedurą podziału majątku w zależności od starszeństwa synów zmarłego właściciela, potwierdzoną także w innych dokumentach, poza tym zbiorem praw. Tutaj ta procedura jest poruszona przez B §§ 1–5 oraz prawdopodobnie O §§ 1–3 (gdzie O § 3 w zrekonstruowanej formie ma identyczną treść jak niniejszy paragraf, por. niżej). Zob. J.J. de Ridder, *Testaments and Division of Assyrian Estates in the Second Millennium BC*, „*Aula Orientalis*” 2017, t. 35, nr 1, s. 56–58.

⁸ *šiluhlu* (wiersz 8) to kategoria ludzi niewolnych przypisanych do ziemi, którą uprawiają. W razie śmierci właściciela ziemi, jak tutaj, są podzieleni między spadkobierców. Zob. S. Lafont, *Mesopotamia: Middle Assyrian Period* [w:] R. Westbrook (red.), *Handbook of Oriental Studies. Section One: The Near and Middle East*, t. 71: *A History of Ancient Near Eastern Law*, t. 2, Leiden 2003, s. 532; J.J. de Ridder, *Slavery in the Middle Assyrian Period*, „*Journal of Global Slavery*” 2021, t. 6, nr 3, s. 315–317. Tam także dodatkowa literatura przedmiotu.

18. *pa-nu-šu-ma* EN *nap-ša-a-te*
19. *i-du-ak-šu ù pa-nu-šu-ma*
20. *im-ma-an-ga-ar*
21. [ù] HA.LA-šu *i-laq-qé*
22. [šum]-^rma¹ LÚ *i+na ŠEŠ^{MES}*
23. [la]-^ra¹ *ze-zu-ú-te lu ši-la-ta*
24. [iq]-*bi ù lu-ú in-na-bi-id*
25. [ù] HA.LA-šu LUGAL
26. [ki]-*i li-ib-bi-i-šu*
27. [šum-ma] ŠEŠ^{MES} *i+na A.ŠÀ la-a ze-e-zi*
28. [1-en] ^rŠEŠ¹ *i+na lib₃-bi-šu-nu*
29. [...] ŠE.NUMUN *iz-ru*
30. [...] A.ŠÀ *e-ru-uš*
31. [ŠEŠ ša-ni]-^rum¹-*ma it-tal-ka*
32. [ŠE me]-*re-e-še ša a-ḫi-šu*
33. [*i+na*] *ša-nu-te-šu*
34. [*il-qé*] *ub-ta-e-ru-uš*
35. [*uk-ta*]-^ri¹-*nu-uš*
36. [*i+na u₄-me šu-ut il*]-^rla¹-*ka-an-ni*
37. [ŠEŠ ša-a A.ŠÀ] ^re¹-*ru-šu-ni*
38. [HA.LA-šu] ^ri¹-*laq-qé*
39. [šum-ma ŠEŠ^{MES} *i+na A.ŠÀ la-a*] *ze-e-zi*
40. [1-en ŠEŠ *i+na lib-bi*]-*šu-nu*
41. [... *im-ḫa*]-*aš*
42. [...]-^rx¹-*ma*
43. [ŠEŠ ša-ni-um-ma *it-tal*]-*ka*
44. [...]-*li*
45. [...]-*ni*
46. [...]-*ut*
47. [...]-^rx¹

oni oddadzą go najbliższemu krewnemu⁹ (zamordowanego); jeśli tak zadecyduje najbliższy krewny, (to) go zabije, a jeśli zdecyduje się na ugodę to weźmie jego udział (w majątku).

B § 3

⁽²²⁻²⁶⁾ [Je]śli jeden spośród braci, którzy (jeszcze) [nie] podzielili (majątku) [wy]powie się bluźnierczo (przeciwko królowi)¹⁰, albo zbiegnie, jego udział (będzie) [jak] zdecyduje król.

B § 4

⁽²⁷⁻³⁸⁾ [Jeśli] bracia (mają) niepodzielone pole (i) [(jest) jeden] spośród braci [...] zasiał ziarno (i) [...] uprawiał pole, a [inny brat] przybył (i) [wziął] [ziarno] z pola uprawianego przez jego brata [po] raz drugi, (a) oni oskarżą go (i) [udo] wodnią (jego winę)¹¹, [w dniu kiedy on prz]y-będzie, [brat, który] uprawiał [pole], weźmie [jego udział (w majątku)].

B § 5

⁽³⁹⁻⁴⁷⁾ [Jeśli bracia (mają) nie]podzielone [pole (i jest) jeden spo]śród braci (i) zao[ra]ł (swoją część pola?) ... a inny brat przy]był [...]¹².

⁹ *bēl napšate* (wiersze 17 i 18), dosłownie „właściciel życia”; tłumaczenie „najbliższy krewny” za M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 176. Alternatywnie „ten który ma prawo do zemsty”, zob. CAD N I, s. 304 sv. *napištu in bēl napišti*.

¹⁰ *šillatu* (wiersz 23): albo „wypowie się zdradliwie”, por. „has spoken treason” w CAD Š II, s. 446 sv. *šillatu* 1 b), zob. także A § 2 i niżej N § 1–2. Zob. dyskusję w T. Mikołajczak, *Tabliczka A...*, s. 14, przyp. 21.

¹¹ *ubta* „eruš ukta” „inūš” (wiersze 34–35): sekwencja czasowników *bāru* i *kānu* najprawdopodobniej oznacza, że członkowie społeczności przyłapali przestępcę na przestępstwie (w tym wypadku brata kradnącego zboże) i udowodnili jego winę za pomocą dowodów i świadków. Ibidem, s. 14, przyp. 19 i literatura przedmiotu. Takie tłumaczenie tego zwrotu przyjmuję też w niniejszej edycji.

¹² Rekonstrukcja za: G.R. Driver, J.C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 428–429.

Kolumna III

01. [...] -^Γla¹-a
 02. a-na KÛ.BABBAR [i-laq]-qe
 03. ú-di-ni ^ΓA¹.[šà ù] É
 04. a-na KÛ.BABBAR la-a [i-laq]-^Γqe¹-ú-ni
 05. 1 ITI U₄^{MEŠ}-te ^ΓLÚ¹ 3-šu
 06. i+na lib-bi ^{URU}a-šur ú-sa-ás-sa
 07. 3-šu-ma i+na šà URU A.šà ù É
 08. ša-a i-laq-qe-ú-ni ú-sa-ás-sa
 09. ma-a A.šà ù É
 10. ša-a an-na-na DUMU an-na-na
 11. i+na A.GÀR URU an-ni-e
 12. a-na KÛ.BABBAR ^Γa¹-la-aq-qe
 13. ša-a ^Γla¹-qa-šu-nu
 14. ù ^Γda-ba¹-a-ab-šu-nu
 15. i-ba-áš-ši-ú-ni
 16. řup-pa-te-šu-nu lu-še-^Γli-a¹-nim-ma
 17. a-na pa-ni qé-pu-ú-te liš-ku-nu
 18. li-id-bu-bu lu-zak-^Γki¹-ú-ma
 19. li-il-^Γqé¹-ú
 20. ša i+na ITI U₄^{MEŠ}-te an-na-a-te
 21. ú-di-i-ni e-da-nu
 22. la-a ma-ša-e řup-pa-te-šu-nu
 23. it-ta-ab-lu-né-en-ni
 24. a-na pa-ni qé-pu-ú-te
 25. il-ta-ak-nu-ú-ni
 26. LÚ a-na si-ir A.šà-šu
 27. i-šal-lim i-laq-qé

B § 6

⁽⁰¹⁻⁰⁸⁾ [...] weźmie za srebro¹³. Zanim on (jeszcze) nie wziął [pola albo] domu za srebro (tj. zakupił), w ciągu miesiąca sprawi, że herold ogłosi trzy razy w (mieście) Aszur (i) trzy razy ogłosi w miejscowości, w której wziął pole albo dom, następująco:

⁽⁰⁹⁻¹⁹⁾ „Wezmę pole albo dom takiego a takiego, syna takiego a takiego na (wspólnych) gruntach tego miasta za srebro (tj. zakupię). Niech ci którzy (mają prawo) zakupu albo procesowania się (w sprawie tego gruntu) zaprezentują swoje tabliczki i umieszczą je przed przedstawicielami¹⁴, niech się procesują, wyjaśnią (swoje roszczenia) i wezmą (tj. zakupią ten grunt)”.

⁽²⁰⁻²⁷⁾ (Spośród tych) którzy w ciągu tego miesiąca, nie zapomną terminu (i) przyniosą swoje tabliczki i umieszczą je przed przedstawicielami, człowiek (którego roszczenie odniosło sukces)¹⁵ weźmie (na własność) pole w pełni w proporcji do swojego pola.

¹³ Helmut Freydanek rekonstruuje pierwszy wiersz III kolumny tekstu (1)^Γšum-ma¹ [LÚ A.šà ù] ^É (2)a-na KÛ.BABBAR [i-laq]-qe „Jeśli [ktoś weź]mie [pole albo] dom za srebro (tj. zakupi)”. Zob. H. Freydanek, *Nachlese zu den mittellassyrischen Gesetzen*, „Altorientalische Forschungen” 1994, t. 21, nr 2, s. 204–205. Niemniej większość edycji tego tekstu nie zgadza się z taką interpretacją pozostałych fragmentów tego wiersza.

¹⁴ *qēpūte* „przedstawiciele” (wiersze 17, 24, 32, 43, 50) to na ogół *ad hoc* wybierani przedstawiciele reprezentujący autorytet urzędnika, który ich mianował, w tym samego króla. Tak prawdopodobnie jest w tym przypadku (wiersz 32). O *qēpūte* zob. J.N. Postgate, *Bronze Age Bureaucracy: Writing and the Practice of Government in Assyria*, Cambridge 2013, s. 28–29. O udziale władz w procesie zakupu nieruchomości i gruntu: idem, *Land Tenure in the Middle Assyrian Period: A Reconstruction*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies” 1971, t. 34, nr 3, s. 514–517.

¹⁵ Interpretacja za M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 177: „the man (whose claim is successful) shall take full possession of the extent of his field...”. Inaczej J.N. Postgate, *Bronze Age Bureaucracy...*, s. 35: „(each) man in proportion to his field shall acquire in full”. Zwrot *ana šir eqalšu* (wiersz 26) pozostawiam dosłownie przetłumaczony „w proporcji do swojego pola” (jak Postgate).

28. *i+na u₄-mi* ^{LÚ}IL *i+na lib-bi*
 29. ^{URU}a-šur *i-sa-si-ú-ni*
 30. 1 *i+na SUKKAL ša pa-ni LUGAL*
 31. DUB.SAR ^{URU}1 ^{LÚ}IL
 32. *ù qé-pu-tu ša LUGAL iz-za-zu*
 33. *ša-a URU A.ŠÀ ù É*
 34. *i-laq-qe-ú-ni*
 35. *ha-zi-a-nu* 3 GAL ^{MEŠ} ša URU *iz-za-zu*
 36. ^{LÚ}IL *ma ú-sa-su-ú*
 37. *ṭup-pa-te-šu-nu i-šaṭ-ṭu-ru*
 38. *i-id-du-nu*
 39. *ma-a i+na* 1 ITI U₄ ^{MEŠ}-te *an-na-a-te*
 40. 3-šu ^{LÚ}IL *iš-si-si*
 41. *ša i+na* 1 ITI U₄ ^{MEŠ}-te *an-na-te*
 42. *ṭup-pu-šu la-a it-tab-la-an-ni*
 43. *a-na pa-ni qé-pu-ú-te*
 44. *la-a il-ták-nu-ú-ni*
 45. *i+na A.ŠÀ ù É qa-sú e-li*
 46. *a-na mu-sa-as-si-a-ni*
 47. *ša-a* ^{LÚ}IL *za-a-ku*
 48. 3 *ṭup-pa-a-te ša sa-su* ^{LÚ}IL
 49. *ša* ^{LÚ}DI.KU₅ ^{MEŠ} *i-ša-ṭu-ú-ru*
 50. 1 [*ṭup-pa qé-pu*]-ú-tu
 51. [...] -^rx¹
 52. [...] -^rx¹

(28–38) Kiedy herold ogłosi (powyższe) w (mieście) Aszur, jeden z ministrów służących królowi, skryba miejski, herold i przedstawiciele króla będą obecni. Ten który bierze (tj. nabywa w danej) miejscowości¹⁶ pole albo dom, burmistrz (i) trzech starsi¹⁷ miasta (także) będą obecni. Oni sprawią, że herold ogłosi (i) spiszą swoje tabliczki, przekażą je (kupującemu)

(39–47) mówiąc: „W ciągu tego miesiąca herold ogłosił trzy razy (to co wyżej). Ten który w ciągu tego miesiąca nie przyniósł swojej tabliczki (i) nie umieścił (jej) przed przedstawicielami utraci prawo do udziału w polu lub domu. (Pole lub dom) tego, kto sprawił, że herold ogłosił (powyższe), są wolne (od roszczeń)”.

(48–52) Oni sporządzą trzy tabliczki ogłoszeń herolda (dla) sędziów. Jedna [tabliczka (dla) przedsta]wicieli [...]”¹⁸

¹⁶ J.N. Postgate, *Bronze Age Bureaucracy...*, s. 36; inaczej tłumaczy M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 178: „representing the city of the field or house that he intends to purchase, the mayor and three noblemen...”. Cardascia z kolei interpretuje te dwa zdania jako odnoszące się do dwóch przypadków: 1) jego zdaniem wiersze 28–32 odnoszą się do zakupu gruntu w mieście Aszur (wtedy wymagana jest obecność jednego z ministrów służących królowi, skryby miejskiego, herolda i przedstawicieli króla), 2) wiersze 33–35 odnoszą się do innego miasta niż Aszur, wtedy wymagana jest obecność burmistrza i trzech członków starszyny. Zob. G. Cardascia, *Les lois assyriennes...*, s. 270–271; także P. Villard, *L'archivage public des contrats de vente d'immeubles d'après les Lois assyriennes*, „N.A.B.U.” 1996, nr 2, s. 53. Niemniej Postgate uważa, że ten paragraf omawia zakup gruntu czy nieruchomości w miejscowości znajdującej się poza Aszur i w takiej transakcji obowiązkowa jest obecność zarówno urzędników z Aszur, jak i urzędników lokalnych. Zob. J.N. Postgate, *Bronze Age Bureaucracy...*, s. 36. Taką interpretację przyjąłem tutaj.

¹⁷ *rabiūte* (wiersz 35): prawdopodobnie chodzi o członków starszyny miasta, może też być „możni” czy może „naczelnicy” (zob. CAD R, s. 26ff. sv. *rabiū*)

¹⁸ Brakujący fragment najprawdopodobniej zawierał informację, kto otrzymał trzy ze sporządzonych tabliczek. Jedną prawie na pewno otrzymali przedstawiciele króla (*qēpūte*, zob. przyp. 14). Jak przypuszcza Villard, dwa pozostałe egzemplarze prawdopodobnie otrzymywał skryba miejski i kupujący (jako dowód własności). Zob. P. Villard, *L'archivage public...*, s. 52–53 (tam także omówienie literatury odnośnie do tego brakującego fragmentu).

Kolumna IV

01. *am-mar* [...]
 02. *i-ra-[ag-gu-mu-ni]*
 03. *a-na maš?-^rx¹-[...]*
 04. *ù ŠÀM [É ...]*
 05. *iq-qu-ru-ú-[ni ...]*
 06. *2-šu i+na ŠÀM É [...]*
 07. *a-na EN É i-^rid¹-[da-an]*
 08. *a-na 1 GUN AN.NA 5 [i+na ^{GIŠ}GIDRU^{MEŠ}]*
 09. *i-maḥ-ḥu-ṣu-uš 1 ^rITI¹ [U₄^{MEŠ}-te]*
 10. *ši-pár LUGAL e-ep-pa-[ásš]*
 11. *šum-ma LÚ ta-ḥu-ú-ma GAL*
 12. *ša-a tap-pa-i-šu ús-sa-am-me-eḥ*
 13. *ub-ta-e-ru-uš*
 14. *uk-ta-i-nu-uš*
 15. *A.ŠÀ am-mar ú-sa-am-me-ḥu-ni*
 16. *3-TA.ÀM-a-te i-id-dan*
 17. *1 ú-ba-an-šu i-na-ak-ki-sú*
 18. *1 ME i+na ^{GIŠ}GIDRU^{MEŠ} i-maḥ-ḥu-ṣu-uš*
 19. *1 ITI U₄^{MEŠ}-te ši-pár LUGAL e-pa-ásš*
 20. *šum-ma LÚ ta-ḥu-ú-ma TUR*
 21. *ša-a pu-ra-a-ni us-bal-ki-it*
 22. *ub-ta-e-ru-uš*
 23. *uk-ta-i-nu-uš*
 24. *1 GUN AN.NA id-dan*
 25. *A.ŠÀ am-mar ú-sa-me-ḥu-ú-ni*
 26. *3-ti id-dan 50 i+na ^{GIŠ}GIDRU^{MEŠ}*
 27. *i-ma-aḥ-ḥu-ṣu-uš*
 28. *1 ITI U₄^{MEŠ}-te ši-pár LUGAL e-pa-ásš*
 29. *šum-ma LÚ i+na la-a A.ŠÀ-šu PÚ iḥ-ri*
 30. *du-un-na e-pu-^ruš¹*
 31. *i+na PÚ-šu du-un-ni-[šu]*
 32. *qa-a-sú e-li 30 i+na ^{GIŠ}[GIDRU^{MEŠ}]*
 33. *i-maḥ-ḥa-ṣu-^ruš¹*
 34. *20 U₄-MEŠ-te ši-pár LUGAL [e-pa-ásš]*

B § 7

⁽⁰¹⁻¹⁰⁾ [...] tak dużo jak [...] sobie roś[ci ...] i za cenę [domu ... który] zburzył, od[da] dwukrotną wartość domu [...] właścicielowi domu. Wymierzą mu 5 (uderzeń) [różgami] za 1 talent ołowiu (i) odbędzie służbę królewską przez jeden mie[siąc].

B § 8

⁽¹¹⁻¹⁹⁾ Jeśli ktoś ingerował w główną granicę swojego partnera (i) oni oskarżą go (i) udowodnią (jego winę), on odda trzykrotnie tyle pola, ile włączył (do swojej posiadłości i) oni obetną jego jeden palec, wymierzą mu 100 uderzeń różgami, (i) odbędzie służbę królewską przez jeden miesiąc¹⁹.

B § 10

⁽²⁹⁻⁴⁶⁾ Jeśli ktoś wykopał studnię (i) zbudował (ufortyfikowaną) zagrodę na nie swoim polu, utraci swój udział w swojej studni (i) swojej (ufortyfikowanej) zagrodzie, wymierzą mu 30 uderzeń [różgami, odbędzie] służbę królewską przez 20 dni. Włączenie²⁰ [...] (ufortyfikowanej)

¹⁹ Jak tłumaczy Postgate, działki gruntów w społecznościach średnioasyryjskich były przydzielane na zasadzie losowania (zob. także § 1 wyżej). Ziemię były oddzielone „głównymi granicami partnerów” (*taḥūmu rabi'u ša tappā'i*), wewnątrz których mniejsze działki wyznaczone przez losowanie były oddzielone „małymi granicami”. Zob. J.N. Postgate, *Bronze Age Bureaucracy...*, s. 33–34.

²⁰ Freydanek proponuje rekonstrukcję wiersza 35: *šum-ma ^rEN¹ ú-ga-a-^rri¹[...]* „jeśli właściciel gruntów (wspólnych) [...]”, której jednak nie powielają nowsze edycje tekstu. Zob. H. Freydanek, *Nachlese...*, s. 205; por. C. Saporetti, *Le leggi medioassire...*, s. 105. Niemniej stan zachowania tego paragrafu jest tak zły, że nie zmienia to zrozumienia całego fragmentu od wiersza 35.

35. *sum-ma-ḥu ú-ga-a-ᵀx¹* [...]

36. *i+na ma-aš-šu-ú-ᵀtu¹* [...]

37. *du-un-na* [...]

38. *i-tam-ma ma-a* [...]

39. *ma-a šum-ma* [...]

40. *PÚ la-a* [...]

41. *ú du-[un-na la-a ...]*

42. *EN A.ᵀŠÀ¹* [...]

43. *ka-pa-*[...]

44. *i+na* [...]

45. *PÚ* [...]

46. *ù* [...]

Rewers, kolumna V

01. *ik-*[...]

02. *ù* [...]

03. *um-mi-[a-nu ...]*

04. *a-na x* [...]

05. *ù lu-ú* [...]

06. *um-mi-a-nu* [...]

07. *ṭup-pa-tu* [...]

08. *ma-na-aḥ-ta* [...]

09. *a-na e-pi-ši* [...]

10. *A.ŠÀ ši-in-*[...]

11. *a-na um-mi-a-ni* [...]

12. *i-na-ad-[din]*

13. *šum-ma LÚ i+na A.ŠÀ ša-a [tap-pa-i-šu]*

14. ^{GIS}KIRI₆ *id-di PÚ [iḥ-ri]*

15. ^{GIS}MEŠ *ú-ra-ab-bi*

16. *EN A.ŠÀ i-da-gal la-a [il-la-ka]*

17. ^{GIS}KIRI₆ *a-na na-di-a-ni za-[a-ku]*

18. *A.ŠÀ ki-i A.ŠÀ a-na EN ^{GIS}KIRI₆ i-na-[ad-din]*

19. *šum-ma LÚ i+na la-a qa-qí-ri-i-ᵀšu¹*

20. *lu ^{GIS}KIRI₆ id-di lu-ú PÚ iḥ-ri*

21. *lu-ú ur-qí lu ^{GIS}MEŠ ú-rab-bi*

22. *ub-ta-e-ru-uš*

23. *uk-ta-i-nu-uš*

24. *i+na u₄-mi EN A.ŠÀ il-la-ka-an-ni*

25. ^{GIS}KIRI₆ *a-di ma-ni-ḥa-te-šu i-laq-qé*

26. *šum-ma LÚ i+na la-a qa-qí-ri-i-šu*

27. ^{ᵀig¹}-*lu-šu-ma SIG₄ il-bi-in*

28. *ub-ta-e-ru-uš*

29. *uk-ta-i-nu-uš*

zagrody [...] przysięgnie [...] Jeśli [...] studnia [...] i (ufortyfikowana) za[groda ...] właściciel pola [...] studnia [...]

B § 11

⁽⁰¹⁻¹²⁾ [...] wierzy[ciel ...] wierzyciel [...] tabliczka [...] ekwipunek (do pracy) [...] pole [...] od[da] wierzycielowi.

B § 12

⁽¹³⁻¹⁸⁾ Jeśli ktoś na polu [swojego partnera] zasadzi sad, [wykopie] studnię (i) uprawia drzewa, (a) właściciel pola (to) widzi, (ale) nie [występuje (tj. nie sprzeciwia się)], sad jest wol[ny] dla (jego) założyciela, on od[da] (inne) pole na miejsce pola właścicielowi sadu.

B § 13

⁽¹⁹⁻²⁵⁾ Jeśli ktoś zasadzi sad albo wykopie studnię, albo uprawia drzewa albo warzywa na nie swoim gruncie, (i) oni oskarżą go (i) udowodnią (jego winę), kiedy właściciel pola wystąpi (tj. sprzeciwi się), zabierze sad wraz z ekwipunkiem (do pracy).

B § 14

⁽²⁶⁻³³⁾ Jeśli ktoś wyrówna (?) nie swój grunt i zrobi cegły, (i) oni oskarżą go (i) udowodnią (jego winę), on odda trzykrotną (ilość) gruntu, oni wezmą jego cegły, wymierzą mu 50 ude-

30. *qa-qa-ra 3-a-te i-id-da-an*
 31. SIG₄^{MEŠ}-šu i-laq-^Γqe¹-ú
 32. 50[?] i+na^{GIŠ}GIDRU^{MEŠ} i-maḥ-ḥu-šu-uš
 33. [1 ITI U₄^{MEŠ}]-te ši-pár LUGAL e-pa-a-áš
 34. [šum-ma LÚ i+na] la-a qa-qí-ri-i-šu
 35. [...] ^ΓSIG₄¹ il-bi-in
 36. [SIG₄^{MEŠ}-šu i]-laq-qé-ú
 37. [x i+na^{GIŠ}GIDRU^{MEŠ} i-maḥ]-^Γḥu-šu¹-ú-uš
 38. [x ITI U₄^{MEŠ}-te ši-pár LUGAL] e-ep-pa-[áš]

Kolumna VI

01. [...] ^Γx¹ la-a qa-[...]
 02. [šum-ma i+na A].^ΓGÀR¹ i+na lib-bi ^ΓPÚ¹[^{MEŠ}]
 03. [A^{MEŠ} ša a]-na ši-i-qí
 04. [a-na ša]-ka-a-ni
 05. [il]-^Γlu²¹-ku-ú-ni i-ba-áš-ši
 06. [EN]^{MEŠ} A.ŠÀ^{HIA} iš-tu a-ḥa-iš
 07. [iz]-za-zu LÚ a-na si-ir A.ŠÀ-šu
 08. ši-ip-ra e-ep-pa-áš
 09. A.ŠÀ-šu i-ša-aq-qí
 10. ù šum-ma i+na lib-bi-šu-nu
 11. la-a ma-ag-ru-tu i-ba-áš-ši
 12. ma-ag-ru ša lib-bi-šu-nu
 13. LÚ^{DI}.KU₅^{MEŠ} i-ša-[?]a-a-al
 14. ṭup-pa ša LÚ^{DI}.KU₅^{MEŠ} i-ša-bat
 15. ù ši-ip-ra e-ep-pa-áš
 16. A^{MEŠ} šu-na-a-tu-nu
 17. a-na ra-mi-ni-šu i-laq-qé
 18. A.ŠÀ-šu i-ša-aq-qí
 19. ma-am-ma ša-ni-ú-um-ma
 20. la-a i-ša-aq-qí
 21. šum-ma A^{MEŠ} ša-a ^dIŠKUR
 22. ša a-na ši-i-qí
 23. a-na ša-ka-a-ni il-lu-ku-ú-ni
 24. i-ba-áš-ši EN^{MEŠ} A.ŠÀ^{HIA}
 25. iš-tu a-ḥa-iš iz-za-a-zu
 26. LÚ a-na si-ir A.ŠÀ-šu
 27. ši-ip-ra e-ep-pa-áš
 28. A.ŠÀ-šu i-ša-aq-qí

rzeń różgami, (i) odbędzie służbę królewską przez [jeden miesiąc].

B § 15

⁽³⁴⁻³⁸⁾ [Jeśli ktoś] zrobi cegły na nie swoim gruncie [...] oni wezmą [jego cegły ... wy]mierzą mu [x uderzeń różgami, (i)] odbędzie [służbę królewską przez x miesięcy.]

B § 16

⁽⁰¹⁾ [...] nie [...]

B § 17

⁽⁰²⁻⁰⁹⁾ [Jeśli na (wspólnych) grun]tach w stu[d- niach] jest wystarczająco [wody do] irygacji²¹, [właściciele] pól staną razem (i każdy) człowiek wykona pracę proporcjonalną do rozmiarów jego pola (oraz) nawodni swoje pole.

⁽¹⁰⁻²⁰⁾ Ale jeśli pomiędzy nimi jest taki, który nie zgadza się (na to porozumienie), ten pomiędzy nimi, który się zgadza (z tym porozumieniem), odwoła się do sędziów, weźmie tabliczkę sędziów i wykona pracę. On weźmie tę wodę dla siebie, nawodni swoje pole, (ale) nikt inny nie może nawadniać.

B § 18

⁽²¹⁻²⁸⁾ Jeśli jest wystarczająco wody deszczowej do irygacji, właściciele pól staną razem (i każdy) człowiek wykona pracę proporcjonalną do rozmiarów jego pola (oraz) nawodni swoje pole.

²¹ Rekonstrukcja wierszy 02-03 za M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 180-181. Odmienna rekonstrukcja wierszy 02-03: ⁰¹[šum-ma mu]-u i-na lib-bi ^ΓPÚ¹[^{MEŠ}] ⁰²[ša a]-na ši-i-qí w G.R. Driver, J.C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 436 (podobnie <http://oracc.org/tcma/assur/P281780>). Ogólnie treść paragrafów B § 17 i O § 5 zrekonstruowana jest w oparciu o zachowane fragmenty obu paragrafów (zob. niżej), stąd mają identyczne brzmienie.

29. *ù šum-ma i+na lib-bi-šu-nu*
 30. *la-a ma-ag-ru-tu i-ba-aš-ši*
 31. *ù ma-ag-ru ša-a lib-bi-šu-nu*
 32. *ṭup-pa ša* LÚ¹DI.KU⁵MEŠ
 33. *a-na* UGU *la-a ma-ag-ru-ú-te*
 34. *i-laq-qé*
 35. [*ha-zi-a-nu*] Ṛ¹ 5 GAL^{MEŠ}
 36. [*ša-a* URU *iz-za-a-zu*]
 Kolumna VII
 01. [...] Ṛ^x¹
 02. [*x i+na* GIŠ¹GIDRU^{MEŠ} *i-maḥ-ḥu*]-*šu-uš*
 03. [*x ITI* U⁴MEŠ¹-*te ši-pár* LUGAL] *e-pa-aš*
 04. [*šum-ma* LÚ A.ŠÀ] *tap-pa-i-šu*
 05. [...] *e]-er-ra-a-aš*
 06. [...] *ú ik-la-šu*
 07. [...] *ni-iš* LUGAL
 08. [*iz-ku*]-Ṛ¹*ra¹-aš-šu-ma e-ru-uš*
 09. [...] *i+na* U⁴ *i-it-tal-ka-an-ni*
 10. [*e-ri*]-*ša-a-nu ša* A.ŠÀ
 11. [*i+na*] Ṛ¹*tu¹-ú-re-e-ze*
 12. [*e*]-Ṛ¹*ši¹-id ut-ra-a-aq*
 13. [ŠE] *a-na* Ḫ¹*ha-ši-me i-tab-ba-ak*
 14. [ù IN.NU] *a-na kur-di-iš-še ú-tar*
 15. [*ki-i*] Ṛ¹*bi¹-la-at* A.ŠÀ *ša-a* URU
 16. [2 *na*]-Ṛ¹*ap¹-pal-te-e-en*
 17. [*a-na* EN] Ṛ¹*A¹.ŠÀ i-na-ad-di-in*
 18. [*šum-ma*] Ṛ¹*LÚ¹ i+na la-a* A.ŠÀ-*šu*
 19. [...] Ṛ^x¹-*ša it-ru-uḥ*
 20. [*ta-ḥu*]-*ú-ma il-bi*
 21. [*ku-dur*]-*ra ú-ka-ad-di-ir*
 22. [A.ŠÀ *na²-din²*]-*me iq-bi*
 23. [*ub-ta-e-ru*]-*ú-uš*
 24. [*uk-ta-i-nu-ú*]-*uš*
 25. [...]
 26. [...]

(VI 29-VII 03) Ale jeśli pomiędzy nimi jest taki, który nie zgadza się (na to porozumienie) i ten pomiędzy nimi, który się zgadza (z tym porozumieniem) odwoła się do sędziów, weźmie tabliczkę sędziów do tych, którzy się nie zgadzają. [Burmistrz] i pięciu starszych [miasta staną razem... wymie]rzą mu [x uderzeń różgami (i)] odbędzie [służbę królewską przez x miesięcy].

B § 19

(04-17) [Jeśli ktoś uprawia [pole] partnera [(i) ... przeszkodzi mu [... on złoży przysięgę na króla i będzie (je) uprawiał [...]. Gdy zgłosi się, [ten, który] uprawia pole [zb]ierze (plony) [w czasie] żniw, wymłóci [zboże], przesypie do spichlerza [i] zwróci [słomę] do stodoły. On wyda [dwa udziały [właścicielowi] pola [zgodnie] z plonami z pola w mieście²².

B § 20

(18-26) [Jeśli] ktoś wykopał [...] na nie swoim polu, otoczył (je) [granicą, umieścił [kamień] graniczny, (i) powiedział „Pole mi dano”, (a) [oni oskarżają] go (i) [udowodniają] jego (winę) [...]²³

²² Rekonstrukcja tekstu za G.R. Driver, J.C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 438 (tak samo <http://oracc.org/tcma/assur/P281780>). Odmienne tekst rekonstruuje M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 181-182: [*šum-ma...*]-*x i-it-tal-ka-an-ni [e-ri]-ša-a-nu ša* A.ŠÀ [*i+na*] Ṛ¹*tu¹-ú-re-e-ze* [ŠE *e*]-Ṛ¹*ši¹-id* „[jeśli...] zgłosi się, [ten który] uprawia pole [zb]ierze [zboże w czasie] żniw”.

²³ Podobnie rekonstrukcja za G.R. Driver, J.C. Miles, *The Assyrian Laws...*, s. 438-440, której nie podejmują się inni badacze.

Tabliczki C+G

MAL C+G (VAT 10093 + VAT 10266

= KAV 006 + KAV 143)

Awers

01. [...] EN-šu-nu [...]
 02. [...] -nu ù šum-ma la-qí-a-nu [i-qa-bi ma-a]
 03. [...] -^rtar¹ ša ap-tu?-ra-ni-mi [...]
 04. [ARAD a-na x] ^rGUN¹ AN.NA GÉME a-na
 4 GUN AN.NA [...]
 05. [...] ù šum-ma ma-ħi-ra-nu i-qa-bi ma-^ra¹ [...] [...]
 06. [...] a¹ -^rna¹ pa-ni DINGIR i-tam-ma ù
 am-mar i+na [...]
 07. [...] ^rx¹ i-laq-qé [...]
 08. [šum-ma LÚ lu DUMU LÚ] ù lu DUMU.
 MUNUS LÚ ša ki-i KÙ.BABBAR ù ki-i [ša-pár-ti]
 09. [i+na É-šu us]-bu-ni a-na KÙ.BABBAR a-na
 LÚ ša-ni-em-ma [id-din]
 10. [ù ma-am-ma ša-ni-am]-^rma¹ ša i+na É-šu
 us-bu-ni id-[din]
 11. [ub-ta-e-ru-šu] i+na KÙ.BABBAR qa-as-su
 e-el-[li]
 12. [...] -^rx¹ -^hír-šu a-na EN mím-mu-ú id-^rdan¹
 13. [x i+na ^{GIS}GIDRU^{MEŠ} i]-ma-ħu-šú-šu 20 U⁴ ^{MEŠ}
 ši-pár LUGAL e-pa-aš
 14. [šum-ma LÚ lu DUMU LÚ] ù lu DUMU.
 MUNUS LÚ ša ki-i KÙ.BABBAR ù ki-i ša-pár-ti
 15. [i+na É-šu us]-bu-ni a-na KUR ša-ni-ti a-na
 KÙ.BABBAR id-din
 16. [ub-ta-e-ru-šu uk]-^rta¹ -i-nu-šu i+na
 KÙ.BABBAR-šu qa-as-su e-el-li
 17. [...] x-^hír-su a-na] ^rEN¹ mím-mu-ú id-da-an
 18. [x i+na ^{GIS}GIDRU^{MEŠ} i]-ma-ħu-šú-šu 40 U⁴ ^{MEŠ}
 ši-pár LUGAL e-pa-aš
 19. [šum-ma LÚ ša id-di-nu]-ni i+na KUR
 ša-ni-ti mi-it¹

C+G § 1

⁽⁰¹⁻⁰⁷⁾ [Jeśli...] ich właściciel [...] i jeśli [powie
 co następuje: „...”] których odkupiłem [...] on
 da niewolnika za x] talentów ołowiu (i) nie-
 wolnicę za 4 talenty ołowiu [...] i jeśli odbiorca
 powie co następuje: [...] on złoży przysięgę
 przed bogiem i on weźmie tak dużo jak [...]

C+G § 2

⁽⁰⁸⁻¹³⁾ [Jeśli ktoś sprzeda] za srebro [albo syna
 człowieka] albo córkę człowieka²⁴, [którzy
 za]mieszkują [w jego domu,] albo za srebro
 (tj. dług?) albo jako [rękojmię], [albo] o[dda
 kogokolwiek inne]go, kto zamieszkuje w jego
 domu, [oni oskarżą go²⁵], on utra[ci] swój
 udział w srebrze, odda [...] właścicielowi po-
 sesji, oni wymierzą mu [x uderzeń różgami]
 (i) odbędzie służbę królewską przez 20 dni²⁶.

C+G § 3

⁽¹⁴⁻²¹⁾ [Jeśli ktoś do obcego kraju sprzeda za
 srebro [albo syna człowieka] albo córkę czło-
 wieka, którzy [za]mieszkują [w jego domu],
 albo za srebro (tj. dług?) albo jako rękojmię,
 [oni oskarżą go (i) udo]wodnią (jego winę), on
 utraci swój udział w srebrze, odda [...] właścicielowi
 posesji, oni [wy]mierzą mu [x uderzeń
 różgami] (i) odbędzie służbę królewską przez
 40 dni. [A jeśli człowiek, który został oddany]
 do obcego kraju zmarł, [on zwr]óci [(koszty
 jak za) życie]. [Jednakże], on może [od]dać do

²⁴ Tu i poniżej chodzi o członków klasy a⁷ilu, czyli uprzywilejowanej klasy wolnej, niekoniecznie o syna czy córkę właściciela domu.

²⁵ W wierszu 11 zrekonstruowane ubta⁷erāšu „oni oskarżą go”, tak np. M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 182; na tabliczce brakuje miejsca na oczekiwane ukta⁷inūšu „udowodnią (jego winę)” (jak w wierszu 16 w C+G § 3). Być może pomyłka skryby.

²⁶ Zob. także uwagi do C+G § 2-3 w J.J. de Ridder, *Slavery...*, s. 327 w kontekście niewolnictwa w okresie średnioasyryjskim.

20. [nap-ša-a-te ú-ma]-^ral¹-la¹ ^{LU}aš-šu-ra-iu-ú
ù ^{MUNUS}aš-šur-^ral¹-i-tu₄

21. [ša a-na ŠAM ga-me-er] la-qú-ú-ni a-na
KUR ša-ni-ti [i-na-ad]-din

22. [šum-ma LÚ lu GU₄ lu] ANŠE lu ANŠE.
KUR.RA ù lu mìm-ma la ú-[ma-am-šu]

23. [ša ki-i ša-pár-ti i+na] É-šu us-bu-ni a-na
KÙ.BABBAR id-[din]

24. [... ú-ma-ma] ^rid¹-dan KÙ.BABBAR la ú-tar
šum-ma ú-[ma-ma la id-din]

25. [i+na KÙ.BABBAR-šu qa-as]-^rsu¹ e-el-li EN
mìm-mu-ú ša [ú-ma-am-šu]

26. [i+na É LÚ us]-bu-ni ú-ma-am-šu i-ša-bat
^rma¹-[hi-ra-nu]

27. [ša-a ú-ma]-mi KÙ.BABBAR-šu i+na UGU
ta-di-na-[ni...]

28. [šum-ma LÚ iš-tu] ^rú¹-šal-lim-ma lu GU₄
lu ANŠE lu ANŠE.[KUR.RA]

29. [ù lu... il-te-re]-^req¹ ki-i ši-mi tar-ši a-na
^rLÚ¹ [i-ti-din]

30. [ù ma-hi]-^ral¹-nu la i-de ši-ma [tar-ša]

31. [a-na LÚ i]-^rdin¹ šur-qa am-mar e-[...]

32. [ta-di]-na-nu ú-^rma¹-[al-la]

33. [šum-ma LÚ...]-^rx¹-ta ú-^rma¹-ma ù ^rlu¹ [...]

34. [...] ù ^{LU.MEŠ}še-bu-^rtu¹ [...]

35. [...] EN ^rmìm¹-ma an-ni-e ^rx x¹ [...]

36. [...] -ad-di iš-ša-bat ù LÚ [x] ^rx x¹ [...]

37. [...] ^rEN¹ mìm-mu-ú mìm-mu-šu [la²]

^ri-laq¹-[qé...]

38. [... i+na] ^rUGU¹ ta-di-na-ni i-laq-qé-^rma¹ [...]

39. [...] ^rx¹ il-qé-ú-ni ù i+na qa-ti-^ršu¹ [...]

40. [...] -ni i+na UGU LÚ ša id-di-na-aš-^ršu¹-[ni...]

41. [...] ^rta-di¹-na-nu ha-laq mìm-mu-šu la [...]

42. [...] ^re-mu-ru¹-ni ú-ba-ar-[ru...]

43. [...] ta [...]

(luka)

Rewers

01. [...] ša ^rid¹ [...]

02. [...] i-laq-qé ù la-qí-a-[nu ...]

obcego kraju Asyryjczyka czy Asyryjkę²⁷ [któ-
rzy] zostali wzięci [za pełną cenę].

C+G § 4

⁽²²⁻²⁷⁾ [Jeśli ktoś] sprz[eda] za srebro [czy to
wołu, czy] to osła, czy to konia, czy jakiegol-
wiek (inne) nie swoje zw[ierzę], które mieszka
w jego domostwie jako rękojmię, on odda [...
zwierzę (z powrotem)], (ale) nie zwróci sre-
bra. Jeśli [on nie odda zwierzęcia] utraci swój
[udział w srebrze], właściciel majątku, [któ-
rego zwierzę mieszkało [w jego domostwie],
skonfiskuje jego zwierzę. Na[bywca zwierzę]
cia [weźmie(?)] swoje srebro od sprzedawcy
[...].

C+G § 5

⁽²⁸⁻³²⁾ [Jeśli ktoś ukr]adł czy to wołu, czy osła,
czy ko[nia, czy...] z łaki [(i) sprzeda (go)] czło-
wiekowi za właściwą cenę, [a nab]ywcą nie wie
(tego) i dał (tj. zapłacił) [człowiekowi właściwą]
cenę, [sprze]dawca zwróci (w pełni) za skra-
dzione rzeczy tyle ile [...]

C+G § 6a

⁽³³⁻⁴³⁾ [Jeśli ktoś...] zwierzę [...] i świadkowie
[...] właściciel tego wszystkiego [...] będzie
pochwycony i człowiek [...] właściciel posesji
weźmie jego posesję [...] weźmie od sprze-
dawcy [...] którą wziął i z jego własności [...] od
człowieka, który mu dał [...] sprzedawca
wszystko co stracił nie [...] oni zbadają (?) (i)
oskarżą [...]

C+G § 6b

⁽⁰¹⁻⁰⁶⁾ [...] on weźmie i kupi[ec...] który, za sre-
bro [...] 2 kozły właścicielowi srebra [...] wystą-

²⁷ Tu i w całym tekście: znaczenie terminu „Asyryjczyk” (*aššurayu*) czy „Asyryjka” nie jest do końca jasne. Prawdopodobnie chodzi o mieszkańca miasta Aszur czy raczej, co bardziej prawdopodobne, o status obywatela państwa asyryjskiego w odróżnieniu od poddanego lokalnego państwa podległego. Zob. dyskusję w T. Mikołajczak, *Tabliczka A...*, s. 22–23, przyp. 42.

03. [...] *ša a-na KÙ.BABBAR* ¹x¹ [...]
04. [...] 2 *MÁŠ*^{MEŠ} *a-na EN KÙ.BABBAR* ¹x¹ [...]
05. [...] ¹x¹ *it-tal-ka-ma mìm-ma ša* [...]
06. [...] ¹x¹ *i+na UGU-šu la i-¹laq¹-[qé ...]*
07. [*šum-ma...*] *ù lu mìm-ma ša ki-i ša-pár-ti*
[*ša-ak-nu-ni*]
08. [*i+na É aš-šur*]-¹ra¹-*ie-e us-bu-ni ù e-da-nu*
e-[ti-qú-ni]
09. [...] -¹x¹-*ù-ni šum-ma KÙ.BABBAR am-mar*
ŠÀM-šu ik-[ta-šad]
10. [...] *la-qí šum-ma KÙ.BABBAR am-mar*
ŠÀM-šu la ik-ta-šad
11. [...] *ù-pa-aš-ma i-la-qé-[ma²]*
12. [...] ¹x¹ *ù-ša-ad-di SAG.DU KÙ.BABBAR-ma*
¹x¹-[...]
13. [...] *la-aš-[šu ...]*
14. [*šum-ma LÚ lu*] *ù-ma-ma ù lu mìm-ma*
ša-¹nam¹-[ma]
15. [*il-te-re-eq ub*]-¹ta¹-*e-ru-šu uk-ta-i-nu-[šu]*
16. [*šur-qa*] *id-dan 50 i+na* ^{GIS}GIDRU *i-ma-ħu-*
-šú-[šu]
17. [*x U₄* ^{MEŠ}*ši-pár LUGAL*] *e-pa-aš de-na*
an-ni-a ^{LÚ}DI.KU₅ ^{MEŠ}¹KUR²¹
18. [*i-din-nu ù šum-ma...*] *ik-tal-dam-ma šur-qa*
am-mar iš-¹ri¹-[qu-ni]
19. [*a-na ŠÀM ga-me*]-¹er¹ *e-a-ši ù ma-a-ad-ma*
[ù-tar]
20. [*ù ħi-ṭa ša*] LUGAL *ki-i lib-bi-šu e-em-mi-*
-du-[uš]
21. [*šum-ma DAM² LÚ*] ¹ù¹ *lu ARAD*
mìm-ma šum-šu gab-ba qé-ep-[ta]
22. [...] *a-na maš-ka-ti i+na ki-di ša-ak-na-¹at¹*
23. [*ù LÚ ...*] ¹ša¹ *maš-ka-tu₄² É-šu ša-ak-nu-*
-tu-[ni]
24. [*a-na LÚ ...*] *ša É-su qé-pu-ni la iq-[bi]*
25. [*mìm-mu-ù i+na qa*]-*ti-šu it-ta-aš-bat*
26. [*EN-šu i-laq-qé*]-¹šu¹ *LÚ šu-ut šur-qa*
i-na-aš-[ši]
- pił, cokolwiek co [...] on nie weźmie od niego
[...]
- C+G § 7
(07-13) [Jeśli...] i ktokolwiek inny kto zamieszkuje [w domu Asyryj] czyka albo co [zostało ustanowione] jako rękojmia i termin (kredytu) u[płynął...] Jeśli (należne) srebro wyn[iosło] tyle ile jego cena [...] zostało wzięte. Jeśli (należne) srebro nie wynosi tyle ile jego cena [...] on uczyni (?) (i) on weźmie [...] opuścił, kapitał srebra [...] nie m[a...]
- C+G § 8
(14-20) [Jeśli ktoś ukradł czy to] zwierzę czy cokolwiek innego, [oni o]skarżają go (i) udowodn[ia] (jego winę), on odda [skradzione rzeczy] (i) wymierzą mu 50 uderzeń różgami, (i) odbędzie [służbę królewską przez x dni.] Sędziowie [wydadzą] ten wyrok [... i jeśli...] (to) wyniosło [tyle ile jego cena (?), on zwróci] tyle ile ukra[dl, w pełnej wartości], mało czy dużo, [a] król wymie[rzy karę] jak uzna za stosowne.
- C+G § 9
(21-26) [Jeśli żona (?) człowieka] albo niewolnik złożył cokolwiek (wartościowego) jako pożycz[ke...] ²⁸ w depozycie na zewnątrz (tj. poza domem) [a człowiek...], w którego domu depozyt jest złożony nie po[wie (o tym) właścicielowi (tych dóbr), i (ta) własność] została zajęta w jego [po]siadaniu, [właściciel tego weźmie] tę (własność), (a) człowiek ten jest odpowiedzialny za kradzież.

²⁸ G.R. Driver, J.C. Miles (*The Assyrian Laws...*, s. 444) błędnie odczytują wiersz 21, co powieliła także <http://oracc.org/tcma/assur/P281782>. Prawidłowe odczytanie u M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 185.

27. [šum-ma LÚ qé-ep-ta] ša tap-pa-i-šu ú-ta-tir
 28. [... ub-ta-e]-^rru¹-šu uk-ta-i-nu-šu
 29. [šar-ra-qu] šu-ut ù ħi-ṭa ša LUGAL
 30. [ki-i lib-bi-šu] e-em-mi-du-uš

31. [šum-ma LÚ ...] ú-ta-tir il-ta-ṭar
 32. [...] um-mi-a-na-ti še-lu-e
 33. [ub-ta-e-ru-šu] uk-ta-i-nu-šu
 34. [... i+na] ^rGIS¹GIDRU i-ma-ḫu-ṣú-šu
 35. [...] im qa-at um-mi-a-[na-ti]
 36. [...] ^rDUB¹.SAR ù [...]

Tabliczka D

MAL D (VAT 09575 = KAV 003)

01. [...] ^rab¹-bu- [...]
 02. [...] ^rx¹ [x] a-na LÚ¹GAL KÁ [...]
 03. [...] i-qa-bi-áš-šu¹ [...]
 04. [...] ^rx-x¹-ri-iš a-la-ka la i- [...]
 05. [...] ^rx¹-nu a-ḫi-šu i-qa-bi [...]
 06. [...] i+na de-ni-šu a-bi [...]
 07. [šum-ma ...]-ub LUGAL ^rid¹- [...]
 08. [...] ^rMA.NA¹ [...]

Tabliczka E

MAL E (VAT 09839 = KAV 004)

Awers

01. [šum-ma ...] ^rx x x¹
 02. [ub-ta-e-ru]-^ruš¹ uk-ta-i-nu-^ruš¹
 03. [...] ^rx¹ ub-bu-lu-ni ^rx¹ [...]
 04. [x i+na ^rGIS¹GIDRU i]-ma-ḫu-ṣú-uš iš-tu gi- [...]
 05. [...] ^rx¹ 30 MA.NA AN.NA ^rx¹ [...]
 06. [...] -ma re-ḫa-ti 15 MA.NA AN.^rNA¹ [...]
 07. [...] DUMU^{MEŠ} LUGAL LÚ¹DI.KU⁵^{MEŠ} [...]
 08. [...] -ni ub-bu-lu-ni ki-i ša ^rLUGAL¹ [...]
 09. [...] ^rša¹ ki-di a-na UGU DUMU ḫu-^rx¹- [...]
 10. [...] LUGAL-ma [...]
 11. [šum-ma ...]-bu-šu im-ḫa-aš ub- [...]
 12. [...] a-na SAG si- [...]

(luka)

Rewers

01. [...] ša [...]
 02. [...] 1 MA.NA [...]

C+G § 10

⁽²⁷⁻³⁰⁾ [Jeśli człowiek] przekroczył (wartość) [pożyczonych (dóbr)] swojego partnera, [... oni oskarżają go (i) udowodnią (jego winę), on jest [złodziejem] i król wymierzy karę [jak uzna za stosowne].

C+G § 11

⁽³¹⁻³⁶⁾ [Jeśli człowiek...] przekroczył (wartość i) zapisał (to) [...] wierzyciele są obciążeni, [oni oskarżają go] (i) udowodnią (jego winę), wymierzą mu [x] uderzeń różgą [...] z własności wierzycieli [...] skryba i [...]

D § 1

⁽⁰¹⁻⁰⁶⁾ [Jeśli...] do urzędnika odpowiedzialnego za bramę [...] powie jemu [...] „przybędę nie” [...] powie swemu bratu [...] w jego wyrok. Ojcu [...]

D § 2

⁽⁰⁷⁻⁰⁸⁾ [Jeśli...] król [...]

E § 1

⁽⁰¹⁻¹⁰⁾ [Jeśli... oni oskarżają] go (i) udowodnią (jego winę) [...] oni przyniosą [... w]ymierzą mu [x uderzeń różgą] 30 min ołowiu [...] reszta 15 min ołowiu [...] synowie króla, sędziowie [...] oni przyniosą jak król [...] poza (domem?) przeciw synowi [...] król i [...]

E § 2a

⁽¹¹⁻¹²⁾ [Jeśli...] uderzy [...] na głowę (?) [...]

E § 2b

⁽⁰¹⁻⁰³⁾ [...] 1 mina [...]

03. [...] *pa ku šu uš* [...]
 04. [*šum-ma* ...] *gab-bu am-mar qi*-[...]
 05. [...] *lim-ḥur* *ù šum-ma iš-^rx¹* [...]
 06. [...] *iš-bat* *ù ši-ip*-[*ra* ...]
 07. [...] *-qi la i-pa-an-ni* ^rx¹ [...] [...]
 08. [...] *ig-ri-ša la i-ša-^rx¹*-[...] [...]
 09. [...] EN *ši-ip-ri* [...]
 10. [*šum-ma* ...] ^rx¹ *qi ki-ib e-piš* [...]
 11. [...] *i-ša-ku-nu* ^rx¹ [...] [...]
 12. [...] *um*-*mi-a-ni pa-ni* [...] [...]
 13. [...] ^rx¹ *um-mi-a-ni* [...] [...]
 14. [...] *ù* ^rx¹ [...] [...]
 15. [...] ^rx¹ *i*-[...] [...]

Tabliczka F

MAL F (VAT 10109 = KAV 005)

Awers

(Kolumna I nieczytelna)

Kolumna II

01. *a-na* [...]
 02. UDU *ša* [...] [...]
 03. *ù šum-ma* ^rx¹ [...] *lu* [*x* *i-^rša¹ x¹* [...] [...]
 04. *i+na pī-it-qi ša tap-pa-i-šu* ^rUDU²¹ [...] [...]
 05. *ù-ša-áš-ni-ma šu-ú-ma ša*-[...] [...]
 06. LÚ *na-ši-a-na ša* UDU 1 ME *i+^rna¹*
 [^{GIŠ}GIDRU *i-ma-ḥu-šú-uš*]
 07. *i-ba-qu-nu-uš* 1 ITI U₄^{MEŠ} *ši-^rpár¹* [LUGAL
e-pa-áš]
 08. *ù šur-qa ša* UDU *i-na-aš-ši*
 09. ^{LÚ}SIPA *su-kúl-li ša* ANŠE.KUR.^rRA¹[^{MEŠ} ...]
 10. *ba-lu* EN-*šu ša-a-li lu a-na* KÙ.BABBAR
 [*lu a-na* ...]
 11. *la i-da-an i+na qa-ti-šu* ^rla¹ [...] [...]
 12. [^{LÚ}]^rSIPA¹ *su-kúl-li* *ù ma-ḥi-^rra¹*-
 [*nu ša ú-ma-mi*]
 13. [...] *ú-ma-ma ša id-di*-[*nu-ni*]
 14. [...] *-^rx¹-šu i-na-qu-ru* [...] [...]
 15. [...] *ša* É.GAL [...] [...]
 16. [...] *im-ta*-[...] [...]
 17. [...] *ta* [...] [...]

E § 3

⁽⁰⁴⁻⁰⁹⁾ [Jeśli...] wszystko tak dużo jak [...] niech przyjmie i jeśli z [...] on zajął i prac[a ...] nie [...] płaca nie [...] urzędnik odpowiedzialny za pracę [...]

E § 4

⁽¹⁰⁻¹⁵⁾ [Jeśli...] uczyni [...] umieszczą [...] poprzedni wierzyciel [...] wierzyciel [...]

F § 1

⁽⁰¹⁻⁰⁸⁾ [Jeśli...] do [...] owca która [...] i jeśli [...] w zagrodzie partnera owcę (?) [...] on zmienił i [...] oni [wymierzą] temu, kto niósł owcę, 100 uderzeń [różgą] (i) wyrwą jego (włosy), [odbędzie] służbę [królewską] przez jeden miesiąc i poniesie odpowiedzialność za kradzież owcy.

F § 2

⁽⁰⁹⁻¹⁴⁾ Pasterz stada koni nie sprzedaje [konia (?)] za srebro [albo za...] bez zgody jego właściciela, z własności [...] Pasterz stada i nabywca [zwierzęcia...] zwierzę, które sprzedał (?)... oni okaleczą [jego twarz (?)²⁹].

F § 3

⁽¹⁵⁻¹⁷⁾ [Jeśli ...] pałacu [...]

²⁹ Zob. tabliczkę A, kol II, wiersz 55 także taka sama forma *inaqqurū* (3 os. l. mn. czasu teraźniejszego od *naqāru*), gdzie chodzi o okaleczenie twarzy winowajcy. Por. T. Mikołajczak, *Tabliczka A...*, s. 18; M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 187.

(luka)

Tabliczka J

MAL J (VAT 11153 = KAV 193)

Awers

(luka)

01. [... i]-^rlaq¹-qé-ú
 02. [šum-ma ... i]-ša-aq-qí
 03. [... i]-ša-aq-qí
 04. [šum-ma ...] ^r3¹ LÚ^{MEŠ} 1 LÚ
 05. [...] ša URU ma-e-ni
 06. [... la]-aš-šu i+na u₄-me ke-se-ra
 07. [...] e-pu-šu ú-šal-lu-mu
 08. [šum-ma ...] ^re¹-pu-šu a-na 1 MU-šu-nu
 09. [... i-ba]-áš-ši-ú-ni
 10. [...] tu-ki 2 ^{LÚ}qa-ti-nu
 11. [... qé-pu-tu² ša] ^rLUGAL¹ iz-za-zu
 12. [... a-na] ^rši¹-pi-ir-ti LUGAL
 13. [... ú]-^ršal¹-lu-mu

Rewers

01. [šum-ma ...] ú-še-šu-ú-ni
 02. [...] ú-še-šu-ni
 03. [...] ru-šu-nu
 04. [...] ú-še-pu-šu-šu-nu
 05. [šum-ma ...]-šu ú-ka-lu-ni
 06. [...] ar

Tabliczka K

MAL K (VAT 14388)

01. [...] ^rx¹ ú ^rx x¹ [...]
 02. [...] ^rx¹ ú šu-ut ki x [...]
 03. [šum-ma ...] ^rx¹ ša LUGAL la-a ^rta¹-[laq-qé]
 04. [... qa]-^rta¹-te KÙ.BABBAR i+na UGU ^rx¹ [...]
 05. [... qa-ta]-^rte¹ la-a ta-la-qé qa-^rta¹-[te ...]
 06. [... qa-ta]-^rte¹ la-a ta-laq-qé qa-ta-^rte¹ [...]

J § 1

⁽⁰¹⁾ [...] oni wezmą.

J § 2

⁽⁰²⁻⁰³⁾ [Jeśli... n]awodni [...] nawodni.

J § 3

⁽⁰⁴⁻⁰⁷⁾ [Jeśli...] troje ludzi jednego człowieka [...] miasta [...] nie] ma, gdy (kanał nawadniający?) jest zablokowany (?) [...] oni wykonają (i) zapłacą w pełni.

J § 4

⁽⁰⁸⁻¹³⁾ [Jeśli...] oni wykonają na ich jeden rok [...] jest [...] dwie osoby qattinu³⁰ [...] przedstawiciele (?) króla będą obecni [...] wedle nakazu króla [...] zapłacą w pełni.

J § 5

⁽⁰¹⁻⁰⁴⁾ [Jeśli...] oni wyniosą [...] wyniosą [...] spowodują, że oni wykonają.

J § 6

⁽⁰⁵⁻⁰⁶⁾ [Jeśli...] będą trzymali (?) [...]

K § 1

⁽⁰¹⁻⁰²⁾ (nieczytelne)

K § 2

⁽⁰³⁻⁰⁶⁾ [Jeśli...] króla ona nie weź[mie... u]działy srebra należne od [...] ona nie weźm[ie udz]iałów, udzia[ły...] ona nie weźm[ie udz]iałów, udzia[ły...]

³⁰ Rodzaj profesji albo klasy mieszkańców wiejskich, pojęcie dość rzadko spotykane w okresie średnioasyryjskim. Zob. H. Freydank, *Untersuchungen zur sozialen Struktur in mittelassyrischer Zeit*, „Altorientalische Forschungen” 1976, t. 4, nr JG, s. 124–127; J.J. de Ridder, *Toward a Middle Assyrian Lexicon*, „Orientalia” 2021, t. 90, nr 2, s. 205.

Tabliczka K

MAL K (VAT 14388)

01. [...] ¹x¹ ù ¹x x¹ [...]
 02. [...] ¹x¹ ù šu-ut ki x [...]
 03. [šum-ma ...] ¹x¹ ša LUGAL la-a ¹ta¹-[laq-qé]
 04. [...] qa]-¹ta¹-te KÙ.BABBAR i+na UGU ¹x¹ [...]
 05. [...] qa-ta]-¹te¹ la-a ta-la-qé qa-¹ta¹-[te ...]
 06. [...] qa-ta]-¹te¹ la-a ta-laq-qé qa-ta-¹te¹ [...]

07. [šum-ma ... KÙ].¹BABBAR¹ lu-ú še-lu mim-ma
 qa-ii-pa-nu ¹te¹-[...]

08. [...] MU^{MEŠ} le-eš-ħu-ut lu-ú ša ¹x¹ [...]

09. [...] ¹MEŠ¹ an-na-te KÙ.BABBAR ù mi-it-
 -ħar-šu [...]

(luka)

K § 1

⁽⁰¹⁻⁰²⁾ (nieczytelne)

K § 2

⁽⁰³⁻⁰⁶⁾ [Jeśli...] króla ona nie weź[mie... u]działy
 srebra należne od [...] ona nie weźm[ie udz]ia-
 łów, udzia[ły...] ona nie weźm[ie udz]iałów,
 udzia[ły...]

K § 3

⁽⁰⁷⁻⁰⁹⁾ [Jeśli... sr]rebro jest przyniesione, cokol-
 wiek wierzyciel [...] lat, niech on zmyje [...] te
 [...] srebro i jego równowartość [...]

Tabliczka L

MAL L (VAT 14426)

01. [šum-ma ...] ¹x¹ [...]
 02. [...] ¹x¹ [...]
 03. [...] i+na UGU-šu ¹bu¹-[...]
 04. [...] ¹x¹-ti la ta-laq-¹qé¹ [...]
 05. [šum-ma ...] a-na ¹ub-ri bu [...]
 06. [...] ¹x x¹ [...] ša ša-ak-nu-ni [...]

07. [šum-ma ...] DUMU KUR-šu ul-ta-ta-i-id-
 -ma i- [...]

08. [...] ¹x¹ ub-ta-e-ru-uš uk-ta-i-nu-[uš ...]

09. [...] ¹x¹ i+na ku si i-ga-mar-šu ú [...]

10. [šum-ma ...] ir² ¹DI.KU₅ ħab-bu-la-aš-šu
 a-na ¹É¹-[šu ...]

11. [...] ¹DI¹.KU₅ ħab-bu-lu la e-pal šum-ma
 [...]

12. [...] ša EN de-ni-šu e-¹x¹ [...]

13. [šum-ma ...] ¹x x¹ ú-ka-lu-¹ni¹ [...]

14. [...] šul-ma-nu [...]

15. [...] a ¹x¹ [...]

(luka)

L § 1

⁽⁰¹⁻⁰⁴⁾ [Jeśli...] należne (?) od niego [...] ona nie
 weźmie [...]

L § 2

⁽⁰⁵⁻⁰⁶⁾ [Jeśli...] obcokrajowcowi [...] który jest
 umieszczony [...]

L § 3

⁽⁰⁷⁻⁰⁹⁾ [Jeśli...] syn swojego kraju (spowodował
 że) będzie brał udział (?) i³¹ [...] oni oskarżą
 go (i) udowodni[ą] (jego winę) [...] on ułoży
 się z nim [...]

L § 4

⁽¹⁰⁻¹²⁾ [Jeśli...] sędzia, dłużny jemu za [jego] dom
 [...] sędzia, on jest dłużny, nie zapłaci. Jeśli [...]
 jego przeciwnika (w sądzie) [...]

L § 5

⁽¹³⁻¹⁵⁾ [Jeśli...] będzie trzymać [...] prezent po-
 witalny [...]

³¹ *ultata³¹idma* (wiersz 1) według CAD to forma tematu Štn czasownika *na'adu* „to attend, to watch”. Zob. CAD N I, sv. *na'adu* 7b, s. 6, tutaj w niejasnym znaczeniu i kontekście, por. M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 194, przyp. 52.

Tabliczka M

MAL M (VAT 13221)

Awers

01. [šum-ma ...] ^Γi¹+na ra-mi-ni-^Γšu¹
 02. [...] ^Γx¹ ab² ab² ^Γx¹ ù ^Γx¹ ma-a pu-uš-ra-^Γni¹
 03. [^{GIS}MÁ ^Γx¹-it-^Γx¹-[x]-ša-ru-ša lu iṭ-bu lu in-né-e
 04. ^{GIS}MÁ a-di ma-ni-ḥa-te-ša lu ra-bi-ú
 05. ša iš-pu-ru-šu-ni ù lu šu-ut-ma ša ^{GIS}MÁ
 06. ú-ta-e-ra-ni ú-ma-al-lu-ú ^{LÚ}MÁ.LAH₅
 07. [ša] ^ΓMU¹ LUGAL la iz-ku-ru-ni-šu-ni la i-tu-ur-ra
 08. [šum]-^Γma¹ ^{GIS}MÁ lu iš-tu e-li-iš iq-qa-al-pu-a
 09. [ù] lu iš-tu e-be-er-ta-a-an e-be-ra i+na ša-ḥa-at [x x]
 10. [na]-^Γbi¹-li lu ^{GIS}MÁ ma-li-ta im-ḥa-aš-ma ú-[ta-ab-bi]
 11. [lu] ^ΓGIS¹MÁ ra-aq-ta-ma im-ḥa-^Γaš¹-[ma]
 12. [^{GIS}MÁ] mi-ma ma-ni-ḥa-te am-mar i-ḥal-^Γli¹-[qu-ni]
 13. [...] ^{GIS}MÁ¹ ma-ḥi-il-^Γtu¹ [...]
 14. [...] ^Γx¹ za ^Γx¹ [...]
 15. [...]

Rewers

01. [...] ^Γx x¹ [...]
 02. [...] ^Γx¹ TÚG^{HLA} [...]
 03. [...]
 04. [šum-ma LÚ ...] TÚG^{HLA} a-di UGU ša ḥar-^Γra¹-[ni]
 05. [...] a-na ^{LÚ}ÁZLAG a-na ma-sa¹-e id-^Γdin-aš¹-[šu]
 06. [...] ḥa-laq-me iq-bi mi-im-^Γma¹ [ša]
 07. [ḥal]-^Γqu¹-ni SAG.DU-ma a-na ^Γx¹ [x]
 08. [ú-mal-la] ù šum-ma ki-i a-na KÛ.BABBAR id-di-nu-ni¹
 09. [...] it-ta-áš-me
 10. [ub-ta-e-ru-uš] uk-ta-i-nu-uš
 11. [...] iš-ša-ab-tu ša LÚ [...]
 12. [...] ^Γx¹ šur-^Γqa a¹ [...]
 13. [...]
 (luka)

M § 1

⁽⁰¹⁻⁰⁷⁾ [Jeśli... łódź (?)...] sama [...] następująco: „Oczyść (kanal?) dla mnie!”. Łódź [...] czy to zatopiona, czy to przewrócona. Starszy, który wysłał go, czy ten, który obrócił łódź, zwróci w pełni (koszty) łodzi i ekwipunku. Żeglarz, [przeciw któremu] oni nie złożyli przysięgi na króla, nie odstąpi (od przysięgi?).

M § 2

⁽⁰⁸⁻¹⁵⁾ [Jeśli łódź płynęła przeciw prądowi, albo przepływała z przeciwnego brzegu, po stronie [...] suchego brzegu staranował i za[topił] w pełni naładowaną łódź, [albo] staranował pustą łódź [i łódź] z jakimkolwiek ekwipunkiem tyle ile będzie utrac[one...] staranowana łódź [...]

M § 3

⁽⁰¹⁻⁰³⁾ [...] szaty [...]

M § 4

⁽⁰⁴⁻¹³⁾ [Jeśli ktoś...] szaty w czasie drogi [...] dał szaty praczowi do czyszczenia [...] i pracz] powiedział: „One są stracone”, [on zwróci w pełni] cokolwiek co jest [str]acone w (oryginalnej) wartości [...]. A jeśli on usłyszał [...] że (pracz) sprzedał je za srebro, [oni oskarżą go (i)] udowodnią (jego winę), [...] oni zostaną schwytani, człowieka [...] kradzież [...]

Tabliczka N

MAL N (Ist A 00615)

01. [šum]-^rma¹ LÚ i+na ša-al-ti a-na LÚ
[... iq-bi]
02. ma-a ši-il-la-ta ^rtaq¹-[bi ...]
03. ù É DINGIR tu-uḫ-tam-mi-iš laq-[...]
04. 40 i+na ^{GIŠ}GIDRU i-ma-ḫu-šú-uš [x x
U₄^{MEŠ}-te ši-pár LUGAL e-pa-áš]
05. šum-ma LÚ i+na ša-al-ti a-^rna¹ [LÚ? ... iq-bi]
06. ma-a ši-il-la-ta [taq-bi ...]
07. ù É DINGIR tu-uḫ-[tam-mi-iš ...]
08. ba-ú-ra ^rla¹-[a i-la-[?]e-e la-a ú-ba-e-er]
09. LÚ šu-a-tu [x i+na ^{GIŠ}GIDRU i-ma-ḫu-šú-uš]
10. 1 ^rITI¹ [U₄^{MEŠ}-te ši-pár LUGAL e-pa-áš]
(luka)

Tabliczka O

MAL O (Ist A 00132)

Awers

Kolumna I

01. [šum-ma LÚ ... a-na] ^rDUMU^{1MEŠ}-šu i-ši-im
02. [...] zu a ^rx¹ e-pu-šu
03. [šum-ma LÚ ...] ^rx¹ zu-ma ṭe-em-šu
^rša[?]¹-ni-šu
04. [...] ši-im-ti] É-šu la i-ši-am
05. [...] ^rx x ^rx¹ e-pu-šu-ni
06. [...] i^l]-lu-ku
07. [...] ur
08. [...] ^rx¹ [...]
(luka)

Kolumna II

01. i+na U₄^{MEŠ} ^rx x¹ [...]
02. É^{HLA} ša ^rx¹ [...]
03. ARAD^{MEŠ} i-zu-^rzu¹ [...]
04. ù ^{GIŠ}KIRI₆^{MEŠ} [...]
05. ur-ki an-ni-e [...]
06. ṭup-pa-te ša ^rx¹ [...]
07. ù še-bu-ti am-^rmar¹ [...]
08. [šum]-^rma¹ ŠEŠ^{MEŠ} É a-bi-[šu-nu i-zu-zu]

N § 1

⁽⁰¹⁻⁰⁴⁾ [Jeśli ktoś w czasie bójki do (innego) człowieka [... powiedział] następująco: „Powiedzia[łeś] bluźnierstwo [...] i złupiłeś świątynię” [...] wymierzają mu 40 (uderzeń) różgą [(i) odbędzie służbę królewską przez x dni].

N § 2

⁽⁰⁵⁻¹⁰⁾ Jeśli ktoś w czasie bójki do [(innego) człowieka (?)] ... powiedział] następująco: „[Powiedzia[łeś] bluźnierstwo i ogra[bi]łeś świątynię” [... (i) nie będzie w stanie tego] udowodnić [(i) nie udowodni tego,] temu człowiekowi [wymierzają x (uderzeń) różgą (i) odbędzie służbę królewską przez] 1 miesiąc.

O § 1

⁽⁰¹⁻⁰²⁾ [Jeśli ktoś...] przekazał swoim synom (majątek?) [...] oni wykonają.

O § 2a

⁽⁰³⁻⁰⁸⁾ [Jeśli ktoś...] zmienił zdanie³² [...] nie spisał [woli] odnośnie swojego domu [...] oni wykonają [...]

O § 2b

⁽⁰¹⁻⁰⁷⁾ [?] W dni [...] domy [...] podzielią się niewolnikami [...] i sadami [...] po tym [...] tabliczki, które [...] i świadkowie tyle ile [...]

O § 3

⁽⁰⁸⁻¹³⁾ [Jeśli bracia [podzielili się] domem (tj. majątkiem) [swojego] ojca, sadami i studniami [na

³² Tak CAD T, sv. ṭēmu 5c, s. 95. Inaczej M.T. Roth, *Law Collections...*, s. 191: „...and he is incompetent [...]”.

BIBLIOGRAFIA

- Cardascia G., *Les lois assyriennes*, Littératures anciennes du Proche-Orient 2, Paris 1969.
- Driver G.R., Miles J.C., *The Assyrian Laws, Ancient Codes and Laws of the Near East*, Oxford 1935.
- Fales F.M., *Assyrian Legal Traditions* [w:] E. Frahm (red.), *A Companion to Assyria*, Hoboken 2017, s. 398–422.
- Freydank H., *Nachlese zu den mittelassyrischen Gesetzen*, „Altorientalische Forschungen” 1994, t. 21, nr 2, s. 203–211.
- Freydank H., *Untersuchungen zur sozialen Struktur in mittelassyrischer Zeit*, „Altorientalische Forschungen” 1976, t. 4, nr JG, s. 111–130.
- Lafont S., *Mesopotamia: Middle Assyrian Period* [w:] R. Westbrook (red.), *Handbook of Oriental Studies. Section One: The Near and Middle East*, t. 71: *A History of Ancient Near Eastern Law*, t. 2, Leiden 2003, s. 521–563.
- Mikołajczak T., *Tabliczka A praw średnioasyryjskich – prawa dotyczące kobiet*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 1, s. 9–42.
- Postgate J.N., *Bronze Age Bureaucracy: Writing and the Practice of Government in Assyria*, Cambridge 2013.
- Postgate J.N., *Land Tenure in the Middle Assyrian Period: A Reconstruction*, „Bulletin of the School of Oriental and African Studies” 1971, t. 34, nr 3, s. 496–520.
- Ridder J.J. de, *Slavery in the Middle Assyrian Period*, „Journal of Global Slavery” 2021, t. 6, nr 3, s. 314–342.
- Ridder J.J. de, *Testaments and Division of Assyrian Estates in the Second Millennium BC*, „Aula Orientalis” 2017, t. 35, nr 1, s. 51–84.
- Ridder J.J. de, *Toward a Middle Assyrian Lexicon*, „Orientalia” 2021, t. 90, nr 2, s. 149–255.
- Roth M.T., *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Writings from the Ancient World no 6, Atlanta 1995.
- Saporetti C., *Le leggi medioassire, Data Sets: Cuneiform Texts 2*, Malibu 1979.
- Schroeder O., *Keilschrifttexte aus Assur verschiedenen inhalts*, Wissenschaftliche Veröffentlichung der Deutschen Orient-Gesellschaft 35, Leipzig 1920.
- Villard P., *L'archivage public des contrats de vente d'immeubles d'après les Lois assyriennes*, „N.A.B.U.” 1996, nr 2, s. 52–53.
- Weidner E., *Das Alter der mittelassyrischen Gesetzestexte. Studien im Anschluss an Driver and Miles, The Assyrian Laws*, „Archiv für Orientforschung” 1937, nr 12, s. 46–54.

B-O PLATES OF MIDDLE ASSYRIAN LAWS

Abstract

The Middle Assyrian Laws (MAL) are a collection of laws dating back to the 12th century BCE, which was found in Assur, the present-day Qal'at Sherqat in Iraqi Kurdistan. The present paper contains the second part of the Polish translation and a commentary on the MAL, encompassing the tablets from B to O. These tablets cover a wide range of topics: laws

on inheritance, property, theft, labor, and slander. Tablet B is particularly significant for understanding land ownership in the Middle Assyrian society, detailing laws about inheritance, purchase procedures, property boundaries, and irrigation.

Keywords: Middle Assyrian laws, Middle Assyrian laws of ancient Near East, law of ancient Near East, law in antiquity, ancient Assyria

MACIEJ RAKOWSKI

Uniwersytet Łódzki, Polska

University of Lodz, Poland

e-mail: mrakowski@wpia.uni.lodz.pl

<https://orcid.org/0000-0001-7378-9311>

Hawajski kodeks karny z 1850 roku

Wprowadzenie

Z 1850 r. pochodzi pierwszy kodeks karny Królestwa Hawajów, który – wielokrotnie nowelizowany – obowiązywał przez cały okres istnienia monarchii. Stanowił ważny element gwałtownych przemian dokonujących się w wyspiarskim społeczeństwie, przejmującym od Amerykanów i Europejczyków rozwiązania ustrojowe, instytucje prawa sądowego, religię, zasady funkcjonowania rodziny, model gospodarki.

Choć słynna wyprawa Jamesa Cooka dotarła na Hawaje w 1778 r., wpływ cudzoziemców na życie wyspiarzy stał się istotny dopiero po 1820 r. Wówczas przybyli protestanccy misjonarze, za sprawą których zaczęła się kulturowa rewolucja. Równocześnie biali przedsiębiorcy zyskiwali coraz większy wpływ na przemysł, produkcję rolną i handel. Amerykańscy i brytyjscy doradcy podpowiadali władcom rozwiązania znane z ich macierzystych krajów. Życie Hawajczyków, a przynajmniej lokalnej elity, zaskakująco szybko upodobniło się do egzystencji mieszkańców krajów rozwiniętych, rozwijało się szkolnictwo, prasa, poczta, służba zdrowia. Tymczasem jeszcze na początku stulecia funkcjonowało wielożeństwo, niewolnictwo i dominacja wodzów w stanowym społeczeństwie. Ówczesne hawajskie *folk-law*, znane współczesnym badaczom jedynie w zarysie, miało charakter zwyczajowy i było silnie związane z dawnymi wierzeniami. Do 1819 r. obowiązywał system *kapu*, czyli ograniczenia i zakazy o charakterze religijnym. Za ich naruszenie wymierzano karę śmierci (wykonywaną przez spalenie, utopienie, uduszenie, ukamienowanie, pogrzebanie żywcem) lub kary mitylacyjne (wylupienie oczu, pozbawienie kończyn). Trudno

więc nie zauważyć, że już samo ogłoszenie kodeksu karnego stanowiło jakościowy przełom¹.

Nowe było dla tubylców nie tylko stanowienie prawa przez władzę publiczną, ale nawet sama koncepcja sądu, który według przyjętej procedury rozstrzyga sprawę, przyznając rację jednej ze stron. Dawniej spory rozwiązywano podczas ceremonii *ho'oponopono*, w ramach której zwaśnione strony, w towarzystwie krewnych, spotykały się w obecności kapłanów i pozostałych członków lokalnej wspólnoty. Po wspólnych modłach każdy z zainteresowanych mógł nie tylko przedstawić swoją wersję zdarzeń, ale także wyrazić odczuwany żal i gniew. Dysputy mogły trwać kilka dni, a ich zasadniczym celem było osiągnięcie pokoju między jednostkami i rodzinami, które nadal miały żyć w jednej wiosce i współpracować ze sobą przy realizacji wspólnych zadań: pracach irygacyjnych lub połowach ryb. Jak podaje Mari J. Matsuda:

Postępowanie kończyło się, gdy emocjonalnie wyczerpane strony zdawały sobie wreszcie sprawę z wiążącego je fundamentalnego związku i odpokutowały za indywidualne akty egoizmu oraz naruszenie norm wspólnotowych. Ceremonię kończyły uściski, lzy i przesadne akty hojności wobec byłych oponentów, za pomocą których każda ze stron wyrażała wstyd i wyrzuty sumienia z powodu porzuconej już kłótności².

¹ K. Rakowska, M. Rakowski, *Ustrój Królestwa Hawajów (1810–1893)*, Warszawa 2021, s. 19–41; T. Szczerbowski, *Kultura hawajska. Ka Mo'omeheu Hawai'i*, Kraków 2014, s. 17–69, 110–116, 124–129, 204–217; idem, *Wyspy Hawajskie. Język i tradycja*, t. I, Kraków 2006, s. 162–163; R.S. Kuykendall, *The Hawaiian Kingdom*, t. I: *1778–1854. Foundation and Transformation*, Honolulu 1938, s. 1–70; R.S. Kuykendall, A. Grove Day, *Hawaii: a history. From Polynesian kingdom to American statehood*, Hoboken 1976, s. 3–62; J.L. Haley, *Captive paradise. A history of Hawaii*, New York 2014, s. 1–135; G. Daws, *Shoal of time. A history of the Hawaiian Islands*, Honolulu 1968, s. 1–154; idem, *Honolulu. The First Century. The story of the town to 1876*, Honolulu 2006, s. 1–83; M.J. Matsuda, *Law and Culture in the District Court of Honolulu, 1844–1845: A Case Study of the rise of Legal Consciousness*, „The American Journal of Legal History” 1988, t. XXXII, nr 1, s. 17; J.F. Siler, *Lost kingdom. Hawaii's last queen, the sugar kings and America's first imperial adventure*, New York 2012, s. XXII–XXIV; s. 3–12; W.D. Alexander, *A brief history of the Hawaiian people*, Woodstock 1891, s. 18–165; M.Ch. Alexander, *The story of Hawaii*, New York – Cincinnati – Chicago [1912], s. 9–168; M.K. McKenzie (red.), *Native Hawaiian rights handbook*, Honolulu 1991, s. 3–5; H.G. Allen, *The betrayal of Liliuokalani last queen of Hawaii 1838–1917*, Honolulu 1982, s. 23–30.

² M.J. Matsuda, *Law and Culture...*, s. 19–20; zob. też T. Szczerbowski, *Kultura hawajska...*, s. 130–131. Odmienne przedstawiał to Walter Francis Frear w publikacji z końca XIX wieku. Wskazywał na powszechność instytucji zemsty, która w przypadku kradzieży miała przybierać szczególną postać: poszkodowany wchodził do domu złodzieja, skąd – przy poparciu wspólnoty – zabierał, co chciał. Jednocześnie autor ten wskazywał, że sprawiedliwości można było dochodzić w sądzie, zwłaszcza jeśli oskarżony miał wyższą niż pokrzywdzony pozycję społeczną. Opisał nawet strukturę sądów, na którą miały składać się sądy lokalne, dystryktowe i krajowe, wspominał też o istnieniu trybunałów religijnych (*ecclesiastical tribunals*), stosujących ordalia. Informacje te trudno uznać za przekonujące, gdyż autor nie tylko nie podał ich podstawy źródłowej, ale nawet nie starał się wy-

Pierwsze na Hawajach akty prawa stanowionego dotyczące prawa karnego były przedmiotem wcześniejszej publikacji³. Celem tego artykułu jest prezentacja kodeksu karnego z 1850 r., który stanowił kompleksową kodyfikację tej gałęzi prawa i swoiste domknięcie recepcji zachodniego prawa karnego. O ile różne aspekty rozwoju prawa sądowego były już przedmiotem naukowej refleksji⁴, o tyle wciąż brakuje prawniczej analizy wspomnianego kodeksu. Nie chodzi przy tym oczywiście o komentarz do każdego z przepisów tego obszernego aktu, ale o jego ogólną charakterystykę i zwrócenie uwagi na najciekawsze rozwiązania. Zmierza ona do wykazania, w jakim zakresie w kodyfikacji znalazły się instytucje nowe, inspirowane prawem anglosaskim, a w jakim nawiązywały one do dawnej kultury prawnej.

1. Ogólna charakterystyka kodeksu

Pierwszy hawajski kodeks karny został uchwalony 21 czerwca 1850 r. przez parlament, który wykonał w ten sposób własną rezolucję z 27 września 1847 r., zobowiązującą do jego przygotowania. Ustawę zatwierdził król Kamehameha III (1825–1854), a podpis pod aktem złożył również Keoni Ana jako *kuhina nui*, czyli ówczesny premier.

Projekt kodeksu został opracowany przez Williama Little Lee, który od 1847 r. przewodniczył hawajskiemu Sądowi Najwyższemu i miał znaczący udział w powstaniu najistotniejszych ówczesnych aktów prawnych. Ten absolwent Harvard Law School, urodzony w 1821 r. w stanie Nowy Jork, przybył na wyspy zaledwie rok przed objęciem urzędu sędziego. W Honolulu szukał nie tyle szybkiej kariery, ile klimatu sprzyjającego walce z gruźlicą. Ponieważ na Hawajach był przed nim tylko jeden wykształcony prawnik (adwokat John Ricord), sam władca zaproponował mu pozostanie w kraju i zaoferował stanowisko w kształtującym się wówczas wymiarze

jaśnić, jak dokonał ustaleń dla okresu, z którego nie pochodzą źródła pisane. Zob. W.F. Frear, *The evolution of the Hawaiian judiciary*, „Papers of The Hawaiian Historical Society” 1894, nr 7, s. 1–7.

³ M. Rakowski, *Początki hawajskiego prawodawstwa karnego* [w:] A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 688–701.

⁴ Należy wskazać na amerykańskie prace z zakresu socjologii prawa. Sally Engle Merry, traktując prawo jako element kultury i badając wpływ prawa stanowionego na życie codzienne i świadomość tubylców, przedstawia recepcję zachodniego prawa na Hawajach jako element „miękkiego kolonializmu” (S.E. Merry, *Colonizing Hawai'i. The cultural power of law*, Princeton 2000). Zmiany w zakresie świadomości prawnej tubylców w świetle orzecznictwa sądu w Honolulu w połowie lat 40. XIX wieku analizuje Mari J. Matsuda (*Law and Culture...*), natomiast Aleandro Zanghellini zajmuje się problemem wpływu recypowanych przepisów karnych na postrzeganie różnych aspektów seksualności człowieka (A. Zanghellini, *Sodomy Laws and Gender Variance in Tahiti and Hawai'i*, „Laws” 2013, nr 2, s. 52, https://www.researchgate.net/publication/277450785_Sodomy_Laws_and_Gender_Variance_in_Tahiti_and_Hawai'i [dostęp: 4.02.2023]).

sprawiedliwości. Pracując nad projektem kodeksu karnego, Lee był człowiekiem bardzo młodym, niewątpliwie dobrze wykształconym, ale jeszcze bez większego prawniczego doświadczenia i bez gruntownej znajomości stosunków miejscowych⁵.

Przedkładając projekt kodeksu, Lee wyjaśniał, dlaczego prace nad nim trwały dość długo. Powoływał się na równoległe przygotowywanie projektu kodeksu cywilnego oraz na obowiązki związane z kierowaniem Sądem Najwyższym. Wskazał, że wiele rozwiązań zaczerpnął z kodeksów karnych Massachusetts i Luizjany, a także z angielskiego *common law*, jednocześnie zapewniał, że opierał się na dawnych hawajskich prawach i zwyczajach. Lee przekonywał, że zamierzając stworzyć prawo odpowiednie zarówno dla tubylców, jak i ludności napływowej, konsultował projekt nie tylko z prawnikami, ale także z przedstawicielami cudzoziemców, kupcami oraz misjonarzami. Zwrócił też uwagę na konieczność przygotowania w przyszłości aktu regulującego kwestie proceduralne (choć jednocześnie pewne przepisy z zakresu postępowania karnego umieścił w tekście kodeksu karnego)⁶.

Kodeks uchwalony został w dwóch wersjach językowych – hawajskiej i angielskiej (rozdział LV sekcja 3), podstawę naszych badań stanowiła zaś druga z nich⁷. Dwujęzyczność uchwalanych wówczas ustaw nie może zaskakiwać – miały być zrozumiałe dla tubylców (choć można przypuszczać, że kodeks karny zawierał liczne pojęcia wcześniej im nieznane), a także dla coraz liczniejszych cudzoziemców. Jak podaje S.E. Merry, tekst kodeksu został opracowany w języku angielskim, a później przełożono go na hawajski. Wydaje się to oczywiste w sytuacji, gdy twórca ustawy pochodził z USA, a podstawę jego prac stanowił projekt ustawy karnej dla stanu Massachusetts⁸. W latach 50. w orzecznictwie Sądu Najwyższego, także na gruncie kodeksu karnego, przyjmowano prymat wersji w języku hawajskim, jako sporządzonej w „mowie prawodawcy tego kraju”. Inne były jednak oczekiwania pochodzących z USA prawników. Pod ich wpływem do uchwalonego w 1859 r. kodeksu cywilnego wpisano zasadę pierwszeństwa tekstu anglojęzycznego. Przełożyło się na zmianę stanowiska Sądu Najwyższego również w odniesieniu do innych ustaw. Przyjmowano odtąd jako wiodący tekst angielski, ewentualnie pogląd o integralności obu wersji językowych, bez prymatu żadnej z nich⁹.

⁵ B.E. Dunn, *William Little Lee and Catherine Lee, Letters from Hawai'i 1848–1855*, „The Hawaiian Journal of History” 2004, t. 38, s. 60–61; J.L. Silverman, *Imposition of a Western Judicial System in the Hawaiian Monarchy*, „The Hawaiian Journal of History” 1982, t. 16, s. 58–59.

⁶ Report [w:] *Penal code of The Hawaiian Islands*, s. III–IV.

⁷ Korzystaliśmy z anglojęzycznego tekstu opublikowanego w postaci broszury: *Penal code of The Hawaiian Islands passed by The House of Nobles and Representatives on the 21st of June A.D. 1850; to which are appended the other acts passed by the House of Nobles and Representatives during their general session for 1850*, Honolulu 1850, s. 1–133.

⁸ S.E. Merry, *Colonizing Hawai'i...*, s. 102.

⁹ P.F. Nahoa Lucas, *E Ola Mau Kākou I Ka 'Ōlelo Makuahine: Hawaiian Language Policy and the Courts*, „The Hawaiian Journal of History” 2000, t. 34, s. 3–4.

Tekst ustawy karnej został podzielony na rozdziały (*chapters*) oznaczone tytułami, te zaś dzieliły się na sekcje (*sections*) oznaczone kolejnymi liczbami, w każdym rozdziale poczynając od jedynek. Każdy rozdział rozpoczynał się od zestawienia tytułów poszczególnych sekcji; taka redakcja zdecydowanie zwiększa czytelność aktu.

Pierwsze pięć rozdziałów ustawy składało się na swego rodzaju część ogólną kodeksu. Dalsze – mocno rozbudowane – poświęcone były kolejnym typom przestępstw, które najczęściej na wstępie rozdziału definiowano, po czym opisywano typy kwalifikowane i uprzywilejowane danego czynu zabronionego oraz grożące kary. Zdarzało się też (jak w przypadku przestępstwa uszkodzenia mienia), że kaźniście omawiano formy popełnienia czynu.

Ostatni z rozdziałów (LV) zawierał normy derogacyjne i przejściowe (sekcja 1). Wskazano przepisy, które zostały uchylone – konkretne rozdziały ze zbioru „Laws of Hawaiian Islands” oraz innych wcześniejszych aktów prawnych. Nowy kodeks miał wejść w życie w pierwszy poniedziałek września 1850 r., nie przewidziano więc *vacatio legis* koniecznego do upowszechnienia jego postanowień, choć jednocześnie nakazano jego publikację w prasie, czyli w gazetach „Elele” i „Polynesian” (sekcja 3).

2. Część ogólna kodeksu

Hawajski kodeks karny otwierała złożona z pięciu rozdziałów część ogólna, w dalszej części aktu znalazły się również przepisy o charakterze generalnym, które z uwagi na treść także zostaną omówione.

W rozdziale I kodeksu zdefiniowano podstawowe pojęcia. W sekcji 1 znajdujemy formalną definicję przestępstwa (*offence*), za które uznawano czynienie tego, co prawo karne zabrania czynić, lub zaniechanie tego, co nakazuje. W sekcji 2 wskazano, że zbrodnia (*felony* lub *crime*, synonimicznie) to przestępstwo zagrożone karą śmierci lub pozbawienia wolności na czas dłuższy niż 2 lata bądź karą pozbawienia jakiegokolwiek prawa cywilnego lub politycznego; do kategorii tej zaliczono także kradzież. Pozostałe przestępstwa były zaś określane występkami (*misdemeanors*). Podział przestępstw nie miał większego znaczenia, gdyż w przepisach kodeksu prawodawca nie odwoływał się do zdefiniowanych przez siebie pojęć. Dalej – w sekcji 3 – natrafiamy na definicję winy (*malice*), która polegała na wyraźnym zamiarze popełnienia przestępstwa, a także na nienawiści, złej woli oraz żądzy zemsty, okrucieństwie działania lub gniewie, zamiarze bądź pragnieniu zysku lub uzyskania korzyści dla sprawcy lub innej osoby, bądź czynienia zła lub wyrządzenia krzywdy jakiegokolwiek osobie lub osobom albo ogółowi; jak również na działaniu wynikającym z nieuwagi, lekkomyślnego lekceważenia lub rażącego zaniedbania życia, zdrowia lub osobistego bezpieczeństwa lub uprawnień bądź przywilejów innych osób, wielu lub kilku,

znanych lub nieznanymi, a także na umyślnym pogwałceniu prawnego obowiązku lub umyślnym naruszeniu prawa.

W rozdziale II znalazły się normy o charakterze proceduralnym, nie zaś materialnoprawnym. Znajdujemy tam podstawowe gwarancje procesowe:

1) nikt nie będzie ukarany za przestępstwo inaczej niż na podstawie wyroku wydanego przez sąd właściwy w danej sprawie (sekcja 1),

2) nikt nie może być sądzony ani skazany, jeśli nie został oskarżony (z wyjątkiem drobniejszych czynów – sekcja 2),

3) w procesie oskarżony będzie miał prawo spotkania świadków oskarżenia twarzą w twarz oraz zgłoszenia własnych świadków i innych dowodów (sekcja 3),

4) jeżeli prawo przewiduje udział ławy przysięgłych, skazanie może nastąpić tylko na podstawie werdyktu ławy (sekcja 4),

5) zakazane jest ponowne pociąganie do odpowiedzialności za ten sam czyn, jeżeli oskarżony został już skazany lub uniewinniony (sekcja 5),

6) oskarżony będzie uznawany za niewinnego, a jeżeli jego wina nie zostanie odpowiednio wykazana – zostanie uniewinniony (sekcja 6),

7) przyjmuje się, że każdy obejmuje swoim zamiarem naturalne i najbardziej prawdopodobne konsekwencje swoich działań (sekcja 7),

8) oskarżenie o przestępstwo nie może automatycznie wyłączać działania w charakterze strony pokrzywdzonej (sekcja 8).

Przedstawione wyżej podstawowe zasady pociągania do odpowiedzialności karnej jawią się jako nowoczesne i dojrzałe, odpowiadające współczesnemu modelowi procesu karnego. Trudno przyjąć, że znalazły się w kodeksie niezależnie od wpływu światowej myśli karnistycznej, zatem sama ich treść stanowi dowód silnego oddziaływania białych przybyszów na rozwój lokalnego prawodawstwa.

Ustawodawca określił zakres obowiązywania kodeksu. Hawajskiemu prawu karnemu podlegali poddani króla oraz cudzoziemcy przebywający w granicach królestwa, z zastrzeżeniem wyjątków wynikających z prawa międzynarodowego (rozdział III sekcja 1). Stosowało się ono także do działań podjętych poza granicami państwa, jeśli skutki czynu powstały na obszarze królestwa, dotyczyły dobrobytu królestwa lub osobistego bezpieczeństwa, własności lub praw jego mieszkańców (sekcja 2). Na Hawajach miał obowiązywać jeden system prawa – dla tubylców i białych przybyszów, nie zaś, jak w koloniach afrykańskich, odmienne normy dla Europejczyków i ludności rdzennej¹⁰.

Wskazano też podmiotowe wyłączenia odpowiedzialności karnej (rozdział IV). Dzieci poniżej 7 lat uznano za niezdolne do popełnienia przestępstwa (sekcja 1), natomiast u osób w wieku od 7 do 14 lat zdolność do popełnienia przestępstwa zależała od tego, czy sprawca działał z rozeznaniem (*intelligence*) i zrozumieniem natury aktu

¹⁰ S.E. Merry, *Colonizing Hawai'i...*, s. 35.

(sekcja 2). Nie popełniały również przestępstwa osoby dotknięte niedorozwojem umysłowym (sekcja 3), zaś sprawca działający w wyniku zaburzeń psychicznych, pozbawiających go zdolności rozpoznania natury i przestępności jego czynu, nie podlegał karze (sekcja 4). Wolny od odpowiedzialności karnej był także sprawca zmuszony do popełnienia czynu siłą, której nie mógł się oprzeć ani od której nie mógł uciec (sekcja 5).

W rozdziale V ustawodawca zajął się problemem udziału w przestępstwie. Za głównych sprawców przestępstwa uznawano tych, którzy wzięli udział w jego dokonaniu, byli przy tym obecni, pomagali, podzegli, popierali lub zachęcali innych do popełnienia czynu (sekcja 1). W sekcji 2 określono zasady odpowiedzialności pomocnika, który miał być winnym przestępstwa, do którego się przyczynił, podlegał zatem karze przewidzianej za czyn, którego popełnienie ułatwił. Taką samą karę ponosił ten, kto był obecny przy popełnianiu przestępstwa i brał w nim udział (sformułowanie takie pozostawia wątpliwości, czy sankcjonowano samą tylko obecność, którą traktowano jako udział w czynie zabronionym).

W końcowej części kodeksu znajdujemy przepisy, które również powinny znaleźć się w części ogólnej. W rozdziale XLV określono zasady odpowiedzialności za usiłowanie oraz podżeganie. Usiłowanie przestępstwa opisano jako czyn podjęty w celu dokonania przestępstwa, będący częściowym wykonaniem zamiaru jego popełnienia (sekcja 1). Tę formę przestępstwa odróżniono od przygotowania, którego karalności nie przewidziano (sekcja 2). Sprawca usiłowania podlegał karze takiej, jaką przewidziano za czyn, który zamierzał popełnić, jednak jeśli dopuszczono wybór kary, należało zastosować łagodniejszą (sekcja 5). Na takiej samej zasadzie karany był podżegacz (sekcja 6). Hawajski prawodawca przewidział również instytucję czynnego żalu – jeśli podżegacz zapobiegł dokonaniu, nie podlegał karze (sekcja 8). W rozdziale XLVI szczegółowo uregulowano zasady odpowiedzialności za poplecznictwo.

W ostatnich rozdziałach natrafiamy także na przepisy proceduralne, w których opisano: zasadę *ne bis in idem* (rozdział XLVII), postępowanie w przypadku obawy popełnienia przestępstwa (XLVIII), nakaz przeszukania (XLIX), aresztowanie (L), kaucję (LI), właściwość Police Courts oraz District Justices, czyli najniższych instancji wymiaru sprawiedliwości (LIII), uprawnienia szeryfów, prefektów, konstabli oraz innych oskarżycieli (LIV). Odnajdujemy tam też przepis z zakresu prawa wykonawczego – w rozdziale LII uregulowano zasady egzekwowania kary grzywny oraz kosztów postępowania.

Wśród prezentowanych wyżej przepisów o charakterze ogólnym zabrakło takich, które określałyby zasady wymiaru kary i definiowały rodzaje sankcji, wskazywanych przy określeniu odpowiedzialności za poszczególne typy czynów zabronionych¹¹.

¹¹ Nie została w szczególności zdefiniowana kara ciężkich robót, często występująca w hawajskim kodeksie.

Jedynie w rozdziale II sekcji 9 wskazano, że środki z grzywnien lub konfiskaty majątku przypadają rządowi, chyba że wyraźnie określono inne ich przeznaczenie.

3. Przepięstwa przeciwko Źyciu, zdrowiu i wolności

Jak kaŹdy kodeks karny, takŹe ustawa hawajska gwarantowała ochronę podstawowych dóbr człowieka, w tym jego Źycia i zdrowia. Rozdział VII nosił tytuł „Morderstwo i zabójstwo” (*Murder and manslaughter*). Pierwsze z tych przestępstw polegało na zabiciu człowieka ze złym zamiarem, bez zezwolenia lub uzasadnienia prawnego (sekcja 1). Na wzór amerykański wyróżniono morderstwo pierwszego stopnia (popelnione z premedytacją albo przy dokonaniu bądź usiłowaniu zgwałcenia, rozboju lub włamania albo innego przestępstwa zagrożonego karą śmierci – sekcja 2) oraz drugiego stopnia (obejmujące pozostałe przypadki pozbawienia Źycia – sekcja 3). Za pierwszy z tych czynów groziła kara śmierci (sekcja 5), za drugi – od 5 do 20 lat ciężkich robót (sekcja 7). Zwraca uwagę przepis sekcji 6, zgodnie z którym sąd mógł orzec, Źe ciało skazanego za morderstwo zostanie przekazane chirurgom na potrzeby sekcji. Interesujące jest również domniemanie z sekcji 4, nakazujące przyjąć istnienie złego zamiaru po stronie oskarŹonego o zabójstwo. Na podsądnym spoczywał ciężar dowodu, Źe taki zamiar nie istniał; było to więc wyraźne odstępstwo od zasady domniemania niewinności. Pozbawienie Źycia bez takiego zamiaru, w stanie silnego wzburzenia wywołanego prowokacją lub inną uznaną przyczyną (czyli zabójstwo, a nie morderstwo), karane było ciężkimi robotami na czas do 10 lat lub grzywną od 1000 do 10 000 \$¹² (sekcja 8).

W rozdziale IX określono odpowiedzialność za napaść i pobicie (*assault and battery*), a w rozdziale XXXIV za udział w bójce (*affray*). Za zgwałcenie groziła kara ciężkich robót doŹywotnich lub przez określoną liczbę lat (rozdział XI sekcja 1). Typem kwalifikowanym było zgwałcenie lub molestowanie dziecka płci Źeńskiej poniŹej lat 10; przewidziano za to karę śmierci lub doŹywotnich robót (sekcja 2). Oczywista jest szczególna ochrona małoletnich, gdy czyn sprawcy godził w wolność seksualną jednostki, a jednocześnie miał charakter pedofilski. Trudno jednak znaleźć wytłumaczenie objęcia tą szczególną ochroną jedynie dzieci płci Źeńskiej, jakby zgwałcenie pięcioletniego chłopca miało być z założenia mniej karygodne od zgwałcenia jego koleŹanki lub siostry będącej w takim samym wieku. Jedynym sensownym wyjaśnieniem mogłoby być wskazanie na wysoką liczbę takich przestępstw popelnianych na szkodę najmłodszych kobiet, co przełoŹyło się na wyŹej wskazaną treść przepisu statuującego go kwalifikowany typ zgwałcenia.

¹² Hawajską walutą była wówczas dala (dolar), odpowiadająca wartością dolarowi amerykańskiemu. Zob. *Hawaii's Coinage 1847–1883*, <https://web.archive.org/web/20130806163259/http://coinsite.com/content/Articles/Hawaii.asp> [dostęp: 7.04.2023].

Prawodawca wskazał, że pokrzywdzona kobieta może być pełnoprawnym świadkiem w postępowaniu z oskarżenia o zgwałcenie, uprowadzenie lub uwiedzenie, jednocześnie zastrzegając, że warunkiem skazania jest potwierdzenie jej relacji innym dowodem (rozdział XI sekcja 7). Judith R. Gething tłumaczy, że wprowadzenie takiego wymogu wynikało z powszechnej w USA obawy, że niewinny mężczyzna może zostać skazany na podstawie oskarżeń ze strony nieuczciwej kobiety¹³.

W rozdziale X przedmiotem ochrony uczyniono wolność człowieka. W sekcji 1 wskazano kary za porwanie, bezprawne uwięzienie, sprzedaż w niewolę lub przetrzymywanie w charakterze niewolnika. Groziła za to grzywna do 1000 \$ orzekana kumulatywnie z karą więzienia z ciężkimi robotami do lat 2. Ponownie natrafiamy na domniemanie winy, zgodnie z którym w procesie osoby oskarżonej o porwanie lub uwięzienie należało przyjąć, że jakkolwiek zgoda pokrzywdzonego została uzyskana podstępem bądź wymuszona przymusem lub groźbami i dlatego była uznawana za nieistniejącą, chyba że domniemanie zostało obalone (sekcja 3). Inaczej niż w przypadku zgwałcenia, czyn przeciw dziecku stanowił uprzywilejowany, a nie kwalifikowany typ czynu zabronionego. Dla sprawcy „kradzieży dzieci” (*child-stealing*) przewidziano karę łagodniejszą: więzienie z ciężkimi robotami do lat 2 orzekane alternatywnie z grzywną do kwoty 500 \$, z możliwością zastosowania obu kar łącznie (sekcja 4). Interesujący był ustawowy kontratyp dotyczący „kradzieży dzieci”. Odpowiedzialności nie podlegał sprawca, który działał z powodów humanitarnych, aby chronić dziecko przed okrucieństwem i cierpieniem, ewentualnie czynu dopuścił się w dobrej wierze jako prawowity rodzic, opiekun lub pan (sekcja 6).

4. Przesłpstwa przeciwko mieniu

Przepisy statuujące odpowiedzialność za przespstwa przeciwko mieniu stanowią dowód przemian następujących w prawie hawajskim pod wpływem przybyszów z za morza. Mari J. Matsuda twierdzi, że dawni Hawajczycy nie znali własności pojmoanej jako jednolite i absolutne władztwo jednostki nad rzeczą. Istotne dobra, w tym ziemia i zasoby naturalne, należały do wspólnoty, której członkowie mogli cieszyć się prawem okresowego korzystania z nich, a uprawnienie, które my nazywamy własnością, „było rozdzielone pomiędzy różne sposoby korzystania, różne okresy i różnych ludzi”. W ramach wiejskiej wspólnoty powszechne było przekazywanie sobie dóbr w ramach wzajemnych więzi¹⁴.

Rozwój miast (zwłaszcza Honolulu) oraz pojawienie się nowego rodzaju dóbr wiązało się upowszechnieniem zachodniego pojmoowania własności. Jednocześnie

¹³ J.R. Gething, *Christianity and Coverture: Impact on the Legal Status of Women in Hawaii, 1820–1920*, „Hawaiian Journal of History” 1977, t. 11, s. 208.

¹⁴ M.J. Matsuda, *Law and Culture...*, s. 17, 33.

rozszerzał się katalog rzeczy, które warto było ukraść. Z protokołów sądu w Honolulu z lat 1844–1845 wynika, że na 140 spraw o kradzież aż 104 dotyczyły zaboru przedmiotów wcześniej nieznanych (sprowadzonych na wyspy zwierząt, pieniędzy, odzieży – po 19 przypadków), a tylko 36 odnosiło się do zaboru dóbr „dawnych” (13 przypadków kradzieży znanych wcześniej zwierząt, najczęściej świń, a także kurcząt i psa, 4 przypadki zaboru łodzi, 3 – poszycia dachu)¹⁵.

Przestępstwami przeciwko mieniu stypizowanymi z kodeksie z 1850 r. były:

1) włamanie (rozdział XIV), zdefiniowane jako wejście do pomieszczenia, czyli wprowadzenie do niego ręki, stopy, palca lub jakiegokolwiek części ciała, wrzucenie tam lub wsunięcie przedmiotu (sekcja 6),

2) rozbój (rozdział XV), przy czym ustawodawca nakazał domniemywać, że jeśli sprawca uzbrojony był w niebezpieczne narzędzie, to posiadał je w celu popełnienia rozboju (sekcja 9),

3) kradzież (rozdział XVI), dla której prawodawca przewidział cztery stopnie przestępstwa (sekcja 15),

4) sprzeniewierzenie, czyli przywłaszczenie rzeczy powierzonej (rozdział XIX),

5) wymuszenie (rozdział XX),

6) paserstwo (rozdział XXI),

7) oszustwo (rozdział XXII),

8) podpalenie (rozdział XXIII), przy czym umyślne podpalenie domu w nocy karano śmiercią (sekcja 2),

9) umyślne uszkodzenie rzeczy (rozdział XXIV), przy czym w aż 13 punktach szczegółowo opisano typy tego przestępstwa (sekcja 2),

10) oznaczanie cudzego bydła własnym znakiem (*felonious branding of cattle* – rozdział XXVI).

5. Prawo karne na straży nowej moralności

Jeszcze na początku XIX wieku na Hawajach występowało wielożeństwo, a tradycyjny taniec wyspiarzy – *hula* – stanowił pochwałę cielesności. Tolerowano stosunki cielesne z dziećmi i nie potępiano relacji homoseksualnych. Wodzowie miewali u swego boku męskich towarzyszy (zwanych *aikane*), którzy byli nie tylko ich kochankami, ale nierzadko pełnili także funkcje polityczne. Zdarzały się przypadki kazirodztwa wśród wodzów, uznawano nawet, że szczególną pozycję ma dziecko, którego wysoko urodzeni rodzice byli rodzeństwem. Podobnie traktowano potomka zrodzonego w małżeństwie zawartym między wodzem a córką jego brata lub siostry. Przyjmowanie przez tubylców nauczania chrześcijańskich misjonarzy (początkowo

¹⁵ Ibidem, s. 30–31.

protestanckich z USA, od 1827 r. katolickich z Francji, a po 1850 r. także mormonów) przyniosło nowe postrzeganie życia płciowego i w oczywisty sposób prowadziło do przekreślenia dotychczasowych zasad rządzącymi kontaktami seksualnymi¹⁶. Nastąpiło to, co Aleardo Zanghellini nazywa „importem chrześcijańskiej moralności seksualnej”¹⁷. Z kolei Merry wskazuje, że na wyspach przyjęto „surową kalwińską wersję protestanckiego chrześcijaństwa”, przywiezioną przez pełnych pasji misjonarzy z Nowej Anglii. Pod ich wpływem zarządzanie seksualnością stało się główną troską elit rządzących na Hawajach w XIX wieku, powodowanych „chrześcijańską żądzą nawracania” i dążeniem do stworzenia narodu „cywilizowanego”, szanowanego na arenie międzynarodowej¹⁸.

Kodeks z 1850 r. przewidywał ściganie aborcji (rozdział XII sekcja 1), przy czym wolny od odpowiedzialności był sprawca działający w celu ratowania życia kobiety (sekcja 2). Szczegółowo opisano odpowiedzialność za inne przestępstwa związane z seksualnością – poligamię, cudzołóstwo, kazirodztwo i sodomię. Karano zarówno współzycie z osobą pozostającą w związku małżeńskim, jak i intymne relacje dwojga osób stanu wolnego (rozdział XIII sekcje 4 i 5). Ścigano nawet sprawców „sprośnych rozmów, lubieżnego zachowania oraz zmysłowego nagabywania”, za co groziła kara grzywny od 2 do 10 \$ lub roboty do 10 dni (sekcja 6).

Szczególnie surowo karano sodomię, za którą groziła grzywna do 1000 \$ kumulatywnie z ciężkimi robotami przez nie więcej niż 20 lat (sekcja 9). Samo pojęcie sodomii nie było oczywiste, gdyż zdefiniowano je w odmienny sposób w angielskiej i hawajskiej wersji językowej. W tekście angielskim miała to być „zbrodnia przeciw naturze, czy to z udziałem człowieka, czy jakiegokolwiek zwierzęcia”. Nietrudno dostrzec, że nie była to definicja jasna. O ile nie budzi większych wątpliwości, że ścigano zoofilię, to trudno uznać za jednoznaczne, jakie czyny z udziałem człowieka miałyby być sprzeczne z naturą. Z pewnością chodziło o stosunki homoseksualne, nie ma jednak pewności, czy nie zamierzano zakazać również współzycia analnego między osobami różnych płci. Z kolei w hawajskiej wersji językowej posłużono się pojęciem *moe aikane*, które miało oznaczać „tego, który sypia z kochankiem tej samej płci”. Zanghellini wskazuje, że sformułowanie to miało szersze znaczenie, oznaczało nie tylko stosunek analny lub oralny, ale także inne homoseksualne czynności seksualne, w tym współzycie dwóch kobiet¹⁹. Zatem w przypadku przestępstwa sodomii wybór wersji językowej przez sąd (zob. wyżej) mógł mieć wpływ na zakres przedmiotowy przepisu karnego. W drugiej połowie stulecia toczyło się jedynie siedem

¹⁶ W.D. Alexander, *A brief history...*, s. 32–33; A. Zanghellini, *Sodomy Laws...*, s. 57; G. Daws, *Shoal of time...*, s. 62–65, 80–81; J.L. Haley, *Captive paradise...*, s. 77–85.

¹⁷ A. Zanghellini, *Sodomy Laws...*, s. 52.

¹⁸ S.E. Merry, *Colonizing Hawai'i...*, s. 16, 63.

¹⁹ A. Zanghellini, *Sodomy Laws...*, s. 58–59.

postępowań z oskarżenia o sodomie, w każdym przypadku zarzuty dotyczyły samych mężczyzn²⁰.

Seksualności dotyczył także rozdział penalizujący sprowadzanie powszechnego niebezpieczeństwa (*common nuisance* – rozdział XXXVII). Niektóre wskazane tam typy przestępstw godziły nie tyle w bezpieczeństwo powszechnie, ile w rygorystycznie pojmowaną chrześcijańską moralność. W sekcji 7 określono sankcje za importowanie, drukowanie, sprzedaż, dystrybuowanie (itd.), dostarczanie rodzinie, do szkoły lub miejsca edukacji obscenicznych obrazków, druków, figur, opisów lub wyobrażeń, oczywiście zmierzających do psucia moralności młodzieży lub moralności w ogóle.

Zanghellini twierdzi, że w zakresie przestępstw związanych z seksualnością kodeks hawajski stanowił wersję ustawy karnej stanu Massachusetts – uproszczoną i dostosowaną do lokalnych potrzeb i warunków²¹. Ponadto przekonuje, że w tym zakresie normy prawne miały istotny wpływ na moralność tubylców i ich postawy. Homoseksualizm i transseksualizm, które w przeszłości dopuszczano, dziś nadal bywają piętnowane i uznawane za złe. Jeszcze w latach 60. XX wieku Rada Miejska Honolulu wymagała od transpłciowych kobiet (*māhū*) noszenia plakietek wskazujących na ich płęć męską, a lokalna policja skwapliwie egzekwowała ten obowiązek²².

Do rozwiązań angielskich²³ nawiązywała penalizacja prowadzenia „nieporządnego domu” (*keeping a disorderly house* – rozdział XLIII). W prawie angielskim pojęcie to miało dość szerokie znaczenie i oznaczało budynek, „w którym zachowanie jego mieszkańców może stać się uciążliwością publiczną lub w którym ludzie gromadzą się w celu prawdopodobnego zakłócenia spokoju publicznego lub popełnienia innego przestępstwa”, obejmowało zatem domy publiczne oraz „wspólne domy gier, wspólne domy bukmacherskie i nieuporządkowane miejsca rozrywki”²⁴. Hawajski prawodawca wskazał, że chodziło o dom przeznaczony do uprawiania prostytucji lub hazardu, niemoralnych pokazów, sprzedaży odurzających napojów bez licencji²⁵ (sekcja 2).

Kolejnym typem czynu zabronionego było przeszkadzanie w obrzędach religijnych oraz naruszanie szabatu (rozdział XXXVI). Zwłaszcza ściganie nieprze-

²⁰ Ibidem, s. 59–60.

²¹ Ibidem, s. 58.

²² Ibidem, s. 52, 57.

²³ Zob. brytyjską ustawę Disorderly Houses Act z 1751 r. (An Act for the better preventing Thefts and Robberies, and for regulating Places of public Entertainment, and punishing Persons keeping disorderly Houses), <https://www.irishstatutebook.ie/eli/1751/act/36/enacted/en/print.html> [dostęp: 3.02.2023].

²⁴ *Disorderly house* [w:] *Encyclopædia Britannica*, t. 8, 1911, https://en.wikisource.org/wiki/1911_Encyclopædia_Britannica/Disorderly_House [dostęp: 3.02.2023].

²⁵ Sformułowanie o „sprzedaży bez licencji” nie jest jasne, bowiem w przepisach dotyczących ścigania dostarczania alkoholu tubylcom o licencjach na sprzedaż nie wspomniano.

gania „dnia świętego” świadczyło o wyraźnym wpływie kalwińskich misjonarzy. W tekście kodeksu odwołano się przy tym do dawnej konstrukcji *kapu*, czytamy bowiem w sekcji 2, że *The Lord's day is taboo*. Nieposzanowanie „dnia świętego” mogło polegać nie tylko na wykonywaniu pracy, ale także na obecności na tańcach, publicznych rozrywkach, pokazach, udziale w grach, a nawet na uprawianiu sportu. Za naruszenie szabatu groziła grzywna do 10 \$.

Dużo bardziej zdecydowanie ścigano bluźnierstwo „przeciw świętemu imieniu Boga”, za które groziła kara do roku ciężkich robót lub do 100 \$ grzywny (rozdział XXXV, sekcja 2). Czynnością sprawczą miało być np. negowanie istnienia Boga, stworzenia świata i sądu ostatecznego, ośmieszanie lub okazywanie pogardy świętemu słowu bożemu.

Przepisy analizowanego kodeksu jedynie w niewielkim zakresie stanowiły potwierdzenie zmieniającej się pozycji prawnej kobiety. W dawnym wyspiarskim społeczeństwie nie była ona zła, jednak za sprawą głoszonej przez misjonarzy interpretacji Biblii oraz wpływu systemu *common law* w połowie XIX wieku kobietom odmawiano zdolności do zarządzania swymi sprawami, w tym majątkiem, traktując je jak dzieci lub osoby niesprawne umysłowo. Przekładało się to na postępowanie karne, w którym – zdaniem Judith R. Gething – kobieta nie mogła udzielić poręczenia, że inna osoba stawi się w sądzie (w przepisie mowa jest bowiem o osobie posiadającej majątek – rozdział LI sekcja 8). Sprawczyni zakłócenia porządku publicznego nie mogła, podobnie jak małoletni, sama wpłacić kaucji zabezpieczającej jej dobre sprawowanie przez kolejne dwa lata, lecz pieniądze miały pochodzić od innej osoby (w domyśle: męża lub ojca – rozdział XVIII sekcja 3)²⁶.

6. Przesłpstwa przeciwko państwu, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu

Przedmiotem ochrony był monarchiczny ustrój hawajskiego państwa i bezpieczeństwo kraju. W rozdziale VI zdradę (*treason*) zdefiniowano jako spiskowanie bądź usiłowanie zdetronizowania lub obalenia króla, sprowadzanie wojny przeciwko królewskiemu rządowi, przyłączenie się do nieprzyjaciół lub ich wspieranie (sekcja 1). Za zdradę przewidziano karę śmierci oraz konfiskaty mienia (sekcja 9). W tym przypadku przepis materialny połączono z normą procesową, zgodnie z którą skazanie za tę zbrodnię mogło nastąpić jedynie na podstawie zeznań co najmniej dwóch pełnoprawnych świadków lub przyznania się przed sądem (sekcja 8). Podobnie więc jak w średniowiecznym prawie europejskim, wymagano, by określony czyn został udowodniony za pomocą określonych dowodów.

²⁶ Na temat prawnego położenia hawajskich kobiet w XIX wieku: J.R. Gething, *Christianity and Coverture...*, s. 188–220.

Zakazane było pojedynkowanie się (rozdział VIII). Samo wyzwanie do walki karano bardzo surowo – grzywną do 1000 \$ oraz zakazem pełnienia jakiegokolwiek urzędu związanego z honorem, zyskiem lub zaufaniem (sekcja 2).

W kodeksie określono też inne typy czynów zabronionych:

1) pogwałcenie tajemnicy korespondencji (rozdział XVII),
 2) przestępstwa przeciw funkcjonowaniu poczty (rozdział XVIII),
 3) „wściekle lub nieuważne” jeżdżenie lub prowadzenie zwierząt bądź pojazdów oraz płoszenie zwierząt (rozdział XXVII),

4) udział w grupie przestępczej (*conspiracy* – rozdział XXIX),

5) utrudnianie lub wypaczanie wymiaru sprawiedliwości (rozdział XXX),

6) fałszowanie dokumentów (*forgery* – rozdział XXXI), opisane w aż 19 sekcjach,

7) fałszowanie pieniędzy (rozdział XXXII),

8) krzywoprzysięstwo (rozdział XXVIII),

9) sprowadzenie powszechnego niebezpieczeństwa (*common nuisance* – rozdział XXXVII), czynności sprawcze opisano kazuistycznie, a przestępstwo mogło polegać m.in. na hałasach nocnych, trzymaniu zwierząt przeszkadzających w nocy sąsiadom, prowadzeniu domu hazardu, rozprzestrzenianiu chorób zakaźnych (sekcja 1), szybkiej lub nieumiejętnej jeździe na drodze²⁷ (sekcja 4), a nawet na odpalaniu rakiet (sekcja 6),

10) pijaństwo (rozdział XXXV sekcja 1) – karze podlegał sprawca znaleziony na ulicy, drodze lub w innym miejscu publicznym w stanie nietrzeźwości, jeśli doszło do tego wskutek dobrowolnego użycia trunku, za pierwszy taki czyn wymierzano do 6 \$ grzywny, za kolejne – do 12 \$ grzywny lub do 3 miesięcy pozbawienia wolności,

11) przekleństwo (rozdział XXXV sekcja 3) – w przypadku tego czynu prawodawca wyraźnie wskazał, że odpowiada sprawca, który osiągnął „wiek rozeznania”, a jednocześnie określił krótki, miesięczny termin przedawnienia, którego bieg przerywało wniesienie oskarżenia; nie jest przy tym jasne, czy przedmiotem odpowiedzialności było znieważenie (przeklinanie) innej osoby, czy też każde wypowiedanie przekleństw (*whoever profanely curses or swears*),

12) żebractwo, próżniactwo, włóczęgostwo itp. (rozdział XXXVIII),

13) spiski i bezprawne zgromadzenia (rozdział XXXIX), opisane w aż 14 obszer-nych sekcjach,

14) hazard (rozdział XL),

15) zakłócanie ciszy nocnej (rozdział XLI) – był to najkrótszy rozdział kodeksu, w którym naruszanie ciszy nocnej określono jako tabu.

²⁷ Nielatwo „szybką lub nieumiejętną jazdę” odróżnić od „wściekłego jeżdżenia” z rozdziału XXVII.

7. Pozostałe przestępstwa

W kodeksie zdefiniowano również przestępstwa, które nie mieściły się w żadnej ze wskazanych wyżej kategorii. Warto zwrócić uwagę na penalizację okrucieństwa wobec zwierząt (rozdział XXV). Ścigano czyny wobec zwierząt cudzych (sekcja 1), a także – choć łagodniej – wobec własnych. Sprawca tego drugiego czynu podlegał karze grzywny w wysokości 5 \$, a przy powrocie do przestępstwa kara była podwyższana o 5 \$ w przypadku każdego ponownego zdarzenia; nieuiszczona grzywna podlegała zamianie na roboty. Niezależnie od wysokości kary, która i tak była dość dolegliwa, należy docenić samo zdefiniowanie takiego typu czynu zabronionego, a także wprowadzenie zasady sukcesywnego podwyższania kar dla osób powracających do przestępstwa. Warto również zauważyć, że w tym przypadku ustawodawca skorzystał z możliwości ścisłego oznaczenia sankcji, co być może miało zapobiegać orzekaniu kar zbyt łagodnych, a jednocześnie nie pozwalało na dostosowanie kary do charakteru czynu.

Do kategorii pozostałych przestępstw możemy również zaliczyć: oszczerstwo (rozdział XXXIII), wytwarzanie i sprzedaż napojów alkoholowych (rozdział XLII)²⁸, przestępstwa popełnianie na pełnym morzu lub innych wodach (rozdział XLIV).

8. Akt oryginalny czy jedynie recepcja?

Choćby z uwagi treść deklaracji Williama Lee, który wskazał źródła inspiracji w pracach nad kodeksem karnym, warto wyjaśnić, w jakim zakresie był to akt oryginalny, a w jakim stanowił kalkę rozwiązań obcych. Rozpocznijmy od porównania z prawem karnym stanu Massachusetts, w szczególności z obowiązującym wówczas kodeksem, stanowiącym część kompilacji opublikowanej w 1836 r.²⁹ Zestawienie obu tekstów pozwala dostrzec jedynie drobne zapożyczenia, polegające na przejęciu fragmentów zdań. Tytułem przykładu można wskazać definicję zdrady (rozdział VI sekcja 1 kodeksu Hawajów i rozdział 124 sekcja 1 kodeksu Massachusetts) czy przestępstwo udziału w pojedynku (rozdział VIII ust. 2 kodeksu Hawajów i rozdział 125 sekcja 2 kodeksu Massachusetts).

²⁸ Karano za sprzedaż lub darowanie tubylcom napojów alkoholowych lub innych substancji odurzających (sekcja 1).

²⁹ *The Revised Statutes of the Commonwealth of Massachusetts, passed November 4, 1835; to which are subjoined, an act in amendment thereof, and an act expressly to repeal the acts which are consolidated therein, both passed in February 1836; and to which are prefixed The Constitutions of the United States and of the Commonwealth of Massachusetts*, Boston 1836, s. 714–801, <https://archive.org/details/revised-statuteso00mass/page/n20/mode/1up> [dostęp: 10.03.2023].

Znacznie silniejszy był wpływ projektu nowego kodeksu dla Massachusetts z 1844 r., który nigdy nie stał się obowiązującym prawem. Merry podaje, że opracowując swój projekt, Lee przejął z dokumentu z Massachusetts systematykę, język i definicje. Oba akty rozpoczynały się od wyjaśnienia pojęć i postanowień ogólnych, a następnie prezentowały kolejne czyny zabronione w takim samym porządku, niezadko opisując je identycznymi słowami. Kodeks z 1850 r. stanowił więc jedynie przeróbkę amerykańskiego projektu, a wiele jego sekcji było dosłownym powtórzeniem³⁰.

Były jednak pewne odrębności, które dotyczyły głównie przestępstw o charakterze seksualnym. Według projektu z Massachusetts nie była sprawczynią cudzołóstwa niezamężna kobieta współżyjąca z żonatym mężczyzną; na Hawajach karano obie strony takiej relacji. Z kolei tylko na wyspach sprawcy dopuszczający się współżycia bez ślubu mogli uniknąć odpowiedzialności przez zawarcie małżeństwa. Nieco inaczej określono też udział konstabli w grzywnach płaconych przez sprawców przestępstw przeciwko mieniu (na Hawajach m.in. musieli podzielić się otrzymaną kwotą z podlegającymi im funkcjonariuszami). Nie były to różnice istotne, można więc – w ślad za Merry – przyjąć, że projekt z Massachusetts w macierzystym stanie nie został przyjęty, za to, po niewielkich zmianach, stał się prawem w Królestwie Hawajów³¹.

Lee przyznał się również do zapożyczeń z projektu kodeksu karnego Luizjany, którego twórcą był Edward Livingston. Code of crimes and punishments stanowił część zbioru praw, obejmującego również regulację procedury karnej i prawa wykonawczego. Opracowanie Livingstona nie zyskało aprobaty stanowej legislatury i pozostało jedynie propozycją *de lege ferenda*. Uznawane za postępowe, było znane i komentowane w świecie. Mimo słów Lee nie można w kodeksie hawajskim znaleźć wyraźnych zapożyczeń z projektu Livingstona. Zdecydowanie odmienna jest systematyka obu aktów, całkiem inaczej skonstruowano części ogólne, których przepisy różnią się nawet katalogiem uregulowanych zagadnień. Odmienności dotyczą tak podstawowych kwestii, jak podział przestępstw na publiczne i prywatne (jedynie w kodeksie Livingstona – zob. art. 76 zd. 3, art. 79–80) oraz stosowanie kary śmierci (w projekcie dla Luizjany wyłączona – zob. art. 85, zaś w kodeksie Hawajów przewidziana, np. za morderstwo pierwszego stopnia lub kwalifikowane zgwałcenie)³².

³⁰ S.E. Merry, *Colonizing Hawai'i...*, s. 100–101. Podobnie rzecz przedstawia Jane L. Silverman, zdaniem której z projektu z Massachusetts „wiele przepisów stało się prawem na Hawajach”. Zob. J.L. Silverman, *Imposition of a Western Judicial System...*, s. 60.

³¹ S.E. Merry, *Colonizing Hawai'i...*, s. 101. Autorka ta podaje, że celem projektu z 1844 r. było raczej usystematyzowanie obowiązujących norm *common law* niż ich zmiana czy udoskonalenie, zdaje się jednak nie dostrzegać kodeksu z 1835 r. Ibidem, s. 99–100.

³² *A code of crimes and punishments* [w:] E. Livingston, *A system of penal law for the state of Louisiana: consisting of a code of crimes and punishments, a code of procedure, a code of evidence, a code of reform*

Zakończenie

Hawajski kodeks karny z 1850 r. nie był dziełem oryginalnym, ale powstał w wyniku preredagowania projektu kodyfikacji dla stanu Massachusetts, która nigdy nie została uchwalona. W rezultacie stworzono akt nowoczesny, z częścią ogólną, w której zdefiniowano podstawowe pojęcia i określono zasady odpowiedzialności karnej. Kodeks ten wszedł w życie w państwie, którego mieszkańcy niewiele wcześniej nawiązali kontakt z kulturą i prawem Zachodu, przełomem było już więc samo jego uchwalenie i obowiązywanie.

Zdefiniowano podstawowe czyny zabronione, często określając typy kwalifikowane i uprzywilejowane. Zwraca uwagę mnogość przestępstw związanych z seksualnością, ale także penalizacja okrucieństwa wobec zwierząt. Podstawowymi karami były: więzienie (pozbawienie wolności), ciężkie roboty oraz grzywna (karę „więzienia z ciężkimi robotami” uznaje się za tożsamą z karą ciężkich robót). Kara śmierci miała charakter wyjątkowy. Co do zasady kary określono tak, by sędziemu pozostawić szeroki wybór sankcji, co świadczy o elastyczności nowego prawa.

Kodeks z 1850 r. można postrzegać jako narzędzie „cywilizowania Hawajów”, a nawet – jak Merry – jako jeden z elementów kolonialnej kontroli nad formalnie niepodległymi wyspami. Nie był to jednak akt narzucony przez białych przybyszów, lecz przyjęty przez lokalne elity, które zdecydowały się „wejść do grona społeczeństw cywilizowanych”. Warto przy tym podkreślić, że jedno prawo miało obowiązywać zarówno rdzennych, jak i napływowych mieszkańców wysp³³.

Za nowym kodeksem stała nowa religia. Tubylcy przyjmowali chrześcijaństwo od misjonarzy, którzy przedstawiali szczególnie rygorystyczną wersję protestantyzmu i usiłowali stworzyć na wyspach „wyidealizowaną wersję Nowej Anglii”. Stąd ich szczególne zainteresowanie wprowadzeniem surowych przepisów ograniczających swobodę seksualną, hazard i korzystanie z alkoholu³⁴.

Omawiana kodyfikacja wyróżniała się więc tym, że nie tylko nadawała prawny wymiar powszechnie uznawanym zasadom funkcjonowania w społeczeństwie, ale także wprowadzała nowe reguły postępowania, wzmacniając je sankcją karną. Odnosiło się to przede wszystkim do przepisów dotyczących seksualności człowieka, jak również pojmowania prawa własności. Od połowy XIX wieku karano za zachowania, które wcześniej były dozwolone i nie były nawet postrzegane jako niewła-

and prison discipline, a book of definitions, prepared under the authority of a law of the said state, Pittsburg [1833], s. 362–470, <https://archive.org/details/systemofpenallaw00liviiiala/page/362/mode/2up> [dostęp: 11.03.2023]; zob. też: *History of the Codes of Louisiana: Criminal Code. The unusual history and early development of Louisiana law*, <https://lasc.libguides.com/c.php?g=254608&p=1697975> [dostęp: 11.03.2023].

³³ Ibidem, s. 8, 19–23, 35.

³⁴ Ibidem, s. 26, 41.

ściwe. W takim przypadku obowiązywanie i stosowanie nowego aktu prowadziło do istotnej modyfikacji zachowań członków społeczeństwa. Hawajski kodeks karny z 1850 r. stanowił zatem ważny instrument przemian kulturowych prowadzących do westernizacji mieszkańców rajskich wysp, odchodzących od dawnego modelu życia i postrzegania świata.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- An Act for the better preventing Thefts and Robberies, and for regulating Places of public Entertainment, and punishing Persons keeping disorderly Houses [1751], <https://www.irishstatutebook.ie/eli/1751/act/36/enacted/en/print.html>.
- A code of crimes and punishments* [w:] E. Livingston, *A system of penal law for the state of Louisiana: consisting of a code of crimes and punishments, a code of procedure, a code of evidence, a code of reform and prison discipline, a book of definitions, prepared under the authority of a law of the said state*, Pittsburgh [1833], s. 362–470, <https://archive.org/details/systemofpenal-law00liviiiala/page/362/mode/2up>.
- History of the Codes of Louisiana: Criminal Code. The unusual history and early development of Louisiana law*, <https://lasc.libguides.com/c.php?g=254608&p=1697975>.
- The Revised Statutes of the Commonwealth of Massachusetts, passed November 4, 1835; to which are subjoined, an act in amendment thereof, and an act expressly to repeal the acts which are consolidated therein, both passed in February 1836; and to which are prefixed The Constitutions of the United States and of the Commonwealth of Massachusetts*, Boston 1836.
- Penal code of The Hawaiian Islands passed by The House of Nobles and Representatives on the 21st of June A.D. 1850; to which are appended the other acts passed by the House of Nobles and Representatives during their general session for 1850*, Honolulu 1850.

Literatura

- Alexander M.Ch., *The story of Hawaii*, New York – Cincinnati – Chicago [1912].
- Alexander W.D., *A brief history of the Hawaiian people*, Woodstock 1891.
- Allen H.G., *The betrayal of Liliuokalani last queen of Hawaii 1838–1917*, Honolulu 1982.
- Daws G., *Honolulu. The First Century. The story of the town to 1876*, Honolulu 2006.
- Daws G., *Shoal of time. A history of the Hawaiian Islands*, Honolulu 1968.
- Dunn B.E., *William Little Lee and Catherine Lee, Letters from Hawai'i 1848–1855*, „The Hawaiian Journal of History” 2004, t. 38, s. 59–88.
- Frear W.F., *The evolution of the Hawaiian judiciary*, „Papers of The Hawaiian Historical Society” 1894, nr 7.
- Gething J.R., *Christianity and Coverture: Impact on the Legal Status of Women in Hawaii, 1820–1920*, „Hawaiian Journal of History” 1977, t. 11, s. 188–220.
- Haley J.L., *Captive paradise. A history of Hawaii*, New York 2014.

- Kuykendall R.S., *The Hawaiian Kingdom, t. I: 1778–1854. Foundation and Transformation*, Honolulu 1938.
- Kuykendall R.S., Grove Day A., *Hawaii: a history. From Polynesian kingdom to American statehood*, Hoboken 1976.
- Matsuda M.J., *Law and Culture in the District Court of Honolulu, 1844–1845: A Case Study of the rise of Legal Consciousness*, „The American Journal of Legal History” 1988, t. XXXII, nr 1, s. 16–41.
- McKenzie M.K. (red.), *Native Hawaiian rights handbook*, Honolulu 1991.
- Merry S.E., *Colonizing Hawai’i. The cultural power of law*, Princeton 2000.
- Nahoa Lucas P.F., *E Ola Mau Kākou I Ka ‘Ōlelo Makuahine: Hawaiian Language Policy and the Courts*, „The Hawaiian Journal of History” 2000, t. 34, s. 1–28.
- Rakowska K., Rakowski M., *Ustrój Królestwa Hawajów (1810–1893)*, Warszawa 2021.
- Rakowski M., *Początki hawajskiego prawodawstwa karnego* [w:] A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 688–701.
- Siler J.F., *Lost kingdom. Hawaii’s last queen, the sugar kings and America’s first imperial adventure*, New York 2012.
- Silverman J.L., *Imposition of a Western Judicial System in the Hawaiian Monarchy*, „The Hawaiian Journal of History” 1982, t. 16, s. 48–64.
- Szczerbowski T., *Kultura hawajska. Ka Mo’omeheu Hawai’i*, Kraków 2014.
- Szczerbowski T., *Wyspy Hawajskie. Język i tradycja*, t. I, Kraków 2006.
- Zanghellini A., *Sodomy Laws and Gender Variance in Tahiti and Hawai’i*, „Laws” 2013, nr 2, s. 51–68, https://www.researchgate.net/publication/277450785_Sodomy_Laws_and_Gender_Variance_in_Tahiti_and_Hawai'i.

Inne

- Disorderly house* [w:] *Encyclopædia Britannica*, vol. 8, 1911, https://en.wikisource.org/wiki/1911_Encyclop%C3%A6dia_Britannica/Disorderly_House.
- Hawaii’s Coinage 1847–1883*, <https://web.archive.org/web/20130806163259/http://coinsite.com/content/Articles/Hawaii.asp>.

THE PENAL CODE OF THE KINGDOM OF HAWAII OF 1850

Abstract

The Penal Code of the Kingdom of Hawaii of 1850 was a comprehensive and modern codification. However, it was not an original creation of the islanders. It was drafted by a young American jurist William L. Lee on the basis of a draft of the criminal code for the state of Massachusetts. The code fit into the rapid transformations of the island’s society under the influence of the white newcomers, including radical Protestant missionaries, arriving from the US from 1820 onwards. It introduced new law for the natives, however, it was not a codification the main purpose of which was to bring order and systematize earlier norms. The

Hawaiian Code perpetuated a morality that was new to the natives; it was a Christian morality conceived in puritanical terms. It paid a lot of attention to the regulation of sex crimes as well as behaviors related to the production and sale of alcohol, while the protection of property was based on a European, rather than traditional, understanding of this law. The modernity of the Code consisted not only in the clear formulation of the provisions defining the types of criminal acts. The strength of the 1850 Act lies in its general part, with its definition of guilt and attempt, its definition of justification, and its regulation of participation in a crime.

Keywords: penal code, history of Hawaiian law, reception of law in Hawaii

MIKOŁAJ TARKOWSKI

Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska

Pomeranian University in Słupsk, Poland

e-mail: mikolaj.tarkowski@upsl.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-1985-915X>

Kwestia włościańska i reforma sądowa Aleksandra II na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” (1873–1915) – ocena z perspektywy poglądów Józefa Kasznicy na istotę prawa

Wstęp

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy reformy Aleksandra II, w tym będące przedmiotem rozważań reforma włościańska i sądowa, które na ziemi Królestwa Polskiego zostały wprowadzone odpowiednio w 1864 i 1875 r., miały w większym stopniu charakter polityczny czy prawny¹, należy przytoczyć poglądy warszawskiego

¹ Profesor Walenty Miklaszewski, przy okazji relacjonowania posiedzenia I Zjazdu prawników rosyjskich (5–8 czerwca 1875 r.), w którym wzięli udział m.in. Włodzimierz Spasowicz, Wasilij Leszkow i Siergiej Barszew, wyraził pogląd, że w Imperium Rosyjskim znajdowała się „dostateczna ilość naukowo wykształconych prawników”, zaś opinie o ich braku zostały „zupełnie usunięte” poprzez zorganizowanie tego Zjazdu. Niemniej należy doprecyzować tę opinię, podejść do niej z pewnym dystansem i stwierdzić, że w drugiej połowie XIX wieku rosyjska nauka prawa rozpoczęła budowę swych zrębów doktrynalnych. Z tego powodu na początku drogi formowania się odrębnych gałęzi prawa w Rosji nie mogło dojść do szybkiego wykształcenia znacznej liczby prawników, którzy w warunkach akademickich specjalizowaliby się w poszczególnych obszarach wiedzy prawniczej. Zob. A. Miklaszewski, *Zjazd Prawników Rosyjskich w Moskwie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 2(14).08.1875, nr 33, s. 261; por. M. Tarkowski, *Polacy na Litwie i Białorusi pod rządami Aleksandra II (1855–1881). Studium historyczno-prawne*, Gdańsk 2018, s. 67; idem, *Spółka akcyjna w poglądach prawniczych Gabriela Szerszeniewicza (1863–1912). Przyczynek do historii prawa handlowego w Imperium Rosyjskim* [w:] M. Michalski (red.), *Kształtowanie się spółki akcyjnej a doświadczenia w Polsce*, Warszawa 2020, s. 105.

prawnika, profesora prawa w Szkole Głównej Warszawskiej, a następnie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, dziekana Wydziału Prawa w latach 1867–1869, Józefa Kasznicy². Ten teoretyk i filozof prawa stwierdził bowiem, obrazując kształtującą się na przestrzeni wszystkich epok historycznych relację łączącą nauki prawne z innymi dziedzinami wiedzy, iż prawoznawstwo (jurisprudencja) dąży, nie bez kłopotów, do osiągnięcia stanu „prawdziwie syntetycznego pojęcia”, zgodnie z którym stanowić będzie naukę społeczną opartą na systemie nauk prawnych, a dodatkowo na uporządkowanych metodologicznie „pomocniczych naukach lub wiadomościach”, obejmujących m.in. wiedzę z zakresu historii prawa, polityki i języków. Profesor Kasznica twierdził nie tylko, że tak pojmowana istota prawa jako nauki społecznej budowała wzorzec naukowy i dydaktyczny, według którego powinny funkcjonować wydziały prawa kształcące kadry prawnicze i urzędnicze, ale dodawał też, że praca naukowa scalająca w harmoniczną całość „wszystkie nauki” może osiągnąć najwyższe cele. Owa harmonia (zgoda), według poglądu nawiązującego do łacińskiej paremii Salustiusza: *concordia res parvae crescunt, discordia vel maximae dilabuntur*³, łączyła zarówno potrzebę wpływu myśli i celów politycznych, jak i doktryny prawniczej na instytucje prawne obowiązujące w Królestwie Polskim⁴.

Na kanwie rozważań warszawskiego profesora może pojawić się zatem pytanie, czy „siła” wspomnianej harmonii i porządku ukształtowała także normy ustaw włościąńskich oraz pakietu ustaw sądowych obowiązujących w Królestwie Polskim, które były omawiane i komentowane m.in. na łamach wydawanej od 1873 r. „Gazety Sądowej Warszawskiej”⁵. Czy, jak konstatował profesor Kasznica, normy ustaw

² F. Zoll, [Wspomnienie o Józefie Kasznicy] [w:] S. Tarnowski, *Józef Kasznica: wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1887, s. 10; zob. też: S. Borkowski, *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji*, Lublin 1937, s. 6; S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)* [w:] S. Kieniewicz (red.), *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1981, s. 289; W. Witkowski, *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski: wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*, Lublin 2001, s. 12; M. Paszkowska, *Józef Kasznica 1834–1887* [w:] G. Bałtrusajtys (red.), *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, Warszawa 2008, s. 59; A. Szwarz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna, 1857–1869* [w:] T. Kizwalter (red.), *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, Warszawa 2016, s. 485.

³ Zgodą małe rzeczy wzrastają, niezgodą nawet największe się rozpadają.

⁴ J. Kasznica, *O stosunku nauk prawnych do innych nauk*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 22.09 (4.10).1873, nr 27, s. 210–211.

⁵ Powołana do życia w 1873 r. „Gazeta Sądowa Warszawska”, tygodnik wydawany w języku polskim, wywodziła się z działającego w latach 1868–1872 czasopisma „Przegląd Sądowy”. Cel, jaki postawiła przed sobą redakcja, uwzględniał m.in.: „rozszerzanie zdrowego o prawie pojęcia wśród nieprawników”, „potrzebę sądownictwa i pojedynczych jego organów”, a także wyczuwanie „tętna praktyki sądowej, podnoszenie dodatnich i wytykanie ujemnych jej stron”. Na początku w skład redakcji wchodził: Wincenty Prokopowicz, Feliks Flamm, Wincenty Miklaszewski, Feliks Jeziorański, Aleksander Kraushar, Konrad Machczyński, Leopold Mikulski, Aleksander Moldenhawer, Antoni Okolski, Wiktor Piątkowski i Roman Wierzchlejski. Zob. M. Paszkowska, *Nauka prawa karnego w środowisku „Gazety Sądowej Warszawskiej” (1873–1918)*, Warszawa 2010, s. 57–60; S. Milew-

sądowych i włościańskich rozwijały się prawidłowo, to znaczy czy były prawem, a zatem kategorią powiązaną ściśle z prawdą⁶ i wolnością, w szczególności wolnością społeczną⁷.

1. Główne założenia reformy włościańskiej i sądowej w Królestwie Polskim

Reformę agrarną w Królestwie Polskim poprzedziło wejście w życie w Cesarstwie Rosyjskim pakietu ustawodawstwa włościańskiego wprowadzonego wraz z manifestem z 19 lutego 1861 r.⁸ Na skutek norm ustawodawstwa włościańskiego w Imperium Rosyjskim zniesiono poddaństwo, a także ustanowiono ewolucyjny tryb dochodzenia chłopów do pełnej własności, której przedmiotem miały być nadziały ziemi. Zgodnie z założeniami reformy początkowo chłopcy mieli obejmować nadziały ziemi w użytkowanie na mocy dobrowolnie zawieranych umów z ich dotychczasowymi posiadaczami⁹. Trzy lata później, a zatem po wprowadzeniu okupu pańszczyzny i oczynszowania z urzędu w latach 1861–1862 (w ramach reform Aleksandra Wielopolskiego)¹⁰, po wydarzeniach związanych z wybuchem powstania styczniowego i akcie uwłaszczenia chłopów przez Rząd Narodowy w styczniu 1863 r., na mocy pakietu czterech ustaw (o urządzeniu włościan, o gminie wiejskiej, o komisji likwidacyjnej i o sposobie wprowadzenia w życie nowych postanowień o włościanach) wprowadzonych mocą ukazu

ski, A. Redzik, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 144–145.

⁶ Józef Kasznica o relacji prawa z prawdą pisał następująco: „Niedaremnie w językach słowiańskich prawo i prawda etymologicznie [były – M.T.] spowinowacone. Niedaremnie tu i ówdzie u Słowian prawo nazywano prawdą. A cóż wyższego w dziedzinie wyobrażeń, pojęć zasad, prawideł od prawdy [...]. Prawda najwyższą zgodnością bytu powszechnego, prawo najwyższą zgodnością bytu społecznego, a więc, ściśle biorąc, prawo powinno mieścić się w prawdzie, powinno mieć cechy prawdy”. Zob. J. Kasznica, *Kilka słów o znaczeniu prawa w społeczeństwie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 24.03(5.04).1873, nr 1, s. 3.

⁷ Warszawski profesor, charakteryzując więź prawa z wolnością, zwłaszcza wolnością społeczną, twierdził, że „w imię czegoż to człowiek ma się wyrzec tego, co uważa za najwyższe swe dobro, ma się wyrzec pewnej części wolności osobistej, jeżeli nie w imię prawdy tylko? To też prawo w imię prawdy ogranicza wolę człowieka pojedynczego a tym samym doprowadza ją do zgodności z wolą ogółu, czyli urzeczywistnia wolność społeczną, wolność prawdziwą”. Ibidem, s. 3.

⁸ *Manifest o Wsiemilostiwiszem darowaniu kriepostnych sielskich liudam praw sostojanija swobodnych sielskich obywateli, i ob ustrojstwie ich byta, 19 II 1861* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 36, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1863, s. 130.

⁹ D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003, s. 230–231.

¹⁰ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w postaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 368.

z 19 lutego 1864 r.¹¹, sygnowanego przez Aleksandra II, ogłoszono pełne uwłaszczenie włościan w Królestwie Polskim¹². Projekt tej reformy przygotowali działacze państwowi działający w środowisku petersburskich elit rządowych, przede wszystkim uchodzący w tych kręgach za liberalnego polityka Nikołaj Milutin¹³, którego zręby projektu cesarz Aleksander II zatwierdził przed przystąpieniem do formalnych prac nad nimi. Oficjalne prace prowadzone były z kolei przez specjalną komisję, której przewodniczył książę Paweł Gagarin¹⁴.

De iure, na mocy postanowień ukazu z 19 lutego 1864 r., zwłaszcza ustawy o urządzeniu włościan, z pewnymi wyjątkami grunty, które były użytkowane dotąd przez włościan, zostały objęte prawem pełnej własności. Dodatkowo powinności wynikające ze stosunku pańszczyzny do 15 kwietnia 1864 r. miały przestać obowiązywać i zostać zastąpione podatkiem gruntowym, zaś jego ekwiwalent miał być przeznaczony na spłatę wynagrodzenia dla byłych właścicieli gruntów w formie listów likwidacyjnych stanowiących rodzaj papierów wartościowych¹⁵.

Z kolei reforma sądownictwa w Królestwie Polskim, stanowiąca przejaw polityki unifikacyjnej rządu rosyjskiego, szczególnie nasilonej po stłumieniu powstania styczniowego, oparła się na założeniach ustaw sądowych Aleksandra II, sygnowanych przez tego monarchę 20 listopada 1864 r.¹⁶ Na ziemiach Królestwa Polskiego cesarskie ustawy sądowe na podstawie ukazu z 19 lutego 1875 r.¹⁷ zaczęły obowiązywać od

¹¹ *Ob ustrojstwie krestjan Carstwa Polskogo* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii, 19 II 1864*, t. 39, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1867, s. 120; zob. też: *Ob ustrojstwie sielskich gmin*, ibidem, s. 128; *O Likwidacionnoj Komisii Carstwa Polskogo*, ibidem, s. 141; *O poriadkie wwiedienija w diejstwie nowych postanowlenij o krestianach Carstwa Polskogo*, ibidem, s. 150; *Ukaz o urządzeniu włościan z 2 marca 1864 r.* [w:] K. Śreniowska, S. Śreniowski (red.), *Materiały do dziejów uwłaszczenia w Królestwie Polskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 412.

¹² P. Konopka, *Reforma uwłaszczeniowa w Królestwie Polskim i jej wpływ na ograniczenie obrotu gruntami włościańskimi (1864–1914)*, Białystok 2007, s. 33.

¹³ Pragmatyka elit politycznych w Cesarstwie Rosyjskim nie wykluczała dokonanych przez Nikołaja Milutina konsultacji założeń reformy z przedstawicielami konserwatywnego kręgu elit rządowych, w tym z generał-gubernatorem wileńskim Michaiłem Murawjowem. Zob. J. Szumski, *Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego 1846–1871*, Białystok 2002, s. 116; M. Tarkowski, *U źródeł polityki generał-gubernatora wileńskiego hrabiego Michaila Nikołajewicza Murawjowa wobec kwestii chłopskiej i osadnictwa rosyjskiego na Litwie (1863–1865)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. 69, z. 1, s. 211.

¹⁴ F. Brodowski, *Reforma włościańska 1864 r.*, Warszawa 1916, s. 33; J. Targowski, *Komitet Urządzący i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, nr 1, s. 166.

¹⁵ O innych postanowieniach reformy uwłaszczeniowej, a także urzędach utworzonych w celu wdrożenia reformy: J. Szumski, *Uwłaszczenie chłopów...*, s. 117–118.

¹⁶ *Uczereźdzenije sudiebnych ustanowlenij, 20 XI 1864* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii*, t. 39, sobranije II, cz. II, Sankt Peterburg 1867, s. 180.

¹⁷ *O wwiedienii w diejstwie Sudiebnych Ustawow 20 Nojabria 1864 goda w Carstwie Polskom, 19 II 1875* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii*, t. 50, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1877, s. 130.

1 lipca 1876 r. Zasadniczym zamiarem Aleksandra II było stworzenie nowoczesnego systemu sądownictwa w Imperium Rosyjskim poprzez oddzielenie funkcji wymierzania sprawiedliwości od prerogatyw organów władzy wykonawczej¹⁸.

Sądy miały orzekać na podstawie ustaw z 1864 r. o postępowaniu sądowym cywilnym¹⁹ i karnym²⁰, które były uzupełnieniem zaprojektowanej przez rosyjskich działaczy politycznych (takich jak: namiestnik Królestwa Polskiego Fiodor Berg, minister sprawiedliwości hrabia Konstanty von Pahlen, szef II Oddziału Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości ksiądz Siergiej Urusow, naczelnik w Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego Dymitr Nabokow, a także członków Komitetu Urządzającego Królestwa Polskiego) i prawników reformy sądowej²¹. Jednym z prawników, którego opinie wydawał się podzielać Fiodor Berg, był Jan Karnicki. Karnicki, który wcześniej zajmował stanowisko sekretarza przy Radzie Administracyjnej w Warszawie²², opowiadał się w 1871 r. za potrzebą utrzymania instancji kasacyjnej w Warszawie i nielokowania jej w stolicy Imperium Rosyjskiego. Z czasem propozycja ta, uznana przez niego za niemożliwą do spełnienia, została ograniczona i sprowadzona do bardziej kompromisowych postulatów (przesunięcia rozstrzygnięcia spraw cywilnych o wartości do 2000 rubli do kognicji sędziów pokoju i sądów okręgowych w trybie apelacyjnym)²³.

Pomimo że prawnicy w Królestwie Polskim postulowali koncepcje i rozwiązania w ramach prac nad zastosowaniem postanowień reform sądowych Aleksandra II, ostateczny jej kształt zawierał liczne ograniczenia i odstępstwa od reguły, którą był system sądownictwa funkcjonujący od 1864 r. w Imperium Rosyjskim. Różnice te w 1876 r. podkreślił profesor w Katedrze Prawa Karnego, Sądownictwa i Procedury Karnej Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego Walenty Miklaszewski²⁴. Zauważył on, że w Królestwie Polskim obowiązywały normy szczególne, poczynając od okresu przejściowego, m.in. w zakresie: zawieszania sędziów gminnych i ławników lub „zupełnego ich uwalniania” przez ministra sprawiedliwości; mianowania z urzędu,

¹⁸ W. Miklaszewski, *Rys organizacji władz sądowych podług Ustaw z d. 20 listopada 1864 r. i postanowienia o wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie Polskim z dnia 19 lutego 1875*, Warszawa 1876, s. 9.

¹⁹ A. Stawarska-Rippel, *Rosyjska procedura cywilna w pracach sekcji postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej II RP na przykładzie projektu „Tytułu o dowodach” J.J. Litauera*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3, s. 80.

²⁰ M. Materniak-Pawłowska, *Z dziejów sądów przysięgłych na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 142.

²¹ A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995, s. 71.

²² D. Szpoper, *Reforma samorządowa w Królestwie Polskim w latach 1861–1862*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 149.

²³ A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego...*, s. 76.

²⁴ A. Bosiacki, *Wydział Prawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1869–1915* [w:] G. Bałtruszajtys (red.), *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, Warszawa 2008, s. 92.

nie zaś stosowania trybu wyboru sędziów pokoju²⁵; niepowołania instytucji sądów przysięgłych dla rozstrzygania spraw karnych; braku adwokatury opartej na prawach samorządu korporacyjnego²⁶.

Miklaszewski, podsumowując swoje rozważania na temat wprowadzonej w Królestwie Polskim reformy sądowej, podkreślił jeszcze jeden aspekt, tym razem natury społeczno-ekonomicznej. Pisał: „Každy przewrót społeczny, a więc i reforma sądowa, nie może pozostać bez wpływu na stosunki miejscowe”. Rozwijając ten wątek, konstatował:

[...] zwijanie dawnych władz sądowych, w stosunku do obecnie zajmujących posady urzędników, którzy nie zostaną pomieszczeni w nowych sądach, przedstawia dwa najważniejsze rezultaty dla społeczeństwa, a mianowicie: przybędzie pewna ilość ludzi i rodzin, pozbawionych środków do życia [...] oraz [...] przybędzie znaczna ilość ludzi bez zatrudnienia²⁷.

Na dowód tych słów warto wspomnieć o decyzji z 18 sierpnia 1876 r., podjętej w Ministerstwie Sprawiedliwości w Sankt Petersburgu, zgodnie z normami ukazu z 1 czerwca 1875 r. w przedmiocie organizacji sądownictwa w okręgu sądowym warszawskim, zgodnie z którą zwolniono z wykonywania funkcji personel liczący przeszło sto osób, w tym: sędziów, podsędków, prokuratorów, podprokuratorów, pełniących obowiązki podprokuratorów, pisarzy, podpisarzy, pełniących obowiązki pisarzy, archiwistów, pomocników archiwistów, sekretarzy w kancelariach prokuratorów, dziennikarzy, czy też ekspedytorów²⁸.

Podobne czynniki i eksponowane przez Aleksandra Kraushara defekty, zaistniałe po 1876 r., występujące w nowym systemie wymiaru sprawiedliwości, były powodem powstania negatywnej opinii części inteligencji prawniczej w Królestwie Polskim. Krytyczna postawa tego warszawskiego adwokata wobec przyjętych norm prawnych w dziedzinie sądownictwa wynikała z jego nieprzychylniej postawy wobec zmian, które czynniki rządowe zaczęły wdrażać po upadku powstania styczniowego. Kraushar, oprócz uznania ich za represje polityczne, widział w nich przejawy „samowoli” władz rosyjskich. W drugiej połowie lat 60. XIX wieku pisał w związku z tym:

Jeszcze namiestnik [Michaił] Gorczakow przy każdej sposobności wygłaszał opinię, że Królestwo Polskie jest własnością Polaków, a władza rosyjska jest jedynie zarządzającą

²⁵ W. Miklaszewski, *Rys organizacji władz sądowych podług Ustaw z d. 20 listopada 1864 r. i postanowienia o wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie Polskim z d. 19 lutego 1875*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 11(23).10.1875, nr 43, s. 341.

²⁶ W. Miklaszewski, *Rys organizacji władz sądowych...*, Warszawa 1876, s. 11–12, 44, 54 i 103.

²⁷ *Ibidem*, s. 124.

²⁸ *Postanowienia i rozporządzenia rządowe*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 11(23).12.1876, nr 52, s. 418–419.

własności. Z chwilą upadku powstania styczniowego pogląd ów stanowczej uległ zmianie. Zaczęto się rozporządzać samowolnie wszelką własnością Królestwa. W jego stolicy zatarła się wszelka granica między własnością miejską a samowolnym jej obracaniem na potrzeby i według widzimisię najazdu rosyjskiego²⁹.

Takie ogólne spostrzeżenia posłużyły Krausharowi do sformułowania krytycznych wniosków na temat genezy i przesłanek politycznych wprowadzenia do Królestwa Polskiego reformy sądowej w 1876 r. Warszawski adwokat w opublikowanych w 1919 r. wspomnieniach, obrazujących moment wejścia w życie ustaw sądowych Aleksandra II i utworzenia Warszawskiego Okręgu Sądowego, określił zmiany w sądownictwie jako metodę rusyfikacji tak instytucji, jak i społeczeństwa tych ziem. Wspominał po latach: „Rok 1876 zamknął okres funkcjonowania sądów polskich w Królestwie”³⁰.

O szeroki konsensus w sprawie treści norm prawnych ustanawianych przez cesarza rosyjskiego w byłym Królestwie Polskim w obszarze ustawodawstwa włościańskiego było równie trudno. Działo się tak pomimo uroczystej odezwy z 23 lutego 1864 r. do włościan Królestwa Polskiego, skierowanej przez namiestnika Fiodora Berga:

Włościanie Królestwa Polskiego! Wy nie słuchaliście buntowników; pozostaliście wierni prawemu monarsze i jedynie od Niego oczekiwaliście ochrony. Nadeszła chwila urzeczywistnienia waszych oczekiwań i spełnienia ich w ten sposób, aby na przyszłość panowie, którzy was uciemiężali, nie mieli ani okazji, ani możliwości uciskania was, oszukiwania rządu i zagrażania do niego przystępu dla słusznych skarg waszych.

Namiestnik Berg, co warto podkreślić, antagonizował w swym wystąpieniu dwie grupy społeczne – szlachtę i chłopów, co w przyszłości miało zaważyć na braku możliwości określania, zgodnie z poglądami Józefa Kasznicy, ustawodawstwa

²⁹ Archiwum Państwowe w Warszawie, nr zespołu 201, seria 25, sygn. 1158, maszyn., Z notatnika, dat. [1867], Warszawa. Aleksander Kraushar. Materiały biograficzne. Zbiór Korotyńskich, k. 30.

³⁰ Aleksander Kraushar rozwinął tę myśl w następujący sposób: „Nastąpiła po nim lat prawie czterdzieści trwająca zmiana stosunków politycznych w kraju, nastąpiło burzenie kolejne wszelkich pozornie autonomicznych władz polskich i przekształcenie ich na modłę rosyjską. Wśród owych zmian i sądownictwo polskie przekształciło się doszczętnie, usunięciem nie tylko języka rodzimego z rozpraw i wyroków sądowych, lecz i wszelkich organów, które przedtem przy wymiarze sprawiedliwości w kraju naszym działały. Jako świadek owych zmian, trwałem niezmiennie na stanowisku, [...] pełniłem funkcje »adwokata przysięgłego« przed kratkami, z którymi zasiadali sędziowie obcy, [...] aby tu pełnić misję rusyfikacyjną i zacieśniać co raz silniej pęta, którymi Królestwo z Rosją sprzęgnąć postanowiono”. Zob. A. Kraushar, *Palestra warszawska. Wspomnienia starego mecenasa z czasów dziesięciolecia przed zniesieniem sądownictwa polskiego (1866–1876)*, Warszawa 1919, s. 16–17.

włościańskiego jako norm prowadzących do harmonii społecznej i pogłębiających zaufanie między rządzącymi elitami a poddanymi cesarza rosyjskiego w Królestwie Polskim³¹. Przedstawiciele kręgów szlacheckich, wspomniani w tej odezwie, nie dostrzegli jednak dobrodziejstw wynikających ze zreformowania statusu prawnego chłopów i gmin wiejskich. Dodatkowo po rozpoczęciu dyskusji nad kształtem tych rozwiązań zawisła nad nimi groźba narzucenia przez rządowe czynniki polityczne ustawodawstwa niezgodnego z interesami ekonomiczno-społecznymi tej grupy społecznej³².

Władze rządowe, głównie z powodów politycznych, nie zapraszały przedstawicieli polskiego środowiska prawniczego w byłym Królestwie Kongresowym do prac nad projektami aktów prawnych wprowadzających reformę włościańską oraz sądową. Poza tym niektórzy przedstawiciele inteligencji prawniczej w Warszawie ocenili brak znaczącego udziału prawników z Królestwa Polskiego w pracach nad reformą włościańską i sądową, z perspektywy kilku dekad od ich powstania, z innego, obiektywnego punktu widzenia. Zaliczony po wprowadzeniu reformy sądowej do grona adwokatów przysięgłych Feliks Ochimowski³³ w następujący sposób opisywał problematykę niedostatecznych sił prawniczych w Królestwie Polskim, zwłaszcza w kontekście pożytkowania energii twórczej na publikacje wydawane za granicą. Ochimowski twierdził w 1895 r.:

Autorzy, używający obcych języków, powiększają piśmiennictwo ogólnoeuropejskie z uszczerbkiem dla własnego, zdobywając sławę i stanowisko na odległych horyzontach: rodzima ziemia małą korzyść odnosi. [...] Zbyt mało posiadamy sił, abyśmy dla jakichkolwiek względów lub marnej chwały poświęcali je dla cudzoziemców³⁴.

³¹ *Włościanie Królestwa Polskiego!*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1864, t. X, poszyt I (kwiecień), ogólnego zbioru t. LV, s. 5.

³² Podobne argumenty, dotyczące wszakże ustawodawstwa włościańskiego z 1861 r., które obowiązywało w Imperium Rosyjskim, były formułowane przez środowiska ziemiańskie z terenów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Część szlachty zamieszkującej gubernie zachodnie Cesarstwa Rosyjskiego utrzymywała, iż ukaz z 19 lutego 1861 r. wraz z wprowadzonymi na jego podstawie normami był nieprecyzyjny i stanowił przykład arbitralnego narzucenia obcych tej grupie społecznej tradycji prawnych. Zob. J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1961). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007, s. 335; D. Szpopier, *Pomiędzy caratem a snem...*, s. 567; K. Studnicka-Mariańczyk, *Polityka władz rosyjskich wobec rolnictwa w Królestwie Polskim*, „Zeszyty Historyczne” 2014, t. 13, s. 128.

³³ H. Konic, *Ś.p. Feliks Ochimowski (1848–1932)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1932, t. 25, s. 217.

³⁴ F. Ochimowski, *Umiejętności prawnicze u nas w ostatnim trzydziestoleciu. Szkic bibliograficzny (ciąg dalszy)*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 4(16).03.1895, nr 11, s. 162.

2. Kwestie reformy chłopskiej na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”

Poglądy – częściowo zbieżne z powyższymi, częściowo poświęcone szczegółowym normom procesowym oraz z zakresu prawa materialnego, a także specjalistycznym rozwiązaniom składającym się na ustawodawstwo włościańskie 1864 r. i reformę sądową Aleksandra II – były wyrażane także na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Praktyka sądowa przyniosła w Królestwie Polskim ogromną liczbę problematycznych spraw, zarówno na gruncie prawa materialnego, jak i procesowego, dotyczących zastosowania przepisów reformy włościańskiej. Wiele z nich wiązało się z prawidłowym określeniem właściwości przedmiotowej sądów karnych, które miały rozpatrywać skargi i sprawy wnoszone do sądów w Królestwie Polskim przez mieszkańców gmin wiejskich. Zgodnie z postanowieniami *Instrukcji* z 1866 r. dla sądów gminnych wiejskich skarga włościanina, skierowana przez niego nieopatrznie do sądu policji prostej lub sądu policji poprawczej, powinna być przekazana właściwemu sądowi gminnemu. Zdarzały się także przypadki, iż skarga wyłącznie z pozoru właściwa dla sądu gminnego była przez niego procedowana, chociaż powinna należeć, po wnikliwszej analizie prawnej, do sądu policji prostej lub poprawczej. Redakcja „Gazety Sądowej Warszawskiej”, dostrzegając to zagadnienie, konstatowała, że taki stan wywoływał „nieporozumienia”, „obałamucał” skarżących oraz narażał ich „na odbywanie dalekich podróży do miejsc posiedzeń sądów [...], i daje powód do wkraczania jednych władz w atrybucje drugich”³⁵.

Działalność notarialna i sądowa po wprowadzeniu reformy włościańskiej do byłego Królestwa Kongresowego przyczyniała się także do powstania pytań na gruncie prawa cywilnego. Pełniący funkcję notariusza w Kalwarii (powiat kalwaryjski, gubernia suwalska) W. Staniszewski w 1873 r. scharakteryzował kwestie stwierdzenia nieważności aktów notarialnych, których przedmiotem była alienacja gruntów przechodzących na własność poszczególnych chłopów. Twierdził, że o ile literalna egzegeza właściwych norm ukazu z 1864 r. o urządzeniu włościan w Królestwie Polskim nie budziła wątpliwości, o tyle zestawienie jej treści z normami postępowania cywilnego rodziło wiele zastrzeżeń. Dla Staniszewskiego i zapewne wielu innych prawników w Królestwie Polskim oczywiste było, że wołą cesarza Aleksandra II za nieważne powinny być uznane akty sporządzone przed notariuszem w przypadku, gdy osada była zbyt lub oddana w zastaw osobie, która nie należała do stanu włościańskiego. Niemniej przepisy procedury cywilnej przewidywały, że „żaden akt nie mógł być uznany za nieważny, jeżeli jego nieważność” nie była „wyraźnie w prawie wyrzeczona”³⁶.

³⁵ T. Cyrański, *Pytania z praktyki kryminalnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 22.09(4.10).1873, nr 27, s. 209–210.

³⁶ W. St. [W. Staniszewski], *Kwestia ważności aktów notarialnych dotyczących alienacji osad włościańskich*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 29.09(11.10).1873, nr 28, s. 218.

Brak wylegitymowania się przez włościanina świadectwem przynależności do danej gminy wiejskiej³⁷ (choćby w istocie do niej należał lub widniał w tabeli likwidacyjnej jako uwłaszczony³⁸) uznawany był przez niektórych notariuszy, a następnie sądy (trybunały cywilne³⁹), za przesłankę formalną, która dawała podstawę do określenia aktów notarialnych, na podstawie których dokonywano alienacji⁴⁰ osad włościańskich, jako nieważne. Istotne było, że interpretacja taka opierała się na postanowieniu z dnia 30 grudnia 1866 r. Komitetu Urządzącego. Odmienny pogląd przyjął W. Staniszewski, który zauważył, że norma ukazu z 19 lutego 1864 r. nie przewidywała w sposób wyraźny, aby brak świadectwa o przynależności do stanu chłopskiego był podstawą do stwierdzenia nieważności aktu notarialnego, do którego to świadectwo nie zostało załączone. Ta sama norma stanowiła bowiem wyłącznie przykład naruszenia procedury sporządzania aktu notarialnego, gdyż „do aktu sprzedaży lub zastawu osady włościańskiej powinno być dołączone świadectwo wójta tej gminy”. Taki błąd nie powinien jednak wyeliminować takiego aktu notarialnego z obrotu prawnego, gdyż nie naruszał on istoty postanowień prawodawstwa włościańskiego⁴¹.

Wiele miejsca na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” redakcja przeznaczała na zagadnienia hipotek włościańskich, które weszły w obszar jurysdykcji sądów gminnych, utworzonych po reformie uwłaszczeniowej w 1864 r.⁴² Karol Wardyński, nakreślający ten problem w lipcu 1874 r., postawił pytanie: „Jakie wyroki sądów gminnych należy uważać za tytuły do hipoteki [...]” oraz łączące się z nim pytanie dotyczące określenia sposobu „przyjmowania pokwitowania celem wykreślenia długów zabezpieczonych hipotecznie: czy tylko notarialnie”, czy też dodatkowo w formie urzędowej. Podstawą formułowania takich pytań była zasada wyrażana w opiniach sygnowanych przez Komitet Urządzący, zgodnie z którą reforma włościańska, wprowadzając sądownictwo gminne, wyposażyła te organy w uprawnienie

³⁷ X.X. [sygn. nierozwiązana], *Rozbiór pytań z prawa cywilnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1(13).06.1874, nr 24, s. 185.

³⁸ X.X. [sygn. nierozwiązana], *Rozbiór pytań z prawa cywilnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 29.12(10.01).1873/1874, nr 2, s. 11.

³⁹ Do momentu likwidacji trybunałów cywilnych w wyniku wejścia w życie reformy sądowej w Królestwie Polskim z 1875 r. te organy sądowe zajmowały się sprawami o unieważnienie aktów alienujących osady włościańskie. Zob. *Czyli rejent powinien wymagać dowodów pochodzenia włościańskiego od nabywców*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 23.(02) 7.(03).1874, nr 10, s. 74.

⁴⁰ Analogiczny problem prawny jawił się, obok aktów sprzedaży, zastawu osady włościańskiej, także w przypadku darowizny oraz gdy przedmiotem alienacji były grunta poduchowne w miastach niezamienionych na osady. Zob. *Czy sprawy o unieważnienie aktów odstąpienia osad włościańskich, przed trybunały cywilne wytaczane, powinny przechodzić drogę pojedynczą*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 23.(02) 7.(03).1874, nr 10, s. 7

⁴¹ W. St. [W. Staniszewski], *Kwestia ważności aktów...*, s. 217–218.

⁴² A. Bereza, *Służba publiczna ziemiaństwa polskiego w sądownictwie gminnym powiatu lubelskiego w latach 1876–1915*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, nr 19, s. 51.

rozstrzygnięcia sporów występujących w stosunkach włościańskich, w tych mających za swój przedmiot prawa hipoteczne wynikające ze spadku po włościanach. Co ważne, według opinii Komitetu Urządzącego z 30 listopada 1865 r. w kwestiach spadkowo-hipotecznym podstawą rozwiązywania sporów powinny być normy miejscowego prawa zwyczajowego, do którego przywykła ludność wiejska⁴³. Jednocześnie podkreślano, że prawo francusko-polskie było „ustawodawstwem obcym”, „które pomimo [...] wielkich teoretycznych zalet nie może być wszakże uważane za dające w zupełności zastosować się do rozwoju życia ludowego w Królestwie”⁴⁴.

W 1890 r., po bez mała ćwierćwieczu obowiązywania ustaw uwłaszczeniowych w Królestwie Polskim, kwestia hipotek włościańskich pozostawała wciąż aktualna. Przeważał wówczas pogląd, iż hipoteki włościańskie okręgowe mogły być ustanawiane jedynie w granicach treści norm prawnych wywiedzionych z przepisów o wydawaniu listów likwidacyjnych⁴⁵, zatwierdzonych przez cesarza rosyjskiego 4 sierpnia 1865 r.⁴⁶ Teza ta znajdowała potwierdzenie w orzecznictwie Izby Sądowej w Warszawie z 16 grudnia 1887 r. Jednakże w praktyce, jak donosiła redakcja, ukształtowała się praktyka, która przekraczała ramy określone dyspozycją normy art. 33 przywołanego aktu prawnego. Tym samym regulacja statusu osad włościańskich w świetle uprawnień hipotecznych nie miała „odpowiedniej sankcji prawodawczej”, co z kolei implikowało wniosek, że „przyszły prawodawca będzie musiał liczyć się ze spełnionymi faktami, a jako dbały o rozwój kraju będzie zmuszony pokryć swoją powagą to, co dzisiaj jest wykroczeniem przeciwko jego woli”⁴⁷.

3. Sądownictwo po 1875 roku – zarys perspektywy redakcji „Gazety Sądowej Warszawskiej”

Po ogłoszeniu ukazu z 19 lutego 1875 r., rozciągającego moc obowiązującą ustaw sądowych na ziemię Królestwa Polskiego, na szpaltach „Gazety Sądowej Warszawskiej” zaczęły być publikowane artykuły stanowiące nader oczekiwany przejaw

⁴³ K. Wardyński, *Sądy gminne, prawo zwyczajowe i hipoteki włościańskie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 6(18).07.1874, nr 29, s. 225–226.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 226.

⁴⁵ *Regulacja hipotek osad włościańskich*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 23.06(5.07).1890, nr 27, s. 417.

⁴⁶ Artykuł 33 tego aktu prawnego stanowił: „Jednocześnie z wykreśleniem z wykazu hipotecznego wpisów co do praw włościan [...] powinny być także wykreślone z hipoteki dóbr dziedzica sługi i wszelkie zobowiązania włościan względem osób trzecich, a na wspomnianych ich prawach zabezpieczone; przy tym wszakże władze hipoteczne obowiązane są założyć oddzielne hipoteki okręgowe dla tych osad włościańskich, które by sługami obciążone były. W tym celu powinien być sporządzony na prostym papierze i złożony gdzie wypada wyciąg, wskazujący hipoteczny stan osad”. Zob. *Przepisy o wydawaniu listów likwidacyjnych*, 4.08.1865, Dz.P. 1865, t. 63, s. 243 (art. 32 i 33).

⁴⁷ *Regulacja hipotek osad...*, s. 417.

dyskusji poświęconej wprowadzonym zmianom. Jednym z nich był tekst profesora zatrudnionego w Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim Antoniego Okolskiego⁴⁸. Okolski, będący także adwokatem przysięgłym (do 1886 r.), w grudniu 1875 r. opublikował rys głównych zasad postępowania cywilnego opartego na prawodawstwie sądowym Aleksandra II z 1864 r. W kontekście poglądów o tej reformie istotne było, że polski prawnik miał odrębne zdanie na temat szczegółowych rozwiązań dotyczących sędziów pokoju. Opowiadał się bowiem za zastosowaniem w przypadku inicjowania procesu przed sędzią pokoju „formy ściśle kontradykcyjnej”, tak aby „akcja była wytaczana przez pozew, którego wręczenie byłoby obowiązkiem, samej strony zainteresowanej, powoda”. Okolski zauważył, że prawodawca, który jego zdaniem wziął pod uwagę inne przesłanki, „bardziej praktyczne”, dozwalał na wszczęcie procesu w inny sposób (za pomocą skargi pisemnej przedłożonej sędziemu pokoju albo za pomocą skargi ustnej, która była odnotowywana przez sędziego we właściwej księdze)⁴⁹.

Władze rządowe, aby zapanować nad nieścisłościami i brakiem porządku przy operacjach przekazywania spraw sądowych z dawnych instytucji do nowo utworzonych sądów i wydziałów hipotecznych, wydały w 1876 r. instrukcję, opublikowaną na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Zgodnie z jej postanowieniami w okresie przejściowym formowania się nowych sądów w Królestwie Polskim wszelkie sprawy, który nie były ujęte w rejestrze spraw bieżących, toczących się m.in. w trybunałach cywilnych i wydziałach spornych sądów pokoju, „jak również wszelkie księgi i rejestry tychże władz do r. 1876”, miały być złożone przy poszczególnych sądach okręgowych⁵⁰.

Innym problemem było nieprzystosowanie przepisów ustaw sądowych Aleksandra II do kompetencji przypisanych Prokuratorii Generalnej, która w opinii redakcji „Gazety Sądowej Warszawskiej”, wyrażonej w listopadzie 1876 r., nie została zlikwidowana wyłącznie z powodów jej „użyteczności”. Zagadnienie to naświetlono w artykule zatytułowanym *O właściwości sądów w sprawach rządowych, gminnych i instytucyjnych*. Przedstawiono w nim sprzeczność pomiędzy interpretacjami przepisów wprowadzających reformę sądową dokonanymi przez władze rządowe a przepisami ustawy postępowania cywilnego z 1864 r. Zgodnie z oficjalną interpretacją Prokuratoria Generalna miała reprezentować w sprawach sądowych „zarządy i władze, do których należała obrona spraw połączonych z interesem Skarbu”, z tym że nieade-

⁴⁸ H. Izdebski, *Antoni Okolski 1838–1897* [w:] M. Wąsowicz, A.K. Wróblewski (red.), *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, Warszawa 2016, s. 374–375.

⁴⁹ A. Okolski, *Krótki rys postępowania cywilnego podług Ustawy z d. 20 listopada 1864 r. i Postanowienia o wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie Polskim z d. 19 lutego 1875 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 20.12(1.01).1875/1876, nr 1, s. 2.

⁵⁰ *Przepisy co do trybu przekazania spraw cywilnych z dawnych instytucji sądowych do nowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 10(22).07.1876, nr 30, s. 241.

kwatne do tych uprawnień normy ustawy postępowania cywilnego z 1864 r., w tym przypadku w niezmienionej formie rozciągnięte na ziemie Królestwa Polskiego, stanowiły z kolei coś zgoła odmiennego. Mianowicie, że to władze sądowe „na podstawie ogólnych praw o właściwości sądów” miały prowadzić „wszelkie powództwa wytaczane przez zarządy skarbowe przeciwko osobom prywatnym”⁵¹.

Warszawski adwokat przysięgły Roman Wierzchlejski⁵² przedstawił na początku 1877 r. wątpliwości co do działania instytucji wyłączenia sędziego w postępowaniu cywilnym. Odmiennie od oficjalnego uzasadnienia przyjętego w toku prac nad ustawą o postępowaniu cywilnym z 1864 r., Wierzchlejski optował za uznaniem innych powodów aniżeli te ustanowione w normach tego aktu prawnego, umożliwiających organom wymiaru sprawiedliwości zastosowanie instytucji wyłączenia sędziego, zwłaszcza gdy były przekonane o „ważności zarzutu”. Prawnik ten uważał, iż sądy nie powinny być „dalece skrępowane” wyłącznie powodami wyraźnie ustanowionymi przez prawodawcę, gdyż ten katalog uznał za otwarty i nieobejmujący przypadków, które przynosiła praktyka sądowa⁵³.

Kilka miesięcy później, w maju 1877 r., redakcja „Gazety Sądowej Warszawskiej” opublikowała artykuł, w którym podniesiono inny ważny problem, tym razem wynikający z nieprecyzyjnej redakcji norm ustawy o postępowaniu sądowym karnym z 1864 r. (i jej sprzeczności z innymi aktami obowiązującymi w Królestwie Polskim). Rzeczą dotyczyła określenia właściwości utworzonych sądów w zakresie rozstrzygania przestępstw popełnionych przez osoby pełniące służbę w straży ziemskiej, działającej na podstawie ukazu cesarskiego z 19 grudnia 1866 r.⁵⁴ Zgodnie z przepisami tego aktu prawnego osoby pełniące taką funkcję odpowiadały za popełnione przestępstwa przed sądem wojennym⁵⁵. Niemniej ustawa o postępowaniu karnym przewidywała normę, zgodnie z którą wojskowi, którzy zajmowali urzędy cywilne i wykonywali obowiązki niezwiązane z wykonywaniem zadań wojskowych, podlegali kognicji właściwego sądu karnego. Zdaniem redaktorów „Gazety Sądowej

⁵¹ *O właściwości sądów w sprawach rządowych, gminnych i instytucyjnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 6(18).11.1876, nr 47, s. 377.

⁵² A. Kiszka, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *Historia adwokatury polskiej*, Warszawa 1995, s. 96.

⁵³ Zgodnie z treścią normy art. 195 i 667 ustawy o postępowaniu cywilnym z 1864 r. sędziów wyłączano z trzech powodów: 1) jeżeli w sprawie brała udział małżonka sędziego, krewni w linii prostej bez ograniczenia, a w liniach bocznych krewni pierwszych trzech stopni, albo osoby przez sędziego przysposobione; 2) „jeśli sędzia był opiekunem jednej ze stron, zajmował się jej interesami albo jeżeli jedna ze stron zarządzała majątkiem sędziego”; 3) jeśli sędzia był spadkobiercą jednej ze stron. Zob. R. Wierzchlejski, *Uwagi z powodu przepisów ustawy postępowania cywilnego z r. 1864 o wyłączeniu sędziego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 29.12(10.01).1876/1877, nr 2, s. 11–12.

⁵⁴ *Wysoczajsze utwierżdienneje Położenie o ziemskiej straże w Carstwie Polskom, 19 XII 1866* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 41, sobranije II, cz. II, Sankt Peterburg 1868, s. 448–450.

⁵⁵ Krótka charakterystyka przestępstw popełnianych przez wojskowych służących w strażach ziemskich: J. Kozłowski, *Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 2000, nr 4, s. 524.

Warszawskiej” wojskowi podczas wykonywania funkcji w ramach straży ziemskiej nie wchodzili „w skład wojska” i nie mogli naruszać obowiązków służby wojskowej, a tym samym nie powinni byli podlegać władzy sądów wojskowych⁵⁶.

Inną kwestią, z powodu której środowisko prawników w byłym Królestwie Kongresowym podchodziło z dystansem do nowego ustroju sądowego, były zarzuty o brak realizacji woli prawodawcy w przypadku niespełniania treści norm regulujących konieczność obsadzania stanowisk prezesów sądów, wiceprezesów, sędziów i prokuratorów kandydatami posiadającymi wyższe wykształcenie prawnicze. W lipcu 1877 r. magister praw, były asesor w sądzie policji poprawczej W. Sadkowski powołał się na przepisy ukaz z 1875 r. o organizacji władzy sądowej i podkreślił, że sędziowie i urzędnicy sądowi, aby zajmować te posady, powinni spełniać warunek posiadania dyplomu (patentu) uniwersyteckiego lub udowodnić, że posiadają wystarczającą praktykę i wiedzę prawno-sądową. Ten sam autor przytoczył opinię Rady Państwa, stanowiącą motyw przyjęcia ostatecznej redakcji tej normy, zakładającą, że do pozyskania stanowiska sędziego wymagane było posiadanie prawnego wykształcenia uniwersyteckiego, bez uprzedniej praktyki, lub udowodnienie znajomości służby sędziowskiej bez „naukowego wykształcenia prawniczego”⁵⁷. Jednak, jak zauważył Sadkowski:

Przy obradowaniu nad tym artykułem powiedziano, że obsadzanie posad sądowych przez osoby, które nie mają kwalifikacji prawnych, lecz dowiodły wymaganych wiadomości na polu sądowym, może znaleźć niewielkie usprawiedliwienie tylko z początku, [...] i możliwość takiego obsadzania posad nie może być dopuszczona jako stałe prawo.

Jednocześnie dowodził, że osoby bez wyższego wykształcenia zajmujące wysokie stanowiska sędziowskie stanowiły „znaczną cyfrę 87 osób”. Podkreślił też, że motyw przedstawiony przez Radę Państwa nie były w praktyce zastosowane, ponieważ „[p]rzepis [...] otrzymał w praktycznym zastosowaniu takie znaczenie, które nie odpowiada ani myśli prawodawcy, ani celowi, w jakim został postanowiony”. Powodem było zaś to, że norma ta była realizowana na podstawie koncepcji o charakterze utilitarnym, nie zaś, jak chciał tego prawodawca, podług koncepcji deontologicznych⁵⁸.

Istotny głos na temat tego, w jaki sposób została wdrożona reforma sądowa przez władze rządowe w Królestwie Polskim, wybrzmiał w grudniu 1877 r. H. Rościszewski wysunął bowiem kontrargument wobec rosyjskiego prawodawstwa sądowego,

⁵⁶ *Jakiemu sądowi ulega straż ziemska: wojennemu czy cywilnemu*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 7(19).05.1877, nr 20, s. 155–156

⁵⁷ W. Sadkowski, *O kwalifikacji naukowej urzędników sądowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 2(14).07.1877, nr 28, s. 220.

⁵⁸ *Ibidem*.

zarzucając cechę braku przeprowadzenia harmonijnego procesu recypowania go do warunków społecznych i prawnych obowiązujących w Królestwie Polskim. Rościszewski pisał:

[...] zmiany te będąc wprowadzone do ustaw sądowych z 1864 roku, wymagały organicznego przetworzenia i takich pojedynczych postanowień, [...] które modyfikacji ulec miały, jednakże pośrednio jako z pierwszymi w ścisłym zostające związku, winny były również ulec odpowiedniemu przetworzeniu.

Podkreślając inne problematyczne zagadnienia, przedstawił komplikacje wynikające z ograniczania kompetencji sędziów śledczych, którzy „w naszym okręgu sądowym zostali poddani jeszcze szerszemu wpływowi urzędu publicznego niż w Cesarstwie”. Ten czynnik spowodował z kolei konsekwencje w postaci „paraliżowania” sędziów, do tego stopnia, iż „niektóre służące im prawa są [...] wprost martwą literą, albo zależną od uznania równego im w znaczeniu towarzysza prokuratora”⁵⁹.

Jednym z czynników, który stanowił swoisty motyw przewodni, charakteryzujący stosunek części kręgów prawniczych w Królestwie Polskim do zmian wprowadzanych po 1875 r. w sądownictwie, był brak zaufania do zaproponowanej reformy. Co być może jeszcze istotniejsze, odczucie to było odwzajemniane przez władze rządowe. Nie przesądzając, która z tych reakcji była przyczyną, a która skutkiem, warto podkreślić, że wraz z reformą sądową w Królestwie Polskim zmienił się także ustrój notariatu. Oparto go na rosyjskiej ustawie notarialnej z 1866 r., której moc z odpowiednimi zmianami rozciągnięto na ziemie byłej Kongresówki po 1875 r.⁶⁰ W 1895 r. notariusz w Warcie (powiat sieradzki, gubernia kaliska) Hipolit Łuniewski, analizując motywy prawodawcy decydujące o treści jednej z norm rosyjskiej ustawy o notariacie, nakazującej notariuszom po upływie roku od ukończenia księgi aktowej przekazanie jej wraz z rejestrem do archiwum notarialnego, zauważył, że była ona przykładem wyjątku od reguły przyjętej w większości innych państw. Łuniewski, porównując rozwiązania rosyjskie z innymi europejskimi, pisał:

Przy układaniu w roku 1863 projektu ustawy notariatu Wydział II Kancelarii [Własnej] Jego Cesarskiej Mości wyjaśnił, że aczkolwiek w większej części państw zagranicznych księgi aktów przechowują się u rejentów [...], to przecież istnieć to może tylko tam, gdzie stanowisko rejenta przechodzi dziedzicznie z pokolenia na pokolenie i gdzie rejenci cieszą się zaufaniem publicznym.

⁵⁹ H. Rościszewski, *O stosunku sędziów śledczych do urzędu publicznego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 17(29).12.1877, nr 52, s. 413.

⁶⁰ D. Malec, *Dzieje notariatu polskiego*, Kraków 2007, s. 66.

Co równie warte podkreślenia, autor tego artykułu dodał, że „w Rosji nie było jeszcze wtedy pewności, czy rejenci nie użyliby na złe prawa przechowywania aktów przez czas nieograniczony [...]”⁶¹.

Z kolei w 1901 r. na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” ukazał się artykuł Wacława Kinela, w którym autor podsumował prace komisji rządowej wyznaczonej do rewizji ustaw sądowych. W ocenie tego prawnika „mandat komisji ograniczył się tylko do udoskonalenia ustroju sądownictwa, albowiem do radykalnego zreformowania obecnie istniejących instytucji sądowych też komisja nie była upoważniona”. Niemniej spośród przyjętych w tym gronie wniosków Kinel wyróżnił zwłaszcza: „brak jednolitości i harmonii w ustroju sądów”, „zbyt małą dostępność sądów dla mieszkańców w sprawach mniejszej wagi” oraz „zbyteczną komplikację organizacji sądów”⁶².

Wnioski

Analizując problematykę spraw związanych z realizacją prawodawstwa włościańskiego oraz reform w Królestwie Polskim, ukazywanych na szpaltach „Gazety Sądowej Warszawskiej” w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, w kontekście koncepcji Józefa Kasznicy o uznawaniu za prawo przepisów, które mają cechy harmonii, trzeba stwierdzić, że normy składające się na jeden i drugi pakiet ustaw nie mogły być uznane za prawo urzeczywistniające tę kategorię, a tym samym nie prowadziły do poszerzania sfery wolności społecznej. Siła prawa opierającego się na porządku i wartościach, takich jak prawda i wolność, nie mogłaby bowiem objawiać się takimi cechami, jak nieufność społeczna wobec niego (mająca podłoże ekonomiczne, polityczne i kulturowe), brak precyzyjności jego postanowień, sprzeczności z innymi normami tego samego porządku prawnego czy realizacja norm w imię przesłanek utylitarnych, nie zaś deontologicznych.

W świetle dyskusji prowadzonych przez środowisko prawnicze skupione wokół tego czasopisma trzeba stwierdzić, że prawo włościańskie i ustawodawstwo sądowe Aleksandra II mogły posiadać wymienione wyżej niepożądane cechy. Jeśli z kolei tak było, to można wysnuć wniosek o uznaniu tych przepisów w większym stopniu za wyraz woli politycznej aniżeli norm mających charakter prawny w rozumieniu koncepcji Józefa Kasznicy. To z kolei uzasadnia hipotezę, że reforma włościańska i reforma sądowa w Królestwie Polskim były tworzone w decydującej mierze przez polityków, a nie prawników (zwłaszcza tych pochodzących z Warszawy i innych polskich miast).

⁶¹ H. Łuniewski, *Materiały do zmian w Ustawach sądowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 18(30).03.1895, nr 13, s. 193.

⁶² W. Kinel, *Projekt nowej organizacji sądowej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 24.02(9.03).1901, nr 10, s. 151.

Na kanwie tych ustaleń można również stwierdzić, że z powodu polityki unifikacyjnej wobec Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym 1863 r. polscy prawnicy skupiający swoje działania na tych ziemiach nie odgrywali żadnej istotnej roli w procesie prawodawczym, w tym w zakresie przygotowywania projektów omawianych reform. Byłoby to pożądané z punktu widzenia ich wiedzy na temat miejscowych stosunków prawnych, społecznych i ekonomicznych. Ich potencjalne miejsce zajęli przedstawiciele zbiurokratyzowanego aparatu władzy rządowej, których postawa polityczna była definiowana przez cesarza Aleksandra II jako lojalna wobec monarchy i dająca gwarancję petryfikacji samodzielnego systemu władzy w tej prowincji Imperium Rosyjskiego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie, Zbiór Korotyńskich, nr zespołu 201.

Akty prawne

- Manifest o Wsiemilostiwiszem darowaniu kriepostnych sielskich liudam praw sostojanija swobodnych sielskich obywateli, i ob ustrojstwie ich byta, 19 II 1861* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 36, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1863.
- O Likwidacionnoj Komisii Carstwa Polskogo* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii, 19 II 1864*, t. 39, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1867.
- O poriadkie wwiedienija w diejstwie nowych postanowlenij o krestianach Carstwa Polskogo* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii, 19 II 1864*, t. 39, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1867.
- O wwiedienii w diejstwie Sudiebnych Ustawow 20 Nojabria 1864 goda w Carstwie Polskom, 19 II 1875* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 50, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1877.
- Ob ustrojstwie kriestjan Carstwa Polskogo* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii, 19 II 1864*, t. 39, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1867.
- Ob ustrojstwie sielskich gmin* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii, 19 II 1864*, t. 39, sobranije II, cz. I, Sankt Peterburg 1867.
- Przepisy o wydawaniu listów likwidacyjnych, 4.08.1865, Dz.P. 1865, t. 63.
- Uczerieźdienije sudiebnych ustanowlenij, 20 XI 1864* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 39, sobranije II, cz. II, Sankt Peterburg 1867.
- Ukaz o urzędzeniu włościan z 2 marca 1864 r.* [w:] K. Śreniowska, S. Śreniowski (red.), *Materiały do dziejów uwłaszczenia w Królestwie Polskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 412–422.
- Wysoczajsze utwierźdiennoje Położenije o ziemskoj straże w Carstwie Polskom, 19 XII 1866* [w:] *Połnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii*, t. 41, sobranije II, cz. II, Sankt Peterburg 1868.

Prasa

- Cyrański T., *Pytania z praktyki kryminalnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 22.09(4.10).1873, nr 27, s. 210–211.
- Czy sprawy o unieważnienie aktów odstąpienia osad włościańskich, przed trybunały cywilne wytaczane, powinny przechodzić drogę pojedynczą, „Gazeta Sądowa Warszawska” 23.02(7.03).1874, nr 10, s. 73–74.
- Czyli rejent powinien wymagać dowodów pochodzenia włościańskiego od nabywców, „Gazeta Sądowa Warszawska” 23.02(7.03).1874, nr 10, s. 74–75.
- Jakiemu sądowi ulega straż ziemska: wojennemu czy cywilnemu, „Gazeta Sądowa Warszawska” 7(19).05.1877, nr 20, s. 155–156.
- Kasznica J., *Kilka słów o znaczeniu prawa w społeczeństwie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 24.03(5.04).1873, nr 1, s. 1–4.
- Kasznica J., *O stosunku nauk prawnych do innych nauk*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 22.09(4.10).1873, nr 27, s. 209–211.
- Kinel W., *Projekt nowej organizacji sądowej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 24.02(9.03).1901, nr 10, s. 151–153.
- Łuniewski H., *Materiały do zmian w Ustawach sądowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 18(30).03.1895, nr 13, s. 194–199.
- Miklaszewski W., *Rys organizacji władz sądowych podług Ustaw z d. 20 listopada 1864 r. i postanowienia o wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie Polskim z d. 19 lutego 1875*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 11(23).10.1875, nr 43, s. 338–343.
- Miklaszewski W., *Zjazd Prawników Rosyjskich w Moskwie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 2(14).08.1875, nr 33, s. 260–261.
- O właściwości sądów w sprawach rządowych, gminnych i instytucyjnych, „Gazeta Sądowa Warszawska” 6(18).11.1876, nr 47, s. 377–379.
- Ochimowski F., *Umiejętności prawnicze u nas w ostatnim trzydziestoleciu. Szkic bibliograficzny (ciąg dalszy)*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 4(16).03.1895, nr 11, s. 162–169.
- Okolski A., *Krótki rys postępowania cywilnego podług Ustawy z d. 20 listopada 1864 r. i Postanowienia o wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie Polskim z d. 19 lutego 1875 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 20.12(1.01).1875/1876, nr 1, s. 1–4.
- Postanowienia i rozporządzenia rządowe*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 11(23).12.1876, nr 52, s. 418–419.
- Przepisy co do trybu przekazania spraw cywilnych z dawnych instytucji sądowych do nowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 10(22).07.1876, nr 30, s. 240–241.
- Regulacja hipotek osad włościańskich*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 23.06(5.07).1890, nr 27, s. 417.
- Rościszewski H., *O stosunku sędziów śledczych do urzędu publicznego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 17(29).12.1877, nr 52, s. 413–414.
- Sadkowski W., *O kwalifikacji naukowej urzędników sądowych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 2(14).07.1877, nr 28, s. 220–221.
- W. St. [W. Staniszewski], *Kwestia ważności aktów notarialnych dotyczących alienacji osad włościańskich*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 29.09(11.10).1873, nr 28, s. 217–218.

- Wardyński K., *Sądy gminne, prawo zwyczajowe i hipoteki włościańskie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 6(18).07.1874, nr 29, s. 225–226.
- Wirzechlejski R., *Uwagi z powodu przepisów ustawy postępowania cywilnego z r. 1864 o wyłączeniu sędzięgo*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 29.12(10.01).1876/1877, nr 2, s. 11–12.
- Włościanie Królestwa Polskiego!*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1864, t. X, poszyt I (kwiecień), ogólnego zbioru t. LV, s. 3–10.
- X.X. [sygn. nierozwiązana], *Rozbiór pytań z prawa cywilnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1(13).06.1874, nr 24, s. 185–186.
- X.X. [sygn. nierozwiązana], *Rozbiór pytań z prawa cywilnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 29.12(10.01).1873/1874, nr 2, s. 10–11.

Dzienniki i wspomnienia

- Konic H., *Ś.p. Feliks Ochimowski (1848–1932)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1932, t. 25, s. 217–218.
- Kraushar A., *Palestra warszawska. Wspomnienia starego mecenasa z czasów dziesięciolecia przed zniesieniem sądownictwa polskiego (1866–1876)*, Warszawa 1919.
- Zoll F., [*Wspomnienie o Józefie Kasznicy*] [w:] S. Tarnowski, *Józef Kasznica: wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1887, s. 3–16.

Opracowania

- Bereza A., *Służba publiczna ziemiaństwa polskiego w sądownictwie gminnym powiatu lubelskiego w latach 1876–1915*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, nr 19, s. 49–67.
- Borkowski S., *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji*, Lublin 1937.
- Bosiacki A., *Wydział Prawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1869–1915* [w:] G. Bałtruszajtys (red.), *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, Warszawa 2008, s. 83–114.
- Brodowski F., *Reforma włościańska 1864 r.*, Warszawa 1916.
- Izdebski H., *Antoni Okolski 1838–1897* [w:] M. Wąsowicz, A.K. Wróblewski (red.), *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, Warszawa 2016, s. 372–378.
- Kieniewicz S., *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)* [w:] S. Kieniewicz (red.), *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1981, s. 242–377.
- Kieniewicz S., *Sprawa włościańska w postaniu styczniowym*, Wrocław 1953.
- Kisza Z., Krzemiński Z., Łyczywek R., *Historia adwokatury polskiej*, Warszawa 1995.
- Kita J., *Tomasz Potocki (1809–1961). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007.
- Konopka P., *Reforma uwłaszczeniowa w Królestwie Polskim i jej wpływ na ograniczenie obrotu gruntami włościańskimi (1864–1914)*, Białystok 2007.
- Korobowicz A., *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.
- Kozłowski J., *Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 2000, nr 4, s. 519–534.
- Malec D., *Dzieje notariatu polskiego*, Kraków 2007.

- Materniak-Pawłowska M., *Z dziejów sądów przysięgłych na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 121–148.
- Miklaszewski W., *Rys organizacji władz sądowych podług Ustaw z d. 20 listopada 1864 r. i postanowienia o wprowadzeniu reformy sądowej w Królestwie Polskim z dnia 19 lutego 1875*, Warszawa 1876.
- Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011.
- Paszowska M., *Józef Kasznica 1834–1887* [w:] G. Bałtrusajtys (red.), *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, Warszawa 2008, s. 59–61.
- Paszowska M., *Nauka prawa karnego w środowisku „Gazety Sądowej Warszawskiej” (1873–1918)*, Warszawa 2010.
- Stawarska-Rippel A., *Rosyjska procedura cywilna w pracach sekcji postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej II RP na przykładzie projektu „Tytułu o dowodach” J.J. Litauera*, „Z Dziejów Prawa” 2010, t. 3, s. 79–91.
- Studnicka-Mariańczyk K., *Polityka władz rosyjskich wobec rolnictwa w Królestwie Polskim*, „Zeszyty Historyczne” 2014, t. 12, s. 125–142.
- Szpoper D., *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003.
- Szpoper D., *Reforma samorządowa w Królestwie Polskim w latach 1861–1862*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 149–182.
- Szumski J., *Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego 1846–1871*, Białystok 2002.
- Szwarc A., *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna, 1857–1869* [w:] T. Kizwalter (red.), *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, Warszawa 2016, s. 415–555.
- Targowski J., *Komitet Urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937–1938, nr 1, s. 156–197.
- Tarkowski M., *Polacy na Litwie i Białorusi pod rządami Aleksandra II (1855–1881). Studium historyczno-prawne*, Gdańsk 2018.
- Tarkowski M., *Spółka akcyjna w poglądach prawniczych Gabriela Szerszeniewicza (1863–1912). Przyczynek do historii prawa handlowego w Imperium Rosyjskim* [w:] M. Michalski (red.), *Kształtowanie się spółki akcyjnej, a doświadczenia w Polsce*, Warszawa 2020, s. 105–142.
- Tarkowski M., *U źródeł polityki general-gubernatora wileńskiego hrabiego Michaiła Nikolajewicza Murawjowa wobec kwestii chłopskiej i osadnictwa rosyjskiego na Litwie (1863–1865)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. 69, z. 1, s. 211–241.
- Witkowski W., *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski: wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*, Lublin 2001.

THE PEASANT ISSUE AND ALEXANDER II'S JUDICIAL REFORM
ON THE PAGES OF "GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA" (1873–1915):
AN ASSESSMENT FROM THE PERSPECTIVE OF JÓZEF KASZNICA'S VIEWS
ON THE ESSENCE OF LAW

Abstract

The aim of the article is to present selected issues devoted to the peasant and judicial reforms on the pages of the "Gazeta Sądowa Warszawska" [Warsaw Legal Gazette] legal periodical. By simultaneously referring to the legal and naturalistic views of Józef Kasznica, a law professor, on the main features of law, arguments are presented which support the thesis that the peasant and court reforms in the Kingdom of Poland were largely a political creation and not a legal one. These included the issues characterized on the pages of "the Gazette" after the introduction of both reforms, such as: contradictions occurring in the legislation of the Kingdom of Poland; a lack of trust of lawyers living on the territories of the Kingdom of Poland in the new legal institutions; and the utilitarian, rather than deontological, character of the legal norms.

Keywords: Alexander II's reforms, Kingdom of Poland, judiciary, peasant question, Józef Kasznica, legal journals

MICHAŁ PATRYK SADŁOWSKI

Uniwersytet Warszawski, Polska

University of Warsaw, Poland

e-mail: m.sadlowski@wpia.uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-2799-2911>

Koncepcje ustroju państwowego w ruchu antybolszewickim w czasie wojny domowej w Rosji w latach 1917–1920

Wstęp

Zagadnienie koncepcji państwa, które funkcjonowały lub były opracowywane przez ruch antybolszewicki w czasie wojny domowej w Rosji w latach 1917–1920, nie cieszyło się do tej pory większym zainteresowaniem polskich historyków państwa i prawa. Można uznać, że problematyka ta pojawia się głównie jako tło badań nad ustrojem i prawem bolszewickiej Rosji i ZSRS¹. Celem niniejszego artykułu będzie więc przegląd i analiza podstawowych koncepcji ustrojowych, które wystąpiły

¹ A. Bosiacki, *Utopia – władza – prawo. Doktryna i koncepcje prawne bolszewickiej Rosji, 1917–1921*, Warszawa 2012; A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2017. O wojnie domowej w Rosji pojawiły się natomiast w Polsce takie naukowe, popularnonaukowe i publicystyczne książki, jak: R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2022; O. Figes, *Tragedia narodu: rewolucja rosyjska 1891–1924*, Warszawa 2023; A. Beevor, *Rosja. Rewolucja i wojna domowa 1917–1921*, Warszawa 2023; E. Mawdsley, *Wojna domowa w Rosji: 1917–1920*, Warszawa 2010; G. Swain, *Wojna domowa w Rosji*, Warszawa 2007; K. Marcinek, *Don 1917–1918*, Warszawa 2020; R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej, 1918–1920*, Warszawa 1975; A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja: (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973; H. Zand, *Z dziejów wojny domowej w Rosji: (mieszczewicy i eserowcy w latach 1917–1920)*, Warszawa 1973; idem, *Spór o władzę po Rewolucji Październikowej w Rosji (Rady i Konstytuanta)*, Warszawa 1967; idem, *Taktyka bolszewików w okresie pokojowego rozwoju rewolucji*, Łódź 1962; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, Kraków 2021; M. Olton, *Czerwień kontra biel: ostatnia szansa Denikina. Polska Misja Wojskowa Generała*

w głównych antybolszewickich ośrodkach politycznych oraz wojennych w czasie wojny domowej w Rosji.

Za ruch antybolszewicki należy uznać te siły społeczne, polityczne, wojskowe, intelektualne i urzędnicze, które sprzeciwiły się bolszewikom i nie uznały obalenia Rządu Tymczasowego Rosji w listopadzie 1917 r. Konsekwencją tego oporu były próby stworzenia własnych struktur polityczno-ustrojowych. Do najbardziej znanych należą: biały ruch na południu Rosji (pod kierownictwem generałów: Michaiła Aleksiejewa, Ławra Kornilowa, Antona Denikina i Piotra Wrangla); Komitet Członków Zgromadzenia Konstytucyjnego (Komucz); Ufimski Dyrektoriat oraz biała Syberia pod rządami admirała Aleksandra Kołczaka².

Jeśli chodzi o periodyzację działania ruchu antybolszewickiego, to pomocne będzie wyodrębnienie jego etapów przez uczonego, ale i aktywnego uczestnika tych wydarzeń, Pawła M. Milukowa³. W 1927 r. wyróżnił on następujące okresy tego ruchu:

– przygotowawczy, w czasie rewolucji lutowej 1917 r., kiedy nastąpiło formowanie się środowisk za lub przeciwko rewolucji oraz przeciwko bolszewikom; ta cezura jest trafna, ponieważ w tym okresie wybrane środowiska polityczne i wojskowe nie tylko wystąpiły przeciwko bolszewikom, ale także rozpoczęły pracę nad ideowymi, prawno-państwowymi i politycznymi koncepcjami, które miały stanowić podstawę funkcjonowania państwa rosyjskiego;

Aleksandra Karnickiego przy Generale Antonie Denikinie Głównodowodzącym Siłami Zbrojnymi Południa Rosji (1919–1920), Warszawa 2020.

² Przedstawiam jedynie ogólną analizę koncepcji państwowości rosyjskiej w ruchu antybolszewickim do 1920 r., czyli do ewakuacji białych wojsk i władz z Krymu przez gen. Piotra Wrangla w listopadzie 1920 r. Skupiam się też na podstawowych zagadnieniach z zakresu koncepcji państwa rosyjskiego w ruchu antybolszewickim, pomijając szczegóły konfliktów na rubieżach dawnego Imperium Rosyjskiego. W artykule piszę więc o rosyjskiej wojnie domowej, a nie o „rosyjskich wojnach domowych”. Zob. J. Smele, *The 'Russian' Civil Wars, 1916–1926: Ten Years That Shook the World*, London 2015.

³ O Milukowie: F.J. Piotrow, *Paul Milyukov and the Constitutional-Democratic Party* (rozprawa doktorska), University of Oxford 1962; T. Riha, *A Russian European: Paul Miliukov in Russian Politics*, Notre Dame – London 1969; M.K. Stockdale, *Paul Miliukov and the Quest for a Liberal Russia, 1880–1918*, Ithaca 1996; A. Kröner, *The debate between Miliukov and Maklakov on the chances for Russian Liberalism*, Amsterdam 1998; М.Г. Вандалковская, П.Н. Милоков, А.А. Кизветтер: *история и политика*, Москва 1992; Е.П. Нилсен (J.P. Nielsen), *Милоков и Сталин. О политической эволюции Милокова в эмиграции (1918–1943)*, Осло 1983; А.В. Макушин, П.А. Трибунский, *Новейшая российская история. Исследования и документы*, т. 1: *Павел Николаевич Милоков: труды и дни (1859–1904)*, Рязань 2001; Т.М. Bohn, *Russische Geschichtswissenschaft von 1880 bis 1905. Pavel N. Miljukov und die Moskauer Schule*, Köln u. a. 1998; М.Р. Sadłowski, *Badania nad Pawłem Mikolajewiczem Milukowem (1859–1943) – kilka uwag wstępnych* [w:] J. Turlukowski, P. Kalinowski (red.), *Prawo i ustrój w warunkach niestabilności*, Warszawa 2023, s. 7–18; idem, *Pogmatwane losy rosyjskiego Europejczyka*, „Plus Minus. Rzeczpospolita” 2023, nr 246, s. 36–37.

- pierwszy etap, który trwał od 25 października (7 listopada) 1917 r. do 18 listopada 1918 r. Jego główną cechą miało być to, że elementy antyrewolucyjne (czyli liberałowie, wojskowi oraz zwolennicy monarchii konstytucyjnej) i antybolszewickie (głównie socjaliści, np. umiarkowani mienszewicy czy esrowie) działają wspólnie przeciwko bolszewikom;
- etap walki rozproszonej/rozrzuconej – terytorialne rozproszenie walki oraz interwencja państw Ententy. W tym czasie następuje wyodrębnienie się białego ruchu w ramach ruchu antybolszewickiego, który opiera się na idei oraz koncepcji tymczasowej władzy jednoosobowej (dyktaturze wojskowej), i scentralizowanych struktur wojskowo-politycznych, których celem jest szybkie militarne zwycięstwo nad bolszewikami;
- etap rozbicia białego ruchu i przeniesienie jego działalności za granicę, gdzie zmienia się on w ruch polityczny i emigracyjny. Tutaj demokratyczne i reakcyjne siły polityczne ostatecznie się rozchodzą, ale nadal walczą przeciwko bolszewikom⁴.

1. Początki ruchów antybolszewickich i wojny domowej w Rosji

O możliwości wybuchu wojny domowej w Rosji mówiło się już w pierwszych dniach, a nawet godzinach rewolucji lutowej 1917 r.⁵ Natomiast pierwszym wyraźnym momentem pojawienia się ideowych założeń ruchu antybolszewickiego, a zwłaszcza białego ruchu, było lato 1917 r. To wówczas, w wyniku nasilenia propagandy bolszewickiej i rozpadu armii oraz rewolucyjnej administracji i władzy Rządu Tymczasowego, powstawały koncepcje stworzenia zmilitaryzowanego ośrodka władzy⁶. Do jego głównych zadań miało należeć: wprowadzenie dyscypliny w armii, koncentracja procesów decyzyjnych w państwie w postaci tymczasowej dyktatury oraz centralizacja administracji rewolucyjnej. Najbardziej znaną próbą wzmocnienia władzy, której celem miało być m.in. stłamszenie bolszewizacji armii i systemu rad (sowieców), był tzw. pucz generała Ławra Kornilowa⁷. Natomiast opór zbrojny przeciwko bolszewikom, choć nie był powszechny, a tym

⁴ П.Н. Милюков, *Россия на переломе: Большевистский период русской революции*, т. 2: *Антибольшевистское движение*, Париж 1927, s. 4.

⁵ К.В. Годунов, „Гражданская война”: политическое использование понятия весной 1917 г. [w:] *Слова и конфликты: язык противостояния и эскалация гражданской войны в России: сборник статей*, Санкт-Петербург 2022–2023, s. 38–39.

⁶ Н.Н. Головин, *Российская контрреволюция в 1917–1918 гг.*, cz. 1: *Зарождение контрреволюции и первая ее вспышка*, т. 1, Таллин 1937, s. 117–153; idem, *Российская контрреволюция в 1917–1918 гг.*, cz. 1: *Зарождение контрреволюции и первая ее вспышка*, т. 2, Таллин 1937, s. 7–25.

⁷ M.P. Sadłowski, *Міędzy Миколаєм II а Leninem. Państwowość rosyjska i jej koncepcje w czasie rewolucji lutowej 1917 roku*, Kraków 2021, s. 434–445.

samym skutecznym, nastąpił już w chwili przewrotu październikowego w Piotrogradzie⁸. Na przykład Borys Sawinkow był jednym z tych polityków, którzy w momencie wystąpienia Włodzimierza Lenina i jego współpracowników starali się im przeciwstawić⁹. Rosyjski historyk Konstantin Morozow wskazał, że istnieją uzasadnione podstawy do twierdzenia, że Sawinkow planował zorganizować rząd antybolszewicki po tym, jak wojska generała Piotra Krasnowa miały opanować Piotrogród¹⁰. Według dwóch wersji analizowanych przez rosyjskiego badacza na czele tego rządu stanąć miał Jerzy Plechanow¹¹.

2. Białe południe, konstytucja Korniłowa i problem Konstytuanty

Lokalny opór w Piotrogradzie i Moskwie nie zatrzymał bolszewików, czego skutkiem było opanowanie przez nich dwóch największych ośrodków miejskich, politycznych i przemysłowych Rosji. Nie oznaczało to jednak, że Lenin i jego współpracownicy zdołali podporządkować sobie całe terytorium upadłego Imperium Rosyjskiego, które do jesieni 1917 r. pozostawało pod władzą Rządu Tymczasowego. Jednym z takich miejsc był Obwód Wojska Dońskiego ze stolicą w Nowoczerkasku. Od czerwca 1917 r. władzę sprawował tam ataman Wojska Dońskiego gen. Aleksiej Kaledin, który nie uznał przewrotu bolszewickiego¹². Dzięki temu antybolszewiczcy wojskowi z gen. Aleksiejewem kontynuowali tam swoją działalność. Od początku listopada 1917 r. było to miejsce tworzenia Armii Ochotniczej, która stała się jednym z głównych polityczno-wojskowych ośrodków białej Rosji. W zamyśle gen. Aleksiejewa do czasu wyzwolenia stolic białe region południowego wschodu Rosji, obejmujący w pierwszej kolejności Don, Kubań i Terek, a następnie Ukrainę i terytorium do Astrachania, miał stać się – jak to określił Aleksiej Puczenkow – „drugą Rosją”¹³. W ramach tego chciano stworzyć nowe wojsko, a także podstawy nowej, antybolszewickiej państwowości¹⁴.

⁸ O ataku antybolszewików na Piotrogród pisał np. Lew Trocki. Ruch ten Trocki określał jako „kontr-rewolucję”. Zob. L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, Warszawa 1990, s. 380 (reprint książki z 1930 r.).

⁹ К.Н. Морозов, *Борис Савинков. Опыт научной биографии*, Москва – Санкт-Петербург 2022, s. 446–461.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² А. Шубин, *Старт Страны Советов. Революция. Октябрь 1917 – март 1918*, Санкт-Петербург – Москва 2017, s. 94–101.

¹³ А.С. Пученков, *Первый год Добровольческой армии: от возникновения „Алексеевской организации” до образования Вооруженных Сил на Юге России: ноябрь 1917 – декабрь 1918 года*, Санкт-Петербург 2021, s. 92

¹⁴ Ibidem, s. 92–93.

Jednym z pierwszych dokumentów tej formacji polityczno-wojskowej była tzw. konstytucja Kornilowa, czyli program zmian ustrojowych przygotowanych w styczniu 1918 r. przez gen. Ławra Kornilowa¹⁵. Z pisma gen. Kornilowa do gen. Aleksiejewa z 2 lutego 1918 r. wynika, że dokument ten był „rozwiniciem” tzw. programu bychowskiego i miał zostać ogłoszony, kiedy gen. Ławrow uzna to za konieczne¹⁶. Konstytucja składała się z dwóch części: rozległej preambuły i czternastu punktów. Zawierała program z postulatami o charakterze politycznym, społeczno-ekonomicznym, państwowym i narodowościowym¹⁷.

Punkt pierwszy programu zawierał postulat „przywrócenia praw obywatela”, co oznaczało, że „wszyscy obywatele Rosji są równi przed obliczem prawa, bez względu na płeć i narodowość; [obowiązuje – M.P.S.] zniesienie klasowych przywilejów, ochrona nietykalności osobistej i mieszkania, wolność przemieszczania się, zmiany zamieszkania”¹⁸. Punkt drugi dotyczył przywrócenia w pełnym wymiarze wolności słowa i druku. Kolejne punkty odnosiły się do sfery gospodarki i praw własności. Zgodnie z punktem trzecim miało nastąpić „przywrócenie wolności przemysłowej i handlu, uchylenie nacjonalizacji prywatnych przedsiębiorstw finansowych”¹⁹, zaś punkt czwarty zawierał postulat „przywrócenia prawa własności”²⁰.

Te cztery punkty stanowiły postulaty podstawowych reform liberalno-wolnościowych i demokratycznych w państwie rosyjskim, nawiązujące do głównych deklaracji i aktów prawnych Rządu Tymczasowego z 1917 r., w tym do deklaracji Rządu Tymczasowego o jego składzie i zadaniach z 3 marca 1917 r.²¹ Nieprzypadkowo znalazły się więc one na początku listy, zwłaszcza postulat dotyczący przywrócenia prawa własności, co stanowiło sygnał, że antybolszewicki biały ruch będzie konsekwentnie anulował dokonane przez bolszewików przekształcenia własnościowe. Warto dodać, że pierwsze cztery punkty uzupełniał punkt dwunasty, który brzmiał: „Wszyscy obywatele są równi przed sądem. Kara śmierci zostaje utrzymana, ale może

¹⁵ *Политическая программа генерала Корнилова* [w:] *Архив русской революции*, t. IX, Берлин 1923, s. 285–286.

¹⁶ Columbia University Rare Book and Manuscript Library, Bakhmeteff Archive, Pavel Nikolaevich Miliukov, Series I: Cataloged Materials, Cataloged Correspondence A–M, Box 1, Ms Coll Miliukov, Kornilov, Lavr Georgievich to Mikhail Vasil'evich Alekseev, 2 Feb. 1918.

¹⁷ А. НИКИТИНА, *Добровольческая армия в Гражданской войне (состав, идеология, программа)* [w:] *Гражданская война как феномен мировой истории: материалы научной конференции*, Екатеринбург 2008, s. 207.

¹⁸ *Политическая программа...*, s. 285–286.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Декларация Временного правительства о его составе и задачах. 3 марта 1917 г.*, „Вестник Временного правительства” 1917, nr 1, 5 марта, s. 1. W „Zbiorze ukazów i postanowień Rządu Tymczasowego” dokument ten nazwano również oświadczeniem o mianowaniu Ministrów pierwszego społecznego Gabinetu i o programie jego działalności. Zob. *Сборник указов и постановлений Временного правительства*, Петербург 1917, s. 7–8.

być orzekana tylko w przypadkach najcięższych zbrodni państwowych”. Niemniej liberalno-konserwatywna postawa w sferze ochrony prawa własności stanowiła poważny problem w uzyskaniu szerokiego poparcia społecznego wśród ludności wiejskiej²².

Punkt piąty zawierał z kolei postulat odnowienia rosyjskiej armii na podstawie przywrócenia dyscypliny. Mowa w nim, że armia „powinna być formowana na ochotniczych podstawach (według wzoru armii angielskiej), bez komitetów, komisarzy i instytucji wybieranych”²³. Punkt szósty odnosił się natomiast do orientacji geopolitycznej Armii Ochotniczej. Zgodnie z nim Rosja miała wykonać wszystkie przyjęte na siebie zobowiązania międzynarodowe, które wynikały z umów sojuszniczych. Wojna miała być zaś „prowadzona do końca” w ścisłej współpracy z „naszymi sojusznikami”. W ciekawy sposób została określona sprawa pokoju kończącego wojnę, gdyż konstytucja wskazywała, że powinien być on zawarty na „demokratycznych podstawach, to znaczy z prawem do samookreślenia przez narody zniewolone”. Punkt siódmy wskazywał zaś: „W Rosji wprowadza się powszechne obowiązkowe podstawowe wykształcenie/edukację z szeroką miejscową autonomią szkoły”²⁴.

Jeśli chodzi o konstytucyjno-polityczny ustrój państwa, to kluczowy był punkt ósmy programu, który dotyczył zagadnienia Zgromadzenia Konstytucyjnego. Ze względu na jego znaczenie warto go zacytować w całości:

Zerwane przez bolszewików Zgromadzenie Konstytucyjne powinno być zwołane od nowa. Wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego powinny być przeprowadzone w sposób wolny, bez nacisku na wolę ludu i w całym kraju. Osoby ludowych wybrańców są święte i nietykalne²⁵.

Taka redakcja punktu o Zgromadzeniu Konstytucyjnym sugerowała, że gen. Korniłow będzie kontynuatorem polityki ustrojowej Rządu Tymczasowego z 1917 r. Polegała ona na uznaniu, że władza należy do ludu, on jest jej źródłem, co w warunkach rewolucji lutowej w Rosji oznaczało, że najważniejsze reformy ustrojowe mają być przeprowadzone przez Konstytuante, wybraną w wyborach powszechnych, równych i tajnych²⁶. Pozwala to uznać, że gen. Korniłow oparł się na zasadzie nieprzesądzania

²² O. Figes, *The Red Army and Mass Mobilization during the Russian Civil War 1918–1920*, „Past & Present” 1990, nr 129, s. 172–173; N.G.O. Pereira, *White Power during the Civil War in Siberia (1918–1920): Dilemmas of Kolchak’s „War Anti-Communism”*, „Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes” 1987, t. 29, nr 1, s. 59–60.

²³ *Политическая программа...*, s. 286.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ А.А. Рождественский, *Опыт теории учредительного собрания: (В связи с вопросом об учредительном собрании в России)*, Москва 1917; Б.А. Кистяковский, *Учредительное Собрание [w:] Свободный государственный строй*, Москва 1917; А. Аносков, *Что такое Учредительное собрание?*,

(ros. *nieprzedrieszenia*)²⁷. Zgodnie z nią tylko Zgromadzenie Konstytucyjne mogło zdecydować o wyborze monarchii albo republiki jako głównej formy ustrojowej. W praktyce równało się to także wstrzymaniu głównych reform, zwłaszcza rolnej i robotniczej, przez nowe władze rewolucyjne²⁸. I częściowo konstytucja Korniłowa powtarzała ten trend, gdyż fundamentalna dla Rosji, a tym samym dla przebiegu wojny domowej, sprawa agrarna została uregulowana w punkcie jedenastym, który otrzymał brzmienie:

Skomplikowana sprawa agrarna zostaje przekazana do rozwiązania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym. Do momentu opracowania w nim w ostatecznej formie sprawy ziemskiej/agrarnej i wydania odpowiednich ustaw – wszelkiego rodzaju zaborczo-anarchistyczne działania obywateli uznane są za niedopuszczalne²⁹.

Tak recypowane przez białych nieprzesądzenie oznaczało również nieuznanie przez nich decyzji premiera A. Kiereńskiego z 1 września 1917 r. o ogłoszeniu Rosji republiką³⁰. Uznano więc ten akt za nieważny, co wynikało m.in. z tego, że już po jego przyjęciu w 1917 r. zarzucano Kiereńskiemu brak kompetencji do podejmowania takich decyzji³¹.

Rozwinięcie koncepcji nieprzesądzania zawierał punkt dziewiąty. Zgodnie z nim „rząd, utworzony na podstawie programu gen. Korniłowa, jest odpowiedzialny za swoje działania tylko przed Zgromadzeniem Konstytucyjnym”³², któremu rząd ten przekazuje pełnię władzy państwowo-ustawodawczej. Zgromadzenie Konstytucyjne, jako „jedyny pan ziemi rosyjskiej”, powinno opracować „podstawowe prawa

Москва 1917; С.И. Абакумов, *Почему и зачем будет создано Учредительное собрание?*, Казань 1917; В.Ф. Динзе, *Государственный переворот в России*, Петроград 1917; Ф.Ф. Кокошкин, *Учредительное собрание: [доклад, прочитанный 7 съезду партии Народной свободы 25 марта 1917 г.]*, Петроград 1917; О.Г. Попова, *Идея учредительного собрания в российской истории и его роль в попытке создания правового государства в 1917 – начале 1918 г.* [w:] *Проблемы истории России*, Вып. 2: *Опыт государственного строительства XV XX вв.*, Екатеринбург 1998, s. 149–153.

²⁷ Д.В. Токарева, *Конституционно-правовые концепции государственных преобразований в программных документах Белого движения*, „Известия высших учебных заведений. Поволжский регион. Гуманитарные науки” 2010, nr 4, s. 4; Т.И. Кононова, Д.В. Токарева, *Политические декларации и конституционно – правовые концепции в программных документах Белого движения*, „Ученые записки Орловского государственного университета. Серия: Гуманитарные и социальные науки” 2013, nr 1, s. 77–78.

²⁸ М.Р. Sadłowski, *Міędzy Mikołajem II a Leninem...*, s. 53.

²⁹ *Политическая программа...*, s. 286.

³⁰ *Постановление о провозглашении России республикой, 1 сентября 1917 г.*, <https://constitution.garant.ru/history/act1600-1918/5203/>; <https://www.prilib.ru/history/619540> [dostęp: 28.07.2024]; М.Р. Sadłowski, *Міędzy Mikołajem II a Leninem...*, s. 450–451.

³¹ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России: 1917–1919 гг.*, Москва 2019, s. 119.

³² *Политическая программа...*, s. 286.

konstytucji rosyjskiej i ostatecznie skonstruować ustrój państwowy³³. Z jednej strony dawało to podstawę do uznania, że władza Armii Ochotniczej do czasu Konstytuanty miała charakter dyktatorski, z drugiej – rząd ten nie mógł przeprowadzić kluczowych reform społecznych i gospodarczych. Poza tym nowością w Konstytucji Kornilowa było uznanie, że „Zgromadzenie Konstytucyjne powinno być zwołane od nowa”³⁴. Tym samym wybrana pod koniec 1917 r., a zwołana i rozpędzona przez bolszewików w styczniu 1918 r. Konstytuanta została uznana przez gen. Kornilowa za organ zebrany w sposób wadliwy, w warunkach uniemożliwiających swobodne przeprowadzenie wyborów.

Z jednej strony zasada nieprzesądzania była korzystna w warunkach głębokiego podziału społeczeństwa rosyjskiego. Miała bowiem jednoczyć osoby o umiarkowanych sympatiach monarchicznych i konserwatywnych ze zwolennikami republiki. Nawiązywała wprost do ideałów i koncepcji ustrojowych z okresu rewolucji lutowej 1917 r.³⁵ Mowa tu m.in. o ideach republikańskich, socjalistycznych, federacyjnych, decentralizacyjnych, równościowych i demokratycznych. Z drugiej strony była istotna dla relacji z państwami Ententy, którym bliskie były wizje liberalnych reform, opartych na decyzjach Konstytuanty³⁶. Dlatego gen. Denikin w jednym ze swych pierwszych wystąpień publicznych, które miało miejsce po zdobyciu Stawropolu, 25 sierpnia 1918 r., mówił m.in., że Armia Ochotnicza nie może opierać się na konkretnej partii politycznej lub organizacji społecznej, bo jest ona armią państwa³⁷. W związku z tym twierdził on, że armia:

[...] prosto i uczciwie mówi: bądźcie prawicowi, bądźcie lewicowi, ale kochajcie naszą Ojczyznę i pomóżcie nam ją uratować... Dlatego urzędnicy Armii Ochotniczej, na których los położył ciężkie brzemie administrowania/zarządzania, nie będą łamać podstawowego ustawodawstwa. Ich rola to tylko stworzenie takich warunków, w których można znośnie, normalnie żyć i oddychać do tego momentu, dopóki Ogólnorosyjskie Instytucje Ustawodawcze, reprezentujące rozum i sumienie ludu rosyjskiego, nie ukierunkują jego życia w nowym kierunku, w światłość i prawdę³⁸.

Pod pojęciem „podstawowego ustawodawstwa” gen. Denikin rozumiał normy ustaw podstawowych Imperium Rosyjskiego, które mogą obowiązywać, ale przy uwzględnieniu zmian prawno-ustrojowych, czyli ustawodawstwa Rządu Tymczasowego 1917 r. Wystąpienie gen. Denikina stanowiło rozwinięcie jego tezy, które wygłosił na zebraniu starszych naczelników oddziałów Armii Ochotniczej 23 kwietnia

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ L. Engelstein, *Russia in Flames: War, Revolution, Civil War, 1914–1921*, Oxford 2019, s. 380–381.

³⁶ G.F. Kennan, *Russia Leaves the War*, Princeton 2023, s. 362–363.

³⁷ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России: 1917–1919 гг.*, s. 441.

³⁸ Ibidem.

1918 r.³⁹ Była tam mowa m.in. o zwołaniu Konstytuanty po „zaprowadzeniu w kraju porządku prawnego”⁴⁰. Oznaczało to przyjęcie koncepcji, że armia, która jest główną siłą odbudowy rosyjskiej państwowości, powinna być nie tylko „poza polityką”, ale także „ponad polityką”⁴¹.

Z czasem jednak zasada nieprzesądzania zaczęła stwarzać problemy kierownictwu białych, zwłaszcza w kontekście umacniania się przekonań monarchicznych wśród części kadry oficerskiej⁴² oraz działalności wybranych antybolszewickich liderów politycznych⁴³. Mowa tu o Wasiliju Szulginie, Michaile Rodziance, Markowie Drugim czy organizacji Sojusz Ratunku Rosji. Kręgi te do końca wojny domowej nie zdołały jednak przeforsować swoich monarchicznych koncepcji. Chęć manifestowania dążeń do jedności oraz zachowania apolityczności armii jako emanacji państwa sprawiła, że generałowie Denikin i Wrangel utrzymali nieprzesądzenie. Poza tym monarchiści borykali się z takimi politycznymi i prawnymi zagadnieniami, jak wybór momentu ogłoszenia monarchii, a przede wszystkim wybór dynastii oraz regenta lub monarchy.

W wyniku tego biały ruch oparł się na idei i koncepcji tymczasowej dyktatury wojskowej, która unikała jak mogła określenia przyszłych form ustrojowych. W ramach tego liderzy białego południa w osobach generałów Aleksiejewa, Kornilowa i Denikina wskazywali, że pierwszym zadaniem Armii Ochotniczej jest walka z bolszewikami oraz odbudowa państwowości, a nie polityka w postaci debatowania o przyszłych formach ustrojowych tego państwa.

W punkcie dziesiątym Konstytucji zawarto również postanowienia co do spraw religijnych. Zgodnie z tym Cerkiew Prawosławna powinna otrzymać pełną autonomię w sprawach religii. Jednocześnie zapowiedziano zniesienie „państwowej opieki nad sprawami religii” oraz ogłoszono, że „wolność wyznania realizuje się w pełnej mierze”. Jak pokazała praktyka działań zbrojnych, biali aktywnie wykorzystywali

³⁹ Ibidem, s. 178.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 441.

⁴² Do jesieni 1917 r. rosyjska kadra oficerska poniosła poważne straty. Według Andrieja Gantina do października 1917 r. w armii rosyjskiej znajdowało się od 250 do 320 tys. oficerów, wśród których (odpowiednio: 190 i 260 tys.) dopiero w czasie I wojny światowej zdobyło stopień oficerski. Na przykład w pułkach piechoty do listopada 1917 r. miało zostać tylko 4% dawnych kadrowych oficerów. Zjawisko to, w połączeniu z terrorem bolszewickim od 1917 r., wpływało na radykalizację oficerów w kierunku postaw monarchicznych, prawicowych i reakcyjnych. Zob. А.В. Ганин, *Семь „почему” российской Гражданской войны*, Москва 2018, s. 13; М.Р. Саdlowski, *Артикулъ рецензюну топографіи наукоуеу pt. Военпенеуы. Очерку о бывших офицерах, стоявших у истоков Красной армии*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2022, nr 3, s. 243–257.

⁴³ А.И. Деникин, *Очерки русской смуты*, т. 3: *Белое движение и борьба Добровольческой армии: Май-октябрь 1918 г.*, Берлин 1924, s. 130–133; P. Kenez, *Red Advance, White Defeat: Civil War in South Russia 1918*, Washington 2004, s. 45–49.

sprawę obrzędów religijnych w swojej propagandzie polityczno-wojennej⁴⁴. Następnie w punkcie trzynastym zawarto informacje co kolejnej płaszczyzny społeczno-gospodarczej i sprawy, czyli kwestii robotniczej. Zgodnie z nim:

Robotnicy zachowują wszystkie polityczno-gospodarcze osiągnięcia rewolucji w sferze wymiaru czasu pracy, wolności związków robotników, zebrań i strajków, z wyłączeniem dokonanej przemocą nacjonalizacji przedsiębiorstw i kontroli robotniczej, prowadzącej do zabicia rodzimego przemysłu⁴⁵.

Ostatni w Konstytucji był punkt czternasty, który dotyczył m.in. sprawy narodowościowej. Zgodnie z nim gen. Kornilow uznawał „za oddzielnymi narodowościami wchodzącymi w skład Rosji, prawo do szerokiej autonomii miejscowej, pod warunkiem jednak zachowania jedności państwowej”⁴⁶. W drugim zdaniu było zaś napisane: „Polska, Ukraina i Finlandia, tworzące oddzielne narodowo-państwowe jednostki, powinny zostać szeroko wsparte przez rząd Rosji w ich dążeniach do państwowego odrodzenia, żeby tym jeszcze bardziej spoić wieczny i niekruszący się sojusz/unię braterskich narodów/ludów”⁴⁷.

Z treści tego punktu wynika, że liderzy białego ruchu zdawali sobie sprawę z konieczności rozwiązania kolejnej poważnej kwestii ustrojowej, czyli statusu prawnego narodowości zamieszkujących Rosję. W tym zakresie gen. Kornilow oparł się również na koncepcjach Rządu Tymczasowego, zwłaszcza na ideach i poglądach jego liberalnej i liberalno-konserwatywnej części. Mowa tu o koncepcjach polityków i prawników partii kadeckiej, którzy w 1917 r. generalnie odrzucali możliwość federalizacji Rosji. Za jedyne ustępstwa uznawali oni nadanie wybranym narodowościom autonomii. Zgodnie z tym Rosja miała być państwem jednolitym, czyli unitarnym⁴⁸, a odrębność prawno-ustrojowa na poziomie miejscowym miała być ustalona przez Konstytuante. Wykluczało to zatem możliwość ustanowienia odrębności danego terytorium i jego ludności na podstawie określonych umów z władzą centralną państwa. To z kolei prowadziło do problemów kształtowania się białego ruchu na południu Rosji, zwłaszcza od jesieni 1918 r., kiedy Armia Ochotnicza podjęła próbę uporządkowania sytuacji prawno-ustrojowej na Donie i Kubaniu.

Ten ostatni problem został opisany w książce *Rządy generała Denikina (Ze wspomnień)* z 1921 r.⁴⁹ autorstwa uczonego, prawnika i polityka Konstantina M. Sokołowa

⁴⁴ Ch. Lazarski, *White Propaganda Efforts in the South during the Russian Civil War, 1918–19 (The Alekseev-Denikin Period)*, „The Slavonic and East European Review” 1992, t. 70, nr 4, s. 706–707.

⁴⁵ *Политическая программа...*, s. 286.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Д.Р. Зайнутдинов, *Национальный вопрос в „белой” государственности*, „Вестник Дагестанского государственного университета. Серия 2: Гуманитарные науки” 2016, t. 31, nr 1, s. 23.

⁴⁹ К.Н. Соколов, *Правление генерала Деникина. (Из воспоминаний)*, София 1921.

(1882–1927)⁵⁰. Sokołow w czasie wojny domowej w Rosji uczestniczył m.in. w przygotowaniu najważniejszych aktów prawnych dla gen. Denikina oraz pełnił funkcję kierownika Oddziału Propagandy przy Specjalnej Naradzie Sił Zbrojnych Południa Rosji (OSWAG, ros. OCBAG). Ze wspomnień Sokołowa wynika, że jednym z głównych problemów Armii Ochotniczej (a następnie Sił Zbrojnych Południa Rosji, SZPR) było przekonanie elit Donu i Kubania, że Armia Ochotnicza nie ma wyłącznego prawa do samodzielnego konstruowania ustroju państwa rosyjskiego, a tym samym reprezentacji władzy ogólnorosyjskiej. Biali na południu dążyli bowiem do budowy zrębów ogólnorosyjskiego aparatu władzy państwowej i administracji, a także restauracji granic państwa rosyjskiego jak najbardziej przypominających granice Imperium Rosyjskiego z 1914 r.⁵¹ W myśl tej koncepcji ustrojowej i politycznej preferowali oni nadanie lokalnej ludności autonomii. Natomiast inne koncepcje, w tym postulaty ustanowienia szerokich praw o charakterze federacyjnym i decentralizacyjnym, były traktowane przez białych polityków i wojskowych nie tylko jako przedwczesne, lecz także wrogie i separatystyczne. Ten konflikt wizji rozwiązań ustrojowych „autonomia czy federacja”, zwłaszcza na linii władze Kubania – gen. Denikin, stał się jednym z głównych czynników osłabiających ruch antybolszewicki na południu Rosji⁵². W tym regionie nastąpił bowiem podział na tzw. liniowców oraz czarnomorców – federalistów (nazywanych również samostijnikami)⁵³. Pierwsi co do zasady popierali linię polityki ustrojowej gen. Denikina, drudzy natomiast stali na stanowisku prawnej odrębności Kubania, który mógłby stać się częścią demokratycznego, republikańskiego i federacyjnego państwa rosyjskiego. Z takiego założenia wynikało więc, że bycie częścią państwa rosyjskiego miało opierać się na umowie zawartej „jak równi w równymi” z innymi częściami i najpewniej centrum. W praktyce problem ten okazał się jeszcze bardziej złożony, bo czarnomorcy zaczęli prowadzić politykę oraz

⁵⁰ K.M. Sokołow był związany z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Sankt-Petersburskiego (od 1904 r. z Katedrą Prawa Państwowego), gdzie między 1910 a 1916 r. zajmował się też działalnością dydaktyczną. Oprócz tego wykładał w Petersburskim Instytucie Wyższej Wiedzy Handlowej (ros. Институт высших коммерческих знаний) i w handlowej Szkole Teniszewskiej (ros. Тенишевское училище). Najważniejszą pracą naukową Sokołowa była monografia pt. *Parlamentaryzm. Doświadczenie teorii prawa ustroju parlamentarnego*. Zob. К.Н. Соколов, *Парламентаризм. Опыт правовой теории парламентарного строя*, Санкт-Петербург 1912.

⁵¹ А.С. Пученков, *Национальная политика генерала Деникина (весна 1918 – весна 1920 г.)*, Москва 2016, s. 336–339; А. Смолин, *У закрытых дверей Версальского дворца. Парижская мирная конференция и русская дипломатия в 1919 году*, Санкт-Петербург 2017, s. 86; P. Kenez, *The Relations between the Volunteer Army and Georgia, 1918–1920: A Case Study in Disunity*, „The Slavonic and East European Review” 1970, t. 48, nr 112, s. 404–405. Takimi celami strategicznymi kierował się również rząd adm. Aleksandra Kołczaka na Syberii. Zob. Г. Гинс, *Сибирь, союзники и Колчак. Поворотный момент русской истории. 1918–1920*, Москва 2013, s. 618

⁵² В.Ж. Цветков, *Белое дело в России: 1917–1919 гг.*, s. 61–70.

⁵³ Ibidem.

przyjmować akty prawne jak niezależne państwo (np. wysyłając w 1919 r. własną delegację dyplomatyczną do Paryża oraz zawierając umowę z tzw. rządem republiki Unii Górskich Ludów Kaukazu). Do tego dochodziło odrzucenie przez elity Kubania ustroju monarchicznego. Antybolszewicy, a zwłaszcza biali, stanęli więc przed problemem wypracowania form ustroju terytorialnego, głównie w kontekście pilnych spraw narodowościowych⁵⁴. Niemniej białych łączyły obawy oraz sprzeciw wobec zasady samostanowienia narodów⁵⁵. Warto zatem podkreślić, że część głównych ośrodków białych była tworzona na terytoriach nierosyjskich lub wieloetnicznych, co utrudniało możliwość ich politycznej, ustrojowej i wojennej konsolidacji⁵⁶.

3. Problem dyktatury

W swoich wspomnieniach gen. Denikin napisał, że po śmierci gen. Korniłowa „po prostu w wyniku inercji utwierdziła się ta niepisana konstytucja Armii Ochotniczej”, która wcześniej rozdzieliła kompetencje generałów Aleksiejewa i Korniłowa⁵⁷. Aleksiejew nadal odpowiadał więc za sprawy polityki wewnętrznej i zewnętrznej oraz finanse, a Denikin za „najwyższe zarządzanie armią i dowództwo”. Jednocześnie Armię Ochotniczą, jako nowy niezależny twór polityczno-wojskowy o charakterze państwowym (mający ambicję obalenia bolszewików i budowy nowych struktur władzy i administracji), jej kierownictwo starało się oddzielać od istniejących partii, grup czy liderów politycznych.

Po śmierci gen. Aleksiejewa w październiku 1918 r. pełnię władzy nad ochotnikami przejął gen. Denikin, którego rządy określa się zwykle mianem dyktatury. Warto przytoczyć opinię prawnika K.M. Sokołowa z 1919 r. na rządy silnej ręki, którą Puczenkow odnalazł w jego archiwum. Jest to opinia o dyktaturze Denikina z 1919 r. adresowana do ówczesnego kierownika denikińskiej propagandy B.L. Burcewa:

To jest reżim dyktatury wojskowej. My nie używamy oficjalnie tego „straszego” słowa. Ale nie boimy się go i wiemy, że oznacza ono istotę sprawy. Wszyscy, którzy pracujemy z generałem Denikinem, niewzruszenie twierdzimy, że tylko w formie dyktatury wojskowej jest sądzone utworzenie tej twardej władzy, która jest nie-

⁵⁴ А.Г. Гатауллин, Д.Р. Зайнутдинов, „Белая” Россия: проблема выбора формы территориального устройства, „Russian Journal of Economics and Law” 2014, nr 2 (30), s. 171.

⁵⁵ O. Rowe, *For a United Russia? The White Movement’s Rejection of National Self-Determination, 1918–20*, „The Russian Review” 2024, nr 83 (4), s. 577–594.

⁵⁶ P. Kenez, *A.I. Denikin*, „The Russian Review” 1974, nr 33 (2), s. 141; Д. Санборн, *Великая война и деколонизация Российской империи*, Бостон – Санкт Петербург 2021, s. 408; G.A. Brinkley, *The Volunteer Army and the Allied Intervention in South Russia, 1917–1921: A Study in the Politics and Diplomacy of the Russian Civil War*, Notre Dame 1966, s. 194–197.

⁵⁷ А.И. Деникин, *Очерки русской смуты*, т. 3, s. 128.

zbędna do odrodzenia rosyjskiej państwowości. Uczymy się i osiągamy sukcesy, i, uwierzcie, pod względem politycznym nie jest to sytuacja beznadziejna. Z różnych stron charakteryzują nas jako ciemne siły, jako obskurantów, nierozumiejących ducha czasu i nieumiejących podążać za nim. Nie ma bardziej obraźliwego kłamstwa niż legenda o reakcyjności Komendy Głównej. W organizmie armii występują elementy reakcyjne. Niewątpliwie. Ale proszę pamiętać, że żyjemy w warunkach dyktatury, a w reżimie dyktatury program polityczny jest określany przez dyktatora. Generał Denikin nie jest reakcjonistą. Pośród zamętu polityki rosyjskiej potrafił on znaleźć umiarkowaną linię rozwoju państwowego i mądrze i twardo prowadzi on nas tą drogą, nie dopuszczając odchyień ani w prawo, ani w lewo. Rozumie on historyczne znaczenie przelomu rewolucyjnego i obca jest mu idea restauracji, zarówno w sferze czystej polityki, jak i w sferze stosunków społecznych⁵⁸.

W tym czasie – jak stwierdził Puczenkow – nie było większej grupy polityków, jak w początkach kształtowania się ruchu białych, którzy mieliby wpływ na białych wodzów. Przykładem tego jest odrzucenie przez gen. Denikina idei zwołania rady najwyższej, która skupiałaby przedstawicieli czterech dum państwowych⁵⁹.

Jeśli chodzi o dyktaturę, rosyjski badacz Wasilij Cwietkow wyodrębnił trzy jej modele wśród białego ruchu⁶⁰. Pierwszy, zwany „dyktaturą z góry”, oznaczał, że dany wojskowy dzięki poparciu armii, osiągnącej określone sukcesy, uznawał się za najważniejszy czynnik państwowotwórczy i decyzyjny⁶¹. Realizował on władzę wykonawczą i ustawodawczą oraz określał główne kierunki polityki wewnętrznej. Drugi wariant, czyli „dyktatura z dołu”, oznaczał, że dyktator opierał swoje rządy na sankcji organu przedstawicielskiego, co miało wskazywać na szerokie społeczne źródła legitymacji i wybór tej osoby⁶². W końcu część sił politycznych Rosji, w tym większość kadetów, akceptowała dyktaturę wojskową jako potencjalnie skuteczny model władzy w nadzwyczajnych okolicznościach⁶³. Trzeci wariant można zaś określić jako mieszany, gdyż łączył cechy dwóch poprzednich⁶⁴. Na przykład pozycja i władza dyktatora, który formował ją dzięki sile militarnej, z czasem była ograniczana przez istnienie lub współpracę z danymi organami przedstawicielskimi.

⁵⁸ А.С. Пученков, *Первый год Добровольческой армии...*, s. 532–533.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 533.

⁶⁰ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России: 1920–1922 гг.*, Москва 2019, s. 979–980

⁶¹ *Ibidem*, s. 979.

⁶² *Ibidem*, s. 979–980.

⁶³ В.Г. Хандорин, *Эволюция взглядов сибирских кадетов по вопросу о власти в период революции и Гражданской войны*, „Известия Российского государственного педагогического университета им. А.И. Герцена” 2010, nr 126, s. 98; *idem*, *Эволюция взглядов сибирских кадетов по вопросам религии и национальной ментальности в период революции и Гражданской войны*, „Известия Российского государственного педагогического университета им. А.И. Герцена” 2011, nr 127, s. 29.

⁶⁴ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России: 1920–1922 гг.*, s. 980.

Według niektórych badaczy ograniczenia te dają podstawę do nazywania modelu ustrojowego białych „konstytucyjnymi dyktaturami”⁶⁵. Z kolei naczelnik Zarządu Wymiaru Sprawiedliwości Specjalnej Narady przy gen. Denikinie, prawnik Wiktor Mikołajewicz Czeliszczew, twierdził, że w warunkach wojny domowej dyktatura była nieograniczona w sferze kompetencji, a zarazem ograniczona do czasu wojny i co do głównego zadania, czyli pokonania bolszewików⁶⁶.

Oprócz dyktatury jednoosobowej wyróżniano też dyktaturę kolektywną. Był to zresztą jeden z głównych przedmiotów sporów między liberałami i konserwatystami a socjalistami w ruchu antybolszewickim. Ci drudzy obawiali się bowiem, że jednoosobowość jest wyrazem dążeń niedemokratycznych, wręcz reakcyjnych. Tym samym uznali, że forma organizacji władzy w czasie wojny domowej zdecyduje o kształcie polityki i reformach nie tylko w czasie tego konfliktu, ale także po wojnie. W tym sensie spór o formę rządów, który mógł się wydawać konfliktem na tle technicznej organizacji aparatu administracyjno-państwowego, był traktowany jako coś więcej. Dlatego rozmaici antybolszewiccy socjaliści postrzegali koncepcję ustrojowej tymczasowej jednoosobowej dyktatury wojskowej jako potencjalną drogę nie tylko ku monarchii konstytucyjnej, ale także ku jakiejś nowej formie samodzielnia.

4. Centralny aparat administracyjny białego południa

Charakteryzując działalność Armii Ochotniczej w pierwszej połowie 1918 r., Sokołow stwierdził, że dyktatura faktycznie istniała i miała wyrażać się tym, że dowództwo tej formacji rozporządzało środkami publicznymi, wydawało akty administracyjne, a nawet akty o charakterze ustawodawczym, co oznaczało, że na terytoriach zajętych przez nią zaczęły się kształtować początki władzy cywilnej⁶⁷. Nie było jednak „konstytucji” tej władzy czy aktu, który regulowałby jej ustrój, chociażby jej podział na poszczególne organy⁶⁸. Zgodnie więc z regulacjami polowego zarządu cywilne uprawnienia Armii Ochotniczej po śmierci Ł. Korniłowa przejął Denikin, a sprawami zagranicznymi i finansowymi kierował M. Aleksiejew. Ten ostatni nie miał według Sokołowa w tym zakresie oficjalnego tytułu, lecz działał na podstawie „prawa twórcy armii” i dopiero 20 sierpnia 1918 r. wydał pierwszy rozkaz w charakterze Głównodowodzącego Armią Ochotniczą. Na jego podstawie stworzył stanowisko swojego zastępcy, którym został gen. A.M. Dragomirow. Jednocześnie został powołany Wojskowo-Polityczny Oddział z funkcjami kancelarii

⁶⁵ Д.Р. Зайнутдинов, *Конституционная (ограниченная) диктатура „Белых” режимов: путь либеральной демократии*, „Вестник экономики, права и социологии” 2013, nr 1, s. 151.

⁶⁶ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России: 1920–1922 гг.*, s. 183.

⁶⁷ К.Н. Соколов, *Правление генерала Деникина...*, s. 27.

⁶⁸ Ibidem.

przy Głównodowodzącym Armią. Sokołow stwierdził jednak, że w takim momencie Armia Ochotnicza powinna powołać rząd, który zająłby się organizacją życia obywatelskiego. Chodziło więc nie tylko o organizacyjne uporządkowanie władz Armii Ochotniczej, ale także o stworzenie administracji.

W tym celu wydano akty wykonawcze do rozkazu z 20 sierpnia 1918 r., w tym Regulamin o Specjalnej Naradzie przy Najwyższym Kierowniku Armii Ochotniczej, który został sporządzony według projektu Wasilija W. Szulgina⁶⁹. Akt ten miał charakter tajny i liczył kilka egzemplarzy, co było wynikiem skomplikowanej sytuacji politycznej i wojennej na terytoriach zajmowanych przez Armię Ochotniczą. Zgodnie z tym celami Specjalnej Narady było:

1) opracowanie wszelkich zagadnień związanych z odbudową organów zarządu państwowego (administracji rządowej) i samorządu terytorialnego na terytoriach, które podlegają władzy oraz wpływowi Armii Ochotniczej;

2) przedyskutowanie i przygotowanie tymczasowych projektów ustawodawczych we wszystkich sferach ustroju państwa: o znaczeniu miejscowym; o ustroju obwodów wchodzących w sferę wpływów Armii Ochotniczej; o znaczeniu ogólnopaństwowym w celu „odbudowy Wielkomocarstwowej Rosji w dawnych jej granicach”;

3) zorganizowanie relacji ze wszystkimi obwodami byłego Imperium Rosyjskiego, w tym z funkcjonującymi na ich terytorium rządami i partiami politycznymi;

4) zorganizowanie relacji z przedstawicielami państw Ententy i przygotowanie z nimi planów wspólnych działań w walce z państwami centralnymi;

5) ustalenie miejsca przebywania i kontaktu z „wyróżniającymi się działaczami państwowymi” we wszystkich sferach państwowego zarządu, a także z głównymi przedstawicielami samorządu terytorialnego i zawodowego, handlu, przemysłu i finansów⁷⁰.

Specjalna Narada dzieliła się na następujące wydziały: Ustroju Państwowego, Spraw Wewnętrznych, Dyplomatyczno-Agitacyjny, Finansowy, Handlu i Przemysłu, Zapatrzenia, Gruntów Rolnych, Dróg Łączności, Sprawiedliwości, Oświaty Ludowej oraz Kontroli. Na czele każdego wydziału stał zarządzający i dwóch jego zastępców. Oprócz tego powoływano funkcję zarządzającego sprawami Specjalnej Narady (szefa kancelarii), przy którym miała funkcjonować kancelaria oraz biuro informacyjne. Konstrukcja ta była wzorowana na instytucji ministerstw.

Prezesem Specjalnej Narady został Najwyższy Kierownik Armii Ochotniczej gen. Aleksiejew. Na mocy rozkazu mianował on zarządzających oraz szefa kancelarii. Jego zastępcami byli: pierwszym zastępcą Dowodzący Armią gen. Denikin, drugim zastępcą – pomocnik Najwyższego Kierownika Armii Ochotniczej gen. Dragomirow,

⁶⁹ *Организация власти на юге России в период гражданской войны (1918–1920 гг.)* [w:] *Архив русской революции*, t. 4, Берлин 1922, s. 241–242.

⁷⁰ *Ibidem*.

a trzecim – pomocnik Dowodzącego Armią gen. Łukomski. Jednocześnie wymienione osoby miały być stałymi członkami Specjalnej Narady. Oprócz nich funkcję stałego członka otrzymał naczelnik sztabu gen. Romanowski, wszyscy zarządzający wydziałami Specjalnej Narady oraz zarządzający sprawami Specjalnej Narady (szef kancelarii). W celu rozwiązania specjalnych zadań na posiedzenia Specjalnej Narady mogły być zapraszane inne osoby za zgodą jej prezesa.

Kierujący oddziałami mieli prawo do osobistego spotkania z Najwyższym Kierownikiem Armii oraz Dowodzącym Armią, a także prawo inicjatywy ustawodawczej w zakresie spraw właściwych dla kierowanego przez siebie oddziału. Odpowiedni projekt ustawodawczy, na podstawie zgody prezesa Narady, kierowany był na jej obrady. Posiedzenia Narady dzieliły się na duże i małe. Duże były zwoływane w celu „rozwiązywania najpoważniejszych spraw o ogólnopanstwowym znaczeniu” i do rozpatrywania skomplikowanych projektów ustaw, których przedmiot dotyczył kilku wydziałów lub instytucji. Przewodniczącym posiedzenia był Najwyższy Kierownik Armii. Małe posiedzenia miały być natomiast zwoływane przez Dowodzącego Armią gen. Denikina w celu rozwiązywania pilnych spraw życia bieżącego na terytoriach zajmowanych przez Armię Ochotniczą. O ich wynikach informowano na najbliższym dużym posiedzeniu Narady.

Przykładem prac Narady, a zwłaszcza jej Wydziału Sprawiedliwości, może być posiedzenie z 25 stycznia 1919 r., w czasie którego zarządzający tym wydziałem referował w sprawie obowiązywania postanowień przyjętych przez Rząd Tymczasowy Rosji z 1917 r.⁷¹ Co do tego zagadnienia Zarządzający Wydziału Sprawiedliwości wniósł trzy propozycje rozwiązań:

1) postanowienia Rządu Tymczasowego, przyjęte do 25 października 1917 r., za wyjątkiem tych, które zostały uznane za nieważne albo zmienione rozkazami Głównodowodzącego SZPR, uznać za wciąż obowiązujące na terytorium podporządkowane temu Głównodowodzącemu;

2) zlecić zarządzającym wydziałami przegląd z uwagi na przedmiot swojego wydziału wydanych przez Rząd Tymczasowy postanowień w celu przygotowania propozycji dotyczących ich usunięcia, zmiany lub uzupełnienia;

3) zlecić zarządzającym wydziałami przegląd wydanych przez rząd Ukrainy postanowień w celu określenia, które z nich, ze względu na właściwości „guberni małorosyjskich”, należałoby również przyjąć na te gubernie Małorosji, które znajdują się pod władzą Głównodowodzącego SZPR⁷².

⁷¹ Журнал но. 30 заседания Особого совещания при Главнокомандующем вооруженными силами на Юге России А.И. Деникине, 25 января 1919 г. [w:] Журналы заседаний Особого совещания при Главнокомандующем Вооруженными Силами на Юге России А.И. Деникине, сентябрь 1918 – декабрь 1919 года, Москва 2008, s. 120.

⁷² Ibidem.

Po śmierci gen. Aleksiejewa przystąpiono do prac nad zmianami w ustroju Narady. W konsekwencji w lutym 1919 r. wydano nowy regulamin⁷³. Zgodnie z nim Narada dzieliła się na zarządy, będące odpowiednikiem wcześniejszych wydziałów. Wsparcie miały im okazywać: Wydział Ustaw (legislacyjno-ustawodawczy), Wydział Propagandy oraz Kancelaria⁷⁴.

5. Antybolszewicy socjaliści i Komucz

Siłą polityczną, która nie uznała rozpuśnięcia Konstytuandy w styczniu 1918 r., byli również eserzy⁷⁵, właściwie pravicowi eserzy. Podjęli oni rozmaite działania konspiracyjne, mające na celu kontynuację prac tego organu. Jak wspominał jeden z ówczesnych działaczy eserowskich, Prokofij D. Klimuszkin, jego stronnictwo uważało, że żaden organ nie ma prawa rozwiązać zwołanego na przełomie 1917 i 1918 r. Zgromadzenia Konstytucyjnego⁷⁶. Zgodnie z tym Konstytuanta tylko na mocy własnej decyzji może ulec rozwiązaniu. Dlatego pravicowi eserzy, inaczej niż przedstawiciele białego ruchu na południu Rosji czy Syberii, uznali, że należy doprowadzić do zwołania rozpuśzonego przez bolszewików Zgromadzenia Konstytucyjnego, z wyłączeniem bolszewików i lewych eserów. Technicznie miało to polegać na zebraniu na wyzwolonych od bolszewików terytoriach tych deputowanych do Konstytuandy, którzy zostali do niej wybrani w 1917 r. Taki organ sprawowałby władzę tymczasowo, a co najważniejsze – ogłosiłby wybory do nowego Zgromadzenia Konstytucyjnego, a następnie sam się rozwiązał. W konsekwencji eserzy w Samarze w czerwcu 1918 r. powołali Komitet Członków Zgromadzenia Ustawodawczego, tzw. Komucz. Głównym problemem ustrojowym, z którym musiał się mierzyć ten organ antybolszewickiej władzy, była jednak sprawa uznania go za tymczasowy najwyższy organ władzy ogólnorosyjskiej, a nie lokalnej. Na tej bowiem płaszczyźnie konkurowało kilka ośrodków władzy. Latem 1918 r. Komucz wygrał konkurencję z Tymczasowym Rządem Syberyjskim, który powstał 30 czerwca 1918 r. w Omsku.

Przejęcie władzy w regionie przez Komucz nie mogło się dokonać bez rozpoczęcia budowy lokalnych struktur władzy. Dlatego na podstawie rozkazu nr 50 z 25 czerwca 1918 r. powołano powiatowych pełnomocników Komucza⁷⁷. Na jego mocy pełnomocnik był głównym przedstawicielem centralnego organu władzy,

⁷³ *Организация власти на юге России...*, s. 241–242.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 245.

⁷⁵ O koncepcjach ustrojowych eserów: К.Н. Морозов, *Эсеровские варианты народнической модели общественно-политического переустройства России*, „Идеи и идеалы” 2017, nr 4 (34), t. 1, s. 149–150.

⁷⁶ П.Д. Климушкин, *Правда об Учредительном собрании*, Самара 1918.

⁷⁷ *Приказ Комуца no. 50 от 25 июня 1918 года об уездных уполномоченных Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания* [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив новейшей истории России*,

czyli Komucza. Co ważne, jeśli rozkaz nie stanowił inaczej, pozycję ustrojową pełnomocników regulowało rozporządzenie Rządu Tymczasowego z 6 września 1917 r. o komisarzach powiatowych. Oznaczało to, że nowy antybolszewicki ośrodek władzy na Wołdze kolejny raz nawiązywał wprost do systemu prawno-ustrojowego sprzed przewrotu październikowego 1917 r., recypując regulacje prawne dotyczące instytucji komisarzy, czyli przedstawicieli rządu w terenie. Kompetencje pełnomocnika obejmowały: wzmocnienie władzy Komucza, wszechstronne współdziałanie na rzecz formowania Armii Ludowej, zabezpieczenie porządku i bezpieczeństwa publicznego, podejmowanie działań na rzecz odnowienia działalności organów samorządu terytorialnego „oraz innych rządowych i obywatelskich instytucji i organów/urzędników, w takich formach, w jakich funkcjonowali oni przy Rządzie Tymczasowym”⁷⁸. Zwłaszcza ostatni punkt był istotny, gdyż w polityczno-ustrojowej myśli eserów organy samorządu terytorialnego miały być głównymi organami władzy w terenie. Zadaniem Komucza było więc przygotowanie kraju do wdrożenia szerokiej decentralizacji władzy i administracji.

Poza tym do momentu powołania odpowiednich instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo pełnomocnik miał prawo zatrzymania osób zagrażających sprawom obrony narodowej oraz bezpieczeństwu publicznemu, a także sprawował nadzór nad lokalną milicją.

Interesującą instytucję, charakterystyczną dla funkcjonowania administracji i władzy w okresie wojny domowej, zawierał punkt piąty. Zgodnie z nim na potrzeby rozwiązania spraw o miejscowym znaczeniu i uporządkowania spraw o znaczeniu gospodarczym pełnomocnik powiatowy mógł utworzyć organy doradcze, np. komitety, powołując do nich miejscowych działaczy, kierując się ich specjalizacją, niezależnie od przynależności partyjnej.

Jeśli chodzi o skargi na działalność pełnomocników powiatowych, to należało je składać bezpośrednio do Komucza. Rozwinięciem tej linii budowy władz lokalnych był rozkaz nr 55 z 27 czerwca 1918 r. o przekazaniu pełni władzy na miejscach pełnomocnikom Komitetu⁷⁹. Zgodnie z nim pełnię władzy administracyjnej w terenie mieli posiadać pełnomocnicy Komitetu. W związku z tym wszelkie lokalne komitety, które powstały w terenie, miały być ściśle podporządkowane Komitetowi przez jego pełnomocników w terenie. Klamrą zamykającą tę konstrukcję był rozkaz nr 85 z 6 lipca 1918 r. o zatwierdzeniu Tymczasowego Regulaminu o gubernialnych pełnomocnikach⁸⁰.

t. XI: *Журналы заседаний, приказы и материалы Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания, июнь – октябрь 1918 года*, Москва 2011, s. 160.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ *Приказ Комуча но. 55 от 27 июня 1918 года о передаче всей полноты власти на местах уполномоченным Комитета* [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив...*, t. IX, s. 165.

⁸⁰ *Приказ Комуча но. 85 от 6 июля 1918 года об утверждении Временных правил о губернских уполномоченных* [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив новейшей истории России*, t. XI: *Журналы заседаний*,

Jeśli chodzi o sprawę agrarną, kluczowy był rozkaz nr 83 Komucza z 6 lipca 1918 r. o wprowadzeniu w życie ustawy o ziemi, przyjętej przez Ogólnorosyjskie Zgromadzenie Konstytucyjne⁸¹. Na jego mocy ustawa o ziemi, która została przyjęta w styczniu 1918 r. przez Konstytuante powinna być stosowana we wszystkich guberniach Rosji. Z drugiej strony, rozkaz ten precyzował, że na podstawie tamtej ustawy ziemia wchodzi w posiadanie komitetów ziemskich/agrarnych, które zgodnie z warunkami miejscowymi opracują regulacje co do korzystania z niej. Natomiast ziemie należące do kozaków miały na podstawie ustawy pozostać w korzystaniu wspólnot (*obszczin*) na dawnych zasadach. W praktyce na białej Syberii w 1918 r. antybolszewicy wahali się między akceptacją faktycznego podziału ziemi przez chłopów a ochroną praw własności dotychczasowych właścicieli tych ziem⁸².

Kończąc omawianie działalności prawodawczej Komucza, należy pamiętać, że mimo generalnego kursu na powrót do regulacji prawnych sprzed przewrotu bolszewickiego oraz rozpadnięcia Konstytuanty ten ośrodek władzy korzystał również z regulacji bolszewicko-sowieckich. Na przykład na mocy rozkazu nr 89 z 7 lipca 1918 r. zdecydowano się tymczasowo zachować moc obowiązującą dekretów władzy sowieckiej z zakresu ochrony i regulacji pracy⁸³. Rosyjski historyk Aleksander Szubin napisał, że w sferze społeczno-gospodarczej Komucz postulował połączenie gospodarki rynkowej (nie tylko kapitalistycznej), regulacji państwowej i szerokich praw socjalnych⁸⁴. I w odróżnieniu od bolszewików oraz białych, w warunkach wojny domowej próbował łączyć socjalne podejście do gospodarki z pryncypialnym, wręcz dogmatycznym przywiązaniem do demokracji parlamentarnej⁸⁵.

6. Narada Państwowa w Ufie i powstanie Dyrektoriatu

W 1918 r. Armia Ochotnicza, lokalne rządy na Donie i Kubaniu czy Komucz nie były jedynymi politycznymi, wojenno-politycznymi czy też narodowo-autonomicznymi ośrodkami, które miały ambicje do tworzenia struktur państwowych antybolszewickiej Rosji. Tylko na terenie wschodniej Rosji, czyli Syberii, takich ośrodków

приказы и материалы Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания, июнь–октябрь 1918 года, Москва 2011, s. 178.

⁸¹ *Приказ Комуча но. 83 от 6 июля 1918 года о введении в действие закона о земле, принятого Всероссийским Учредительным собранием* [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив...*, t. XI, s. 177.

⁸² И.И. Кротт, *Аграрная политика антибольшевистских правительств на востоке России и восстановление юридических прав собственников земли (май–ноябрь 1918 г.)*, „Омский научный вестник” 2011, nr 5 (101), s. 18.

⁸³ *Приказ Комуча но. 89 от 7 июля 1918 года о временном сохранении силы декретов советской власти об охране и регулировании труда* [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив...*, t. XI, s. 181–182.

⁸⁴ А. Шубин, *1918 год. Революция кровью омытая*, Москва 2019, s. 581.

⁸⁵ *Ibidem*.

było, jak wylicza Cwietkow, jedenaście⁸⁶. Najpoważniejszy z nich to wspomniany już Tymczasowy Rząd Syberyjski. Taka sytuacja, zwłaszcza na Powołżu, Uralu i Syberii, rodziła problemy dotyczące nie tylko tego, który z tych ośrodków ma charakter ogólnorosyjski, a który obwodowy, czyli lokalny, ale także spraw praktycznych, technicznych, np. nieprzerwanego funkcjonowania transportu i łączności, koordynacji polityki finansowej czy rozgraniczenia danych jednostek administracyjnych i wznawiania w nich administracji. W związku z tym przy współdziałaniu władz Korpusu Czesosłowackiego w dniach 15–16 czerwca 1918 r. w Czelabińsku odbyła się Czelabińska Narada pomiędzy Komuczem a Tymczasowym Rządem Syberyjskim. Jej rezultatem było nie tylko rozwiązanie kilku praktycznych spraw, lecz także wstępne rozmowy o projektach stworzenia ogólnorosyjskiej władzy. W wyniku tego zwołano następną naradę w Czelabińsku, która rozpoczęła swoje prace 23 sierpnia 1918 r. Sama instytucja narad wywodziła się z czasów rewolucji lutowej 1917 r. – w sierpniu 1917 r. zwołano Naradę Państwową, a miesiąc później Naradę Demokratyczną. Chodziło o organizację spotkania przedstawicieli głównych sił politycznych, społecznych, medialnych, gospodarczych i wojennych. Narady odgrywały tym samym rolę quasi-parlamentów, czyli swego rodzaju organów przedstawicielskich w warunkach, gdy nie było możliwe przeprowadzenie wyborów i kampanii wyborczych. I taki charakter miały narady w Czelabińsku, zwłaszcza ta druga, która skupiła przedstawicieli kilku ośrodków antybolszewickich oraz partii politycznych. Jeśli chodzi o ich obrady, głównym problemem ustrojowym, który był dyskutowany, była sprawa integracji poszczególnych ośrodków antybolszewickich, a tym samym stworzenie zrębów nowych władz rosyjskich. W ramach tego spór dotyczył kwestii, czy podstawą nowych struktur ma być pierwsza Konstytuanta, czy też należy na danej naradzie państwowej wybrać silne, niezależne władze, które będą prowadzić walkę antybolszewicką oraz ogłosią wybory do nowej Konstytuanty.

W konsekwencji tych dyskusji w dniach 8–23 września 1918 r. w Ufie odbyła się kolejna narada (Państwowa Narada), w której wzięli udział przedstawiciele następujących instytucji, organów i partii politycznej: Zjazdu Członków Ogólnorosyjskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, Komitetów Członków Zgromadzenia Konstytucyjnego, Sybirskiego Rządu Tymczasowego, Obwodowego Rządu Uralu. Zdecydowali oni o „wręczeniu pełni najwyższej władzy na całej przestrzeni Państwa Rosyjskiego Ogólnorosyjskiemu Rządowi Tymczasowemu w składzie pięciu osób: Mikołaja D. Akwsjetiewa, Mikołaja I. Astrowa, gen. Wasilija G. Bołdyriewa, Piotra W. Wołododzkiego i Mikołaja W. Czajkowskiego”⁸⁷. Tworzyli oni Dyrektoriat, czyli organ kolegialny, który posiadał najwyższą władzę do momentu zwołania Konsty-

⁸⁶ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России. 1917–1919 гг.*, s. 395–396.

⁸⁷ *Акт об образовании всероссийской верховной власти, принятый на государственном совещании, имевшем место в городе Уфе с 8 по 23 сентября 1918* [w:] *Архив русской революции*, t. XII, Берлин 1923, s. 189–193.

tuanty. W związku z tym osoby te nie ponosiły przed nikim odpowiedzialności oraz co do zasady nie miały być przez nikogo zamieniane. Akt ten zawierał trzy ogólne warunki, na podstawie których miał działać nowy rząd.

Po pierwsze, Ogólnorosyjski Rząd Tymczasowy, aż do zwołania Ogólnorosyjskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego, miał być jedynym nosicielem najwyższej władzy na całym terytorium państwa rosyjskiego. Po drugie, wszystkie funkcje najwyższej władzy, które były tymczasowo delegowane w wyniku bieżących wydarzeń politycznych i wojennych dla rządów obwodowych, powinny zostać przekazane do Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego, jeśli zażąda on takich działań. Po trzecie, konieczne było ustanowienie granic kompetencji rządów obwodowych na podstawie autonomii obwodowej i na podstawach określonych w ogłoszonym przez rząd programie. Oznaczało to, że zebrane w Ufie ośrodki polityczne zrezygnowały z budowy własnych struktur i pozycji na podstawie suwerenności, ale stały się po prostu częścią, funkcjonującą co najwyżej na podstawie autonomii, państwa rosyjskiego.

Kolejną częścią omawianego aktu prawnego było uregulowanie stosunku Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego do Konstytuanty. Do obowiązku rządu wobec tego organu należało: okazanie wszechstronnego wsparcia funkcjonującemu, jako państwowemu organowi prawnemu, Zjazdowi Członków Zgromadzenia Konstytucyjnego w jego samodzielnej pracy z zakresu zabezpieczenia przyjazdu członków Zgromadzenia Konstytucyjnego i przyspieszenia oraz przygotowania wznowienia działań Zgromadzenia Konstytucyjnego obecnej kadencji. W praktyce, obok Dyrektorii z siedzibą w Omsku, powstał nowy, niezależny od niej organ, czyli Zjazd Członków Konstytuanty, który miał siedzibę w Jekaterynburgu. Zgodnie z regulaminem Zjazdu wznowienie prac Konstytuanty miało odbyć się nie wcześniej niż 1 stycznia 1919 r., jeśli zebrałoby się kworum złożone z 250 deputowanych. Gdyby to się nie udało, od 1 lutego 1919 r. można by zwołać Konstytuantę przy zebraniu się 170 deputowanych. I dopiero gdyby te dwie próby się nie udały, wówczas można by ogłosić nowe wybory do nowej Konstytuanty. Ponadto rząd został zobowiązany do przedstawienia sprawozdania o swojej działalności wznowionemu Zgromadzeniu Konstytucyjnemu. Akt wskazywał również, że rząd powinien być bezwzględnie podporządkowany Konstytuancie jako jedynej w kraju najwyższej władzy.

W dalszej części omawiany akt prawny formułował zasadę, która miała stanowić podstawę realizacji innych zadań Rządu. Tą zasadą była działalność na rzecz odbudowy państwowej jedności i niezależności Rosji. W tym zakresie Rząd był zobowiązany do: walki o wyzwolenie Rosji od władzy sowieckiej; zjednoczenia terytorium państwa rosyjskiego; odrzucenia pokoju brzeskiego i wszelkich innych umów o charakterze międzynarodowym, które zostały zawarte zarówno w imieniu Rosji, jak i przez jej poszczególne części po rewolucji lutowej, czyli od przewrotu październikowego 1917 r. (do momentu funkcjonowania Rządu Tymczasowego

Rosji z 1917 r.); przywrócenia mocy umów zawartych przez Rosję z sojusznikami oraz kontynuacji wojny przeciwko „niemieckiej koalicji”.

Ustanowienie na wyzwolanych od bolszewików obwodach „praw szerokiej autonomii”⁸⁸ miało być dokonywane z uwzględnieniem przesłanek geograficznych, ekonomicznych i etnicznych oraz prowadzić do powołania „organizacji państwowej na podstawach federacyjnych” przez Zgromadzenie Konstytucyjne. Natomiast mniejszości narodowe, które nie zamieszkiwały zwarte go terytorium, miały posiadać prawa do „kulturalno-narodowego określenia”⁸⁹. Następnie rząd był zobowiązany do wznawiania na wyzwolanych terytoriach „demokratycznego miejskiego ziemskiego samorządu terytorialnego”⁹⁰, z wyznaczaniem nowych wyborów do tych organów. Co ważne, w dokumencie zawarto zakaz ingerencji władz wojennych w sferę działalności administracji, z wyłączeniem terytoriów znajdujących się w teatrze działań wojennych lub na których został ogłoszony stan wojenny, pod warunkiem jednak, że jest to uzasadnione najwyższą potrzebą państwową.

Utworzenie Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego na Naradzie w Ufie można było uznać za sukces antybolszewickich sił na Powołżu, Uralu i Syberii. Stworzono bowiem, w czasie kilku spotkań i na mocy kilku porozumień, nowy ośrodek polityczno-ustrojowy i wojenny, który wyrażał ambicje bycia najwyższą władzą nowego (odnowionego) państwa rosyjskiego. Sama konstrukcja władzy, oparta na kolektywnej dyktaturze, była wyrazem porozumienia sił socjalistycznych, liberalnych i wojskowych. Ten tymczasowy schemat miał doprowadzić do powstania silnej władzy centralnej, która byłaby skuteczna w walce z bolszewikami, i do zwołania Konstytuanty. W związku z tym rozpoczęto rozbudowę aparatu administracyjnego, tj. powołano podległą Ogólnorosyjskiemu Rządowi Tymczasowemu Radę Ministrów. Ten pierwszy był więc najwyższym oraz ustawodawczym organem władzy, a drugi – doradczym i wykonawczym. W praktyce ustrojowej Rada Ministrów uzyskała również kompetencje ustawodawcze. Taka konstrukcja władzy nie rozładowała jednak napięć między socjalistami a liberałami i wojskowymi. Zwłaszcza ci drudzy mieli wątpliwości co do legalności pierwszej Konstytuanty oraz skłaniali się ku rządowi jednoosobowemu.

7. Kołczak i konstytucja 18 listopada 1918 r.

Zważywszy na te konflikty, funkcjonowanie Ogólnorosyjskiego Rządu Tymczasowego, czyli Dyrektoriatu, nie trwało długo. W dniach 18–20 listopada 1918 r. w Omsku doszło do przewrotu, obalenia Dyrektoriatu i przyjęcia nowego modelu

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem.

rzędów. Istota zamachu sprowadzała się do wyizolowania i aresztowania poszczególnych członków Dyrektoriatu przez wojskowych, co w założeniu spiskowców miało na zewnątrz sprawić wrażenie, że najwyższa władza nie funkcjonuje. W związku z tym jedynym organem, który był w stanie wypełniać podstawowe funkcje władcze w państwie, była Rada Ministrów. Dlatego jeden z pierwszych aktów prawnych Rady Ministrów brzmiał:

W następstwie nadzwyczajnych okoliczności, przerywających działalność Tymczasowego Ogólnorosyjskiego Rządu, Rada Ministrów, na podstawie zgody obecnych członków Tymczasowego Ogólnorosyjskiego Rządu, postanowiła wziąć pełnię najwyższej władzy państwowej.

Organ ten przekazał potem najwyższą władzę Najwyższemu Rządcy Rosji, adm. A. Kołczakowi, który w praktyce okazał się tymczasowym dyktatorem. Widać więc, że organizatorzy i realizatorzy zamachu, m.in. prawnicy Georgij G. Telberg⁹¹, Aleksander M. Gattenberger⁹², Walentin A. Żardeckij i Georgij K. Gins⁹³, dążyli do zapewnienia legitymacji nowej władzy. W dużym uproszczeniu taka konstrukcja władzy oznaczała, że Najwyższy Rządca i podległa mu Rada Ministrów są kontynuatorami poprzednich władz państwa rosyjskiego, czyli rządów carskich, Rządu Tymczasowego z 1917 r., Konstytuanty ze stycznia 1918 r., Narady Państwowej z Ufy i Dyrektoriatu. W takim układzie zamach nie niszczył władzy jako takiej, ale po prostu zmieniał system administrowania, a przede wszystkim korygował jego strukturę. Nawet w oficjalnych komunikatach nowe władze tłumaczyły, że „przewrót” jest kolejnym etapem konsolidacji władz w celu realizacji skutecznej walki z bolszewizmem i odbudowy rosyjskiej państwowości. Zgodnie z tą narracją „przewrót” nie oznaczał buntu czy rewolucji, gdyż nie niszczył istniejącej władzy, zwłaszcza funkcjonującego systemu prawnego. Hasło przywrócenia praworząd-

⁹¹ Georgij Gustawowicz Telberg (1881–1954) – rosyjski prawnik i uczonek, historyk państwa i prawa, działacz polityczny, drugi minister sprawiedliwości w rządzie adm. Kołczaka (pełnił swoją funkcję od 2 maja do 29 listopada 1919 r.). Pochodził z fińskiej zrusyfikowanej rodziny. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu w Kazaniu (1903 r.). Autor m.in. prac: *Очерки политического суда и политических преступлений в Московском государстве XVII века*, Moskwa 1912; *Правительствующий сенат и самодержавная власть в начале XIX века (Очерк из истории консерватив. полит. идей в России на рубеже XVIII и XIX в.)*, Moskwa 1914; *Научная и практическая ценность изучения истории отечественного права*, Санкт-Петербург 1916; G.G. Telberg, R. Wilton, *The Last Days of the Romanovs*, New York 1920; G.G. Telberg, *The Conception of War in the Modern International Law*, Peking 1927.

⁹² С.П. Звягин, *Руководители Томской губернии в годы Гражданской войны (1918–1919 гг.)*, Томск 2011, s. 22–87.

⁹³ В.В. Сонин, *Жизнь и деятельность профессора Дальневосточного университета Г.К. Гинса, 1887–1971* [w:] *Актуальные проблемы государства и права на рубеже веков*, cz. 1, Владивосток 1998, s. 47–50.

ności jako powrotu do regulacji prawnych sprzed przewrotu październikowego 1917 r. stało się zresztą jedną z osi narracyjnych nowej władzy⁹⁴. Poza tym nowe władze tłumaczyły, że wydarzenia z 18–20 listopada 1918 r. spotkały się z szerokim poparciem społecznym, co dowodziło, że nowa władza ma oblicze powszechne, ogólnopństwowe, a nie tylko partyjne. W kontekście przewrotu duże znaczenie miały również okoliczności zewnętrzne. Tuż przed tymi wydarzeniami zarządzający sprawami międzynarodowymi w Dyrektorii Jurij W. Klucznikow sporządził notatkę, która opierała się na następującym założeniu: targany wewnętrznymi konfliktami Dyrektoriat, w kontekście zawieszenia broni na frontach wojny światowej, może zniechęcać mocarstwa zachodnie do uznania tego organu i tym samym pomocy dla antybolszewików⁹⁵. Sugerował zatem zwrot w prawo w celu konsolidacji Dyrektoriatu⁹⁶. Wkrótce jednak, zwłaszcza w kwietniu i maju 1919 r., okazało się, że mocarstwa Ententy będą zaniepokojone wizjami niedemokratycznego rozwoju reżimu kołczakowskiego⁹⁷. Dlatego przedstawił m.in. warunki „zwołania nowego Zgromadzenia Konstytucyjnego bezpośrednio po wzięciu Moskwy (jeśli do tego czasu porządek w kraju nie będzie przywrócony, to należy zwołać stare Zgromadzenie Konstytucyjne z 1917 r.)”⁹⁸.

Sam Kołczak nie był głównym organizatorem zamachu, ale zapewne był wtaimniczony w plan zamachu przygotowywanego przez wojskowych i wyraził nawet zgodę na uczestnictwo w nim. Zamach stanowił rezultat coraz większych wątpliwości i sceptycyzmu polityków, działaczy, przedsiębiorców, kupców, inteligencji oraz wojskowych o poglądach liberalnych i liberalno-konserwatywnych co do organizacji antybolszewickiej władzy w formie kolektywnej; nie mówiąc o kierowaniu się przez nią koncepcjami socjalistycznymi. Niemniej postać Kołczaka, który nie odniósł do tej pory większych sukcesów wojennych ani nie był zbyt znany poza kręgami floty i naukowymi, mogła budzić wątpliwości, czy nowy lider ruchu antybolszewickiego będzie miał wystarczający autorytet. Paradoksem białego ruchu było więc to, że adm. Kołczak, mimo większego doświadczenia bojowego na Morzu Bałtyckim i Czarnym, miał prowadzić walkę z bolszewikami na Syberii. Z kolei gen. Kornilow za caratu przez kilka lat służył w Turkiestanie, Chinach i na Syberii. Wszystko to pozwalało potem twierdzić, że jedną z przyczyn klęski białych w wojnie domowej był brak talentów wojskowych, które objawiłyby się w tym czasie. Natomiast za-

⁹⁴ В.В. Журавлев, „Присвоив таковому лицу наименование Верховного Правителя”: к вопросу о титуле, принятом адмиралом А.В. Колчаком 18 ноября 1918 г., „Антропологический форум” 2008, nr 8, s. 370.

⁹⁵ А.В. Шмелев, *Внешняя политика правительства адмирала Колчака 1918–1919*, Санкт-Петербург 2017, s. 23.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ Ibidem, s. 62–67.

⁹⁸ Ibidem, s. 68.

potrzebowanie na takiego Napoleona czy Waszyngtona wśród antybolszewików było.

Według Cwietkowa zamach z 18 listopada 1918 r. zakończył formowanie wojenno-politycznej doktryny białego ruchu⁹⁹. Jeśli bowiem ogłoszenie 23 września 1918 r. w Ufie jednolitej władzy ogólnorosyjskiej oznaczało przejście z „obwodnictwa” do ram o skali ogólnopaństwowej, to „przewrót omski” stał się nie tylko przejściem od dyktatury kolegalnej do jednoosobowej, ale utwierdził też model wojenno-politycznego zarządu (administracji¹⁰⁰ i władzy), zorientowany na szybkie i skuteczne zwycięstwo militarne i zakończenie wojny domowej¹⁰¹. Dlatego Cwietkow stwierdził, że w połowie listopada 1918 r. następuje ostateczne wydzielenie białego ruchu z ruchu antybolszewickiego¹⁰². Można też mówić o zakończeniu prawicowo-socjalistycznego konstytucjonalizmu¹⁰³.

Głównym aktem regulującym działanie i organizację nowych białych władz na Syberii był zaś Regulamin o tymczasowym ustroju władzy państwowej w Rosji, zatwierdzony przez Radę Ministrów w dniu 18 listopada 1918 r.¹⁰⁴ Zgodnie z art. 1 realizacja najwyższej władzy państwowej tymczasowo należała do Najwyższego Rządu. Podlegały mu wszystkie siły zbrojne państwa rosyjskiego. Władza zarządcza (administracyjna) w pełni należała do Rządu, ale w tej sferze mógł on „w określonym stopniu” delegować część władzy administracyjnej, na podstawie ustaw, dla określonych terytoriów oraz osób. Jednakże Regulamin przyznawał Rządowi pewne uprawnienia w zakresie administracji: „w szczególności podjęcie nadzwyczajnych działań dla zabezpieczenia kompletowania i zaopatrzenia sił zbrojnych i dla zaprowadzenia porządku obywatelskiego i praworządności”¹⁰⁵. Jeśli chodzi o kwestie legislacji, to sprawy te regulował art. 4. Zgodnie z nim wszelkie projekty ustaw i ukazów rozpatrywane były w Radzie Ministrów i po ich przyjęciu w tym organie, kierowane były do zatwierdzenia przez Najwyższego Rządę.

Z kolei wszystkie akty Najwyższego Rządu miały być podpisywane przez Prezesa Rady Ministrów lub głównego naczelnika danego ministerstwa. Z tego mechanizmu

⁹⁹ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России. 1917–1919 гг.*, s. 492.

¹⁰⁰ V.G. Bortnevski, *White Administration and White Terror (The Denikin Period)*, „The Russian Review” 1993, t. 52, nr 3, s. 359–360.

¹⁰¹ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России. 1917–1919 гг.*, s. 492.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Д.Р. Зайнутдинов, *Правосоциалистический конституционализм: несостоявшаяся альтернатива (1917–1918 гг.)*, „Труды Института государства и права Российской академии наук” 2019, t. 14, nr 3, s. 115–116; idem, *Правосоциалистическая правовая мысль в эпоху революции и Гражданской войны в России (1917–1918 годы)*, „Lex Russica” 2019, nr 3 (148), s. 168–169.

¹⁰⁴ *Положение о временном устройстве государственной власти в России, утвержденное советом министров 18 ноября 1918 г.*, „Русская Армия” nr 2, 20 ноября 1918 г., https://scepsis.net/library/id_2923.html [dostęp: 3.11.2024].

¹⁰⁵ Ibidem.

wyłączane były ukazy o mianowaniu i uwolnieniu Prezesa Rady Ministrów, które były podpisywane przez zarządzającego sprawą/dyrektora Rady Ministrów. Natomiast w przypadku ciężkiej choroby lub śmierci Najwyższego Rządcy, a także jego rezygnacji z tytułu Najwyższego Rządcy realizacja najwyższej władzy państwowej miała przejść do Rady Ministrów.

Omawiany dokument, na co wskazywał art. 1, opierał się również na zasadzie nieprzesądzania¹⁰⁶. Do tej zasady adm. Kołczak odniósł się 28 listopada 1918 r., wskazując, że gdy „w kraju będzie panować praworządność i porządek”, wówczas będzie można „przystąpić do zwołania Zgromadzenia Narodowego”¹⁰⁷. Oznaczało to, że taki organ może być zwołany po wojnie domowej i dopiero wtedy zostanie wybrana forma ustroju Rosji. Co ważne, lider białej Syberii odrzucił dawną nazwę rosyjskiej Konstytuanty, czyli „Zgromadzenie Konstytucyjne”, argumentując, że organ ten się skompromitował¹⁰⁸. Według adm. Kołczaka Konstytuanta zwołana w styczniu 1918 r. miała zbyt jednostronny, partyjny charakter¹⁰⁹. Była to krytyka warunków przeprowadzenia wyborów późną jesienią 1917 r., w których socjalistyczne partie miały więcej możliwości działania niż partie liberalne.

Niemniej przy rządzie powołano specjalną komisję, której celem było „zbieranie, rozpatrywanie i ocenianie” materiałów niezbędnych do przygotowania danych do projektu ustawy o wyborach do przyszłego Zgromadzenia Narodowego. Swoje prace rozpoczęła ona 18 maja 1919 r. i do końca roku zdołała przygotować odpowiedni projekt ustawy. Co ciekawe, na jego podstawie wybory w okręgach wiejskich były dwustopniowe.

Odłożenie wyborów do Konstytuanty nie oznaczało, że w ramach reżimu ustrojowego adm. Kołczaka nie poszukiwano form przedstawicielskich. Te były bowiem potrzebne z kilku powodów: wzmocnienia legitymacji władzy; pozyskania do współpracy przedstawicieli lokalnej inteligencji, kręgów handlowo-przemysłowych oraz samorządowych; przygotowania przyszłych kadr urzędniczych i politycznych. Zakładano nawet, że lepiej zapewnić miejsce w takim organie członkom partii eserów niż mieć ich przeciwko sobie w podziemiu. Dlatego 23 listopada 1918 r. powołano Nadzwyczajną Państwową Radę Ekonomiczną, w której oprócz adm. Kołczaka i ministrów odpowiedzialnych za finanse, transport, zaopatrzenie, handel i przemysł mogli brać udział przedstawiciele prywatnych banków, spółdzielni czy członkowie Ogólnorosyjskiej Rady Zjazdów Handlu i Przemysłu¹¹⁰. Konstrukcja ta została uzna-

¹⁰⁶ Д.Р. Зайнутдинов, „Положение о временном устройстве государственной власти” от 18 ноября 1918 года как часть неписаной конституции белой России, „Сибирский юридический вестник” 2020, nr 2 (89), s. 5.

¹⁰⁷ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России. 1917–1919 гг.*, s. 520.

¹⁰⁸ Ibidem.

¹⁰⁹ Ibidem.

¹¹⁰ Ibidem, s. 520–525.

na za efektywną i już wiosną 1919 r. zdecydowano się zmienić statut tego organu, aby zwiększyć jego funkcje doradcze oraz poszerzyć skład o czynnik społeczny. Na pierwszym posiedzeniu tej Narady, nazwanej Państwową Radą Ekonomiczną, 19 czerwca 1919 r. adm. Kołczak mówił m.in. o tym, że wkrótce władza zaangażuje przedstawicieli społeczeństwa do współpracy przy rozwiązywaniu innych spraw państwowych, w tym zwołania Zgromadzenia Narodowego, kwestii narodowościowych czy ustroju administracji w poszczególnych obwodach Rosji¹¹¹. Efektem refleksji nad koniecznością powołania organu przedstawicielskiego, który pełniłby część funkcji właściwych dla parlamentu, była decyzja z jesieni 1919 r. o powołaniu Państwowej Rady Ziemskiej. Miała być ona organem kontrolnym oraz posiadać uprawnienia ustawodawcze. W ramach tych ostatnich każdy minister byłby zobowiązany dany projekt ustawy wnieść do Narady, zanim trafiłby on na obrady Rady Ministrów, a następnie do zatwierdzenia przez Rządę. Z powodu klęsk białych na Syberii późną jesienią 1919 r. ten wzorowany m.in. na Dumie Państwowej z 1906 r. i Przedparlamencie z 1917 r. organ przedstawicielski nie mógł jednak zaistnieć w antybolszewickiej rzeczywistości ustrojowej.

8. Piotr Wrangel i „wyspa Krym”

Ostatni etap wojny domowej na terytorium europejskiej części byłego Imperium Rosyjskiego stanowiły rządy gen. Piotra Wrangla. W wyniku klęsk białych jesienią 1919 r. oraz na początku 1920 r., zwłaszcza po chaotycznej ewakuacji z Noworosyjska i Odessy, gen. Deninin zdecydował się ustąpić ze stanowiska Głównodowodzącego SZPR. Rankiem 20 marca 1920 r. wydał on polecenie zwołania tego samego dnia wieczorem Rady Wojennej, której celem było wybranie nowego Głównodowodzącego. Instytucja taka wywodziła się z tradycji i praktyki armii Imperium Rosyjskiego, kiedy przed wydaniem ważnego rozkazu niektórzy dowódcy decydowali się na zorganizowanie dyskusji na ten temat wśród oficerów danej jednostki. W tym sensie rady wojenne miały prawnie charakter doradczy. Spotkanie takie, pod przewodnictwem gen. A.M. Dragomirowa, odbyło się w umówionym terminie. Część oficerów, np. gen. Jakow Słazczow i jego otoczenie, krytykowała jednak taką formę zebrania, wskazując, że rady właściwe są dla bolszewików, a inna część, np. oficerowie z Dywizji Drozdowskiego, przekonywała, że gen. Denikin musi pozostać. Niemniej gen. Dragomirow wskazał, że decyzja gen. Denikina jest nieodwracalna, co sprawiło, że przedstawiciele floty czarnomorskiej wysunęli kandydaturę gen. Wrangla. Bez głosowania, na zasadzie uznania, przyjęto tę kandydaturę. W konsekwencji gen. Denikin 22 marca 1920 r. wydał rozkaz nr 2899, na mocy

¹¹¹ Ibidem.

którego mianował gen. Wrangla Głównodowodzącym SZPR¹¹². Jednym rozkazem wojskowym mianowano więc innego wojskowego, który stanął na czele wojskowych i politycznych struktur białej Rosji. Dokument i jego znaczenie dobitnie podkreślały zatem militarny charakter białego ruchu.

Akt ten wzbudził jednak spore wątpliwości wśród rosyjskich białych polityków w Anglii i Francji. Denikin przybył do Londynu 17 kwietnia 1920 r. i w czasie spotkania z Milukowem został zapytany o to, „z jaką władzą przyjechał”¹¹³. Lider kadetów uważał bowiem, że Denikin przekazał Wranglowi jedynie władzę wojskową i cywilną co najwyżej na południu Rosji¹¹⁴. Pozostała jednak kwestia, do kogo należy dalej ogólnorosyjska władza wojskowa i cywilna, czyli władza, którą adm. Kołczak przekazał gen. Denikinowi. Wątpliwości te wynikały z następujących rozważań Milukowa: po pierwsze, czy biała polityczna i wojskowa emigracja skupiona w Wielkiej Brytanii i Francji będzie mogła jako zareagować, jeśli gen. Wrangel, np. pod naciskiem Wielkiej Brytanii, skapituluje przed bolszewikami; po drugie, czy w przypadku klęski gen. Wrangla to, że nieokreślone było, jaką władzę ten generał posiadał, mogłoby spowodować, że inne siły polityczne (np. Kiereński lub książę Lwow) będą próbowały powołać swój rząd. Z jednej więc strony Milukow obawiał się formalnej kapitulacji wobec czerwonych w imieniu tych struktur państwowych, na czele których stanął najpierw adm. Kołczak, a potem gen. Denikin, z drugiej – próżni politycznej i prawno-ustrojowej. Zniweczyłoby to bowiem dotychczasowe działania dyplomatyczne, polityczne i propagandowe, które zmierzały do wykazania, że przewrót bolszewicki był nielegalny i państwa Ententy nie mogą go uznać, gdyż obóz antybolszewicki stworzył swoje struktury, które kontynuują działalność państwa rosyjskiego. Wszystko to jeszcze wzmocniały obawy, że gen. Wrangel i jego otoczenie obiorą pravicowy, konserwatywny, a nawet reakcyjny kurs polityki.

Niemniej gen. Wrangel przystąpił do energicznych działań, uznając siebie za najwyższą władzę wojskową i cywilną. Mimo że był uważany za polityka bardziej konserwatywnego od gen. Denikina, jego główna idea polityki rolnej i samorządowej opierała się bardziej na koncepcjach liberalnych, a nawet umiarkowanie socjalistycznych. Z kolei część jego bliskich współpracowników, np. Aleksander Kriwoszejn czy Piotr Bark, wywodziła się wyższej administracji carskiej. Taką konstelację ustrojowo-polityczną określano wówczas „lewicową polityką, pravicowymi rękami”. Co ważne, gen. Wrangel nie zrezygnował z idei budowy antybolszewickiego państwa w skali całej Rosji, ale taktycznie, w związku z ograniczonymi możliwościami, przede wszystkim terytorialnymi, dążył on do stworzenia wzorcowego organizmu państwowego na Krymie i wokół niego. Ośrodek ten miał się więc stać nie tylko żelaznym punktem

¹¹² Р.Г. Гагкуев, *Белый Крым: попытка военной реформы в 1920 г.*, „Известия Лаборатории древних технологий” 2014, nr 1 (10), s. 85.

¹¹³ В.Ж. Цветков, *Белое дело в России. 1917–1919 гг.*, s. 462.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 463.

oporu sił antybolszewickich w południowej części byłego Imperium Rosyjskiego, ale także platformą oddziaływania propagandowego. Używając modnego ostatnio terminu, poprzez *soft-power* biały Krym miał się stać atrakcyjną alternatywną wizją rozwoju dla tej części ludności i elit Rosji, która żyła pod bolszewikami. Rosyjski uczony Cwietkow nazwał te wydarzenia próbą stworzenia „rosyjskiego Tajwanu”¹¹⁵.

Zamierzenia reformatorskie Wrangla obejmowały rozwój: gospodarki kapitalistycznej opartej na indywidualnej własności rolnej; samorządu terytorialnego (ziemskiego i miejskiego); współdziałania samorządu i administracji na zasadzie subsydiarności; dobrze dofinansowanych samorządów miejskich; handlu, inwestycji oraz turystyki w oparciu o kapitał mocarstw zachodnich, głównie Francji. Natomiast jedną z głównych reform, które zaczął realizować gen. Wrangel, była reforma rolna. Był to jeden z większych problemów rewolucji lutowej 1917 r. oraz wojny domowej w Rosji. Wielu uczestników białego ruchu już w 1920 r. zwracało uwagę, że nieefektywne rozwiązanie tej kwestii prowadzi do ich klęski w wojnie z bolszewikami. Istota zagadnienia polegała na sporze o własność między rosyjskimi umiarkowanymi socjalistami, bolszewikami a liberałami i liberalnymi konserwatystami. 28 czerwca 1917 r. socjaliści przeforsowali likwidację komisji ds. rolnych, które utworzył jeszcze Piotr A. Stołypin, a 12 lipca 1917 r. wprowadzono zakaz obrotu ziemią rolną i zdecydowano o przekazaniu wszelkich spraw rolnych związanych z ziemią komitetom rolnym¹¹⁶. Z kolei bolszewicy w drodze swoich dekrétów zniesli prawo własności na ziemię. Powyższe koncepcje i polityki oznaczały, że socjaliści i bolszewicy rozpatrywali problem reform rolnych pod kątem konieczności socjalizacji albo nacjonalizacji ziemi. Przeciwnie stanowisko w czasie rewolucji 1917 r. zajęła natomiast większość liberałów i wyższych kręgów wojskowych. Oni skłaniali się bowiem ku pogodzeniu zasady rozszerzania indywidualnej własności rolnej na chłopów, z jednoczesnym poszanowaniem praw własności dotychczasowych właścicieli ziemi.

Dlatego Wrangel uznał reformę agrarno-chłopską za rdzeń swoich wszelkich wewnątrzpolitycznych i ekonomicznych działań. Cwietkow stwierdził, że nowe badania nad jej przebiegiem wskazują, wbrew teom historiografii radzieckiej, że już w 1920 r. zaczęła ona wykazywać efektywność. W aspekcie instytucjonalnym miało się to wyrażać sprawnym procesem wyborów przedstawicieli ludności, przede wszystkim chłopów, do ziemskich rad, które były współodpowiedzialne, wraz z administracją rządową, za przeprowadzenie reformy agrarnej. Cwietkow wyliczył, że do 15 października 1920 r. w guberni taurydzkiej oraz w powiatach przylegającej

¹¹⁵ В. Цветков, *Последняя битва Белого Юга. 1920 г.*, Москва 2022, s. 1–3. We wstępie do swojej książki napisał on, że jest to próba odpowiedzi na pytanie, czy „wyspa Krym” (nawiązanie do powieści Wasilija Pawłowicza Aksionowa) mogła przetrwać 1920 r. i pełnić rolę „rosyjskiego Tajwanu”.

¹¹⁶ В.Ж. Цветков, *Аграрно-крестьянская политика Белого движения в России (1917–1920 гг.)*, „Новый исторический вестник” 2006, nr 15, s. 116–130.

do niej guberni jekaterynosławskiej miano wybrać 90 takich rad, które rozpoczęły swoją pracę¹¹⁷. Skalę tego procesu badacz ten tłumaczy dwoma czynnikami. Po pierwsze, chłopci, jak i wielu na tyłach, wierzyli w możliwość utrzymania frontu przez białych i wytrzymałość krymskich umocnień. Po drugie, chłopci jako nowi właściciele gruntów rolnych, nawet jeśli zakładali, że biali mogą przegrać, to po wejściu czerwonych na Krym ziemia i tak pozostanie w ich rękach. Samo uczestnictwo w wyborach i aktywność w radach Cwietkow uznał za wyraz „wysokiego stopnia aktywności obywatelskiej i obywatelskiego poparcia dla rządu Południa Rosji”¹¹⁸. Równie wysoko ocenił plany i realizację reformy samorządu ziemskiego na poziomie wołosti i powiatów, które w przyszłości mogły stać się podstawą politycznego systemu przedstawicielskiego Rosji.

Z tymi reformami były też związane zmiany w sądownictwie. Jedną z nich polegała na zwiększeniu liczby oraz kompetencji sędziów pokoju¹¹⁹. Dzięki temu ludność miała mieć szybszy dostęp do podstawowego organu państwowego, który był odpowiedzialny za wymierzanie sprawiedliwości w najczęściej występujących wobec obywateli sprawach. W warunkach wojny domowej, czyli m.in. w związku z utrudnieniami w transporcie i łączności, było to bardzo istotne, przede wszystkim dlatego, że Wrangel chciał oprzeć swoją władzę na poparciu ludności włościańskiej oraz tej z mniejszych miast. Jednym z głównych działań, które miały pomóc osiągnąć ten cel, było zaprowadzenie przestrzegania porządku prawnego i tym samym bezpieczeństwa dla ludności¹²⁰. Reformę tę koordynował słynny rosyjski uczyony i prawnik Mikołaj Tagancew¹²¹, który pełnił funkcję kierownika Zarządu Sprawiedliwości na białym Krymie¹²². Generalnie antybolszewicy, zwłaszcza biali, podejmując próbę organizacji instytucji państwowych, zaczęli przywracanie zasad sądownictwa rosyjskiego, opierając się na regulacjach i modelu sądownictwa z reformy 1864 r.¹²³ W praktyce co do zasady oznaczało to likwidację bolszewickich instytucji sądowych oraz reaktywację następującej struktury sądownictwa: sędziowie pokoju; zjazdy sędziów pokoju i szczególne urzędy (*prisutstwia*) sędziów pokoju; sądy okręgowe (dla terytorium kilku powiatów); izby sądowe (dla terytorium guberni i obwo-

¹¹⁷ В. Цветков, *Последняя битва...*, s. 424

¹¹⁸ Ibidem, s. 425

¹¹⁹ В.Ж. Цветков, *Политико-правовые особенности организации судебной власти и репрессивной системы в белом Крыму в 1920 г.*, „Вестник Российского университета дружбы народов. Серия: История России” 2018, t. 17, nr 1, s. 177–179.

¹²⁰ P. Wrangel, *Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1999, s. 61.

¹²¹ В.Ж. Цветков, *Политико-правовые особенности...*, s. 178.

¹²² Ibidem.

¹²³ В.Ж. Цветков, *Судебная вертикаль власти в политико-правовой системе Белого движения: особенности организации гражданской и военной юстиции в 1918–1920 гг.*, „Новейшая история России” 2018, t. 8, nr 2, s. 294.

dów)¹²⁴. Poszczególne rządy antybolszewickie przystąpiły również do prób reaktywacji instytucji spełniającej funkcje dawnego Senatu Rządzącego, który zajmował się m.in. kasacjami¹²⁵. Jeśli chodzi o te ostatnie działania, to 25 kwietnia 1919 r. na mocy porozumienia gen. Denikina z władzami lokalnymi Donu zawarto umowę o powstaniu Senatu Rządzącego. Oczywiście proces reaktywacji sądownictwa opierał się na przywróceniu struktury oraz regulacji prawnych, które funkcjonowały do 25 października 1917 r., czyli obejmowały zmiany wprowadzone przez Rząd Tymczasowy¹²⁶. Niemniej w warunkach wojny, co wiązało się np. ze znacznymi problemami kadrowymi¹²⁷, problemem była efektywność tych sądów, a zwłaszcza ich związki z daną władzą, jak również korupcja w strukturach administracji i wojska¹²⁸.

Podsumowanie

Wojna domowa w Rosji z lat 1917–1920 to nie tylko starcie w wymiarze militarnym. To przede wszystkim konflikt w sferze idei¹²⁹, w ramach którego jego główne strony próbowały przeforsować własne koncepcje ustroju. Ruch antybolszewicki, jako zjawisko polityczne i wojenne, był reakcją na wzmacniającą się pozycję bolszewików w Rosji w czasie rewolucji lutowej 1917 r., a w konsekwencji próbą oporu przeciwko zamachowi stanu w postaci obalenia Rządu Tymczasowego Rosji. Od początku był to ruch bardzo zróżnicowany, co wynikało z tego, że tworzyli go wojskowi, różniacy politycy, działacze społeczni, kulturalni czy przedsiębiorcy wywodzący się z różnych środowisk politycznych.

Jeśli chodzi o ustrój, poza małymi wyjątkami, tym, co łączyło obóz antybolszewicki, było uznanie rosyjskiej rzeczywistości prawno-politycznej sprzed 25 października 1917 r. Jednak dzieliły ich dwie sprawy: stosunek do Konstytuancy z 1917/1918 r. oraz stosunek do zmian ustroju społeczno-gospodarczego, czyli przede wszystkim

¹²⁴ Ibidem; А.А. Сапунков, *Институт судебных палат в правовой системе белогвардейских правительств (1917–1920 гг.)*, „Вестник Омского университета. Серия Право” 2013, nr 3 (36), s. 43.

¹²⁵ В.В. Раков, *Учреждения сенатского типа в небольшевицких государственных образованиях в годы гражданской войны*, „Ученые записки. Электронный научный журнал Курского государственного университета” 2011, nr 3 (19), s. 196–211.

¹²⁶ В.Ж. Цветков, *Судебная вертикаль власти...*, s. 294–296.

¹²⁷ А.В. Заболотских, *Восстановление системы правосудия антибольшевицкими правительствами в годы Гражданской войны*, „Вестник Российского университета кооперации” 2013, nr 1 (11), s. 76.

¹²⁸ С.В. Карпенко, „Братъ сейчас взятку значит торговать Россией!": *госаппарат и чиновничество врангелевской диктатуры*, „Новый исторический вестник” 2009, nr 19, s. 110–112; idem, *Экономический кризис и коррупция: из истории тыла белых армий юга России (1918–1920 гг.)*, „Экономический журнал” 2015, nr 1 (37), s. 108–135; idem, *Диктаторская власть белых генералов и коррупция*, „Власть” 2015, t. 21, nr 7, s. 167.

¹²⁹ О. Будницкий, *Красные и белые*, Москва 2023, s. 116.

do przekształceń własnościowych. Biały ruch bowiem za ideowe podstawy odbudowy rosyjskiej państwowości uznawał koncepcje oraz wartości liberalno-demokratyczne¹³⁰. Obejmowało to postulaty ochrony prawa własności (wynikającego z prawa natury i dostępnego dla wszystkich klas społecznych), z ewentualnymi ewolucyjnymi, a nie rewolucyjnymi zmianami w tej sferze, co wyrażało się np. koncepcją wywłaszczeń części gruntów na rzecz włościan, ale za odpowiednim odszkodowaniem dla właścicieli tych gruntów. Z kolei komponent demokratyczny dotyczył uznania państwa za dobro wspólne i wyraziciela woli całego społeczeństwa¹³¹. W tym sensie biali próbowali kontynuować politykę Rządu Tymczasowego opierającą się na szukaniu kompromisu wśród różnych grup społecznych w procesie reform i budowy nowej rosyjskiej państwowości. Jednak próba ogólnorosyjskiego konsensusu społecznego i obywatelskiego oraz nieprzesądzenie¹³² prowadziły do krytyki i zarzutów o nieokreśloności programowej białego ruchu¹³³.

Jeśli chodzi o konstrukcję ustroju państwowego, to w omawianym okresie białe ośrodki władzy cechowały się: militaryzacją; jednoosobowością w organizacji naczelnych organów państwa, co najpełniej wyraziło się w formie tymczasowej dyktatury; dominacją władzy wykonawczej, z jednoczesną redukcją organów i ciał przedstawicielskich do funkcji i roli wyłącznie doradczych; dążeniem do centralizacji oraz integralności terytorialnej; improwizacją w organizacji i funkcjonowaniu administracji centralnej w terenie. Do tego dochodziło dążenie do zachowania ciągłości państwowej, administracyjnej i prawnej z państwem rosyjskim okresu Imperium Rosyjskiego oraz Rządu Tymczasowego Rosji z 1917 r. Z kolei militaryzacja, która była główną cechą białych ośrodków władzy, oznaczała dominację nie tylko w postaci licznej obecności wojskowych na kluczowych stanowiskach w administracji, ale także ich metod zarządzania w aparacie państwowo-administracyjnym. Wyrażała się również w niechęci do formowania organów, które mogłyby stanowić płaszczyznę funkcjonowania życia partyjnego. Dlatego podbudowę ideologiczną takiej konstrukcji władzy stanowiły hasła o konieczności ponadpartyjnego działania na rzecz Rosji, narodu rosyjskiego i państwa rosyjskiego. W tym sensie właściwe dla ustroju demokratycznego istnienie oraz funkcjonowanie życia polityczno-partyjnego chciano niejako zamrozić, czyli odłożyć na czas zakończenia wojny domowej i zwołania Konstytuanty. Natomiast starcie z bolszewikami miała przede wszystkim

¹³⁰ Д.Р. Зайнутдинов, *Государственно-правовая идеология „белой” государственности в период Гражданской войны (1918-1920 гг.)*, Казань 2016, s. 16–20.

¹³¹ Ibidem, s. 18.

¹³² П.Н. Базанов, *Причины поражения белых в Гражданской войне в России 1917–1922 годов*, „Вестник Русской христианской гуманитарной академии” 2018, t. 19, nr 3, s. 328–329.

¹³³ Ю.Н. Ципкин, *Являлось ли Белое движение буржуазно-демократической альтернативой советской власти?*, „Россия и АТР” 2015, nr 1, s. 33–45; P. Kenez, *Red Attack, White Resistance: Civil War in South Russia 1918*, Washington 2004, s. 198.

rozstrzygnąć szybko walka zbrojna¹³⁴, a nie wojna ideologiczno-polityczna czy inne formy politycznej walki i rywalizacji. Zresztą trudno się temu dziwić, jeśli białych formowali wojskowi, których światopogląd kształtował się w warunkach armii¹³⁵, wojny, a następnie rewolucji 1917 r. Przy czym centralizacja w praktyce organizacji administracji nie zaprzeczała głoszeniu koncepcji rozwoju samorządu terytorialnego po wojnie. Tak samo jak próby realizacji polityki mocarstwowej, imperialnej czy wdrażanie idei nacjonalizmu rosyjskiego nie stały w sprzeczności z korzystaniem z rozwiązań liberalnych w sferze organizacji gospodarki. Co ważne, w obozie antybolszewickim, a przede wszystkim wśród białych, odnalazł się kwiat ówczesnego rosyjskiego liberalnego, liberalno-demokratycznego i liberalno-konserwatywnego świata prawniczego¹³⁶.

Niezależnie od klęski antybolszewików w wojnie domowej w Rosji należy stwierdzić, że zdołali oni wypracować dwie koncepcje ustroju Rosji, które stanowiły alternatywę dla prawnego i politycznego rozwoju państwa rosyjskiego. Pierwsza z nich, socjalistyczno-demokratyczna, opierała się na wizji głębszych przemian społeczno-gospodarczych w kierunku socjalizmu, demokratyzacji administracji, decentralizacji oraz federalizacji. Zwieńczeniem takich zmian w Rosji miało być ogłoszenie republiki. Natomiast druga, czyli biała, łączyła w sobie koncepcje liberalne i liberalno-konserwatywne w sferze własności i sprawy robotniczej oraz stopniową demokratyzację administracji, zaczynając od wzmacniania instytucji samorządu terytorialnego. Samorząd ten był o tyle istotny, że biali co do zasady odrzucali federalizację państwa na zasadzie umowy pomiędzy różnymi jednostkami narodowo-administracyjnymi Rosji, a forsowali rozwiązania co najwyżej autonomiczne. W tym kontekście samorząd terytorialny miał stanowić nie tylko podstawę przeobrażeń demokratycznych na najniższym poziomie, ale także formę, w ramach której niektóre mniejszości narodowe i etniczne mogły posługiwać się swoim językiem. Stanowiło to jednak ważny element dążeń do odbudowy spójnego terytorialno-administracyjnie państwa w formie mocarstwowej lub imperialnej. Niemniej było to wizerunkowym obciążeniem, gdyż propaganda bolszewicka wskazywała, że czerwoni są partią pokoju, dążącą wyłącznie do obrony socjalnych zdobyczy rewolucyjnych, a nie do podboju¹³⁷. Z kolei dość ściśle trzymanie się zasady nieprzesądzania może dostarczać

¹³⁴ R. Service, *Blood on the Snow: The Russian Revolution 1914–1924*, London 2023, s. 283–284.

¹³⁵ P. Kenez, *The Ideology of the White Movement*, „Soviet Studies” 1980, t. 32, nr 1, s. 59–60; idem, *Russian Officer Corps before the Revolution: The Military Mind*, „The Russian Review” 1972, t. 31, nr 3, s. 226–236; P.F. Robinson, „Always with Honour”: *The Code of the White Russian Officers*, „Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes” 1999, t. 41, nr 2, s. 121–141.

¹³⁶ Д.Р. Зайнутдинов, *Либерально-демократическая правовая мысль и „белые” правоведы*, „Legal Concept” 2019, t. 18, nr 1, s. 71–75.

¹³⁷ D. Koenker, *Urbanization and Deurbanization in the Russian Revolution and Civil War*, „The Journal of Modern History” 1985, t. 57, nr 3, s. 448.

powodów do twierdzeń, że liderzy białego ruchu ciągle wahali się między koncepcją powrotu do monarchii konstytucyjnej a republiką, chociażby ze wzmocnioną władzą prezydencką. Pytanie jednak, czy w przyszłości nie torowałyby to drogi do innych, niedemokratycznych, autorytarnych form ustrojowych.

BIBLIOGRAFIA

Archiwa

Columbia University Rare Book and Manuscript Library, Bakhmeteff Archive, Pavel Nikolaevich Miliukov, Series I: Cataloged Materials, Cataloged Correspondence A–M, Box 1, Ms Coll Miliukov, Kornilov, Lavr Georgievich to Mikhail Vasil'evich Alekseev, 2 Feb. 1918.

Akty prawne

Акт об образовании всероссийской верховной власти, принятый на государственном совещании, имевшем место в городе Уфе с 8 по 23 сентября 1918 [w:] *Архив русской революции*, t. XII, Берлин 1923, s. 189–193.

Декларация Временного правительства о его составе и задачах. 3 марта 1917 г. [w:] *Вестник Временного правительства*, 1917, nr 1, 5 марта.

Положение о временном устройстве государственной власти в России, утвержденное советом министров 18 ноября 1918 г., „Русская Армия” no. 2, 20 ноября 1918 г., https://scerpsis.net/library/id_2923.html.

Постановление о провозглашении России республикой, 1 сентября 1917 г., <https://constitution.garant.ru/history/act1600-1918/5203/>; <https://www.prlib.ru/history/619540>.

Приказ Комуца no. 50 от 25 июня 1918 года об уездных уполномоченных Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив новейшей истории России*, t. XI: *Журналы заседаний, приказы и материалы Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания, июнь-октябрь 1918 года*, Москва 2011.

Приказ Комуца no. 55 от 27 июня 1918 года о передаче всей полноты власти на местах уполномоченным Комитета [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив новейшей истории России*, t. XI: *Журналы заседаний, приказы и материалы Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания, июнь-октябрь 1918 года*, Москва 2011.

Приказ Комуца no. 83 от 6 июля 1918 года о введении в действие закона о земле, принятого Всероссийским Учредительным собранием [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив новейшей истории России*, t. XI: *Журналы заседаний, приказы и материалы Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания, июнь-октябрь 1918 года*, Москва 2011.

Приказ Комуца no. 85 от 6 июля 1918 года об утверждении Временных правил о губернских уполномоченных [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив новейшей истории России*, t. XI: *Журналы заседаний, приказы и материалы Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания, июнь-октябрь 1918 года*, Москва 2011.

Приказ Комуца но. 89 от 7 июля 1918 года о временном сохранении силы декретов советской власти об охране и регулировании труда [w:] Б.Ф. Додонов (ред.), *Архив новейшей истории России*, т. XI: Журналы заседаний, приказы и материалы Комитета членов Всероссийского Учредительного собрания, июнь-октябрь 1918 года, Москва 2011.

Сборник указов и постановлений Временного правительства, Петербург 1917.

Журнал но. 30 заседания Особого совещания при Главнокомандующем вооруженными силами на Юге России А.И. Деникине, 25 января 1919 г. [w:] Журналы заседаний Особого совещания при Главнокомандующем Вооруженными Силами на Юге России А.И. Деникине, сентябрь 1918 – декабрь 1919 года, Москва 2008.

Opracowania

Beevor A., *Rosja. Rewolucja i wojna domowa 1917–1921*, Warszawa 2023.

Bohn T.M., *Russische Geschichtswissenschaft von 1880 bis 1905. Pavel N. Miljukov und die Moskauer Schule*, Köln u. a. 1998.

Bortnevski V.G., *White Administration and White Terror (The Denikin Period)*, „The Russian Review” 1993, t. 52, nr 3, s. 354–366.

Bosiacki A., *Utopia – władza – prawo. Doktryna i koncepcje prawne bolszewickiej Rosji, 1917–1921*, Warszawa 2012.

Brinkley G.A., *The Volunteer Army and the Allied Intervention in South Russia, 1917–1921: A Study in the Politics and Diplomacy of the Russian Civil War*, Notre Dame 1966.

Engelstein L., *Russia in Flames: War, Revolution, Civil War, 1914–1921*, Oxford 2019.

Figes O., *The Red Army and Mass Mobilization during the Russian Civil War 1918–1920*, „Past & Present” 1990, nr 129, s. 168–211.

Figes O., *Tragedia narodu: rewolucja rosyjska 1891–1924*, Warszawa 2023.

Juzwenko A., *Polska a „biała” Rosja: (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.

Kenez P., *A.I. Denikin*, „The Russian Review” 1974, t. 33, nr 2, s. 139–152.

Kenez P., *Red Advance, White Defeat: Civil War in South Russia 1918*, Washington 2004.

Kenez P., *Red Attack, White Resistance: Civil War in South Russia 1918*, Washington 2004.

Kenez P., *Russian Officer Corps before the Revolution: The Military Mind*, „The Russian Review” 1972, t. 31, nr 3, s. 226–236.

Kenez P., *The Ideology of the White Movement*, „Soviet Studies” 1980, t. 32, nr 1, s. 58–83.

Kenez P., *The Relations between the Volunteer Army and Georgia, 1918–1920: A Case Study in Disunity*, „The Slavonic and East European Review” 1970, t. 48, nr 112, s. 403–423.

Kennan G.F., *Russia Leaves the War*, Princeton 2023.

Koenker D., *Urbanization and Deurbanization in the Russian Revolution and Civil War*, „The Journal of Modern History” 1985, t. 57, nr 3, s. 424–450.

Kröner A., *The debate between Miliukov and Maklakov on the chances for Russian Liberalism*, Amsterdam 1998.

Lazarski Ch., *White Propaganda Efforts in the South during the Russian Civil War, 1918–19 (The Alekseev-Denikin Period)*, „The Slavonic and East European Review” 1992, t. 70, nr 4, s. 688–707.

- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2017.
- Marcinek K., *Don 1917–1918*, Warszawa 2020.
- Mawdsley E., *Wojna domowa w Rosji: 1917–1920*, Warszawa 2010.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, Kraków 2021.
- Olton M., *Czerwień kontra biel: ostatnia szansa Denikina. Polska Misja Wojskowa Generała Aleksandra Karnickiego przy Generale Antonie Denikinie Głównodowodzącym Siłami Zbrojnymi Południa Rosji (1919–1920)*, Warszawa 2020.
- Pereira N.G.O., *White Power during the Civil War in Siberia (1918–1920): Dilemmas of Kolchak's „War Anti-Communism”*, „Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes” 1987, t. 29, nr 1, s. 45–62.
- Piotrow F.J., *Paul Milyukov and the Constitutional-Democratic Party* (rozprawa doktorska), University of Oxford 1962.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2022.
- Riha T., *A Russian European: Paul Miliukov in Russian Politics*, Notre Dame – London 1969.
- Robinson P.F., „Always with Honour”: *The Code of the White Russian Officers*, „Canadian Slavonic Papers / Revue Canadienne des Slavistes” 1999, t. 41, nr 2, s. 121–141.
- Rowe O., *For a United Russia? The White Movement's Rejection of National Self-Determination, 1918–20*, „The Russian Review” 2024, nr 83 (4), s. 1–18.
- Sadłowski M.P., *Artykuł recenzyjny monografii naukowej pt. Военные. Очерки о бывших офицерах, стоявших у истоков Красной армии*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2022, nr 3, s. 243–256.
- Sadłowski M.P., *Badania nad Pawłem Mikołajewiczem Milukowem (1859–1943) – kilka uwag wstępnych* [w:] J. Turłukowski, P. Kalinowski (red.), *Prawo i ustrój w warunkach niestabilności*, Warszawa 2023.
- Sadłowski M.P., *Między Mikołajem II a Leninem. Państwowość rosyjska i jej koncepcje w czasie rewolucji lutowej 1917 roku*, Kraków 2021.
- Sadłowski M.P., *Pogmatwane losy rosyjskiego Europejczyka*, „Plus Minus. Rzeczpospolita” 2023, nr 246.
- Service R., *Blood on the Snow: The Russian Revolution 1914–1924*, London 2023.
- Smele J., *The 'Russian' Civil Wars, 1916–1926: Ten Years That Shook the World*, London 2015.
- Stockdale M.K., *Paul Miliukov and the Quest for a Liberal Russia, 1880–1918*, Ithaca 1996.
- Swain G., *Wojna domowa w Rosji*, Warszawa 2007.
- Telberg G.G., *The Conception of War in the Modern International Law*, Peking 1927.
- Telberg G.G., Wilton R., *The Last Days of the Romanovs*, New York 1920.
- Trocki L., *Moje życie. Próba autobiografji*, Warszawa 1990.
- Wojna R., *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej, 1918–1920*, Warszawa 1975.
- Wrangel P., *Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1999.
- Zand H., *Spór o władzę po Rewolucji Październikowej w Rosji: (Rady i Konstytuanta)*, Warszawa 1967.
- Zand H., *Taktyka bolszewików w okresie pokojowego rozwoju rewolucji*, Łódź 1962.
- Zand H., *Z dziejów wojny domowej w Rosji: (mieńszewicy i eserowcy w latach 1917–1920)*, Warszawa 1973.

- Абакумов С.И., *Почему и зачем будет создано Учредительное собрание?*, Казань 1917.
- Аносов А., *Что такое Учредительное собрание?*, Москва 1917.
- Базанов П.Н., *Причины поражения белых в Гражданской войне в России 1917–1922 годов*, „Вестник Русской христианской гуманитарной академии” 2018, т. 19, nr 3, s. 324–332.
- Будницкий О., *Красные и белые*, Москва 2023.
- Ципкин Ю.Н., *Являлось ли Белое движение буржуазно-демократической альтернативой советской власти?*, „Россия и АТР” 2005, nr 1, s. 33–45.
- Цветков В.Ж., *Белое дело в России. 1917–1919 гг.*, Москва 2019.
- Цветков В.Ж., *Белое дело в России: 1920–1922 гг.*, Москва 2019.
- Цветков В.Ж., *Политико-правовые особенности организации судебной власти и репрессивной системы в белом Крыму в 1920 г.*, „Вестник Российского университета дружбы народов. Серия: История России” 2018, т. 17, nr 1, s. 175–197.
- Цветков В., *Последняя битва Белого Юга. 1920 г.*, Москва 2022.
- Цветков В.Ж., *Судебная вертикаль власти в политико-правовой системе Белого движения: особенности организации гражданской и военной юстиции в 1918–1920 гг.*, „Новейшая история России” 2018, т. 8, nr 2, s. 294–307.
- Деникин А.И., *Очерки русской смуты*, т. 3: *Белое движение и борьба Добровольческой армии: Май-октябрь 1918 г.*, Берлин 1924.
- Динзе В.Ф., *Государственный переворот в России*, Петроград 1917.
- Гагкуев Р., *Белый Крым: попытка военной реформы в 1920 г.*, „Известия Лаборатории древних технологий” 2014, nr 1 (10), s. 85–99.
- Ганин А.В., *Семь „почему” российской Гражданской войны*, Москва 2018.
- Гатауллин А.Г., Зайнутдинов Д.Р., *„Белая” Россия: проблема выбора формы территориального устройства*, „Russian Journal of Economics and Law” 2014, nr 2 (30), s. 170–177.
- Гинс Г., *Сибирь, союзники и Колчак. Поворотный момент русской истории. 1918–1920*, Москва 2013.
- Годунов К.В., *„Гражданская война”: политическое использование понятия весной 1917 г. [w:] Слова и конфликты: язык противостояния и эскалация гражданской войны в России: сборник статей*, Санкт-Петербург 2022–2023.
- Головин Н.Н., *Российская контрреволюция в 1917–1918 гг.*, cz. 1: *Зарождение контрреволюции и первая ее вспышка*, т. 1, Таллин 1937.
- Головин Н.Н., *Российская контрреволюция в 1917–1918 гг.*, cz. 1: *Зарождение контрреволюции и первая ее вспышка*, т. 2, Таллин 1937.
- Хандорин В.Г., *Эволюция взглядов сибирских кадетов по вопросам религии и национальной ментальности в период революции и Гражданской войны*, „Известия Российского государственного педагогического университета им. А. И. Герцена” 2011, nr 127, s. 24–29.
- Хандорин В.Г., *Эволюция взглядов сибирских кадетов по вопросу о власти в период революции и Гражданской войны*, „Известия Российского государственного педагогического университета им. А. И. Герцена” 2010, nr 126, s. 88–100.
- Карпенко С.В., *Диктаторская власть белых генералов и коррупция*, „Власть” 2015, т. 21, nr 7, s. 167

- Карпенко С.В., *Экономический кризис и коррупция: из истории тыла белых армий юга России (1918–1920 гг.)*, „Экономический журнал” 2015, nr 1 (37), s. 108–135.
- Карпенко С.В., „Брать сейчас взятку значит торговать Россией!": госаппарат и чиновничество врангелевской диктатуры, „Новый исторический вестник” 2009, nr 19, s. 98–113.
- Кистяковский Б.А., *Учредительное Собрание [w:] Свободный государственный строй*, Москва 1917.
- Климушкин П.Д., *Правда об Учредительном собрании*, Самара 1918.
- Кокошкин Ф.Ф., *Учредительное собрание: [доклад, прочитанный 7 съезду партии Народной свободы 25 марта 1917 г.]*, Петроград 1917.
- Кононова Т.И., Токарева Д.В., *Политические декларации и конституционно – правовые концепции в программах документов Белого движения*, „Ученые записки Орловского государственного университета. Серия: Гуманитарные и социальные науки” 2013, nr 1, s. 77–81.
- Кротт И.И., *Аграрная политика антибольшевистских правительств на востоке России и восстановление юридических прав собственников земли (май–ноябрь 1918 г.)*, „Омский научный вестник” 2011, nr 5 (101), s. 15–19.
- Макушин А.В., Трибунский П.А., *Новейшая российская история. Исследования и документы, т. 1: Павел Николаевич Миллюков: труды и дни (1859–1904)*, Рязань 2001.
- Миллюков П.Н., *Россия на переломе: Большевистский период русской революции, т. 2: Антибольшевистское движение*, Париж 1927.
- Морозов К.Н., *Борис Савинков. Опыт научной биографии*, Москва – Санкт-Петербург 2022.
- Морозов К.Н., *Эсеровские варианты народнической модели общественно-политического переустройства России*, „Идеи и идеалы” 2017, t. 1, nr 4 (34), s. 135–156.
- Никитина А., *Добровольческая армия в Гражданской войне (состав, идеология, программа) [w:] Гражданская война как феномен мировой истории: материалы научной конференции*, Екатеринбург 2008.
- Нилсен Е.П. (J.P. Nielsen), *Миллюков и Сталин. О политической эволюции Миллюкова в эмиграции (1918–1943)*, Осло 1983.
- Организация власти на юге России в период гражданской войны (1918–1920 гг.) [w:] Архив русской революции*, t. 4, Берлин 1922.
- Политическая программа генерала Корнилова [w:] Архив русской революции*, t. IX, Берлин 1923.
- Попова О.Г., *Идея учредительного собрания в российской истории и его роль в попытке создания правового государства в 1917 – начале 1918 г. [w:] Проблемы истории России, т. 2: Опыт государственного строительства XV–XX вв.*, Екатеринбург 1998.
- Пученков А.С., *Национальная политика генерала Деникина (весна 1918 – весна 1920 г.)*, Москва 2016.
- Пученков А.С., *Первый год Добровольческой армии. От возникновения „Алексеевской организации” до образования Вооруженных Сил на Юге России (ноябрь 1917 – декабрь 1918 года)*, Санкт Петербург 2021.
- Раков В.В., *Учреждения сенатского типа в небольшевистских государственных образованиях в годы гражданской войны*, „Ученые записки. Электронный научный журнал Курского государственного университета” 2011, nr 3 (19), s. 196–211.

- Санборн Д., *Великая война и деколонизация Российской империи*, Бостон – Санкт Петербург 2021.
- Сапунков А.А., *Институт судебных палат в правовой системе белогвардейских правительств (1917–1920 гг.)*, „Вестник Омского университета. Серия Право” 2013, nr 3 (36), s. 43–48.
- Рождественский А.А., *Опыт теории учредительного собрания: (В связи с вопросом об учредительном собрании в России)*, Москва 1917.
- Смолин А., *Узакранных дверей Версальского дворца. Парижская мирная конференция и русская дипломатия в 1919 году*, Санкт-Петербург 2017.
- Соколов К.Н., *Парламентаризм. Опыт правовой теории парламентарного строя*, Санкт-Петербург 1912.
- Соколов К.Н., *Правление генерала Деникина. (Из воспоминаний)*, София 1921.
- Сонин В.В., *Жизнь и деятельность профессора Дальневосточного университета Г.К. Гинса, 1887–1971* [w:] *Актуальные проблемы государства и права на рубеже веков*, ч. 1, Владивосток 1998.
- Шмелев А.В., *Внешняя политика правительства адмирала Колчака 1918–1919*, Санкт-Петербург 2017.
- Шубин А., *1918 год. Революция кровью омытая*, Москва 2019.
- Шубин А., *Старт Страны Советов. Революция. Октябрь 1917 – март 1918*, Санкт-Петербург – Москва 2017.
- Тельберг Г.Г., *Научная и практическая ценность изучения истории отечественного права*, Санкт-Петербург 1916.
- Тельберг Г.Г., *Очерки политического суда и политических преступлений в Московском государстве XVII века*, Москва 1912.
- Тельберг Г.Г., *Правительствующий сенат и самодержавная власть в начале XIX века (Очерк из истории консерватив. полит. идей в России на рубеже XVIII и XIX в.)*, Москва 1914.
- Токарева Д.В., *Конституционно-правовые концепции государственных преобразований в программных документах Белого движения*, „Известия высших учебных заведений. Поволжский регион. Гуманитарные науки” 2010, nr 4, s. 3–10.
- Вандалковская М.Г., *П.Н. Миллюков, А. А. Кизеветтер: история и политика*, Москва 1992.
- Заболотских А.В., *Восстановление системы правосудия антибольшевистскими правительствами в годы Гражданской войны*, „Вестник Российского университета кооперации” 2013, nr 1 (11), s. 75–80.
- Зайнутдинов Д.Р., *Государственно-правовая идеология „белой” государственности в период Гражданской войны (1918–1920 гг.)*, Казань 2016.
- Зайнутдинов Д.Р., *Конституционная (ограниченная) диктатура „Белых” режимов: путь либеральной демократии*, „Вестник экономики, права и социологии” 2013, nr 1, s. 148–151.
- Зайнутдинов Д.Р., *Либерально-демократическая правовая мысль и „белые” правоведы*, „Legal Concert” 2019, t. 18, nr 1, s. 71–77.
- Зайнутдинов Д.Р., *Национальный вопрос в „белой” государственности*, „Вестник Дагестанского государственного университета. Серия 2: Гуманитарные науки” 2016, t. 31, nr 1, s. 21–27.

- Зайнутдинов Д.Р., *Правосоциалистический конституционализм: несостоявшаяся альтернатива (1917–1918 гг.)*, „Труды Института государства и права Российской академии наук” 2019, т. 14, нр 3, s. 96–121.
- Зайнутдинов Д. Р., *Правосоциалистическая правовая мысль в эпоху революции и Гражданской войны в России (1917–1918 годы)*, „Lex Russica” 2019, нр 3 (148), s. 159–171.
- Зайнутдинов Д.Р., *„Положение о временном устройстве государственной власти” от 18 ноября 1918 года как часть неписаной конституции белой России*, „Сибирский юридический вестник” 2020, нр 2 (89), s. 3–9.
- Звягин С.П., *Руководители Томской губернии в годы Гражданской войны (1918–1919 гг.)*, Томск 2011.
- Звягин С.П., *Руководители Томской губернии в годы Гражданской войны (1918–1919 гг.)*, Томск 2011.
- Журавлев В.В., *„Присвоив таковому лицу наименование Верховного Правителя”: к вопросу о титуле, принятом адмиралом А. В. Колчаком 18 ноября 1918 г.*, „Антропологический форум” 2008, нр 8, s. 353–389.

CONCEPTS OF THE SYSTEM OF STATE IN THE ANTI-BOLSHEVIK MOVEMENT DURING THE RUSSIAN CIVIL WAR OF 1917–1920

Abstract

The article contains an analysis of the system of state concepts of the main anti-Bolshevik centers during the civil war of 1917–1920. This covers the period of time from the overthrow of the Provisional Government by the Bolsheviks in 1917 to the collapse of General Peter Wrangel's rule in Crimea. The paper presents an analysis of the most important legal acts, political and ideological concepts, and projects of major social and economic reforms of the following anti-Bolshevik centers: the White Movement in the south of Russia (under the leadership of Generals Mikhail Alekseev, Lavr Kornilov, Anton Denikin, and Peter Wrangel), the Committee of Members of the Constituent Assembly (Komuch), the Ufimsky Directory, and the White Siberia under Admiral Alexander Kolchak.

Keywords: state system, White Movement, civil war in Russia

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

MARCIN GŁUSZAK

Uniwersytet Łódzki, Polska

University of Lodz, Poland

e-mail: m.gluszak@hotmail.com

<https://orcid.org/0000-0002-1078-9012>

Zawarcie kolejnego małżeństwa a utrata dożywocia w polskim prawie ziemskim. Teoria i praktyka

1. Stanowisko doktryny staropolskiej i historyków prawa

Zgodnie z propozycją Jacka Matuszewskiego termin „dożywotność” można tłumaczyć jako „cechę stosunku prawnego, z której wynika określenie czasu jego trwania aż do śmierci osoby uzyskującej przywilej dożywocia”¹. Definicja ta znajduje zastosowanie m.in. w staropolskiej instytucji dożywocia małżeńskiego, rozumianego jako „wzajemne przyznanie sobie przez obojga małżonków prawa dożywotnego użytkowania dóbr, jakie zmarły współmałżonek pozostawił w chwili śmierci”². Wzorzec takiej umowy zawarty w konstytucji *Formula processus* z 1523 r. nie pozostawia wątpliwości, że dożywotnik lub dożywotniczka mogli korzystać z tego prawa do końca życia: „N. de N. et N. de N. coniuges [...] recognoverunt, quia omnium bonorum suorum [...] invicem et mutuo concesserunt sibi usufructum ad tempora vitae”³.

¹ J. Matuszewski, *Dożywocie w dyspozycjach królewskich za Jagiellonów*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, t. 39, z. 1, s. 23.

² Ostatnio definicję tę przedstawił W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966–1795), Warszawa 2010, s. 302.

³ *Volumina Constitutionum*, t. I: 1493–1549, vol. I: 1493–1526, oprac. S. Grodzicki, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 403.

Podobną konstrukcję zapisów dożywocia, jednostronnego lub wzajemnego⁴, przyjęto w innych formularzach stosowanych w grodach i ziemstwach Korony, a zebranych i wydanych przez autorów kompendiów prawniczych okresu I Rzeczypospolitej⁵.

Od zasady dożywotniego użytkowania dóbr w ramach zawartej umowy istniały jednak odstępstwa. Jednym z nich było tzw. *abusus advitalitatis*. W wyniku nadużycia praw wynikających z dożywocia, np. niewłaściwego zarządzania majątkiem, w tym podejmowania wszelkich działań na szkodę spadkobierców, dożywotnikowi groziła utrata uprawnień i nakaz ustąpienia z dóbr⁶.

Inną wskazywaną w literaturze okolicznością skutkującą utratą prawa do użytkowania dóbr dożywotnich mogło być wstąpienie przez wdowę lub wdowca w kolejny związek małżeński⁷. Rozwiązanie to wykazuje zresztą podobieństwo do praktykowanego już wcześniej w różnych dzielnicach zwyczaju skupowania wdowy z dóbr wiennych na wypadek powtórnego zamążpójścia⁸. Zdaniem Przemysława Dąbkowskiego, powołującego się na Teodora Ostrowskiego, fakt zawarcia przez wdowę małżeństwa nie niósł konsekwencji w postaci pozbawienia jej prawa dożywocia,

⁴ Szerzej: M. Głuszak, *Advitalitas simplex i advitalitas mutua w polskim prawie ziemskim*, „Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. 11, z. 2, s. 217–227.

⁵ J. Herburt, *Statuta Regni Poloniae*, Kraków 1563, s. 7; T. Zawacki, *Processus Iudiciarius Regni Poloniae*, Warszawa 1647, s. 51; M. Zalasowski, *Ius Regni Poloniae*, t. II, Poznań 1702, s. 248–251; M. Słoński, *Accessoria, statut i konstytucje*, Lwów 1760, s. 564; S. Zagórski, *Formulae juridicae*, Lublin 1768, s. 42–48.

⁶ T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1784, s. 201. Warto zauważyć, że nie tylko nadużycie uprawnień, ale także złe gospodarowanie mogło być przyczyną odebrania wdowie prawa zasiadania w dobrach męzowskich. Już w Statucie warckim z 1424 r. ustawodawca uzasadniał zniesienie „złego zwyczaju” dzierżenia przez wdowy całego majątku zmarłego męża ich niedbałością w zarządzaniu dobrami. Zob. A. Szymczakowa, *Stosunki krewnicze w świetle statutów z XIV–XV w.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, t. 3, s. 89.

⁷ Również w czeskim prawie ziemskim w przypadku zawarcia umowy dożywocia prawo użytkowania majątku zmarłego męża przysługiwało żonie albo do końca jej życia „ano často jen do opětného provdání se”. Zob. J. Kapras, *Manželské právo majetkové dle českého práva zemského*, Praha 1908, s. 46.

⁸ A. Winiarz, *Polskie prawo majątkowe-małżeńskie w wiekach średnich*, Kraków 1898, s. 35–36, 77, 93–94. Zwyczaj pozostawiania wdowy w dobrach męzowskich aż do ponownego zamążpójścia znany i stosowany był wówczas w większości krajów europejskich (T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanem*, t. I, Warszawa 1800, s. 60). Na obowiązywanie go na ziemiach polskich wskazuje przywołany przez B. Lesińskiego fragment akt wielkopolskich z 1386 r.: „debet pacifice manere in [...] hereditate diebus vite sue, quamdiu vixerit, si maritum non accipiet” (B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, s. 117). Innym przykładem ilustrującym to prawo jest zapis z 1397 r., w którym Spytek z Melsztyna, wojewoda krakowski, oprawił żonie Elżbiecie sumę 1000 grzywien groszy praskich w formie wiana na powiecie samborskim i miasteczku Żabno, zastrzegając, iż w razie jej ponownego wyjścia za mąż po jego śmierci spadkobiercy Spytka odbiorą dobra te z rąk Elżbiety, po wypłaceniu powyższej sumy (W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 119).

jeśli w umowie nie zawarto warunku *in favorem haeredum*. Autor ten utrzymywał, że utrata dożywocia w razie zawarcia kolejnych związków małżeńskich następowała w Koronie tylko na podstawie osobnego zastrzeżenia⁹. Pogląd taki przyjęli już wcześniej XIX-wieczni badacze historii prawa: Jan Wincenty Bandtkie, Piotr Burzyński i Włodzimierz Spasowicz¹⁰. Autorzy ci jednak, wyrażając swoje stanowisko, bazowali na informacjach podanych przez poprzedników, głównie Ostrowskiego¹¹.

Jak na problem ten zapatrywali się pozostali przedstawiciele staropolskiej doktryny? Teodor Zawacki, wskazując na zakaz umieszczania w umowach dożywocia klauzul niekorzystnych dla spadkobierców, dodał jednocześnie: „Verum solent quaedam addi: quod advitalitas tantum valere debebit, donec ad secundas nuptias non transierit, quae conditio tanquam successoribus utilis servari solet”¹². Z jego opinii wynika, że praktykowano uzupełnianie tekstu umów o warunek utrzymania dożywocia do czasu zawarcia przez żyjącego małżonka drugiego małżeństwa. Jednak czy umieszczenie takiej klauzuli było konieczne i czy jej brak także skutkowało utratą dożywocia na wypadek kolejnego małżeństwa, autor niestety nie wyjaśnia.

Szerzej wypowiada się w tej kwestii inny przedstawiciel doktryny, prawnik-praktyk, pisarz grodzki opoczyński, Stanisław Łochowski. Wskazując wzajemność jako cechę dożywocia dwustronnego: „advitalitas mutua coniugum est mutuum et

⁹ T. Ostrowski, *Prawo cywilne...*, t. I, s. 201; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 441.

¹⁰ J.W. Bandtkie, *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed r. 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, Warszawa 1851, s. 358; P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871, s. 153; W. Spasowicz, *O stosunkach majątkowych między małżonkami wedle dawnego prawa polskiego* [w:] idem, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 26. Burzyński np. podaje, że w związku z uciążliwością, jaką umowy dożywocia stanowiły dla spadkobierców, umieszczano w nich warunek, „że dożywniczka, w razie wejścia w powtórne związki małżeńskie, utracala dożywocie, był powszechnie w Koronie przyjęty” (P. Burzyński, *Prawo polskie...*, s. 153). Ostatnio pogląd o utrzymaniu przez wdowę prawa dożywocia w razie braku w umowie dodatkowego zastrzeżenia na rzecz spadkobierców, powtórzyła M. Wilczek-Karczewska (*Konflikty rodzinne na tle majątkowym w świetle wielkopolskich inwentarzy i testamentów z XVII wieku. Zarys problematyki* [w:] A. Karpiński (red.), *Spoleczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. III: *Spoleczeństwo a rodzina*, Warszawa 2011, s. 164–165). Autorka przywołała przykład trzykrotnie zamężnej Zofii z Herburtów. Z drugim swoim mężem, zmarłym w 1592 r. Janem Kostką, Zofia, według hipotezy autorki, spisała umowę dożywocia i mimo że w 1602 r. wyszła za Jana Czarnkowskiego, spadkobiercy Kostki (a potem także ich wspólnego syna Jana, zmarłego w 1624 r.) nie mogli objąć dóbr w posiadanie do 1631 r., a więc do śmierci dożywniczki. Ma o tym świadczyć spis inwentarza po zmarłej Zofii, w którym dobra dziedziczne Jana Kostki-syna znajdowały się w rękach jego matki.

¹¹ Warto odnotować, że Ostrowski, na którego stanowisko powołuje się Dąbkowski, nie stwierdził, że brak w umowie stosownego warunku nie skutkowało ustaniem dożywocia. Wskazał jedynie, że w przypadku umieszczenia podobnej klauzuli powtórne małżeństwo „dożywocie obala”. T. Ostrowski, *Prawo cywilne...*, t. I, s. 201.

¹² T. Zawacki, *Processus Iudiciarius...*, s. 53. Zdanie to w całości powtarza po Zawackim Mikołaj Zalasowski, *Ius Regni...*, s. 425.

reciprocum beneficium”, dodał: „ideo lex et conditio uxori de secundo voto et nuptijs praemortuo marito non appetendis imposita et ultra forma iuris adiecta in cassum abit et est irrita”¹³. Wynika z tego, że narzucenie żonie, na wypadek jej wdowieństwa, wymogu powstrzymania się od zawarcia związku małżeńskiego, jako warunku utrzymania dożywocia, było niezgodne z prawem. Jednocześnie Łochowski już w poprzednim swoim dziele pisał o dożywociu:

Domina advitalis, decedente ex vivis priore marito, novo per secundias nuptias sociata marito, ipso eodem facto, amittat advitalitatem, ad summum conditio reciproca de non appetendis nuptijs secundis sub amissione iuris advitalicialis circa inscriptionem apposita, in alterutrum valeat, et fit stabilis¹⁴.

Z tego fragmentu można wnosić, że już sam fakt ponownego zamążpójścia przez wdowę skutkowało utratą przez nią dożywocia. Z dalszej części wypowiedzi wynika zaś, że w przypadku zawarcia przez małżonków umowy wzajemnego dożywocia wprowadzenie dla obu stron zastrzeżenia o utracie prawa na wypadek zawarcia kolejnego małżeństwa było wiążące.

Stanowisko staropolskich prawników nie było zatem spójne. Można przypuszczać, że w dużej mierze kształtowali swoje opinie na podstawie praktyki sądowej, z którą mieli do czynienia. Biorąc zaś pod uwagę różne źródła, z których korzystali, wysnuwane przez nich wnioski nie zawsze były tożsame.

2. Wstępowanie przez wdowę w związek małżeński w świetle prawa zwyczajowego w okresie średniowiecza.

Zmiany w podejściu społecznym do zawierania kolejnych małżeństw

Warto przypomnieć, że w okresie średniowiecza zarówno zwyczajowe prawo świeckie, jak i ustawodawstwo kościelne były nieprzychylnie wstępowaniu przez wdowy w kolejne związki małżeńskie¹⁵. Dopiero z czasem (XIII–XV wiek) zawieranie małżeństw przez wdowy stało się społecznie akceptowalne i stosunkowo częste

¹³ S. Łochowski, *Regulae juris et loci communes forenses*, Kraków 1644, s. 10–11.

¹⁴ S. Łochowski, *De correctura iurium et processus iudicarii terrestres compendio*, Kraków 1641, s. 28.

¹⁵ Pierwotny zwyczaj praktykowany wśród Słowian nakazywał popełnienie przez wdowę samobójstwa lub uśmiercenie jej i spalenie na stosie, względnie pogrzebanie wraz z mężem. Choć wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zaczął on stopniowo zanikać, Kościół traktujący małżeństwo jako sakrament uznawał ponowne zamążpójście za bigamię. W późniejszym okresie przy zawarciu kolejnego małżeństwa żądano od wdów opłaty na rzecz księcia, rodziny zmarłego męża (prawo to zniósł Henryk Brodaty) lub Kościoła (opłata zniesiona została przez Konrada Mazowieckiego). Zob. T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach...*, s. 61; W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 115; B. Lesiński, *Stanowisko kobiety...*, s. 137; J. Bardach, *Historia państwa*

(pewne ograniczenia narzucał zwyczaj zakazujący wdowie zawierania małżeństwa przez okres roku i sześciu niedziel od śmierci męża – zarówno jako wyraz szacunku do zmarłego, jak i z przyczyn praktycznych, dotyczących ewentualnych wątpliwości co do ojcostwa dziecka), a prawo zmierzające do wzmocnienia pozycji wdów¹⁶ dawało im nawet pełną swobodę w wyborze małżonka¹⁷. Trend ten utrzymał się w okresie nowożytnym, a wielokrotne zawieranie małżeństw wśród szlachty (w odniesieniu do warstwy magnackiej nawet cztero-, pięciokrotne¹⁸), mimo niezbyt dużej przeciętnej długości życia¹⁹, stało się jeszcze bardziej powszechne²⁰. Przemawiały za tym względy praktyczne. W przypadku wdów, mimo ugruntowanej w prawie silnej pozycji majątkowej i nierzadko niechęci do ponownego zamążpójścia, zawieranie kolejnych małżeństw było podyktowane trudnościami z samodzielnym prowadzeniem gospodarstwa, koniecznością wzmocnienia rodziny, zapewnienia kariery synom czy właściwego męża córkom²¹, a często także presją krewnych²². Mężczyźni

i prawa Polski, t. I, Warszawa 1965, s. 77; S. Plaza, *Historia prawa na tle porównawczym*, cz. I, Kraków 2002, s. 233.

¹⁶ Należy jednak zwrócić uwagę na stopniowe ograniczanie ich pozycji majątkowej w XIV–XV wieku, co podkreśla B. Lesiński, *Stanowisko kobiety...*, s. 135.

¹⁷ M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnośredniowiecznej*, Warszawa 1975, s. 158–160.

¹⁸ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 287.

¹⁹ Dane demograficzne dotyczące tzw. przeciętnego dalszego trwania życia szlachty w wieku XVIII: P. Guzowski, *Rodzina szlachecka w Polsce przedrozbiorowej. Studium demograficzne*, Białystok 2019, s. 116–117.

²⁰ Wiele takich małżeństw kończyło się nie tylko śmiercią jednej ze stron (jak wynika z badań demograficznych, wiek mężczyzn w małżeństwie był przeciętnie 7–8 lat wyższy niż kobiet, istniało zatem większe prawdopodobieństwo wcześniejszej śmierci męża; por. P. Guzowski, *Rodzina szlachecka...*, s. 64), ale także ich unieważnieniem (małżeństwo należało wówczas jednak traktować jako nieistniejące, użyty w tym miejscu termin „zakończenie” jest zatem umowny). Ten drugi przypadek dotyczy np. Marcina Jerzego Lubomirskiego, prawdopodobnie pięciokrotnie żonatego, kolejno z: Anną Wyleżyńską, Anną Marią Hadick de Futak, Honoratą Stempkowską, Wilhelminą Albertyną von Seydlitz-Kurzbach i Teklą Łabędzką, który cztery razy unieważniał małżeństwo. Spośród trzech małżeństw wspomnianej Honoraty ze Stempkowskich z: Marcinem Jerzym Lubomirskim, Teofilem Wojciechem Żaluskim i Ottonem Henrykiem Igelströmem dwa zakończyły się stwierdzeniem ich nieważności. Zob. W. Szczygielski, *Lubomirski Jerzy Marcin* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Warszawa 1973, s. 38; I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań – Wrocław 2002, s. 78–89. Przypadki wielokrotnego wstępowania w związek małżeński powszechne wśród magnaterii były jednak stosunkowo rzadkie wśród średniej szlachty. Z badań P. Guzowskiego wynika, że w okresie nowożytnym więcej niż jeden związek małżeński zawierało ok. 28% mężczyzn i ok. 21% kobiet. P. Guzowski, *Rodzina szlachecka...*, s. 103.

²¹ A. Jakuboszczak, *Panny i wdowy – w poszukiwaniu własnej przestrzeni. Losy osiemnastowiecznych szlachcianek z kręgu rodzin Działyńskich* [w:] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha (red.), *Kobieta i mężczyzna: jedna przestrzeń dwa światy*, Warszawa 2015, s. 303.

²² Mimo zmian w podejściu społecznym do zawierania kolejnych związków małżeńskich postawa wdów, zarówno tych niechętnych ich zawieraniu, jak i tych dążących do szybkiego zamążpójścia (zwłaszcza wdów zaawansowanych wiekiem), spotykała się z krytyczną reakcją otoczenia, czego wyrazem jest np. satyra autorstwa Piotra Zbylitowskiego czy kazania Adama Gdajusza z XVII

natomiast szukali opiekunki domowego ogniska, ewentualnie kierowali się potrzebą uzyskania pomocy w wychowaniu małoletnich dzieci²³. Średni czas małżeństwa nie trwał zresztą dłużej niż kilkanaście lat²⁴, co naturalnie stwarzało możliwość zawarcia nowego związku²⁵. Stąd umowy dożywocia nierzadko zawierane były przez szlachtę więcej niż raz w życiu²⁶.

3. Postanowienia o konsekwencjach zawarcia małżeństwa przez wdowę w umowach dożywocia i testamentach

Wobec braku szczegółowej regulacji prawa stanowionego (w *Formula processus* umieszczono jedynie wzorzec umowy dożywocia wzajemnego, tzw. *inscriptio inter coniuges ad tempora vitae*) odpowiedź na pytanie o wpływ kolejnego małżeństwa na status dożywotnika mogą przynieść badania praktyki. W pierwszej kolejności warto przyrzeć się stosowanym w kancelariach ziemskich i grodzkich formularzom, na

wieku. Szerzej: B. Stuchlik-Surowiak, *Czas stosowny (i niestosowny) do zawarcia małżeństwa w świetle tekstów parenetycznych z XVI–XVII wieku* [w:] W. Olkusz, B. Szymczak-Maciejczyk (red.), *Poetyki czasu, miejsca i pamięci*, Wrocław 2020, s. 234–237.

²³ M. Koczerska, *Rodzina szlachecka...*, s. 161; M. Liedke, *Strategie małżeńskie magnaterii w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie wczesnonowoczesnej. Problemy badawcze* [w:] C. Kuklo (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, Warszawa 2008, s. 66.

²⁴ Wyniki badań w tym zakresie są dość rozbieżne, w zależności od poddanego analizie okresu i obszaru. Przykładowo dla ziem sanockiej i przemyskiej mediana czasu trwania małżeństw wzrosła z ok. 16–18 do ok. 20–22 lat od późnego średniowiecza do czasów wczesnonowoczesnych. Zob. P. Guzowski, *Rodzina szlachecka...* s. 57–59, 99. Wśród magnaterii w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku małżeństwa trwały według różnych badań nie dłużej niż 8–10 (według innych badań 10–15 lat) i zazwyczaj kończyła je śmierć jednego z małżonków. M. Liedke, *Strategie małżeńskie...*, s. 73.

²⁵ Według P. Guzowskiego u schyłku średniowiecza powtórne małżeństwo zawierało 51% wdowców i zaledwie 20% wdów. P. Guzowski, *Rodzina szlachecka...*, s. 66. Różne było jednak podejście mężczyzn do ewentualnego zawarcia przez ich żony kolejnego małżeństwa. Mikołaj Marszewski, który zapisał swojej żonie Teresie z Baklewskich dożywocie, w testamencie sporządzonym w 1709 r. nakazał jej „nie powtarzać, ani ponawiać małżeństwa, ale odtąd w św. wdowim stanie do śmierci zostawać”. *Testament Mikołaja Marszewskiego z 10.4.1709 r.* [w:] *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVIII wieku*, oprac. W. Nowosad, J. Kowalkowski, Warszawa 2016, s. 84.

²⁶ Na przykład Michał Kazimierz Radziwiłł dwukrotnie podpisywał umowy dożywocia: z Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich i Anną z Mycielskich (AGAD, Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. XI, 154, k. 73–74 i 156, k. 77–79). Krystyna z Komorowa Strusiówna na podstawie zapisu dożywocia dokonanego przez pierwszego męża, starostę winnickiego Kalinowskiego, miała otrzymać Nesterwar. Drugi mąż, książę Konstantyn Wiśniowiecki, zapisał jej w dożywociu Charapczyżno. S. Karwowski, *Leszczyńscy herbu Wieniawa*, Lwów 1916, s. 23.

podstawie których sporządzano zapisy dożywocia²⁷. Co ciekawe, podobnie jak tekst statutu z 1523 r., również przytaczane przez autorów kompendiów formularze używane w Koronie nie zawierają klauzuli o powtórnym małżeństwie. Zastrzeżenie to można natomiast znaleźć w litewskim formularzu „zapisu reformacyjnego, zastawnego, dożywotniego”, podanym przez T. Ostrowskiego, w którym mąż oświadcza:

Jeślibym zaś ja wprzód z tego zszedł świata, a miła żona moja małżeństwo powtórzyła, w ten czas potomstwo nasze, czyli w niedostatku jego, następcy moi summe wnioskową zł pol. N. już bez opisanej reformy zapłaciwszy, z pod dzierżenia jej wyrażoną majątność, z tym wszystkim, jak jest dopiero inwentarzem podana, oswobodzić i do swojej posesyi objąć mocni będą.

Z formularza wprost wynika, że po uprzednim wydaniu wdowie posagu przez spadkobierców zmarłego męża będzie ona zobowiązana do ustąpienia z dóbr dożywotnich bez – jak czytamy dalej – „żadnych *ad fundum* pretensjów”. Czynności te winny być jednak poprzedzone „urzędowym obwieszczeniem” spadkobierców, dokonany 12 tygodni wcześniej. Jednocześnie pozostawanie w stanie wdowieństwa miało gwarantować kobiecie utrzymanie swoich uprawnień:

Gdy małżonka moja zamężcia nie powtórzy w ów czas nie tylko, że w dzierżeniu jej dożywotnim successorowie moi żadnej przeszkody czynić nie będą mogli, ale też po zejściu jej, gdy potomstwa mieć ze mną nie będzie, ciż następcy moi sumę wnioskową opłacą i wyprawną ruchomość successorom, lub komu prawnie ustąpi, niezawodnie oddadzą²⁸.

Przypomnijmy, że historia zapisów dożywocia małżeńskiego (początkowo były to zapisy jednostronne, tzw. *advitalitas simplex*, dokonywane na rzecz żony, z czasem także dwustronne, tzw. *advitalitas mutua*) sięga schyłku średniowiecza, więc zaczęły się one pojawiać na szerszą skalę co najmniej kilkadziesiąt lat przed przyjęciem *Formula processus*²⁹ czy tym bardziej wypracowaniem przez kancelarie sądowe włas-

²⁷ Szerzej na temat formuł kancelaryjnych: O. Balzer, *Kancelarie i akta grodzkie w wieku XVIII*, Lwów 1882, s. 21; J. Bielecka, *Organizacja i działalność kancelarii ziemskich i grodzkich wielkopolskich XVI–XVIII w.*, „Archeion” 1954, t. 22, s. 149–150; W. Witkowski, *XVIII-wieczny zbiór formuł prawnych Grodu Lubelskiego*, „Rocznik Lubelski” 1973, t. 16, s. 143–145.

²⁸ T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. II, Warszawa 1784, s. 368–371.

²⁹ Bogdan Lesiński przywołuje nawet dokument z 1216 r., w którym niejaki Świętosław „po uprzednim rozporządzeniu częścią majątku – daje żonie do dzierżenia dożywotniego kilka wsi”, z zastrzeżeniem, że po jej śmierci nieruchomości te miały przypaść prawem dziedzicznym jego bratankom. B. Lesiński, *Stanowisko kobiety...*, s. 112. Trudno ocenić, jak powszechna była praktyka zapisów dożywocia na rzecz żony w tamtym okresie, z uwagi na ubogość źródeł. Z pewnością natomiast zapisy te nie były już rzadkością w wieku XV.

nych formularzy. Niemniej ślady takich zapisów znajdujemy w aktach grodzkich i ziemskich już w wieku XV.

Problem ponownego zamążpójścia został poruszony w jednej z zapisek sądowych ziemstwa halickiego w 1469 r. Z umieszczonego w księdze sądowej wpisu wynika, że miecznik halicki Jan Spicznik³⁰ ustanowił dla żony Anny dożywocie na dobrach Krzywotulach i Wronie, zastrzegając, że prawo to będzie jej przysługiwało „si ad secundas nupcias non convoluerit”. Dodano jednocześnie, iż w przypadku ponownego zamążpójścia będzie ona zobowiązana ustąpić z nieruchomości dożywotnich „in crastino nupciarum”³¹.

Także archiwa podworskie dostarczają informacji o umowach dożywocia zawierających dodatkowo zastrzeżenie co do powtórnego zamążpójścia. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zapisał w 1585 r. żonie Elżbiecie Eufemii z Wiśniowieckich dożywotnie prawo użytkowania na dobrach Świerzno: „do taho czasu pukiby ona mieszkaiuczy na wdowiem stolac w małżeństwo za druhocho muza nie szła”³². Również Albrecht Stanisław Radziwiłł, ustanawiając w 1629 r. na rzecz Reginy z Eisenrichu dożywotnie używanie wymienionych w zeznaniu dóbr oraz gwarantując jej „wolne mieszkanie w Zamku Ołyckim”, zastrzegł, aby małżonka korzystała z tego prawa „jako najdłużej JeyMci P. Bóg na świecie chować będzie raczył albo pókiby za mąż nie poszła”³³.

Warunki tego rodzaju znajdujemy także, choć niezwykle rzadko, w treści umów dożywocia wpisywanych do akt Metryki Koronnej³⁴. W 1625 r. wojewoda mazowiecki Andrzej Górski³⁵ zapisał żonie Helenie Zamoyskiej dożywocie na dobrach Wierzбно „in quantum post mortem suam ad secunda non transierit vota”³⁶. Podobną klauzulę w zapisie dożywocia na rzecz Marianny Grzybowskiej umieścił jej mąż Władysław Boglewski. W sporządzonym w 1637 r. akcie czytamy:

Consorti suae carissimae bonorum suorum villae Rzacsta advitalitatem et usum-fructum, hac conditione si ad secundas nuptias post mortem suam non transierit ad tempora vitae ipsius inscribit³⁷.

³⁰ Jan Spicznik z Bołszowa – miecznik halicki (1463–1471), zob. *Urządnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987, s. 49.

³¹ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego* [dalej: AGZ], t. XII, Lwów 1887, 3431.

³² AGAD, AR, dz. XI, 85, k. 25.

³³ AGAD, AR, dz. XI, 72, k. 51–56.

³⁴ Na ponad sto badanych umów dożywocia wpisanych do Metryki Koronnej, zaledwie w kilku, pochodzących głównie z XVII wieku, umieszczono warunek dotyczący utraty dożywocia w przypadku wstąpienia przez dożywotniczkę w nowy związek małżeński.

³⁵ S. Peleszowa, *Górski Andrzej* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Warszawa 1959–1960, s. 433–434.

³⁶ AGAD, MK 172, k. 310v–311.

³⁷ AGAD, MK 182, k. 494–494v.

Oprócz samych umów dożywocia cenne informacje przynoszą również wzmianki dotyczące użytkowania dóbr po zmarłym małżonku czynione w testamentach. Deklaracja taka znalazła się m.in. w testamencie z 1687 r., w którym Stanisław Leszczyński podkreślił, że chociaż zapisał żonie na swoich dobrach dożywocie, to – jak dodał: „jednak jeśliby poszła [żona – M.G.] za męża, aby z połowice dóbr dziatkom moim ustąpiła, czego JMPP egzekutorowie niżej mianowani przestrzegali, proszę”³⁸. W akcie ostatniej woli w 1686 r. Andrzej Smoszewski, starosta bobrownicki, oświadczył natomiast: „Małżonkę moją póki stanu nie odmieni chcę mieć *in pacifica possessione* dóbr wszystkich moich”³⁹. Podobnie chorąży braclawski Antoni Franciszek Gostkowski, który już wcześniej zapisał małżonce dożywocie, w testamencie z 1725 r. zeznał:

[...] jeźliby zaś była kochająca dziątek swoich ze mną spłodzonych, a nie poszła za męża, tą ostatnią wolą moją czynię ją na trzech folwarkach dożywotnią panią [...]. Jeżeli zaś nie będzie kochająca dziątek poszedłszy za męża, tedy JMP brat odbierze dwa folwarki w dyspozycją swoją dla dzieci swoich⁴⁰.

W dwóch ostatnich przypadkach słowa testatorów nie pozostawiają wątpliwości, że tylko stan wdowieństwa gwarantować miał kobietom utrzymanie się przy dobrach dożywotnich⁴¹.

Ustanie dożywocia w związku ze zmianą przez wdowę stanu cywilnego mogło także nastąpić w rezultacie złożonego przez nią oświadczenia. Przykład taki znajdujemy w aktach grodzkich przemyskich. Wynika z nich, że w 1651 r. Marusza Kulczycka w asyście swego drugiego męża, Pawła Kulczyckiego, zrzekła się dożywocia zapisanego jej w aktach ziemskich przemyskich przez pierwszego męża, zmarłego Grzegorza Kulczyckiego, oświadczając: „*sui advitalitio sibi recognoscenti [...] addicat et renunciat*”⁴². Niestety nie dotarliśmy do zapisu dożywocia sporządzonego przez pierwszego męża Maruszy, nie sposób więc stwierdzić, czy znalazła się w nim stosowna klauzula.

³⁸ Testament Stanisława Leszczyńskiego z 6.11.1687 r. [w:] *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w.*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997, s. 26.

³⁹ Testament Andrzeja Smoszewskiego z 26.9.1786 r. [w:] *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681–1700*, oprac. P. Klint, Wrocław 2015, s. 195.

⁴⁰ Testament Antoniego Franciszka Gostkowskiego z 12.8.1725 r. [w:] *Testamenty szlachty krakowskiej...*, s. 72.

⁴¹ Szereg innych przykładów podobnych zapisów testamentowych podaje J. Kuchta, *Pozycja majątkowa wdów z rodów szlacheckich z XVII–XVIII wieku* [w:] C. Kukło (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 265.

⁴² W tym przypadku warto zauważyć, że fakt zrzeczenia się dożywocia przez Kulczycką oznacza, iż dożywocie zapisane przez pierwszego męża trwało, mimo ponownego zamążpójścia. Zob. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, zespół 13, op. 1, sygn. 104, k. 218.

Dysponujemy więc kilkoma przykładami zastrzeżenia w zapisach dożywocia warunku utrzymania statusu wdowy i jednym przypadkiem zrzeczenia się użytkowania dóbr dożywcotnych przez wdowę po kolejnym zamążpójściu.

Równocześnie źródła dostarczają przykładów sporządzania postanowień odmiennych, w których zapisodawca dożywocia lub testator wyrażał wolę utrzymania przez żonę prawa do użytkowania ogółu dóbr, nawet w przypadku ponownego wstąpienia przez nią w związek małżeński.

Z zapiski ziemstwa halickiego z 1457 r. wynika, że Jan Kola z Martynowa⁴³ zapisał żonie Jadwidze 1000 grzywien tytułem dożywcotnego zastawu na dobrach Chlebeczyn, Roszana, Szopów i Podhajce⁴⁴. Wyraźnie zaznaczono też, że w przypadku wcześniejszej śmierci Jana będzie ona „sit vidua seu alio viro comissa, ipsa bona tenebit ad tempora vite sue”. Dopiero po śmierci Jadwigi wspomniane dobra miały wrócić do spadkobierców jej zmarłego męża⁴⁵. Kilka miesięcy później przed tym samym sądem Andrzej alias Korzeń z Sadzyszowa zapisał żonie Małgorzacie na dzierzonych tytułem zastawu dobrach Koniuszki dożywcotnio 200 grzywien⁴⁶, bez względu na to, czy pozostanie w stanie wdowim, czy ponownie wyjdzie za mąż⁴⁷. W obu przypadkach zapisodawcy nie uzależnili więc prawa do korzystania z dóbr, które dożywcotnio miały dzierżyć ich żony, od ich statusu, deklarując, że utrzymają one prawo użytkowania dóbr, nawet zawierając nowy związek małżeński.

Kolejnych przykładów zachowania prawa dożywocia dostarczają akty ostatniej woli. W 1716 r. Bernard a Camden Trzcziński⁴⁸ zwrócił się w testamencie do swojej żony Katarzyny Czarlińskiej w następujących słowach:

A ponieważ w sercu sam wiek i godność twojej osoby odmianę stanu demonstruję, jak temu nie przyczę, tak i nie odradzam. O to tylko na Miłość Boską proszę, aby było z honorem i lepszym dziatkom WMP nie obierając takiego, któryby tylko

⁴³ Prawdopodobnie Jan Kola Koluszko z Dalejowa, Martynowa, Sopowa, podstoli halicki (1455–1468). Zob. *Urządnicy województwa ruskiego...*, s. 60.

⁴⁴ Opisany przypadek nie jest klasyczną umową dożywocia małżeńskiego. Można go zakwalifikować jako dożywcotni dar męża dla żony w postaci określonej sumy pieniężnej zabezpieczonej na dobrach nieruchomości. Spadkobiercom zmarłego męża przysługiwało prawo wykupienia wymienionych majątności z rąk wdowy za kwotę 1000 grzywien. Nieskorzystanie przez nich z tej możliwości pozwalało wdowie zasiadać na wymienionych dobrach aż do śmierci.

⁴⁵ AGZ XII, 2795.

⁴⁶ Podobnie jak w wyżej przywołanym stanie faktycznym, mąż zapisał żonie na wypadek swojej śmierci dożywcotie na określonej sumie pieniężnej. W tym jednak przypadku dobra ziemskie były dzierżone przez męża tytułem zastawu, a w wypadku jego wcześniejszej śmierci prawa zastawnika przejść miały na wdowę.

⁴⁷ AGZ XII, 2847.

⁴⁸ *Bernard a Camden Trzcziński – sędzia ziemski chełmiński (1710–1716)* [w:] *Urządnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990, s. 75.

z fortuny WMP chciał się bogacić [...]. Wszak jesteś panią dożywotnią. Masz swoją oprawę, zażyj tego na chwałę Boską, a o dzieciach pamiętaj⁴⁹.

Testator, mając świadomość, że po jego śmierci żona może ponownie wyjść za mąż, podkreślił jej prawo do dożywocia, zastrzegając jedynie, by wybór, którego dokona, padł na osobę respektującą prawa ich wspólnych dzieci.

Hrabia Antoni Cieński w testamentie z 1750 r. zeznał natomiast: „żeby zaś sercem najukochańsza żona stan swój post *fata mea* odmieniła i za mąż powtórnie poszła, więc *com de lumbis procedentibus* z dożywociem, to *ad vitae tempora* jej służyć ma”⁵⁰.

Ze spisanej w 1755 r. ostatniej woli Krzysztofa Kiesłowskiego⁵¹ dowiadujemy się, że druga żona testatora Maryanna z Bystrzanowskich, wcześniej wdowa po Antonim Starowieyskim, otrzymała od swego pierwszego męża zapis dożywocia na Górnej Męcinie. Wstępując w związek małżeński z Kiesłowskim, nie tylko nie utraciła tego prawa, ale jak czytamy w testamentie Kiesłowskiego: „zostawiwszy sobie dożywocie całej fortuny *cum mobilibus*, [Maryanna – M.G.] uczyniła mi cesję”⁵².

Ciekawy przykład dbałości o majątek objęty dożywociem ilustruje testament podkomorzego krakowskiego Stanisława Łętowskiego⁵³ z 1773 r. Jego małżonka Krystyna z Dębińskich dzierżyła z tytułu dożywocia nadanego jej przez pierwszego męża, zmarłego w 1765 r. Aleksandra Romera, dobra ziemskie z attynencjami. Wdowa nie tylko nie utraciła dożywocia po ponownym zamążpójściu, ale nawet, co podkomorzy zeznał w testamentie, nieruchomości te odebrał w „dyspozycję”, a w kolejnych latach „konserwował”, „reparował”, „utrzymywał” i opiekował się nimi „z przyzwoitą konserwacją”. Zapewnił też, że zaraz po ślubie z Krystyną, przy udziale przysięgłego geometry z Akademii Krakowskiej, A. Jędrzejowskiego, sporządził, a następnie podpisał i złożył *in archivo* stosowny inwentarz dóbr A. Romera. Wyraził jednocześnie nadzieję, że po jego śmierci, biorąc pod uwagę wszelkie nakłady, jakie poczynił w dobrach dożywotnich swojej żony, i fakt, iż pozostawia je w „doskonałym stanie”, jego sukcesor przejrzy wszystkie rachunki i z „WW Romerami dziedzicami pomiarkuje się”⁵⁴.

⁴⁹ Testament Bernarda a Camden Trzczińskiego z 16.4.1716 r. [w:] *Testamenty szlachty Prus Królewskich...*, s. 160–161.

⁵⁰ Testament hrabiego Antoniego Cieńskiego łowczyca nadwornego koronnego z marca 1750 r. [w:] *Testamenty szlachty krakowskiej...*, s. 99–100.

⁵¹ W spisach urzędników figuruje jako Krzysztof Kisielewski – stolnik czernihowski w 1751 r. *Urzędnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002, s. 196.

⁵² Testament Krzysztofa Kiesłowskiego stolnika czernihowskiego z 6.7.1753 r. i 5.10.1755 r. [w:] *Testamenty szlachty krakowskiej...*, s. 105.

⁵³ Stanisław Łętowski – m. in. *podstoli krakowski (1735–1759) i podkomorzy krakowski (1759–1775)* [w:] *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, s. 82.

⁵⁴ Testament Stanisława Łętowskiego podkomorzego krakowskiego z 14.2.1773 r. [w:] *Testamenty szlachty krakowskiej...*, s. 144–146.

Przytoczone przykłady dowodzą, że zapisodawcy dożywocia mogli złożyć oświadczenie (np. w testamentie) o rozciągnięciu przysługującego współmałżonkowi prawa dożywocia także na okres po wstąpieniu w nowy związek małżeński. Wynikać to mogło ze szczególnego uczucia, którym darzono drugą stronę lub z przyczyn praktycznych – mając świadomość młodego wieku żony i potrzeby zabezpieczenia dzieci przed ewentualnym przejściem dóbr w zarząd przez dalszych krewnych do czasu uzyskania przez nie pełnoletności.

Wokół prawa dożywocia po zmarłym mężu nierzadko pojawiały się też wątpliwości, prowadzące w rezultacie do wieloletnich waśni. Nie zawsze spadkobiercy akceptowali utrzymanie się przez wdowę przy dobrach dożywotnich, zwłaszcza gdy ta zawierała kolejne małżeństwo, często będące zarzewiem sporu dożywotniczki z krewnymi zmarłego.

Warto również wspomnieć o konflikcie, jaki po śmierci owianego złą sławą starosty zygwulskiego Stanisława „Diabła” Stadnickiego⁵⁵ wybuchł między jego synami: Władysławem, Zygmuntem i Stanisławem a ich matką – wdową po „Diable” – Anną. Gdy po kilku latach wdowieństwa Stadnicka ponownie wyszła za mąż, za płk. Ludwika Poniatowskiego, synowie wraz ze stryjem Marcinem Stadnickim zażądali ustąpienia przez nią z dóbr łańcuckich i zadowolenie się tzw. wieńcowym w kwocie 30 grzywien. Matka, choć opuściła sam Łańcut, zbyła wkrótce Stanisławowi Lubomirskiemu część dóbr łańcuckich posiadanych tytułem dożywocia po pierwszym mężu. Synowie, nie uznając jednak jej prawa do dzierżenia nieruchomości (ani tym bardziej ich alienacji), siłą odebrali wspomniane dobra, wszczynając jednocześnie procesy o zwrot prowentów, jakie matka rzekomo pobrała z nich po śmierci ojca⁵⁶. Pomijając fakt nielegalnej sprzedaży dóbr dożywotnich przez wdowę, wydaje się, że to właśnie zawarcie przez nią nowego związku małżeńskiego rozpoczęło ostry konflikt między Anną a jej synami.

Zagadnienie to ilustruje również kasus Izabeli z Poniatowskich – żony Jana Klemensa Branickiego⁵⁷. Po zawarciu małżeństwa w 1748 r. małżonkowie spisali umowę wzajemnego dożywocia na wszystkich swoich dobrach⁵⁸. Na jej mocy po

⁵⁵ J. Byliński, *Stadnicki Stanisław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI, Warszawa 2002, s. 425–432.

⁵⁶ W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w I połowie XVII wieku*, Warszawa 2022, s. 683–685. Warto dodać, że wdowa po jednym z braci, Zygmuncie Stadnickim, Izabella Hornostajówna, której mąż zapisał dożywocie, została wygnana z objętego nim majątku przez pozostałych przy życiu Władysława i Stanisława, zanim jeszcze wstąpiła w kolejny związek małżeński z Hieronimem Zborowskim. *Ibidem*, s. 706.

⁵⁷ Szerzej o umowie majątkowej małżonków Branickich: K. Łopatecki, *O instytucji dożywocia na przykładzie małżeństwa Jana Klemensa i Izabeli Branickich*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 9, z. 1, s. 39–65.

⁵⁸ AGAD, MK 263, k. 140–142. Po śmierci Branickiego jego spadkobiercy próbowali podważyć umowę, powołując specjalną komisję w celu potwierdzenia prawa dożywocia Izabeli. A.C. Dobroński, A. Lechowski, *Izabela Branicka. W 200-lecie śmierci*, Białystok 2008, s. 44.

śmierci hetmana w 1771 r. Izabela przejęła w posiadanie ogromną fortunę⁵⁹. Kilka lat później wyszła za mąż za gen. Andrzeja Mokronowskiego⁶⁰. Mimo że w samej umowie dożywocia ani w testamencie Jana Klemensa nie znalazło się zastrzeżenie o utracie dożywocia na wypadek ponownego zamążpójścia przez Izabelę⁶¹, ślub odbył się w tajemnicy, a małżeństwo było ukrywane przed rodziną Branickich⁶². Czy było to spowodowane obawą przed utratą dożywocia? Biorąc pod uwagę ewentualne konsekwencje, jakie niosłaby jawność takiego związku dla losów majątku Jana Klemensa dzierzzonego przez dożywotniczkę, jest to wielce prawdopodobne, ruch ten więc z perspektywy Izabeli był w pełni zrozumiały.

4. Wpływ kolejnego małżeństwa na dożywocie w XVIII-wiecznych projektach kodyfikacyjnych i ABGB

Instytucja dożywocia małżeńskiego, nie licząc formuły z 1523 r., nie została poddana regulacjom ustawowym do końca I Rzeczypospolitej. Była natomiast przedmiotem projektów kodyfikacji prawa sądowego w wieku XVIII. Ich autorzy pochylili się m.in. nad kwestią skutków, jakie miało wywołać kolejne małżeństwo osoby korzystającej z dożywocia.

Koncepcja ustania dożywocia wskutek zawarcia małżeństwa zyskała akceptację twórców projektu Zbioru praw sądowych z 1778 r. W myśl przepisów kodeksu wdowa miała utracić „wszelkie dożywocie, i na substancyi nawet dorobnej”, w przypadku powtórnego zamążpójścia w ciągu 6 miesięcy od dnia śmierci męża⁶³. Z projektu nie wynika wprost, czy zawarcie nowego małżeństwa po upływie tego okresu pozwalałoby wdowie nadal użytkować dobra dożywotnie. Jest to jednak mało prawdopodobne, byłoby bowiem sprzeczne z przyjętym w projekcie założeniem wzmocnienia pozycji spadkobierców. Badacze dzieła Andrzeja Zamoyskiego i jego zespołu zdawali się nie dostrzegać tego problemu, nie poświęcając powyższemu przepisowi szczególnej uwagi⁶⁴. Można jednak skłonić się ku interpretacji, że wdowa

⁵⁹ Szerzej: K. Łopatecki, *O instytucji dożywocia...*, s. 47–55.

⁶⁰ Dokładna data ślubu z Mokronowskim nie jest znana. Zob. W. Konopczyński, *Branicka Izabela* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Warszawa 1936, s. 396.

⁶¹ J. Nieciecki, *Testament Jana Klemensa Branickiego* [w:] H. Majecki (red.), *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, Białystok 2001, s. 7–27.

⁶² A.C. Dobroński, A. Lechowski, *Izabela Branicka...*, s. 13–14.

⁶³ *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776*, Warszawa 1778, cz. II, art. XXXIV, § 7. Być może rozwiązanie to zapożyczono zostało z III Statutu, który pozbawiał wdowę prawa do wiana w przypadku ponownego zamążpójścia przed upływem 6 miesięcy od śmierci męża, art. XIII, rozdz. V, *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego: Od Naiasniejszego Hospodara Króla I. M. Zygmunta III. Na Koronacye w Krakowie Roku 1588 wydany*, Wilno 1619, s. 205.

⁶⁴ Zarówno P. Dąbkowski (*Prawo prywatne...*, s. 580), jak i E. Borkowska-Bagińska („*Zbiór Praw Sądowych*” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986, s. 178), omawiając § 7, problemu tego wyraźnie nie zasygnalizowali.

traciła prawo dożywocia niezależnie od czasu, w którym ponownie wyszła za mąż, zaś w przypadku ponownego zamążpójścia przed upływem owych 6 miesięcy traciła również prawo do majątku dorobnego⁶⁵. W obu przypadkach wdowa utrzymywała wyłącznie prawo do zwrotu wniesionego przez siebie posagu.

W XVIII-wiecznym komentarzu do projektu Zamoyskiego Tomasz Dłuski zaznaczył, że choć zmiana zwyczajów od lat praktykowanych w narodzie „przyjemnym być nie może”, to skutki wstępowania w nowy związek małżeński przez wdowy korzystające z dożywocia rodziły dotąd istotny problem. Autor wyjaśnił, że „matki powtórzywszy małżeństwo czasem własnym dzieciom z pierwszego łoża krzywdę czynią, nie udzielając dorosłym przyzwoitej sufficyencji”. Zdaniem Dłuskiego konsekwencjom takich praktyk, w postaci nierzadko zbrojnych konfliktów między matkami a synami, można by zapobiec, umożliwiając dorosłym dzieciom wystąpienie do sądu przeciwko matce i ojczymowi z roszczeniem o wyznaczenie kondescensji w celu ustalenia intraty z połowy dóbr należących do pierwszego męża, które objęte zostały dożywociem. Kwota ta powinna być następnie rozdzielona wśród dzieci z pierwszego małżeństwa „podług opisu o działach i posagach”. W przypadku majątku o mniejszej wartości sąd winien nakazać wypłacenie dorosłemu synowi odpowiedniego prowentu, „gdzie zaś znaczna fortuna [sąd – M.G.] w dobrach wydzieli”⁶⁶.

Dożywocie małżeńskie było również przedmiotem listu zatytułowanego „Uwagi o prawach majątkowych”, powstałego w ramach prac nad Kodeksem Stanisława Augusta. Jego autor⁶⁷, krytykując samą ideę dożywocia, zwrócił uwagę na przypadki osób „wyzutych z majątku swego przez ojczymów”, wskutek czego „błąkają się pasierby ogołocone i u swych byłych poddanych, a czasem i od tych wypchnięci zostają”⁶⁸. Chociaż myśl ta nie została wyrażona wprost, autor trafnie zauważył, że przyczyną problemów związanych z tym „szkodliwym”, jak je nazwał, prawem było wstępowanie przez wdowy w nowe związki małżeńskie, co – jak wynika z jego wywodu – nie tylko pozwalało zachować im dożywocie, ale prowadziło także do pokrzywdzenia spadkobierców przez ojczymów przejmujących zarządy nad majątkami.

Argument ten mógł mieć znaczenie przy konstruowaniu przepisów o dożywociu małżeńskim podczas prac nad obowiązującym w Galicji austriackim kodeksem

⁶⁵ Trafnie krytykuje autorów projektu W. Dutkiewicz, pytając, dlaczego wdowa ma być pozbawiona w tym przypadku także swojej połowy majątku dorobnego. W. Dutkiewicz, *Zbiór Praw Sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja Ordynata Zamoyskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony, a teraz przedrukowany, z domieszczeniem źródeł i uwag tak prawoznawczych jak i prawodawczych, sporządzonych przez Walentego Dutkiewicza*, Warszawa 1874, s. 456.

⁶⁶ T. Dłuski, *Reflexye nad projektem pod tytułem Zbior Praw Sądowych wydrukowanym*, Lublin 1780, komentarz do art. XXXIV, brak numeracji stron.

⁶⁷ Autor listu pozostał anonimowy. Zob. *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, oprac. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 113.

⁶⁸ Ibidem.

cywilnym, ABGB⁶⁹. Kodeks stanowił, że przy ponownym wstąpieniu w związek małżeński lub woli przekazania przez dożywotnika użytkownika dóbr osobie trzeciej dzieciom zmarłego małżonka przysługiwało roszczenie o wydanie nieruchomości za opłatą „rocznej stosownej sumy”⁷⁰. Jak zauważył Władysław Leopold Jaworski, ponowne małżeństwo dożywotnika nie skutkowało tu „zgaśnięciem” dożycia *ex lege*⁷¹, było natomiast podstawą rozpoczęcia procedury wygaszenia tego prawa na wniosek dzieci zapisodawcy. Trzeba zauważyć, że przyjęte rozwiązanie nie tylko uzależniało utratę prawa do użytkowania dóbr przez żyjącego małżonka od złożenia formalnego wniosku, ale także ograniczyło krąg uprawnionych do jego złożenia wyłącznie do dzieci zapisodawcy, pomijając krewnych bocznych. Przepisy nie precyzowały jednak, czy dzieci mogły złożyć taki wniosek dopiero po osiągnięciu pełnoletności czy przez opiekunów prawnych.

5. Podsumowanie

Z przywołanych źródeł wynika, że praktyka w omawianej kwestii nie była jednolita. Świadczą o tym zarówno akty zawierające zastrzeżenia o wygaśnięciu dożycia po zawarciu kolejnego małżeństwa, jak i te, które mówią, że nie miało ono wpływu na dalsze użytkowanie dóbr dożywotnych przez wdowę. Jednak zdecydowana większość umów (a także formularzy koronnych) nie zawiera informacji na ten temat. Jak należy więc rozumieć brak wspomnianego zastrzeżenia? Czy zawarcie małżeństwa przez wdowę z mocy prawa skutkowało utratą przez nią dożycia, czy też niezbędne było w tym zakresie umieszczenie w umowie specjalnej klauzuli – jak twierdzą wspomniani na wstępie badacze prawa staropolskiego? W tym celu trzeba przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie o genezę i celowość samej instytucji. Waclaw Uruszczak zwrócił uwagę, że źródeł zapisów dożycia należy upatrywać w średniowiecznej – niezgodnej z prawem – praktyce obejmowania przez wdowę całego majątku po zmarłym mężu⁷². Zgodnie ze zwyczajem wdowa

⁶⁹ Problematykę tę uregulowano w rozdz. XXVIII „O układach małżeńskich” (§§ 1255–1258). Warto dodać, że sama instytucja została włączona do nowego kodeksu na wniosek C.J. Pratobevera wskutek wyrażanych na obradach trybunału tarnowskiego protestów polskiej szlachty wobec pominięcia prawa dożycia w Kodeksie cywilnym zachodniogalicyskim. Zob. E. Till, *Obrady trybunału szlacheckiego w Tarnowie: o t.z.w. galicyjskim kodeksie cywilnym z roku 1797*, Lwów 1909, s. 11–12; K. Bokwa, I. Jarosz, *Czy na pewno martwa instytucja? Staropolskie i austriackie pactum advitalitium w perspektywie współczesnej*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2018, t. 25, s. 113.

⁷⁰ *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*, Wiedeń 1811, § 1257.

⁷¹ W.L. Jaworski, *Prawo cywilne na ziemiach polskich*, t. 1: *Źródła, prawo małżeńskie osobowe i majątkowe*, Warszawa – Kraków 1919, s. 434.

⁷² Na fakt ten nie zwróciła uwagi M. Koczerska, *Rodzina szlachecka...*, co w recenzji jej pracy zauważył W. Uruszczak, *Uwagi o polskiej rodzinie szlacheckiej w późnym średniowieczu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, t. 28, z. 2, s. 259.

powinna była bowiem pozostać jedynie na tzw. wdowim stolcu, tj. przy dobrach wiennych, a pozostały majątek męża mieli objąć jego spadkobiercy. Stanisław Roman wyjaśnił, że podejmowane w Statutach Kazimierza Wielkiego i statucie warckim Jagielly próby ograniczenia tych nielegalnych praktyk⁷³ doprowadziły w rezultacie do upowszechnienia formalnych zapisów dożywocia, gwarantujących kobiecie użytkowanie całości dóbr męża aż do śmierci⁷⁴. Celem dożywocia było więc zabezpieczenie materialne kobiety (wraz z upowszechnieniem praktyki także mężczyzny) na wypadek wdowieństwa i potrzeby samodzielnego utrzymania się, w sytuacji dokonania przez spadkobierców zmarłego męża tzw. skupienia wdowy, tj. wypłacenia jej sumy posagowej i wiennej, a następnie usunięcia z majątku męża. Wstępująca w nowy związek małżeński wdowa przechodziła pod opiekę majątkową męża, zatem utrzymywanie przez nią posiadania dóbr dożywczych traciło rację bytu. Intencją przyświecającą zapisodawcom dożywocia nie było (przynajmniej co do zasady) odsuwanie naturalnych spadkobierców od przejęcia w zarząd będącego przecież ich własnością majątku, a wyłącznie zagwarantowanie pozostałemu przy życiu współmałżonkowi materialnego bytu. Dlatego wydaje się, iż pomijanie w umowach dodatkowego zastrzeżenia wynikało z powszechnie przyjętego domniemania o wygaśnięciu prawa dożywocia po powtórny ożenku. Podobnie zresztą nie umieszczano w umowach innych klauzul, np. zakazu alienacji dóbr, ich obciążania. Skąd zatem takie stanowisko doktryny?

Przypomnijmy, że Dąbkowski zestawiał i porównał w swoim wywodzie prawo pruskie i koronne⁷⁵. Korektura Pruska, na którą się powołał, stanowiła wprost:

Si quae etiam nullam dotem a marito inscriptam habuerit quartae tamen partis bonorum mariti defuncti uxor superstes usumfructum percipiet donec ad secundas nuptias transierit [podkr. M.G.]⁷⁶.

⁷³ Zwód zupełny Statutów Kazimierza Wielkiego, art. CI, „Statuimus quod marito mortuo uxor circa donationem et dotem et quaelibet paraphernalia in pecuniis, gemmis, lapidibus et vestibis superextantibus debeat remanere”, *Starodawne Prawo Polskiego Pomniki*, t. I, oprac. A. Helcel, Warszawa 1856, s. 121; Por. *Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. O. Balzer, Poznań 1947, art. XCVIII, s. 509–510; *Kodeks Stronczyńskiego II-gi*, art. 95 [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. IV, Kraków 1921, s. 669; *Kodeks Ossolińskich II-gi*, art. 100 [w:] *ibidem*, s. 382; *Statut Warcki Władysława Jagielly*, art. II, „Ad abolendam [...] statuimus quod uxor marito mortuo, tantum circa dotem et dotalitium remaneat, alia vero, in quibus dotem seu dotalitium non habuerit, pueri vel proximioribus teneatur resignare”, *Starodawne Prawa...*, t. I, s. 307–308. Jak sugeruje Dąbkowski, podobna uchwała zapadła na zjeździe w Wislicy w 1434 r. P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. I, s. 421.

⁷⁴ S. Roman, *Stanowisko majątkowe wdowy w średniowiecznym prawie polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1953, t. 5, s. 97.

⁷⁵ P. Dąbkowski, *Prawo polskie...*, t. I, s. 441.

⁷⁶ *Jus Terrestris Nobilitatis Prussiae Correctum*, Toruń 1622, s. 3.

W formule z 1523 r. taki warunek się nie znalazł. Niewykluczone więc, że właśnie to skłoniło autora do przyjęcia tezy, że w Koronie bez dodatkowego zastrzeżenia umieszczonego w umowie powtórne małżeństwo dożywotnika nie skutkowało utratą dożywocia.

Więcej światła na omawiane zagadnienie mogłyby rzucić ewentualne wyroki sądowe rozstrzygające spory majątkowe powstałe między wstępującą w nowy związek małżeński stroną korzystającą z dożywocia a spadkobiercami zmarłego zapisodawcy. Dla badań nad tematyką dożywocia miałyby z pewnością cenny walor poznawczy. Pozostaje mieć nadzieję, że ich analiza w przyszłości poszerzy naszą wiedzę nie tylko na temat samego dożywocia, ale także majątkowego prawa małżeńskiego okresu I Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. IX, 72, 85, 143.
Metryka Koronna 172, 182.
Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, zespół 13, op. 1, sygn. 104.

Źródła drukowane

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Alexandra hr. Stadnickiego*, t. XII, Lwów 1887.
Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, Wiedeń 1811.
Czacki T., *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanem*, t. I, Warszawa 1800.
Dłuski T., *Reflexye nad projektem pod tytułem Zbior Praw Sądowych wydrukowanym*, Lublin 1780.
Herburt J., *Statuta Regni Poloniae*, Kraków 1563.
Jus Terrestris Nobilitatis Prussiae Correctum, Toruń 1622.
Kodeks Ossolińskich II-gi [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. IV, Kraków 1921.
Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów, oprac. S. Borowski, Warszawa 1938.
Kodeks Stronczyńskiego II-gi [w:] *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. IV, Kraków 1921.
Łochowski S., *De correctura iurium et processus iudicarii terrestris compendio*, Kraków 1641.
Łochowski S., *Regulae iuris et loci communes forenses*, Kraków 1644.
Ostrowski T., *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I–II, Warszawa 1784.
Słoński M., *Accessoria, statut i konstytucye*, Lwów 1760.
Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. I, oprac. A. Helcel, Warszawa 1856.
Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego: Od Naiasniejszego Hospodara Króla I. M. Zygmunta III. Na Koronacye w Krakowie Roku 1588 wydany, Wilno 1619.
Statuty Kazimierza Wielkiego, oprac. O. Balzer, Poznań 1947.
Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681–1700, oprac. P. Klint, Wrocław 2015.

- Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w.*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997.
- Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVIII wieku*, oprac. W. Nowosad, J. Kowalkowski, Warszawa 2016.
- Volumina Constitutionum*, t. I: 1493–1549, vol. I: 1493–1526, oprac. S. Grodzicki, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996.
- Zagórski S., *Formulae juridicae*, Lublin 1768.
- Zalaszowski M., *Ius Regni Poloniae*, t. II, Poznań 1702.
- Zawacki T., *Processus Iudiciarius Regni Poloniae*, Warszawa 1647.
- Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776*, Warszawa 1778.

Opracowania

- Abraham W., *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925.
- Balzer O., *Kancelarie i akta grodzkie w wieku XVIII*, Lwów 1882.
- Bandtke J.W., *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed r. 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, Warszawa 1851.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1965.
- Bielecka J., *Organizacja i działalność kancelarii ziemskich i grodzkich wielkopolskich XVI–XVIII w.*, „Archeion” 1954, t. 22, s. 129–155.
- Bokwa K., Jaros I., *Czy na pewno martwa instytucja? Staropolskie i austriackie pactum advitalitium w perspektywie współczesnej*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne” 2018, t. 25, s. 109–124.
- Borkowska-Bagieńska E., *„Zbiór Praw Sądowych” Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.
- Burzyński P., *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871.
- Byliński J., Stadnicki S., *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI, Warszawa 2002.
- Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910.
- Dobroński A.C., Lechowski A., *Izabela Branicka. W 200-lecie śmierci*, Białystok 2008.
- Dutkiewicz W., *Zbiór Praw Sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja Ordynata Zamoyskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony, a teraz przedrukowany, z domieszczeniem źródeł i uwag tak prawoznawczych jak i prawodawczych, sporządzonych przez Walentego Dutkiewicza*, Warszawa 1874.
- Dworzaczek W., *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971.
- Głuszak M., *Advitalitas simplex i advitalitas mutua w polskim prawie ziemskim*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. 11, z. 2, s. 217–227.
- Guzowski P., *Rodzina szlachecka w Polsce przedrozbiorowej. Studium demograficzne*, Białystok 2019.
- Jakuboszczak A., *Panny i wdowy – w poszukiwaniu własnej przestrzeni. Losy osiemnastowiecznych szlachcianek z kręgu rodzin Działyńskich* [w:] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha (red.), *Kobieta i mężczyzna: jedna przestrzeń dwa światy*, Warszawa 2015.
- Jaworski W.L., *Prawo cywilne na ziemiach polskich*, t. 1: *Źródła, prawo małżeńskie osobowe i majątkowe*, Warszawa – Kraków 1919.

- Kapras J., *Manželské právo majetkové dle českého práva zemského*, Praha 1908.
- Karwowski S., *Leszczyńscy herbu Wieniawa*, Lwów 1916.
- Koczerska M., *Rodzina szlachecka w Polsce późnośredniowiecznej*, Warszawa 1975.
- Konopczyński W., *Branicka Izabella* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Warszawa 1936.
- Kuchta J., *Pozycja majątkowa wdów z rodów szlacheckich z XVII–XVIII wieku* [w:] C. Kukło (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, Warszawa 2008.
- Kukło C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Kulesza-Woroniecka I., *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań – Wrocław 2002.
- Lesiński B., *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956.
- Liedke M., *Strategie małżeńskie magnaterii w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie wczesnonowoczesnej. Problemy badawcze* [w:] C. Kukło (red.), *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, Warszawa 2008.
- Łopatecki K., *O instytucji dożywocia na przykładzie małżeństwa Jana Klemensa i Izabeli Branickich*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 9, z. 1, s. 39–66.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w I połowie XVII wieku*, Warszawa 2022.
- Matuszewski J., *Dożywocie w dyspozycjach królewskich za Jagiellonów*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, t. 39, z. 1, s. 9–40.
- Nieciecki J., *Testament Jana Klemensa Branickiego* [w:] H. Majecki (red.), *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, Białystok 2001.
- Peleszowa S., *Górski Andrzej* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Warszawa 1959–1960.
- Pielas J., *Wdowa-matka a kwestie majątkowe w rodzinach szlachty koronnej w XVII wieku* [w:] A. Karpiński (red.), *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nowa, t. III: Spółeczeństwo a rodzina*, Warszawa 2011.
- Plaża S., *Historia prawa na tle porównawczym*, cz. I, Kraków 2002.
- Roman S., *Stanowisko majątkowe wdowy w średniowiecznym prawie polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1953, t. 5, s. 80–108.
- Spasowicz W., *O stosunkach majątkowych między małżonkami wedle dawnego prawa polskiego* [w:] W. Spasowicz, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892.
- Stuchlik-Surowiak B., *Czas stosowny (i niestosowny) do zawarcia małżeństwa w świetle tekstów parenetycznych z XVI–XVII wieku* [w:] W. Olkusz, B. Szymczak-Maciejczyk (red.), *Poetyki czasu, miejsca i pamięci*, Wrocław 2020.
- Szczygielski W., *Lubomirski Jerzy Marcin* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Warszawa 1973.
- Till E., *Obrazy trybunału szlacheckiego w Tarnowie: o t.z.w. galicyjskim kodeksie cywilnym z roku 1797*, Lwów 1909.
- Szymczakowa A., *Stosunki krewniacze w świetle statutów z XIV–XV w.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, t. 3, s. 81–95.
- Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966-1795), Warszawa 2010.
- Uruszczak W., *Uwagi o polskiej rodzinie szlacheckiej w późnym średniowieczu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, t. 28, z. 2, s. 249–261.

- Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990.
- Urzędnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002.
- Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.
- Urzędnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987.
- Wilczek-Karczewska M., *Konflikty rodzinne na tle majątkowym w świetle wielkopolskich inwentarzy i testamentów z XVII wieku. Zarys problematyki* [w:] A. Karpiński (red.), *Społeczeństwo staropolskie. Seria nowa*, t. III: *Społeczeństwo a rodzina*, Warszawa 2011.
- Winiarz A., *Polskie prawo majątkowe-malżeńskie w wiekach średnich*, Kraków 1898.
- Witkowski W., *XVIII-wieczny zbiór formuł prawnych Grodu Lubelskiego*, „Rocznik Lubelski” 1973, t. 16, s. 143–153.

ENTERING INTO ANOTHER MARRIAGE AND LOSING MARITAL LIFE ESTATE IN POLISH LAND LAW. THEORY AND PRACTICE

Abstract

The purpose of the marital life estate contract was to provide material security for the spouse in the event of widowhood by providing them with the right to use the deceased's property for the rest of their life. One of the grounds for losing this right could occur in the event of entering into a new marriage by the party benefiting from the life estate. The majority of Polish land law researchers, on the basis of the statement by Teodor Ostrowski, were of the opinion that the right to the life estate in the crown provinces ended when one entered into marriage only if a clause containing such a stipulation was inserted in the contract. However, just entering into another marriage did not result in the loss of the life estate. In order to verify this opinion, the article conducts an analysis of selected documents from legal practice, namely marriage contracts and wills, in which the parties made a declaration regarding the consequences of entering into a new marriage by the spouse who was to benefit from the life estate. The provisions regulating this issue which are included in the codification projects of private law on Polish territories in the 18th and 19th centuries are also delineated.

Keywords: life estate, widow, last will and testament, contract template, marital property relations

IZABELA WASIK

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska
Jagiellonian University in Kraków, Poland
e-mail: i.wasik@doctoral.uj.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-0104-7009>

Podstawy prawne organizacji kształcenia kobiet w liceach żeńskich w Austrii – wybrane przykłady działalności placówek galicyjskich

Wprowadzenie

Pod koniec XIX wieku w Europie zaczęto coraz silniej dostrzegać potrzebę kształcenia kobiet¹. W wielu krajach europejskich częściej swe podwoje dla kobiet na wybranych kierunkach otwierały uniwersytety². Dążenia te nie ominęły też monarchii habsburskiej³. Za równie ważne uznano kształcenie dziewcząt na niż-

¹ K. Dormus, *Wątek kształcenia dziewcząt w reformach szkolnych od czasów Komisji Edukacji Narodowej do II wojny światowej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2015, nr 33, s. 23–40; R. Dutkova, *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918)*, Kraków 1995; A. Bilewicz, *Prywatnie średnie, ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914*, Wrocław 1997, s. 3–128.

² Jednym z pierwszych państw, które umożliwiło kobietom studiowanie medycyny, była Szwajcaria. Miało to miejsce w 1864 r. J. Mackiewicz, *Pierwsze kobiety z dyplomem lekarza na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego*, „Medycyna Nowożytna” 1999, nr 6/2, s. 79–98.

³ W monarchii habsburskiej taka możliwość pojawiła się nieco później, bo dopiero w 1897 r., kiedy kobiety mogły uczęszczać na wykłady prowadzone na wydziałach filozoficznych w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych i zwyczajnych. Zob. rozporządzenie Ministra wyznań i oświaty z dnia 23 marca 1897, dotyczące się dopuszczenia niewiast do uczęszczania na wydziały filozoficzne c.k. uniwersytetów w przymocie uczennic zwyczajnych i nadzwyczajnych, Dz.U.P. 1897, cz. XXVIII, nr 84, s. 427–428. Natomiast od 1896 r. kobiety mogły uzyskiwać nostryfikację dyplomu lekarza uzyskanego na zagranicznym uniwersytecie. Zob. rozporządzenie Ministra wyznań i oświaty z dnia 19 marca 1896, dotyczące się nostryfikacji dyplomów doktorskich z medycyny uzyskanych przez kobiety za granicą, Dz.U.P. 1896, cz. XX, nr 45, s. 211–212. Możliwość odbywania przez kobiety

szych szczeblach edukacji. Od wielu lat w nauce prowadzone są badania dotyczące sytuacji kobiet w Austrii⁴, w tym w Galicji, ówczesnym kraju koronnym monarchii habsburskiej⁵. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie najważniejszych zagadnień dotyczących prawnych podstaw funkcjonowania liceów żeńskich w Austrii z uwzględnieniem praktyki tych placówek w Galicji. Poszczególne typy placówek edukacyjnych w Austrii w drugiej połowie XIX wieku coraz częściej zaczynały stanowić przedmiot ustawodawstwa zarówno państwowego, jak i krajowego. Z czasem unormowano zakres działania szkół ludowych⁶, wydziałowych⁷ i realnych⁸.

Przybierający na sile ruch kobiet, którego przedstawicielki zaczęły domagać się możliwości podjęcia studiów uniwersyteckich, przyspieszył ten proces⁹. Kwestie kształcenia średniego i uniwersyteckiego kobiet stanowiły również przedmiot obrad i żywych dyskusji podczas Kongresu Pedagogów Polskich, który odbył się w lipcu 1894 r.¹⁰, a brała w nim udział m.in. Kazimiera Bujwidowa¹¹. W ramach obrad

studiów medycznych istniała dopiero od 1900 r. Zob. rozporządzenie Ministra wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 3. września 1900, dotyczące się dopuszczenia niewiast do nauk medycznych i do doktoratu z wszech nauk lekarskich, Dz.U.P. 1900, cz. LXIV, nr 149, s. 379–380.

⁴ E. Rigler, *Frauenleitbild und Frauenarbeit in Österreich: vom ausgehenden 19. Jahrhundert bis zum Zweiten Weltkrieg*, München 1976; D.F. Good, M. Grandner, M.J. Maynes (red.), *Austrian women in the nineteenth and twentieth centuries: cross-disciplinary perspectives*, New York – Oxford 1996; G. Bischof, A. Pelinka, E. Thurner (red.), *Women in Austria*, New York 2017.

⁵ B. Czajeka, „Z domu w szeroki świat”: droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914, Kraków 1990; S. Kozak, *Kierunki aktywizacji zawodowej kobiet w Galicji w końcu XIX i na początku XX wieku w świetle spisów ludności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, t. 146, z. 1, s. 101–128; idem, *Aktywność gospodarcza kobiet w Galicji w świetle „Skorowidza przemysłowo-handlowego” z 1912 roku. Zarys problematyki*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2014, z. 13, s. 81–95.

⁶ Funkcjonowanie szkół ludowych określała m.in. ustawa z dnia 14 maja 1869 ustanawiająca zasady nauczania w szkołach ludowych, Dz.U.P. 1869, cz. XXIX, nr 62, s. 277–288. Szerzej: R. Pelczar, *Miejsce wiejskich szkół elementarnych i ich nauczycieli w życiu społeczności chłopskich w Galicji*, „Galicja. Studia i Materiały” 2015, nr 1, s. 114–133.

⁷ Działalność szkół wydziałowych określono w §§ 17–19 ustawy z dnia 14 maja 1869, zmienionej ustawą z dnia 2 maja 1883, zmieniającą niektóre przepisy ustawy z dnia 14 maja 1869, Dz.U.P. 1883, cz. XIX, nr 53, s. 199–206.

⁸ R. Pelczar, *Niższe szkoły realne w Galicji w latach 1842–1873*, „Prace Historyczne” 2022, nr 149, z. 1, s. 97–122; A. Kliś, *Uwagi Stanisława Zarańskiego o galicyjskim ustroju szkolnym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1984, z. 92, Prace z Historii Oświaty i Wychowania 1, s. 33–43.

⁹ „Nowe Tory: miesięcznik pedagogiczny” 1907, r. 2, z. 5, s. 492.

¹⁰ W czasie dyskusji omawiano m.in. decyzję Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego o dopuszczeniu kobiet w charakterze hospitantek po uzyskaniu zezwolenia ministerstwa „w wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach”, co wśród niektórych uczestników wydarzenia nie spotkało się z, eufemistycznie mówiąc, życzliwym przyjęciem. „Czas” 1894, r. 47, nr 161, s. 2.

¹¹ Szerzej: K. Dormus, *Kazimiera Bujwidowa 1867–1932. Życie i działalność społeczno-oświatowa*, Kraków 2002.

Antonina Machczyńska¹² wygłosiła referat zatytułowany „O potrzebie wyższego zakładu naukowego dla kobiet w Galicyi”. Referentka postulowała utworzenie liceum żeńskiego z pięcioletnim cyklem kształcenia, kończącym się egzaminem dojrzałości, który umożliwiłby podjęcie studiów uniwersyteckich¹³. Pomimo głosów krytycznych, wskazujących choćby na zbędność egzaminu dojrzałości dla kobiet, zebrani na kongresie przyjęli następującą uchwałę:

Kongres uznaje potrzebę utworzenia wyższego zakładu naukowego dla kobiet w Galicyi. Osobna komisja zajmie się obmyśleniem środków w celu przeprowadzenia tej uchwały. Komisję tę wybierze komitet urządzający kongres.

Ramy ujednoczenia działalności placówek wyznaczył prowizoryczny statut dla liceów żeńskich¹⁴. Wcześniej bowiem, głównie od lat 80. XIX wieku, były zakładane przeważnie jako inicjatywy oddolne, przy wsparciu miejscowych władz, i działały w górnej i dolnej Austrii, Styrii, Czechach i Trieście¹⁵. Jako cele ich powstania wskazywano zapewnienie kobietom bardziej dostosowanego do ich potrzeb wykształcenia wyższego, niż oferowały szkoły ludowe i wydziałowe, a także w pewnym sensie dostarczenie im przygotowania zawodowego. Cykl kształcenia, określony w § 2, wynosił sześć lat. Licea mogły funkcjonować jako szkoły publiczne lub prywatne¹⁶. Status tych pierwszych potwierdzał minister wyznań i oświaty¹⁷. Informacje o przyznanym statusie publikowano następnie zarówno w oficjalnych dziennikach

¹² Szerzej: D. Gruziel, *Antonina Machczyńska*, <http://www.herstorie.pl/kobiety/> [dostęp: 1.09.2024].

¹³ „Czas” 1894, r. 47, nr 161, s. 2.

¹⁴ *Prowizoryczny statut dla liceów żeńskich ogłoszony reskryptem ministerstwa wyznań i oświaty z 11 grudnia 1900, l. 34. 551, dz. rozp. min. Nr. 65 [w:]* J. Piwocki (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. VI, Lwów 1913, s. 333–341.

¹⁵ Szerzej na temat funkcjonowania liceów: H. Kopia, *Licea i gimnazya żeńskie w Przedlitawii*, Lwów 1896.

¹⁶ Informacje o naborze w placówkach prywatnych często były reklamowane w prasie, a w niektórych wydaniach swoje ogłoszenia zamieszczało nawet kilka liceów. Przykładowe reklamy zawierały: „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1902, r. XXXV, nr 404, s. 4, „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1902, r. XXXV, nr 412, s. 4, „Kurjer Lwowski” 1903, r. XXI, nr 231, s. 8, „Dziennik Polski” (wydanie poranne) 1904, r. XXXVII, nr 394, s. 4, „Kurjer Lwowski” 1905, r. XXIII, nr 247, s. 7, „Nowa Reforma” 1905, r. XXIV, nr 143, s. 7, „Nowa Reforma” 1906, r. XXV, nr 183, s. 4, „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) 1906, r. XI, nr 281, s. 11, „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1907, r. XXVI, nr 333, s. 4, „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1910, r. XXIX, nr 261, s. 5, „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1913, r. XXXII, nr 278, s. 6.

¹⁷ W latach 1967–1918 urząd ten sprawowali: Eduard Taaffe, Anton Glineck, Leopold Hasner, Karl Stremayr, Adolf Tschabuschnigg, Josef Jiracek, Karl Fidler, Siegmund Conrad, Paul Gautsch, Stanisław Madeyski, Edward Rittner, Vinzenz Latour, Arthur Byland-Rheidt, Wilhelm Hartel, Alfred Bernd, Richard Bienenrth, Gustav Marchet, Josef Kanera, Karl Sturgkh, Max Hussarek, Ludwik Ćwikliński, Jerzy Madeyski, Richard Hampe. Zob. W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach C.K. Monarchii*, Poznań 2013, s. 404–418.

(C.k. Rady Szkolnej Krajowej), jak i w prasie codziennej¹⁸. Dopuszczono również prowadzenie przy tego typu placówkach oświatowych różnego rodzaju „kursów fachowych” dla lepszego zawodowego wykształcenia kobiet¹⁹. Takie działania wymagały jednak uprzedniego pozwolenia władzy szkolnej krajowej. Nie istniały żadne ograniczenia dla otwarcia liceum żeńskiego²⁰, o ile nie sprzeciwiało się to ogólnym celom naukowym. Zarówno statut liceów, jak i plan naukowy oraz ich późniejsze zmiany wymagały zatwierdzenia władz szkolnych. Podobnie władza szkolna krajowa musiała zaakceptować przepisy dyscyplinarne danej placówki.

1. Zasady funkcjonowania placówek

Od dyrektora (dyrektorki) szkoły i nauczycieli (nauczycielek) wymagano posiadania austriackiego obywatelstwa²¹, odpowiedniego wykształcenia dla szkół średnich oraz właściwej postawy (moralnej i politycznej)²². Jednak warunków tych nie traktowano jako absolutnych. Od warunku posiadania wykształcenia kierunkowego, w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, zwalniał minister wyznań i oświaty, a przy braku obywatelstwa austriackiego – władza szkolna krajowa. Mianowanie dyrektora (dyrektorki) placówki podlegało zatwierdzeniu przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty, a kadry nauczycielskiej – przez władzę szkolną krajową. Ponadto minister wyznań i oświaty mógł po wysłuchaniu bądź na wniosek władzy szkolnej krajowej żądać usunięcia ze stanowiska dyrektora (dyrektorki) lub nauczyciela (nauczycielki) oraz pozbawić szkołę prawa do wydawania świadectw szkolnych.

Od uczennic pobierano czesne, uregulowane według stosunków miejscowych, jednak zgodnie z zaleceniami miała to być „umiarkowana kwota”. Licea żeńskie należały do kategorii szkół średnich. Nadzór nad nimi sprawowali inspektorzy szkół

¹⁸ Informacje o statusach przyznawanych wybranym placówkom: zakładowi wychowawczo-naukowemu im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej – „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1903, r. XXXVI, nr 273, s. 2; liceum żeńskiemu w Przemyślu (z j. ruskim) – „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1904, r. XXXVII, nr 556, s. 3–4; zakładowi siostr urszulanek – „Nowa Reforma” (wydanie poranne) 1915, r. XXXIV, nr 421, s. 3.

¹⁹ Wpisy chętnych na kursy organizowane przez szkołę gospodarstwa domowego we Lwowie przyjmowała dyrekcja liceum żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Zob. „Gazeta Wieczorna” 1911, r. 1, nr 408, s. 6.

²⁰ Prasa relacjonowała także uroczystości związane z otwieraniem nowych placówek: „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1902, r. X, nr 219, s. 5.

²¹ *Art. 1 państwowej ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867, d.u.p. Nr. 142, o powszechnych prawach obywateli, dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie Państwa* [w:] S. Starzyński (red.), *Kodeks prawa politycznego, czyli Austriackie Ustawy Konstytucyjne 1848–1903*, Lwów 1903, s. 671–674.

²² Dyrekcje niektórych liceów angażowały się w różnego rodzaju akcje społeczne, np. Liceum Wiktorii Niedziałkowskiej oraz Liceum Zagórskiej przekazały pewne sumy pieniężne na fundusz Instytutu Pedagogicznego im. Elizy Orzeszkowej. Zob. „Gazeta Narodowa” 1907, r. XLVII, nr 7, s. 2.

średnich²³. Również Ministerstwo Wyznań i Oświaty miało prawo wyznaczania delegatów do liceów żeńskich. W przypadku braku uregulowań poszczególnych kwestii dotyczących funkcjonowania liceów żeńskich stosowano przepisy obowiązujące dla szkół średnich. W miarę możliwości wsparcie finansowe dla placówek oferował również Sejm Krajowy za pośrednictwem Wydziału Krajowego w formie zasiłków dla konkretnych liceów²⁴.

2. Przedmioty nauczane w placówkach

Dokonano podziału przedmiotów na obowiązkowe i nadobowiązkowe (§ 8). Do pierwszej kategorii zaliczono: religię, język wykładowy, język francuski, drugi język obcy („nowoczesny”) lub język krajowy, geografię, historię ze szczególnym uwzględnieniem historii kultury i sztuki, matematykę, historię naturalną, rysunki wolnорęczne, geometryczną naukę poglądową i kaligrafię. Do drugiej kategorii należały: śpiew, gimnastyka, kobiece roboty ręczne, stenografia oraz specjalna nauka gospodarstwa domowego.

Tabela 1. Liczba godzin realizowanych tygodniowo przez uczennice w liceach żeńskich (wybór)

Nazwa przedmiotu	I klasa	II klasa	III klasa	IV klasa	V klasa	VI klasa
Nauka religii	2	2	2	2	1 (ew. 2)	1 (ew. 2)
Język wykładowy	5	4	4	4	4	4
Język francuski	5	5	5	4	4	4
Język angielski	–	–	–	3	4	4
Geografia	2	2	2	2	2	1
Historia	1	2	2	2	2	3
Arytmetyka	3	3	2	2	2	3
Nauki przyrodnicze	2	2	4	4	4	2
Geometria poglądowa	3	3	3	3	2	3
Kaligrafia	2	1	–	–	–	–
Śpiew	2	2	2	2	2	2
Gimnastyka	2	2	2	2	2	2
Kobiece roboty ręczne	2	2	2	2	2	2

²³ Podział poszczególnych okręgów był również publikowany w Dzienniku Urzędowym c.k. Rady Szkolnej Krajowej, np. Dziennik Urzędowy c.k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi (dalej: Dziennik Urzędowy), Lwów 1904, r. VIII, nr 22, s. 414–416. W sprawozdaniu przygotowanym przez dyrekcję Liceum Żeńskiego Wiktorii Niedziałkowskiej za rok szkolny 1904/1905 r. widnieje informacja o wizytacji przeprowadzonej przez c.k. inspektora szkół średnich w styczniu 1905 r. i jej pomyślnym wyniku. W. Niedziałkowska, *Sprawozdanie Liceum Żeńskiego W. Niedziałkowskiej za rok szkolny 1904/5*, Lwów 1905, s. 4.

²⁴ „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1907, r. XXVI, nr 495, s. 3.

Inne przedmioty szkolne mogły zostać wprowadzone do programu po uzyskaniu pozwolenia władzy szkolnej krajowej. Tygodniowa liczba godzin przedmiotów obowiązkowych dla uczennic wynosiła 24 w klasach niższych i 26 w klasach wyższych. Natomiast liczebność klasy nie powinna była przekraczać 40 dziewcząt. W razie konieczności zalecano tworzenie klas równoległych (§ 12). Dążono także do tego, aby lekcje przedmiotów obowiązkowych odbywały się w godzinach przedpołudniowych. Na koniec każdego roku szkolnego uczennice otrzymywały świadectwo. Oceny były tożsame z tymi stosowanymi w szkołach średnich. Również dla początku i zakończenia roku szkolnego oraz wyszczególnienia dni świątecznych obowiązywały rozwiązania przyjęte dla szkół średnich, choć w praktyce wymagano reagowania na bieżącą sytuację wewnętrzną²⁵. W ciągu roku szkolnego o postępach i zachowaniu powiadamiano rodziców za pomocą poświadczeń cenzurowych, a o wynikach klasyfikacji śródrocznej niekiedy informowała prasa²⁶.

Decyzję o dopuszczeniu uczennicy do kontynuowania nauki w następnym roku szkolnym, na podstawie osiągniętych wyników, podejmowała konferencja nauczycielska. Jeśli taka decyzja nie mogła zapaść bez wątpliwości, to należało odbyć egzamin promocyjny. Uczennicy przysługiwała możliwość jednorazowego powtórzenia danej klasy. Nie można było udzielić dyspensy od żadnych przedmiotów. Wyjątek dotyczył jedynie rysunków, na podstawie świadectwa lekarskiego, o czym decydowało grono nauczycielskie. Szczegółowy program nauki religii miał zostać przygotowany w porozumieniu z władzami religijnymi²⁷. Budynek szkolny musiał odpowiadać wymogom higienicznym²⁸. Zalecano, by miał on dostęp do ogrodu lub podwórza. Już wówczas bowiem podkreślano rolę ruchu i ćwiczeń w procesie edukacji i życia człowieka. Zalecano też odbywanie z uczennicami wycieczek do muzeum²⁹, fabryk

²⁵ W 1908 r. z powodu epidemii szkarlatyny zdecydowano o przedłużeniu wakacji, „Głos Narodu: dziennik założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie południowe) 1908, r. XVI, nr 390, s. 4.

²⁶ Według relacji „Głosu Narodu” w krakowskim liceum żeńskim uczennice osiągnęły bardzo dobre rezultaty zarówno w nauce, jak i w zachowaniu: „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1903, r. XI, nr 31, s. 5. Podobna relacja ukazała się również w gazecie „Nowa Reforma” 1903, r. XXII, nr 26, s. 2.

²⁷ Przykładowo zatwierdzony plan nauki dla wyznania rzymskokatolickiego przez c.k. Radę Szkolną Krajową, Dziennik Urzędowy, Lwów 1907, r. XI, nr 28, s. 505–506.

²⁸ Wskazówki dotyczące zachowania higieny wśród uczennic zawierano również w przepisach wewnątrzszkolnych, publikowanych niekiedy w sprawozdaniach dyrekcji szkoły. Zalecano chociażby dbanie o czystość ciała i ubrań, zachowywanie odpowiedniej postawy ciała podczas nauki oraz unikanie takich aktywności, które mogłyby łatwo spowodować wypadek. Uczennice były także zobligowane do poinformowania dyrekcji o poważniejszych chorobach. W. Niedziałkowska, *Sprawozdanie Liceum...*, s. 57.

²⁹ Uczennice z Liceum Wiktorii Niedziałkowskiej podczas wycieczek odwiedzały Panoramę Raclawicką, Muzeum Dzieduszyckich i Muzeum Przemysłowe. Ibidem, s. 6–7.

i urzędów „popierających dobrobyt”³⁰. Celem tych działań miało być wprowadzenie dziewcząt w życie codzienne. Należy jednak pamiętać, iż powyższe rozwiązania i cele edukacji odnoszono do ówczesnego standardu i roli kobiety w społeczeństwie na początku XX wieku.

3. Zasady przyjmowania uczennic i wyposażenie placówek

Aby dziewczęta mogły zacząć naukę w liceum żeńskim, wymagano spełnienia następujących warunków:

- ukończenia 10. roku życia (lub ukończenia go w roku kalendarzowym przyjęcia do szkoły);
- uzyskania pozytywnego wyniku z egzaminu wstępnego³¹. Istniała jednak możliwość zwolnienia uczennicy z konieczności przystępowania do niego, jeśli na uzyskanym świadectwie szkoły ludowej z języka wykładowego, rachunków, a także z religii otrzymała noty co najmniej „dobre”. W przypadku późniejszego dołączenia do szkoły wymagano dostarczenia świadectwa z poprzedniej szkoły żeńskiej lub przystąpienia do egzaminu wstępnego. Zmiana przez uczennicę szkoły wydziałowej na liceum żeńskie mogła prowadzić do zwolnienia z egzaminów z tych przedmiotów, które z pomyślnym skutkiem w poprzedniej szkole ukończyła. Wymagania dla I klasy określono jako analogiczne dla szkół średnich.

Ponadto naukę mogły podjąć uczennice, które uczęszczały tylko na naukę poszczególnych przedmiotów (§ 11). Określano je jako „nadzwyczajne uczennice”. O ich dopuszczeniu do podjęcia edukacji decydowało grono pedagogiczne.

W liceach żeńskich mogły być używane jedynie takie książki i pomoce naukowe, które zostały zaakceptowane przez ministra wyznań i oświaty. Ponadto każda placówka miała zostać wyposażona w niezbędne pomoce naukowe, szczególnie te przeznaczone do nauki geografii i historii, historii naturalnej, fizyki, chemii oraz rysunków. Co więcej, zakładano powstanie biblioteki dla nauczycieli, i dla uczennic, o czym informowano w przygotowywanych sprawozdaniach poszczególnych placówek³². Oprócz określenia przedmiotów czy ogólnych warunków funkcjonowania liceów żeńskich konieczne było sprecyzowanie wymagań w odniesieniu do kadry

³⁰ Uczennice odwiedzały takie zakłady, jak: fabryka kafl i ceramiki, drukarnia, miejska gazownia, a nawet fabryka tytoniu. Ibidem, s. 7.

³¹ O terminach egzaminów wstępnych do liceów żeńskich informowano również w prasie lokalnej. „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1907, r. XXVI, nr 30, s. 2–3.

³² W liceum i gimnazjum prowadzonym przez siostry urszulanek każda klasa posiadała własną biblioteczkę, a uczennice składały sprawozdania z każdej przeczytanej pozycji. S.M. Devechy, *Sprawozdanie Gimnazjum Realnego i Liceum SS. Urszulanek w Kołomyi z prawem publiczności za rok szkolny 1912/13*, Kołomyja 1913, s. 3.

nauczycielskiej³³. Posady w liceach żeńskich obejmowali zarówno nauczyciele, jak i nauczycielki³⁴.

4. Cele nauczania poszczególnych przedmiotów

Dla nauczanych przedmiotów precyzyjnie określono cel każdego z nich i realizowany wymiar godzin tygodniowych³⁵. Szczegółowy program nauki religii miały układać władze poszczególnych związków wyznaniowych. Nauka języków obcych³⁶ powinna zapewnić osiągnięcie przez uczennice biegłości w gramatyce ustnej i pisemnej. Dziewczęta miały również zostać zaznajomione z najwybitniejszymi dziełami literatury i jej rozwojem oraz analizą gatunków literackich. Kluczowym warunkiem wyboru poszczególnych dzieł była „stosowność dla żeńskiej młodzieży”. Przy analizie konkretnych utworów konieczne było również poznawanie biografii ich autorów. Analogicznie określono cele nauki języka francuskiego czy angielskiego. Dodatkowo przy językach obcych wskazano na obowiązek uczennic zaznajomienia się z literaturą francuską ostatnich trzech wieków, także tą z czasów króla Ludwika XIV, natomiast w literaturze angielskiej – od czasów elżbietańskich. Celem nauki geografii było uzyskanie wiadomości o powierzchni ziemi, astronomii, z uwzględnieniem jej właściwości, oraz podziału politycznego na świecie. Wymagano też dokładnej znajomości informacji o Austro-Węgrzech i o tych krajach wchodzących w skład państwa, które miały znaczenie dla handlu.

Jako cele nauki historii wskazano obeznanie z historią powszechną, ze szczególnym naciskiem na historię Austro-Węgier oraz wiedzę dotyczącą rozwoju kulturalnego. Zwracano także uwagę na poznanie ważniejszych epok z historii sztuki. Nauczyciele mieli krzewić postawy patriotyczne, określane jako „wzmacnianie miłości ojczyzny”, wskazywać na ważne wydarzenia państwowe oraz znaczące po-

³³ *Przepisy o egzaminie dla kandydatów na urząd nauczycielskiego w liceach żeńskich, ogłoszone re-skryptem ministerstwa wyznań i oświaty z 11. grudnia 1900, l. 34. 551 Dz. rozp. min. Nr. 65 [w:] J. Piwocki (red.), Zbiór ustaw..., t. VI, s. 351–357.*

³⁴ W roku szkolnym 1904/1905 w Liceum Wiktorii Niedziałkowskiej łącznie uczyło 19 osób, w tym 7 kobiet. W. Niedziałkowska, *Sprawozdanie Liceum...*, s. 21. W roku szkolnym 1912/1913 w gimnazjum i liceum prowadzonym przez siostry urszulanki kadre pedagogiczną stanowiło 27 osób, przy czym zatrudniano 13 nauczycielek. S.M. Devechy, *Sprawozdanie Gimnazjum Realnego...*, s. 19–20.

³⁵ Podczas I wojny światowej z uwagi na ówczesne warunki realizacja nauki napotykała pewne trudności. „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) 1914, r. XIX, nr 382, s. 6.

³⁶ Pomagały w tym z pewnością prenumеровane w placówkach czasopisma, np. w liceum prowadzonym przez siostry urszulanki „Les Annales Politiques et Litteraires”, „La semaine de Susette”, „L’Echo de Paris”. S.M. Devechy, *Sprawozdanie Gimnazjum Realnego...*, s. 32.

stacie. Warto również podkreślić zalecenie, aby na lekcjach na wszystkich poziomach poruszać temat „działania wybitnych kobiet”.

Arytmetyka miała dostarczyć pewności w działaniach na liczbach nieoznaczonych i oznaczonych, całych i ułamkach, również w działaniach pamięciowych. Umiejętności te miały pozwolić na ich późniejsze wykorzystanie w życiu codziennym, np. na potrzeby prowadzenia gospodarstwa domowego, oszczędzania, a nawet ubezpieczeń. W zaleceniach znalazły się również – co istotne dla ukazania ówczesnego poziomu świadomości – położenie nacisku na praktyczność analizowanych zagadnień mających odnosić się do „mieszczańskiego gospodarstwa domowego” oraz unikanie przygotowywania zadań z nieprawdopodobnie wielkimi liczbami bądź ułamkami. Naukę geometrii skoncentrowano na najważniejszych właściwościach poszczególnych zagadnień płaszczyzn i kół oraz zadań konstrukcyjnych.

Z kolei historia naturalna miała dostarczyć znajomości ciał naturalnych, ich rozwoju i właściwości³⁷. Już wówczas podczas lekcji poruszano zagadnienia pozszanowania natury, znajomości budowy i funkcji życiowych ciała ludzkiego³⁸. Za istotne uznano też wiadomości o zachowaniu właściwej higieny. Nauki przyrodnicze skoncentrowano na zjawiskach natury, obserwacji i eksperymencie. Dla nauki fizyki podstawę stanowił eksperyment³⁹. Nauka rysunków miała wyrobić poczucie piękna, nabycie umiejętności biegłego plastycznego przedstawiania motywów roślinnych, rysowania z perspektywy, jak również rysowania ludzkiej twarzy lub krajobrazów⁴⁰. Kaligrafia przygotowywała uczennice do nabycia stosownych umiejętności. Śpiew umożliwiał nabycie podstawowych wiadomości z zakresu muzyki, umiejętności śpiewania pewnej liczby pieśni, ludowych i ojczystych. Gimnastyka miała wskazać na przydatność ćwiczeń fizycznych dla wszechstronnego rozwoju ciała i zdrowia. Podczas lekcji zwracano również uwagę na naturalny wdzięk w chodzeniu dziewcząt. Za interesujące można też uznać zalecenie „popierania siły woli, wytrwałości i zamięłowania do porządku”. Kobięce roboty ręczne zapewniały biegłość w posługiwaniu się igłą. Nauka zasad stenografii umożliwiała z kolei wyćwiczenie u uczennicy wyraźnego pisma w celu prowadzenia korespondencji poprzez praktyczną naukę dla tempa umiarkowanego.

³⁷ W sprawozdaniu Liceum Wiktorii Niedziałkowskiej zawarto informację o zakupie map, atlasów oraz globusa. W. Niedziałkowska, *Sprawozdanie Liceum...*, s. 48.

³⁸ W sprawozdaniu Liceum Wiktorii Niedziałkowskiej zawarto informację o zakupie na potrzeby naukowe czaszki, modelu oka, ucha, przekrój głowy oraz skóry. Ibidem.

³⁹ W sprawozdaniu Liceum Wiktorii Niedziałkowskiej zawarto informację o zakupie m.in. wagi hydrostatycznej, elektromagnesu, soczewki. Ibidem.

⁴⁰ Niekiedy organizowano również wystawy prac przygotowanych przez uczennice, a relację publikowano w prasie. „Głos Narodu” 1913, r. XXI, nr 146, s. 2.

5. Egzaminy dojrzałości

Jako że nauka w liceum żeńskim mogła zakończyć się egzaminem dojrzałości, warto poświęcić uwagę procedurze przeprowadzania takich egzaminów. Należy jednak zaznaczyć, że zdanie tego egzaminu nie uprawniało do podjęcia studiów na uniwersytecie w charakterze słuchaczki zwyczajnej⁴¹. Było to także przedmiotem krytyki ze strony ówczesnej prasy⁴², aczkolwiek niektóre relacje prasowe wskazywały na możliwość podjęcia studiów na wydziale filozoficznym⁴³. Absolwentki publicznych liceów żeńskich miały natomiast możliwość podjęcia pracy jako farmaceutki⁴⁴. Zachęcano je także do dalszej edukacji na różnego rodzaju kursach organizowanych m.in. przez Akademię Handlową w Krakowie⁴⁵. Procedurę egzaminacyjną regulowało rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 1901 r.⁴⁶, a następnie nowe rozporządzenie wydane w 1908 r.⁴⁷ Wskazywano, że celem egzaminu dojrzałości jest sprawdzenie wiadomości abiturientek dla celów liceów żeńskich. Egzaminy te mogły przeprowadzać jedynie placówki, które posiadały przymiot publicznych⁴⁸ i możliwość wydawania świadectw oraz odbywania takiego egzaminu przyznaną przez ministra wyznań i oświecenia publicznego. Miały one miejsce po zakończe-

⁴¹ K. Dormus, *Krakowskie gimnazja żeńskie przełomu XIX i XX wieku*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, t. 19, nr 2, s. 90, <https://apcz.umk.pl/SPI/article/view/SPI.2016.2.004> [dostęp: 10.10.2023]; J. Gulczyńska, *Drogi edukacyjne pokolenia Urszuli Ledóchowskiej*, „Pedagogia Christiana” 2008, t. 22, nr 2, s. 136. Absolwentki liceów żeńskich mogły podjąć studia w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych. Zob. Dziennik Urzędowy, Lwów 1908, r. XII, nr 9, s. 128, na mocy decyzji ministra wyznań i oświaty uznano liceum im. Królowej Jadwigi za równorzędne z seminariami nauczycielskimi żeńskimi i jego absolwentkom zezwolono na podjęcie studiów jako nadzwyczajnym słuchaczkom wydziału filozoficznego, w razie spełnienia wymogów wstępnych.

⁴² „Kurjer Lwowski” 1905, r. XXIII, nr 350, s. 1. Znalazła się tam również sugestia, iż właściwym celem funkcjonowania liceów żeńskich w ich obecnym kształcie byłoby kształcenie tych kobiet, które nie posiadały „aspiracji uniwersyteckich”.

⁴³ „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1902, r. X, nr 145, s. 4.

⁴⁴ Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych oraz wyznań i oświaty z dnia 7 kwietnia 1904, zawierające dopuszczenie abiturientek publicznych liceów żeńskich do zawodu farmaceutycznego (przemysłu aptekarskiego), Dz.U.P. 1904, cz. XXII, nr 40.

⁴⁵ „Gazeta Powszechna” 1910, r. III, nr 207, s. 4.

⁴⁶ Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 3 października 1901, zawierające przepisy o odbywaniu egzaminów dojrzałości w liceach żeńskich, L. 27.915, Dziennik Urzędowy, Lwów 1903, r. VII, nr 34, s. 521–531.

⁴⁷ *Rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty z 31 marca 1908, l. 15. 667, Dz. Rozp. Min. Nr. 23, którym się wydaje nowy przepis dla odbywania egzaminów dojrzałości w liceach żeńskich* [w:] J. Piwocki (red.), *Zbiór ustaw...*, t. VI, s. 341–351.

⁴⁸ Informacje o takim statucie publikowano w Dzienniku Urzędowym c.k. Rady Szkolnej Krajowej, przykładowo: Dziennik Urzędowy, Lwów 1904, r. VIII, nr 29, s. 521; Dziennik Urzędowy, Lwów 1906, r. X, nr 4, s. 48; Dziennik Urzędowy, Lwów 1906, r. X, nr 8, s. 136; Dziennik Urzędowy, Lwów 1906, r. X, nr 14, s. 278; Dziennik Urzędowy, Lwów 1907, r. XI, nr 3, s. 45.

niu roku szkolnego, a ich przebiegiem kierował krajowy inspektor szkolny lub jego zastępcy⁴⁹.

Aby przystąpić do egzaminu, należało zgłosić taką chęć na dwa miesiące przed końcem drugiego półrocza poprzez złożenie podania podpisanego również przez ojca lub jego zastępcę, zawierającego przebieg edukacji uczennicy. Następnie grono pedagogiczne na specjalnej konferencji obradowało na temat prawdopodobieństwa zdania egzaminu dojrzałości przez poszczególne dziewczęta z uwagi na ich dotychczasowy przebieg edukacji. W przypadku braku takiego stwierdzenia dyrektor liceum powinien odradzać rodzicom przystąpienie do egzaminu ich córki wraz z podaniem motywów takiej oceny. Natomiast nie mogły podejść do egzaminu przed upływem roku te uczennice, które otrzymały świadectwo według brzmienia rozporządzenia z 1901 r. drugiego lub trzeciego stopnia, a według rozporządzenia z 1908 r. – jeśli w ostatniej klasie była to ocena „niepomyślna”. Na zasadzie wyjątku dopuszczano również absolwentki prywatnych liceów po ukończeniu przez nie 17. roku życia oraz po wykazaniu posiadanego wykształcenia.

Egzamin składał się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Egzamin pisemny z reguły miał się odbywać na trzy tygodnie przed egzaminem ustnym, a dokładny termin wyznaczała władza szkolna krajowa; informacje te podawała też niekiedy prasa⁵⁰ oraz dziennik urzędowy c.k. Rady Szkolnej Krajowej⁵¹. Zdanie egzaminu pisemnego uprawniało do „zatrzymania” uzyskanych ocen na potrzeby późniejszego powtórzenia egzaminu ustnego. Różnice pomiędzy rozporządzeniami z 1901 i 1908 r. dotyczyły przedmiotów egzaminacyjnych. W obu przewidziano wypracowanie w języku wykładowym, na który przeznaczano pięć godzin, dotyczące jednego z trzech przygotowanych tematów⁵², wypracowanie polegające na przetłumaczeniu na język francuski, na które przeznaczano cztery godziny. Rozporządzenie z 1901 r. wskazywało ponadto na wolne wypracowanie w języku niemieckim, a rozporządzenie z 1908 r. – na tłumaczenie z języka angielskiego (trzy godziny). Co więcej, w rozporządzeniu z 1901 r. na zadania składały się cztery zagadnienia z geometrii i arytmetyki, a eksternistki przygotowywały również pracę rysunkową. Należy przy tym zaznaczyć, że dyktowania poleceń nie wliczano do czasu egzaminu. Poszczególne tematy wybierał inspektor szkolny krajowy z tematów zaproponowanych

⁴⁹ Czasem podczas egzaminu byli obecni goście specjalni, tacy jak namiestnik czy wiceprezydent c.k. Rady Szkolnej Krajowej. W. Niedziałkowska, *Sprawozdanie Liceum...*, s. 8.

⁵⁰ „Gazeta Narodowa” 1906, r. XLVI, nr 56, s. 2.

⁵¹ Przykładowo: Dziennik Urzędowy, Lwów 1905, r. IX, nr 14, s. 190; Dziennik Urzędowy, Lwów 1906, r. X, nr 6, s. 92.

⁵² W liceum prowadzonym przez siostry urszulanki w 1913 r. tematy zaproponowane przez komisję były następujące: 1. Pierwiastek uczuciowy w literaturze polskiej, 2. Unia Horodelska na tle stosunków współczesnych, 3. Woda w przyrodzie ze stanowiska fizyki. S.M. Devechy, *Sprawozdanie Gimnazjum Realnego...*, s. 24.

przez nauczycieli poszczególnych przedmiotów, przy czym według rozporządzenia z 1901 r. miał również prawo zaproponować swój temat. Odmiennie uregulowano zaś możliwość korzystania ze słowników przy pracach w językach obcych, gdyż w 1901 r. zakazano korzystania ze słowników, a w rozporządzeniu z 1908 r. umożliwiano powyższe działanie. Natomiast teksty podawano na piśmie lub dyktowano, ale nie wskazywano na autora czy tytuł. Na mocy § 10 dokładano wszelkich starań, aby uczennice wcześniej przed egzaminem nie wiedziały o możliwych tematach.

W celu uniemożliwienia oszukiwania podczas egzaminu postanowiono, iż w jednej sali mogło się znajdować nie więcej niż 20 według brzmienia rozporządzenia z 1901 r., a według rozporządzenia z 1908 r. – pomiędzy 20 a 25 dziewcząt. Możliwość opuszczenia sali mogła nastąpić jedynie w nagłych przypadkach. Również pod koniec egzaminu odbierano od dziewcząt zarówno czystopis, jak i przygotowane w czasie egzaminu notatki. Z przebiegu egzaminu sporządzano szczegółowy protokół. Dodatkowo w rozporządzeniu z 1908 r. postanowiono, że gdyby któraś z egzaminowanych nie chciała oddać swojej pracy, należało uznać, iż nie przystąpiła do egzaminu. W przypadku zauważenia, że egzaminowana korzystała z czyjejś pracy czy używała niedozwolonych materiałów, musiała opuścić salę. Ponadto miała cały egzamin powtórzyć pod osobnym nadzorem. Novum w rozporządzeniu z 1908 r. była utrata wszelkiego prawa do podejścia do egzaminu dojrzałości w razie dopuszczenia się cięższych przekroczeń lub ponownej próby oszukiwania. O tych rozwiązaniach dziewczęta miały być zawiadamiane przed rozpoczęciem egzaminu. Na mocy § 11 rozporządzenia z 1901 r. prace pisemne sprawdzało przynajmniej dwóch nauczycieli, a według rozporządzenia z 1908 r. taka sytuacja miała miejsce wyłącznie w razie uzyskania negatywnej oceny.

Egzamin ustny odbywał się przez cztery godziny przed południem i cztery godziny po południu. Komisja egzaminacyjna składała się z przewodniczącego krajowego inspektora szkolnego lub jego zastępcy, dyrektora placówki oraz nauczycieli poszczególnych przedmiotów egzaminacyjnych. Ponadto minister oświaty miał prawo wyznaczenia według rozporządzenia z 1901 r. innych członków komisji, a według rozporządzenia z 1908 r. – delegata do komisji. Jako publiczność mogli wziąć udział w egzaminie także zastępcy państwowych władz i korporacji związanych z danym liceum oraz rodzice lub opiekunowie uczennic, choć według rozporządzenia z 1901 r. obecność tej ostatniej grupy dopuszczano jedynie „na wyraźne żądanie”. Egzamin ustny przeprowadzano według rozporządzenia z 1901 r. z języka wykładowego, języka niemieckiego, języka francuskiego, języka krajowego, geografii, historii, matematyki, fizyki i biologii, natomiast według rozporządzenia z 1908 r. – z języka wykładowego, drugiego języka, historii, geografii oraz historii naturalnej. Nowością przewidzianą w rozporządzeniu z 1908 r. była możliwość wyboru języka obcego egzaminu ustnego, jeśli dana uczennica zdała egzaminy pisemne z języków obcych.

Wybór taki nie przysługiwał, jeśli któraś z prac została oceniona negatywnie, i z tego właśnie języka uczennica była zobligowana zdawać egzamin.

W przypadku eksternistek istniał obowiązek zdawania egzaminów z obu języków obecnych. Ponadto jeśli nie mogły udowodnić pomyślnej oceny z matematyki, powinny przed egzaminem pisemnym przygotować pracę pisemną według poziomu trudności i objętości przewidzianego dla zadań szkolnych dla klasy VI. Wymagano od nich również przygotowania prac z zakresu rysunków co do przedmiotu wyznaczonego przez dyrektora na wniosek nauczyciela przedmiotu. W przypadku niemożności wykazania się przez eksternistki wiedzą z innych przedmiotów wymagano zdania egzaminów z zakresu materiału od klasy III do IV. Z egzaminów tych sporządzano protokół. Kolejność odpowiedzi przy egzaminach ustnych ustalał przewodniczący. Zalecano, aby na każdą z kandydatek przeznaczać nie więcej niż godzinę. Pytania, które mogły zostać podane dziewczętom w formie pisemnej, wpisywano do protokołu, sporządzonego przez nauczyciela, który nie egzaminował bezpośrednio.

Ocenę formułowano na podstawie pisemnych i ustnych odpowiedzi, biorąc pod uwagę cel funkcjonowania tego typu placówek, natomiast w rozporządzeniu z 1908 r. brano pod uwagę także wyniki osiągnięte w procesie całej edukacji licealnej. Za interesującą nowość w rozporządzeniu z 1908 r. należy uznać wskazówki, aby podczas poszczególnych egzaminów nie doprowadzać do niejako „odtwórczego przedstawienia wiedzy” czy pytań dotyczących jedynie kwestii wyrwykowych, które mogły być wynikiem pamięciowego opanowania danego zagadnienia, bez jego należytego zrozumienia. Sugerowano więc, aby przebieg egzaminu był zbliżony do colloquium. Egzamin kończyła uchwała komisji o przyznaniu dojrzałości. Mógł w nim także wziąć udział delegat ministerstwa. W pierwszym przypadku istniała możliwość dodania „z odszczególnieniem”⁵³. Odczytywano i sprawdzano poprawność protokołu, podpisywanego potem przez wszystkich członków komisji.

Następnie wydawano świadectwo dojrzałości. Zawierało ono imię i nazwisko, miejsce i datę urodzenia, kraj rodzinny, wyznanie, wyszczególnienie szkół, do jakich egzaminowana uczęszczała, oraz wyszczególnienie oceny (dojrzała większością głosów, dojrzała jednogłośnie lub dojrzała z wyszczególnieniem). Dokument ten podpisywali według rozporządzenia z 1901 r. wszyscy członkowie komisji egzaminacyjnej, a według rozporządzenia z 1908 r. – przewodniczący, dyrektor, gospodarz klasy. W przypadku uznania egzaminowanej za niedojrzałą komisja postanawiała zwykłą większością głosów, czy może ona powtórzyć egzamin po połowie, czy po całym roku szkolnym. Natomiast eksternistka mogła zostać reprobowana na czas

⁵³ Zdarzały się przypadki, iż o wynikach egzaminów dojrzałości informowano w prasie. „Nowa Reforma” (wydanie poranne) 1914, r. XXXIII, nr 216, s. 3; „Głos Narodu” (wydanie poranne) 1918, r. XXVI, nr 121, s. 3.

nieograniczony. Na własną prośbę uczennica mogła otrzymać specjalne poświadczenie, w którym został wskazany termin powtórzenia egzaminu.

W rozporządzeniu z 1901 r. dopuszczano jedynie do trzykrotnego, a w rozporządzeniu z 1908 r. – do dwukrotnego powtórzenia samego egzaminu dojrzałości. Określono również takse za egzamin i wynosiła ona: według rozporządzenia z 1901 r. 12 koron, a według rozporządzenia z 1908 r. 20 koron dla uczennicy liceum publicznego, natomiast dla prywatystek i eksternistek odpowiednio: 36 koron lub 50 koron. Ponadto jeśli uczennica była zwolniona w całości lub w części z czesnego, miało to zastosowanie do egzaminu dojrzałości. Możliwość zwrotu taksy istniała tylko wtedy, gdy kandydatka odstępowała od udziału w egzaminie. Takse rozdzielano dla poszczególnych nauczycieli i dyrektora biorących udział w egzaminie. Następnie według rozporządzenia z 1901 r. przesyłano wykaz reprobowanych kandydatek wszystkim liceom żeńskim z prawem odbywania egzaminów dojrzałości, a według rozporządzenia z 1908 r. obowiązek taki nałożono na władzę szkolną krajową, która zawiadamiała pozostałe władze szkolne krajowe królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa o przeprowadzonych egzaminach. Ponadto przewodniczący komisji egzaminacyjnej składał c.k. Radzie Szkolnej Krajowej krótkie sprawozdanie z przebiegu i wyników egzaminów dojrzałości, a ta przedkładała je Ministerstwu Wyznań i Oświaty.

6. C.k. Rada Szkolna Krajowa wobec liceów żeńskich w Galicji

Działania podejmowane przez c.k. Radę Szkolną Krajową⁵⁴ były wielotorowe i dotyczyły różnych aspektów codziennego funkcjonowania tego rodzaju placówek edukacyjnych, będących często następstwem działań ministra wyznań i oświaty. Odnosiły się one do organizacji toku nauki, w tym do przerw w czasie nauki⁵⁵,

⁵⁴ C.k. Rada Szkolna Krajowa została utworzona na mocy najwyższego postanowienia cesarza Franciszka Józefa I z 25 czerwca 1867 r. Zob. obwieszczenie c.k. Namiestnictwa z dnia 6. lipca 1867 r., liczba 5306 Pr. dotyczące się ustanowienia Rady szkolnej krajowej dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielk. Księst. Krakowskiem, Dz.u.kr., Lwów 1867, cz. IV, Nr. 12, s. 18. Zakres działania c.k. Rady Szkolnej Krajowej normowały m.in. statut organizacyjny dotyczący się ustanowienia Rady szkolnej krajowej w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (Dz.u.kr., Lwów 1867, cz. IV, s. 18–19), a także ustawa o radzie szkolnej krajowej z dnia 15 lutego 1905 o Radzie szkolnej krajowej (Dz.u.kr. Lwów, 1905, cz. VI, Nr 39, s. 112–116). Na temat rady szkolnej krajowej galicyjskiej: M. Bobrzyński, *Statut Rady Szkolnej Krajowej Galicyjskiej. Studium prawnopolityczne*, Kraków 1903, <https://polona.pl/item/statutrady szkolnej krajowej galicyjskiej studium prawnopolityczne,Njc4NTc1OTk/8/#info:metadata> [dostęp: 10.10. 2023].

⁵⁵ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej do Dyrekcyi wszystkich c.k. gimnazyów, c.k. szkół realnych, gimnazyów żeńskich i liceów żeńskich, Dziennik Urzędowy, Lwów 1903, r. VII, nr 32, s. 485–486.

a nawet samego procesu edukacyjnego⁵⁶. Co więcej, c.k. Rada Szkolna Krajowa podejmowała decyzje o obsadzie poszczególnych stanowisk⁵⁷, w tym przenosiła nauczycieli i nauczycielki w stan spoczynku⁵⁸. Zachęcała także do popierania inicjatyw ogólnoedukacyjnych, np. muzeum szkolnego we Lwowie⁵⁹. Działania tego organu przyczyniły się do umożliwienia absolwentkom liceów żeńskich ubiegania się o przyjęcie na wyższe lata kształcenia w seminariach nauczycielskich⁶⁰, a tym samym zdobycie konkretnego zawodu.

Ponadto w Dzienniku Urzędowym c.k. Rady Szkolnej Krajowej ogłaszano konkursy na wolne posady nauczycielskie w liceach żeńskich⁶¹ oraz informowano o odznaczeniach przyznanych przez cesarza⁶². Przepisy dotyczyły również sprecyzowania procedur bezpieczeństwa⁶³ oraz dokumentowania historii szkół⁶⁴. Należy pozytywnie ocenić działania mające na celu eliminację zauważonych nieprawidłowości podczas przeprowadzanych inspekcji i podejmowanych prób wprowadzenia środków zaradczych m.in. co do niejednolitego monitorowania postępów podopiecznych⁶⁵ czy braku przestrzegania przez niektórych nauczycieli planu nauki⁶⁶, a nawet zachowań uczniów szkół średnich⁶⁷. Aktywność c.k. Rady Szkolnej Krajowej koncentrowała się też na bieżących zmianach dotyczących uproszczenia procedury

⁵⁶ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie unikania zbędnych wyrazów obcych w języku niemieckim, Dziennik Urzędowy, Lwów 1916, r. XX, nr 10, s. 117–118.

⁵⁷ Przykładowe informacje o mianowanych: Dziennik Urzędowy, Lwów 1908, r. XII, nr 18, s. 306; Dziennik Urzędowy, Lwów 1909, r. XIII, nr 30, s. 674.

⁵⁸ Przykładowe ogłoszenie o przeniesieniu w stan spoczynku: Dziennik Urzędowy, Lwów 1911, r. XV, nr 4, s. 54.

⁵⁹ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej do Dyrekcji wszystkich szkół średnich [...] w sprawie założenia Muzeum szkolnego, Dziennik Urzędowy, Lwów 1903, r. VII, nr 36, s. 561.

⁶⁰ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie przyjmowania ukończonych uczennic publicznych liceów żeńskich do seminariów nauczycielskich żeńskich, Dziennik Urzędowy, Lwów 1904, r. VIII, nr 2, s. 22–23.

⁶¹ Przykładowe ogłoszenia: Dziennik Urzędowy, Lwów 1908, r. XII, nr 14, s. 260, 1908, r. XII, nr 15, s. 275–276.

⁶² Przykładowa informacja: Dziennik Urzędowy, Lwów 1908, r. XII, nr 32, s. 507.

⁶³ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie środków zaradczych na wypadek pożaru w budynkach szkolnych, Dziennik Urzędowy, Lwów 1908, r. XII, nr 16, s. 278–281.

⁶⁴ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie prowadzenia kroniki szkolnej, Dziennik Urzędowy, Lwów 1913, r. XVII, nr 12, s. 225–226.

⁶⁵ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie katalogów klasowych, Dziennik Urzędowy, Lwów 1904, r. VIII, nr 2, s. 24–25.

⁶⁶ W tym przypadku dotyczyło ono nauczycieli religii mojżeszowej. Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej, Dziennik Urzędowy, Lwów 1905, r. IX, nr 33, s. 553.

⁶⁷ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie powstrzymywania młodzieży szkolnej od demonstracji i strajków, Dziennik Urzędowy, Lwów 1918, r. XXII, nr 3, s. 49–51.

egzaminacyjnej⁶⁸. Dbano również o zasób używanych materiałów edukacyjnych⁶⁹ oraz pozycji książkowych do poszczególnych przedmiotów⁷⁰. Mimo to w prasie zdarzały się głosy krytyki pod adresem tego jakże istotnego elementu w systemie organów krajowych Galicji, oprócz Sejmu Krajowego⁷¹ oraz Wydziału Krajowego⁷². Zarzucano bowiem niesprawiedliwe traktowanie gimnazjum żeńskiego w Krakowie, któremu pomimo dobrych wyników naukowych i bardzo dużej popularności⁷³ odmawiano przyznania prawa publiczności.

Podsumowanie

W praktyce funkcjonowanie liceów żeńskich było krytykowane m.in. za przyjętą podstawę programową i poziom nauczania⁷⁴. Przede wszystkim wskazywano na brak nauki języków klasycznych oraz niewystarczający poziom nauczania matematyki i przedmiotów przyrodniczych⁷⁵. Pomimo tych zarzutów szkoły te stanowiły ważny etap w procesie zapewnienia kobietom dostępu do edukacji, świadczyły o wprawdzie powolnym⁷⁶, ale zmieniającym się podejściu społecznym w tej kwestii. Jako plusy można uznać określenie maksymalnej liczby dziewcząt, jakie powinny uczyć się w jednej klasie, akcentowanie pozytywnej roli ruchu i ćwiczeń fizycznych dla młodzieży, a także zadania nauczycieli takie jak krzewienie miłości do ojczyzny, co było szczególnie istotne dla Polaków. Pozytywnie można też ocenić ukazywanie podczas lekcji znaczących postaci kobiecych. Również zasady przeprowadzenia egzaminów i wyrażone tam „instrukcje”, np. co do unikania pytań mogących sugerować jedynie wybiórcze i odtwórcze zapamiętanie materiału, zasługują na pozytywną ocenę.

⁶⁸ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie uproszczenia postępowania przy ustnych egzaminach dojrzałości, *Dziennik Urzędowy*, Lwów 1906, r. X, nr 16, s. 318–319.

⁶⁹ Na przykład map, *Dziennik Urzędowy*, Lwów 1909, r. XIII, nr 8, s. 135.

⁷⁰ Przykładowo w 1907 r. zaliczono książki: *Zasady chemii organicznej w zastosowaniu do potrzeb życia codziennego dla liceów żeńskich* (*Dziennik Urzędowy*, Lwów 1907, r. XI, nr 23, s. 402) oraz *Zarys geologii* (*Dziennik Urzędowy*, Lwów 1907, r. XI, nr 27, s. 483), zaś w 1909 r. książki: J. Słószarz, *Katechizm religii katolickiej* zarówno dla liceów żeńskich, jak i szkół realnych (*Dziennik Urzędowy*, Lwów 1909, r. XIII, nr 7, s. 111) i K. Krotoski, *Historia powszechna. Tom II. Historia średniowiecza* (*Dziennik Urzędowy*, Lwów 1912, r. XVI, nr 23, s. 534).

⁷¹ S. Grodziski, *Sejm Krajowy Galicyjski*, t. I–II, Kraków 2018.

⁷² M. Małecki, *Wydział Krajowy sejmów galicyjskiego. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*, Kraków 2014.

⁷³ „Nowe Tory: miesięcznik pedagogiczny” 1907, r. 2, z. 5, s. 493.

⁷⁴ Z. Ruta, *Wyższa Szkoła Realna oraz III Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Tarnowie w latach 1897–1939*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1981, z. 75, *Prace Pedagogiczne* 3, s. 112.

⁷⁵ J. Gulczyńska, *Drogi edukacyjne...*, s. 136.

⁷⁶ Krytykowano postulaty powszechności w dostępie do edukacji średniej dla kobiet, opowiadając się za elitarnością tego rodzaju edukacji, „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1902, r. X, nr 49, s. 2–3.

Samo ministerstwo było zadowolone z postępów uczennic i popierało rozwój tego typu placówek⁷⁷, w praktyce jednak zauważono z czasem spadającą liczbę chętnych, szczególnie w liceach prywatnych, na rzecz popularności prywatnych gimnazjów żeńskich⁷⁸.

Oprócz wspomnianych słabości ówczesnych placówek edukacyjnych dla kobiet warto także wymienić znaczną wysokość taksy egzaminacyjnej, zwiększoną dodatkowo rozporządzeniem z 1908 r., szczególnie w porównaniu z taksą uiszczaną przez kandydatów na lekarzy weterynarii publicznej służby zdrowia przy urzędach administracyjnych (24 korony)⁷⁹ czy przez kandydatki na położne za egzamin, ślubowanie oraz przygotowanie dyplomu (50 koron)⁸⁰. Negatywnie należy również ocenić obniżenie wymagań przy egzaminach dojrzałości. Za ciekawą konkluzję można zaś uznać wyrażoną na łamach „Kraju” opinię:

Nienależy zapominać, że kwestja podniesienia oświaty kobiet jest również ważną jak i kwestja ludu, albowiem jak słusznie powiedział jeden z największych myślicieli, „takim jest społeczeństwo, — jaką jest kobieta”⁸¹.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prawa

- Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1904, r. VIII, nr 22, 29.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1905, r. IX, nr 14.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1906, r. X, nr 4, 6, 8, 14.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1907, r. XI, nr 3, 23, 27, 28.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1908, r. XII, nr 14, 15, 18, 32.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1909, r. XIII, nr 7, 8, 30.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1911, r. XV, nr 4.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1912, r. XVI, nr 23.
 Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, Lwów 1916, r. XX, nr 14.

⁷⁷ Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie popierania liceów żeńskich i ewentualnego przypuszczenia uczennic do nauki wspólnej z męską młodzieżą w szkołach średnich, Dziennik Urzędowy, Lwów 1910, r. XIV, nr 25, s. 451–453.

⁷⁸ Dziennik Urzędowy, Lwów 1916, r. XX, nr 14, s. 209. W 1907 r. w Galicyi w prywatnych gimnazjach żeńskich kształciły się 1043 uczennice, a w 10 prywatnych liceach żeńskich liczba uczennic wynosiła 948. „Nowe Tory: miesięcznik pedagogiczny” 1907, r. 2, z. 5, s. 471.

⁷⁹ § 23 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873, względem egzaminu lekarzów i weterynarzów dla otrzymania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych. Dz.U.P. 1873, cz. XII, nr 37, s. 148–152.

⁸⁰ § 17 rozporządzenia Ministra wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych z dnia 27 stycznia 1898, dotyczące się regulaminu powszechnego naukowego i służbowego szkół dla położnych. Dz.U.P. 1898, cz. IX, nr 35, s. 35–39.

⁸¹ „Kraj” 1872, nr 204, s. 1, pisownia oryginalna.

- Obwieszczenie c.k. Namiestnictwa z dnia 6 lipca 1867 r., liczba 5306 Pr. tyczące się ustanowienia Rady szkolnej krajowej dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielk. Księst. Krakowskiem, Dz.u.kr., Lwów 1867, cz. IV, nr 12.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie katalogów klasowych, Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1904, r. VIII, nr 2.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie powstrzymywania młodzieży szkolnej od demonstracji i strajków. Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1918, r. XXII, nr 3.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie prowadzenia kroniki szkolnej. Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1913, r. XVII, nr 12.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie przyjmowania ukończonych uczennic publicznych liceów żeńskich do seminarjów nauczycielskich żeńskich, Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1904, r. VIII, nr 2.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie środków zaradczych na wypadek pożaru w budynkach szkolnych, Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1908, r. XII, nr 16.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie unikania zbędnych wyrazów obcych w języku niemieckim. Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1916, r. XX, nr 10.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie uproszczenia postępowania przy ustnych egzaminach dojrzałości, Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1906, r. X, nr 16.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej [...] w sprawie popierania liceów żeńskich i ewentualnego przypuszczenia uczennic do nauki wspólnej z męską młodzieżą w szkołach średnich. Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1910, r. XIV, nr 25.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej do Dyrekcji wszystkich szkół średnich [...] w sprawie założenia Muzeum szkolnego, Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1903, r. VII, nr 36.
- Okólnik c.k. Rady Szkolnej Krajowej, Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, Lwów 1905, r. IX, nr 33.
- Piwocki J. (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. IV, Lwów 1912.
- Piwocki J. (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. VI, Lwów 1913.
- Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych oraz wyznań i oświaty z dnia 7 kwietnia 1904, zawierające dopuszczenie abiturjentek publicznych liceów żeńskich do zawodu farmaceutycznego (przemysłu aptekarskiego), Dz.u.p. 1904, cz. XXII, nr 40.
- Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873, względem egzaminu lekarzów i weterynarzów dla otrzymania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych, Dz.U.P. 1873, cz. XII, nr 37.
- Rozporządzenie Ministra wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 3 września 1900, tyczące się dopuszczenia niewiast do nauk medycznych i do doktoratu z wszech nauk lekarskich, Dz.U.P. 1900, cz. LXIV, nr 149.

- Rozporządzenie Ministra wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych z dnia 27 stycznia 1898, dotyczące się regulaminu powszechnego naukowego i służbowego szkół dla położnych, Dz.U.P. 1898, cz. IX, nr 35.
- Rozporządzenie Ministra wyznań i oświaty z dnia 19 marca 1896, dotyczące się nostryfikacji dyplomów doktorskich z medycyny uzyskanych przez kobiety za granicą, Dz.U.P. 1896, cz. XX, nr 45.
- Rozporządzenie Ministra wyznań i oświaty z dnia 23 marca 1897, dotyczące się dopuszczenia niewiast do uczęszczania na wydziały filozoficzne c.k. uniwersytetów w przymiocie uczennic zwyczajnych i nadzwyczajnych, Dz.U.P. 1897, cz. XXVIII, nr 84.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 3 października 1901, zawierające przepisy o odbywaniu egzaminów dojrzałości w liceach żeńskich, L. 27.915, Dziennik Urzędowy, Lwów 1903, r. VII, nr 34.
- Starzyński S. (red.), *Kodeks prawa politycznego czyli Austriackie Ustawy Konstytucyjne 1848–1903*, Lwów 1903.
- Statut organizacyjny dotyczący się ustanowienia Rady szkolnej krajowej w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, Dz.u.kr., Lwów 1867, cz. IV.
- Ustawa o radzie szkolnej krajowej z dnia 15 lutego 1905, Dz.u.kr., 1905, cz. VI, Nr 39.
- Ustawa z dnia 14 maja 1869 ustanawiająca zasady nauczania w szkołach ludowych, Dz.U.P. 1869, cz. XXIX, Nr 62.

Literatura

- Bilewicz A., *Prywatne średnie, ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914*, Wrocław 1997.
- Bischof G., Pelinka A., Thurner E. (red.), *Women in Austria*, New York 2017.
- Bobrzyński M., *Statut Rady Szkolnej Krajowej Galicyjskiej. Studium prawnopolityczne*, Kraków 1903, <https://polona.pl/item/statutradyszkolnejkrajowejgalicyjskiejstudiumprawnopolityczne,Njc4NTc1OTk/8/#info:metadata>.
- Czajeczka B., *„Z domu w szeroki świat”: droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990.
- Devechy S.M., *Sprawozdanie Gimnazjum Realnego i Liceum SS. Urszulanek w Kołomyi z prawem publiczności za rok szkolny 1912/13*, Kołomyja 1913.
- Dormus K., *Kazimiera Bujwidowa 1867–1932. Życie i działalność społeczno-oświatowa*, Kraków 2002.
- Dormus K., *Krakowskie gimnazja żeńskie przełomu XIX i XX wieku*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, t. 19, nr 2, s. 90, <https://apcz.umk.pl/SPI/article/view/SPI.2016.2.004>.
- Dormus K., *Wątek kształcenia dziewcząt w reformach szkolnych od czasów Komisji Edukacji Narodowej do II wojny światowej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2015, nr 33, s. 23–40.
- Dutkova R., *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918)*, Kraków 1995.
- Good D.F., Grandner M., Maynes M.J. (red.), *Austrian women in the nineteenth and twentieth centuries: cross-disciplinary perspectives*, New York – Oxford 1996.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy Galicyjski*, t. I–II, Kraków 2018.
- Gruziel D., *Antonina Machczyńska*, <http://www.herstorie.pl/kobiety/>.

- Gulczyńska J., *Drogi edukacyjne pokolenia Urszuli Ledóchowskiej*, „Paedagogia Christiana” 2008, t. 22, nr 2, s. 133–148.
- Kliś A., *Uwagi Stanisława Zarańskiego o galicyjskim ustroju szkolnym*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1984, z. 92, *Prace z Historii Oświaty i Wychowania* 1, s. 33–43.
- Kopia H., *Licea i gimnazya żeńskie w Przedlitawii*, Lwów 1896.
- Kozak S., *Aktywność gospodarcza kobiet w Galicji w świetle „Skorowidza przemysłowo-handlowego” z 1912 roku. Zarys problematyki*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2014, z. 13, s. 81–95.
- Kozak S., *Kierunki aktywizacji zawodowej kobiet w Galicji w końcu XIX i na początku XX wieku w świetle spisów ludności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, t. 146, z. 1, s. 101–128.
- Łazuga W., *Kalkulować... Polacy na szczytach C.K. Monarchii*, Poznań 2013.
- Mackiewicz J., *Pierwsze kobiety z dyplomem lekarza na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego*, „Medycyna Nowożytna” 1999, nr 6/2, s. 79–98.
- Małecki M., *Wydział Krajowy sejmu galicyjskiego. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*, Kraków 2014.
- Niedziałkowska W., *Sprawozdanie Liceum Żeńskiego W. Niedziałkowskiej za rok szkolny 1904/5*, Lwów 1905.
- Pelczar R., *Miejsce wiejskich szkół elementarnych i ich nauczycieli w życiu społeczności chłopskich w Galicji*, „Galicja. Studia i Materiały” 2015, nr 1, s. 114–133.
- Pelczar R., *Niższe szkoły realne w Galicji w latach 1842–1873*, „Prace Historyczne” 2022, nr 149, z. 1, s. 97–122.
- Rigler E., *Frauenleitbild und Frauenarbeit in Österreich: vom ausgehenden 19. Jahrhundert bis zum Zweiten Weltkrieg*, München 1976.
- Ruta Z., *Wyższa Szkoła Realna oraz III Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Tarnowie w latach 1897–1939*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1981, z. 75, *Prace Pedagogiczne* 3, s. 111–125.

Gazety

- „Czas” 1894, r. 47, nr 161, s. 2.
- „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1902, r. XXXV, nr 404, s. 4.
- „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1902, r. XXXV, nr 412, s. 4.
- „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1903, r. XXXVI, nr 273, s. 2.
- „Dziennik Polski” (wydanie popołudniowe) 1904, r. XXXVII, nr 556, s. 3–4.
- „Dziennik Polski” (wydanie poranne) 1904, r. XXXVII, nr 394, s. 4.
- „Gazeta Narodowa” 1906, r. XLVI, nr 56, s. 2.
- „Gazeta Narodowa” 1907, r. XLVII, nr 7, s. 2.
- „Gazeta Powszechna” 1910, r. III, nr 207, s. 4.
- „Gazeta Wieczorna” 1911, r. 1, nr 408, s. 6.
- „Głos Narodu” 1913, r. XXI, nr 146, s. 2.
- „Głos Narodu” (wydanie poranne) 1918, r. XXVI, nr 121, s. 3.

- „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1902, r. X, nr 49 s. 2–3.
- „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1902, r. X, nr 145, s. 4.
- „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1902, r. X, nr 219, s. 5.
- „Głos Narodu: dziennik polityczny, założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie poranne) 1903, r. XI, nr 31, s. 5.
- „Głos Narodu: dziennik założony w roku 1893 przez Józefa Rogosza” (wydanie południowe) 1908, r. XVI, nr 390, s. 4.
- „Kraj” 1872, nr 204, s. 1.
- „Kurjer Lwowski” 1903, r. XXI, nr 231, s. 8.
- „Kurjer Lwowski” 1905, r. XXIII, nr 247, s. 7.
- „Kurjer Lwowski” 1905, r. XXIII, nr 350, s. 1.
- „Nowa Reforma” 1903, r. XXII, nr 26, s. 2.
- „Nowa Reforma” 1905, r. XXIV, nr 143, s. 7.
- „Nowa Reforma” 1906, r. XXV, nr 183, s. 4.
- „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1907, r. XXVI, nr 333, s. 4.
- „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1907, r. XXVI, nr 495, s. 3.
- „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1910, r. XXIX, nr 261, s. 5.
- „Nowa Reforma” (numer popołudniowy) 1913, r. XXXII, nr 278, s. 6.
- „Nowa Reforma” (wydanie poranne) 1914, r. XXXIII, nr 216, s. 3.
- „Nowa Reforma” (wydanie poranne) 1915, r. XXXIV, nr 421, s. 3.
- „Nowe Tory: miesięcznik pedagogiczny” 1907, r. 2, z. 5, s. 471, 492, 493.
- „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) 1906, r. XI, nr 281, s. 11.
- „Słowo Polskie” (wydanie popołudniowe) 1914, r. XIX, nr 382, s. 6.

THE LEGAL BASIS FOR THE ORGANISATION OF WOMEN'S EDUCATION IN GIRLS' HIGH SCHOOLS IN AUSTRIA ON THE SELECTED EXAMPLES OF THE ACTIVITIES OF THE GALICIAN INSTITUTIONS

Abstract

The article presents the legal aspects of the organisation of girls' high schools in Austria and the selected examples of the practice of the Galician institutions. Its main aim is to indicate the solutions which were adopted at the time concerning the status, teaching staff, subjects taught, and examinations conducted. The institutions of this type were established in Galicia at the beginning of the twentieth century and they were to provide an education for girls to a greater extent than the lower-level schools which were contemporarily in operation. The research employed historical-legal and dogmatic methods. Thanks to the former, it was possible to portray individual institutions and legal solutions in a broader context; and thanks to the latter, it was possible to analyse the normative material. The adopted solutions, despite

their positive resonance, cannot be highly rated, for instance, due to the lack of teaching of classical languages. The sources of the article are the ordinances of the Minister of Religion and Education, circulars of the Imperial-Royal National School Board, annual reports of individual institutions published in book form, and press reports.

Keywords: girls' high schools, Galicia, education, women

MACIEJ JOŃCA

Akademia Łomżyńska, Polska

Academy of Lomza, Poland

e-mail: mjonca@al.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-4982-8936>

KATARZYNA JAWORSKA-BISKUP

Uniwersytet Szczeciński, Polska

University of Szczecin, Poland

e-mail: katarzyna.jaworska-biskup@usz.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6696-3078>

Utwór literacki jako instrument wykładni prawa. Rudolf von Jhering, Josef Kohler i Leon Piniński o „wyroku” Porcji w *Kupcu weneckim* William Shakespeare’a

„For, as thou urgest justice, be assured
Thou shalt have justice more than thou desir’st”.

William Shakespeare, *The Merchant of Venice*, 4.1

Wprowadzenie

W ostatnich latach można zaobserwować w piśmiennictwie polskim wzrost zainteresowania badaniami prowadzonymi w nurcie *Law and Literature*¹. Opatrzony angielskojęzyczną etykietą trend przywędrował do nas ze Stanów Zjednoczonych,

¹ Szerzej na temat kształtowania się tego nurtu badań: J. Kamień, *Prawo i literatura jako kierunek filozoficznoprawny*, Gdańsk – Warszawa 2024, s. 47–59. O istocie tych badań i ich stanie w Polsce: K. Werstermark, „Muszę się trzymać prawa...”. *Kultura prawna w twórczości Juliusza Słowackiego*, War-

jego narodziny badacze lokują u schyłku XIX wieku², zaś apogeum datują na lata 70. XX wieku³. Autorzy identyfikujący się z tym kierunkiem zastanawiają się zwykle nad następującymi zagadnieniami: jak prawo jest ukazywane w literaturze, czy prawo może być badane jako literatura oraz w jakim stopniu literatura bywa obecna w prawie⁴. Dogmatyzacja i abstraktywizacja współczesnego polskiego piśmiennictwa prawniczego oraz ryzyko spłyconego spojrzenia na „mniej ważne” źródła literackie sprawiają, że publikacje poświęcone obrazowi prawa w literaturze traktowane są niekiedy jako rodzaj badawczej ekstrawagancji. Niesłusznie.

Niniejszy tekst odnosi się do sporu pomiędzy dwoma gigantami niemieckiej myśli prawnej: Rudolfem von Jheringiem i Josefem Kohlerem. Do polemiki, która odbiła się szerokim echem w prawniczym półświatku Europy, nigdy by nie doszło, gdyby nie zamiłowanie obu badaczy do Shakespeare’a. Na gruncie polskim do dyskusji najszerzej odniósł się Leon Piniński⁵. Wszyscy wymienieni uczeni, debatując nad fragmentem sztuki *Kupiec wenecki* (ang. *The Merchant of Venice*), poruszyli zagadnienia dotyczące historii prawa, filozofii prawa i jego dogmatyki. Celem opracowania jest zatem, po pierwsze, wykazanie, że idea stawiania źródłom literackim pytań o charakterze fundamentalnym dla prawa może mieć inny rodowód, niż twierdzą badacze zza oceanu; po drugie, dowiedzenie, że w tekstach z pozoru dla historyka prawa „nierелеwantnych” zachowało się wiele unikatowego materiału do badań nad prawem.

1. Fabuła

Przed ustaleniem istoty sporu między XIX-wiecznymi jurystami warto przypomnieć główne wątki fabuły *Kupca weneckiego*. Otóż wenecki szlachcic Bassanio marzy

szawa 2023, s. 22–25. Tłumaczenia tekstów oryginalnych pochodzą od autorów, o ile nie zaznaczono inaczej.

² I. Brown, *Law and Lawyers in Literature*, Boston 1882.

³ Jako punkt zwrotny wskazywane jest ukazanie się monografii: J.B. White, *The Legal Imagination*, Chicago 1973.

⁴ J. Kamień, *Prawo i literatura...*, s. 75–117.

⁵ Na temat życiorysu i różnych aspektów działalności Leona Pinińskiego pisali: B. Czech-Jezińska, *Profesor Leon Piniński – wybitny lwowski uczonego przełomu XIX i XX wieku* [w:] T. Guz, W. Bednaruk, M.R. Pałubska (red.), *Ius et Historia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Jerzemu Markiewiczowi*, Lublin 2011, s. 169–192; M. Jońca, *Leon Piniński – historyk sztuki stworzony przez podróże* [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa 2012, s. 176–198; R. Wiaderna-Kuśnierz, *Leon Piniński – profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Lwowskim* [w:] J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaskilniak (red.), *Historia, mentalność, tożsamość*, Rzeszów 2008, s. 471–479; eadem, *Leon hr. Piniński (1857–1938) – prawnik, polityk, historyk sztuki, znawca literatury i kompozytor. Zarys biografii* [w:] S. Dorocki, P. Brzegowy (red.), *Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki – działalność naukowa – osiągnięcia*, Kraków 2016, s. 183–209.

o zdobyciu ręki pięknej i bogatej Porcji⁶. Aby stanąć w konkury, potrzebuje jednak pieniędzy, których nie ma. O wsparcie prosi swego przyjaciela, Antonia (tytułowy kupiec), ale ten nie może mu pomóc, ponieważ też nie dysponuje wystarczającym kapitałem. Koniec końców Antonio decyduje się pożyczyć pieniądze od żydowskiego lichwiarza Shylocka i godzi się, aby za zabezpieczenie posłużył funt mięsa z jego ciała. Mocą zawartej umowy Shylock zyskuje prawo do wycięcia ze swego dłużnika umówionej porcji mięsa w razie niespełnienia świadczenia⁷. Inwestycja okazuje się trafiona, ponieważ Bassanio zdobywa Porcję. Antonio nie dotrzymuje jednak terminu, co ściąga na niego śmiertelne niebezpieczeństwo.

Shylock domaga się spełnienia swego roszczenia przed sądem doży. Ten okazuje bezradność i już zamierza ogłosić odroczenie posiedzenia do momentu przybycia uczonego doktora z Padwy, kiedy na forum wkracza przebrana za mężczyznę Porcja, która przedstawia się jako „doktor praw Baltazar”. Doża z ulgą przekazuje jej prowadzenie sprawy. Kobieta próbuje łagodzić gniew Shylocka, proponuje mu spore pieniądze, apeluje do poczucia człowieczeństwa i miłosierdzia, ale wszystko na nic. Wtedy przystępuje do nieoczekiwanego ataku. Zezwala wierzycielowi wykroić funt mięsa z ciała dłużnika, lecz jednocześnie przestrzega go, że waga „zastawu” musi się zgadzać co do grama. Uprzedza również, że prawo do funta ciała Antonia nie obejmuje już jego krwi. Każda rozlana jej kropla będzie przeto traktowana jako złamanie warunków kontraktu.

Przestraszony Shylock zaczyna się wycofywać, ale to nie koniec niespodzianek, które przygotował dla niego „doktor Baltazar”. Przywołuje bowiem przepis, zgodnie z którym nastawanie na życie wolnego obywatela Wenecji zagrożone jest śmiercią i przepadkiem majątku na rzecz skarbu państwa. W tym momencie łowca staje się

⁶ Wątek ten przyciągnął dotychczas uwagę niewielu rodzimych badaczy. Jedną z pierwszych prac poświęconych prawnym zagadnieniom w *Kupcu weneckim* jest artykuł: Ł. Korporowicz, *Doktorzy prawa w dwóch angielskich komediach epoki renesansu*, „Studia Prawnicze KUL” 2014, t. 57, z. 1, s. 173–187.

⁷ L. Piniński, *Shakespeare. Wrażenia i szkice z twórczości poety*, t. II, Lwów 1924, s. 356. Autor dodaje do tego: „Temat ten był we Włoszech znaną popularną anegdotą, niewiadomo, o ile na jakimś fakcie prawdziwym opartą, którą uważano za charakterystyczny przykład żydowskiej chciwości i krwiożerczości” (ibidem). Sposób, w jaki Leon Piniński odniósł się do „problemu żydowskiego” obecnego w *Kupcu weneckim*, zostanie przedstawiony opracowaniu: M. Jońca, K. Jaworska-Biskup, *Nieudana desakralizacja makabreski. Leon Piniński o „cielesnym zastawie” w „Kupcu weneckim” Williama Shakespeare’a* („Annales UMCS, Sectio G” 2024, t. 71, z. 3, s. 87–107). Na temat problemu historycznoprawnej oprawy Szekspirowskiej fabuły pisali m.in.: Th. Niemeyer, *The Judgement against Shylock in the Merchant of Venice*, „Michigan Law Review” 1915, t. 14, z. 1, s. 20–36 (uznaje zgodność z prawdą historyczną); J. Hirschfeld, *Portia’s Judgment and German Jurisprudence*, „Law Quarterly Review” 1914, t. 118, s. 167–174 (zgłasza uwagi krytyczne). Filozoficznoprawne wątki obecne w *Kupcu weneckim* przybliża: J. Kamień, *Prawo i literatura...*, s. 227–256.

zwierzyną⁸. Ten, który zapamiętałe dążył do uśmiercenia swego kontrahenta, sam staje przed wizją utraty głowy. Historia kończy się jednak „dobrze”. Shylock zachowuje życie, chociaż cena ocalenia jest wysoka. Połowa jego majątku zostaje zajęta przez skarb państwa, a druga trafia w zarząd powierniczy Antonia. Narzucone warunki mają zostać utrzymane, o ile Shylock przyjmie wiarę chrześcijańską oraz dokona zapisu w testamencie na rzecz znieawidzonego zięcia oraz córki, która go porzuciła⁹.

2. Spór Kohlera z Jheringiem

W XIX wieku ocena wyroku Porcji¹⁰ stała się zarzewiem gwałtownej polemiki pomiędzy dwoma znanymi niemieckimi uczonymi. Debatę wszczął w 1883 r. Josef Kohler, którego oburzył fakt, że w rozprawie *Walka o prawo*¹¹ Rudolf von Jhering zrehabilitował Shylocka. Przedstawił go bowiem jako podmiot prawa, który słusznie wystąpił z uzasadnionym roszczeniem¹². Okoliczność, że Szekspirowska publika uznawała wniesioną przed sąd skargę za oburzającą i nieludzką, nie miała dla Jheringa znaczenia¹³. Pobudki lichwiarza i dyszącego żądzą zemsty intryganta (tak starał się ukazać Shylocka Shakespeare) uznał za nieistotne, ponieważ „prawda pozostaje prawdą nawet, gdy jednostka broni jej ze stanowiska swych własnych interesów”¹⁴. Żydowski kupiec stał się dla niego uosobieniem wszystkich ofiar prawniczych machinacji. W sposobie, w jaki potraktowano Shylocka przed sądem, Jhering ujrzał kompromitację całego systemu prawnego Wenecji¹⁵. Dał temu wyraz w emocjonalnym wywodzie:

⁸ Ze współczesnej perspektywy scena ta ma charakter tragiczny. Nie była taka jednak ani w zamierzeniu autora sztuki, ani w odbiorze większej części publiczności. Jej współczesna ocena jest natomiast jednoznaczna. Zob. np. A. Schütz, *Structural Terror: A Shakespearean Investigation* [w:] P. Goodrich, L. Barshack, A. Schütz (red.), *Law, Text, Terror*, Abingdon 2006, s. 71–92.

⁹ Treść sztuki za: W. Shakespeare, *The Merchant of Venice*, red. C. Watts, Stansted 2000.

¹⁰ Warto podkreślić, że na wyrok zapadły w sądzie weneckim trzeba patrzeć szerzej, niż to przedstawiają Jhering, Kohler i Piniński. Nie jest to bowiem tylko rozstrzygnięcie Porcji. O losie Shylocka decydują doża wenecki (akt łaski i grzywna) oraz Antonio (zapis powierniczy i testamentowy). Shylock zostaje ukarany przez całą chrześcijańską społeczność wenecką. Szerzej: M. Jońca, K. Jaworska-Biskup, *Nieudana desakralizacja makabreski...*

¹¹ Traktat powstał w oparciu o wykład inauguracyjny, który 11 marca 1872 r. Jhering wygłosił na uniwersytecie wiedeńskim. Zob. R. von Jhering, *Der Kampf um's Recht*, Wien 1872. W opracowaniu niniejszego przekładu polskiego wykorzystano: R. von Jhering, *Walka o prawo*, Petersburg 1894.

¹² Jhering porównuje Shylocka do innej postaci niemieckiej literatury, Michaela Kohlhaasa z powieści Heinricha von Kleista.

¹³ R. von Jhering, *Walka o prawo*, s. 60.

¹⁴ Ibidem, s. 59.

¹⁵ Ibidem, s. 61: „Tragiczność jego [Shylocka – M.J.] losu pochodzi nie stąd tylko, że mu odmówiono prawa, lecz stąd, że ten żyd wieków średnich wierzył, miał mocną jak skała wiarę w prawo,

I kiedy Shylock złamany pod ciężarem wyroku, w którym sąd pogardliwym dowiecipem zniósł jego prawo, i wystawiony na pośmiewisko, nie może utrzymać się na nogach i pada drżący na kolana, któż nie odczuje w tym obrazie, że poniżonym zostało prawo Wenecji, że nie żyd Shylock pełza po ziemi, lecz postać żyda średnio-wiecznego, tego pariasa w społeczeństwie, na próżno odwołującego się do ustawy?¹⁶

Kohler żywiłowo zareagował na wypowiedzi Jheringa. Ogłosił monografię zatytułowaną *Shakespeare przed sądem jurysprudencji*¹⁷, w której również dał upust swej złości. Pretensji nie brakowało. Oburzył się, po pierwsze, dlatego, że „jeden z najpotężniejszych naszych czasów” stworzył przez nieodpowiedzialną wypowiedź precedens niedopuszczalny i niebezpieczny. Nie potrafił zrozumieć, jak uczony tej miary co Jhering mógł napisać, że „Shylockowi, którego upadek my wszyscy czciliśmy dotychczas wiwatami lub radosnymi okrzykami, wyrządzono w istocie wielką niesprawiedliwość”¹⁸. Opinie tego rodzaju uznał za fantazmaty. Swemu adwersarzowi ironicznie wytknął „sędziowski temperament”¹⁹ i zarzucił błąd projekcji współczesnych wyobrażeń oraz modeli prawniczego myślenia na czasy przeszłe²⁰. Ponieważ „to niemożliwe, by osoba niebędąca prawnikiem osiągnęła wystarczające zrozumienie niuansów prawnych”²¹, Kohler poczuł, że musi jej to krok po kroku wyjaśnić. Z Jheringiem podjął walkę przy użyciu wszystkich dostępnych narzędzi (zacytował nawet jego własne prace na poparcie swojego punktu widzenia)²².

Ambicją autora *Walki o prawo* nie było oczywiście toczenie literaturoznawczych sporów. W poważnym teoretycznym studium zakwestionował model tworzenia

o którym wątpić nie wolno, któremu służą sędziowie, aż piorun katastrofy rozwiął tę wiarę i nauczył go, że dano mu, żydowi średniowiecznemu, prawo po to tylko, by go oszukać”.

¹⁶ Ibidem, s. 60. W zacytowanym fragmencie Jhering odnosi się do sceny, w której Shylock zostaje zmuszony do padnięcia na kolana i błagania o łaskę. W literaturze krytycznej dotyczącej *Kupca weneckiego* zwykle pomija się ten szczegół. Chodzi o następujące słowa Porcji: „Down, therefore, and beg mercy of the Duke” (4.1.361). Obecny na sali sądowej weneccjanin Gratiano dodaje: „Beg that thou mayst have leave to hang thyself” (4.1.362). Nie umknął on jednak uwadze niemieckiego badacza, który widzi w tym akcie (i słusznie) najwyższy wyraz upodlenia Shylocka.

¹⁷ Z dzisiejszego punktu widzenia dzieło to może się wydawać nieco „przegadane”. Przez siebie współczesnych i potomnych (wywodzących się, rzecz jasna, z tego samego środowiska naukowego) był jednak Kohler chwalony za swą „uniwersalność”. Zob. np. G. Spindel, *Josef Kohler. Bild eines Universaljuristen*, Heidelberg 1983; N. Gross, *Josef Kohler. Lebenspfade eines badischen Universaljuristen*, Karlsruhe 2009.

¹⁸ J. Kohler, *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, Würzburg 1883, s. 3. Podobnie jak Jhering znalazł kolejnego bohatera literackiego, którego porównał do Shylocka: Leona Zembrzyńskiego z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Morituri*. Niemiecki profesor korzystał z przekładu: I. Kraszewski, *Morituri*, tłum. Ph. Löbenftein, Leipzig 1878.

¹⁹ J. Kohler, *Shakespeare vor dem Forum...*, s. 4.

²⁰ Ibidem, s. 7.

²¹ Ibidem, s. 3–4, przyp. 3.

²² Ibidem, s. 53, przyp. 2.

i stosowania prawa kształtowany przez „podręczniki pandektowe”, a przy okazji wyparł się nauki swego byłego mistrza Georga Friedricha Puchty²³. Ten ostatni uważał m.in., że sędzia powinien być partnerem społeczeństwa w konfrontacji z aparatem państwowym²⁴. Rozstrzygające znaczenie przyznawał przy tego rodzaju zderzeniach zakonserwowanemu w zwyczajach duchowi ludowemu (niem. *Volksgeist*) oraz zasadzie słuszności (łac. *aequitas*)²⁵. Jhering utożsamiał porządek prawny z prymatem prawa stanowionego i nie pokładał nadziei w elastyczności sędziowskiego orzekania²⁶. W swoim traktacie zarzucił Friedrichowi von Savigny’emu szkodliwą i hamującą rozwój prawa niechęć do ruchu ustawodawczego, a Puchtę tyleż pozornie, co protekcyjnie rozgrzeszył za „romantyczne” podejście do zagadnień prawnych²⁷.

Kohler nie posiadał się ze złości²⁸. Jako były sędzia przekonany o prawotwórczej mocy orzecznictwa był zachwycony wyrokiem Porcji²⁹. Jego zdaniem gdyby Jhering w istocie miał rację, można by się poczuć tak, jak gdyby „w kufłu pływały paprochy odbierające całą przyjemność picia; prawnik mógłby się czuć tak samo niezadowolony, jak moralista, który w moralnym porządku świata odkrył poważną skazę lub też muzyk, który w świecie dźwięków słyszy dysonans”³⁰. Dalej poczynił uwagę: „rozumowanie oparte na logice musiało przeoczyć jakiś element prawny i tak jest w istocie. Pominiętym czynnikiem jest świadomość prawna sędziego, która nie rozwinęła się jeszcze w formę samoświadomości. Musi się przeto skryć za przebiegłymi sztuczkami”³¹. Porcji okazał Kohler sporo wyrozumiałości. Podkreślił: „jest to dobry wyrok, ale oparty na złych pobudkach, ale i tak lepszy taki wyrok, niż wyrok zły, ale

²³ R. von Jhering, *Walka o prawo*, s. 13, 17–20. To Puchta podsunął Jheringowi pomysł, by ten opracował monografię zatytułowaną *Duch prawa rzymskiego*. W specjalnej dedykacji Jhering dziękuje mu następująco: „Pamięci wielkiego mistrza Georga Friedricha Puchty”. Zob. R. von Jhering, *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung*, t. I, Leipzig 1866, s. V. Na temat romanistycznej doktryny sformułowanej przez Puchtę, zgodnie z którą prawo rzymskie należało traktować jako spójny system, na który składa się logicznie zgodny ze sobą zbiór zasad oraz pojęć: H.-P. Haferkamp, *Methode und Rechtslehre bei Georg Friedrich Puchta (1798–1846)* [w:] J. Rückert, R. Seinecke (red.), *Methodik des Zivilrechts – von Savigny bis Teubner*, Baden-Baden 2016, s. 73–93.

²⁴ H.-P. Haferkamp, *Jhering, Kohler und das Erbe der „Pandektenlehrbücher”*, „Grom” 2018, t. 35, s. 8.

²⁵ H.-P. Haferkamp, *Die Historische Rechtsschule*, Frankfurt am Main 2018, s. 215 i n.

²⁶ R. von Jhering, *Zweck im Recht*, t. I, Wien 1877, s. 386: „Ustawy nie da się zastąpić przez głowę sędziego. Ta ostatnia częstokroć okazuje się zbyt słaba”.

²⁷ R. von Jhering, *Walka o prawo*, s. 17–18.

²⁸ Tym bardziej że Puchtę cenili i niektóre swoje teorie podpierał odwołaniami do jego myśli. Zob. J. Kohler, *Lehrbuch des Bürgerlichen Rechts*, Berlin 1906, s. 106, przyp. 2.

²⁹ O tym, że sędzia ma prawo i obowiązek rozstrzygać zgodnie z zasadami słuszności i sprawiedliwości, jeżeli prawo stanowione wchodzi w konflikt ze słusznym interesem jednostki, autor ten pisał wielokrotnie. Zob. np. J. Kohler, *Über die Interpretation von Gesetzen*, „Zeitschrift für das Privat- und Öffentliche Recht der Gegenwart” 1886, t. 13, s. 59.

³⁰ J. Kohler, *Shakespeare vor dem Forum...*, s. 83.

³¹ *Ibidem*.

oparty na pobudkach dobrych; najpierw wydawajcie dobre wyroki, dobre powody później się pojawią. Tak na świecie było zawsze³².

3. Leon Piniński *ad vocem*

Spór pomiędzy niemieckimi badaczami wywołał spory rezonans w świecie nauki. Środowisko z uwagą śledziło losy tej kontrowersji i żywo reagowało na przedstawiane argumenty. Niektórzy uczeni próbowali korzystać z tego samego „patentu”, co Kohler, ale nie udało im się osiągnąć nawet zbliżonego efektu³³. Inni przedstawili swoje poglądy w recenzjach³⁴. Pogłos debaty dotarł również do Lwowa. W 1924 r. Leon Piniński ogłosił obszerną monografię zatytułowaną *Shakespeare. Wrażenia i szkice z twórczości poety*³⁵. Szczególne miejsce poświęcił w niej dwóm „sztukom prawniczym”, to znaczy *Kupcowi weneckiemu* oraz *Miarce za miarkę*³⁶.

Istota sporu pomiędzy niemieckimi uczonymi została przez Pinińskiego streszczona krótko:

Rudolf Jhering stanął w swej sławnej broszurze p.t. *Kampf um's Recht* w pewnej mierze w obronie Shylocka. Znajduje on, że skrypt Shylocka mógłby być wprawdzie unieważniony z tego punktu widzenia, iż układ podobny wykracza przeciw

³² Ibidem, s. 88.

³³ A. Pietscher, *Jurist und Dichter. Versuch einer Studie über Jhering's „Kampf um's Recht” und Shakespeare's „Kaufmann von Venedig”*, Dessau 1881; Th. Niemeyer, *Der Rechtsanspruch gegen Shylock im Kaufmann Von Venedig. Ein Beitrag zur Würdigung Shakespeares*, Berlin 1912.

³⁴ L. Gumplowicz, rec. J. Kohler. *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, „Grünhuts Zeitschrift” 1885, s. 242–244; R. Schroeder, rec. J. Kohler, *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz, Würzburg 1883*, „Die Zeitschrift für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung” 1885, t. 6, z. 1, s. 220 i n.

³⁵ Cytaty i odesłania w niniejszym opracowaniu pochodzą jedynie z tomu drugiego dzieła Pinińskiego (*Dramaty z dziejów Anglii. Komedje*). Do Shakespeare'a i jego dzieł Piniński czynił odniesienia nie tylko na kartach *Wrażeń i szkiców*, ale także w innych opracowaniach. W odczycie autora „Muzyka jako czynnik kultury”, wygłoszonym 7 marca 1913 r. we Lwowie na zaproszenie Towarzystwa Muzycznego, lwowski profesor poddał analizie trzy sztuki: *Wieczór trzech króli*, *Kupiec wenecki* oraz *Romeo i Julia* pod kątem występujących w nich motywów muzycznych. Zob. L. Piniński, *Muzyka jako czynnik kultury*, Lwów 1913, s. 13, 39–41.

³⁶ Zainteresowanie literackimi pasjami Leona Pinińskiego odżyło w rodzimym piśmiennictwie niedawno. Tego rodzaju badania są prowadzone zwłaszcza w Szczecinie. Zob. M. Jońca, *Szekspirolog. Przyczynek do biografii Leona Pinińskiego* [w:] J. Kamiń, J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Prawo i literatura. Parega*, Gdańsk 2019, s. 119–212; K. Jaworska-Biskup, *Refleksje literackie w wybranym piśmiennictwie polskich prawników. Przegląd badań Leona Pinińskiego, Stefana Breyera i Mieczysława Szerera z lat 1924–1976*, „Studia Prawnicze KUL” 2022, t. 91, z. 3, s. 34–39; K. Jaworska-Biskup, M. Jońca, *Shakespeare Leona Pinińskiego: próba odczytania na nowo*, „Rocznik Komparatystyczny” 2023, t. 14, s. 149–169; eidem, *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Leon hr. Piniński i jego pasje”*, Szczecin, 5 maja 2023 r., „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 2, s. 307–308.

dobrym obyczajom; skoro atoli sąd ważność umowy raz uznał, to rozstrzygnięcie Porcji przedstawia się jako wykręt rabulistyczny, którym Shylock zostaje w oszukańczy sposób prawa swego pozbawiony. Wręcz inaczej pojmuje rzecz Józef Kohler w swych obszernych naukowych wywodach w pracy pt. *Shakespeare vor der Forum der Jurisprudenz*. Potępia on Shylocka nie tylko ze stanowiska etycznego, ale widzi też w rozstrzygnięciu Porcji objaw uzasadnionej ewolucji prawa, polegający na tym, że tu prawo formalne, wykraczające przeciw etyce, zostaje usunięte przez wyższe, bardziej zasadom moralności odpowiadające, nowe tworzące się prawo. Motywy wyroku mogą być „naciągnięte”, treść jego jest nie tylko sprawiedliwa, ale i prawnie ufundowana³⁷.

W przeciwieństwie do niemieckich profesorów Piniński nigdy nie stracił z oczu scenicznego charakteru Szekspirowskiego dzieła. W sprawie wyroku Porcji zostawił jednak ten wątek na boku:

Pominąwszy jednak efekt dramatyczny, robi motywowanie rozstrzygnięcia, dane przez Porcję, potężniejsze i bardziej natychmiastowe wrażenie psychiczne na laiku i z tego powodu ma pozory czegoś przekonywującego. W tamtych bowiem motywowaniach powoływać się trzeba na mniej uchwytnie pojęcie „ducha prawa”, podczas gdy to Porcja powołuje się na wyraźną „literę prawa”, na tekst ustawy, zakazujący żydowi przelać krew chrześcijanina. Wrażenie tedy jest tu nierównie żywsze, łatwiej przekonywujące laików, z zastosowaniem prawa mało obznajomionych³⁸.

Dla Porcji lwowski profesor okazał się surowszy od Kohlera:

Jest motywowanie Porcji w gruncie mylnem i sofistycznym. Jeżeli bowiem przyznaje się w zasadzie, że Shylock ma prawo wykroić funt mięsa, to musi się logicznie przyznać, że ma prawo i to spowodować, co z tem zajęciem niezbędnie jest złączeniem, a więc rozlew krwi Antonia. Myślność uzasadnienia rozstrzygnięcia Porcji wykazuje najlepiej względ następujący: musielibyśmy przyjąć, iż, gdyby wierzyciel nie był żydem, a dłużnik chrześcijaninem, lecz obaj tego samego wyznania, albo też wierzyciel chrześcijaninem, a dłużnik żydem, to wykrojenie funta mięsa byłoby prawnie zupełnie dopuszczalnym, co jest niezawodnie doprowadzeniem argumentacji Porcji *ad absurdum*³⁹.

Z adwersarzem Jheringa zgodził się jednak Piniński w kwestii zasadniczej:

Rozstrzygnięcie więc Porcji jest wyrokiem słusznym, motywowanym mylnie, jak to trafnie także i Kohler podnosi. Ale tego rodzaju uzasadnienie orzeczeń w treści swej słusznych i chwalebnych motywami mylnymi odgrywało nieraz w dziejach prawa

³⁷ L. Piniński, *Shakespeare...*, s. 361.

³⁸ Ibidem, s. 366.

³⁹ Ibidem.

doniosłą, a nawet nader zbawienną pod względem ewolucji prawa rolę, przyczyniało się często do rozwoju prawa w kierunku uzgodnienia go z postulatami subtelniej pojętej etyki⁴⁰.

Opinia ta wzmocniona została dwie strony dalej:

Czy przyjmujemy (jak mniema Kohler), że mamy tu do czynienia z nieukończoną jeszcze ewolucją prawa pozytywnego w kierunku wyższego umoralnienia go, czy (jak ja sądzę) z zasadą prawną obowiązującą już, iż takie nieetyczne układy są nieważne, to musimy przyznać, że *in merito* wyrok Porcji jest prawnie uzasadniony, mimo mylnego umotywowania go⁴¹.

4. Wizja Pinińskiego – próba oceny

Ocena wyroku Porcji zaprezentowana przez Leona Pinińskiego budzi emocje⁴². Lwowski erudyta wielokrotnie przyznał rację Kohlerowi wprost bądź pośrednio⁴³. Podzielił jego wizję nie tylko ze względu na kształt prawa oraz sposoby jego stosowania, ale także ze względu na metodologię korzystania z antycznych źródeł. Obaj podążyli śladem wytyczonym przez Georga Friedricha Puchte, który uczulał w swoich wykładach:

Tam, gdzie prawnicy i ustawodawcy traktowali prawo w sposób nieprawidłowy, ich błędy prawie zawsze opierały się na fundamentalnie błędnym przekonaniu o pochodzeniu prawa. Pierwszym zadaniem sędziego jest upewnienie się co do ist-

⁴⁰ Ibidem, s. 367.

⁴¹ Ibidem, s. 368.

⁴² Z pewnością nie była ona motywowana antysemitycznymi sympatiami autora *Wrażeń i szkiców*. W rozprawie tej można wprawdzie odnaleźć wypowiedzi, które według współczesnych standardów są niedopuszczalne. Nie wolno jednak zapominać, że Piniński pisał przed doświadczeniem przez ludzkość horroru Zagłady. Jego twórczość przypada na czasy, w których *Kupca weneckiego* interpretowano jako komedię. Wykładnię tę na zawsze odmieniły wydarzenia, które rozegrały się podczas II wojny światowej. Por. A. Dąbrowska, *William Szekspir w postpamięciowym dyskursie o zagładzie*, „Politeja” 2015, t. 35, z. 2, s. 213–225. O próbach odczytania na nowo *Kupca weneckiego*: B. Greiner, *Is that the Law? Die Metaphorisierung des Rechts als Problem der Interpretation des Kaufmann von Venedig* [w:] Z.Żackermann, S. Schülting (red.), *Shylock nach dem Holocaust*, Göttingen 2011, s. 189–200.

⁴³ Co ciekawe, sympatie i antypatie obaj panowie dzielili również w odniesieniu do innych zagadnień. Piniński nie darzył sympatią młodego kolegi z wydziału, Ignacego Koschembahr-Lyskowskiego. Kiedy ukazał się napisany przez tego ostatniego drugi tom studiów poświęcony rzymskiej *condictio* (I. Koschembahr-Lyskowski, *Die Condictio als Bereicherungsklage in klassischen römischen Recht*, Weimar 1907), nie zabrał głosu. Zrobił to za niego Kohler, który zarówno dzieło, jak możliwości intelektualne jego autora ocenił surowo. Zob. J. Kohler, rec. *Koschembahr-Lyskowski, Dr. J., Die condictio als Bereicherungsklage, Weimar 1906*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft” 1909, t. 22, s. 151–152.

nienia zasady prawnej, którą ma zastosować. Obejmuje to wiedzę o jej pochodzeniu, o źródłach, z których da się ją wprowadzić oraz o warunkach, które pozwalają na jej zastosowanie⁴⁴.

Czyż nie to właśnie uczyniła Szekspirowska Porcja?

Rudolfowi von Jheringowi Leon Piniński wiele zawdzięczał i okazywał mu uznanie za naukowe osiągnięcia. W drugiej części monografii poświęconej nabyciu posiadania już we wstępie wypowiedział się o nim z wielkim uznaniem⁴⁵. Jhering nie pozostał mu dłużny. We własnym studium traktującym o woli posiadania (niem. *Besitzwille*) pochwalił Pinińskiego za „niezależny sposób myślenia”⁴⁶. Na polu dogmatyki prawa cywilnego sporo ich łączyło⁴⁷. Lwowski uczonec nie poczuł się jednak zobligowany do wzięcia jego strony w sporze o *Kupca weneckiego*. W nekrologu wielkiego jurysty przypomniał zarozumiałość Jheringa, która „niezaprzeczalnie była jednym z jego rysów charakterystycznych”⁴⁸, jego pogoń za oryginalnością⁴⁹ oraz naukowy ekscentryzm⁵⁰. Konsekwencją tych wszystkich wad mogła być dla Pinińskiego, konserwatysty i miłośnika teatru, świętokradcza próba niezасłużonej rehabilitacji Szekspirowskiego bohatera.

W swojej rozprawie poświęconej twórczości Shakespeare’a Piniński wystąpił w obronie wielu wartości, ale nie wydaje się, że tym razem wizja prawa stała na

⁴⁴ G.F. Puchta, *Vorlesungen über das heutige römische Recht*, Leipzig 1846, s. 21.

⁴⁵ Wielokrotnie cytuje go też w dalszych rozważaniach. Zob. L. Piniński, *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht*, t. II, Leipzig 1888, s. VII.

⁴⁶ R. von Jhering, *Der Besitzwille. Zugleich eine Kritik der herrschenden juristischen Methode*, Jena 1889, s. XIV–XV.

⁴⁷ D. Skrzywanek-Jaworska, *Polemika Leona Pinińskiego na temat corpus possessionis z wybranymi przedstawicielami XIX-wiecznej nauki prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2021, t. 118, s. 111–113.

⁴⁸ L. Piniński, *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec. Ihering i Windscheid*, „Przegląd Polski” 1892, t. 27, s. 529; G. Nancka, *O znaczeniu poglądów Rudolfa Iheringa dla nauki prawa rzymskiego: uwagi poczynione na podstawie wspomnień pośmiertnych polskich romanistów z końca XIX wieku* [w:] A. Lityński et al. (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 605–609.

⁴⁹ L. Piniński, *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec...*, s. 529.

⁵⁰ Ibidem. Sylwetka niemieckiego uczonego do dziś wymyka się prostym schematom. Por. E. Bucher, *Gegen Jherings „Kampf um’s Recht”. Was die Privatrechtler aus unsinniger These lernen können* [w:] P. Tercier et al. (red.), *Gauchs Welt? Festschrift für Peter Gauch zum 65. Geburtstag*, Zürich 2004, s. 47: „Rudolph von Jhering (1818–1892) prezentuje osobowość trudną do uchwycenia, ponieważ z natury jest ona wewnętrznie sprzeczna. Zaczął jako uczeń Puchty na swego rodzaju pojęciowo-prawnej pustyni, a skończył jako krytyk odrzucający poprzednie metody i żeglujący do nowych brzegów. Jego pisma odzwierciedlają długotrwały konflikt między dwiema przeciwstawnymi duszami żyjącymi w jego piersi. Dlatego pisał anonimowo (*Vertrauliche Briefe eines Unbekannten...*) lub wymijająco i w komediowym stylu, aby móc przedstawić punkty widzenia, które nie były jeszcze w pełni jego własnymi (*Scherz und Ernst in der Jurisprudenz*). I z pewnością nie jest przypadkiem, że jego wielkie dzieła pozostały niedokończone (takie jak *Geist des römischen Rechts...* oraz *Der Zweck im Recht*)”.

szczyście drogich mu imponderabiliów. Owszem, lwowski profesor nie zgodził się z pozytywistyczną wizją stosowania prawa, za którą opowiadał się cytujący dramaturpistę Jhering⁵¹. „Ekscelencja”⁵² nie zabrał w tej debacie głosu jako przedstawiciel tej czy innej szkoły filozoficzno-prawnej⁵³. Sam za filozofa prawa się nie uważał, Jheringa cenił, a w 1924 r. raczej nie w głowie mu było wikłanie się w sofistyczne dociekania⁵⁴. Przyczyna wygłoszenia subtelnej krytyki była prawdopodobnie inna. Otóż Jhering w sposób wysoce instrumentalny potraktował Shakespeare’a, którego Piniński wielbił i którego twórczość pomogła mu przetrwać trudne chwile po śmierci żony. Tego wielki humanista płazem puścić nie mógł. W przeciwieństwie do Kohlera jednak, który jeszcze w 1913 r. „nie był w stanie wymawiać nazwiska Jheringa bez wścieklej nienawiści”⁵⁵, zachował w formułowanych sądach arystokratyczną powściągliwość.

Podsumowanie

Przez wieki „klasyczne” źródła greckie i rzymskie, Pismo Święte, dzieła autorów chrześcijańskich oraz filozofów prawa natury służyły jako skarbnica, w której poszukiwano argumentów ułatwiających budowanie nowych teorii prawnych oraz pomagających w prowadzeniu polemik. Uchwalenie w XIX wieku wielkich

⁵¹ Por. jednak H.-P. Haferkamp, *Jhering, Kohler...*, s. 5: „Stanowisko Jheringa było wielokrotnie klasyfikowane jako »pozytywizm« i w ten sposób oznaczano jako stanowisko epistemologiczne coś, co początkowo stanowiło bardzo przemyślaną koncepcję polityczną”.

⁵² Na temat słabości Pinińskiego do dawnej austro-węgierskiej tytulatury: A. Komornicka, M. Jońca, *Stryj Leon i inni* [w:] M. Jońca (red.), *Personae res actiones. Rozmowy o prawie rzymskim i historii prawa*, Lublin 2021, s. 159–160.

⁵³ Co należy odnotować z ubolewaniem. Charakter dzieła poświęconego twórczości Shakespeare’a oraz fakt, że ogłoszono je w języku polskim, nie pozwoliły przedostać się do filozoficzno-prawnego dyskursu wielu cennym uwagom lwowskiego profesora. Wszak na bazie dyskusji Jheringa i Kohlera przez dziesięciolecia odnoszono się do obrony bądź krytyki najważniejszych filozoficzno-prawnych prądów epoki (jak np. ruch wolnego prawa). Silnie rezonuje ona również obecnie. Por. L. Gumplowicz, rec. *Kohler...*, s. 244: „Prawno-filozoficzny potencjał w bogatej skarbnicy twórczości Szekspira jest całkiem przyzwoity. Po pierwsze, »Kupiec wenecki« jest wykorzystywany do analizy prawa zobowiązań w jego uniwersalno-historycznym rozwoju a przy tej okazji do badań nad związkami prawa i moralności”.

⁵⁴ Na temat losów Leona Pinińskiego po 1918 r.: W. Łazuga, *Uwikłani w przeszłość. „Proskrybowani” i „dyletanci”*, Poznań 2023, s. 246–268.

⁵⁵ A. Kocourek, rec. *Moderne Rechtsprobleme. (Zweite, durchgearbeitete Auflage). By Josef Kohler. (Leipzig and Berlin: B.G. Teubner, 1913, PP. vi, 98)*, „The American Political Science Review” 1914, t. 8, nr 2, s. 312–315. W drugim wydaniu swojej monografii, ogłoszonej krótko przed śmiercią, Kohler piekł się, że Jhering, którego nie było na świecie od roku 1892, „kompletnie nie ma pojęcia o technice budowania dramatu”. Zob. J. Kohler, *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, II wyd., Berlin 1919, s. 6.

kodyfikacji prawa cywilnego odebrało tym pismom ich dotychczasową rangę. Dominującą pozycję zyskały ustawy i komentarze do nich. „Szekspirowski” wątek umieszczony w *Walce o prawo* Rudolfa Jheringa, który sprowokował do zabrania głosu Josefa Kohlera, a następnie m.in. Leona Pinińskiego, pokazuje jednak, że okazjonalnie korzystano również z dawnej manieri narracyjnej. To tylko jeden z wielu argumentów przemawiających za tym, że w drugiej połowie XIX wieku badania prowadzone w nurcie *Law and Literature* miały na kontynencie europejskim bardzo długą tradycję.

Fragmety *Kupca weneckiego* zostały przez Jheringa nobilitowane do rangi źródła o charakterze jurydycznym, a to przez fakt, że włączył je do rozważań na temat tworzenia i stosowania prawa. Co ciekawe, Kohler nie potępił go akurat za to. Przypuścił nań gwałtowny atak za niewłaściwe zrozumienie sztuki. Najwyraźniej głęboko wierzył w to, że utwór sceniczny jest w stanie kształtować wrażliwość prawną społeczeństwa, a rolą teoretyka prawa jest taka jego interpretacja, która odpowiadała narodowemu charakterowi odbiorcy oraz duchowi czasów. To znamienne, że kiedy po latach w tej samej sprawie głos zabrał Piniński, również dla niego było oczywiste, że obcuje ze „sztuką prawniczą”. Nie ustawa przeto, nie projekt ustawy, nie traktat filozoficzno-prawny czy jakies inne historyczne źródło poznania prawa, ale fikcyjny utwór literacki posłużył trzem wielkim prawnikom jako tworzywo, za pomocą którego zaprezentowali własny punkt widzenia na to, w jaki sposób należy rozumieć i stosować prawo.

BIBLIOGRAFIA

- Brown I., *Law and Lawyers in Literature*, Boston 1882.
- Bucher E., *Gegen Jherings „Kampf um's Recht”. Was die Privatrechtler aus unsinniger These lernen können* [w:] P. Tercier et al. (red.), *Gauchs Welt? Festschrift für Peter Gauch zum 65. Geburtstag*, Zürich 2004.
- Czech-Jezińska B., *Profesor Leon Piniński – wybitny lwowski uczonego przelomu XIX i XX wieku* [w:] T. Guz, W. Bednaruk, M.R. Pałubska (red.), *Ius et Historia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Jerzemu Markiewiczowi*, Lublin 2011.
- Dąbrowska A., *William Szekspir w postpamięciowym dyskursie o zagładzie*, „Politeja” 2015, t. 35, z. 2, s. 213–225.
- Greiner B., *Is that the Law? Die Metaphorisierung des Rechts als Problem der Interpretation des Kaufmann von Venedig* [w:] Z. Ackermann, S. Schülting (red.), *Shylock nach dem Holocaust*, Göttingen 2011.
- Gross N., *Josef Kohler. Lebenspfade eines badischen Universaljuristen*, Karlsruhe 2009.
- Gumplowicz L., rec. J. Kohler. *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, „Grünhuts Zeitschrift” 1885, s. 242–244.
- Haferkamp H.-P., *Die Historische Rechtsschule*, Frankfurt am Main 2018.

- Haferkamp H.-P., *Jhering, Kohler und das Erbe der „Pandektenlehrbücher“*, „Grom” 2018, t. 35, s. 1–12.
- Haferkamp H.-P., *Methode und Rechtslehre bei Georg Friedrich Puchta (1798–1846)* [w:] J. Rückert, R. Seinecke (red.), *Methodik des Zivilrechts – von Savigny bis Teubner*, Baden-Baden 2016.
- Hirschfeld J., *Portia’s Judgment and German Jurisprudence*, „Law Quarterly Review” 1914, t. 118, s. 167–174.
- Jaworska-Biskup K., Jońca M., *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Leon hr. Piniński i jego pasje”, Szczecin, 5 maja 2023 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 2. s. 307–308.
- Jaworska-Biskup K., Jońca M., *Shakespeare Leona Pinińskiego: próba odczytania na nowo*, „Rocznik Komparatystyczny” 2023, t. 14, s. 149–169.
- Jaworska-Biskup K., *Refleksje literackie w wybranym piśmiennictwie polskich prawników. Przegląd badań Leona Pinińskiego, Stefana Brejera i Mieczysława Szerera z lat 1924–1976*, „Studia Prawnicze KUL” 2022, t. 91, z. 3, s. 29–59.
- Jhering R. von, *Der Besitzwille. Zugleich eine Kritik der herrschenden juristischen Methode*, Jena 1889.
- Jhering R. von, *Der Kampf um’s Recht*, Wien 1872.
- Jhering R. von, *Geist des römischen Rechts auf den verschiedenen Stufen seiner Entwicklung*, t. I, Leipzig 1866.
- Jhering R. von, *Walka o prawo*, Petersburg 1894.
- Jhering R. von, *Zweck im Recht*, t. I, Wien 1877.
- Jońca M., *Szekspiolog. Przyczynek do biografii Leona Pinińskiego* [w:] J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Prawo i literatura. Parega*, Gdańsk 2019.
- Jońca M., Jaworska-Biskup K., *Nieudana desakralizacja makabreski. Leon Piniński o „cielesnym zastawie” w „Kupcu weneckim” Williama Shakespeare’a*, „Annales UMCS, Sectio G” 2024, t. 71, z. 3, s. 87–107.
- Jońca M., *Leon Piniński – historyk sztuki stworzony przez podróże* [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa 2012.
- Kamień J., *Prawo i literatura jako kierunek filozoficznoprawny*, Gdańsk – Warszawa 2024.
- Kocourek A., rec. *Moderne Rechtsprobleme. (Zweite, durchgearbeitete Auflage). By Josef Kohler. (Leipzig and Berlin: B.G. Teubner, 1913, PP. vi, 98)*, „The American Political Science Review” 1914, t. 8, nr 2, s. 312–315.
- Kohler J., *Lehrbuch des Bürgerlichen Rechts*, Berlin 1906.
- Kohler J., rec. *Koschembahr-Lyskowski, Dr. J., Die condictio als Bereicherungsklage, Weimar 1906*, „Zeitschrift für vergleichende Rechtswissenschaft” 1909, t. 22, s. 151–152.
- Kohler J., *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, Würzburg 1883.
- Kohler J., *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, II wyd., Berlin 1919.
- Kohler J., *Über die Interpretation von Gesetzen*, „Zeitschrift für das Privat- und Öffentliche Recht der Gegenwart” 1886, t. 13, s. 1–61.
- Komornicka A., Jońca M., *Stryj Leon i inni* [w:] M. Jońca (red.), *Personae res actiones. Rozmowy o prawie rzymskim i historii prawa*, Lublin 2021.
- Korporowicz Ł., *Doktorzy prawa w dwóch angielskich komediach epoki renesansu*, „Studia Prawnicze KUL” 2014, t. 57, z. 1, s. 173–187.

- Koschembahr-Lyskowski I., *Die Condictio als Bereicherungsklage in klassischen römischen Recht*, Weimar 1907.
- Kraszewski I., *Morituri*, tłum. Ph. Löbenftein, Leipzig 1878.
- Łazuga W., *Uwikłani w przeszłość. „Proskrybowani” i „dyletanci”*, Poznań 2023.
- Nancka G., *O znaczeniu poglądów Rudolfa Iheringa dla nauki prawa rzymskiego: uwagi poczynione na podstawie wspomnień pośmiertnych polskich romanistów z końca XIX wieku* [w:] A. Lityński et al. (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020.
- Niemeyer Th., *Der Rechtsspruch gegen Shylock im Kaufmann Von Venedig. Ein Beitrag zur Würdigung Shakespeares*, Berlin 1912.
- Niemeyer Th., *The Judgement against Shylock in the Merchant of Venice*, „Michigan Law Review” 1915, t. 14, z. 1, s. 20–36.
- Pietscher A., *Jurist und Dichter. Versuch einer Studie über Jhering’s „Kampf um’s Recht” und Shakespeare’s „Kaufmann von Venedig”*, Dessau 1881.
- Piniński L., *Der Thatbestand des Sachbesitzererws nach gemeinem Recht*, t. II, Leipzig 1888.
- Piniński L., *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec. Ihering i Windscheid*, „Przegląd Polski” 1892, t. 27, s. 516–538.
- Piniński L., *Muzyka jako czynnik kultury*, Lwów 1913.
- Piniński L., *Shakespeare. Wrażenia i szkice z twórczości poety*, t. I–II, Lwów 1924.
- Puchta G.F., *Vorlesungen über das heutige römische Recht*, Leipzig 1846.
- Schroeder R., rec. J. Kohler, *Shakespeare vor dem Forum der Jurisprudenz*, Würzburg 1883, „Die Zeitschrift für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung” 1885, t. 6, z. 1, s. 220–221.
- Schütz A., *Structural Terror: A Shakespearean Investigation* [w:] P. Goodrich, L. Barshack, A. Schütz (red.), *Law, Text, Terror*, Abingdon 2006.
- Shakespeare W., *The Merchant of Venice*, red. C. Watts, Stansted 2000.
- Skrzywanek-Jaworska D., *Polemika Leona Pinińskiego na temat corpus possessionis z wybranymi przedstawicielami XIX-wiecznej nauki prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2021, t. 118, s. 95–118.
- Spendel G., *Josef Kohler. Bild eines Universaljuristen*, Heidelberg 1983.
- Werstermark K., „Muszę się trzymać prawa...” *Kultura prawna w twórczości Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2023.
- White J.B., *The Legal Imagination*, Chicago 1973.
- Wiaderna-Kuśnierz R., *Leon hr. Piniński (1857–1938) – prawnik, polityk, historyk sztuki, znawca literatury i kompozytor. Zarys biografii* [w:] S. Dorocki, P. Brzegowy (red.), *Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki – działalność naukowa – osiągnięcia*, Kraków 2016.
- Wiaderna-Kuśnierz R., *Leon Piniński – profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Lwowskim* [w:] J. Pisulińska, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak (red.), *Historia, mentalność, tożsamość*, Rzeszów 2008.

A LITERARY WORK AS AN INSTRUMENT OF LEGAL INTERPRETATION.
RUDOLF VON JHERING, JOSEF KOHLER, AND LEON PINIŃSKI
ON PORTIA'S "SENTENCE" IN WILLIAM SHAKESPEARE'S *THE MERCHANT OF VENICE*

Abstract

William Shakespeare's *The Merchant of Venice* tells the story of an unfulfilled contract. One of the main characters of the drama, a Jewish usurer called Shylock, lends a Venetian citizen, Antonio, the sum of three thousand ducats. The contracting parties agree that if the debt is not repaid in full within three months, Shylock will have the right to carve out a pound of flesh from Antonio's body. As the money is not returned, the Doge of Venice calls a court hearing. Antonio avoids death at the hands of Shylock thanks to Portia disguised as Balthazar, a Doctor of Laws. As a result, Shylock is not only deprived of his property but also humiliated and forced to be baptised in the name of the law. The play served as a contribution to the legal deliberations and discussions of Rudolf von Jhering, Josef Kohler and Leon Piniński.

Keywords: Rudolf von Jhering, Josef Kohler, Leon Piniński, *The Merchant of Venice*, legal history, Roman law

KONRAD KAMIŃSKI

Uniwersytet Rzeszowski, Polska

University of Rzeszów, Poland

e-mail: kkaminski@ur.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-2499-8752>

Organista jako pracownik umysłowy w świetle polskiego prawa pracy okresu międzywojennego

Wprowadzenie

Kształt muzyki kościelnej w okresie międzywojennym był częścią ruchu odnowy liturgicznej i cecylianismu¹. Reformatorskie prądy obejmowały wszystko, co było związane z liturgią, a co za tym idzie – z muzyką kościelną². Wynikiem tego było zainteresowanie posługą organisty, jako jednej z centralnych postaci kształtujących muzykę liturgiczną w podstawowej jednostce organizacyjnej Kościoła katolickiego, którą była parafia. W wielu przypadkach zadania stawiane przed organistą wykraczały daleko poza grę na organach i ogólną troskę o poziom muzyki kościelnej w parafii. Charakter wykonywanych przez organistę zadań wpisywał się w pojęcie pracownika, wyprowadzone na podstawie ówczesnych przepisów prawa pracy. Uznanie organisty za pracownika umysłowego w myśl prawodawstwa państwowego wymaga jednak uwzględnienia specyficznej pozycji podmiotu go zatrudniającego.

¹ Cecylianism – ruch odnowy katolickiej muzyki kościelnej, zainicjowany w Niemczech w drugiej połowie XIX wieku przez Caecilienverein w celu przeciwstawiania się zeświecczeniu muzyki kościelnej przez dostosowanie kompozycji do celów liturgicznych. Cecylianism nawiązywał do postanowień soboru trydenckiego dotyczących muzyki liturgicznej Kościoła. Zob. K. Mrowiec, *Cecylianism* [w:] F. Gryglewicz i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. II: *Bar – Centuriones*, Lublin 1985, s. 1382.

² Szerzej: R. Tyrła, *Cecyliński ruch odnowy muzyki kościelnej na ziemiach polskich do 1939 roku*, Kraków 2010, *passim*.

Kościół katolicki miał przyznaną dużą autonomię poprzez swobodne wykonywanie władzy i swobodną administrację w sprawach wewnętrznych, wynikającą z konstytucji marcowej³ oraz konkordatu⁴. Prowadziło to często do konfliktowych sytuacji między organistą a pracodawcą. Już samo ustalenie, kto był pracodawcą organisty, stanowiło przedmiot sporu. Niniejszy artykuł ma przedstawić pozycję organisty jako pracownika umysłowego w świetle kształtującego się państwowego prawa pracy okresu międzywojennego⁵. Zagadnienie to wpisuje się w obraz pozycji Kościoła katolickiego w ówczesnych stosunkach społecznych i prawnych. Szczegółne znaczenie ma uwzględnienie stanowiska organisty jako stanowiska podlegającego poniekąd dwom autonomicznym porządkom prawnym – kanonicznemu i cywilnemu.

1. Organista w prawie powszechnym i partykularnym Kościoła katolickiego

Podstawowym aktem prawnym regulującym wewnętrzne stosunki w Kościele katolickim był Kodeks prawa kanonicznego wydany w 1917 r. za pontyfikatu Benedykta XV⁶. W kanonie 1185 umieszczono organistów wśród służby kościelnej, obok zakrystianina, śpiewaków, chłopców chórowych, dzwonnika, grabarza i innych posługujących. Na stanowiska miał ich mianować rektor kościoła. Do zadań rządcy kościoła należało także kierowanie ich posługą oraz ewentualne usunięcie z urzędu. Kanon ten zawierał jednak wyjątek, który nakazywał akceptować zgodne z prawem zwyczaje i umowy oraz respektować władzę ordynariusza⁷.

Ze źródeł powszechnego prawa kanonicznego pierwszorzędne znaczenie ma tutaj *motu proprio Inter pastoralis officii sollicitudines* Piusa X, wydane 22 listopada

³ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 44, poz. 267). Szczególne znaczenie dla tego zagadnienia miały tzw. artykuły wyznaniowe (art. 110–116), które regulowały stosunki wyznaniowe. Szeroko pojęta autonomia była przyznana na podstawie art. 114, który stanowił że „Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami”.

⁴ Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. (Dz.U. Nr 72, poz. 501). Konkordat potwierdzał przyznane w konstytucji marcowej prawa Kościołowi katolickiemu. Państwo zapewniało Kościołowi „swobodne wykonywanie Jego władzy duchownej i Jego jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd Jego sprawami i Jego majątkiem, zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym” (art. I).

⁵ Ówczesna pozycja organistów w innych kościołach, przede wszystkim w kościołach protestanckich, w których organy i muzyka organowa mają głęboką tradycję, mogłyby być przedmiotem osobnego opracowania uwzględniającego prawo wewnętrzne tych kościołów dotyczące muzyki kościelnej.

⁶ Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi Iussu Digestus Benedicti Papae XV Auctoritate Promulgatus, Romae, Typis Polyglottis Vaticanis, 1917, Acta Apostolicae Sedis, 1917, t. IX, cz. II.

⁷ F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Kraków 1924, s. 156.

1903 r.⁸ Dokument ten, wpisujący się w nurt reform cecylikańskich, porządkował kwestie związane z muzyką podczas liturgii. Pisząc o organistach, papież wskazywał na istotną rolę Kościoła w ich wykształceniu. Polecał zakładać i popierać nowe szkoły muzyczne, aby Kościół sam starał się o wykształcenie swoich dyrygentów i śpiewaków według „prawdziwych zasad świętej sztuki kościelnej” (*Inter pastoralis*, 28).

Ważnym dokumentem dla muzyki kościelnej w okresie międzywojennym była również Konstytucja Apostolska *Divini cultus* Piusa XI, wydana 20 grudnia 1928 r.⁹ Wyszczególniono w niej istotne miejsce organów, które uznano za własny instrument Kościoła. Karcono też niejako organistów i kompozytorów, którzy w swoich utworach mieszały „pierwiastki święte ze świeckimi”, wskutek czego organy traciły właściwy im cel, do którego były przeznaczone. Tylko popieranie muzyki, która odpowiadałaby majestatowi miejsca i świętości obrzędów, miało wpłynąć na właściwe uformowanie organistów, tak aby służyli na pożytek liturgii (*Divini cultus*, VIII).

Prawa i obowiązki organisty były szczegółowo regulowane w prawie partykularnym. W okresie międzywojennym w większości diecezji polskich były wydawane regulaminy dotyczące pracy organisty w Kościele katolickim. Często regulaminy te były dołączane w formie załącznika do statutów odbywających się w tym czasie synodów¹⁰. W innych diecezjach regulaminy wydawane były osobnym dekretem

⁸ Pius X, *Motu proprio „Inter pastoralis officii sollicitudines”*, Acta Sanctae Sedis, 1903–1904, t. 36, s. 387–395; tłum. pol. B. Gładysz, *Motu proprio papieża Piusa X o muzyce kościelnej z 22 listopada 1903 r. Konstytucja apostolska „Divini cultus” papieża Piusa XI o muzyce kościelnej*, Poznań 1939, s. 3–15.

⁹ Pius XI, *Konstytucja apostolska „Divini cultus sanctitatem”*, Acta Apostolicae Sedis, 1928, t. 21, nr 2, s. 33–41; tłum. pol. B. Gładysz, *Motu proprio papieża Piusa X...*, s. 19–30.

¹⁰ W kolejności chronologicznej były to: 1) w diecezji podlaskiej: *Regulamin ogólny dla Organistów diecezji Podlaskiej* [w:] *Synod Diecezjalny Podlaski pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Najdostojniejszego i Czcinajgodniejszego doktora Henryka Przędzieckiego z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski biskupa podlaskiego w kościele katedralnym Trójcy Przenajświętszej w Janowie R. P. 1923 w d. 28, 29 i 30 sierpnia odbyty*, Siedlce 1923, s. 264–268; 2) w diecezji krakowskiej: *O organistach* [w:] *Synodus Dioeciesana Cracoviensis anno MCMXXIII celebrata*, Kraków 1923, s. 95–95; 3) w diecezji kieleckiej: *Regulamin diecezjalny dla spraw organistowskich* [w:] *Synodus Dioeciesana Kielcensis 1927*, Kielce 1927, s. 271–274; 4) w diecezji łuckiej: *Regulamin dla Organistów diecezji Łuckiej. (Stat. 187)* [w:] *Statuta Synodi Dioeciesanae Luceoriensis A. D. MCMXXVII diebus 30, 31 augusti, 1 septembris sub Adolfo Petro Szelązek [...] in Ecclesia Cathedrali Luceoriensi celebrate*, Łuck 1927, s. 142–146; 5) w diecezji plockiej: *Regulamin dla organistów-chórmistrzów diecezji Plockiej* [w:] *Constitutiones XL-mae Synodi Dioeciesanae Plocensis anno MCMXXVII [1927] diebus nempe 20, 21, 22 Aprilis ab [...] Antonio Juliano Nowowiejski episcopo Plocensi in Basilica Cathedrali celebratae*, Plock 1927, s. 101–107; 6) w diecezji lubelskiej: *Regulamin w sprawie organistów* [w:] *Synodus Dioeciesana Lublinensis Prima. Anno 1928 diebus 25, 26, 27 septembris ab excellentissimo [...] Mariano Leone Fulman [...] in eclesia cathedrali celebrata*, Lublin 1928, s. 81–83; 7) w diecezji chełmińskiej: *Regulamin dla organistów diecezji chełmińskiej* [w:] *Statuta Synodi Dioeciesanae Culmensis: Pelplini ab illmo ac revmo d. episcopo Stanislaw W. Okoniewski habitae a. d. 1928 diebus 27, 28, 29 decembris*, Pelplin 1928, s. 161–168; 8) w archidiecezji wileńskiej: *Instrukcja o obowiązkach organistów w archidiecezji wileńskiej* [w:] *Synodus Archidioeciesana Vilmensis: ab excellentissimo illustrissimo ac reverendissimo Domino Domino Romualdo Jabrzykowski S. Th. M. Archiepiscopo-*

ordynariusza¹¹, komisji diecezjalnej do spraw organistowskich¹² lub podawano wzór umowy z organistą, w którym wyszczególniono jego obowiązki¹³.

Większość regulaminów jako jedno z podstawowych wymagań wobec organisty podawało: obowiązek praktykowania religii rzymskokatolickiej, moralne postępowanie, głęboką wiarę, służenie za przykład innym wiernym, trzeźwość, nieposzlakowaną opinię, życzliwość dla księży, zwłaszcza dla proboszcza. Drugim wymaganiem było fachowe wykształcenie. W wielu diecezjach posady organisty dzieliły się na dwie lub trzy kategorie, do których objęcia wymagano odpowiedniego wykształcenia. Z reguły do posady najwyższej kategorii wymagano ukończenia konserwatorium muzycznego, nauki harmonii, znajomości śpiewu gregoriańskiego, umiejętności uczenia śpiewu i dyrygowania chórem. Do posad niższych kategorii wymagano ukończenia szkoły organistowskiej lub zdania egzaminu przed diecezjalną komisją egzaminacyjną, która miała orzec, czy dany kandydat ma odpowiednie umiejętności do zajmowanego stanowiska. Do egzaminu musieli przystąpić także organiści, którzy już zajmowali posady przed wejściem w życie regulaminu. Dopuszczano możliwość zwolnienia z egzaminu po spełnieniu odpowiednich warunków, którymi najczęściej były: odpowiedni wiek, staż pracy, przywiązanie do kościoła lub opinia proboszcza.

Do podstawowych zadań organisty należało granie i śpiewanie podczas czynności liturgicznych, uczenie śpiewu kościelnego, prowadzenie chóru parafialnego. Jednak w wielu diecezjach obowiązki te znacznie rozszerzano. Do zadań niezwiązanych bezpośrednio z muzyką kościelną, którymi obarczano organistów, należało przede wszystkim prowadzenie kancelarii parafialnej. Często, szczególnie w mniejszych parafiach, łączono posadę organisty z funkcją zakrystiana. Zadania organisty jako zakrystiana były wyszczególnione np. w regulaminie organistów archidiecezji wileńskiej. Należało do nich: utrzymywanie w porządku kościoła, ołtarzy, bielizny i aparatów kościelnych, pilnowanie, żeby kościół po niedzieli, święcie i każdym wielkim zgromadzeniu był niezwłocznie posprzątany, by codziennie odkurzano wszystkie ołtarze, ławki, konfesjonały itp.¹⁴ Obarczanie organisty dodatkowymi zadaniami, wykraczającymi poza zajęcia *stricte* muzyczne, było krytykowane w środowisku organistowskim na łamach fachowej prasy¹⁵.

-Metropolitano Vilnensi anno Domini MCMXXXI diebus 9, 10 et 11 mensis iulii in Basilica Metropolitana Vilnensi S. S. Stanisłai Em. et Vladisłai Rc. Celebrata, Wilno 1932, s. 231–235.

¹¹ Na przykład *Regulamin Diecezjalny dla Spraw Organistowskich*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1931, r. 24, nr 1, s. 3–9.

¹² Na przykład *Regulamin dla organistów diecezji Częstochowskiej*, „Wiadomości Diecezjalne. Organ Urzędowy Częstochowskiej Kurji Biskupiej” 1926, r. 1, nr 4, s. 48–49.

¹³ Na przykład *Wzór kontraktu między proboszczem a organistą*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1923, r. 3 nr 1, s. 31–32.

¹⁴ *Instrukcja o obowiązkach organistów...*, s. 233.

¹⁵ Por. *Fatalne skutki regulaminu*, „Kierownik Chórów. Miesięcznik poświęcony sprawom organistów” 1926, r. 1, nr 3, s. 2–3.

Nadzór nad pracą organisty należał do każdego proboszcza, rządcy kościoła lub jego zastępcy. Stosunek organisty do proboszcza opierał się na przywoływanym już kanonie 1185 Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r.¹⁶ W regulaminach diecezjalnych w razie konfliktów między organistą a rządcą kościoła przyjmowano możliwość odwołania się organisty do wyższej instancji, którą stanowili, w zależności od diecezji, dziekan lub komisja diecezjalna do spraw organistowskich. W ostatniej instancji orzekał ordynariusz diecezji. Regulaminy diecezjalne często wyłączały w niektórych sprawach ścieżkę odwołania się od decyzji władzy duchownej do sądów cywilnych.

Wynagrodzenie organisty w poszczególnych diecezjach było zróżnicowane. Podstawą wynagrodzenia był ułamkowy odsetek z *iura stolae*. Przykładowo w diecezji kieleckiej tam, gdzie na parafii był jeden kapłan, organiście przysługiwało 30% kwoty, jaką pobrał duszpasterz, gdzie było więcej księży – 25%¹⁷. W niektórych diecezjach organista miał otrzymywać stałą, roczną lub miesięczną pensję określoną w regulaminie lub umówioną wcześniej z proboszczem. Organiście pełniącemu jednocześnie zadania w kancelarii parafialnej również z tego tytułu przysługiwała część ofiar składanych przez wiernych za wykonane czynności kancelaryjne. Regulaminy diecezjalne polecały także tam, gdzie to możliwe, wygospodarować dla organisty mieszkanie (tzw. organistówkę) oraz kawałek gruntu do uprawy, szczególnie w parafiach wiejskich. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego toczyła się dyskusja o przyjęciu organistów na etat państwowy i zagwarantowania im państwowej pensji. W związku z tym niektóre regulaminy diecezjalne wskazywały, że władza duchowna starała się u rządu polskiego „o stałe i przyzwoite uposażenie dla organistów w gotówce i odpowiedniej ilości ziemi”¹⁸. Jednak przez cały ten okres nie udało się tej sprawy pozytywnie rozwiązać.

2. Status organisty jako pracownika umysłowego

Ówczesny organista miał zatem specyficzny i skomplikowany status. Z jednej strony musiał być osobą wykształconą, posiadać szczególne umiejętności, jakimi były gra na instrumencie i śpiew, a także mieć do dyspozycji mieszkanie służbowe, jakim była organistówka. Z drugiej strony same regulaminy diecezjalne nakładały na niego obowiązki, które z tymi szczególnymi umiejętnościami nie miały nic wspólnego, jak praca w kancelarii czy pełnienie funkcji zakrystiana. Organista nie był osobą duchowną, jednak prawo kanoniczne nakładało na niego pewne obowiązki, choćby pozostawanie w zależności od proboszcza. Regulaminy diecezjalne wymagały też od niego wyznawania wiary katolickiej, powstrzymywania się od krytyki Kościoła oraz

¹⁶ F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne...*, s. 156.

¹⁷ *Regulamin...* [w:] *Synodus Dioecesis Kielcensis...*, s. 271–274.

¹⁸ *Regulamin...* [w:] *Synod Diecezjalny Podlaski...*, s. 264–268.

zakazywały mu udziału w partiach i związkach, które miały na celu walkę z Kościołem. Mimo zależności od autonomicznego porządku prawa kanonicznego organista mógł domagać się pewnych praw wynikających z jego zatrudnienia w Kościele na gruncie prawa państwowego.

Ówczesne ustawodawstwo pracy nie było jednolite dla poszczególnych grup zawodowych. Wpisywało się to w ogólną tendencję występującą w wielu państwach europejskich, w których ustawodawstwo pracy przed 1914 r. było rozproszone w różnych aktach prawnych. Osobne przepisy obowiązywały pracowników przemysłowych, inne były dla pracowników zatrudnionych w handlu i kupiectwie, jeszcze inne dla pracowników kopalni, rolnictwa czy leśnictwa. Dopiero ustawodawstwo międzywojenne starało się wprowadzić jednolite przepisy dla wszystkich pracowników. Jednak nie w pełni zostało to zrealizowane, gdyż podzielono pracowników na dwie duże grupy: robotników i pracowników umysłowych. Definicję pracownika umysłowego ustaliła Międzynarodowa Organizacja Pracy w 1927 r., przyjmując, że pracownikiem umysłowym jest ten, kto utrzymuje się z pracy takiej, „w której wysiłek intelektu połączony z inicjatywą i indywidualnością przeważa nad wysiłkiem fizycznym”¹⁹. Aleksander Raczyński zauważa, że definicja ta nie została jednakowo przyjęta w państwach europejskich i trudno było jednolicie zaszeregować dany zawód do grupy robotników lub pracowników umysłowych. Podawał on przykład muzyków, którzy w niektórych państwach należeli do pracowników fizycznych²⁰.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pracowników umysłowych obowiązywało ustawodawstwo państw zaborczych²¹. Rozwój europejskiego ustawodawstwa pracy po 1918 r. przyniósł dwie metody rozróżniania pracowników umysłowych i robotników: enumeracyjną i interpretacyjną. Polski ustawodawca przyjął dla pracowników umysłowych metodę enumeracyjną, a katalog zawodów spełniających tę definicję przyjęto za art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych²². Za pracowników umysłowych rozporządzenie to uważało m.in. „osoby uprawiające sztuki wyzwo-

¹⁹ A. Raczyński, *Polskie prawo pracy*, Warszawa 1930, s. 43.

²⁰ Ibidem.

²¹ W byłym zaborze austriackim obowiązywała ustawa z 16 stycznia 1910 r. o pomocnikach handlowych, ustawa z 13 stycznia 1914 r. o urzędnikach dóbr, §§ 200–209 ustawy górniczej i ustawa z 16 grudnia 1906 r. o ubezpieczeniu pensyjnym z powojennymi polskimi nowelizacjami. W byłym zaborze pruskim obowiązywały m.in. §§ 59–75 kodeksu handlowego z 10 maja 1897 r. i nowela z 10 czerwca 1914 r. o kupieckiej umowie pracy, a także ustawa z 20 grudnia 1911 r. o ubezpieczeniu urzędników prywatnych z polskimi nowelizacjami. W byłym zaborze rosyjskim obowiązywało postanowienie Namiestnika o urządzeniu kupiectwa z 11 stycznia 1817 r. i rosyjski kodeks handlowy. Zob. Ł. Baszak, *Regulacje prawne umowy o pracę pracowników umysłowych w latach 1928–1939*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2016, t. 5 (1), s. 10–11, A. Raczyński, *Polskie prawo...*, s. 47.

²² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Dz.U. Nr 106, poz. 911; Zob. Ł. Baszak, *Regulacje prawne...*, s. 13.

lone, bez względu na wartość artystyczną produkcji”. Podany został także otwarty katalog zawodów spełniających to kryterium. Byli to malarze, rzeźbiarze, śpiewacy, muzycy itp.²³

Zadania, jakie były stawiane przed organistą, charakter jego pracy oraz specjalistyczne wykształcenie pozwalały zaliczyć go do kategorii pracowników umysłowych. Już samo to, że organistę bez wątpienia można nazwać muzykiem, spełniało wskazany ustawowo imperatyw. Warto zaznaczyć, że również rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych²⁴ podawało taką samą charakterystykę tej grupy zawodowej, zaliczając muzyków do grupy pracowników umysłowych. Nie bez znaczenia jest też to, że dodatkowe czynności, które regulaminy diecezjalne nakładały na organistę, wypełniały definicję pracownika umysłowego, ponieważ za takich uważano chociażby osoby wykonujące czynności biurowe i kancelaryjne (art. 3 pkt 6 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz art. 2 pkt 6 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych). Wykonywanie przez organistę zadań w kancelarii parafialnej spełniało ten warunek.

3. Pozycja organisty jako pracownika kościelnego w perspektywie międzywojennego modelu relacji państwo – Kościół w Polsce

Zakwalifikowanie organisty jako pracownika umysłowego w myśl ustaw państwowych wymaga także pochylenia się nad pozycją prawną jego pracodawcy, czyli Kościoła katolickiego w międzywojennej Polsce. Pozycję tę w II Rzeczypospolitej określały przede wszystkim konstytucja marcowa i konkordat. Konstytucja marcowa przyznawała wyznaniu rzymskokatolickiemu, jako będącemu religią zdecydowanej większości narodu, naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań, a Kościołowi rzymskokatolickiemu – przywilej rządzenia się własnym prawem. Konstytucja nakładała także obowiązek ratyfikacji konkordatu, który miał określać stosunki między państwem a Kościołem (art. 114 konstytucji marcowej).

Sprawa organistów była przedmiotem debaty parlamentarnej podczas Sejmu Ustawodawczego w 1921 r. Podejmowano bowiem próby ustawowego uregulowania zawodu organisty i zagwarantowania tym pracownikom państwowego etatu²⁵. We

²³ Art. 3 pkt 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

²⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, Dz.U. Nr 35, poz. 323.

²⁵ Sprawa ustawowego uregulowania zawodu organisty nie była *novum* w międzywojennej Polsce. Podobne próby podejmowano chociażby na Sejmie Krajowym w Galicji przed 1914 r. Zob.

wniosku nagłym posła Franciszka Maślanki przedstawiony został projekt ustawy o stabilizacji organistów, który zakładał przejście z dniem 1 kwietnia 1921 r. na etat państwowy wszystkich organistów pełniących funkcje przy kościołach lub szkołach publicznych (art. 1). Projekt przyznawał organistom charakter „urzędników państwowych na podstawie stosunku prawno-publicznego do Państwa” (art. 2). Organistom miano przyznać klasy poborów służbowych na podstawie cenzusu wykształcenia: organiście ze studiami niższymi – klasę XI z prawem awansu do klasy X i IX, ze średnim wykształceniem – klasę X z prawem awansu do klasy IX i VIII, a z wykształceniem wyższym – klasę IX z prawem awansu do klasy VIII i VII (art. 3). Odpowiedzialność za wykonanie tej ustawy miała być powierzona Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwu Kultury i Sztuki (art. 4). Wniosek ten był uzasadniony niestabilnością wynagrodzeń organistów, którzy z racji braku opieki państwowej byli pozostawieni na łasce parafian. Zrównanie organistów z funkcjonariuszami państwowymi stabilizowanymi motywowano pracą organistów na rzecz społeczeństwa nie tylko w kościołach, ale także jako nauczycieli śpiewu i muzyki w szkołach²⁶. Ustawę tę skierowano do Komisji Administracyjnej i Skarbowo-Budżetowej na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego 18 lutego 1921 r.²⁷ Sprawa uposażenia organistów była także przedmiotem wniosku nagłego posłów z Klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym domagano się uregulowania tej sprawy przy pertraktacjach ze Stolicą Apostolską w celu przeprowadzenia reformy rolnej dotyczącej dóbr kościelnych. Domagano się, aby przy parcelacji majątków wydzielano odpowiedniej wielkości działki i przekazywano m.in. organistom w dzierżawę do czasu podpisania konkordatu²⁸.

Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską podpisano w Rzymie 10 lutego 1925 r., a ratyfikowano zgodnie z ustawą 23 kwietnia tego samego roku. Znaczenie dla omawianego zagadnienia ma przede wszystkim art. XVI konkordatu, który przyznawał osobowość prawną w myśl prawa państwowego jednostkom organizacyjnym Kościoła:

Interpelacja posła Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie ustawowego uregulowania bytu organistów, ls. 1088/914 [w:] Stenograficzne Sprawozdania z Pierwszej Sesji Dziesiątego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1913/14, Lwów 1913–1914, s. 463.

²⁶ Wniosek nagły posła Franciszka Maślanki z klubu Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego i innych, w sprawie przejścia wszystkich organistów, spełniających obowiązki przy kościołach rzymsko-katolickich, na etat państwowy, Sejm Ustawodawczy II RP (1919–1922), druk nr 2424.

²⁷ Sprawozdanie stenograficzne z 211 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dn. 18 lutego 1921 r., łam 9.

²⁸ Wniosek nagły posłów z Klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie uposażenia duchowieństwa, organistów, służby kościelnej i instytucji Kościoła Katolickiego, Sejm Ustawodawczy II RP (1919–1922), druk nr 2898.

Wszystkie polskie osoby prawne kościelne i zakonne mają, zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, swego majątku ruchomego i nieruchomości, jak również prawo stawiania przed wszelkimi instancjami i władzami państwowymi dla obrony swych praw cywilnych. Osoby prawne kościelne i zakonne są uznawane za polskie, o ile cele, dla których powstały, dotyczą spraw kościelnych lub zakonnych Polski, i o ile osoby, upoważnione do reprezentowania ich i do zarządzania ich dobrami, przebywają stale na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Uznanie osobowości prawnej jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego pozwalało na uznanie ich jako pracodawcy w myśl przepisów państwowych. Było to istotne zwłaszcza w kontekście określenia podmiotu zatrudniającego organistę. W myśl orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego (NTA) to właśnie jednostka organizacyjna, a nie proboszcz, który nią zarządza i któremu podlega organista, jest pracodawcą organisty. Niesamodzielnosc wykonywania zadań organisty wskazywała na wzajemny stosunek proboszcza i organisty, a nie przesądzała o tym, że to proboszcz jest jego pracodawcą. Nie przesądzało o tym też to, że organista mógł partycypować w dochodach księży otrzymywanych z tytułu *iura stolae*²⁹. Rodzaj świadczonych przez organistę czynności, które polegają głównie na graniu na organach oraz śpiewaniu w czasie mszy i nabożeństw, prowadził do wniosku, że czynności te organista wykonywał na rzecz kościoła (parafii), a nie proboszcza. Tak samo wynagrodzenie wypłacane organistom pochodziło ze składek parafian, a nie z majątku proboszcza, co świadczyło o tym, że pracodawcą organisty była parafia, nie zaś sam proboszcz³⁰.

Dokładne określenie pracodawcy w stosunku pracy między organistą a Kościołem było także istotne dla ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za opłacanie składki na ubezpieczenie organisty. Orzecznictwo Sądu Najwyższego (SN) w tym zakresie nie było jednolite. W orzecznictwie tym przeważało zdjęcie z proboszcza odpowiedzialności za zatrudnienie organisty i opłacanie składek³¹.

Za pracodawców w stosunku do organisty w rozumieniu ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby³² należało uważać

²⁹ Wyrok NTA z 28 kwietnia 1937 r., I r. 6313/35.

³⁰ Decyzja Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 21 lutego 1935 r. Nr U. O. 1/428-4, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1935, nr 8, s. 327–328.

³¹ Wyjątkowym orzeczeniem, które uznaje proboszcza, a nie parafię, za pracodawcę organisty, jest orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 lipca 1932 r., I C 2745/32, opierające się na orzeczeniu SN z 7 grudnia 1927 r., I C 1326/27, gdzie funkcji organisty przypisywano swoisty charakter, a rozstrzygające było to, że organista nie wykonuje czynności samodzielnie, pozostaje w stosunku zależności od proboszcza i jest mu całkowicie podporządkowany.

³² Ustawa z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, Dz.U. Nr 44, poz. 272.

osoby, które na własny rachunek i ryzyko zatrudniają pracowników. Nie miał tu znaczenia fakt, czy osoba zatrudniająca sama przyjmuje pracowników i sprawuje nad nimi kierownictwo, czy robi to jej zastępca lub pomocnik³³. Według tego orzeczenia należało przyjąć, że proboszcz nie był pracodawcą organisty w rozumieniu wspomnianej ustawy. Orzeczenie to uchylało odpowiedzialność proboszcza za niepłacenie składek ubezpieczenia za organistę³⁴. Proboszcz nie odpowiadał także za niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia. Obraz stosunku między proboszczem a organistą oddawało uzasadnienie orzeczenia SN z 11 kwietnia 1938 r., które dotyczyło rozpoznania skargi kasacyjnej w sprawie o rentę dla żony po zmarłym organście:

Organista należy do służby kościoła, nie zaś proboszcza, który właścicielem kościoła nie jest. Z chwilą zakończenia funkcji proboszcza ustaje wszelki prywatno-prawny związek między nim a kościołem, w którym organista pracę pełni. Organista nie świadczy pracy proboszczowi, ani też proboszcz zapłaty za pracę nie świadczy mu ze swego majątku.

Według ustaw, obowiązujących w b. zaborze austriackim, organistę opłacał nie proboszcz, lecz specjalny w tym celu fundusz bądź osoby do tego z różnych tytułów zobowiązane, bądź wreszcie członkowie parafii. Ani więc ze strony proboszcza, ani ze strony organisty nie było świadczeń, wykazujących, że między nimi istnieje stosunek pracy.

Z przepisów Konkordatu, zapewniających Kościołowi swobodny zarząd mieniem kościelnym zgodnie z prawem kanonicznym (art. I Konkordatu), nie wynika również, by umowę o pracę organisty zawierał proboszcz jako pracodawca. Zawiadowca Kościoła jest wyłącznie uprawniony do przyjmowania i zwalniania organisty i jemu też wyłącznie organista podlega (can. 1185 kodeksu prawa kanonicznego z dn. 27 maja 1917 r.). Przepis ten jednak umieszczono w szeregu postanowień, wykluczających udział Rady Dóbr Kościelnych (*Consilium fabricae ecclesiae*), i byłby zbędny, gdyby organista był pracownikiem nie kościoła, lecz proboszcza, gdyż w takim razie prawo proboszcza do przyjmowania, wydalania i zależność służbowa wynikałyby wprost ze stosunku pracy.

Treść kanonu 1185 wykazuje zatem, że organista jest sługą kościoła, w imieniu którego działa proboszcz, zwłaszcza że wyliczono tu organistę w szeregu innych pracowników, jak zakrystian, śpiewacy, dzwonnicy, grabarze, którzy niewątpliwie nie są pracownikami proboszcza³⁵.

Proboszcz był do tego stopnia wolny w kwestii zatrudniania organistów, że nawet przy zmianie stanowiska nie był związany umową zawartą z organistą przez poprzedniego proboszcza i mógł ją swobodnie wypowiedzieć³⁶.

³³ Wyrok NTA z 25 kwietnia 1933 r., I r. 3901/33.

³⁴ Orzeczenie SN z 5 czerwca 1936 r., I C 1070/36.

³⁵ Orzeczenie SN z 11 kwietnia 1938 r., II C 2570/37.

³⁶ Orzeczenie SN z 24 czerwca 1937 r., I C 2923/36.

Z rozważań tych wynika, że orzecznictwo SN i NTA rozwijało się w kierunku zniesienia odpowiedzialności z proboszczów za zatrudnianie i opłacanie składek na ubezpieczenie organistów. Uznawało, że pracodawcą organisty jest kościół parafialny, parafia, komitet parafialny, a nie osobiście proboszcz czy inny rządca parafii. Orzeczenia te są istotne dla badań nad miejscem Kościoła katolickiego w ówczesnym porządku prawnym, ponieważ dokonywano w nich recepcji kanonów Kodeksu prawa kanonicznego przez sądy cywilne.

Zakończenie

Uznanie organistów za pracowników umysłowych było czynnikiem, który miał poprawić ich sytuację ekonomiczną. Skomplikowany status prawny wynikający z dwóch autonomicznych porządków – państwowego i kościelnego, którym podlegali, nie sprzyjał jednak realizacji tego celu. Organiści Kościoła katolickiego, jako grupa zawodowa, pozostawali wciąż bez stałych źródeł dochodów i odpowiednich zabezpieczeń socjalnych. Wydaje się, że satysfakcjonującym rozwiązaniem tej kwestii mogło być zagwarantowanie organistom etatów państwowych i wynagrodzenia na wzór ówczesnego duchowieństwa. Postulat ten był zgłaszany przez samych organistów przez cały okres II Rzeczypospolitej, a ich stanowisko zyskiwało poparcie niektórych biskupów, dostrzegających potrzebę odpowiedniego zabezpieczenia materialnego dla pracowników kościelnych. Państwo jednak nie rozwiązało tego problemu, co było tłumaczone złą kondycją finansową II Rzeczypospolitej i innymi, pilniejszymi potrzebami państwa. Organiści byli więc pozbawieni należytego zabezpieczenia, a to z pewnością przyczyniało się do ich pauperyzacji. Brak systemowych rozwiązań wpływał też negatywnie na ich pozycję społeczną poprzez ograniczanie uznania dla ich roli w życiu religijnym i kulturalnym ówczesnego społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

- Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r., Dz.U. Nr 72, poz. 501.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, Dz.U. Nr 106, poz. 911.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, Dz.U. Nr 35, poz. 323.
- Ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, Dz.U. Nr 44, poz. 272.
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 44, poz. 267.

Orzecznictwo

- Orzeczenie Sądu Najwyższego z 7 grudnia 1927 r., I C 1326/27.
 Orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 lipca 1932 r., I C 2745/32.
 Orzeczenie Sądu Najwyższego z 5 czerwca 1936 r., I C 1070/36.
 Orzeczenie Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1937 r., I C 2923/36.
 Orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1938 r., II C 2570/37.
 Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 25 kwietnia 1933 r., I.r. 3901/33.
 Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 28 kwietnia 1937 r., I.r. 6313/35.

Dokumenty kościelne

- Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi Iussu Digestus Benedicti Papae XV Auctoritate Promulgatus, Romae, Typis Polyglottis Vaticanis, Acta Apostolicae Sedis, 1917, t. IX, cz. II.
 Pius X, *Motu proprio „Inter pastoralis officii sollicitudines”*, Acta Sanctae Sedis, 1903–1904, t. 36, s. 387–395; tekst polski: B. Gładysz, *Motu proprio papieża Piusa X o muzyce kościelnej z 22 listopada 1903 r. Konstytucja apostolska „Divini cultus” papieża Piusa XI o muzyce kościelnej*, Poznań 1939, s. 3–15.
 Pius XI, *Konstytucja apostolska „Divini cultus sanctitatem”*, Acta Apostolicae Sedis, 1929, t. 21, nr 2, s. 33–41; tekst polski: B. Gładysz, *Motu proprio papieża Piusa X o muzyce kościelnej z 22 listopada 1903 r. Konstytucja apostolska „Divini cultus” papieża Piusa XI o muzyce kościelnej*, Poznań 1939, s. 19–30.
Wzór kontraktu między proboszczem a organistą, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1923, r. 3, nr 1, s. 31–32.
Regulamin ogólny dla Organistów diecezji Podlaskiej, [w:] *Synod Diecezjalny Podlaski pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Najdostojniejszego i Czcinajgodniejszego doktora Henryka Przędzieckiego z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski biskupa podlaskiego w kościele katedralnym Trójcy Przenajświętszej w Janowie R. P. 1923 w d. 28, 29 i 30 sierpnia odbyty*, Siedlce 1923, s. 264–268.
O organistach [w:] *Synodus Dioeciesana Cracoviensis anno MCMXXIII celebrata*, Kraków 1923, s. 95.
Regulamin dla organistów diecezji Częstochowskiej, „Wiadomości Diecezjalne. Organ Urzędowy Częstochowskiej Kurji Biskupiej” 1926, r. 1, nr 4, s. 48–49.
Regulamin diecezjalny dla spraw organistowskich [w:] *Synodus Dioeciesana Kielcensis 1927*, Kielce 1927, s. 271–274.
Regulamin dla Organistów diecezji Łuckiej. (Stat. 187) [w:] *Statuta Synodi Dioeciesanae Luceoriensis A. D. MCMXXVII diebus 30, 31 augusti, 1 septembris sub Adolfo Petro Szelążek [...] in Ecclesia Cathedrali Luceoriensi celebrate*, Łuck 1927, s. 142–146.
Regulamin dla organistów-chórmistrzów diecezji Płockiej [w:] *Constitutiones XL-mae Synodi Dioeciesanae Plocensis anno MCMXXVII [1927] diebus nempe 20, 21, 22 Aprilis ab [...] Antonio Juliano Nowowiejski episcopo Plocensi in Basilica Cathedrali celebratae*, Płock 1927, s. 101–107.
Regulamin w sprawie organistów [w:] *Synodus Dioeciesana Lublinensis Prima. Anno 1928 diebus 25, 26, 27 septembris ab excellentissimo [...] Mariano Leone Fulman [...] in eclesia cathedrali celebrata*, Lublin 1928, s. 81–83.

- Regulamin dla organistów diecezji chełmińskiej* [w:] *Statuta Synodi Dioecesanæ Culmensis : Pelplini ab illmo ac revmo d. episcopo Stanislao W. Okoniewski habitæ a. d. 1928 diebus 27, 28, 29 decembris*, Pelplin 1928, s. 161–168.
- Regulamin Diecezjalny dla Spraw Organistowskich*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1931, r. 24, nr 1, s. 3–9.
- Instrukcja o obowiązkach organistów w archidiecezji wileńskiej* [w:] *Synodus Archidioecæsanæ Vilnensis: ab excellentissimo illustrissimo ac reverendissimo Domino Domino Romualdo Jabrzykowski S. Th. M. Archiepiscopo-Metropolitano Vilnensi anno Domini MCMXXXI diebus 9, 10 et 11 mensis iulii in Basilica Metropolitana Vilnensi S. S. Stanislai Em. et Vladislai Rc. Celebrata*, Wilno 1932, s. 231–235.

Źródła

- Sejm Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, X kadencja (1913–1914), *Stenograficzne Sprawozdania z Pierwszej Sesyji Dziesiątego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1913/14*, Lwów 1913–1914.
- Sejm Ustawodawczy II RP (1919–1922), *Wniosek nagły posła Franciszka Maślanki z klubu Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego i innych, w sprawie przejęcia wszystkich organistów, spełniających obowiązki przy kościołach rzymsko-katolickich, na etat państwowy*, druk nr 2424.
- Sejm Ustawodawczy II RP (1919–1922), *Sprawozdanie stenograficzne z 211 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dn. 18 lutego 1921 r.*
- Sejm Ustawodawczy II RP (1919–1922), *Wniosek nagły posłów z Klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie uposażenia duchowieństwa, organistów, służby kościelnej i instytucji Kościoła Katolickiego*, druk nr 2898.
- Decyzja Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 21 lutego 1935 r. Nr U. O. 1/428-4*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1935, nr 8, s. 327–328.

Opracowania

- Baszak Ł., *Regulacje prawne umowy o pracę pracowników umysłowych w latach 1928–1939*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2016, t. 5 (1), s. 9–24.
- Bączkiewicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Kraków 1924.
- Fatalne skutki regulaminu*, „Kierownik Chórów. Miesięcznik poświęcony sprawom organistów” 1926, r. 1, nr 3, s. 2–3.
- Mrowiec K., *Cecylianizm* [w:] F. Gryglewicz i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. II: *Bar – Centuriones*, Lublin 1985, s. 1382.
- Raczyński A., *Polskie prawo pracy*, Warszawa 1930.
- Tyrała R., *Cecyliński ruch odnowy muzyki kościelnej na ziemiach polskich do 1939 roku*, Kraków 2010.

AN ORGANIST AS A WHITE-COLLAR WORKER
IN LIGHT OF POLISH LABOR LAW IN THE INTERWAR PERIOD

Abstract

The purpose of the present article is to define the legal position of the occupation of an organist in the Catholic Church in the context of the interwar labor law of the Second Polish Republic and canon law. It presents the characteristics of the profession as well as the rights and duties of an organist under the common and particular law of the Catholic Church. The special position of organists, whose work was subject to two autonomous legal orders, prompts one to reflect on the relationship of an organist, as a church worker, to state law. Research indicates that the occupation of an organist was classified as that of a white-collar worker in accordance with the legal regulations of the period. The article depicts attempts to legally regulate the occupation of an organist as well as the difficulties connected with accurately defining the employing entity of an organist. These issues were particularly relevant in the context of insurance for people performing this profession.

Keywords: organist, labor law, canon law, church music, Second Polish Republic, white-collar worker

TOMASZ KUCHARSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland

e-mail: t_kucharski@umk.pl

<https://orcid.org/0000-0002-5363-7529>

Egzekucja przez zarząd przymusowy według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku na przykładzie majątków osobistych i fideikomisowych ksiąząt pszczyńskich w latach 1934–1939*

Wprowadzenie

Zdaniem Anatola Szymańskiego, przedwojennego znawcy zagadnienia, wprowadzenie do europejskich kodyfikacji zarządu przymusowego jako środka egzekucyjnego miało dwa główne źródła. Pierwsze stanowiła ewolucja zaspokajania wierzycieli z nieruchomości poprzez przetarg przymusowy. Stosując tę drogę egzekucji w końcu XIX wieku, dostrzeżono, że niekiedy bardziej korzystne – zarówno dla wierzycieli, jak i samego dłużnika – mogło być zaspokojenie wierzytelności nie z substancji nieruchomości, a z uzyskiwanych z niej pożytków. Drugim źródłem był – znany przednowoczesnemu prawu cywilnemu – „zastaw” na gruncie „do wydzierżenia”. Polegał on na tym, że nieruchomość będąca przedmiotem zastawu przechodziła w użytkowanie wierzyciela – swoją wierzytelność zaspokajał on wówczas, zaliczając na jej poczet pożytki uzyskiwane z nieruchomości zastawnej¹.

* Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w programie OPUS 14 (nr 2017/27/B/HS5/02679) pt. „Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej w świetle orzecznictwa sądów cywilnych. Dzieje funkcjonowania feudalnej instytucji prawnej w obrocie prawnym państwa nowoczesnego”.

¹ A. Szymański, *Stanowisko prawne zarządcy przymusowego (I)*, „Polski Proces Cywilny” 1939, nr 7–8, s. 217–221.

W odrodzonym po pierwszej wojnie światowej państwie polskim instytucja ta obowiązywała w nowoczesnym kształcie na terenach dawnego zaboru pruskiego i austriackiego na mocy ustaw szczegółowych². Polski kodeks procedury cywilnej z 1930 r. (kpc) przejął ją w rozdziale VIII (art. 758 i n.), wzorując się głównie na rozwiązaniach dorobku doktryny oraz orzecznictwie sądów II Rzeszy³.

Niniejszy artykuł przedstawia analizę węzłowych zagadnień związanych z organizacją i przeprowadzaniem egzekucji przez zarząd w świetle przepisów przedwojennego kpc, na przykładzie postępowania wszczętego w 1934 r. przeciwko Janowi Henrykowi XV von Hochberg, księciu von Pless, jednemu z największych właścicieli ziemskich i przemysłowych w II Rzeczypospolitej⁴. Zarząd został ustanowiony postanowieniem Sądu Grodzkiego w Pszczynie z 13 września 1934 r. dla wyegzekwowania ogromnych zaległości podatkowych księcia względem Skarbu Państwa⁵. Zakres zarządu obejmował majątek osobisty (alodialny) dłużnika oraz dobra fideikomisu familijnego rodziny von Pless, których był on powiernikiem.

Na pierwszego zarządcę we wrześniu 1934 r. został powołany Bronisław Kowalski. Zrezygnował on jednak z funkcji po kilkunastu miesiącach ze skutkiem na 30 kwietnia 1936 r.⁶ Jego obowiązki przejął wówczas Jan Zieleniewski, początkowo na kilka miesięcy (do końca dwuletniego okresu istnienia zarządu), zaś od 1 września 1936 r. w pełnym zakresie, gdy egzekucja została „przedłużona” (czy raczej ponownie ustanowiona) na kolejne dwa lata⁷. W okresie sprawowania urzędu przez Zieleniewskiego miały miejsce wydarzenia kluczowe dla losów majątku księcia pszczyńskiego, takie jak układ polsko-niemiecki o sanacji majątków von Pless (24 kwietnia 1937 r.), przyjęcie ustawy o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego (7 sierpnia 1937 r.), ugoda dłużnika ze Skarbem Państwa (19 października 1937 r.), w końcu zaś śmierć dłużnika (30 stycznia 1938 r.)⁸. Ostatecznie zarząd został umorzony postanowieniem sądu

² Niemiecka ustawa z 24 marca 1897 r. o przymusowym zarządzie i przetargu przymusowym (tłum. polskie: *Ordynacja egzekucyjna: ustawa o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym wraz z ustawą wprowadczą do niej*, wyd. J.W. Willaume, Lwów 1914) oraz austriacka Ordynacja Egzekucyjna z 27 maja 1896 r. (§ 12).

³ Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego, Dz.U. Nr 112, poz. 934.

⁴ W skład kompleksu dóbr osobistych oraz fideikomisowych księcia wchodziły liczne kopalnie, fabryki i inne zakłady przemysłowe. W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny” 1983, nr 74/2, s. 281–299; T. Kucharski, *Spory sądowe z zakresu prawa pracy w świetle akt Zarządu Przymusowego na dobrach fideikomisu pszczyńskiego (1934–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 1, s. 111–160.

⁵ Postanowienie SG w Katowicach z 13 września 1934, APK, AKP, XIV, 31, s. 35–39.

⁶ Postanowienie SG w Katowicach z 28 kwietnia 1935, APK, AKP, XIV, 31, s. 79.

⁷ Postanowienie SG w Katowicach z 1 września 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 132–136.

⁸ Sprawozdanie końcowe zarządcy przymusowego dóbr fideikomisowych „Pszczyna” z 1 lutego 1939, APK, AKP, XIV, 26, s. 18–20.

w Katowicach z 1 lutego 1939 r. na wniosek Aleksandra Hochberga (syna dłużnika, który po jego śmierci pełnił rolę „kuratora” majątku objętego zarządem)⁹.

W artykule podjęto próbę ukazania, z wykorzystaniem metody *case study*, praktycznych aspektów stosowania przepisów o zarządzie, zwłaszcza w zakresie ważkich prawnie działań zarządcy i jego urzędników, a także stron postępowania – dłużnika i jego rodziny oraz wierzycieli – na bazie bogatych zbiorów prywatnego archiwum księżyat von Pless¹⁰.

1. Egzekucja przez zarząd przymusowy a konstrukcja fideikomisu

Fideikomisem rodzinnym nazywano niezbywalną, niepodzielną i nieobciążalną masę majątkową wyodrębnioną przez fundatora – osobę fizyczną płci męskiej – za zgodą monarchy lub sądu, która obejmowała z zasady dobra ziemskie. Celem ustanowienia konstrukcji było zachowanie majątków rodowych dla przyszłych pokoleń w nienaruszonym stanie. Za właściciela fideikomisu uważano rodzinę, dla której został on ustanowiony – czyli wszystkich męskich potomków fundatora noszących to samo nazwisko – mimo że ród nie posiadał osobowości prawnej na gruncie prawa cywilnego. Majątkiem fideikomisu zarządzał w imieniu rodziny powiernik – jeden męski przedstawiciel rodu, wyznaczany w sposób wskazany przez fundatora w akcie (statucie) fundacyjnym. Co do zasady przyjmowano tu reguły sukcesji oparte na primogeniturze w linii prostej męskich zstępnych fundatora. Pozycja prawna powiernika budziła ogromne kontrowersje na gruncie europejskich kodyfikacji i doktryny prawa. Najczęściej uznawano go za beneficjenta specyficznego ograniczonego prawa rzeczowego lub właściciela zależnego w ramach własności podzielonej. Co ważne, w przeciwieństwie do fundacji zakładanej w analogiczny sposób i podobnej kon-

⁹ Wniosek o umorzenie egzekucji: Aleksander von Hochberg do SG w Katowicach, 24 stycznia 1939, rozstrzygnięcie sądu: Postanowienie SG w Katowicach z dnia 1 lutego 1939, APK, AKP, XIV, 31, s. 464–466.

¹⁰ Archiwum było po 1934 r. przedmiotem konfliktu między zarządcą a księciem von Pless. Jeszcze w 1935 r. zarządcą żalił się sądowi, że dłużnik „kwestionuje objęcie zarządem przymusowym archiwum pszczyńskiego po półtorarocznym wykonywaniu zarządu i uporządkowaniu tego archiwum”. Sprawozdanie z czynności zarządcy przymusowego dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, dyplomowanego inżyniera Bronisława Kowalskiego za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 15. Dzięki administracji zarządu doszło do uporządkowania archiwum, gdyż poprawnie archiwizowała ona swoją dokumentację. Na temat badań nad praktyką stosowania prawa z wykorzystaniem archiwów „podworskich”, przy niezachowaniu zespołów sądów z aktami spraw cywilnych: T. Kucharski, *Akta spraw sądowych i orzecznictwo sądowe z okresu II RP jako źródło historyczne. Węzłowe problemy kwerendy i metodyki archiwalnej na przykładzie badań nad fideikomisami rodzinnymi*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 1, s. 25–50.

strukcyjnie – fideikomis nie posiadał zdolności prawnej i do czynności prawnych, a więc także zdolności sądowej i procesowej¹¹.

W drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku zaczęto dostrzegać, jak bardzo niezbywalność i niepodzielność dóbr fideikomisowych utrudniały obrót i zarząd nimi. Reguły sukcesji – wiążące się z dotkliwą dyskryminacją młodszych synów i córek powierników, zwłaszcza w zakresie spadkobrania – spotykały się z coraz większą dezaprobatą społeczeństw europejskich¹². Fideikomisy zaczęto powszechnie uznawać za anachronizm nieprzystający do nowoczesnego obrotu prawnego i gospodarczego. Rozpoczęło to długotrwały i skomplikowany proces eliminacji tej instytucji z ustawodawstwa cywilnego. W Polsce „zniesienie” fideikomisów stało się możliwe dopiero na mocy ustawy z 1939 r.¹³ Przez cały okres istnienia międzywojennej Rzeczypospolitej sądy musiały więc sobie radzić z tą instytucją, działającą według nietypowych i nieintuicyjnych reguł. Problemy interpretacyjne dotyczyły wielu kwestii, w tym dopuszczalności ustanawiania i prowadzenia egzekucji z dóbr fideikomisu przez zarząd przymusowy¹⁴.

Według polskiego kodeksu procedury cywilnej z 1930 r. – wzorem rozwiązań niemieckich wypracowanych w końcu XIX stulecia – zarząd przymusowy był wyjątkową formą prowadzenia egzekucji, a zatem możliwości jego stosowania były ograniczone. Zgodnie z rozdziałem VIII kpc przedmiotem egzekucji przez zarząd mogły być tylko pożytki z nieruchomości (ew. praw na nieruchomości) – *a contrario* nie mogła ona więc dotyczyć ruchomości, a zwłaszcza dochodów uzyskiwanych

¹¹ Por. klasyczne ujęcie J. Bossowskiego, *Ordynacje rodowe* [w:] F. Zoll, J. Wasilkowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. 2: *Księgi wieczyste – ordynacje rodowe*, Warszawa 1936, s. 1222–1241; por. K. Sójka-Zielińska, *Fideikomisy rodzinne w prawie pruskim (w XIX i pocz. XX w.)*, Warszawa 1962, s. 72–79; Z. Naworski, T. Kucharski, A. Moszyńska, *Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej – główne postulaty badawcze*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 1, s. 30.

¹² T. Kucharski, *Women’s rights towards family fideicommissa assets in the Second Republic of Poland in the light of the general civil law changes* [w:] A. Švecová, I. Lanczová, A. Gajarský (red.), *Právno-historické trendy a výhledy VII*, Praha 2022, s. 93–108.

¹³ Z. Filipiak, *Legislacja dotycząca fideikomisów rodzinnych (ordynacji rodowych) w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, t. 68, nr 4, s. 155–167.

¹⁴ Problemy praktyczne pojawiające się w orzecznictwie sądów cywilnych analizują studia stanowiące dotychczasowy rezultat projektu. O zarządach przymusowych na dobrach fideikomisowych: Z. Filipiak, *Granice uprawnień zarządu przymusowego w Galicji na przykładzie sporu pracowniczego w Ordynacji Przeworskiej (1933 r.)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 2, s. 219–234; T. Kucharski, *Spory sądowe... W zakresie innych praktycznych problemów związanych z funkcjonowaniem fideikomisów*: Z. Naworski, *II Rzeczypospolita wobec ordynacji rodowych w byłym zaborze pruskim (województwa poznańskie i pomorskie)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2023, t. XXVI, s. 187–208; T. Kucharski, *Women’s rights...*, s. 93–108; idem, *The legal position of the trustee and the terms of succession to familial fideicommissa in the light of the litigation surrounding the Radziwill Princes’ entailed estates during the Interwar period*, „International Comparative Jurisprudence” 2024, t. 10, nr 1, s. 1–15.

z przedsiębiorstw należących do dłużnika (art. 758–788)¹⁵. W przypadku nieruchomości stanowiących własność osób fizycznych lub prawnych ustanowienie zarządu zależało także od tego, czy wielkość i stan nieruchomości pozwalały na uzyskiwanie z niej odpowiedniego „czystego” dochodu, wystarczającego w perspektywie dwóch lat „na zaspokojenie wierzytelności egzekwowanej” (art. 758 § 2). Zarząd można było wszcząć bez konieczności spełnienia tego wymogu tylko wówczas, gdy forma egzekucji z nieruchomości „przez sprzedaż” była „niedopuszczalna” na skutek „istniejących ograniczeń prawa własności” (art. 758 § 1). Fideikomisy – jako masy majątkowe wyłączone w zasadzie z obrotu cywilnego, których nie można było dzielić i alienować – zdawały się spełniać tę przesłankę. Powiernicy nie byli jednak ich właścicielami, dlatego rozstrzygnięcie, czy można przeciw nim prowadzić egzekucję z majątku „rodowego”, zwłaszcza bez zgody męskich członków rodziny, nie było proste. Ponadto fideikomisy były masami majątkowymi, które często poza nieruchomościami ziemskimi obejmowały także liczne ruchomości i prawa, zwłaszcza przedsiębiorstwa¹⁶. Przepisy międzywojenne zaś, jak wiadomo, wykluczały co do zasady egzekucję przez zarząd z dochodów z przedsiębiorstw.

W związku z kontrowersjami, planując wszczęcie egzekucji przez zarząd, poproszono (prawdopodobnie uczynił to wierzyciel) wybitnego znawcę cywilnego prawa procesowego, prof. Maurycego Allerhanda, o napisanie opinii prawnej w zakresie dopuszczalności egzekucji przez zarząd z majątku fideikomisu¹⁷. Allerhand przekonywał w niej, że ta forma egzekucji „odnosiła się [...] do pożytków i dochodów, a nie do samej nieruchomości, chociaż ustawa niewłaściwie mówi o jej zajęciu (art. 764 kpc)”¹⁸. Wynikało z tego, że kwestia własności nieruchomości oraz „akademickie” spory o konstrukcję fideikomisu i status powiernika były w tym kontekście nieistotne, a o dopuszczalności egzekucji przez zarząd decydowała wyłącznie ocena, czy dłużnikowi przysługuje prawo rzeczowe do nieruchomości uprawniające do pobierania z niej pożytków:

O ile zaś chodzi o fideikomis, jest obojętne, jak go prawnie sklasyfikujemy. Czy uważać będziemy uprawnionego za posiadacza prawa na rzeczy cudzej czy też za

¹⁵ Współcześnie egzekucję przez zarząd prowadzi się przeciwko dłużnikowi prowadzącemu działalność gospodarczą – z dochodów uzyskiwanych z przedsiębiorstwa albo gospodarstwa rolnego – art. 1064¹–1064¹³ ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1550).

¹⁶ W skład fideikomisu von Pless wchodziło kilkanaście dużych folwarków, liczne drobne dzierżawy oraz lasy. Majątek obejmował także liczne ruchomości i przedsiębiorstwa: kopalnie węgla (w stanie czynnym i unieruchomione), cegielnię, stolarnię, betoniarnię, kamieniołom, browar, dwa tartaki i cztery „przedsiębiorstwa leśne”. Szerzej: *Archiwum ksiąg pszczyńskich. Przewodnik po zespolach*, oprac. B. Spyra, Warszawa 1973, s. 18–19; Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, 26, rdz. I.

¹⁷ Opinia prawna dr. Maurycego Allerhanda, 28 września 1934, APK, AKP, XIV, 3. Tekst opinii nie zachował się w całości.

¹⁸ Ibidem.

czasowego właściciela itd., bo niewątpliwie przysługuje mu prawo do pożytków i dochodów, i dlatego jest dłużnikiem egzekucyjnym, a fideikomis, gdyby nawet uznać go za osobę prawną, nie jest ani stroną, ani interesowanym w postępowaniu egzekucyjnym¹⁹.

Stwierdzenie to było bardzo ważne, gdyż pozwalało neutralizować ewentualne próby zablokowania prowadzenia egzekucji z majątku fideikomisu przez krewnych powiernika²⁰. Zgodnie z prawem pruskim – skoro to „rodzina” była formalnie właścicielem dóbr – mężczyźni członkowie rodu fideikomisowego (tzw. ekspektanci) musieli wyrażać zgodę na rozporządzanie majątkiem fideikomisowym, przekraczając zwykły zarząd lub groźne dla „substancji” fideikomisu. Allerhand w swojej opinii sugerował, że ustanowiony przez sąd zarządca nie ograniczał praw rodziny, tylko „przejmował” uprawnienia przysługujące powiernikowi²¹.

Allerhand zmierzył się również z wątpliwościami, czy majątek fideikomisu von Pless mógł być przedmiotem egzekucji przez zarząd, skoro składał się nie tylko z nieruchomości, ale także z wartościowych ruchomości oraz licznych przedsiębiorstw. Przytaczając argumenty przeciwników dopuszczalności prowadzenia egzekucji przez zarząd względem przedsiębiorstw, podkreślał, że w świetle art. 758 i 652 kpc wprowadzenie zarządu było dozwolone wyłącznie co do nieruchomości oraz praw, a zgodnie z kodeksem handlowym (art. 40) „przedsiębiorstwo nie jest prawem, lecz rzeczą zbiorową, chociaż zorganizowaną”²². Dodawał też, że przeciwko objęciu przedsiębiorstw zarządem przymusowym przemawia fakt, iż dopuszczalne było prowadzenie przeciw nim egzekucji w standardowych formach, zwłaszcza poprzez

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Oczywiście sprawa, czy zgoda „oczekiwaczy” była potrzebna do dokonania pewnych czynności, zwłaszcza przekraczających zwykły zarząd, pozostawała otwarta. Świadczą o tym wątpliwości, czy w sporze między zarządcą a pełnomocnikiem dłużnika na ugodę w sprawie Piwnicy Książęcej wymagana jest zgoda Jana Wilhelma von Hochberga. J. Zieleniewski do Aleksandra hr. von Hochberga, 11 listopada 1936, Aleksander hr. von Hochberg do J. Zieleniewskiego, 19 listopada 1936, APK, AKP, XIV, 102, s. 85, 90.

²¹ Autor potwierdził tę opinię także w swoim komentarzu do kpc, w którym uznał, że „ograniczenia prawa własności” z art. 758 dotyczyły głównie sytuacji trzech rodzajów dłużników: beneficjentów majątków kościelnych, fiducjariuszy substytucji powierniczych oraz właśnie powierników fideikomisów. M. Allerhand, *Kodeks postępowania cywilnego, cz. 2: Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Lwów 1933, s. 443–444. Analogiczną opinię wygłosił w swoim komentarzu J. Korzonek: „Do ograniczeń tego rodzaju należą np. fideikomisy, substytucja powiernicza, skuteczny wobec osób trzecich zakaz zbywania i obciążania nieruchomości itp.” J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające kodeksu postępowania cywilnego wraz z przepisami wprowadzającymi, wszystkimi przepisami związkowymi, utrzymanymi w mocy przepisami dzielnicowymi, postanowieniami umów międzynarodowych, przepisami o egzekucji administracyjnej i skarbowej, regulaminami i t.d. oraz motywami ustawodawczymi*, cz. 2, t. 2: (art. 598–864), Kraków 1934, s. 1167.

²² Opinia..., APK, AKP, XIV, 3, s. 2.

„zajęcie poszczególnych przedmiotów wchodzących w skład przedsiębiorstwa, a temsamem sprzedaż ich w drodze egzekucji”²³.

Od tych reguł dostrzegł jednak Allerhand dwa wyjątki, uzasadniające objęcie zarządem majątku przedsiębiorstw. Po pierwsze, zauważał logicznie, że „jest dopuszczalny zarząd przymusowy”, gdy przedsiębiorstwo „jest przywiązane do koncesji”, bowiem „koncesję należy uznać za prawo, którego nie można wykonywać inaczej, jak tylko przez prowadzenie przedsiębiorstwa [...]”²⁴. Po drugie, zarząd można było ustanowić, gdy dana nieruchomość została „urządzona wyłącznie na prowadzenie w niej przedsiębiorstwa”. Składniki i urządzenia tego przedsiębiorstwa należało wówczas uważać za „przynależność nieruchomości”, które „bez niej nie mogą być zbyte”. W takiej sytuacji jego zdaniem „możliwość udaremnienia zarządu [...] przez zajęcie ruchomości” była wyłączona²⁵.

Z tenoru opinii Allerhanda wynika, że opowiadał się on za dopuszczalnością ustanawiania zarządu na dobrach fideikomisu von Pless. Teza ta została milcząco przyjęta przez sąd grodzki w Katowicach w postanowieniach wszczynających egzekucję przez zarząd z 1934 i 1936 r.

2. Problemy praktyczne związane ze specyfiką dóbr fideikomisowych

Dłużnik egzekucyjny – książę Jan Henryk – nie pogodził się z zaproponowaną przez Allerhanda i zaakceptowaną przez sąd interpretacją przepisów o zarządzie. Przez długi czas nie uznawał legalności ustanowienia zarządu nad przedsiębiorstwami należącymi do fideikomisu, zwłaszcza kopalniami węgla kamiennego. W aktach nie udało mi się odnaleźć szerszego uzasadnienia przyjęcia takiej interpretacji przez dłużnika i jego prawników. W swoich pismach książę ograniczał się jedynie do twierdzenia, że jego zdaniem kopalnie „nie są objęte zajęciem”. Punktem wyjścia było tu zapewne ogólne założenie – z którym polemizował Allerhand – że przedsiębiorstwa nie są nieruchomościami, więc nie podlegają egzekucji przez zarząd.

Po kilku miesiącach trwania zarządu dłużnik zaczął „uznawać skutki” objęcia kopalń egzekucją. Twardo jednak przekonywał, że czyni tak „wyłącznie z przyczyn natury gospodarczej, podtrzymując równocześnie stanowisko zasadnicze”²⁶. Teoretycznie była to nic nieznacząca manifestacja. W praktyce jednak przyjęte stanowisko rzutowało na zachowanie dłużnika, skłaniając go do obstrukcji pracy zarządcy i jego administracji. Warto jednak wspomnieć, że Jan Henryk złożył przeciwko państwu

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 3.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, AKP, XIV, 21, s. 13.

polskiemu pozew przed Międzynarodowym Trybunałem Rozjemczym w Bytomiu o odszkodowanie z powodu bezprawnego odebrania mu uprawnień górniczych (tzw. regału). Wartość przedmiotu sporu w tym procesie skarżący ustalił na zawrotną kwotę 30 000 000 zł. Skargę tę – jak zauważał zarządca J. Zielonacki – „po szeregu wahań” dłużnik wycofał z Trybunału dopiero w 1937 r.²⁷ Książę von Pless żądał również, by zarządca przedkładał mu szczegółowe rozliczenia – określane jako „rachunki z produkcji” – z prowadzenia przedsięwzięcia fideikomisowych. B. Kowalski kategorycznie odmawiał mu jednak dostępu do dokumentacji i rozliczeń. Argumentował, że zgodnie z przepisami kpc zarządca nie podlegał dłużnikowi, ale sądowi, i tylko sądowi musiał przedkładać rachunki z działalności (w ramach obowiązków sprawozdawczych). Jan Henryk próbował jednak dochodzić swoich domniemanych praw w procesie cywilnym, co uwikłało zarządcę w długotrwały, trudny i skomplikowany proces²⁸.

Warto pamiętać, że zgodnie z art. 777 § 3 kpc „strony” postępowania – a więc także dłużnik – musiały wyrażać zgodę na dokonywanie przez zarządcę „czynności poza zwykły zarząd wykraczających”. Książę von Pless, zwłaszcza w początkowym okresie istnienia zarządu, konsekwentnie odmawiał swojej aprobaty dla istotnych inwestycji w kopalniach objętych zarządem. Zdołał w ten sposób m.in. zablokować planowane przez B. Kowalskiego „przystąpienie” do spółki Bunker Dépôt czy wydzierżawienie kotłowni w kopalni Branda²⁹. Książę nie brał w swoich decyzjach pod uwagę rachunku ekonomicznego i opłacalności inicjatyw zarządcy. Sprzeciw uzasadniał wyłącznie aprioryczną niezgodą na prowadzenie egzekucji przez zarząd z dochodów z kopalń. Analogiczną taktykę stosował dłużnik w odniesieniu do przedsięwzięcia leśnych, odmawiając zgodę na „wydzierżawianie polowań”³⁰. Brak zgody dłużnika nie wykluczał podejmowania przez zarządcę czynności przekraczających zwykły zarząd, wymagało to jednak długotrwałych i uciążliwych starań o uzyskanie potwierdzenia czynności przez sąd (po „wysłuchaniu” wierzyciela, dłużnika i zarządcy). W pewnych sprawach zgody sądu udało się zarządcy uzyskać³¹.

Część problemów związanych z wprowadzeniem zarządu przymusowego na dobrach fideikomisu von Pless nie wynikała ze złej woli samego dłużnika, ale stanowiła rezultat zaniedbań pokoleń Hochbergów. Przez całe wieki książęta pszczyńscy gospodarowali swoimi dobrami w jednolity sposób, nie dbając o to, czy dana nie-

²⁷ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18.

²⁸ Wiemy, że zarządca wygrał z Janem Henrykiem proces w tej sprawie w I instancji. Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 13.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem. Książę wytoczył tu zarządcy odrębny pozew o „złożenie rachunku z zużycia zwierzyny ubitej na gruntach objętych zarządem”.

³¹ Na przykład postanowienia z 19 listopada 1935 (zgody na wydzierżawienie prawa polowania), APK, AKP, XIV, 31, s. 2, 8–9.

ruchomość należała do majątku prywatnego, czy fideikomisowego. Stan prawny nieruchomości często nie był nawet uwidoczniiony w księgach gruntowych. Zarządca przymusowy nie mógł oczywiście administrować dobrami w taki sposób – musiał ustalić sytuację prawną poszczególnych składników majątku dłużnika. Był to ogromny wysiłek organizacyjny i finansowy. W latach 1934–35 z inicjatywy zarządcy przeorganizowana została – istniejąca uprzednio w ramach administracji księcia – wyspecjalizowana jednostka nazywana „wydziałem mierniczym dyrekcji głównej”. Z jej pomocą zarządca przystąpił do uporządkowania i uzupełnienia planów, map i aktów notarialnych dotyczących poszczególnych majątków. Wymagało to podjęcia szerokich poszukiwań archiwalnych, a przede wszystkim wykonania drogich i czasochłonnych badań terenowych. Zarządca był zmuszony sfinansować koszty tych działań z dochodów z nieruchomości podlegających egzekucji³². Sukces tych działań paradoksalnie doprowadził do nowych kłopotów. We wrześniu 1935 r. główny wierzyciel egzekucyjny zorientował się, że „dochody z majątku alodialnego są wyższe, aniżeli ocenił je [...] w swoim wniosku” o wszczęcie egzekucji³³. Skarb Państwa „przyłączył się” więc do egzekucji na podstawie art. 765 § 2 kpc, żądając spłat dodatkowych kwot. Różnica była spora – pierwotny wniosek skierowany przeciwko majątkowi osobistemu księcia przewidywał żądanie zapłaty 679 617 zł 6 gr, nowe żądanie skierowane względem dóbr osobistych opiewało dodatkowo na 1 401 692 zł i 91 gr³⁴.

Wysiłki B. Kowalskiego pozwoliły w połowie 1936 r. spłacić „resztę należności wierzyciela [...] egzekwowanej w stosunku do majątku alodialnego dłużnika”³⁵. Sąd umorzył wówczas egzekucję „z pożytków i dochodów [...] odnośnie nieruchomości alodialnych dłużnika” przed upływem terminu, utrzymując egzekucję „na majątku fideikomisowym”. W lapidarnym uzasadnieniu motywował tę decyzję „wnioskiem” (czyli zgodą) wierzycieli (art. 561 § 1 pkt 2 kpc)³⁶. Zarządca otwarcie wyrażał sceptycyzm wobec tego rozstrzygnięcia:

[...] księgowość Zarządcy [...] w stosunku do majątku alodialnego i [...] fideikomisowego dłużnika prowadzona była łącznie i ze względu na nadzwyczaj skomplikowane

³² B. Kowalski pisał: „W ciągu roku 1935 przeprowadziłem prace, zmierzające do rozwiązania zagadnienia podziału majątku księcia von Pless na alodialny i fideikomisowy. Największą pracę wykonał Wydział Mierniczy, który musiał w terenie wyszukać poszczególne Parcele alodialne, w wielu wypadkach oznaczać granice ich w stosunku do parcel fideikomisowych itd. W wyniku tej pracy posiadam dzisiaj plany posiadłości alodialnych i na skutek tego administracja zdaje sobie dokładnie sprawę, które parcele należą do majątku wolnodziedzicznego, a które do majątku fideikomisowego. Podkreślam, że za czasów księcia von Pless świadomości tej nie było”. Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APP, AKP, XIV, 21, s. 4.

³³ Ibidem, s. 9.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Sprawozdanie za czas od dnia 1.07.1936 do dnia 30.09.1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 118.

³⁶ Postanowienie SG w Katowicach z 5 sierpnia 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 100–102.

i ściśle powiązane gospodarki obu tych majątków, oddzielne jej prowadzenie było niemożliwe, nie istniała też w momencie umorzenia postępowania [...] możliwość ścisłego ustalenia nadwyżki wygosparowanej na majątku alodialnym³⁷.

Zarządca alarmował również, że realizacja postanowienia będzie wiązała się z koniecznością przeprowadzenia przez administrację zarządcy skomplikowanych i kosztownych „rozliczeń między fideikomisem a alodem”³⁸. W konsekwencji, gdy 1 września 1936 r. Jan Zieleniewski został mianowany zarządcą przymusowym na okres kolejnych dwóch lat, postanowienie znów objęło nie tylko dobra fideikomisowe, ale także alodialne³⁹. Prowadzenie prawidłowej egzekucji było możliwe wyłącznie wobec obu majątków wspólnie.

Odrębnym kłopotem praktycznym, związanym ze specyficznym statusem dóbr fideikomisu, okazało się stosowanie przez zarządcę przepisów ustawy z 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych⁴⁰. Pierwszy z zarządców, B. Kowalski, alarmował niemal od razu po objęciu stanowiska, że w dobrach dłużnika nie stosowano w ogóle tych przepisów. Podjął zatem rozmowy z księciem, by ustalić warunki renegotjacji umów z dzierżawcami i obniżyć im czynsze do wysokości dopuszczalnej przez prawo. Dłużnik przez swoich pełnomocników zgodził się na takie rozwiązanie, ale tylko dla swoich dóbr osobistych, wyrażając jednocześnie zdecydowany sprzeciw w odniesieniu do dóbr fideikomisowych. Twierdził, że jego zdaniem nie powinny one podlegać omawianej ustawie na mocy wyłączenia z art. 12 zd. 2, który stanowił, że „przepisy ustawy [...] nie mają zastosowania do dóbr kościelnych, fundacyjnych i samorządowych”. Wyliczenie nie zawierało wprost fideikomisów, książe przyjął jednak interpretację, że w sprawach dzierżawnych fideikomis „należy traktować jak fundację”⁴¹. Rozumowanie to nie zostało poparte żadną pogłębioną argumentacją, nie było też obiektywnie poprawne – fundacje działały przecież na innej podstawie prawnej i posiadały osobowość prawną. Zachowanie Jana Henryka wynikało z silnej motywacji ekonomicznej. Książe był głęboko przekonany, że za kilkanaście miesięcy egzekucja przez zarząd zostanie umorzona, a on sam odzyska prawo użytkowania swoich dóbr. Chciał więc utrzymania choć części bardzo korzystnych dla siebie umów dzierżawnych. Dla omawianego tu zagadnienia istotne jest, że specyficzny status dóbr fideikomisowych przysparzał problemów zarządcy przymusowemu i jego administracji.

³⁷ Sprawozdanie za czas od dnia 1.07.1936 do dnia 30.09.1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 118.

³⁸ Dokumentacja wewnętrzna administracji zarządu, APK, AKP, XIV, 31, s. 175–177, 178–180.

³⁹ Ibidem, s. 119; Postanowienie SG w Katowicach z 1 września 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 132–136.

⁴⁰ Ustawa z 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. Nr 75, poz. 741). Ustawa ta obowiązywała także na terytorium województwa śląskiego (art. 12).

⁴¹ Sprawozdanie oddziału drobnych dzierżaw, APK, AKP, XIV, 20, s. 4; por. APK, AKP, XIV, 23, s. 4.

Innym wyzwaniem dla zarządcy były ustalenia porozumienia dłużnika z głównym wierzycielem (Skarbem Państwa) oraz układu polsko-niemieckiego z kwietnia 1937 r. Hochberg zgodził się dla zaspokojenia pretensji Skarbu Państwa na odstąpienie znacznej części swoich lasów⁴², a dla zaspokojenia niemieckich wierzycieli – na sprzedaż części majątków rolnych⁴³. Omawiane transakcje były formalnie niedopuszczalne w świetle zakazu dzielenia i alienacji dóbr fideikomisu. Ich realizacja wymagała zatem równoległego przeprowadzenia dwóch złożonych i kłopotliwych procesów: prawnego i faktycznego „zniesienia” fideikomisu, a także przeniesienia własności i posiadania lasów oraz nieruchomości rolnych stanowiących przedmiot ugód. Formalnie likwidacja fideikomisu została dokonana na mocy ustawy sejmu z 1937 r., która przewidywała, że dotychczasowy „dzierżyciel”, czyli powiernik, staje się w dniu jej ogłoszenia pełnoprawnym „właścicielem majątku fideikomisowego”⁴⁴. Technicznie likwidacja fideikomisu nie była prosta i wymagała licznych czynności, z których większość spoczęła na barkach zarządcy. Przede wszystkim z pomocą dłużnika i administracji państwowej musiał on utworzyć i zarejestrować dwie spółki akcyjne, do których aportem wniesiono znaczną część majątku likwidowanego fideikomisu (w dokumentach pisano więc często nieprecyzyjnie o przekształceniu fideikomisów w spółki)⁴⁵.

Ciekawy problem prawny powstał na kanwie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 1937 r., w którym ustanowiono reguły wykreślenia z ksiąg gruntowych „wpisów dotyczących węzła fideikomisowego”⁴⁶. Art. 6 stanowił, że przez okres porządkowania wpisów w księgach gruntowych „egzekucja z substancji majątku byłego fideikomisu jest niedopuszczalna”. Przepis ten wykładany literalnie powinien skutkować zawieszeniem działalności zarządcy i całkowitą bezskutecznością przeprowadzanych przez niego czynności egzekucyjnych. Zarządca bronił jednak legalności utrzymania dotychczasowego trybu prowadzenia egzekucji:

[...] przepis [...] nie zastrzega czy ustawodawcy chodziło o przyszłą egzekucję, bez uszczerbku dla egzekucji wszczętej. Sądzimy, że zachodzi tu tylko niedokładność

⁴² Ze strony polskiej w rokowaniach uczestniczył znany adwokat Mieczysław Chmielewski, który często reprezentował zarządcę przymusowego w sporach sądowych. Por. T. Kucharski, *Spory sądowe...* Reprezentantem strony niemieckiej był natomiast niejaki Flick. Zob. Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18–19.

⁴³ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18–19.

⁴⁴ Ustawa z 7 sierpnia 1937 r. o zniesieniu fideikomisu Pszczyńskiego (Dz. U. Nr 60, poz. 474).

⁴⁵ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18–19.

⁴⁶ Zgodnie z art. 5 ust. 1 i 2 sądy właściwe miejscowo dla określonych nieruchomości miały dokonać tych czynności z urzędu, zarządzając jednocześnie umieszczenie w księgach „wzmianki, że nieruchomość podlega ograniczeniom określonym w rozporządzeniu”. W korespondencji wewnętrznej zarządu znajduje się np. pismo, w którym zarządca omawiał wpisy hipoteczne dotyczące określonych dóbr. Zarządca do adwokata Shultza w Warszawie, 30 listopada 1937, APK, AKP, XIV, 36, s. 114–117.

w redakcji przepisów, co nie powinno wywołać w sądzie egzekucyjnym uzasadnionych wątpliwości w przedmiocie dopuszczalności utrzymania istniejącej egzekucji przez zarząd przymusowy nad byłym majątkiem fideikomisowym⁴⁷.

Sądy przychyliły się do tego stanowiska – zarząd funkcjonował więc do 1939 r.

3. Status zarządcy przymusowego

Polska doktryna międzywojenna – wzorując się na ogromnym dorobku jurysprudencej niemieckiej – znała kilka teorii opisujących status zarządcy przymusowego: zastępstwa masy, zastępstwa dłużnika, zastępstwa wierzyciela oraz „piastowania urzędu”. Szczegółowo przeanalizował je Anatol Szymański – jego ujęcie jest respektowane w nauce prawa do dziś (z pewnymi uzupełnieniami)⁴⁸. Powszechnie uznano, że na gruncie kpc z 1930 r. to ostatnia z wymienionych – teoria „piastowania urzędu” – jest poprawna⁴⁹. Zgodnie z jej założeniami:

swe uprawnienia i obowiązki zarządca czerpie z ustawy, która mu je nadaje, nie jest więc pełnomocnikiem prywatno-prawnym dłużnika lub wierzyciela, lecz wykonywa swe uprawnienia na podstawie urzędu (władzy) [...]. Celem jego działalności jest uzyskanie pożytków i dochodów z gruntu, któreby mu umożliwiły zaspokojenie wierzycieli. Jego urząd jest podobny do urzędu opiekuna lub zarządcy spadku, nie jest urzędem państwowym, skoro [...] z mocy wyraźnego przepisu art. 787 kpc [...] nie odpowiada za swą działalność wobec państwa, lecz jedynie wobec uczestników⁵⁰.

Wyjątkowo zarządcą mógł zostać sam dłużnik⁵¹, aczkolwiek za optymalne rozwiązanie uznawano mianowanie na to stanowisko osoby trzeciej, posiadającej

⁴⁷ Notatka służbowa, 23 lipca 1938, APK, AKP, XIV, 36, s. 68.

⁴⁸ J. Koźmiński, *Sytuacja prawa zarządcy przymusowego w postępowaniu egzekucyjnym*, Sopot 2019, s. 73 i n.; M. Krakowiak, *Egzekucja przez zarząd przymusowy*, Warszawa 2011.

⁴⁹ W okresie międzywojennym teoria ta znajdowała odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów niemieckich i polskich. A. Szymański, *Stanowisko prawne...*, s. 226; J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające...*, s. 1201; M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 465–466 (Allerhand potwierdził to stanowisko także w omawianej już opinii prawnej, APK, AKP, XIV, 3).

⁵⁰ Według polskiego SN (wyrok nr 535/1934) „zarządca przymusowy nie jest przedstawicielem lub pełnomocnikiem dłużnika, wierzyciela albo innych osób zainteresowanych, lecz jest samodzielny ustawowy zarządcą, któremu na mocy ustawy służą uprawnienia, i na którego ustawa wkłada obowiązki”. Cyt. za: A. Szymański, *Stanowisko prawne...*, s. 227. Autor powołuje podobnie sformułowane uzasadnienia orzeczeń niemieckiego Sądu Rzeszy.

⁵¹ Było to możliwe tylko wtedy, gdy dłużnik dawał „dostateczną rękojmię należytego wykonywania” obowiązków (art. 770 § 2 kpc). Dłużnik występujący w roli zarządcy musiał być poddany ścisłemu nadzorowi sprawowanemu przez „instytucje” lub „organizacje” gospodarcze, wyznaczone do tego zadania przez sąd.

fachowe kompetencje, niezaangażowanej w sprawę materialnie i emocjonalnie. Art. 770 § 1 kpc. przewidywał, że osoba taka musiała wyrazić zgodę „na przyjęcie zarządu”. Interpretowano ten przepis szeroko, uznając, że zarządca mógł wycofać swą zgodę w trakcie urzędowania, rezygnując ze stanowiska⁵².

Kwalifikacje merytoryczne do objęcia zarządu uregulowano niezbyt precyzyjnie, jako „odpowiednie przygotowanie zawodowe” pozwalające na „należyte sprawowanie” funkcji⁵³. Niewiele wiemy o pierwszym zarządcy, B. Kowalskim, poza tym, że był „dyplomowanym” inżynierem z doświadczeniem w administrowaniu majątkami. Drugi z zarządców, J. Zieleniewski, miał gruntowne wykształcenie i stopień doktora, interesując się teoretycznie i praktycznie sposobem zarządzania dużymi podmiotami gospodarczymi. Mimo młodego wieku zdobył spore doświadczenie i renomę, zajmując kierownicze stanowiska w dużych zakładach przemysłowych. Sprawował funkcję zarządcy („nadzór sądowy”) nie tylko nad majątkiem von Pless, ale także nad Wspólnotą Interesów Górniczo-Hutniczych w Katowicach oraz „innymi firmami”⁵⁴. W okresie PRL był profesorem ekonomii Polskiej Akademii Nauk, jednym z twórców polskiej prakseologii i teorii organizacji⁵⁵.

Przy obsadzaniu stanowiska zarządcy tak dużego majątku jak dobra księcia von Pless, mającego istotne znaczenie gospodarcze i społeczne dla regionu, sądy – poza kompetencjami merytorycznymi – musiały wziąć pod uwagę umiejętność radzenia sobie z presją, również medialną. Wprowadzenie zarządu i jego działalność budziły emocje w społeczeństwie oraz naturalne zainteresowanie lokalnej prasy. Zarządcy byli zmuszeni do podejmowania niepopularnych społecznie decyzji, zwłaszcza dotyczących polityki zatrudnienia. Musieli się więc liczyć z silną krytyką stronnictw lewicowych i czasopism o profilu socjalistycznym⁵⁶.

⁵² Sąd grodzki w Katowicach, przyjmując rezygnację B. Kowalskiego przed końcem okresu, na który został powołany, podał w postanowieniu jako podstawę prawną rozstrzygnięcia właśnie art. 770 § 1. Postanowienie SG w Katowicach, 28 kwietnia 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 79.

⁵³ J. Kenigstein, *O zarządzie przymusowym nieruchomością*, „Egzekucja Sądowa” 1933, nr 1, s. 16. Autor twierdził, że „bliżej nie wiadomo”, jakie właściwie przygotowanie fachowe powinien mieć zarządca.

⁵⁴ W Gasparski, *Jan Zieleniewski (1901–1973) a zagadnienie zrównoważonego rozwoju*, „Prakseologia” 2004, nr 144, s. 11.

⁵⁵ Pracę zawodową rozpoczął w 1924 r. na stanowisku pracownika umysłowego w Zjednoczonych Fabrykach Maszyn, Kotłów i Wagonów w Katowicach, W. Gasparski, *Jan Zieleniewski...*, s. 11. W latach 30. XX wieku podejmował „intensywną działalność w przemyśle i spółdzielczości [...] osiągając wysoką pozycję kierowniczą”. W. Kieżun, *Jan Zieleniewski (1901–1973) prakseolog i teoretyk organizacji*, „Przegląd Organizacji” 1974, nr 5, s. 195.

⁵⁶ Choć nie przeprowadziłem tu pełnej kwerendy, to pobieżne poszukiwania wskazują, że gazety lokalne informowały na swych łamach o ustanowieniu zarządu na majątku von Pless, m.in.: *Nadzory, zarządy przymusowe i sekwestry. Parę wyjaśnień o aktualnych instytucjach prawnych*, „Dziennik Polska Zachodnia” 1934, nr 247, s. 9; *Kronika Wojewódzka*, „Śląska Gazeta Ludowa” 1934, nr 43, s. 8. Warto przytoczyć choć jeden przykład krytycznego wobec zarządu komentarza prasowego. W jed-

Przepisy międzywojennego kpc nie zawierały zamkniętego katalogu obowiązków zarządcy. Były one rozproszone w przepisach szczegółowych rozdziału VIII kodeksu. Można je uporządkować w ramach trzech kategorii. Zarządca był zobowiązany do: 1) zaspokajania wierzycieli egzekucyjnych z dochodów i pożytków z nieruchomości, 2) wypełniania obowiązków informacyjnych i sprawozdawczych względem sądu, 3) prowadzenia prawidłowej gospodarki zajętą nieruchomością dłużnika – pełnienie roli pracodawcy dla osób zatrudnionych w dobrach objętych zarządem, dbanie o uzyskiwanie odpowiednich dochodów z tych dóbr oraz w końcu dążenie do trwałej poprawy („sanacji”) sposobu zarządzania nimi.

Zasadą wyrażoną w kodeksowych uregulowaniach obowiązków zarządcy było wypełnianie przez niego funkcji osobiście. Jak wyjaśniano w regulaminie zarządu wydanym w 1935 r., zarządca „w wykonywaniu swych funkcji” powinien być uważany za „samodzielny podmiot praw i obowiązków”⁵⁷. Oznaczało to podkreślenie zarówno odrębności zarządcy od dłużnika i wierzyciela, jak i potwierdzenie przyznania mu szerokich samodzielnych kompetencji⁵⁸. W sprawach związanych z reprezentacją majątku na zewnątrz oraz przekraczających zakres „zwykłego zarządu” pewne kompetencje były zastrzeżone osobiście dla zarządcy i nie mógł on ich nikomu przekazać⁵⁹. W zakresie „zwykłego zarządu” dopuszczalne było jednak

nym z artykułów utrzymanym w sensoryjnym tonie opisywano domniemane praktyki wysokich funkcjonariuszy administracji zarządu, którzy mieli zmuszać kadrę zarządzającą zakładów przemysłowych objętych egzekucją „pod rygorem najdalej idących konsekwencji (zwolnienie z pracy) do wywarcia takiego nacisku na załogi kopalń ks. Pszczyńskiego, aby wszyscy wzięli udział w wyborach. Panowie kierownicy [...] i inżynierowie rozjechali się do kopalń i tam obwieścili górnikom, że mają do wyboru: albo głosować na kandydatów »sanacyjnych«, albo podzielić los bezrobotnych”. W artykule dokonano surowej oceny działalności zarządcy wobec robotników: „członkowie Zarządu Przymusowego Zakładów górniczych ks. Pszczyńskiego umówili się, że przy wyborach odwiedzając się swym protektorom za tłuste posady. Dobrze im przy rządach »sanacyjnych«. »Uzdrowiają« zakłady ks. Pszczyńskiego kosztem robotnika, którego redukują [czyli zwalniają – T.K.] albo któremu obniżają już i tak głodowe zarobki, pobierając za to [...] tysiączne pobory”. *Zarząd przymusowy Zakładów ks. Pszczyńskiego a wybory*, „Gazeta Robotnicza” 1935, nr 243, s. 6.

⁵⁷ § 1 lit. b) Regulaminu zarządu przymusowego dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 22, s. 5.

⁵⁸ W § 3 Regulaminu zarządu (ibidem) wymieniono głównie: zbywanie i obciążenie nieruchomości, zaciąganie pożyczek oraz zobowiązań wekslowych, czynienie darowizn z majątku objętego zarządem, dokonywanie czynności sądowych – wnoszenie pozwów i zawieranie ugód, a także dokonywanie zapisów na sąd polubowny. Katalog ten nie był pełny, ale egzemplifikacyjny, regulamin odwoływał się bowiem do elastycznej klauzuli generalnej „innych czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu”.

⁵⁹ W regulaminie zawarto enumeratywny katalog wyłącznych kompetencji zarządcy: sprawy organizacyjne, prowadzenie ogólnej polityki gospodarczej (osobno polityki sprzedaży), udzielanie i zaciąganie kredytów, reprezentowanie majątków i przedsiębiorstw podlegających zarządowi na zewnątrz, relacje z sądem egzekucyjnym, załatwianie spraw wymagających zgody wierzycieli lub dłużnika, dokonywanie spłat na rzecz wierzyciela/wierzycieli, decydowanie w sprawach wydatków

delegowanie pewnych zadań na mocy „pełnomocnictw ogólnych” na wewnętrzne „organy wykonawcze” w postaci dyrektorów „fachowych”, stojących na czele wyspecjalizowanych biur zwanych „dyrekcjami”⁶⁰.

W praktyce zdarzały się sytuacje, w których dyrektorzy i dyrekcje wykazywali zbyt dużą niezależność. Dokonywali pewnych czynności, których skutki dotyczyły dłużnika, wierzycieli lub sądu, bez udziału zarządcy, przekraczając swoje pełnomocnictwa. Na przykład w 1937 r. sąd upomniał zarządcę, że liczne pisma wysyłane przez dyrekcje „nie nadają się do merytorycznego rozpatrywania wobec braku [...] podpisu zarządcy przymusowego”⁶¹. Sąd zwracał uwagę, że nawet jeśli zarządca delegował część swoich obowiązków, to z uwagi na osobistą odpowiedzialność musiał samodzielnie dokonywać akceptacji pism wychodzących albo udzielać odrębnych szczegółowych pełnomocnictw cywilnych do określonych czynności⁶².

4. Zarządca a spłata wierzycieli egzekucyjnych

Najważniejszym obowiązkiem spoczywającym na zarządcy było zaspokajanie wierzyciela lub wierzycieli egzekucyjnych z dochodów i pożytków uzyskiwanych z nieruchomości egzekwowanej. Było to zadanie trudne – według art. 786 § 1 zarządca mógł spłacać wierzycieli jedynie z „nadwyżek” dochodów, które pozostały po odjęciu stałych „wydatków” wymaganych przez kpc (art. 784 § 1) oraz kosztów koniecznych inwestycji.

Celem egzekucji prowadzonej przeciwko Janowi Henrykowi von Pless była spłata zaległości podatkowych księcia za lata 1927–1932 na łączną kwotę wynoszącą w momencie ustanowienia zarządu 12 750 896 zł i 66 gr (nie licząc ogromnych odsetek)⁶³. W 1937 r. – kiedy zawarta została ostateczna ugoda między księciem a Skarbem Państwa – łączne zadłużenie z tytułu wierzytelności głównej wzrosło do niebotycznej kwoty 20 082 659 zł i 33 gr, do której trzeba było jeszcze doliczyć sumę 4 200 000 zł

inwestycyjnych, zawieranie i rozwiązywanie umów o pracę (tylko z pracownikami umysłowymi), decydowanie w sprawach pracowniczych (ekwiwalentów za niewykorzystany urlop oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przydziału mieszkań służbowych), dokonywanie dobrowolnych świadczeń na rzecz „poszczególnych osób i stowarzyszeń” oraz kompetencje zastrzeżone w odrębnych przepisach §§ 4–5 Regulaminu zarządu... (ibidem, s. 6).

⁶⁰ Taka organizacja nie była wymysłem zarządców, ale stanowiła adaptację struktury z czasów Hochbergów.

⁶¹ SG w Katowicach do Zarządcy 30 czerwca 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 222–228.

⁶² W czerwcu 1938 r. zarządca listownie wyjaśniał sądowi tryb pracy w czasie swojej kuracji leczniczej: „Tok urzędowania ustaliłem w ten sposób, że wszystkie akty wymagające mego podpisu będę podpisywał w miejscu mego pobytu, a na wypadek potrzeby mojej obecności w Katowicach będę natychmiast informowany i w najkrótszym czasie będę mógł przybyć do Katowic”. J. Zieleński do SG w Katowicach, 20 czerwca 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 365.

⁶³ Postanowienie... z 13 września 1934, APK, AKP, XIV, 31, s. 35–39.

za „nadania górnicze” dla spółek akcyjnych tworzonych w ramach restrukturyzacji majątków pszczyńskich. To kwoty astronomiczne, zważywszy, że przychody dóbr i zakładów pszczyńskich za cały okres zarządu przymusowego wyniosły w chwili jego zniesienia łącznie tylko 23 469 673 zł i 21 gr⁶⁴.

W sprawozdaniu z kwietnia 1936 r., sporządzonym na koniec urzędowania B. Kowalskiego, potwierdzano wypłacenie z dochodów majątności objętych zarządem 2 200 240 zł i 70 gr na poczet spłaty wierzytelności głównej⁶⁵. W sprawozdaniu końcowym J. Zieleniewskiego z 1939 r. zarządca deklarował natomiast spłatę zaległości podatkowych względem Skarbu Państwa – za cały okres zarządu – jedynie w kwocie 2 947 694 zł i 21 gr⁶⁶.

Nie świadczy to bynajmniej o małej efektywności czy lekceważeniu swoich obowiązków przez obu zarządców, zwłaszcza Zieleniewskiego. Pełna spłata tak ogromnego zadłużenia w trybie egzekucji przez zarząd przymusowy była w zasadzie niemożliwa. Prawdopodobnie już w momencie wszczynania egzekucji zdawano sobie sprawę, że pełne zaspokojenie roszczeń podatkowych będzie możliwe tylko przez sprzedaż pewnej części nieruchomości dłużnika objętych zarządem lub przekazanie ich na własność Skarbowi Państwa. Wymagało to jednak porozumienia między stronami postępowania. B. Kowalski sprawował swoją funkcję w okresie napiętych relacji z księciem pszczyńskim, koncentrował się więc głównie na zarządzie dobrami i bieżącym zaspokajaniu pretensji Skarbu Państwa z nadwyżek dochodów uzyskiwanych z nieruchomości objętych egzekucją. Zieleniewski objął stanowisko w bardziej sprzyjającym momencie, gdy dłużnik zaczynał rozumieć, że nie istniała żadna alternatywa dla porozumienia z wierzycielem głównym. To w tym czasie długotrwałe negocjacje – toczone oczywiście z udziałem zarządcy – doprowadziły do zmniejszenia kwot przekazywanych Skarbowi Państwa bezpośrednio. Spłata wierzytelności egzekucyjnej miała się bowiem dokonać głównie poprzez przekazanie przez księcia na rzecz państwa polskiego lasów należących do dóbr fideikomisowych. Ostatecznie ich obszar ustalono – za zgodą obu stron – na 21 563 ha⁶⁷.

Efektywna egzekucja przez zarząd przymusowy rodziła niekiedy pewne koszty po stronie wierzyciela egzekwującego. Art. 783 kpc przewidywał – pod groźbą nawet umorzenia egzekucji – obowiązek wierzyciela do przekazania zarządcy pewnych kwot niezbędnych do funkcjonowania zarządu, gdy „prowadzenie zarządu wymaga kosztów, na których pokrycie nie wystarczają na razie dochody bieżące”. Decyzja o tym, czy przekazanie danej kwoty jest konieczne, pozostawała w gestii sądu. W ten sposób na początku funkcjonowania zarządu (między 19 września do 8 paździer-

⁶⁴ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 5–6.

⁶⁵ B. Kowalski do SG w Katowicach 1 lipca 1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 1. W samym roku 1935 udało się Kowalskiemu spłacić sumę 1 218 326 zł i 23 gr.

⁶⁶ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 5.

⁶⁷ Ibidem, s. 6.

nika 1934 r.) wierzyciel „wobec braku kapitału obrotowego” przekazał zarządcy ok. 1 000 000 zł w formie „zaliczek” „na pierwsze najniezbędniejsze wydatki”. Kwoty te zarządca spłacił w pierwszym kwartale 1935 r.⁶⁸

Art. 765 § 2 kpc dopuszczał możliwość przyłączania się do egzekucji wszczętej i prowadzonej przez zarząd przymusowy także innych wierzycieli. Wynikało to z zasady, że z pożytków i dochodów z nieruchomości objętej zarządem nie można było wszcząć i prowadzić innej odrębnej egzekucji. Uprawnienia wierzycieli przyłączonych były identyczne jak wierzyciela głównego, z jednym zastrzeżeniem – nie mogli kwestionować czynności zarządcy dokonanych przed ich przyłączeniem się do egzekucji⁶⁹.

W aktach zarządu zachowały się liczne dokumenty potwierdzające uczestnictwo w postępowaniu wierzycieli przyłączonych. W maju 1935 r. do egzekucji (za zgodą wierzyciela głównego) przyłączyło się Stowarzyszenie Dozoru Kotłów Parowych z kwotą należności 6345 zł, która została spłacona jeszcze w tym roku⁷⁰. Na początku 1936 r. do egzekucji przyłączyli się wierzyciele księcia: Oskar Kinast (z kwotą 3130 zł i 91 gr) oraz spadkobiercy Wincentego Kontnego (z kwotą 32553 zł i 50 gr z odsetkami). Ta ostatnia egzekucja z niewiadomych przyczyn została jednak umorzona już miesiąc po wydaniu postanowienia o przyłączeniu wierzyciela⁷¹. Jak wspomniano, 25 września 1935 r. status wierzyciela przyłączonego uzyskał także Skarb Państwa, żądając dodatkowej kwoty 1 401 692 zł i 91 z majątku alodialnego dłużnika⁷². W 1936 i 1937 r. liczba wierzycieli przyłączonych zaczęła rosnąć lawinowo. Na sporządzonej w 1937 r. liście znalazły się 62 takie podmioty. Zestawienie obejmowało – poza wskazaniem imienia i nazwiska lub firmy wierzyciela – także precyzyjną informację o łącznej sumie należności, z wyróżnieniem kwot wierzytelności głównych, odsetek oraz kosztów sądowych i egzekucyjnych⁷³. Nie wiadomo jednak, czy jest to zestawienie kompletne dla całego okresu trwania zarządu. Prawdopodobnie tak, choć nie można wykluczyć, że wierzycieli przyłączonych było więcej.

⁶⁸ Ibidem, s. 5.

⁶⁹ Por. uwagi M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 455–457.

⁷⁰ Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 10.

⁷¹ B. Kowalski do SG w Katowicach, 1 lipca 1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 3

⁷² Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 9.

⁷³ W spisie wierzycieli wymieniono 43 osoby fizyczne oraz przedsiębiorców: Simon i Spółka z o.o. Jerzy Riedel i tow., a także Polska Spółka Węglowa, Gorlickie Zakłady Przemysłowe i Ungarische Eisenbahn-Verkehrsgesellschaft z siedzibą w Budapeszcie. Wierzycielem przystępującym był także Skarb Państwa w sprawie kosztów na rzecz Sądu Grodzkiego w Mikołowie. Część z tych wierzytelności to niewielkie sumy – aż 10 z nich nie przekracza pod względem wartości 100 zł. W przedziale od 100 do 1000 zł mamy 26 wierzytelności. W granicach od 1000 do 15 000 zł mieściło się 14 wierzytelności. Wyższe kwoty musiał zarząd zapłacić Pawłowi Szlauske (dwie wierzytelności o wartości 172 627 zł oraz 24 874 zł i 50 gr), dr. Rontzowi (75 000 zł) oraz inż. Władysławowi Trenczakowi (86 642 zł i 80 gr). Zestawienia wierzycieli, którzy przyłączyli się do Zarządu Przymusowego, APK, AKP, XIV, 570, s. 1–9.

Na liście widnieją bardzo różne podmioty – w tym osoby fizyczne i prawne, których należności pochodziły z przeróżnych tytułów. Wszystkie wierzytelności zostały wyrażone w walucie polskiej, poza jedną (na rzecz kolei węgierskich), określoną we frankach szwajcarskich, przeliczonych na złotówki. Były one zróżnicowane także pod względem wysokości świadczeń. Ich wartość wahała się najczęściej od kilkuset do kilkunastu tysięcy złotych, zdarzały się jednak także należności drobniejsze⁷⁴. Największym wierzycielem przyłączonym był Paweł Szlauske. Jego należność zasądzona z tytułu odszkodowania za niezgodne z prawem zwolnienie z pracy wynosiła 170 000 zł (z kosztami sądowymi – 2627 zł), zaś należność za niewypłacone dodatki do wynagrodzeń (tantiemy) – 7333 zł. Łącznie dawało to zawrotną kwotę 179 960 zł⁷⁵. Zobowiązania księcia pszczyńskiego wobec wszystkich wierzycieli przyłączonych wynosiły łącznie niemal pół miliona złotych (479 910 zł i 55 gr)⁷⁶. Ze sprawozdania końcowego zarządcy wynika, że ostatecznie udało się spłacić na ich rzecz tylko ok. ¼ tej kwoty (łącznie 112 831 zł i 13 gr)⁷⁷.

W wyniku porozumienia rządów polskiego i niemieckiego z 1938 r. ustalono zasady spłat wierzycieli zagranicznych księcia (z siedzibą w Niemczech). W tym celu przeprowadzono sprzedaż części majątków rolnych von Pless o wielkości 6230 ha Państwowemu Bankowi Rolnemu za 5 000 000 zł. Choć wierzyciele zagraniczni nie przystąpili formalnie do prowadzonego postępowania egzekucyjnego, to zarządca w ramach programu „sanacji” dóbr dłużnika był zmuszony przeprowadzić cały proces ich spłaty. Od sierpnia do grudnia 1938 r., po „uzgodnieniu” zawarcia transakcji, prowadził „gospodarkę na tym obszarze [...] na rachunek Państwowego Banku Rolnego”⁷⁸, a po zawarciu umowy (17 grudnia) dokonał formalnego przekazania nieruchomości w zarząd Bankowi (20 grudnia)⁷⁹. W sprawozdaniu końcowym J. Zieleniewski z dumą podkreślał sukces w realizacji tak dużej i skomplikowanej transakcji⁸⁰.

Zarządca musiał oczywiście spłacać zobowiązania, które powstały w trakcie trwania zarządu w wyniku jego własnych działań. Były to przede wszystkim koszty

⁷⁴ Na przykład dług księcia wobec Marii Rygulskiej z Łazisk Górnych wynosił 33 zł i 38 gr (należność główna – 9 zł i 32 gr, odsetki – 3 zł 6 gr, koszty sądowe i adwokackie – 21 zł). Podobnie Maks Walarz egzekwował 42 zł i 42 gr (w tym należność główną – 11 zł i 75 gr, odsetki – 3 zł 17 gr oraz koszty sądowe – 27,5 zł). *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ Sprawozdanie końcowe zarządcy przymusowego..., APK, AKP, XIV, 26, s. 18.

⁷⁸ Zarządca wyjaśniał „współpracowałem z dłużnikiem jak i [...] organami Państwowego Banku Rolnego [...] w celu uzgodnienia wszystkich spraw, związanych z prowadzeniem przeze mnie gospodarki, które są przedmiotem umowy kupna-sprzedaży”. Sprawozdanie za czas 1.04. – 30.06. 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 393–394.

⁷⁹ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 19.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 18.

odszkodowań na rzecz pracowników (np. zwolnionych niezgodnie z prawem) tudzież świadczeń za zrealizowaną pracę w godzinach nadliczbowych⁸¹. Liczną grupę zobowiązań dłużnika (potem zarządu) stanowiły odszkodowania z tytułu tzw. szkód górniczych (czyli „za ubytek płonów” w wyniku działalności kopalń). Początkowo po wprowadzeniu zarządu prawnicy reprezentujący zarządcę próbowali uzyskać zwolnienie z konieczności spłaty zobowiązań z tego tytułu⁸². Działania te okazały się bezskuteczne, a zarząd w latach 1934–1936 był zmuszony zapłacić z tego tytułu łączną kwotę 86 351 zł i 51 gr na rzecz 252 wierzycieli⁸³.

5. Zarządca a obowiązki sprawozdawcze

Zgodnie z art. 762 kpc fakt ustanowienia zarządu wiązał się z koniecznością podania informacji o tym do wiadomości publicznej przez sąd⁸⁴. Sam zarządca także musiał informować o objęciu stanowiska i prowadzeniu egzekucji, zwłaszcza podmioty pozostające w relacjach gospodarczych z dłużnikiem oraz jego obecnych i potencjalnych kontrahentów. Świeżo nominowany J. Zieleniewski po rezygnacji swego poprzednika zwracał się 30 kwietnia i 16 czerwca 1936 r. oraz 27 lutego 1937 r. do sądu „o udzielenie [...] 10 wypisów postanowień Sądu Grodzkiego w Katowicach na mocy którego uzyskał stanowisko”. Jak tłumaczył:

[...] instytucje bankowe oraz inne instytucje, z którymi Zarządca Przymusowy pozostaje w stosunkach handlowych domagają się przedłożenia dowodu na podstawie którego zarządca spełnia swe funkcje jako taki⁸⁵.

Zgodnie z art. 779 § 1 kpc na zarządcy spoczywały liczne obowiązki sprawozdawcze. Przede wszystkim musiał składać bieżące sprawozdania merytoryczne

⁸¹ Szerzej na temat tych wierzytelności: T. Kucharski, *Spory sądowe z zakresu...*, passim.

⁸² Według zarządcy na mocy art. 99 prawa górniczego odpowiedzialność w tym względzie powinna spoczywać wyłącznie na „właścicielu” kopalń, a nie na zarządcy. Sąd nie uznał tej interpretacji, opierając się na art. 777, w świetle którego „prawa i obowiązki właściciela pola górniczego przechodzą w czasie trwania zarządu przymusowego na zarządcę w granicach utrzymania prawidłowej gospodarki”. Zdaniem sądu należało względem zarządcy stosować w drodze analogii także § 1047 BGB o odpowiedzialności „użytkownika” z tytułu wszelkich „ciężarów”, które „obciążały” daną rzecz. Por. notatkę służbową z 11 sierpnia 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 277.

⁸³ 107 stanowiły niewielkie kwoty poniżej 100 zł (w tym 12 poniżej 10 zł), 128 wierzytelności to kwoty między 100 a 1000 zł, tylko 19 to należności powyżej 1000 zł. Wartość tylko jednej przekraczała 5000 zł. Zestawienie zobowiązań Dyrekcji Kopalń z tytułu odszkodowań za ubytek płonów, APK, AKP, XIV, 570, s. 68–76.

⁸⁴ „O ustanowieniu zarządu sąd zawiadamia również władze i instytucje publiczne powołane do ściągania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych z nieruchomości”.

⁸⁵ J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 30 kwietnia 1936; J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 27 lutego 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 73, 155.

„z czynności” (czyli z działalności). Częstotliwość i terminy ich składania ustalał sąd, biorąc pod uwagę sugestie zarządcy dotyczące faktycznych możliwości przygotowania stosownej dokumentacji. Zależały one od wielkości dóbr, stopnia skomplikowania ich gospodarki oraz przyjętych reguł księgowości i biurowości. W sprawie dóbr von Pless sąd w Katowicach przyjął racjonalną zasadę, że zarządca pszczyński miał obowiązek składania tego typu sprawozdań kwartalnie⁸⁶. Wyjątkiem było sprawozdanie złożone przez J. Zieleniewskiego na koniec drugiego kwartału 1936 r. za okres tylko dwóch miesięcy. Było to jednak uzasadnione faktem, że objął on stanowisko 1 maja⁸⁷. Zgodnie z postanowieniem sądu zarządca był zobowiązany do przedkładania sprawozdania kwartalnego w ciągu sześciu tygodni po upływie kwartału⁸⁸. Był to termin relatywnie krótki, zdarzało się więc, że zarządca nie był w stanie go dotrzymać⁸⁹.

Zarządca był zobowiązany do składania także rocznych sprawozdań „rachunkowych usprawiedliwionych dokumentami”⁹⁰. Ich sporządzenie było wyjątkowo trudne

⁸⁶ Składanie sprawozdań kwartalnych przez zarządcę potwierdza choćby pismo B. Kowalskiego do SG w Katowicach, 31 marca 1936, APK, AKP, XIV, 21, s. 1. Za czasów B. Kowalskiego sformułowano nawet odrębne wytyczne dotyczące sporządzenia sprawozdania kwartalnego z działalności przedsiębiorstw pod zarządem: Okólnik nr 50/1934–35, APK, AKP, XIV, 37. Liczne pisma dokumentowały dostarczanie danych przez dyrekcje na potrzeby sprawozdań kwartalnych (z 4 lutego i 18 marca 1938), APK, AKP, XIV, 31, s. 325–326. Dysponujemy też pełnymi tekstami kilku sprawozdań kwartalnych: Sprawozdanie za czas od dnia 1.07.1936 do dnia 30.09.1936; Sprawozdanie za czas od 1 stycznia do 31 marca 1937; Sprawozdanie za czas od 1.04 do 30.06.1937; Sprawozdanie za czas od 1.07 do 30.09.1937; Sprawozdanie za czas od 1.1.1938 do 31.03.1938; Sprawozdanie za czas od 1.04 do 30.06.1938; Sprawozdanie z czynności za czas od 1.07.1938 do 30.09.1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 114–130, 229–238, 255–269, 290–301, 348–360, 378–390, 411–425.

⁸⁷ Sprawozdanie... za czas od dn. 1.05. do 30.06.1936 r., APK, AKP, XIV, 31, s. 87–94.

⁸⁸ Sam zarządca prosił, aby był to termin nie krótszy niż owe 6 tygodni. B. Kowalski do SG w Katowicach, 26 października 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 3

⁸⁹ Z treści notatki służbowej z 14 lipca 1937 r. wiemy, że osoba doręczająca w imieniu zarządcy sprawozdanie za pierwszy kwartał 1937 r. usprawiedliwiała ustnie znaczące opóźnienie w dostarczeniu tego dokumentu kłopotami z przygotowaniem sprawozdania rocznego i przeprowadzaniem rozgraniczenia dóbr alodialnych i fideikomisowych. Zgodnie z relacją wyjaśnienia te „Sąd przyjął do wiadomości” i nie wyciągał z tej sytuacji negatywnych konsekwencji wobec zarządcy. Notatka z 15 lipca 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 253. W 1938 r. J. Zieleniewski tłumaczył, że nie będzie w stanie przygotować sprawozdania do 15 maja, prosząc o przesunięcie terminu na 31 maja. Tłumaczył, że „wskutek przejścia lasów przez Skarb Państwa wynikł cały szereg prac i rozliczeń z Dyrekcją Lasów Państwowych, co z kolei spowodowało poważne zaległości w pracach bieżących”. J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 11 maja 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 330. Zarządca nie był w stanie dotrzymać terminu również przy sprawozdaniu za drugi („z uwagi na cały szereg przyczyn, które wstrzymały normalny tok pracy”) i trzeci kwartał tego roku („w powodu niemożności przeprowadzenia na czas zamknięć rachunkowych w podległych mi dyrekcjach dóbr i lasów”). J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 21 października 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 406–407.

⁹⁰ Sprawozdania te zachowały się i stanowiły bezcenne źródło w pracy nad niniejszym artykułem. W praktyce działalności obu zarządców były one w zasadzie sprawozdaniem z działalności –

dla administracji zarządu. W piśmie skierowanym do sądu w 1935 r. B. Kowalski prosił, by termin składania tego sprawozdania był odległy. Wyjaśniał szczegółowo:

Prace związane z zamknięciem rocznym w buchalteriach nie mogą być w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolnych ograniczone do krótkiego czasu prekluzyjnego [...] wymagają normalnie od 3 do 4 miesięcy [...]. W naszych stosunkach zamknięcie roczne trudno dałoby się sporządzić przed upływem 3 miesięcy, licząc od nominalnego terminu zamknięcia roku gospodarczego [...]. Zatem złożenie sprawozdania rocznego [...] obejmującego całokształt wyników gospodarczych i opartego na materiale buchalteryjnym nie może nastąpić wcześniej aniżeli przed upływem 3 ½ miesięcy od rozpoczęcia nowego roku [...] ⁹¹.

Zarządca tłumaczył też trudności związane z układaniem sprawozdania:

Sprawozdanie roczne musi się opierać na uzgodnionych netto bilansach poszczególnych jednostek [...]. Każde ostateczne zamknięcie roczne wyprzedza uzgodnienie kont nie tylko wewnątrz koncernu, ale przede wszystkim uzgodnienie obrotów [...] ze wszystkimi kontrahentami, obliczenia procentów na rachunkach bieżących, uregulowanie wszystkich należności obciążających dany rok [...], zestawienie inwentarzy, tzn. uzgodnienie stanu ksiązkowego ze stanem rzeczywistym, wyksiążkowanie różnic itp. ⁹²

W efekcie postanowieniami sądu zdecydowano, że sprawozdanie roczne zarządca będzie musiał składać do 15 kwietnia roku następnego ⁹³. Z czasem okazało się jednak, że nawet tak długi termin jest niewystarczający. W maju 1937 r. zarządca prosił o przesunięcie terminu złożenia poprawionego sprawozdania za 1936 r. do 10 lipca 1937 r. z uwagi na powstanie „zaległości ksiązkowych” (księgowych), które należało doprowadzić do „stanu normalnego” ⁹⁴.

Na podstawie art. 779 § 2 kpc przy rozpatrywaniu sprawozdań sąd mógł samodzielnie „ustalać pozycje majątkowe, które uznał za uzasadnione”. Oznaczało to kompleksową weryfikację prawidłowości prowadzenia przez zarządcę księgowości. Sąd mógł zarówno „uznać” i zatwierdzić przedłożone zestawienia przychodów i wydatków, ale także wskazać konieczność korekty usterek redakcyjnych dostrzeżonych w dokumencie oraz merytorycznie zakwestionować określone pozycje bilansowe. Mógł nawet nakazać wpisanie uzyskanych przez zarząd przychodów nieujętych

poza suchymi zestawieniami przychodów i wydatków zawierały szerokie wyjaśnienia dotyczące relacji z dłużnikiem i wierzycielem, organizacji administracji zarządu, prowadzonych przez zarząd istotniejszych procesów. W kwestiach technicznego sporządzania sprawozdań ciekawe informacje zawierała notatka z 18 marca 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 327–328.

⁹¹ B. Kowalski do SG w Katowicach, 26 października 1935, APK, AKP, XIV, 31, s. 4–5.

⁹² Ibidem.

⁹³ Postanowienie SG w Katowicach z 1 września 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 136.

⁹⁴ J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 19 maja 1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 170–171.

z jakichś przyczyn w sprawozdaniu, „wyliminować” pewne wydatki ujęte w bilansie lub je „obniżyć”. W tej ostatniej sytuacji sąd orzekł zarazem, „jaka kwota wypada ze sprostowanego rachunku i jaką wobec tego zarządca ewentualnie ma dopłacić”⁹⁵. Ocena sprawozdania musiała być poprzedzona obowiązkowym „wysłuchaniem” stron i samego zarządcy. W tym celu sąd mógł zwołać odrębne posiedzenie z udziałem stron lub przestać na dokonaniu oceny pisemnych oświadczeń⁹⁶. W praktyce egzekucji przeciwko księciu von Pless sąd preferował zwoływanie posiedzeń, choć niekiedy odbywały się one ze znacznym opóźnieniem⁹⁷. Sąd mógł w związku ze sprawozdaniem żądać od zarządcy dodatkowych wyjaśnień⁹⁸. W aktach znajdujemy notatki służbowe z zapisem rozmów osobistych lub telefonicznych z sędzią dr. Bugayskim, w których zarządca przekazywał sądowi odrębne informacje⁹⁹. Oczywiście zdarzały się też sytuacje, gdy to zarządca prosił sąd o udzielenie informacji niezbędnych do prawidłowego wykonywania sprawozdania¹⁰⁰.

Sąd dokonywał oceny sprawozdań na podstawie ekspertyz (rewizji) księgowych dokonywanych przez biegłych. Kontrole dokumentacji bilansowej zarządu dóbr księcia pszczyńskiego wykonywali „zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych” Witold Gawdzik (w dyrekcji głównej i dyrekcji kopalń) oraz prof. Władysław Jędral (w dyrekcjach: browaru, lasów i dóbr). Jak wynika z zachowanego stanowiska Gawdzika z jednej z dokonanych kontroli, jej głównym celem było „zbadanie na miejscu ksiąg i dokumentów, będących podstawą do sporządzenia sprawozdania zarządcy przymusowego”. Pod względem technicznym działanie biegłego obejmowało „badanie stwierdzenia zgodności wpisów do ksiąg z »podkładkami«, czyli »dowodami

⁹⁵ M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 492.

⁹⁶ Sprawa ta budziła spory w doktrynie. S. Gołąb uważał, że forma pisemna przedstawienia stanowiska była niedopuszczalna i powinno ono nastąpić w formie ustnej w trakcie specjalnego posiedzenia. Prawdopodobnie oparł się na literalnej wykładni przesłanki „wysłuchania” stron. J. Korzonek, komentując opinię Gołąba, zauważa, że „nie wiadomo jednak, na czym wymieniony autor ten obowiązek sądu opiera”, i uznaje, że forma „pisemnego oświadczenia” stron jest dopuszczalna. J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające...*, s. 1206.

⁹⁷ Wezwanie z 28 grudnia 1938 dla rozpatrzenia sprawozdania za 1938 r., APK, AKP, XIV, 31, s. 453. Nie udało mi się znaleźć protokołów posiedzeń, zachowało się tylko jedno postanowienie sądu z oceną sprawozdania (za 1936 r.). Postanowienie SG w Katowicach z 15 lipca 1938 r., APK, AKP, XIV, 31, s. 439-441.

⁹⁸ Na przykład w 1936 r. sąd zażądał informacji o liczbie urzędników zatrudnianych przez zarząd, z wyszczególnieniem pracowników pobierających wynagrodzenie w wysokości 1000 zł lub więcej miesięcznie. SG w Katowicach do J. Zieleniewskiego, 13 sierpnia 1936; J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 20 sierpnia 1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 96, 108.

⁹⁹ Notatka z rozmowy z sędzią egzekucyjnym Tadeuszem Bugayskim w dniu 4.07.1938 w sprawie zatwierdzenia sprawozdań rachunkowych Zarządu Przymusowego, APK, AKP, XIV, 31, s. 372-373.

¹⁰⁰ Por. prośbę zarządcy o wgląd do testamentu Jana Henryka po jego śmierci. J. Zieleniewski do SG w Pszczyń, 11 lutego 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 320.

księgowymi«¹⁰¹. Koszty ekspertyz ponoszone były z dochodów z dóbr dłużnika. Zarządca wypłacał je jako koszty egzekucyjne (art. 784 § 1 pkt 1)¹⁰². Art. 779 nakazywał zarządcy składanie sprawozdania „po ukończeniu zarządu”. Sporządził je zarówno B. Kowalski (po rezygnacji w kwietniu 1936 r.), jak i J. Zieleniewski za cały okres trwania zarządu (w lutym 1939 r.)¹⁰³.

6. Zarządca a bieżąca administracja i „sanacja” dóbr dłużnika

W momencie wprowadzenia zarządu przymusowego na dobrach osobistych i fideikomisowych księcia von Pless ich sytuacja ekonomiczna była katastrofalna. Wynikało to nie tylko z ogromnych zaległości podatkowych, będących bezpośrednią przyczyną wszczęcia egzekucji. Zdaniem Danuty Musioł kłopoty finansowe księcia miały różnorakie przyczyny:

[...] pożyczki, które państwo niemieckie zaciągnęło u Hochbergów, a nigdy ich nie oddało, powtarzające się kryzysy gospodarcze w kraju, przekręty finansowe Hochbergów i ich urzędników, a przede wszystkim polonizacyjna polityka Michała Grażyńskiego [...]¹⁰⁴.

Zgodnie z art. 768 § 1 kpc w wyniku wszczęcia egzekucji „zostaje dłużnikowi odjęty zarząd i użytkowanie zajętej nieruchomości”, przechodząc w całości na

¹⁰¹ Sprawozdanie rewizyjne [1937], APK, AKP, XIV, 572, s. 1–9. Por. wyjaśnienia m.in. dyrekcji kopalń, ibidem, s. 187–189. Na podobnej zasadzie „rewizje w dokumentach zarządu na polecenie sądu” przeprowadzał prof. Jędral. W aktach zachowała się odpowiedź na jego opinie ze strony dyrekcji browaru (APK, AKP, XIV, 31, s. 190–198), dóbr (ibidem, s. 199–208) i lasów (ibidem, s. 219–218).

¹⁰² J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 29 stycznia 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 302–305.

¹⁰³ Zieleniewski sprawował funkcję najpierw zamiast swego poprzednika, następnie zaś został powołany na pełne dwa lata odrębnym postanowieniem. Nie było jasne, czy sprawozdanie końcowe powinno było obejmować okres sprawowania funkcji, okres sprawowania funkcji na podstawie ostatniego postanowienia sądu czy cały okres istnienia zarządu. Ostatecznie Zieleniewski zdecydował się na to trzecie rozwiązanie: „Sprawozdanie niniejsze składam po myśli art. 779 § 1 kpc, przy czym zgodnie z wyjaśnieniem Sądu przepis tego paragrafu rozumiem w ten sposób, iż sprawozdanie złożone po ukończeniu zarządu winno obejmować cały okres zarządu przymusowego”. Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 2.

¹⁰⁴ D. Musioł, *Stagnacja oraz postęp w obrazie przemian infrastrukturalnych i społecznych Pszczyny w latach 1922–1939* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Śląski w Katowicach 2022, s. 171. Autorka sygnalizuje ten problem w cytowanej wypowiedzi, ale nie wyjaśnia niestety, co rozumie przez „przekręty”, których miał się dopuszczać książę. W lokalnej prasie znajdujemy jednak ślady zaangażowania Jana Henryka w nieprawidłowości finansowe o międzynarodowym zasięgu. Por. np. *Afera ks. Pszczyńskiego w Szwajcarii, Niemczech i w Polsce w świetle aktów sądowych*, „Dziennik Polska Zachodnia” 1934, nr 247, s. 3.

zarządcę. B. Kowalski, opracowując regulamin administracyjny, wpisał do niego specjalną klauzulę stanowiącą, że poprzez przejęcie użytkowania nieruchomości zarządca wchodzi w rolę pracodawcy dla „wszystkich pracowników, zatrudnionych na nieruchomościach objętych zarządem” oraz przejmuje sprawowanie bieżącej administracji nad „nieruchomościami i przedsiębiorstwami [...] w miejsce dłużnika”¹⁰⁵.

Szczegółowe obowiązki zarządcy w zakresie bieżącego administrowania dobrami dłużnika były rozsiane po licznych przepisach rozdziału VIII kpc. Art. 767 stanowił, że zajęcie nieruchomości w związku z egzekucją przez zarząd obejmowało trzy sfery gospodarowania dobrami: a) „przynależności plody i pożytki już zebrane”, a także „plody i pożytki przyszłe”, b) „czynsze najmu i dzierżawy” i to znów „zarówno przypadające, jak i w przyszłości należne”, c) „prawa z umów ubezpieczenia przedmiotów zajętych” oraz „należności przypadające z tych umów”. Zgodnie z art. 769 kpc „z chwilą ustanowienia zarządu” dłużnikowi odbierano możliwość „zbywania” oraz „zastawiania” ruchomości będących „przynależnością zajętej nieruchomości” albo stanowiących „plody”, „pożytki”, „czynsze” i „prawa”, które zostały „objęte zarządem”. *A contrario* odebrane dłużnikowi uprawnienia przejmował – na warunkach przewidzianych w kodeksie i pod nadzorem sądu – zarządca.

Art. 784 § 1 kpc regulował liczne obowiązki zarządcy w zakresie uiszczania pewnych świadczeń – koniecznych do prawidłowego funkcjonowania nieruchomości pod względem gospodarczym – nawet przed zaspokojeniem wierzycieli. Kodeks wymieniał w tej grupie przede wszystkim tzw. koszty egzekucyjne, czyli „opłaty sądowe, koszty doręczeń oraz koszty zarządu przymusowego”. Zdaniem M. Allerhanda katalog ten nie był wyczerpujący. Komentator sugerował konieczność zaliczania tu także kosztów poniesionych „w celu ustanowienia i wprowadzenia zarządcy” czy związanych z ustanowieniem kuratora (art. 556 § 2 kpc). Największe znaczenie ekonomiczne miały jednak sumy opłacane w ramach „ogólnych” kosztów zarządu. Obejmowały one przede wszystkim wynagrodzenie zarządcy, wraz ze zwrotem kosztów podróży służbowych¹⁰⁶, pożyczki zaciągnięte przez niego na potrzeby prowadzenia prawidłowej gospodarki, a także kwoty przeznaczane na utrzymanie i naprawy budynków oraz ich wyposażanie¹⁰⁷. Ponadto art. 784 § 1 wymieniał koszty związane z zatrudnianiem pracowników (w tym wynagrodzenia i składki na ubezpieczenia społeczne), podatki i ciężary publiczne, „odsetki, raty amortyzacyjne

¹⁰⁵ Regulamin zarządu przymusowego dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 22, s. 5.

¹⁰⁶ Według sprawdzania zarządcy z 1935 r. jego wynagrodzenie zasadnicze wynosiło rocznie 30 000 zł. Do tego zostały mu wypłacone ponad 4000 zł (4149 zł i 74 gr) z tytułu świadczeń socjalnych i zwrotu kosztów podróży. Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, s. 9. Łącznie za okres od września 1934 r. do kwietnia 1936 r. B. Kowalski otrzymał jako wynagrodzenie kwotę 54 346 zł i 82 gr. B. Kowalski do SG w Katowicach, 1 lipca 1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 1.

¹⁰⁷ M. Allerhand, *Kodeks postępowania...*, s. 503 i n.

i renty”, w końcu zaś świadczenia zabezpieczone hipotecznie na dobrach objętych zarządem. Według sprawozdania końcowego zarządcy dóbr von Pless łączne koszty „spłat” z tytułu realizacji art. 784 § 1 pkt 1 za cały okres istnienia zarządu wyniosły 2 380 351 zł 60 gr¹⁰⁸.

W świetle art. 778 kpc zarządca był związany umowami najmu i dzierżawy zawartymi przez dłużnika przed wszczęciem egzekucji. W toku prowadzenia rozsądnej administracji zajętymi nieruchomościami mógł on jednak „wypowiadać” je – a więc *a maiori ad minus* także „renegocjować” – np. gdy dłużnik wykazał się niegospodarnością przy ich zawieraniu lub gdy utraciły one sens ekonomiczny w aktualnych uwarunkowaniach rynkowych. Zarządca miał przy tym swobodę przy zawieraniu nowych umów. W przypadku najmu (w tym najmu pracy, czyli zatrudniania nowych pracowników) swoboda ta była w zasadzie nieograniczona, poza koniecznością zabezpieczenia interesów wierzycieli oraz respektowania zasad zdrowej gospodarki, co kontrolował sąd. W przypadku dzierżaw zarządca potrzebował dodatkowo zgody obu stron postępowania (zarówno wierzyciela, jak i dłużnika), a w razie jej braku – zezwolenia sądu. Jak wspomniano, dzięki temu rozwiązaniu książe von Pless był w stanie przez długi czas blokować zmiany umów w zakresie tzw. drobnych dzierżaw.

Zarządca, przejmując większość uprawnień względem nieruchomości, był zobowiązany działać nie tylko na korzyść wierzyciela, ale także (przynajmniej w pewnym stopniu) z uwzględnieniem interesu dłużnika. Poza prowadzeniem egzekucji realizował bowiem także cel „sanacyjny” w stosunku do zarządzanej nieruchomości – po zakończeniu egzekucji dłużnik miał odzyskać użytkowanie swoich dóbr, w stanie umożliwiającym im dalsze samodzielne funkcjonowanie w przestrzeni gospodarczej. Zgrabnie ujął to J. Zieleniewski, wskazując, że zadaniem zarządu przymusowego było:

[...] nie tylko wygospodarowanie nadwyżki celem spłacenia kwot, co do których prowadzona była egzekucja, lecz także gruntowna reorganizacja przedsiębiorstw, zmierzająca do polepszenia ich wyników gospodarczych, usprawnienia i potanienia ich organizacji i uporządkowania stanu finansowego¹⁰⁹.

Realizacja tego celu wymagała od zarządcy przymusowego – zwłaszcza w przypadku egzekucji z dóbr, które, jak majątek księcia pszczyńskiego, składały się głównie z przedsiębiorstw – finansowania licznych wydatków inwestycyjnych. Zarówno B. Kowalski, jak i J. Zieleniewski rozumieli potrzebę dokonywania ulepszeń i usprawnień w zakładach produkcyjnych objętych zarządem, nawet jeśli były one kosztowne. Tylko w ten sposób można było bowiem zachować konkurencyjność przedsiębiorstw, zmniejszając koszty produkcji i maksymalizując zyski. Zarządcy zapewniali sąd, że przeznaczenie na inwestycje „pewnej części wygospodarowanej

¹⁰⁸ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 5.

¹⁰⁹ Ibidem.

nadwyżki nie stawia pod znakiem zapytania osiągnięcia celu zarządu przymusowego”, czyli zaspokojenia wierzycieli egzekucyjnych¹¹⁰. Zwracali jednocześnie uwagę, że liczne inwestycje są konieczne, ponieważ „z powodu trudności finansowych” w latach poprzedzających wszczęcie egzekucji „zainwestowanie [czyli doinwestowanie – T.K.] techniczne przedsiębiorstw objętych zarządem [...] wykazywało na niejednym polu poważne braki”¹¹¹. Ze sprawozdań zarządców wynika, że w latach 1934–1939 z inicjatywy zarządców dokonano w przedsiębiorstwach księcia pszczyńskiego licznych inwestycji o łącznej wartości 3 920 168 zł i 60 gr¹¹². Największe nakłady pochłonęły zakupy i instalacje urządzeń oraz narzędzi w kopalniach węgla¹¹³, istotne wydatki na ulepszenia i usprawnienia poniesiono też jednak w innych zakładach, zwłaszcza cegielniach¹¹⁴ i browarze¹¹⁵. Warto wskazać, że jako wydatki inwestycyjne traktowano także koszty tworzenia spółek akcyjnych, które miały przejąć majątek likwidowanego fideikomisu pszczyńskiego, wynoszące 334 455 zł i 6 gr¹¹⁶.

Z przeprowadzaniem inwestycji związane było usprawnienie organizacji oraz redukcja kosztów prowadzenia działalności gospodarczej przez przedsiębiorstwa dłużnika. Zarówno B. Kowalski, jak i J. Zieleniewski podejmowali liczne

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ Ibidem, s. 35.

¹¹² J. Zieleniewski przekonywał, że środki na inwestycje były możliwe dzięki „oszczędnościom finansowym”, uzyskanym dzięki „przeprowadzonej reorganizacji” przedsiębiorstw dłużnika. Ibidem, s. 66–68.

¹¹³ Było to zwłaszcza: zbudowanie „kotła do spalania łupku” służącego „uzyskaniu smoły”, budowa kolejek linowych, łączących kopalnię „Piast” z rzeką Przemszą (o długości 9120 m) oraz kopalnię „Boże Dary” z Zakładami „Elektro” (o długości 16 793 m), „przeniesienie” sortowni z kopalni „Aleksander” do kopalni „Książątka” (chodziło o otwarcie możliwości pełnej eksploatacji nowocześniejszej sortowni, „która niszczała i rdzewiała przez zatrzymanie”), a także „przeniesienie” nieczynnej płuczki z kopalni „Bolesław Śmiały” do kopalni „Aleksander”, zakup wrębiarek i elektryfikacja kopalni „Aleksander”, zakup nowej maszyny linowej i pompy zasilającej do kotłowni oraz zainstalowanie „aparatu Wolfa na płucze” w kopalni „Boże Dary”, zakupienie wagonów dla własnej kolei kopalni „Książę Maria”, ogólna rozbudowa, wymiana „pomostów i bunkrów” drewnianych na stalowe oraz zakup „przenośnika” i pompy w kopalni „Piast”. Ibidem, s. 35–39.

¹¹⁴ Zakupiono drugi komplet maszyn roboczych do jednej z cegielni, co pozwoliło na „znaczne powiększenie produkcji”. Ibidem, s. 39.

¹¹⁵ Były to: przebudowa suszarni słoju „według najnowszego patentu”, pokrycie części kosztów budowy drogi publicznej (w celu likwidacji drogi „wewnątrz terenu fabrycznego”), przeniesienie siedziby biura browarów, podjęcie wyszukiwań nowych źródeł wody i zapewnienie browarom prawa do pobierania wody, urządzenie „szeregu hurtowni” z wyposażeniem (bufetami, lodówkami, syfonami oraz odnowieniem beczek), zakup instalacji oczyszczania wody do kotłów oraz podjęcie remontów „budyneków fabrycznych i mieszkalnych”. Ibidem, s. 66–68.

¹¹⁶ Jak pisał J. Zieleniewski: „Aby ułatwić dłużnikowi realizację [...] planów, wierzyciel egzekwujący wyraził ze swej strony również wielokrotnie zgodę na pokrywanie przeze mnie kosztów organizacji spółek oraz prywatnych wydatków [...] dłużnika, czy to w formie tak zwanych apanaży, które przez pewien czas były przeze mnie płacone miesięcznie dłużnikowi, czy też w formie wypłat uzgadnianych co pewien czas”. Ibidem, s. 18–19.

działania – niekiedy o dużej skali, niekiedy w kwestiach drobnych – które miały prowadzić do uzyskania oszczędności, maksymalizacji zysków i poprawy rentowności przedsiębiorstw dłużnika. Szczególnie to widać w przypadku najważniejszej grupy zakładów, czyli kopalń węgla – według obliczeń zarządcy koszty własne wydobywania w czasie wprowadzenia zarządu przymusowego były o 8,94% niższe od średniej dla całego Śląska. W momencie umorzenia egzekucji przez zarząd wskaźnik ten wynosił już 18,27%¹¹⁷. Koszty administracyjne wydobywania tony węgla spadły w okresie istnienia zarządu z 2 zł 32 gr przed wszczęciem egzekucji do 79 gr na koniec 1938 r.¹¹⁸ Zarządcy chwalili się także udanymi zmianami zasad zakupów niezbędnych surowców, m.in. rezygnacją z kupowania drogiego zagranicznego chmielu dla browaru i zastąpieniem go tańszym chmielem polskim o wyższej jakości¹¹⁹. Udało im się również poprawić politykę sprzedaży własnych produktów poprzez rezygnację z pośredników przy sprzedaży drewna z tartaków¹²⁰, znalezienie nowych rynków zbytu w Niemczech dla książęcego piwa¹²¹ czy zmianę organizacji sprzedaży węgla, która pozwoliła na redukcję kosztów¹²².

Detaliczne opisy działań w zakresie inwestycji oraz ogólnego usprawnienia działalności przedsiębiorstw von Pless zajmują w sprawozdaniach zarządców więcej miejsca niż ocena realizacji przepisów kpc w zakresie egzekucji. Pokazuje to, że dla zarządców „sanacja” dóbr dłużnika – poprzez poprawę organizacji i podniesienie rentowności ekonomicznej znajdujących się w nich zakładach przemysłowych – stanowiła najważniejsze zadanie.

7. Organizacja i sposób funkcjonowania administracji zarządu

B. Kowalski, obejmując stanowisko zarządcy, był zmuszony dokonać głębokiej reorganizacji administracji dóbr objętych zarządem „przez stworzenie centralnego aparatu dyspozycyjnego dla wszystkich majątków księcia von Pless”¹²³. Mimo oporu ludności zdecydował o scentralizowaniu administracji dóbr, likwidując komórki administracji książęcej w Pszczynie i przenosząc większość biur i pracowników do Katowic¹²⁴. Początkowo kwestie organizacyjne były normowane przez zarządcę

¹¹⁷ Ibidem, s. 42.

¹¹⁸ Ibidem, s. 44.

¹¹⁹ Korzyści osiągnięte w ten sposób zarządca szacował aż na 370 000 zł rocznie. Ibidem, s. 68.

¹²⁰ Ibidem, s. 72–73.

¹²¹ Ibidem, s. 62–64.

¹²² W latach 1928–1933 koszt sprzedaży tony węgla wynosił średnio 1 zł 94 gr, w latach istnienia zarządu przymusowego w latach 1935–1938 spadł on do 31,5 gr za tonę. Ibidem, s. 44–46.

¹²³ Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 3–5.

¹²⁴ Lokalna społeczność obawiała się spadku znaczenia Pszczyny w wyniku odpływu inteligencji urzędniczej zatrudnionej dotąd w książęcej administracji. Jak wyjaśniał zarządca: „organizacja

ad hoc – zarządzeniami wewnętrznymi¹²⁵. Dopiero kilka miesięcy po wszczęciu egzekucji został wydany kompleksowy regulamin organizacyjny dla całej administracji zarządu. Wszedł on w życie 15 stycznia 1936 r.

Akt składał się z dwóch części. Pierwsza miała charakter statutu i nosiła tytuł „przepisy organizacyjno-kompetencyjne”. Wyodrębniono w niej trzy rozdziały poświęcone kolejno: pozycji i kompetencjom samego zarządcy (§§ 1–5), ogólnym regulom dotyczącym „dyrekcji”, czyli centralnych komórek administracyjnych podlegających zarządcy, określanym jako „organy wykonawcze zarządcy” (§§ 6–21), oraz odrębnie najważniejszej z nich – centralnej dyrekcji głównej (§§ 22–33). Druga część, składająca się z sześciu rozdziałów, została zatytułowana „przepisy porządkowe”. Stanowiła ona właściwy regulamin funkcjonowania administracji zarządu. Kolejne rozdziały były poświęcone: obowiązkom pracowników (§§ 34–36), używaniu w administracji języka polskiego (§§ 38–40), biurowości (§§ 41–51), okólnikom i pismom okólnym (§§ 52–58), konferencjom i sprawozdawczości (omówionej powyżej; §§ 59–60) oraz przepisom końcowym (§§ 61–65)¹²⁶.

Dyrekcje były dużymi, złożonymi strukturami biurowymi. Na ich czele stali pełnomocnicy zarządcy – dyrektorzy wykonujący swe funkcje jednoosobowo. Najważniejszą była dyrekcja główna, która koordynowała i obsługiwała kancelaryjnie oraz merytorycznie większość zadań z zakresu kompetencji zarządcy, zwłaszcza w sprawach wewnętrznych. Należały do nich obsługa pozostałych dyrekcji, koordynacja ich prac i kontrola ich działalności (§ 22 lit. a–c), a także sprawy nieprzekazane innym dyrekcjom (§ 22 pkt 1 i 2). Należało do niej prowadzenie korespondencji z podmiotami zewnętrznymi, m.in. sądem, wierzycielami i dłużnikiem (§ 23). Dyrekcja główna była wewnętrznie zorganizowana w komórki merytoryczne – wydziały (administracyjny, prawny, personalny, finansowy, kontroli, mierniczy i budowlany)¹²⁷.

Odpowiednia struktura i organizacja wewnętrzna dyrekcji głównej miała kluczowe znaczenie dla prawidłowego wykonywania zadań przez zarządcę. Właśnie dlatego po objęciu stanowiska w 1936 r. J. Zieleniewski przez jakiś czas nie powoły-

dyrekcji głównej [...] okazała w ciągu roku 1935 swoją celowość, dając wyniki dodatnie przez stworzenie centralnego aparatu dyspozycyjnego dla wszystkich majątków księcia von Pless. Przeniesienie byłej Generalnej Dyrekcji do Katowic wywołało jedynie ze strony miasta Pszczyny skargi na upadek miasta [...] wskutek przeniesienia urzędników do Katowic. Po bliższym zbadaniu okazało się, że zarzuty te są jedynie w części uzasadnione, gdyż zmniejszenie liczby urzędników w Pszczynie [...] wynosi jedynie 8 osób [...]”. Ibidem, s. 4.

¹²⁵ Na przykład w styczniu 1935 r. poszerzono zakres kompetencji dyrekcji rolnictwa i leśnictwa o odebrany dyrekcji głównej zarząd rybołówstwa, dzierżaw, domów w Pszczynie oraz ogrodnictwa, na podstawie wyjaśnień: Zestawienie ilości i poborów pracowników według stanu z dnia 1.1.1935 do dnia 31.12.1935 zatrudnionych w Zarządzie przymusowym dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 21, s. 8.

¹²⁶ Regulamin zarządu..., APK, AKP, XIV, 22, s. 4–28.

¹²⁷ Struktura ta podlegała w okresie trwania zarządu pewnym korektom i drobnym zmianom.

wał w ogóle jej dyrektora, postanawiając, że tymczasowo sam będzie wypełniał jego obowiązki¹²⁸. Dyrekcja główna nie zatrudniała zbyt wielu urzędników, choć zakres jej zadań był rozległy. W momencie ustanowienia zarządu pracowało w niej 58 osób, uzyskujących średnie miesięczne zarobki na poziomie 521 zł i 50 gr. W 1936 r. na skutek polityki „racjonalizacji” wydatków liczba zatrudnionych w dyrekcji zmalała do 29 pracowników (ze średnim miesięcznym wynagrodzeniem 687 zł i 30 gr), na koniec 1937 r. liczba zatrudnionych wynosiła 28 osób (średnie miesięczne wynagrodzenie kształtowało się na poziomie 623 zł i 56 gr)¹²⁹.

Pozostałe dyrekcje – browaru, kopalń, lasów i dóbr (leśnictwa) oraz rolnictwa – miały zarządzać kluczowymi sferami gospodarczej aktywności zakładów należących do książąt von Pless. Prowadziły bieżącą działalność w zakresie merytorycznego gospodarowania i księgowości przedsiębiorstw objętych zarządem. Musiały zatem zatrudniać większą kadrę pracowników umysłowych¹³⁰. W sprawozdaniu końcowym J. Zieleniewski chwalił się jednak, że w okresie trwania zarządu przymusowego udało się zmniejszyć ogólną liczbę zatrudnianych pracowników umysłowych na stanowiskach „urzędników” w dyrekcjach i zakładach przemysłowych z 661 do 534 osób. Pozwoliło to na zredukowanie łącznych kosztów ich uposażeń w wymiarze rocznym z 4 269 795 zł i 24 gr na 3 041 477 zł i 76 gr¹³¹.

W przepisach regulaminu przyjęto bardzo nowoczesne i efektywne reguły biurowości. Cała dokumentacja dyrekcji miała być prowadzona w języku polskim (uprzednio dominował niemiecki). Do każdej sprawy wyznaczano „referenta”, czyli urzędnika odpowiedzialnego za jej prowadzenie i załatwienie pod względem me-

¹²⁸ Okólnik Zarządcy nr 7/1936, APK, AKP, XIV, 37.

¹²⁹ Na podstawie: Zestawienia ilości i poborów pracowników według stanu z dnia 1.01.1935 r. do dnia 31.12.1935 zatrudnianych w zarządzie przymusowym dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless, APK, AKP, XIV, 21, s. 8. Zestawienie personalne za rok 1937 dla sprawozdania sąd[owego] przy porównaniu stanu 1.1. – 31.12.1937, APK, AKP, XIV, 31, s. 338.

¹³⁰ Najwięcej urzędników pracowało w dyrekcji kopalń, administrującej procesem wydobycia, składowania i dystrybucji węgla. W momencie ustanowienia zarządu zatrudniano w niej 415 pracowników (ze średnim wynagrodzeniem miesięcznym 571 zł i 77 gr). Liczbę tę zredukowano w 1936 r. – w dyrekcji pracowało wówczas tylko 319 osób (średnie miesięczne wynagrodzenie spadło do 537 zł i 19 gr). Na koniec 1937 r. dyrekcja zatrudniała 310 pracowników (ze średnimi miesięcznymi poborami ok. 510 zł). Dyrekcje browaru oraz lasów i dóbr zwiększyły natomiast w czasie zarządu liczbę zatrudnionych pracowników administracyjnych. Pierwsza w 1934 r. zatrudniała 35 osób (ze średnim wynagrodzeniem 631 zł 88 gr), w 1936 r. natomiast 40 osób (średnia pensja spadła tu znacząco do 529 zł 25 gr), by na koniec 1937 r. osiągnąć 55 osób (ze średnią pensją 514 zł 88 gr). Druga zatrudniała przed wprowadzeniem zarządu 75 pracowników (ze średnią pensją 431 zł 51 gr), na koniec 1936 r. liczba ta wzrosła do 95 osób (ze średnim wynagrodzeniem 412 zł 70 gr), a na koniec 1937 r. do 114 osób (ze średnią pensją w wysokości 523 zł 60 gr). Na podstawie: Zestawienia... 1.01.1935 r. do dnia 31.12.1935..., APK, AKP, XIV, 21, s. 8. Zestawienie personalne... 1.1. – 31.12.1937, APK, AKP, XIV, 21, s. 338.

¹³¹ Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 12-13.

rytorycznym, oraz obsługę biurową. Referentowi nakazywano rozpatrzenie sprawy z „należyłą dokładnością, jasnością oraz zgodnością z obowiązującymi przepisami i wytycznymi Zarządcy” (§ 45) i zakończenie jej w dniu, w którym „otrzymał ją do załatwienia” (z wyjątkiem uzasadnionych przypadków). W regulaminie wymieniono szczególnie kwestie, które referent musiał uwzględnić, załatwiając sprawę, będące jednocześnie kryteriami oceny jego pracy (§ 44). Uregulowano w nim także reguły kolejności załatwiania spraw wpływających¹³² oraz zasady odpowiedzialności referentów za terminowe i poprawne załatwianie spraw (§ 50).

W treści regulaminu można wskazać innowacyjne rozwiązania szczególne noszące cechy nowoczesnej biurowości: otwarcie możliwości załatwiania sprawy ustnie lub za pomocą środków komunikowania się na odległość (telefonu i telefogramu – § 47)¹³³, ścisłego opisanie zasad i stylu sporządzania pism urzędowych (§ 51) czy obowiązku zawiadamiania właściwych instytucji państwowych i interesantów „o sposobie załatwienia” wniesionych przez nich spraw. Znakomity (przynajmniej jak na koniec lat 30.) był przepis § 48, wskazujący, że akta spraw powinny odzwierciedlać sposób jej prowadzenia i załatwienia. Nakazano referentom sporządzanie notatek służbowych z każdej informacji uzyskanej w toku załatwiania sprawy, która nie miała potwierdzenia w innych dokumentach dołączonych do akt. Notatka taka miała nie tylko omawiać „treść odnośnych ustaleń”, ale także podawać źródło uzyskania informacji. Pewne kwestie związane z biurowością nie były uregulowane w regulaminie, ale kształtowały się pod wpływem zwyczajów i praktyki¹³⁴.

Praca zarządu była scentralizowana. Głównym narzędziem regulowania spraw wewnętrznych, wydawania poleceń służbowych i komunikacji służbowej zarządcy z dyrekcjami i ich pracownikami były formalne zarządzenia, nazywane w terminologii wewnętrznej „okólnikami”, „pismami okólnymi” lub „listami”. Sposób wydawania takich aktów, forma ich sporządzania i zakres regulacji były szeroko przedstawione w regulaminie (§§ 52–58)¹³⁵. Podstawowym narzędziem wydawania wewnętrznych

¹³² W pierwszej kolejności załatwiano sprawy priorytetowe, oznaczone jako „natychmiastowe”, „pilne” i „terminowe”, w dalszej kolejności sprawy zapoczątkowane telefonem, fonogramem lub osobistym przybyciem interesanta. Dopiero na końcu miały być rozpatrywane sprawy wniesione „w zwykłym trybie urzędowania” (§ 43).

¹³³ W ważniejszych sprawach telefogramy zapisywano i zachowywano w aktach, np. Telefogram ws. zmian pieczętek zarządu z 1.09.1936, APK, AKP, XIV, 31, s. 138.

¹³⁴ O stanie biurowości przedsiębiorstw w latach 20. i 30. XX wieku: K. Barliński, *Organizacja nowoczesnego biura*, Warszawa 1932.

¹³⁵ Były one początkowo (do końca 1935 r.) numerowane w sposób ciągły (z numerem bez podawania roku). W tekście cytuję je z podaniem dat „1934–35”. Znajdują się one w odrębnej teczce, APK, AKP, XIV, 37. Od 1 stycznia 1936 r. zaczęto stosować system rejestracji rocznej okólników – uzyskiwały one kolejny numer łamany na rok. Są cytowane w tekście w wersji oryginalnej. Znajdują się one w osobnej teczce – APK, AKP, XIV, 38.

„norm trwale obowiązujących” w ramach administracji zarządu miały być „okólniki” (§ 52). Zarządcy adresowali je do podległych pracowników administracji – wszystkich lub tylko niektórych (zatrudnionych w określonych dyrekcjach i zakładach lub wykonujących określone rodzaje zadań, np. buchalterów czy szoferów). Miały one charakter zarządzeń ogólnych nakazujących wykonywanie stale lub okresowo jakichś zadań tudzież postępowania w określony sposób w sprawach określonego rodzaju. Zgodnie z nowoczesnymi regułami zarządzania stosowano w nich zasadę jednej sprawy – jeden okólnik regulował tylko jedną konkretną kwestię. Bardzo rzadko spotykamy okólniki „w sprawach różnych”, obejmujące kilka poleceń i wskazań dotyczących postępowania urzędników w kilku kwestiach¹³⁶.

W zakresie treści okólniki zarządu dóbr pszczyńskich z lat 1934–1939 można podzielić na kilka grup. Znaczna część z nich służyła do regulowania kwestii związanych z wewnętrznymi procedurami administracji i kontroli, a także biurowością i prowadzeniem wewnętrznej sprawozdawczości przez dyrekcje¹³⁷. Po wydaniu Regulaminu zarządu okólniki tego rodzaju mogły służyć (i służyły w praktyce) do nowelizowania tego aktu¹³⁸. Zarządca wykorzystywał je także do rozstrzygania sporów kompetencyjnych¹³⁹ oraz wskazywania „urzędników” dyrekcji wyższego szczebla, którym należało przekazywać określone sprawy lub których należało

¹³⁶ Por. okól. nr 78, 24, 25/1934–35.

¹³⁷ Do tej grupy zaliczymy zwłaszcza okólniki w sprawach: o organizacji dyrekcji i ich późniejszych reorganizacjach (okól. nr 745, 59, 60/1934–35, 12/1936, 16/1936 wraz z osobnym zarządzeniem, nr 17/1936, nr 11, 13/1938), o używaniu polskich pieczęci (okól. nr 724, 39/1934–35), prowadzeniu regularnych kontroli kas w dyrekcjach (okól. nr 743/1934–35), o zmianach we właściwości dyrekcji (okól. nr 744/1934–35), codziennym przysyłaniu kopii not rozliczeniowych poszczególnych dyrekcji do dyrekcji głównej oraz sporządzaniu miesięcznych zestawień wydatków i przychodów (okól. nr 747, 48, 63, 67, 71/1934–35), o kompetencjach wydziału kontroli dyrekcji głównej (okól. nr 749/1934–35), o konieczności uzyskiwania konserwacji budynków i inwestycji budowlanych (okól. nr 53, 69/1934–35), o zgłaszaniu wypadków samochodowych przez szoferów (okól. nr 780/1934–35), o miesięcznych konferencjach dyrekcji w celu omawiania wyników bilansów i spraw gospodarczych (okól. nr 784/1934–35), o wypożyczeniu książek z biblioteki przy dyrekcji głównej (okól. nr 790/1934–35) o postępowaniu z nieaktualnymi niemieckimi drukami (okól. nr 92/1934–35), o wzorze zestawienia spłaconych faktur (okól. nr 793/1934–35), o obowiązku przekazania umów do ostatecznego podpisania (okól. nr 796/1934–35), o zasadach ustalania cen na towary produkowane przez dyrekcje przy ich sprzedaży pracownikom zarządu (okól. nr 798/1934–35), o godzinach urzędowania dyrekcji głównej (okól. nr 7100/1934–35), o przedkładaniu przez dyrekcje listów do podpisu lub wiadomości zarządcy (okól. nr 722/1936), o zmianach formularza umów dzierżaw gruntów przygranicznych po wydaniu rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta o granicach państwa (okól. nr 73/1937).

¹³⁸ Można tu wymienić okólniki: nr 3/1936 zmieniający § 16, nr 12/1936 zmieniający § 12, nr 7/1938 zmieniający § 90, nr 11/1938 zmieniający §§ 27 i 28, nr 13/1938 zmieniający §§ 26, 27, 28 i 28b).

¹³⁹ Por. okól. nr 716/1934–35.

się radzić w kwestiach skomplikowanych i niejasnych¹⁴⁰. Druga, dość liczna grupa okólników ogniskowała się na kwestiach pracowniczych – zatrudniania, wypłacania wynagrodzeń, opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, organizacji pracy czy rozliczania wyjazdów służbowych. Odnosiły się one do pracowników „umysłowych” zatrudnionych w samej administracji zarządu (i jej poszczególnych dyrekcji), jak i sprawujących funkcje zarządcze w zakładach przemysłowych objętych zarządem, w końcu zaś do „robotników” zatrudnionych w tych zakładach¹⁴¹. Trzecia grupa okólników normowała szeroko pojmowaną sferę nawiązywania stosunków przez zarząd z podmiotami zewnętrznymi. Dotyczyły one zarówno relacji w ramach postępowania egzekucyjnego (z dłużnikiem, wierzycielem i sądem), jak i stosunków gospodarczych i administracyjnych (z organami państwa i kontrahentami)¹⁴².

Okólniki były najczęściej krótkimi zarządzeniami zawierającymi konkretne polecenia służbowe. Niektóre były jednak bardziej rozbudowane, stanowiły złożone procedury postępowania przy załatwianiu określonych spraw – nazywano je wówczas „instrukcjami”¹⁴³. Niektóre z okólników miały charakter informacyjny

¹⁴⁰ Dotyczyły m.in. sposobu załatwiania spraw sprzed wprowadzenia zarządu (okól. nr 79/1934–35), konsultacji prawnych (okól. nr 73/1934–35), wydatków poszczególnych dyrekcji (okól. nr 728, 73/1934–35).

¹⁴¹ Dotyczyły: procedury przyjmowania nowych pracowników (okól. nr 75/1934–35), wypłacania zasądzonych rent i zasiłków robotnikom fabrycznym (okól. nr 718/1934–35), wypowiedziania mieszkań służbowych urzędników, z którymi zakończono stosunek pracy (okól. nr 725, 75, 85/1934–35), zasad udzielania zaliczek pracownikom dyrekcji (okól. nr 756/1934–35), zakazu wypłacania ekwiwalentów za niewykorzystany urlop (okól. nr 714, 74/1934–35), odpowiedzialności pracowników za zaniedbania i szkody w budynkach i instalacjach (okól. nr 787/1934–35), podwyżek płac pracowników (okól. nr 718/1936), przyjmowania do pracy robotników (okól. 23/1936), obliczania diet na wyjazdy służbowe do Niemiec (okól. nr 77/1938).

¹⁴² Okólniki ws. postępowania z korespondencją przychodzącą do dłużnika (okól. nr 78/1934–35), spraw ubezpieczeniowych (asekuracyjnych) (okól. nr 716/1934–35), spraw, w których sądy lub organy administracji wyznaczyły termin (okól. nr 729/1934–35), warunków wspierania towarzystw dobroczynnych (okól. nr 732/1934–35), dopuszczania płacenia podatków bonami funduszu inwestycyjnego (okól. nr 734/1934–35), publikowania ogłoszeń handlowych (okól. 37/1934–35), rachunków bankowych dyrekcji (okól. nr 746/1934–35), „scentralizowanych” zakupów na potrzeby dyrekcji (okól. nr 751/1934–35), zasad przyjmowania weksli przez kasy (okól. nr 761/1934–35), warunków i kontroli zabezpieczeń hipotecznych wiarygodności i licytacji nieruchomości (okól. nr 772/1934–35), warunków wydzierżawiania i użytkowania nieruchomości (okól. nr 779/1934–35), zakupów na podstawie ofert konkurencyjnych (okól. 20/1936), obniżenia czynszów drobnych dzierżaw (okól. nr 2/1937 – nie zachował się), kontroli terminów przedawnień roszczeń wekslowych (okól. nr 5/1937).

¹⁴³ Dotyczyły: spraw buchalteryjnych (okól. nr 76/1934–35), administrowania majątkiem nieobjętym zarządem (okól. nr 715/1934–35), postępowania w sprawach nienależących do zarządu tylko samego dłużnika (okól. 23/1934–35), ściągania zaległości czynszowych (okól. 17/1934–35), wykorzystywania samochodów służbowych (okól. nr 757, 78/1934–35), prowadzenia i korzystania z central telefonicznych (okól. nr 768/1934–35), pokrywania kosztów wyjazdów służbowych (okól. nr 776/1934–35, nr 13/1936), kontroli listów przewozowych i opłat kolejowych (okól.

lub wyjaśniający. Odwoływały się do formuły „niniejszym podaję do wiadomości...”, „zawiadamiam...”, „komunikuję...” czy „podaję do wiadomości”, mogły też kończyć się frazą „...co proszę przyjąć do wiadomości”. Zarządca wykorzystywał je najczęściej do zwracania uwagi pracowników na zdarzenia lub czynności powodujące doniosłe skutki dla zarządu¹⁴⁴, zmiany w przepisach prawnych powszechnie obowiązujących i wewnętrznych oraz konieczność ujednolicenia sposobu stosowania przepisów. Nakazywano w nich „ściśle zastosowanie się do” przepisów, ich „bezwzględne stosowanie” lub „dokładne zaznajomienie” się z ich treścią, ostrzegając przed organizacyjnymi i finansowymi konsekwencjami usterek i zaniedbań¹⁴⁵. Okólniki tego rodzaju mogły służyć wskazywaniu skutków precedensowych wyroków sądowych,

nr 777/1934–35), księgowania należności nieściągalnych (okól. 94/1934–35), księgowania zaległości na rzecz dyrekcji browaru (nr 14 i 15/1936), sposobu „książkowego” ujmowania zmian przychodów i wydatków z kont majątkowych (okól. nr 72/1936), postępowania w razie pożaru w budynkach ubezpieczonych (okól. 97/1934–35), zaliczek na pobory pracowników zarządu (okól. 101/1934–35), zawierania umów najmu mieszkań po wejściu w życie kodeksu zobowiązań (okól. 102/1934–35), doprowadzenia urzędzeń telefonicznych zarządu do stanu zgodnego z koncesją (okól. nr 75/1936), postępowania z podaniami o pracę (okól. nr 721/1936), uwierzytelniania korespondencji dyrekcji (okól. nr 724/1936), obliczania kosztów prac wykonywanych we własnym zakresie lub kosztów produktów zużywanych na własne potrzeby (okól. nr 726/1936), pobierania i wypłat odszkodowań za węgiel, przydziału deputatów węglowych pracowników zakładów (okól. nr 71/1937), porządku domowego w służbowych domach i mieszkaniach (okól. nr 76 i 8/1938). Taki charakter ma także, nieujęta w numeracji okólników Instrukcja dla wypłaty zasiłków inwalidom oraz wdowom i sierotom po nich z grudnia 1934 r. Prawdopodobnie stanowiła ona załącznik do okólnika 42/1934–35, którego treść nie zachowała się w aktach, APK, AKP, XIV, 37, s. 191–192.

¹⁴⁴ W ten sposób informowano o założeniu rachunków bankowych zarządu (okól. nr 72/1934–35), zmianie nazw kopalń i szybów (okól. nr 74/1937), zawarciu z generalnym pełnomocnikiem księcia umowy sprzedaży nieruchomości na cele reformy rolnej (okól. nr 712/1938), pełnomocnictwie pełnomocnika dłużnika (okól. nr 719, 30/1934–35), nazwie i adresie administracji lasów przejętych przez Skarb Państwa (okól. nr 74, 5 i 9/1938). Część zawierała informacje w sprawach personalnych: objęciu stanowiska zarządcy przez J. Zielonackiego (okól. nr 77/1936), zmianach i regulach zastępstwa na stanowiskach kierowniczych (okól. nr 710/1936, nr 14/1938), śmierci dłużnika i jego zastępowaniu w postępowaniu przez Aleksandra Hochberga (okól. nr 73/1938). Podobny charakter miały okólniki wyrażające podziękowania: pracownikom zarządu organizującym pewną uroczystość (okól. nr 770/1934–35), pracownikom zarządu za współpracę przez B. Kowalskiego w związku ze zwolnieniem go z obowiązków (okól. nr 76/1936).

¹⁴⁵ Dotyczyły one: rozporządzenia ws. poboru dodatku do podatku przemysłowego od obrotu (okól. nr 786/1934–35), przepisów w zakresie ostemplowania rachunków za dostawy materiałów budowlanych (wydany z powodu „mnożenia się wypadków ustnych czy też pisemnych zapytań” – okól. nr 788/1934–35), reskryptu Urzędu Wojewódzkiego o właściwości organów podatkowych (okól. nr 99/1934–35), obowiązku terminowych opłat na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego oraz nowelizacji ustawy o Funduszu (okól. nr 74 i 9/1936), dekretu Prezydenta w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą (okól. nr 78/1936), stosowania okólnika o wyjazdach służbowych (okól. nr 725/1936), wykładni przepisów o zatrudnianiu uczestników walk o niepodległość (okól. nr 71 i 2/1938), ustawy o wykupie gruntów podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców (okól. nr 710/1938).

jeśli bezpośrednio wpływały na konieczność zmian w dotychczasowym trybie działalności¹⁴⁶. Można je było także wykorzystać, by zachęcać pracowników do większego zaangażowania i bardziej efektywnego wykonywania obowiązków¹⁴⁷.

Poza okólnikami, które miały charakter ogólny, zarządca mógł wydawać „pisma okólnie” lub „zwykłe pisma” (§ 57), służące przydzielaniu pracownikom jednorazowych zadań służbowych w określonym terminie. W praktyce zarządzenia „doraźne” publikowano najczęściej w formie właściwych „okólników”¹⁴⁸.

¹⁴⁶ Zwłaszcza okólnik ws. sposobu obliczania podatku dochodowego w świetle orzeczenia NTA z 1935 r. (okól. 82/1934–35).

¹⁴⁷ Widać to zwłaszcza w okólnikach: ws. ściągania zaległości czynszowych (okól. nr 726/1934–35) oraz o wypłacaniu obniżonych pensji (okól. 21/1934–35).

¹⁴⁸ Najważniejsze w tej grupie były polecenia dla dyrektorów, by pouczyli podwładnych lub nakazali im wykonanie jakiegoś pilnego zadania. Można tu wymienić okólniki: o konieczności przygotowywania zgodnych z rzeczywistością zestawień planowanych kosztów inwestycji lub prac konserwacyjnych (była to reakcja na podawanie w przeszłości zafalszowanych, zawyżonych, danych – okól. nr 711/1936), o obowiązku ułatwiania wykonywania szczególnych zadań przez urzędnikom zarządu (okól. nr 733/1934–35), o możliwości dostępu do dokumentów kandydatów, przez urzędników zajmujących się rekrutacją (okól. nr 711/1934–35). W jednym przypadku okólnik pod nazwą „kurendy” nie został włączony do numeracji (w sprawie wyznaczenia zastępstwa na czas urlopu kierownika wydziału prawnego dyrekcji głównej). Często okólniki tego rodzaju dotyczyły jednorazowego wykonania jakiejś czynności: sporządzania „zestawień”, czyli inwentarzy obiektów (okól. nr 7/1934–35), sporządzenia i przesłania w terminie wyciągów z kont bankowych (okól. nr 710/1934–35), weryfikacji wykorzystanych urlopów przez pracowników (okól. nr 714/1934–35), podania informacji o przesyłkach i przewozach pieniężnych (w celu szacowania kosztów ubezpieczenia „od rabunku” (okól. 20/1934–35), przedłożenia preliminarzy finansowych (na rok 1935 i 1936 – okól. nr 722, 43a/1934–35, na rok 1937 – okól. nr 719/1936 wraz z pismem wyjaśniającym, na rok 1938 – okól. nr 76/1937, na rok 1939 – okól. nr 715/1938), udostępnienia dokumentów sędziemu śledczemu w związku z toczącym się postępowaniem karnym (okól. nr 727/1934–35), wezwania kadry kierowniczej na „konferencję” (okól. nr 731/1934–35), przygotowania zestawień kosztów księgowych zadań wykonywanych przez dla dłużnika (okól. nr 735/1934–35), jednorazowych wypłat zaległych wynagrodzeń (okól. nr 736, 38, 55/1934–35), zestawień drobnych dzierżaw (okól. 40/1934–35), zmiany przeznaczenia jednego z budynków (okól. nr 741/1934–35), sprawozdań kwartalnych z działalności przez przedsiębiorstwa (okól. nr 750/1934–35), przygotowania zestawień przedmiotów zwolnionych z egzekucji (okól. 52/1934–35), przygotowania trwałych wywieszek informujących o istnieniu zarządu w zakładach przemysłowych (okól. nr 754/1934–35), przeprowadzenia księgowania w celu zamknięcia roku rachunkowego (okól. nr 758/1934–35), przejęcia ruchomości w imieniu zarządcy (okól. nr 762/1934–35), sporządzania informacji o wydatkach zarządu na podstawie art. 784 § 4 kpc (okól. nr 764/1934–35), sporządzenia zestawień o dochodach (okól. nr 765/1934–35), udzielania urlopów pracownikom w związku z wycieczką organizowaną przez Związek Powstańców Śląskich (okól. nr 766/1934–35), opracowania przez dyrekcje planów gospodarczych i schematów organizacyjnych (okól. nr 783/1934–35), postępowaniu z fakturami dostawców za sierpień i wrzesień 1935 r. (okól. nr 789/1934–35), działania komisji ds. kwalifikacji gruntów (okól. nr 791/1934–35), informowania pracowników podatku na rzecz bezrobotnych (okól. nr 795/1934–35), ściągania należności od dłużników i przygotowania sald dłużników (okól. nr 71/1936).

8. Stosunki zarządcy z dłużnikiem

Po wprowadzeniu zarządu Jan Henryk XV nie mógł się pogodzić z jego ustanowieniem. Starał się podważyć legalność egzekucji i odzyskać użytkowanie swoich nieruchomości albo chociaż wywalczyć ograniczenie zakresu uprawnień zarządcy. Jeszcze w 1936 r. B. Kowalski podkreślał w sprawozdaniach istnienie licznych „kwestii spornych”, świadczących o niechęci księcia do współpracy z zarządem.

Przede wszystkim przez wiele miesięcy po wprowadzeniu zarządu książe sprzeciwiał się, by dochody z kopalń oraz „wydzierżawiania” polowań były przedmiotem egzekucji przez zarząd. Konsekwentnie odmawiał także wyrażania zgody na dokonywanie przez zarządcę czynności przekraczających zwykły zarząd (art. 777 § 3 kpc). Urzędnicy księcia bezpłatnie korzystali z pomieszczeń biurowych w nieruchomościach objętych zarządem, nie płacąc za nie czynszu, zajmowali także służbowe lokale mieszkalne, odmawiając ich opróżnienia. Zarządca musiał w tych sprawach wytaczać procesy cywilne o eksmisję¹⁴⁹.

W pewnych sprawach książe postępował względem zarządu niekonsekwentnie, kierując się wyłącznie własnym krótkoterminowym interesem. Mimo że odmawiał zarządcy prawa do wypłacania odpraw dla zwalnianych urzędników, to często „interweniował” u niego w sprawie bliskich sobie osób, domagając się w „poszczególnych wypadkach” wypłacania takich odpraw albo ich zwiększania¹⁵⁰. Pewne działania dłużnika trudno postrzegać inaczej niż w kategoriach drobnych, acz uciążliwych złośliwości. Zarządca żalił się sądowi, że książe „stale odmawia zwrotu sum, które moi dłużnicy omyłkowo wpłacają niekiedy na jego konto”¹⁵¹.

W początkowym okresie prowadzenia egzekucji dłużnik starał się utrudniać zarządcy wykonywanie obowiązków poprzez składanie licznych „skarg” i „zażaleń”. W maju 1935 r. po umożliwieniu księgowemu dłużnika zaznajomienia się ze sprawozdaniem z zarządu za rok 1934 książe wniósł do sądu „oświadczenie”, w którym „podniósł przeciwko [...] sprawozdaniom szereg zarzutów”. Okazały się one zupełnie bezzasadne – sąd uznał je za „nieistotne”¹⁵². W lutym 1936 r. pełnomocnik dłużnika i jego syn hr. Aleksander Hochberg sporządzili skargę na zauważone w sprawozdaniu za trzeci kwartał 1935 r. nieprawidłowości w księgowaniu kosztów z art. 784 kpc oraz na nieprzekazanie dłużnikowi pewnych akt personalnych byłych pracowników administracji i przedsiębiorstw dłużnika. Zarządca z oburzeniem pisał, iż „oba [...] zażalenia nie noszą żadnych znamion rzeczowej krytyki”¹⁵³.

¹⁴⁹ Sprawozdanie... za czas od 1.1. do 31.12.1935, APK, AKP, XIV, 21, s. 14.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 15.

¹⁵¹ Ibidem, s. 14.

¹⁵² Ibidem, s. 11.

¹⁵³ Sprawozdanie... za czas od 15.09.1934 do 30.04.1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 4. Zachowała się korespondencja w tych sprawach: Inż. W. Trenczak do SG w Katowicach, 5 lutego 1936; Inż.

Symptomatyczna dla oceny relacji dłużnika z zarządcą w czasie, gdy funkcję tę pełnił B. Kowalski, była głośna sprawa dzierżawy lokalu, „Piwnicy Książęcej”. Spór ten był na pozór błahy. Browar Obywatelski S.A. w Tychach wypowiedział zarządcy przymusowemu „dzierżawę” lokalu, po czym zgodnie z umową zakończył jego użytkowanie. Problem polegał na tym, że wymagany w umowie zwrot kluczy został dokonany nie do rąk zarządcy lub któregoś z przedstawicieli jego administracji, ale pełnomocnika dłużnika – hr. Aleksandra. Ten, mimo wezwań, nie przekazał ich zarządcy. W konsekwencji B. Kowalski poinformował Browar, że umowa nie została rozwiązana i „nadal ma moc wiążącą, skutkiem nieoddania w posiadanie jej przedmiotu wydzierżawiającemu w myśl wypowiedzenia”. Taka interpretacja ze strony zarządcy była formalistyczna i mało elastyczna. Celem było zwrócenie uwagi sądu oraz innych uczestników obrotu na niechęć księcia do jakiegokolwiek współpracy z zarządem. Kowalski w swoim sprawozdaniu deklarował: „całkowitą winę w sporze o wydzierżawienie »Piwnicy Książęcej« ponosi faktycznie pełnomocnik dłużnika”¹⁵⁴.

Relacje Hochberga z zarządem przymusowym zaczęły się widocznie poprawiać w 1936 r., zwłaszcza po objęciu funkcji zarządcy przez J. Zieleniewskiego. Nie wynikało to raczej z faktu, iż nowy zarządca zachowywał się względem księcia inaczej. Normalizacja stosunków wynikała z dwóch czynników. Po pierwsze, zarządca przez pierwsze kilkanaście miesięcy swojej pracy zdołał uporządkować organizację i funkcjonowanie dóbr i zakładów pszczyńskich, które zaczęły przynosić zyski, dokonywać inwestycji i bieżąco płacić zobowiązania. Książę zauważył, że w dłuższej perspektywie wprowadzenie zarządu będzie dla niego korzystne.

Po drugie, w miarę wpływu kolejnych miesięcy trwania zarządu książę zaczynał rozumieć, iż najprostszą drogą do odzyskania bezpośredniego użytkowania dóbr rodowych będzie porozumienie ze Skarbem Państwa. Rozległość i znaczenie gospodarcze majątków ziemskich, a zwłaszcza zakładów przemysłowych von Pless, powodowały, że ich prawidłowe funkcjonowanie oraz stabilizacja sytuacji finansowej były w interesie polskich władz. Przy odrobinie dobrej woli otwierało to dłużnikowi drogę do uzyskiwania od zarządcy – za zgodą wierzyciela egzekwującego – znaczących ustępstw.

W tych warunkach dłużnik zaprzestał jawnej obstrukcji wobec działań zarządcy. Wycofał swoją skargę w Trybunale Rozjemczym w Bytomiu ws. odszkodowania za odebranie mu uprawnień górniczych. Zawarł również z państwem polskim porozumienie w sprawie remontu drogi Kobiór–Murcki, która była własnością Hochbergów, godząc się na przekazanie jej na własność Skarbowi Państwa w zamian za sfinanso-

W. Trenczak do SG w Katowicach 7 lutego 1936; B. Kowalski do SG w Katowicach 4 marca 1936, APK, AKP, XIV, s. 23–25, 26–27.

¹⁵⁴ Sprawozdanie... za czas od 15.09.1934 do 30.04.1936, APK, AKP, XIV, 19, s. 38.

wanie większości kosztów napraw¹⁵⁵. W kolejnych miesiącach doszło do zawarcia pełnego porozumienia¹⁵⁶. Większość zadań w zakresie negocjowania i wykonywania tych porozumień spoczywała na zarządcy.

Zarządca był także zmuszony zajmować się prywatnymi relacjami majątkowo-rodzinnymi Hochbergów. Warto zwrócić więc uwagę na dwie sprawy. Pierwsza dotyczyła syna dłużnika – Aleksandra von Hochberg, który niemal od początku pełnił rolę „generalnego pełnomocnika” dłużnika egzekucyjnego¹⁵⁷. 4 października 1934 r. przed Sądem Okręgowym w Katowicach doszło do zawarcia ugody między Janem Henrykiem a Aleksandrem. Sprawa była bulwersująca, bowiem Aleksander pełnił funkcję pełnomocnika swego ojca i wytoczył pozew, nie zrzekając się pełnomocnictwa, dokonując w zasadzie czynności prawnej z samym sobą. Zarządca zwracał uwagę na naganność takiego postępowania, wyjaśniając, że Aleksander jako pełnomocnik był „obowiązany [...] bronić interesów swego mocodawcy”, a mimo to działał „widocznie na jego szkodę i na szkodę wierzycieli”. Zarządca zarzucał zresztą Aleksandrowi manipulacje, podkreślając, że w sposób nieuczciwy skłonił on swego ojca „bez uzasadnionej przyczyny do uznania swej pretensji i zawarcia ugody sądowej”. Aleksander miał przesłać do Paryża przygotowane do podpisu upoważnienie dla siebie do zawarcia ugody z samym sobą na niesprecyzowanych warunkach. Przedmiot sporu stanowiło 439 757 zł i 43 gr, ugodę zaś zawarto na astronomiczną kwotę aż 8 588 113 zł. Zarządca podejmował działania mające na celu unieważnienie tej ugody jako fikcyjnej i dokonanej *in fraudem creditorum* (art. 621 kodeksu zobowiązań).

Drugi istotny spór, w który musiał zaangażować się zarządca przymusowy, wybuchł w 1936 r. i dotyczył renty należnej macosze Jana Henryka XV, księżnej Matyldzie Herzogin von Pless. Na mocy testamentu ojca dłużnika Jana Henryka XI renta księżnej została wpisana „w księgach wieczystych nieruchomości należących do Browaru w Tychach” jako ciężar realny. Matylda scedowała umownie to uprawnienie na swojego syna, Wilhelma Hochberga, co zostało uwidocznione w księgach gruntowych. Wilhelm zmarł jednak niespodziewanie 24 maja 1934 r. W tej sytuacji

¹⁵⁵ Rząd nie był skłonny finansować inwestycji w całości, zarządca przymusowy musiał wygospodarować na nią aż 850 000 zł z dochodów z majątku dłużnika. Sprawozdanie końcowe..., APK, AKP, XIV, 26, s. 17.

¹⁵⁶ Zakładało ono umorzenie wszystkich zaległości księcia względem państwa w zamian za przekazanie 21 500 ha lasów. Dodatkowo państwo polskie zawarło z państwem niemieckim korzystne dla Hochbergów porozumienie w zakresie „sanacji” ich majątków, które przewidywało likwidację fideikomisu i utworzenie z jego majątku dwóch spółek akcyjnych.

¹⁵⁷ W czasie trwania zarządu znaczna część spraw i korespondencji księcia pszczyńskiego przechodziła przez ręce Aleksandra. Był on głównym męskim spadkobiercą Jana Henryka i potencjalnie następnym sukcesorem fideikomisu. Po śmierci księcia został „kuratorem celem zastąpienia zmarłego dłużnika” na mocy postanowienia sądu z 16 lutego 1938 r. Postanowienie SG w Katowicach z 16 lutego 1938, APK, AKP, XIV, 31, s. 329.

powstał spór, czy prawo do renty przysługuje nadal i właściwie komu – księżnej Matyldzie czy spadkobiercom testamentowym zmarłego (Wilhelm miał troje dzieci)? Ostatecznie sprawa zakończyła się ugodą. Matylda zrzekła się prawa do renty na rzecz swoich wnuków – spadkobierców hr. Wilhelma, za zgodą sądu (art. 777 § 3 kpc)¹⁵⁸. Zarządcy przymusowemu udało się wynegocjować jej zmniejszenie z 246 994 zł na 90 000 zł rocznie¹⁵⁹. Pewne kwoty wypłacał zarządca także na rzecz hr. Klotyldy von Hochberg¹⁶⁰.

W kontekście relacji zarządcy przymusowego z dłużnikiem kluczowe było pozostawienie w użytkowaniu księciu i jego rodzinie – na mocy art. 768 § 2 kpc – rodowych zamków (siedziby rodowej w Pszczynie i zameczku myśliwskiego w Promnicach). Teoretycznie utrzymywanie tych nieruchomości leżało poza zakresem obowiązków zarządcy. W praktyce jednak zła sytuacja finansowa dłużnika i chęć utrzymywania z nim dobrych relacji zdecydowały, że zarządcy wygospodarowywali spore środki na pokrycie kosztów utrzymania i użytkowania zamku. Przede wszystkim pokrywali całe wynagrodzenie personelu zamkowego. Dzięki zachowanemu wykazowi z 1936 r. wiemy, że były to 23 osoby zatrudnione na stałe, pobierające miesięcznie łącznie 2858 zł¹⁶¹. Pieniądze na rzecz tych wynagrodzeń były wpłacane na rachunek bankowy generalnego pełnomocnika hr. Aleksandra¹⁶².

Dłużnik otrzymywał także środki na bieżące wydatki prywatne i utrzymanie rodowej siedziby – zakup produktów spożywczych, pokrycie kosztów ogrzewania i oświetlenia, utrzymania budynków gospodarskich, środków transportu itd. Na określenie tych świadczeń zarządcy używali tradycyjnej nazwy „apanaże”. Ich

¹⁵⁸ Pełna dokumentacja negocjacji ugody zarządcy z księżną i spadkobiercami Wilhelma: APK, APK, XIV, 105.

¹⁵⁹ Sprawozdanie końcowe..., APK, APK, XIV, 26, s. 20.

¹⁶⁰ Notatka w sprawie wypłacenia dla hr. Klotyldy von Hochberg zł 80 000, APK, APK, XIV, 103, s. 1.

¹⁶¹ Najniższe pensje otrzymywały kobiety zatrudnione do wykonywania prac domowych. Jedna z pokojówek (zapewne przełożona) otrzymywała 61 zł, druga zaś tylko 30 zł. Prasowaczka przełożona otrzymywała dość pokaźną kwotę 91 zł, jej pomocnica zaś 30. Przełożona pomocy kuchennych zarabiała 45 zł, zaś trzy jej podwładne po 30 zł. Trzy praczki otrzymywały po 60 zł. Niższą pensję otrzymywał telefonista – 45 zł. Odźwierna otrzymywała 75 zł, taką samą pensję otrzymywał portier. Nieco więcej otrzymywali mężczyźni zatrudnieni na stanowiskach stróża (120 zł), posłańca (175 zł) oraz dwóch pracowników fizycznych do wykonywania koniecznych prac i napraw w domu, których wykaz określa jako „robotników” – jeden (zapewne przełożony) zarabiał 180 zł, drugi zaś (zapewne pomocnik) – 75 zł. Relatywnie wysokie było uposażenie kucharki, która otrzymywała 150 zł. Najwięcej zarabiali pracownicy posiadający wyjątkowe kompetencje – stenotypistka otrzymywała aż 300 zł, a trzech szoferów kolejno 352, 281 i 193 zł. Por. Wykaz zatrudnionych pracowników i służby w zamku w Pszczynie, APK, APP, XIV, 102, s. 155–156. Lista ta powstała na wyraźne żądanie zarządcy przymusowego, co świadczy o bieżącym kontrolowaniu wydatków na utrzymanie zamku.

¹⁶² Dyrekcja główna do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Katowickiego, 30 września 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 158.

wysokość została określona na 15 000 zł miesięcznie¹⁶³. Na mocy ustaleń zarządcy z wierzycielem egzekwującym Skarb Państwa zwracał koszty owych apanaży na rachunek zarządcy¹⁶⁴. Książę nigdy nie otrzymywał tej kwoty w całości, potrącano z niej bowiem cenę „produktów”, które administracja zarządu dostarczała na podstawie zamówień bezpośrednio do zamku na własny koszt, a także innych świadczeń w naturze wykonywanych przez poszczególne dyrekcje na rzecz „zamku”. Dyrekcja browaru przekazywała więc na takiej zasadzie określone ilości piwa, dyrekcja leśnictwa i tartak – drewno i produkty leśne, dyrekcja kopalń – węgiel, a dyrekcja rolnictwa – produkty spożywcze. Z wykonywania tych świadczeń dyrekcje przedstawiały comiesięczne zestawienia „zadłużenia” księcia, ze wskazaniem „dokładnej specyfikacji odnośnych sum”¹⁶⁵. Kwoty potrąceń z apanaży były często trudne do oceny i policzenia¹⁶⁶. Administracja zarządu miała kłopoty z księgowaniem niektórych wydatków i decydowaniem, czy powinny być potrącone¹⁶⁷.

¹⁶³ Kwotę apanaży potwierdzają rachunki oraz rozliczenia dyrekcji, a także inna korespondencja zarządcy z dłużnikiem i jego generalnym pełnomocnikiem. Urząd Wojewódzki Śląski do J. Zieleniewskiego, 31 sierpnia 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 129; Pismo wewnętrzne dyrekcji głównej z 2 listopada 1936, ibidem, s. 130; J. Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg 20 listopada 1936, ibidem, s. 133–135.

¹⁶⁴ W aktach znajdujemy pisma w sprawie apanaży wymieniane między zarządcą a wydziałem skarbowym śląskiego urzędu wojewódzkiego. Dotyczyły one m.in. wypłacania apanaży w świetle przyłączenia nowych wierzycieli. J. Zieleniewski do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, 12 kwietnia 1937, APK, APP, XIV, 102, s. 20–21.

¹⁶⁵ Dyrekcja główna do dyrekcji kopalń, browarów, dóbr i lasów, 29 września 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 163.

¹⁶⁶ W aktach zachowała się dokumentacja potrąceń za kilka miesięcy 1936 r. We wrześniu wyniosły one 5081 zł 8 gr (dla dyrekcji browaru 1175 zł i 50 gr, dla dyrekcji rolnictwa 2169 zł i 95 gr, dla dyrekcji leśnictwa 452 zł, dla tartaku 618 zł i 36 gr, dla dyrekcji głównej 665 zł i 5 gr, przy czym dyrekcja kopalń zapewniała, że „żadnego salda nie ma” z tytułu zobowiązań księcia). W październiku potrącenia wyniosły 1479 zł i 75 gr (produkty od browaru w Tychach – 440 zł i 75 gr, przez dyrekcję rolnictwa – 966 zł i 30 gr oraz lasów – 72 zł i 70 gr). Rozliczenie nie objęło „rachunku za węgiel dla zamku”, ponieważ „węgiel nie jest jeszcze dostarczony w zamówionej ilości”. W listopadzie potrącenia wyniosły 2019 zł i 60 gr (za węgiel 300 zł, za piwo 492 zł, za produkty rolne 354 zł i 10 gr oraz za produkty leśne 873 zł i 50 gr, dokonano tu też potrącenia kwoty dla hr. Wilhelma Krucz-Goraj). J. Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg, 9 grudnia 1936; Dyrektor kopalń do Dyrektora dyrekcji głównej, 17 października 1936; Zestawienie zadłużenia Księcia von Pless z tytułu pobranych produktów, różnych świadczeń etc.; Notatka ze sprzedaży za miesiąc listopad 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 57, 64, 136, 137, 164.

¹⁶⁷ J. Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg, 31 października 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 132. We wrześniu 1936 r. dyrekcje dokonały potrącenia kwoty 665 zł i 5 gr (koszty działalności komisji kwalifikacyjnej gruntów). Po kilku tygodniach uznano jednak, że sumy tej nie należało potrącać. Pieniądze zostały więc zwrócone dłużnikowi, z pisemną zapowiedzią „upomnienia” się o opłaceniu świadczenia w terminie późniejszym. Mniej więcej w tym samym czasie księciu zwrócono potrąconą kwotę 450 zł za wieńce, dekorację pogrzebową oraz obsadzenie grobu ks. Bolko von Hochberg. Początkowo błędnie uznano, że rachunek za tę usługę obciąża utrzymanie zamku i z tego tytułu potrącono tę kwotę z apanaży. Już następnego dnia ustalono, że był to jednak prywat-

Kilku prywatnych wierzycieli księcia – którzy nie mogli lub nie chcieli przyłączyć się do egzekucji przez zarząd – próbowało zaspokajać swoje wierzytelności z roszczenia do apanaży przysługujących księciu. W taki sposób komornik próbował dokonać zajęcia 93 zł i 81 gr wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi na rzecz „chałupnika” Franciszka Blanika oraz sumy 547 zł i 38 gr wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi na rzecz rolnika Józefa Świerkota¹⁶⁸. Z uwagi jednak na to, że apanaże stanowiły w zasadzie dobrowolne świadczenia zarządcy przymusowego, które były „każdorazowo odwoływalne”, zarządca przymusowy i jego prawnicy kwestionowali możliwość przeprowadzania z nich egzekucji¹⁶⁹. W aktach często można znaleźć prośby Jana Henryka i Aleksandra o przekazanie pewnych sum poza apanażami, na koszty bieżącego utrzymania lub pilne wydatki¹⁷⁰.

Podsumowanie

Na podstawie przedstawionych danych można sformułować kilka ogólnych wniosków płynących z analizy doświadczeń praktycznych zarządu przymusowego na dobrach Jana Henryka XV von Pless i fideikomisu pszczyńskiego Hochbergów.

Zarząd przymusowy miał do zrealizowania zgodnie z polskim kodeksem dwa zasadnicze cele – skuteczne zaspokojenie wierzyciela egzekwującego oraz dokonanie

ny wydatek księcia, który sam powinien zapłacić ze swojej kasy. Por. Pismo wewnętrzne dyrekcji głównej, 2 listopada 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 130; Zieleniewski do Aleksandra von Hochberg, 22 października 1936, *ibidem*, s. 30, 142.

¹⁶⁸ Zajęcia wierzytelności lub innego prawa z 28 października 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 118, 120.

¹⁶⁹ W bardzo ciekawych pismach wyjaśniających przesłanych do komornika zarządca argumentował, że zgodnie z art. 637 kpc wierzyciel może „z mocy zajęcia wykonywać tylko prawa dłużnika”. Apanaże nie były właściwie uprawnieniem księcia, ponieważ zarządca mógł w każdej chwili „odwołać” wypłacanie ich: „wierzyciel zajmujący pretensję, nie może mieć więcej prawa aniżeli dłużnik, któremu należy się zajęta wierzytelność”. W konsekwencji egzekucja z apanaży jest „wykluczona”, ponieważ nie stanowią one „roszczenia, nadającego się do zajęcia w drodze egzekucji z wierzytelności i praw majątkowych”. J. Zieleniewski do SG w Katowicach, 9 listopada 1936; J. Zieleniewski do komornika SG w Pszczynie, 7 listopada 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 109, 116.

¹⁷⁰ Na przykład: w październiku i listopadzie Hochbergowie domagali się 10000 zł „do rąk własnych” generalnego pełnomocnika na uiszczenie „różnych zobowiązań powstałych podczas bytności J.O. Księcia Pszczyńskiego w Pszczynie” oraz uiszczenia 5000 zł dla mecenasa Mieczysława Raczkiewicza tytułem „kosztów adwokackich” w sprawie, która w piśmie nie została wyszczególniona. Niecałe dwa tygodnie później książę ponawiał swą prośbę, żądając dodatkowo 10 500 zł dla hr. Hansa Wilhelma z wielkopolskiej linii Hochbergów. Odrębnie książę wnosił, by zarządca poręczył zobowiązanie z weksli wystawionych przez księcia na kwotę 35 000 zł wobec Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Katowickiego. Dodatkowo książę prosił o 5000 zł na niesprecyzowane wydatki osobiste. J. Zieleniewski do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, 6 listopada 1936; Aleksander von Hochberg do J. Zieleniewskiego, 24 października 1936, APK, APP, XIV, 102, s. 125–126, 144–145.

„sanacji” majątku dłużnika. Na przykładzie działalności zarządu nad ogromnym i złożonym majątkiem Hochbergów widać, że cele te często stały ze sobą w sprzeczności. Zarządcy przymusowi nie byli w stanie z jednej strony ponosić kosztów egzekucyjnych wynikających z art. 784 kpc, opłacać działań porządkujących dokumentację dóbr dłużnika, dbać o interesy pracowników i drobnych dzierżawców, inwestować w rozwój przedsiębiorstw i infrastrukturę należącą do dłużnika oraz pokrywać koszty utrzymania jego rodowej siedziby albo prywatnych długów księcia, a z drugiej strony wypracowywać odpowiednie nadwyżki finansowe i przeznaczać je na spłatę wierzyciela egzekwowanego. Przepisy kpc pozwalały na ustanawianie zarządu tylko wówczas, gdy sytuacja dóbr dłużnika umożliwiała wypracowanie nadwyżki wystarczającej na pokrycie egzekwowanych wierzytelności. W przypadku dóbr alodialnych i fideikomisowych Jana Henryka XV czysty łączny przychód uzyskany z nieruchomości dłużnika w okresie trwania zarządu niewiele przekraczał łączną sumę zobowiązań na rzecz wierzycieli (wraz z odsetkami). Zarząd od początku nie rokował więc szans na zaspokojenie wierzycieli z nadwyżek z uzyskanych przychodów. Można więc uznać, że został on ustanowiony głównie w celu sanacji dóbr i poprawy sytuacji przedsiębiorstw dłużnika, które na Śląsku pełniły ważną rolę gospodarczą i społeczną.

Ostatecznie wierzyciel został zaspokojony w swych roszczeniach, ale w sposób zbliżony raczej do tradycyjnej egzekucji z nieruchomości. Dokonano czynności prawnych skutkujących wyzuciem dłużnika z własności części nieruchomości w zamian za umorzenie jego zobowiązań. Na takiej samej zasadzie zostali zaspokojeni wierzyciele niemieccy księcia von Pless, i to nawet bez formalnego przyłączenia się do egzekucji prowadzonej przez zarząd. Można zatem stwierdzić, że zarząd przymusowy w zasadzie nie spełnił swego podstawowego zadania, czyli pokrycia wierzytelności egzekwowanej z „nadwyżek” z przychodów z dóbr dłużnika. Powołanie go pozwoliło jednak na uporządkowanie sytuacji ekonomicznej dłużnika i przygotowanie warunków do zawarcia porozumień księcia ze Skarbem Państwa.

Zarządcy mieli przede wszystkim uporządkować sytuację ekonomiczną majątków i przedsiębiorstw wchodzących w skład fideikomisu rodzinnego von Pless i przygotować je na przeprowadzenie skomplikowanej operacji likwidacji tego fideikomisu. Było bowiem oczywiste, że przejęcie przez państwo polskie ogromnych połąci lasów i majątków rolnych Hochbergów oraz restrukturyzacja ich zakładów przemysłowych – poprzez nadanie im nowoczesnej formy prawnej spółek akcyjnych – mogły się odbyć wyłącznie w przypadku równoczesnego zniesienia anachronicznej i ograniczającej prawo dysponowania majątkiem konstrukcji fideikomisu.

Na koniec warto wskazać, że praktyczne doświadczenie zarządu przymusowego na dobrach von Pless wykazało błędną konstrukcję tego środka egzekucyjnego w polskim międzywojennym kpc. Po pierwsze, uregulowania dotyczące egzekucji

przez zarząd przymusowy w kodeksie nie były przystosowane do skutecznego prowadzenia postępowania przeciwko tak ogromnym kompleksom dóbr o zróżnicowanym statusie prawnym (obejmującym zarówno majątek osobisty dłużnika, jak i nieruchomości wchodzące w skład fideikomisu familijnego). Po drugie, kodeks przewidywał, że zarząd przymusowy miał być środkiem egzekucji z nieruchomości. Trzeba było więc opinii prawnej M. Allerhanda i dość finezyjnej interpretacji obowiązujących przepisów, by w ogóle dopuścić do poddania zarządowi majątku fideikomisowego, obejmującego także liczne przedsiębiorstwa dłużnika. W praktyce jednak to właśnie kopalnie, cegielnie, browar i tartaki stanowiły podstawowy przedmiot zainteresowań zarządcy. To one przynosiły największe zyski, to one wymagały reorganizacji w zakresie administrowania, to one generowały większość konfliktów z pracownikami i to one potrzebowały ogromnych inwestycji. W końcu to przedsiębiorstwa produkcyjne dłużnika zostały najbardziej dotknięte likwidacją fideikomisu, poddano je bowiem pełnej restrukturyzacji i zmieniono prawną formę ich działalności na spółki akcyjne. Doświadczenie poddania przedsiębiorstw Hochbergów pod zarząd przymusowy było zapewne ważnym argumentem za ukształtowaniem egzekucji przez zarząd głównie jako środka egzekucyjnego przeciwko zakładom przemysłowym i przedsiębiorstwom.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie, Archiwum Książąt Pszczyńskich, dz. XIV.

Akty prawne

Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Cywilnego (Dz. U. Nr 112, poz. 934).

Ordynacja Egzekucyjna z 27 maja 1896 (*Ordynacja egzekucyjna: ustawa o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym wraz z ustawą wprowadczą do niej*, wyd. J.W. Willaume, Lwów 1914).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1938 r. o likwidacji fideikomisu Pszczyńskiego (Dz. U. Nr 51, poz. 398).

Ustawa z dnia 7 sierpnia 1937 r. o zniesieniu fideikomisu Pszczyńskiego (Dz. U. Nr 60, poz. 474).

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, a w szczególności zmiany niektórych przepisów ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. oraz ustawy z dnia 18 marca 1920 r. (Dz. U. Nr 75, poz. 741).

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1550).

Prasa międzywojenna

„Dziennik Polska Zachodnia” 1934, nr 247.

„Gazeta Robotnicza” 1935, nr 243.

„Śląska Gazeta Ludowa” 1934, nr 43.

Opracowania

Allerhand M., *Kodeks postępowania cywilnego, cz. 2: Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Lwów 1933.

Barliński K., *Organizacja nowoczesnego biura*, Warszawa 1932.

Bossowski J., *Ordynacje rodowe* [w:] F. Zoll, J. Wasilkowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. 2: *Księgi wieczyste – ordynacje rodowe*, Warszawa 1936.

Filipiak Z., *Legislacja dotycząca fideikomisów rodzinnych (ordynacji rodowych) w II Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, t. 68, nr 4, s. 155–167.

Filipiak Z., *Granice uprawnień zarządu przymusowego w Galicji na przykładzie sporu pracowniczego w Ordynacji Przeworskiej (1933 r.)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 2, s. 219–234.

Gasparski W., *Jan Zieleniewski (1901–1973) a zagadnienie zrównoważonego rozwoju*, „Prakseologia” 2004, nr 144, s. 9–20.

Kenigstein J., *O zarządzie przymusowym nieruchomością*, „Egzekucja Sądowa” 1933, nr 1, s. 16–17.

Kieżun W., *Jan Zieleniewski (1901–1973) prakseolog i teoretyk organizacji*, „Przegląd Organizacji” 1974, nr 5, s. 195–198.

Korzonek J., *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające kodeksu postępowania cywilnego wraz z przepisami wprowadzającymi, wszystkimi przepisami związkowymi, utrzymaniami w mocy przepisami dzielnicowymi, postanowieniami umów międzynarodowych, przepisami o egzekucji administracyjnej i skarbowej, regulaminami i t.d. oraz motywami ustawodawczymi*, cz. 2, t. 2: (art. 598–864), Kraków 1934.

Koźmiński J., *Sytuacja prawa zarządcy przymusowego w postępowaniu egzekucyjnym*, Sopot 2019.

Krakowiak M., *Egzekucja przez zarząd przymusowy*, Warszawa 2011.

Kucharski T., *Akta spraw sądowych i orzecznictwo sądowe z okresu II RP jako źródło historyczne. Węzłowe problemy kwerendy i metodyki archiwalnej na przykładzie badań nad fideikomisami rodzinnymi*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, t. 13, nr 1, s. 25–50.

Kucharski T., *Spory sądowe z zakresu prawa pracy w świetle akt Zarządu Przymusowego na dobrach fideikomisu pszczyńskiego (1934–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2023, t. 75, z. 1, s. 111–160.

Kucharski T., *The legal position of the trustee and the terms of succession to familial fideicommissa in the light of the litigation surrounding the Radziwill Princes' entailed estates during the Interwar period*, „International Comparative Jurisprudence” 2024, t. 10, nr 1, s. 1–15.

Kucharski T., *Women's rights towards family fideicommissa assets in the Second Republic of Poland in the light of the general civil law changes* [w:] A. Švecová, I. Lanczová, A. Gajarský (red.), *Právno-historické trendy a výhledy VII*, Praha 2022, s. 93–108.

- Musiół D., *Stagnacja oraz postęp w obrazie przemian infrastrukturalnych i społecznych Pszczyny w latach 1922–1939* (rozprawa doktorska), Uniwersytet Śląski w Katowicach 2022.
- Naworski Z., *II Rzeczpospolita wobec ordynacji rodowych w byłym zaborze pruskim (województwa poznańskie i pomorskie)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2023, t. XXVI, s. 187–208.
- Naworski Z., Kucharski T., Moszyńska A., *Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej – główne postulaty badawcze*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, z. 1, s. 27–43.
- Roszkowski W., *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny” 1983, t. 74/2, s. 281–299.
- Sójka-Zielińska K., *Fideikomisy rodzinne w prawie pruskim (w XIX i pocz. XX w.)*, Warszawa 1962.
- Szymański A., *Stanowisko prawne zarządcy przymusowego* (cz. I–IV), „Polski Proces Cywilny” 1939, nr 7–8, s. 217–221.

EXECUTION BY COMPULSORY ADMINISTRATION
ACCORDING TO THE POLISH CODE OF CIVIL PROCEDURE OF 1930
ON THE EXAMPLE OF THE PERSONAL AND FIDEICOMMISSUM PROPERTIES
OF THE DUKES OF PLESS BETWEEN 1934 AND 1939

Abstract

The present article is devoted to the application of the interwar provisions of the Code of Civil Procedure of 1930 on compulsory administration on the example of the enforcement proceedings against Prince Jan Henryk XV Hochberg von Pless. These proceedings were conducted against the real estate which belonged to the Duke of Pszczyna and his numerous industrial enterprises, which were both his personal property and a part of the fideicommissum estates of the Hochberg family. By employing the case study method, the paper attempts to present various practical problems related to the activities of the compulsory administrators of the estates of the Duke of Pszczyna. An analysis concerning the issue of the effects of the status of the properties which were under administration as components of the fideicommissum estate was carried out. Also an attempt was made to present the way in which the administrators performed their duties regarding the repayment of the debt to the main creditor and attached creditors, reporting obligations as well as the “sanation” of the debtor’s properties and improvement of their economic situation. A part of the article is devoted to the rules and regulations, the organization, and the functioning of the board’s administration. An analysis of the administrator’s relationship with the debtor and his family was also carried out.

Key words: family fideicommissa, compulsory administration, history of civil procedure, history of civil enforcement, Second Polish Republic, case study method

FATMA MEJRI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu, Polska
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland
e-mail: fatmej@amu.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-5206-9056>

MICHAŁ URBAŃCZYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu, Polska
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland
e-mail: michal.urbanczyk@amu.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0003-4387-2848>

Na granicy człowieczeństwa. Michaela Sandela krytyka etyki udoskonalania

Wstęp

Jednym z najważniejszych wydarzeń rewolucji biotechnologicznej było opisanie przez Jamesa Watsona i Francisca Cricka w 1953 r. struktury DNA. Utorowało to w następnym dekadach drogę prawdziwie rewolucyjnym odkryciom w genetyce. Wraz z rozwojem inżynierii genetycznej pojawiły się rozważania filozoficzne i bioetyczne nad konsekwencjami tych odkryć dla człowieka jako jednostki, dla społeczeństwa, a nawet całego gatunku.

Kwestia udoskonalania genetycznego człowieka stanowi przedmiot ożywionej dyskusji naukowej i społecznej w wielu obszarach. Jednym z takich wyzwań związanych z inżynierią genetyczną jest problem edycji genów ludzkich. Argumentem za jej stosowaniem jest przekonanie, że edycja genów może zapobiegać lub leczyć poważne choroby genetyczne, poprawiając tym samym dobrostan ludzi. Uważa się, że przy wprowadzeniu odpowiednich regulacji technologia ta może być wykorzystywana odpowiedzialnie. Przykładowo Julian Savulescu popiera edycję genów zarówno w celach terapeutycznych, jak i udoskonalających, skupiając się na moralnym obowiązku poprawy ludzkiego życia¹.

¹ J. Savulescu, *Procreative Beneficence: Why We Should Select the Best Children*, „Bioethics” 2001, t. 15, nr 5–6, s. 413.

Kolejna dyskusyjna kwestia to edycja linii zarodkowej, która polega na wprowadzaniu dziedzicznych zmian genetycznych mających wpływ nie tylko na daną osobę, ale także na przyszłe pokolenia. Chociaż i ta metoda stwarza możliwość eliminacji chorób genetycznych, rodzi również obawy o nieprzewidziane konsekwencje oraz dylematy etyczne związane z brakiem zgody przyszłych pokoleń na wprowadzanie ingerencji w DNA. Z kolei zwolennicy takich rozwiązań – np. John Harris – wskazują, że zapobieganie chorobom genetycznym dla przyszłych pokoleń jest etycznym obowiązkiem ludzkości².

Powyższe kwestie wiążą się z generalnym problemem równości w dostępie do terapii genetycznych. Wraz z ich popularyzacją rosną obawy dotyczące dostępu do tych metod leczenia. Istnieje np. obawa, że jedynie osoby zamożne lub tylko najbogatsze państwa będą mogły sobie pozwolić na drogie terapie genetyczne, co pogłębi globalne i ekonomiczne nierówności. Zwolennicy egalitaryzmu w tej kwestii twierdzą, że terapie genetyczne powinny być dostępne dla wszystkich, niezależnie od statusu społeczno-ekonomicznego, a rządy muszą aktywnie działać, aby zagwarantować obywatelom sprawiedliwy rozdział. W tym kontekście Jonathan Wolff wskazuje na rolę systemu ochrony praw człowieka w zapewnieniu rzeczywistej równości w tym zakresie³. Z kolei Allen Buchanan wspiera ideę oparcia się na mechanizmach rynkowych, które ostatecznie doprowadzą do szerszej dostępności procedur genetycznych modyfikacji, akceptując początkowe nierówności wynikające z różnic w zamożności ludzi i państw⁴.

Kluczowym pytaniem bioetycznym dotyczącym inżynierii genetycznej jest to, czy technologia ta powinna być ograniczona do celów terapeutycznych (leczenie chorób), czy też rozszerzona na udoskonalanie człowieka (poprawa zdolności fizycznych lub poznawczych). Zwolennicy idei udoskonalania człowieka uważają, że ulepszanie genetyczne jest naturalnym przedłużeniem ludzkiego życia i że nie ma fundamentalnej różnicy etycznej między zastosowaniami terapeutycznymi a ulepszającymi. Przeciwnicy tego stanowiska argumentują, że udoskonalanie genetyczne może prowadzić do nowych form nierówności i podważać ideę akceptacji ludzkich ograniczeń. Obawiają się, że może ono stworzyć społeczeństwo, w którym wartość jednostki będzie zależała od doskonałości genetycznej. Zwolennikiem „samoulepszania i udoskonalania ludzi poprzez etyczne zastosowanie nauki”⁵ jest Nick Bostrom. Z kolei wśród oponentów tego trendu warto wskazać Leona R. Kassa, który sprzeciwia się ulepszaniu genetycznemu, ostrzegając, że może to osłabić

² J. Harris, *Enhancing Evolution: The Ethical Case for Making Better People*, Princeton 2007, s. 19.

³ J. Wolff, *The Human Right to Health*, New York – London 2012, s. 6.

⁴ A. Buchanan, *Better Than Human: The Promise and Perils of Enhancing Ourselves*, Oxford 2011, s. 174.

⁵ N. Bostrom, *Human Genetic Enhancements: A Transhumanist Perspective*, „The Journal of Value Inquiry” 2003, t. 37, nr 4, s. 493.

zdolność doceniania ludzkich ograniczeń i stworzyć niebezpieczne konsekwencje społeczne⁶.

Jedną z osób, która stawia kluczowe pytania o nieuzasadnione medycznie udoskonalanie człowieka, jest amerykański filozof Michael J. Sandel⁷. Komentując i krytycznie analizując niedostatki filozofii i etyki w kontekście postępów inżynierii genetycznej, ukazuje wyzwania, jakie mogą pojawić się w związku z niewłaściwym korzystaniem z odkryć biotechnologii.

Celem artykułu jest analiza poglądów Sandela na ten temat i próba odpowiedzi na pytanie, które ze wskazanych przez niego problemów można uznać za szanse, a które za zagrożenia dla pojedynczego człowieka i ludzkości jako całości w XXI wieku. Jego krytyka tzw. etyki udoskonalania wydaje się rzucać nowe światło na kontrowersyjne zagadnienia związane z ludzką naturą, wartościami, a zwłaszcza ogólnospołecznymi konsekwencjami postępu technologicznego.

W ramach tak sformułowanego problemu badawczego konieczna jest analiza kilku istotnych zagadnień. Po pierwsze, należy scharakteryzować etykę udoskonalania, jaką przedstawia Michael Sandel. Po drugie, poddać analizie argumenty, które Sandel wykorzystuje w debacie na temat tej etyki. Po trzecie, prześledzić, jakie zagrożenia i niebezpieczeństwa wynikające z postępu inżynierii genetycznej Sandel dostrzega dla fundamentalnych wartości, takich jak wolność i godność człowieka.

⁶ L.R. Kass, *Making Babies-the New Biology and the Old Morality*, „Public Interest” 1972, nr 26, s. 55–56.

⁷ Michael J. Sandel (ur. 5 marca 1953) – amerykański filozof polityczny i profesor na Uniwersytecie Harvarda. Jego pisma na temat sprawiedliwości, etyki, demokracji i wolnego rynku zostały przetłumaczone na ponad 30 języków. Jest uważany za jednego z najbardziej wpływowych filozofów XX i XXI wieku. Sandel jest krytykiem współczesnego liberalizmu, zwłaszcza teorii sprawiedliwości Johna Rawlsa. Jego filozofia często jest kojarzona z komunitaryzmem, który podkreśla znaczenie wspólnoty i tradycji w kształtowaniu jednostkowej tożsamości i wartości moralnych. Znany jest też z popularyzacji filozofii poprzez swój kurs online „Sprawiedliwość”, który stał się jednym z najchętniej wybieranych kursów uniwersyteckich na świecie, przyciągającym setki tysięcy studentów i widzów online. Wśród jego najważniejszych dzieł należy wymienić: *Liberalism and the Limits of Justice* (Cambridge 1982), w którym zawarł krytyczną analizę liberalnej teorii sprawiedliwości Johna Rawlsa; *Democracy's Discontent: America in Search of a Public Philosophy* (Cambridge – London 1998), w którym zajął się kryzysem tożsamości demokratycznej w Ameryce; zbiór esejów na temat roli moralności w polityce pt. *Public Philosophy: Essays on Morality in Politics* z (Cambridge 2005); *Justice: What's the Right Thing to Do?* (New York 2009), książka towarzysząca jego kursowi i eksplorująca różne koncepcje sprawiedliwości; *What Money Can't Buy: The Moral Limits of Markets* (New York 2012), zawierająca dyskusję na temat moralnych granic rynków; *The Tyranny of Merit: What's Become of the Common Good?* (New York 2020), będąca krytyką merytokracji i jej wpływu na ideę dobra wspólnego. Z racji swej pozycji Sandel w 2001 r. został zaproszony do Prezydenckiej Rady ds. Bioetyki (President's Council on Bioethics; PCBE) przez ówczesnego prezydenta USA George'a W. Busha. Praca w tym gronie zaowocowała nowym kierunkiem jego zainteresowań. Sandel rozpoczął wtedy wykłady i seminaria z etyki, biotechnologii i przyszłości natury ludzkiej. W 2007 r. opublikował książkę *The Case Against Perfection: Ethics in the Age of Genetic Engineering* (Cambridge – London 2007).

Poglądy Sandela są wartościowe z kilku względów. Po pierwsze, jest to jeden z najwybitniejszych filozofów polityki i prawa XX i XXI wieku. Jego poglądy stanowią podstawę komunitaryzmu⁸, nurtu powstałego jako krytyka XX-wiecznego liberalizmu, która łączy w sobie elementy liberalne i społeczne. Ta cenna umiejętność połączenia argumentów indywidualistycznych i wspólnotowych, dualizm perspektywy (poprzez położenie nacisku zarówno na jednostkę, jak i na wspólnotę) dobrze widoczny jest także w jego rozważaniach bioetycznych.

Po drugie, Sandel nie jest ani absolutnym zwolennikiem nieograniczonej inżynierii, ani absolutnym przeciwnikiem jakichkolwiek zmian. I to umiarkowane stanowisko wyróżnia się na tle radykalnych postulatów obu stron bioetycznego sporu. Sandela nie sposób zaszufładować jako filozofa liberalnego czy konserwatywnego. I choć odrzuca on argumentację religijną⁹, to jego wnioski często są zbliżone do tego typu argumentacji. Dochodzi do nich w zupełnie inny sposób, mając świadomość, że odwołanie do religii nie przekona większości uczestników bioetycznych sporów. Jednocześnie krytycznie spogląda na skrajnie indywidualistyczny punkt widzenia, podkreślając rolę wspólnoty (stąd jego obawy np. o ludzkość jako gatunek).

1. Sandelowska wizja etyki udoskonalania

Michael Sandel zajmuje się problemem bioetyki jako zagadnienia dotyczącego samej istoty człowieczeństwa. W swoich tekstach stara się odpowiedzieć na podstawowe pytania związane z inżynierią genetyczną w kontekście tzw. etyki udoskonalania-

⁸ Komunitaryzm (in. komunitarianizm) – jeden z nurtów współczesnej filozofii politycznej i społecznej, który podkreśla znaczenie wspólnoty, więzi społecznych i tożsamości grupowej w kształtowaniu jednostki i społeczeństwa. Komunitaryści uważają, że jednostki są kształtowane przez swoje społeczności i nie mogą być w pełni zrozumiane bez uwzględnienia kontekstu społecznego. Tożsamość jednostki jest zatem ściśle związana z jej przynależnością do różnych grup społecznych, takich jak rodzina, społeczność lokalna, grupa etniczna czy religijna. Jednocześnie członkowie wspólnoty mają wzajemne obowiązki i odpowiedzialność wobec siebie, co tworzy więzi społeczne i wspiera wzajemną pomoc. Komunitaryści zasadniczo krytykują nadmierny indywidualizm, który ich zdaniem prowadzi do osłabienia więzi społecznych i atomizacji społeczeństwa. W komunitaryzmie ważne są cnoty obywatelskie, takie jak solidarność, wzajemna pomoc i odpowiedzialność, które wspierają funkcjonowanie wspólnoty. Komunitaryzm jest przez niektórych uważany za alternatywny wobec liberalizmu, przez innych – za jedną z odmian liberalizmu bądź myśl bliską ideowo republikanizmowi. Obok Michaela J. Sandela za jego głównych przedstawicieli uważa się Charlesa Taylora, Alasdaira MacIntyre'a, Michaela Walzera i Amitai Etzionego.

⁹ Sandel wyróżnił się w tym kontekście na tle członków Rady, co zresztą podnoszone było w literaturze przedmiotu. Przykładowo Corey McCall podkreśla, że jego rozważania nawiązują raczej do „liberalnych zasad oświecenia oraz greckiej filozofii i etyki cnót” niż do argumentów odnoszących się do religii. C. McCall, *The Case Against Perfection: Ethics in the Age of Genetic Engineering*, „Journal of Value Inquiry” 2010, t. 44, nr 2, s. 241.

nia. Etyka udoskonalania (*ethics of enhancement*)¹⁰ dotyczy moralnych rozważań nad wykorzystaniem osiągnięć rewolucji biotechnologicznej w celu poprawy ludzkich cech, zdolności lub wydajności, która wykracza poza to, co jest uważane za typowy lub podstawowy stan ludzkiego funkcjonowania. Obejmuje to szeroki zakres potencjalnych interwencji, od terapii przeciwstarzeniowych, ulepszeń farmakologicznych, poprzez neurotechnologię, aż po modyfikacje genetyczne i fizyczne ulepszenia. Jeden ze zwolenników etyki udoskonalenia, australijski bioetyk Julian Savulescu, za trzy główne obszary udoskonalania uznaje wzmocnienie zdolności poznawczych, poprawę nastroju (*mood enhancement*) i przedłużenie życia¹¹.

Jednocześnie Savulescu definiuje etyczne udoskonalanie jako spełniające następujące kryteria: a) jest w interesie danej osoby, b) jest rozsądnie bezpieczne, c) zwiększa możliwość posiadania najlepszego życia, d) promuje lub nie ogranicza nierozsądnie zakresu możliwych życiowych dróg otwartych dla tej osoby, e) nie szkodzi innym bezpośrednio poprzez nadmierne koszty udostępnienia go za darmo, f) nie zapewnia tej osobie niesprawiedliwej przewagi konkurencyjnej względem innych, g) pozwala zachować znaczną kontrolę lub odpowiedzialność za siebie oraz za swoje osiągnięcia, które nie mogą być całkowicie lub bezpośrednio przypisane ulepszeniu, h) nie wzmacnia ani nie zwiększa niesprawiedliwej nierówności, dyskryminacji, nierówności ekonomicznej i rasizmu (przy zrównoważeniu kosztów manipulacji społecznych/środowiskowych wobec manipulacji biologicznych). W przypadku udoskonalenia dzieci Savulescu dodaje trzy kolejne zasady: a) interwencja nie może zostać opóźniona do momentu, gdy dziecko będzie mogło podjąć własną decyzję, b) jest podejmowana zasadnie w interesie dziecka, c) jest zgodna z rozwojem autonomii dziecka¹².

Punktem wyjścia dla rozważań Sandela jest uznanie, że współczesne pojęcia dyskursu moralnego i politycznego „nie pomagają wyrazić, co jest złego w zmienianiu naszej natury”¹³. To stwierdzenie sugeruje, że są one ograniczone w wyrażaniu tego, co jest negatywne w ingerowaniu w ludzką naturę, czyli w zmianę tego, kim jesteśmy jako ludzie. Dzieje się tak wtedy, gdy nauka rozwija się szybciej niż ludzka świadomość moralna¹⁴. Jedno z podstawowych pytań, jakie Sandel zadaje, brzmi: „Dlaczego element nieprzewidywalności wpływa na ocenę moralną danego czynu?”¹⁵.

¹⁰ M.J. Sandel, *The Case Against Perfection. What's wrong with designer children, bionic athletes, and genetic engineering*, „The Atlantic” 2004, t. 292, nr 3, s. 51.

¹¹ S.M. Liao, J. Savulescu, D. Wasserman, *The Ethics of Enhancement*, „Journal of Applied Philosophy” 2008, t. 25, nr 3, s. 159–160.

¹² J. Savulescu, *Genetic interventions and the ethics of enhancement of human beings*, „Gazeta de Antropologia” 2016, t. 32, nr 2, s. 11–12.

¹³ M.J. Sandel, *Przeciwko udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej*, Warszawa 2014, s. 17.

¹⁴ Ibidem, s. 19.

¹⁵ Ibidem, s. 15.

Chodzi mu oczywiście o wątpliwości etyczne, jakie pojawiają się w przypadku genetycznego kreowania i udoskonalania na zamówienie.

W celu szerszego i dokładniejszego zobrazowania swoich rozważań na temat etyki udoskonalania Sandel podaje przykłady udoskonalania sportowców i genetycznego projektowania dzieci, czyli tzw. nowej liberalnej eugeniki. Uznaje, że jest to próba manipulowania cechami genetycznymi populacji ludzkiej zgodnie z liberalnymi wartościami, takimi jak autonomia jednostki, równość szans oraz poszanowanie praw człowieka. Definiuje ją zaś jako metodę, „dzięki której uprzywilejowani rodzice mogą zaprojektować swoje dzieci i wyposażyć je w umiejętności, które przyniosą im sukces w społeczeństwie nastawionym na rywalizację”¹⁶. W praktyce oznacza to możliwość dokonywania niemedycznych ulepszeń genetycznych siebie samego lub swoich dzieci dzięki wolnorynkowym płatnym usługom realizowanym przez podmioty prywatne. W odróżnieniu od tradycyjnej eugeniki, która była związana z przymusowymi metodami kontroli populacji, liberalna eugenika zakłada dobrowolność i poszanowanie praw jednostki.

Oczywiście inżynieria genetyczna, która umożliwia terapię genową, stanowi obiecującą metodę leczenia dziedzicznych chorób genetycznych poprzez korektę defektów genetycznych. Mimo potencjalnych korzyści dla pacjentów decyzje dotyczące poddania się takiej terapii mogą stanowić wyzwanie i wpływać na autonomię jednostki. Ponadto możliwe są obecnie modyfikacje genetyczne człowieka, które otwierają drzwi do udoskonalania różnych aspektów życia. Wśród możliwości tych znajduje się poprawa cech fizjologicznych, takich jak szybkość, siła, wytrzymałość i długość życia¹⁷, oraz doskonalenie zdolności poznawczych, obejmujących pamięć, przetwarzanie informacji i logiczne myślenie. Inne obszary możliwych ulepszeń obejmują wzmacnianie odporności i wydajności organizmu, co może być wykorzystane w zawodowym sporcie. Jest to jeden z aspektów, o których pisze Sandel, zastanawiając się, co jest w sporcie opartym na rywalizacji cenniejsze: wysiłek włożony w trening czy naturalny talent i predyspozycje genetyczne?¹⁸

Inżynieria genetyczna jako proces obejmuje – w dużym uproszczeniu – kilka etapów¹⁹. Niemal na każdym z nich pojawiają się wątpliwości co do kwestii jego etyczności i zagrożeń, jakie modyfikowanie genetyczne człowieka stanowi dla posza-

¹⁶ Ibidem, s. 73.

¹⁷ A. van Niekerk, *Biomedical enhancement and the pursuit of mastery and perfection: A critique of the views of Michael Sandel*, „South African Journal of Philosophy” 2014, t. 33, nr 2, s. 157.

¹⁸ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 33–46.

¹⁹ Początkowym jest identyfikacja genów, które odpowiadają za określone cechy lub inne właściwości. Potem następuje proces wyizolowania komórek i ich modyfikacji w celu dokonania zmian genetycznych, usunięcia lub dodania fragmentów DNA lub manipulowania ekspresją genów. Dopiero wtedy mogą one zostać wprowadzone do ludzkiego organizmu. Szerzej: J.D. Watson, *Molecular Biology of the Gene*, San Francisco 1965; M. Ridley, *Genome: The Autobiography of a Species in 23 Chapters*, New York – London – Toronto – Sydney 1999; S. Mukherjee, *The Gene: An Intimate History*,

nowania jego godności i wolności. Inżynieria genetyczna nie jest jednak zagrożeniem tylko dla jednostek, ale dostrzega się w niej także zagrożenie dla społeczeństwa i gatunku ludzkiego jako całości²⁰.

2. Wyzwania dla wolności, godności i człowieczeństwa

Ogólne pytania, jakie pojawiają się w tym kontekście, można uszczegółowić w perspektywie indywidualnej i wspólnotowej. Według zwolenników etyki udoskonalania „ingerencje genetyczne w ludzką prokreację mają służyć rozszerzaniu kontroli nad skutkiem prokreacji i są wyrazem wydania »wojny przypadkowi« (wzięcia ewolucji we własne ręce)”²¹. Ingerencja w ludzki genom może jednak prowadzić do traktowania ludzi jak przedmioty do modyfikacji, co będzie sprzeczne z poszanowaniem idei godności człowieka. W kontekście manipulacji genetycznej zarodków czy embrionów istnieje z kolei obawa o granice autonomii jednostki²², rozumianej jako zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji i kontrolowania swojego życia. Przez możliwość manipulowania cechami dziedzicznymi organizmów inżynieria genetyczna stwarza możliwość kontrolowania ich rozwoju, zdrowia i zachowania. Decyzje podejmowane przez osoby lub instytucje nadzorujące ten proces mogą znacząco wpływać na autonomię jednostki, na kształtowanie jej cech fizycznych, psychicznych i zdolności. Ponadto istnieje ryzyko, że manipulacja materiałem genetycznym organizmów może naruszać integralność jednostki.

Pojawiają się tutaj podobieństwa do eugeniki²³, rozumianej jako zestaw przekonań i praktyk mających na celu poprawę genetycznej jakości populacji ludzkiej przez selektywną reprodukcję. Dawniej eugenika²⁴ była kojarzona z próbami promowania

New York – London – Toronto – Sydney – New Delhi 2017; S. Smith Hughes, *Genentech: The Beginnings of Biotech*, Chicago – London 2013.

²⁰ Szerzej: *Human Dignity and Bioethics. Essays Commissioned by the President's Council on Bioethics*, Washington 2008; R.M. Berry, *The Ethics of Genetic Engineering*, New York 2007; E. Lucasen, *The Ethics of Genetic Engineering*, „Journal of Applied Philosophy” 1996, t. 13, nr 1, s. 51–61; U. Schüklenk, P. Singer (red.), *Bioethics: An Anthology*, Hoboken 2021; D. Heyd, *Genethics: Moral Issues in the Creation of People*, Berkeley 1992.

²¹ M. Soniewicka, *Racje i emocje w dyskusji na temat ingerencji genetycznych w ludzką prokreację*, „Roczniki Filozoficzne” 2019, t. 67, nr 3, s. 85.

²² D. Battisti, *Genetic Enhancement and the Child's Right to an Open Future*, „Phenomenology and Mind” 2020, nr 19, s. 212.

²³ A. Miętek, *Quo Vadis Humanity? On Genetic Engineering. Book review: Michael Sandel, The Case against Perfection: Ethics in the Age of Genetic Engineering*, „Polish Political Science” 2007, nr 34, s. 282.

²⁴ Ruch ten zyskał znaczny rozgłos na przełomie XIX i XX wieku, wpływając na zakres polityk na całym świecie, w tym na przymusowe sterylizacje, ograniczenia małżeńskie, polityki segregacji, a w swej najbardziej skrajnej formie – na politykę ludobójczą nazistowskich Niemiec. Wyróżnia się dwa główne typy eugeniki. Eugenika pozytywna ma na celu zachęcanie do reprodukcji wśród osób z cechami uznawanymi za pożądane. Może to obejmować zachęty dla tych, którzy są uzna-

cech uznawanych za pożądane i redukcji lub eliminacji tych uznawanych za niepożądane. Obejmowało to przymusowe środki, takie jak ograniczenia małżeńskie i przymusowe sterylizacje. Michael Sandel formułuje swoją odpowiedź na dręczące wątpliwości dotyczące eugeniki i inżynierii genetycznej, zauważając trzy fundamentalne problemy związane z tymi praktykami. Po pierwsze, wyrażają one „jednostronny triumf premedytacji nad spontanicznością”, sugerując, że ludzkie cechy mogą być poddawane manipulacji i kontrolowane w zaplanowany sposób, bez uwzględnienia naturalnych procesów i przypadkowości. Po drugie, eugenika i inżynieria genetyczna wiążą się z nadmierną koncentracją władzy, której stosowanie może prowadzić do naruszeń podstawowych praw jednostki i godności ludzkiej, zamiast być wyrazem szacunku dla każdej osoby. Po trzecie, praktyki te promują kształtowanie rzeczywistości według ustalonych z góry norm i oczekiwań, zamiast respektować jej różnorodność i złożoność, co może prowadzić doubożenia ludzkiego doświadczenia i ograniczenia indywidualnej wolności²⁵. Sandel podkreśla, że omawiane praktyki wymagają głębokiej refleksji nad ich moralnymi i społecznymi konsekwencjami oraz potrzebują ostrożnego regulowania, aby chronić prawa i wartości jednostki, a także integralność ludzkiego doświadczenia.

Warto zauważyć, że praktyki eugeniczne zostały zdyskredytowane w czasie II wojny światowej²⁶. Inżynieria genetyczna umożliwiła powrót do tych praktyk w nowej formie: dobrowolnych usług medycznych oferowanych na wolnym rynku. Sandel pisze w tym kontekście o eugenicie liberalnej, stanowiącej metodę projektowania dzieci jako obiektów mających jak największe szanse w społeczeństwie opartym na rywalizacji²⁷. Proces ten zakłada, że rodzice mają możliwość kształtowania genotypu swoich dzieci. W dzisiejszych czasach mogą oni szczegółowo planować cechy genetyczne swojego potomstwa, co stanowi kontynuację podejścia eugenicznego. Mają kontrolę nie tylko nad eliminacją potencjalnych wad genetycznych, ale także nad kształtowaniem pożądanych cech, co stawia ich w sytuacji decyzyjnej co do genetycznego losu swoich dzieci²⁸.

To właśnie genetyczne modyfikacje zarodków w celu uzyskania u dzieci pożądanych cech są jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii. Mogą one dotyczyć zarówno cech fizycznych, jak i psychoemocjonalnych, takich jak talent czy upodoba-

wani za zdolnych do posiadania większej liczby dzieci. Eugenika negatywna dąży do zniechęcania lub zapobiegania reprodukcji osób z cechami uznawanymi za niepożądane. Dawniej obejmowało to przymusowe środki, takie jak ograniczenia małżeńskie i przymusowe sterylizacje. Szerzej na temat tych ostatnich: K. Jabłoński, *Forced sterilization in the state of California from 1909 to 1979: A historical and legal analysis*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2024, t. 76, z. 1, s. 165–200.

²⁵ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 79.

²⁶ Trzeba pamiętać, że niektóre praktyki trwały do końca lat 70. K. Jabłoński, *Forced sterilization...*, s. 165.

²⁷ Ibidem, s. 173.

²⁸ A. Miętek, *Quo Vadis...*, s. 282.

nia. Michael Sandel zauważa, że identyfikowanie siebie jako dzieła natury, boskości lub przypadku daje korzyść w postaci przekonania, że nie musimy ponosić całkowitej odpowiedzialności za swoje istnienie. Oznacza to, że w przypadku projektowania genetycznego potomków należałoby wszelką winę za niepowodzenia przypisywać „projektantowi” i zlecającym określone modyfikacje rodzicom.

W ten sposób inżynieria genetyczna konfrontuje nas z – jak to ujął Sandel – hiperodpowiedzialnością (na podobieństwo badań prenatalnych nadających rodzicom nowy, nieistniejący wcześniej poziom odpowiedzialności). Dotychczasowe podejście woluntarystyczne polega na tym, że ludzie mają zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji i kontrolowania swego życia, niezależnie od zewnętrznych czy wewnętrznych czynników determinujących. Oznacza to, że jednostka ma autonomię w kwestii dokonywania wyborów, które mogą mieć wpływ na jej losy i otaczający świat. Wskutek genetycznego modyfikowania autonomia jednostki się zmniejsza, staje się ona zależna od decyzji i działań kreatora, co narusza jej samostanowienie i swobodę wyboru. Koncepcja tworzenia „zaprojektowanych dzieci” (*designer babies*²⁹) poprzez selektywną manipulację cechami genetycznymi rzuca światło na istotną kwestię autonomii jednostki. Decyzje podejmowane przez rodziców lub społeczeństwo w sprawie wyboru cech genetycznych potencjalnego potomstwa mogą naruszać autonomię samego dziecka, które nie ma wpływu na takie decyzje. Sandel twierdzi, że aby „docenić dzieci jako wartość samą w sobie, trzeba zaakceptować je takimi, jakie są, zamiast widzieć w nich obiekty do ukształtowania, wytwory naszej woli czy narzędzia zaspokajania naszych ambicji”³⁰. Według niego problemem nie jest to, że rodzice wpływają na autonomię swojego potomstwa, kształtując jego życie, ale to, że nadmierna duma skłania ich do kontrolowania tajemnicy narodzin. Patrząc na to przez pryzmat filozofii Immanuela Kanta, można powiedzieć, że autonomia nie ogranicza się jedynie do niezależności czy swobody wyboru, lecz jest raczej rozumiana jako racjonalna zdolność do podporządkowania swojej woli uniwersalnym prawom moralnym³¹.

Zwolennicy inżynierii genetycznej w tym zakresie podkreślają jej odmienność od tradycyjnej eugeniki, która była niedobrowolna i narzucała jednostce określone ograniczenia. Jej liberalna wersja oparta na inżynierii genetycznej jest tego pozbawiona i mogą z niej skorzystać tylko ci rodzice, którzy chcieliby zaprojektować określone cechy swoich dzieci. Problem, jaki się jednak pojawia, to sytuacja, w której presja społeczna wywierana na rodziców będzie niejako zmuszać ich do korzystania

²⁹ Są to „dzieci, które są zmuszone do życia zgodnie z wyborami swoich rodziców i które w ten sposób utraciły autonomię w wyborze swoich planów życiowych lub projektów dla siebie”. A. van Niekerk, *Biomedical enhancement...*, s. 4.

³⁰ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 47.

³¹ M. Soniewicka, *Transhumanizm: kilka uwag na temat filozoficznych źródeł sporu o ideę biomedycznego ulepszania moralnego*, „Ethics in Progress” 2015, t. 6, nr 1, s. 49.

z ulepszeń dziecka, a dzieci nieulepszone będą traktowane co do zasady gorzej. Już dziś niektórzy bioetycy uważają, że ulepszenie genetyczne dzieci powinno być moralnym obowiązkiem, a nie opcją. Jednak Sandel uznaje takie rozumowanie za błąd, gdyż odrzuca ono rozróżnienie na leczenie i udoskonalanie i jest efektem myślenia o zdrowiu wyłącznie w kategoriach instrumentalnych, jako sposobie maksymalizacji innych dóbr i wartości³².

Michael Sandel rozważa tę kwestię także w kontekście rozróżnienia między zapewnieniem pomocy medycznej choremu dziecku a narzuceniem obowiązku genetycznej poprawy, która miałaby zwiększyć szanse tego dziecka na przyszły sukces. Podkreśla on, że zgoda na takie podejście może być uzasadniona tylko w przypadku, gdy traktujemy zdrowie jedynie jako środek do maksymalizacji szczęścia lub dobrobytu³³, a nie jako wartość samą w sobie. Jednak zdaniem Sandela traktowanie zdrowia jako wartości, którą można maksymalizować, prowadzi do myślenia bliskiego tradycyjnej eugenicie. Wyznaczanie granic między leczeniem a udoskonalaniem oraz między treningiem fizycznym a modyfikacją jest kwestią delikatną. Sandel zauważa, że ponieważ przydział wrodzonych talentów w społeczeństwie jest losowy, nie można jednoznacznie powiedzieć, że osoba utalentowana zasługuje na sukces. Zasługiwanie na coś jest według niego możliwe tylko wtedy, gdy dana osoba na to zapracowała poprzez własny wysiłek i determinację³⁴.

Inną kwestią związaną z popularyzacją udoskonalania genetycznego jest równość społeczna w dostępie do technologii modyfikacji. Sandel kwestionuje bowiem zalety etyki udoskonalania na poziomie społeczeństwa. W swojej książce zastanawia się, czy wprowadzenie udoskołań technologicznych przyniesie wzrost nierówności społecznych, tj. podział na bogatych mogących udoskonaląć genetycznie siebie i swoje potomstwo oraz biednych niemających dostępu do inżynierii ze względów finansowych. W ten sposób społeczeństwo stanie się jeszcze bardziej podzielone (tym razem pod względem genetycznym), gdy niektóre jednostki będą miały dostęp do zaawansowanych technologii poprawiających ludzką naturę, a inne nie. W konsekwencji bogaci będą coraz doskonalsi genetycznie, a biedniejsi nie będą mogli im dorównać³⁵. Efektem tego mogą być znaczące negatywne skutki nierówności i niesprawiedliwości społecznej, pogłębiające istniejące podziały społeczne. Takie powszechne wykorzystanie genetycznego udoskonalania może zatem zwiększyć

³² M.J. Sandel, *The Case Against...*, s. 54.

³³ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 49

³⁴ M. Juzaszek, *Tyche vs Hybris. Michael Sandel przeciw projektowaniu dzieci* [w:] M. Juzaszek (red.), *Prawo a kultura – kultura a prawo*, Kraków 2011, s. 11.

³⁵ Problem ten z pewnością nie jest teoretyczny. Sam Sandel w jednej ze swoich książek opisuje amerykańskie zjawisko medycyny concierge, czyli płatnego dostępu do lekarza pierwszego kontaktu w formie ekskluzywnej usługi (dostępnej 24 godziny na dobę, z wydłużonym czasem wizyty i automatycznym dostępem do wszystkich niezbędnych specjalistów poza standardową kolejnością). M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Warszawa 2012, s. 40.

dyskryminację. W tym kontekście Sandel zastanawia się, czy wątpliwości te zniknęłyby, gdyby modyfikacje genetyczne były np. refundowane z ubezpieczeń, tak jak w przypadku innych procedur medycznych.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, który umyka nieco Sandelowi – perspektywę wspólnotową najwyższego poziomu, czyli całego gatunku ludzkiego. Decyzje dotyczące modyfikacji genetycznej zarodków stawiają w centrum uwagi daleko idące implikacje dla przyszłych pokoleń. Wprowadzone modyfikacje genetyczne w jednym pokoleniu pozostaną w puli genetycznej na zawsze. Nie jesteśmy w stanie w tej chwili określić wszystkich ich skutków i negatywnych zjawisk, do których może to doprowadzić w przyszłych pokoleniach. Medycyna zna wiele przypadków stosowania nowoczesnych leków, które miały negatywne konsekwencje (np. talidomid³⁶), zawsze jednak dotyczyły one tylko jednego pokolenia. W tym wypadku z konsekwencjami będzie musiała mierzyć się cała ludzkość.

3. Sandelowskie ujęcie argumentów przeciwko nieograniczonym manipulacjom genetycznym

W swoich rozważaniach Sandel analizuje powyższe argumenty i to, w jakim kształcie w debacie publicznej pojawiają się one w kontekście dopuszczalności klonowania i modyfikacji genetycznych. Wśród nich wymienia następujące:

- argument z autonomii (*the autonomy argument*),
- argument z uczciwości (*the fairness argument; the fairness objection*),
- argument z wyścigu (zbrojeń) (*the arms-race objection*),
- argument z wyboru (nieuprawnionego).

³⁶ Talidomid wprowadzono na rynek w Niemczech w 1957 r. jako środek uspokajający i nasenny sprzedawany bez recepty. Reklamowano go m.in. jako środek dla kobiet w ciąży łagodzący nudności i wymioty w pierwszym trymestrze ciąży. Lek był szeroko stosowany w Europie, Australii, Kanadzie i niektórych krajach Azji. Niestety okazał się teratogenem, czyli substancją powodującą uszkodzenia płodu. W wyniku stosowania go przez kobiety w ciąży na całym świecie urodziło się ponad 10 tys. dzieci z poważnymi deformacjami kończyn. Kryzys związany z talidomidem wstrząsnął opinią publiczną i skutkował licznymi procesami odszkodowawczymi oraz zmianami przepisów dotyczących badań klinicznych i dopuszczania leków. Na temat skutków stosowania talidomidu zob. J.H. Kim, A.R. Scialli, *Thalidomide: The Tragedy of Birth Defects and the Effective Treatment of Disease*, „Toxicological Sciences” 2011, t. 122, nr 1, s. 1–6; A. Moro, N. Invernizzi, *The thalidomide tragedy: the struggle for victims’ rights and improved pharmaceutical regulation*, „História, Ciências, Saúde – Manguinhos” 2017, t. 24, nr 3, s. 1–19; N. Vargesson, *Thalidomide* [w:] R.C. Gupta (red.), *Reproductive and Developmental Toxicology*, Amsterdam 2017, s. 467–479. Pomimo tragicznej historii lek ten znalazł później zastosowanie w leczeniu powikłań związanych z trądem oraz w terapii szpiczaka mnogiego. Por. M. Rokicka-Piotrowicz, *Talidomid w leczeniu szpiczaka mnogiego*, „Współczesna Onkologia” 2001, t. 5, nr 4, s. 161–164.

Argument z autonomii pojawia się w debacie nad modyfikacjami genetycznymi dzieci i klonowaniem ludzi. Przeciwnicy takich działań wskazują, że w obu przypadkach rodzice manipulujący kodem genetycznym dziecka pozbawiają je „prawa do nieznannej przyszłości”³⁷. Zmodyfikowane genetycznie dzieci nie są w pełni wolne. Są bowiem zaprojektowane przez rodziców i stanowią produkt, efekt ich preferencji co do płci, wzrostu, wyglądu i umiejętności. W ten sposób dzieci przestają być traktowane zgodnie z Kantowską zasadą godności³⁸, a stają się narzędziem, środkiem do osiągnięcia celu, jakim jest sukces, sława, pieniądze, samozadowolenie rodziców.

Sandel wskazuje na dwa problemy z tym argumentem. Po pierwsze, to, czy rodzice mogą zaprojektować genotyp dziecka, nie oznacza, że dziecko ma jakikolwiek wpływ na swój kod genetyczny. Po drugie, argument ten nie odnosi się do osób, które chcą siebie zmodyfikować genetycznie, np. zawodowi sportowcy.

Na pierwszy rzut oka argument z autonomii broni demoliberalnej idei wolności i godności jednostki. Dzieci zostają pozbawione prawa do swobodnego wyboru własnej ścieżki życiowej (wolność) i są traktowane jako środek do osiągnięcia celu w postaci satysfakcji z rodzicielstwa (godność). Łatwo jednak obalić te argumenty przykładami rodziców, którzy projektują przyszłość swoich dzieci poprzez wielogodzinne ćwiczenia, także pozbawiając je wpływu na swoje życie. Serena Williams, Tiger Woods, Michael Jackson, Britney Spears to tylko najbardziej znane przykłady cudownych dzieci showbiznesu i sportu, które osiągnęły później oszałamiający sukces w zawodowej karierze. Wydaje się, że problemem nie jest ograniczenie wolności lub naruszenie godności człowieka, lecz niezmiennosc i permanentność wprowadzonych modyfikacji.

Sandel słusznie zauważa, że dzieci zaprojektowane przez rodziców (*designer children*) „nie są mniej autonomiczne, gdy chodzi o wybór swoich cech genetycznych, od dzieci urodzonych w naturalny sposób”³⁹. Problemem jest możliwość przekazywania dalszym pokoleniom wprowadzonych zmian bez wiedzy na temat wszystkich skutków modyfikacji genetycznych, gdyż może to mieć negatywny wpływ na ludzkość jako gatunek.

Kolejną kwestią rozpatrywaną przez Sandela jest argument z uczciwości (*the fairness argument, the fairness objection*). Argument ten pojawia się w kontekście ulepszania naturalnych cech człowieka. Podkreśla się, że genetyczne modyfikacje np. sportowców byłyby nieuczciwe wobec pozostałych (sportowiec po modyfikacjach genetycznych nieuczciwie zyskałby przewagę nad nieudostkonaloną konkurencją).

³⁷ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 17.

³⁸ M. Urbańczyk, *Wieloznaczność idei godności w filozofii Immanuela Kanta* [w:] R. Antonow, Ł. Machaj, M. Marszał i in. (red.), *W kręgu doktryn politycznych i prawnych: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Maciejewskiemu*, Wrocław 2020, s. 705 i n.

³⁹ M.J. Sandel, *The Case Against...*, s. 81.

Wskutek genetycznych ingerencji zatracono by ideę fair play i sportowej rywalizacji jako takiej.

Sandel podkreśla, że powyższe możliwości modyfikacji genetycznej pojawiły się jako efekt badań nad terapiami genowymi nieuleczalnych dotąd chorób, np. dystrofii mięśniowej, czy odwracania starczego zaniku mięśni. Jednocześnie wskazuje, że ocena moralna modyfikacji genetycznych jest różna w zależności od powodów dokonywania zmian w genotypie człowieka. Pozytywnie oceniamy procedury zmierzające do leczenia, natomiast wątpliwości budzą procedury udoskonalania zdrowych jednostek. Ponadto podkreśla on, że w wielu przypadkach rozróżnienie między leczeniem a udoskonalaniem jest bardzo trudne. Jako przykład podaje modyfikacje genetyczne osób z zaburzeniami pamięci. O ile terapia genowa w wypadku choroby Alzheimera i demencji będzie leczeniem, o tyle „lek odwracający proces utraty pamięci ze względu na wiek [...] podważyłby podział na leczenie i udoskonalanie”⁴⁰.

Tego typu terapie genowe mogą prowadzić – według argumentacji z uczciwości – do nieuprawnionej przewagi jednych osób na drugimi. Jak pisze Sandel, mogą powstać dwie klasy ludzi: pierwsza mająca dostęp do technologii udoskonalania genetycznego i przekazująca swoim dzieciom poprawione geny i druga, która np. z powodu biedy dostępu do takich procedur nie ma. Sandel stawia tu istotne pytanie, na które trudno znaleźć odpowiedź: „[c]zy rozważany scenariusz burzy nasz spokój dlatego, że nie udoskonalani biedacy nie mogą czerpać korzyści z bioinżynierii, czy dlatego, że udoskonalani bogacze tracą człowieczeństwo?”⁴¹.

Z tą linią argumentacji łączy się kolejna, czyli tzw. argument z wyścigu zbrojeń. Sandel wskazuje, że modyfikacje genetyczne są coraz częściej stosowane po to, aby ulepszyć czyjeś cechy. Pisze o tym w kontekście procedur medycznych w Stanach Zjednoczonych polegających na terapii genowej mającej na celu zwiększenie wzrostu dzieci. Początkowo terapia ta była stosowana wobec dzieci z niedoborami hormonalnymi, obecnie coraz częściej jest wdrażana u dzieci, których rodzice są po prostu niezadowoleni z ich wzrostu (według nich są za niskie). W ten sposób rodzice starają się zapewnić dziecku lepszy start w dorosłe życie. Jednak podobnie jak poprzednie argumenty, także ten Sandel uważa za niewystarczający. Podkreśla, że tego typu działania są jednym z przejawów ogólnoludzkiego trendu, tj. dążenia do doskonałości, któremu nie sposób się przeciwstawić.

Wreszcie Sandel odnosi się do argumentu z nieuprawnionego wyboru. Rozważa tę kwestię w kontekście wyboru płci swoich dzieci. W debacie publicznej pojawiają się argumenty związane z dyskryminacją ze względu na płeć lub odnoszącą się po prostu do statusu moralnego zarodka. Jednak i te Sandel uważa za niewystarczające,

⁴⁰ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 24.

⁴¹ *Ibidem*, s. 25.

aby w należyty sposób opisać, dlaczego wybór przez rodziców płci swego dziecka budzi wątpliwości moralne.

Amerykański filozof słusznie podkreśla, że bez względu na argumentację problemy te budzą wątpliwości etyczne i można je uznać za zagrożenie godności człowieka⁴². Twierdzi jednak, że ważniejsze argumenty pojawiają się w wyniku namysłu nad tym, „w jaki sposób te praktyki odbierają nam człowieczeństwo” i „jakie aspekty ludzkiej wolności i ludzkiego rozwoju kwestionują”⁴³. Sandel proponuje więc własne ujęcie obiekcji wobec etyki udoskonalania i nieograniczonej inżynierii genetycznej. Krytycznie oceniając etykę udoskonalania, nie odwołuje się do tradycyjnych argumentów wolności i godności, lecz proponuje „argumenty etyki wdzięczności za życie traktowane jako dar” (*the ethics of giftedness*)⁴⁴. Dotychczas takie stanowisko miało zazwyczaj charakter religijny. Sandel te argumenty obudowuje argumentacją racjonalistyczną, osadzoną nie w kontekście *sacrum* (co dla wielu stanowi pretekst do odrzucenia ich *a priori*), ale *profanum*, co zmusza do zmierzenia się z tymi wątpliwościami na nowo.

Istotą tego stanowiska jest uznanie, że talenty i umiejętności każdego człowieka nie są wyłącznie jego zasługą ani nawet wyłącznie jego własnością, mimo wysiłków, które wkłada się w ich rozwijanie i wykorzystywanie. Takie ujęcie ogranicza chęć traktowania życia jako projektu do zrealizowania, co wydaje się istotą etyki udoskonalania⁴⁵. Traktowanie życia jako daru jest istotne zwłaszcza w relacji rodzice – dzieci, co Sandel wiąże z cnotą otwartości na nieproszone (*openness to the unbidden*)⁴⁶. Stąd jego krytyka hiperrodzicielstwa w każdym ujęciu, także nowoczesnej liberalnej eugeniki opartej na inżynierii genetycznej i modyfikacjach genetycznych kolejnych pokoleń. Sandel uważa, że etykę doskonalenia trudno krytykować z punktu widzenia wolności, autonomii i godności. Krytyka powinna natomiast wychodzić z faktu odrzucenia idei życia jako daru i skutkującej tym określonej postawy wobec świata „dominacji i kontroli, która nie docenia daru, jakim są ludzkie umiejętności osiągnięcia, i lekceważy ten aspekt wolności, który wynika z nieustannego dialogu z rzeczywistością”⁴⁷.

⁴² Tak uważa np. Anetta Breczko, według której „biotechnologia zamazuje różnice między podstawowymi kategoriami prawnymi, które stanowiły do dziś absolutny fundament prawa (np. między osobą a rzeczą, życiem i śmiercią, kobietą i mężczyzną)”. A. Breczko, *Godność człowieka a postęp biotechnologiczny* [w:] T. Kozłowski, K. Kuźmicz (red.), *Człowiek wobec systemów wartości*, Białystok 2006, s. 151.

⁴³ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 31.

⁴⁴ M.J. Sandel, *The Case Against...*, s. 45.

⁴⁵ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 34.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 47.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 77. W oryginale pojawia się sformułowanie „persisting negotiation with the given”. M.J. Sandel, *The Case Against...*, s. 83.

Tylko etyka traktowania życia jako daru zabezpiecza nas przed jednostronnym triumfem premedytacji nad spontanicznością (*one-sided triumph of willfulness over giftedness*), władzy nad szacunkiem (*dominion over reverence*) oraz kształtowania rzeczywistości nad jej przyjmowaniem (*molding over beholding*)⁴⁸. To zaś według Sandela niebezpiecznie prowadzi do utraty zarówno w ujęciu indywidualnym, jak i wspólnotowym poczucia pokory, odpowiedzialności i solidarności. Powszechność udoskonalą genetycznych naruszy poczucie pokory rodziców wobec dzieci, a także społeczne podstawy pokory (*social basis of humility*), gdyż inżynieria może ziścić marzenie o człowieku, który wszystko zawdzięcza samemu sobie. To zaś pozbawi nas możliwości postrzegania siebie jako wytworu natury i poczucia, że nie odpowiadamy w pełni za to, jacy jesteśmy. Jednocześnie – jak zauważa Sandel – „eksplozja odpowiedzialności za własne życie i życie naszych dzieci może osłabić w nas poczucie solidarności z tymi, którym wiedzie się gorzej”⁴⁹, a to może mieć fatalne skutki dla ubezpieczeń społecznych i prowadzić do dyskryminacji genetycznej w dziedzinie ubezpieczeń zdrowotnych. Sandel mocno podkreśla związek między solidarnością a ideą życia jako daru – silne poczucie, że dary, które otrzymaliśmy, są kwestią przypadku, a więc świadomość, że nikt z nas nie odpowiada w pełni za swój sukces⁵⁰.

Widać więc, że zastrzeżenia Sandela nie mają tradycyjnego charakteru i nie wychodzą z punktu widzenia jednostki i jej indywidualizmu oraz autonomii i godności. Sandel patrzy na tę kwestię przede wszystkim z poziomu wspólnoty. Jak zauważa: „udoskonalanie martwi nie jako pojedynczy akt, lecz jako nawykowy sposób myślenia i życia”⁵¹.

Konkluzje

Badanie różnych aspektów bioetycznych rewolucji biotechnologicznej pod kątem jej wpływu na człowieka ujawnia wyzwania związane z tym zjawiskiem. Redukcjonizm biologiczny, wynikający z manipulacji genetycznych, sprowadza jednostkę wyłącznie do jej cech genetycznych, pomijając bogactwo jej tożsamości, doświadczeń i wartości, i wydaje się sprzeczny z podstawowymi wartościami, na których dotychczas spoczywał system demokracji liberalnej i system ochrony praw człowieka. Takie podejście istotnie narusza godność jednostki, podważając przyrodzoną i niezbywalną, równą i bezcenną wartość przynależną każdej jednostce

⁴⁸ Ibidem, s. 84.

⁴⁹ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 82.

⁵⁰ Ibidem, s. 83.

⁵¹ Ibidem, s. 87.

tylko z racji bycia człowiekiem⁵² oraz generalnie wielowymiarowość człowieka. Równocześnie postęp w sekwencjonowaniu DNA, choć korzystny w diagnozowaniu i leczeniu chorób, niesie ryzyko naruszenia prywatności jednostki oraz jej dyskryminacji na podstawie cech genetycznych, co może znacząco wpływać na jej autonomię. Badanie tych aspektów jest kluczowe dla zrozumienia potencjalnych zagrożeń dla godności człowieka i podkreśla potrzebę zachowania równowagi między postępowaniem naukowym a szacunkiem dla jednostki.

Wydaje się jednak, że formułowanie w ten sposób zastrzeżeń nie odnosi właściwego skutku. I tu widać wartość rozważań Michaela Sandela, gdyż stawia on w nich pytania, które wcale nie są nowe⁵³. Jednak jego refleksje o etyce w czasach inżynierii genetycznej są niezwykle istotne i rzucają nowe światło w tej dyskusji. Po pierwsze, stosuje on odmienną od dotychczasowej terminologię. Po drugie, uniwersalne pytania stawia w konkretnym otoczeniu, przywołując liczne prawdziwe przypadki, co sprawia, że równie konkretna musi być odpowiedź. Po trzecie, udzielając odpowiedzi, nie odwołuje się do pustych sloganów, nie szermuje argumentami ideologicznymi i merytorycznie wypranymi z treści, często używanymi przez każdą ze stron bioetycznych sporów. Ponadto rozróżnia on problematyczne i niejasne dla zagadnienia bioetyki pojęcia, takie jako choroba, zdrowie i ulepszanie⁵⁴.

W szerszym kontekście rozważania Sandela odnoszą się do transhumanizmu⁵⁵, rozumianego jako „koncepcja postulująca wykorzystanie nauki oraz techniki w celu przezwyciężenia biologicznych ograniczeń człowieka”⁵⁶, jej konsekwencji i oceny moralnej (transhumanizm⁵⁷ jest więc uważany za integrację człowieka z maszyną, obejmującą szeroki zakres technologicznych ulepszeń).

Rozważania na temat moralnych i etycznych granic w inżynierii genetycznej wymagają uwzględnienia różnych perspektyw, zarówno naukowych, społecznych, jak i kulturowych. Nie przynoszą prostych odpowiedzi, jednak dyskusja na ten te-

⁵² M. Urbańczyk, *Idea godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2019, s. 10.

⁵³ M. Ferdynus, *Czy biomedyczne ulepszanie pozbawia nas człowieczeństwa? Perspektywa filozoficzna*, „Studia Warmińskie” 2020, nr 57, s. 39.

⁵⁴ Ibidem, s. 41.

⁵⁵ Deklaracja transhumanistyczna w języku polskim w: M. Klichowski, *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań 2014, s. 169–170.

⁵⁶ K. Szymański, *Transhumanizm: utopia czy ekstrofia?*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2015, nr 27, s. 162.

⁵⁷ „Transhumanizm korzysta z dziedzictwa oświecenia, w którym rozum, nauka i racjonalizm były cenione nad autorytetami religijnymi. Odwołując się do idei racjonalnego humanizmu, transhumaniści uważają się za spadkobierców myśli wielkich filozofów. Jak za czasów oświecenia, transhumanizm wierzy w możliwość korygowania ludzkiej natury i promuje ideę wszechwładzy umysłu oraz zaufanie do nauki jako narzędzia do pokonywania ludzkich ograniczeń”. Z. Magrian, *Transhumanizm – nowy etap dla ludzkości czy szkodliwa utopia?*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2021, nr 22(2)–22(3), s. 126.

mat jest kluczowa dla zapewnienia odpowiedzialnego i zrównoważonego rozwoju tej dziedziny nauki. Manipulacja genetyczna może potencjalnie naruszać godność człowieka poprzez instrumentalne traktowanie jednostek, prowadząc do dyskryminacji, narzucania standardów i tworzenia podziałów społecznych, co podkreśla konieczność przestrzegania zasad etycznych i moralnych oraz odpowiedzialnego stosowania tej technologii. Michael Sandel apeluje więc, aby zamiast prostować „pokrzywione drzewo człowieczeństwa” za pomocą nowych technologii genetycznych, tworzyć raczej systemy społeczne i polityczne, które lepiej odnajdą się w obliczu niedoskonałych istot ludzkich ze wszystkimi ich darami i ograniczeniami⁵⁸. Według niego wizja udoskonalania naszej natury może być niebezpieczna, gdyż „narażamy się na ryzyko, że przestaniemy doceniać życie jako dar”, a jedyną wartością, do której będziemy mogli się odwołać, będzie nasza własna wola⁵⁹.

Wewnętrzna wartość jednostki jest nieuchwytna, niepowtarzalna i niepodlegająca akumulacji⁶⁰. Możemy mówić tu o różnych aspektach życia, włącznie z tymi genetycznymi, które składają się na daną osobę, a które są swego rodzaju loterią. Zrozumienie daru życia⁶¹ wiąże się z przekonaniem, że nasze umiejętności i siła nie są jedynie wynikiem pracy czy wysiłku, ale także efektem daru, który otrzymujemy od czegoś większego niż my sami⁶². Jednocześnie Sandel ma świadomość, że jego argumentacja może zostać łatwo odrzucona przez tych, którzy będą po prostu chcieli zapewnić sobie lub swoim dzieciom dominację na starcie. Dla nich korzystanie z technik udoskonalania genetycznego ma przewagę nad jej rzekomymi negatywnymi skutkami z perspektywy instytucji społecznych i moralności.

Zapobieganie naruszeniom wolności i godności w kontekście inżynierii genetycznej stanowi kluczowy element ochrony praw jednostki i poszanowania etycznych norm. W tym celu proponuje się kilka możliwych strategii. Po pierwsze, edukację i podniesienie świadomości społecznej na temat inżynierii genetycznej oraz jej potencjalnych konsekwencji, co przyczyni się do lepszego zrozumienia praw jednostki, jej decyzyjności i możliwych zagrożeń. Po drugie, zapewnienie dostępu do rzetelnej, zrozumiałej i obiektywnej informacji na temat inżynierii genetycznej, co pozwoli jednostkom świadomie podejmować decyzje dotyczące własnego ciała i zdrowia. Po trzecie, konsultacje etyczne, które stanowią ważne narzędzie dla osób zainteresowanych inżynierią genetyczną, umożliwiając im zrozumienie implikacji etycznych i moralnych związanych z tego typu interwencjami. Po czwarte, wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych, które będą chronić prawa i godność jednostki,

⁵⁸ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 88.

⁵⁹ Ibidem, s. 90.

⁶⁰ M. Soniewicka, *Transhumanizm...*, s. 50.

⁶¹ M.J. Sandel, *Przeciwko etyce...*, s. 82–83.

⁶² M.J. Sandel, *Mastery, Hubris, and Gift: Biotechnology and the Human Good*, „Journal of Law, Philosophy and Culture” 2009, t 3, nr 1, s. 155.

może skutecznie zapobiec nadużyciom oraz nieuprawnionym ingerencjom w sferę prywatności i autonomii jednostki. Kombinacja tych strategii może zaś przyczynić się do budowy bardziej odpowiedzialnego i etycznego podejścia do inżynierii genetycznej, dbając o prawa, wolność i godność każdej jednostki.

Zamiast zakazywać klonowania komórek macierzystych i innych form badań nad embrionami, powinniśmy pozwolić na ich kontynuowanie pod warunkiem przestrzegania przepisów, które ucieleśniają moralne umiarkowanie i odpowiednie uwzględnienie podstawowych praw i wolności człowieka. Takie regulacje powinny obejmować wymagania licencyjne dla projektów badawczych, ograniczenia dotyczące utowarowienia komórek jajowych i spermy oraz środki zapobiegające monopolizacji dostępu do określonych procedur medycznych. Wydaje się, że takie podejście daje największą nadzieję na uniknięcie niewłaściwego i groźnego wykorzystywania inżynierii genetycznej oraz uczynienie tych postępów biomedycznych dobrodziejstwem dla zdrowia, a nie jedynie „epizodem w erozji naszej ludzkiej wrażliwości”⁶³. Przedstawione strategie mogą współdziałać, aby zabezpieczyć jednostki przed naruszeniami wolności i godności w kontekście inżynierii genetycznej oraz promować odpowiedzialne i etyczne podejście do jej stosowania. Ważne jest, aby działania podejmowane były w sposób holistyczny, uwzględniający szeroki kontekst społeczny, kulturowy i prawny, oraz były prowadzone z poszanowaniem etycznych norm i wartości ludzkich.

W literaturze przedmiotu można znaleźć krytykę stanowiska Sandela. Przykładowo Ruud ter Meulen uznaje, że Sandel wykorzystuje „tradycyjną koncepcję solidarności, która pozostawia niewiele miejsca na indywidualne różnice” i że trudno ją „pogodzić z nowoczesnym trendem w kierunku indywidualnej autonomii i heterogeniczności kulturowej”⁶⁴. Z kolei Anton van Niekerk uważa, że Sandel argumentuje za odrzucaniem idei ulepszenia człowieka w całości⁶⁵. Z innej perspektywy krytycznie o Sandelu pisze Matti Häyry. Rozważając bioetyczne poglądy Habermasa, wskazuje, iż Sandel niesłusznie uważa, że „wybór jest przeceniany w debatach bioetycznych i że nasza ludzka wartość może potrzebować jeszcze silniejszej ochrony, niż sugeruje Habermas”⁶⁶. Stanowisko Sandela krytycznie ocenia także Lisa M. Rasmussen, która pisze, że „gdy chodzi o konkretne technologie, to ostrzeżenie [Sandela] przypomina

⁶³ M.J. Sandel, *The Ethical Implications of Human Cloning*, „Perspectives in Biology and Medicine” 2005, t. 48, nr 2, s. 246.

⁶⁴ R. ter Meulen, *Enhancement, Hybris, and Solidarity: A Critical Analysis of Sandel's The Case against Perfection*, „Medicine, Health Care and Philosophy” 2019, t. 22, nr 3, s. 397.

⁶⁵ A. van Niekerk, *Biomedical enhancement and the pursuit of mastery and perfection: A critique of the views of Michael Sandel*, „South African Journal of Philosophy” 2014, t. 33, nr 2, s. 164.

⁶⁶ M. Häyry, *Protecting Humanity. Habermas and His Critics on the Ethics of Emerging Biotechnologies*, „Cambridge Quarterly of Healthcare Ethics” 2012, t. 21, nr 2, s. 215–216.

luddyzm⁶⁷. Tomasz Żuradzki z kolei wskazuje, że argumentacja Sandela oparta jest na błędnie poznawczym, określanym jako „efekt status quo”⁶⁸. Michał Płóciennik z jednej strony zaś przyznaje, że stanowisko Sandela jest pośrednie, z drugiej uznaje, że Sandel posłużył się „sprytną kompilacją erystycznych chwytów”⁶⁹.

Krytyka Michaela Sandela jako przeciwnika postępu i naturalnego procesu, jakim jest dążenie do doskonałości, jest nietrafiona. Jego stanowisko podkreśla znaczenie zachowania integralności naszej ludzkiej wrażliwości w obliczu technologicznego rozwoju⁷⁰. Argumentacja Sandela wydaje się mniej oparta na intuicji, a bardziej na racjonalnych podstawach⁷¹. Nieograniczona inżynieria genetyczna, ze względu na swoje potencjalnie rewolucyjne właściwości ingerencji, może stanowić ogromne wyzwanie dla całego gatunku ludzkiego. Czy ludzkość nie stoi przed podobnym przełomem jak na progu rewolucji przemysłowej? Czy będzie jednak można zatrzymać *cosmetic genetic engineering*? I czy krytycy rozwoju nie są podobni do XIX-wiecznych luddystów, który niszczyli maszyny tkackie w proteście przeciwko radykalnym zmianom ich sposobu życia i nowym metodom produkcji? Z pewnością nie. Prometeizm i dążenie do doskonałości i ulepszeń nie zostaną zatrzymane z powodu obiekcji bioetyków. Myśl Sandela pokazuje nam jednak, jak w nowy sposób wyrażać obawy i nazywać zagrożenia wynikające z rewolucji biotechnologicznej. Nie można jej zakwalifikować ani jako egoistycznego indywidualizmu, ani religijnego tradycjonalizmu czy biokonserwatyizmu⁷². Sandel, odrzucając komentowane argumenty, przedstawił własny (etykę wdzięczności za życie traktowane jako dar), który lepiej wyraża i uzasadnia obawy wobec zagrożeń ze strony nieskrępowanej niczym inżynierii genetycznej. Wątpliwości muszą być uwzględniane przez naukowców i badaczy, a także przez prawodawców i polityków. Zrównoważone podejście pomiędzy nieuzasadnionym optymizmem a nieuzasadnionym pesymizmem uchroni nas bowiem przed potencjalnym niebezpieczeństwem, a jednocześnie zapewni sprawiedliwe korzystanie z efektów postępu naukowego.

⁶⁷ L.M. Rasmussen, *Confucianism's Challenge to Western Bioethics*, „American Journal of Bioethics” 2010, t. 10, nr 4, s. 73–74.

⁶⁸ T. Żuradzki, *Nowa liberalna eugenika: krytyczny przegląd argumentów przeciwko biomedycynemu poprawianiu ludzkiej kondycji fizycznej lub umysłowej*, „Diametros” 2014, nr 42, s. 213–217, 220 i n.

⁶⁹ M. Płóciennik, *Logika etyki daru czy udoskonalania?*, „Filo-Sofija” 2015, nr 31, s. 209.

⁷⁰ K. Abney, *The Case against Perfection*, „Studies in Ethics, Law, and Technology” 2008, t. 2, nr 3, s. 2.

⁷¹ B. Płotka, M. Sandel, *Przeciwko udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej* (rec.), „Historia i Polityka” 2016, t. 18, nr 25, s. 100.

⁷² Tak np. Zofia Magrian, opisując doktrynę transhumanizmu. Zob. Z. Magrian, *Transhumanizm...*, s. 138. Podobnie za konserwatystę uznaje Sandela Vilhjálmur Arnason w artykule *Bioethics and the Conditions for Human Agency Emerging Biotechnologies*, „Cambridge Quarterly of Healthcare Ethics” 2012, t. 21, nr 2, s. 152.

BIBLIOGRAFIA

- Abney K., *The Case against Perfection*, „Studies in Ethics, Law, and Technology” 2008, t. 2, nr 3, s. 1–2.
- Arnason V., *Bioethics and the Conditions for Human Agency Emerging Biotechnologies*, „Cambridge Quarterly of Healthcare Ethics” 2012, t. 21, nr 2, s. 150–154.
- Battisti D., *Genetic Enhancement and the Child’s Right to an Open Future*, „Phenomenology and Mind” 2020, nr 19, s. 212–223.
- Berry R.M., *The Ethics of Genetic Engineering*, New York 2007.
- Bostrom N., *Human Genetic Enhancements: A Transhumanist Perspective*, „The Journal of Value Inquiry” 2003, t. 37, nr 4, s. 493–506.
- Breczko A., *Godność człowieka a postęp biotechnologiczny* [w:] T. Kozłowski, K. Kuźmich (red.), *Człowiek wobec systemów wartości*, Białystok 2006, s. 145–151.
- Buchanan A., *Better Than Human: The Promise and Perils of Enhancing Ourselves*, Oxford 2011.
- Ferdynus M., *Czy biomedyczne ulepszanie pozbawia nas człowieczeństwa? Perspektywa filozoficzna*, „Studia Warmińskie” 2020, nr 57, s. 39–56.
- Harris J., *Enhancing Evolution: The Ethical Case for Making Better People*, Princeton 2007.
- Häyry M., *Protecting Humanity. Habermas and His Critics on the Ethics of Emerging Biotechnologies*, „Cambridge Quarterly of Healthcare Ethics” 2012, t. 21, nr 2, s. 211–222.
- Heyd D., *Genethics: Moral Issues in the Creation of People*, Berkeley 1992.
- Hughes Smith S., *Genentech: The Beginnings of Biotech*, Chicago – London 2013.
- Human Dignity and Bioethics. Essays Commissioned by the President’s Council on Bioethics*, Washington 2008.
- Jabłoński K., *Forced sterilization in the state of California from 1909 to 1979: A historical and legal analysis*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2024, t. 76, z. 1, s. 165–200.
- Juzaszek M., *Tyche vs Hybris. Michael Sandel przeciw projektowaniu dzieci* [w:] M. Juzaszek (red.), *Prawo a kultura – kultura a prawo*, Kraków 2011, s. 81–100.
- Kass L.R., *Making Babies – the New Biology and the Old Morality*, „Public Interest” 1972, nr 26, s. 18–56.
- Kim J.H., Scialli A.R., *Thalidomide: The Tragedy of Birth Defects and the Effective Treatment of Disease*, „Toxicological Sciences” 2011, t. 122, nr 1, s. 1–6.
- Klichowski M., *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*, Poznań 2014.
- Liao S.M., Savulescu J., Wasserman D., *The Ethics of Enhancement*, „Journal of Applied Philosophy” 2008, t. 25, nr 3, s. 159–161.
- Lucassen E., *The Ethics of Genetic Engineering*, „Journal of Applied Philosophy” 1996, t. 13, nr 1, s. 51–61.
- Magrian Z., *Transhumanizm – nowy etap dla ludzkości czy szkodliwa utopia?*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2021, t. 22(2)–22(3), s. 124–146.
- McCall C., *The Case Against Perfection: Ethics in the Age of Genetic Engineering*, „Journal of Value Inquiry” 2010, t. 44, nr 2, s. 241–246.

- Meulen R. ter, *Enhancement, Hybris, and Solidarity: A Critical Analysis of Sandel's The Case against Perfection*, „Medicine, Health Care and Philosophy” 2019, t. 22, nr 3, s. 397–406.
- Miętek A., *Quo Vadis Humanity? On Genetic Engineering. Book review: Michael Sandel, The Case against Perfection: Ethics in the Age of Genetic Engineering*, „Polish Political Science” 2007, nr 36, s. 280–283.
- Moro A., Invernizzi N., *The thalidomide tragedy: the struggle for victims' rights and improved pharmaceutical regulation*, „História, Ciências, Saúde – Manguinhos” 2017, t. 24, nr 3, s. 1–19.
- Mukherjee S., *The Gene: An Intimate History*, New York – London – Toronto – Sydney – New Delhi 2017.
- Niekerk A. van, *Biomedical enhancement and the pursuit of mastery and perfection: A critique of the views of Michael Sandel*, „South African Journal of Philosophy” 2014, t. 33, nr 2, s. 155–165.
- Płotka B., *Michael Sandel, Przeciwno udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej* (rec.), „Historia i Polityka” 2016, t. 18, nr 25, s. 97–100.
- Płóciennik M., *Logika etyki daru czy udoskonalania?* „Filo-Sofija” 2015, t. 31, s. 205–225.
- Rasmussen L.M., *Confucianism's Challenge to Western Bioethics*, „American Journal of Bioethics” 2010, t. 10, nr 4, s. 73–74.
- Ridley M., *Genome: The Autobiography of a Species in 23 Chapters*, New York – London – Toronto – Sydney 1999.
- Rokicka-Piotrowicz M., *Talidomid w leczeniu szpiczaka mnogiego*, „Współczesna Onkologia” 2001, t. 5, nr 4, s. 161–164.
- Sandel M.J., *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Warszawa 2012.
- Sandel M.J., *Democracy's Discontent: America in Search of a Public Philosophy*, Cambridge – London 1998.
- Sandel M.J., *Justice: What's the Right Thing to Do?*, New York 2009.
- Sandel M.J., *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge 1982.
- Sandel M.J., *Mastery, Hubris, and Gift: Biotechnology and the Human Good*, „Journal of Law, Philosophy and Culture” 2009, t. 3, nr 1, s. 153–158.
- Sandel M.J., *Przeciwko udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej*, Warszawa 2014.
- Sandel M.J., *Public Philosophy: Essays on Morality in Politics*, Cambridge 2005.
- Sandel M.J., *The Case Against Perfection. What's wrong with designer children, bionic athletes, and genetic engineering*, „The Atlantic” 2004, t. 292, nr 3, s. 50–54.
- Sandel M.J., *The Case Against Perfection: Ethics in the Age of Genetic Engineering*, Cambridge – London 2007.
- Sandel M.J., *The Ethical Implications of Human Cloning*, „Perspectives in Biology and Medicine” 2005, t. 48, nr 2, s. 241–247.
- Sandel M.J., *The Tyranny of Merit: What's Become of the Common Good?*, New York 2020.
- Sandel M.J., *What Money Can't Buy: The Moral Limits of Markets*, New York 2012.
- Savulescu J., *Genetic interventions and the ethics of enhancement of human beings*, „Gazeta de Antropologia” 2016, t. 32, nr 2, s. 1–15.
- Savulescu J., *Procreative Beneficence: Why We Should Select the Best Children*, „Bioethics” 2001, t. 15, nr 5–6, s. 413–426.
- Singer P., Schüklenk U. (red.), *Bioethics: An Anthology*, Hoboken 2021.

- Soniewicka M., *Racje i emocje w dyskusji na temat ingerencji genetycznych w ludzką prokreację*, „Roczniki Filozoficzne” 2019, t. 57, nr 3, s. 73–91.
- Soniewicka M., *Transhumanizm: kilka uwag na temat filozoficznych źródeł sporu o ideę biomedycznego ulepszania moralnego*, „Ethics in Progress” 2015, t. 6, nr 1, s. 38–55.
- Szymański K., *Transhumanizm: utopia czy ekstropia?*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2015, nr 27, s. 159–175.
- Urbańczyk M., *Idea godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2019.
- Urbańczyk M., *Wieloznaczność idei godności w filozofii Immanuela Kanta* [w:] R. Antonow, Ł. Machaj, M. Marszał i in. (red.), *W kręgu doktryn politycznych i prawnych: księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Maciejewskiemu*, Wrocław 2020, s. 705–723.
- Vargesson N., *Thalidomide* [w:] R.C. Gupta (red.), *Reproductive and Developmental Toxicology*, Amsterdam 2017, s. 467–479.
- Watson J.D., *Molecular Biology of the Gene*, San Francisco 1965.
- Wolff J., *The Human Right to Health*, New York – London 2012.
- Żuradzki T., *Nowa liberalna eugenika: krytyczny przegląd argumentów przeciwko biomedycznemu poprawianiu ludzkiej kondycji fizycznej lub umysłowej*, „Diametros” 2014, nr 42, s. 204–226.

AT THE LIMITS OF HUMANITY.
MICHAEL SANDEL’S CRITIQUE OF THE ETHICS OF PERFECTION

Abstract

The aim of the present article is to analyze Sandel’s views on the bioethical challenges which may arise as a result of the biotechnological revolution and the advances in genetic engineering in the context of the so-called ethics of enhancement, and to attempt to answer the question of how bioethical concerns should be formulated in the face of the unrestricted genetic manipulations that are made possible by the biotechnological revolution. The paper characterizes Sandel’s vision of the ethics of enhancement and outlines the resulting challenges to freedom, dignity, and humanity. Moreover, it indicates how Sandel describes the arguments in the contemporary bioethical debate by highlighting their inadequacy. Among the main challenges that may arise from the misuse of biotechnological discoveries are: the genetic designing of children, the enhancement of athletes, or the increase of social inequalities resulting from an individual’s genetic status. The conclusions of the article point to the argument of the ‘ethics of gratitude for life as a gift’, which, according to Sandel, better expresses the bioethical concerns and protects values such as freedom, autonomy, and human dignity.

Keywords: ethics of enhancement, bioethics, human dignity, Michael J. Sandel, ethics of gratitude

III. DEBIUTY

DAMIAN STANISZEWSKI

Uniwersytet SWPS, Polska

University SWPS, Poland

e-mail: d-staniszewski@o2.pl

<https://orcid.org/0009-0005-7731-9145>

Historia legislacyjna dekretu Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury

Wstęp

Minęło już ponad sto lat od wydania pierwszej polskiej regulacji prawnej poświęconej ochronie zabytków – dekretu Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. Akt ten pozwolił stworzyć podstawy prawne do zbudowania struktury organizacyjnej związanej z ochroną zabytków, a także określił ramy przyszłej ochrony. W piśmiennictwie prawniczym szczegółowo omówiono dekret oraz historyczne tło jego przyjęcia¹, mniej miejsca poświęcono natomiast historii legislacyjnej tego aktu. Ten ostatni aspekt może zostać naświetlony poprzez analizę materiałów archiwalnych znajdujących się w Archiwum Akt Nowych

¹ Przykładowo: K. Zeidler, M. Marcinkowska (red.), *Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z komentarzem, czyli eseje o prawie ochrony dziedzictwa kultury*, Gdańsk 2017; P. Dobosz, *Prawny fundament ochrony zabytków w Polsce* [w:] J. Rulewicz, R. Marcinek (red.), *Działaj i miej nadzieję. Stulecie państwowych służb konserwatorskich w Polsce 1918–2018*, Warszawa 2018, s. 15–17; A. Gaczoł, *Z dziejów ochrony i konserwacji zabytków w Polsce* [w:] J. Rulewicz, R. Marcinek (red.), *Działaj i miej nadzieję...*, s. 48–49; P. Dobosz, *Ponadczasowe wartości dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* [w:] W. Szafrąński, K. Zalaszińska (red.), *Prawna ochrona dziedzictwa kulturowego*, Poznań 2009, s. 21–52.

w Warszawie², obrazujących gabinetowe prace nad dekretem. Do tej pory materiały te były wykorzystane w stopniu minimalnym. Analiza ta pozwoli uzupełnić obraz okoliczności przyjęcia dekretu.

Dekret Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury obowiązywał do 1928 r., ale jego oddziaływanie na prawo ochrony zabytków wykracza daleko poza tę datę. Przyjęte w nim rozwiązania, w tym podstawy aksjologiczne, oraz zastosowany język zdeterminowały polskie prawo ochrony zabytków. Warto przyjrzeć się więc tym kwestiom, aby uzupełnić historię legislacyjną dekretu.

1. Tło historyczne dekretu

Lata I wojny światowej przyniosły możliwość odrodzenia się państwowości polskiej. Krokiem w tę stronę był akt z 5 listopada 1916 r. wydany przez władze niemieckie i austro-węgierskie, w którym zawarto obietnicę powstania Królestwa Polskiego jako monarchii dziedzicznej z konstytucyjnym ustrojem, pozostającego w „łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”. Akt skierowany był do ziem Królestwa Polskiego (Królestwa Kongresowego), które znajdowały się wówczas pod okupacją państw centralnych. Sprawy przyspieszyły w kolejnym roku, kiedy powołano Tymczasową Radę Stanu w Królestwie Polskim z siedzibą w Warszawie. Funkcjonowała ona do 26 sierpnia 1917 r., gdy wszyscy członkowie na znak protestu przeciwko władzom okupacyjnym podali się do dymisji. Następczynią tego ciała była Rada Regencyjna powołana przez zaborcze państwa centralne na mocy patentu z 12 września 1917 r. W jej skład weszli: książę Zdzisław Lubomirski, arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski oraz Józef Ostrowski, ziemianin i prawnik. Rada rozwiązała się 14 listopada 1918 r., w związku z przekazaniem całości władzy Józefowi Piłsudskiemu³.

Rada Regencyjna sprawowała władzę kolegiąlnie i stanowiła prawo w ramach swoich kompetencji ustawodawczych. Prawo to następnie weszło do porządku prawnego II RP. Organem wspomagającym Radę w dziedzinie ustawodawczej była Rada Stanu, której skład tworzyli członkowie z urzędu – tzw. wiryliści (12 członków), członkowie mianowani przez Radę Regencyjną (43 członków) oraz członkowie pochodzący z wyborów dokonywanych przez rady miejskie i sejmiki powiatowe (55 członków). Z kolei kompetencje wykonawcze obejmowały m.in. prawo powoływania

² Archiwum Akt Nowych, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej (dalej: AAN GCRR), sygn. 179 i 238; Protokoły z posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, t. 4.

³ A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 577 i n.

rządu (gabinetu). W okresie działalności Rady Regencyjnej funkcjonowało ogółem pięć gabinetów⁴.

2. Historia legislacyjna dekretu

Jednym z aktów prawnych wydanych przez Radę Regencyjną był dekret z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. W literaturze prawniczej podkreśla się doniosłość tego faktu. Jan Pruszyński pisze, że

[...] wśród wielu specjalistów w dziedzinie ochrony zabytków zdumienie budzi fakt, iż działająca tak krótko i w takich złożonych warunkach politycznych Rada Regencyjna mogła dokonać regulacji prawnej ochrony zabytków⁵.

Piotr Dobosz podkreśla szybkość i intencjonalność działania ówczesnych władz:

[...] dekret wyprzedza 11 listopada 1918 r., czyli datę z którą wiążemy Święto Niepodległości. Polska powracająca do rodziny państw niepodległych uznaje za jeden ze swoich podstawowych celów i zadań ochronę zabytków. [...] Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, stanowiącego załączek prawdziwie niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, wydając przywołany dekret, daje wyraz aksjologicznego traktowania problematyki opieki nad zabytkami sztuki i kultury jako zagadnienia niezwykle doniosłego dla całego odradzającego się państwa⁶.

Katarzyna Zalańska doszukała się w fakcie przyjęcia dekretu wrażliwości społeczeństwa na zabytki: „tak szybkie uregulowanie tej materii było odzwierciedleniem szczególnej wrażliwości społeczeństwa polskiego na zabytki, wykształconej w okresie zaborów”⁷, a Kamil Zeidler i Magdalena Marcinkowska podkreślają szczególnie znaczenie aktu, wydanego jeszcze przed oficjalną datą odzyskania niepodległości: „dekret był aktem ze wszech miar szczególnym, wydanym wszak jeszcze przed datą przyjmowaną dziś jako data odzyskania niepodległości”⁸.

Powyzsze głosy nie dziwią. Prawdą jest bowiem, że dekret jest pierwszym polskim aktem prawnym poświęconym ochronie zabytków i z tego choćby powodu stanowił fundament systemu i punkt odniesienia dla późniejszych zmian. Nie dziwi

⁴ K. Krasowski, *II Rzeczpospolita (1918–1939)* [w:] J. Wiewiorowski (red.), *Historia ustroju państwa*, Poznań 2002, s. 346 i n.; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017, s. 48 i n.; J. Goclon, *Gabinety Królestwa Polskiego 1917–1918. Skład, funkcjonowanie i działalność*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, t. 6, nr 2, s. 149–178.

⁵ J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo*, Warszawa 1989, s. 75.

⁶ P. Dobosz, *Ponadczasowe...*, s. 27–28.

⁷ K. Zalańska, *Prawna ochrona zabytków nieruchomych w Polsce*, Warszawa 2010, s. 29.

⁸ K. Zeidler, M. Marcinkowska, *Wstęp*, w: *Dekret...*, s. 9.

też apoteoza tego dekretu, gdyż genezę danego przedmiotu zainteresowania zazwyczaj przedstawia się możliwie patetycznie.

Aby zweryfikować powyższe konstatacje, należy uzupełnić dotychczasową wiedzę dotyczącą dekretu o jego historię legislacyjną, która może być zrekonstruowana głównie na podstawie materiałów archiwalnych. Do tej pory pozostawały one niewykorzystane, a przecież rzucają światło na korzenie i motywy przyjęcia dekretu. Sama historia legislacyjna może być przedstawiana w następujących ujęciach: 1) konwencjonalna historia legislacyjna interpretowanego aktu prawnego – rozumiana szeroko jako zbiór dokumentów powstałych w związku z tworzeniem aktu prawnego; 2) historia zmian projektu interpretowanego aktu prawnego – rozumiana wąsko jako przeobrażenia aktu prawnego w procesie legislacyjnym; 3) historia powstała przed rozpoczęciem prac zmierzających do uchwalenia interpretowanego aktu prawnego – rozumiana jako zbiór dokumentów powstałych przed rozpoczęciem prac legislacyjnych; 4) historia powstała po uchwaleniu interpretowanego aktu prawnego – oznaczająca materiały legislacyjne wytworzone po przyjęciu aktu prawnego; 5) szerokie tło historyczne powstania interpretowanego aktu prawnego – rozumiane jako kontekst polityczny, społeczny, ekonomiczny itd. towarzyszący przyjęciu danego aktu prawnego⁹.

W niniejszych rozważaniach nacisk zostanie położony na trzy pierwsze podejścia do historii legislacyjnej. Siłą rzeczy nie będzie rozważana w szerszym zakresie historia postlegislacyjna. Z kolei szerokie historyczne tło powstania dekretu zostało szczegółowo omówione przez Piotra Dobosza¹⁰.

* * *

Pierwszy raz projekt ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury pojawił się 18 czerwca 1918 r. Wówczas został on zreferowany Radzie Regencyjnej. Referującym był Antoni Ponikowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego¹¹, co implikuje wcześniejsze prowadzenie w ministerstwie odpowiednich prac przedlegislacyjnych nad projektem aktu prawnego.

Kilka dni później, 26 czerwca 1918 r., Jan Steczkowski, prezydent ministrów, w czasie posiedzenia Rady Stanu przedstawił zadania legislacyjne, które zamierzały podjąć poszczególne ministerstwa. Wymienił ponad 40 ustaw. Wśród spraw przynależnych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wskazał, że złożone zostaną „projekty ustaw regulacji płac nauczycieli publicznych szkół elementarnych, o dotacjach państwowych dla gmin na potrzeby szkolnictwa początkowego,

⁹ A. Bielska-Brodziak, *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Warszawa 2017, s. 134–345.

¹⁰ P. Dobosz, *Ponadczasowe...*, s. 21–52; P. Dobosz, *Prawny...*, s. 15–44. Tam też dalsza literatura.

¹¹ AAN GCRR, sygn. 179, s. 7.

o powszechnym nauczaniu, o seminariach nauczycielskich, o szkołach średnich, o stabilizacji uniwersytetu i politechniki i o ochronie zabytków przeszłości¹². Warto zwrócić uwagę, że przygotowywany do złożenia akt prawny dotyczący zabytków został wymieniony na końcu, co sugeruje, że priorytet miały poprzedzające go sprawy.

Niecały miesiąc później pismem z 23 lipca 1918 r. minister Antoni Ponikowski przesłał informację do Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej, że projekt ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury wraz z motywami i komentarzami do wybranych przepisów został przesłany do Biura Prezydium Rady Ministrów, aby wnieść go do Rady Stanu¹³. Projekt ustawy zawierał 36 artykułów i składał się z następujących części: zasady ogólne, zabytki nieruchome, zabytki ruchome, wykopaliska i znaleziska, postępowanie przy wywłaszczeniu zabytków i odszkodowaniu, odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko przepisom¹⁴.

Do projektu ustawy dołączono siedmiostronicowe motywy¹⁵. Tekst rozpoczyna się od omówienia źródeł zainteresowania zabytkami i wskazuje w tym miejscu na renesansowy pietyzm dla greckich i rzymskich dzieł antycznych oraz późniejsze odkrycia archeologiczne w Pompejach, Stabi i Herkulanum, by przejść następnie do ukazania naukowości ówczesnej troski o zabytki poprzez wymienienie uczonych, którzy zasłużyli się nauce konserwacji zabytków, takich jak: Alois Riegl, Hermann Muthesius, Cornelius Gurlitt, Georg Hager i Charles Buls. Następnie wyłożono aksjologię prawa ochrony zabytków:

Dziś ludzkość w istotę zabytków wniknęła już głęboko – widzi w tych naocznych świadków dziejów, odzwierciedlenie ducha narodu, dowody legitymacyjne jego kultury, argumenty tych cech charakterystycznych, które w dziedzinie sztuki wytworzyły narodowy indywidualizm, na koniec, źródło narodowych motywów dla przyszłego rozwoju sztuki. Tak zrozumiane, występują zabytki w świetle swej rzeczywistej wartości. To też troska o zachowanie dzieł sztuki rodzimej z epok dawniejszych, wypływająca zarówno z ukochania ziemi ojczystej i jej wielkiej przeszłości, jak niemniej z umiłowania piękna, zakłętego w kształty plastyczne architektury, rzeźby i malarstwa, leży dziś na sercu każdemu kulturalnemu społeczeństwu. Wszędzie widzimy na naczelne miejsce wysuniętą zasadę: obowiązkiem naszym starać się, byśmy istniejące zabytki w stanie jak najmniej zmienionym, najbardziej autentycznym zabezpieczyli dla potomności¹⁶ [podkr. w oryginale].

Następnie wskazano, że ochrona zabytków związana jest z napięciem między interesami ogółu a interesami jednostki, a bez ograniczenia praw jednostki nie da

¹² Ibidem, sygn. 238, s.10

¹³ Ibidem, sygn. 179, s. 7.

¹⁴ Ibidem, s. 8–15.

¹⁵ Ibidem, s. 16–22.

¹⁶ Ibidem, s. 17.

się sprostać temu zadaniu. W dalszej części motywy do ustawy traktują o systemach prawa ochrony zabytków w innych krajach. Przegląd ten otwiera szeroko omówiona sytuacja prawna zabytków we Francji, a następnie już krócej we Włoszech, Szwecji, Grecji, Szwajcarii, Danii, Anglii, Rumunii, Portugalii, Turcji, Niemczech (z podziałem na kraje związkowe), Rosji, Algierii, Indiach i Egipcie. Przegląd kończy się podsumowaniem możliwych podejść i rozwiązań (centralizacja i decentralizacja, mniejsze i większe ograniczenie prawa własności, zakres egzekucji nadzoru konserwatorskiego) oraz podkreśleniem możliwego wsparcia ze strony państwa dla ochrony zabytków, takiego jak finansowanie prac przy zabytkach oraz finansowanie nauki i inwentaryzacji. Następnie w alarmującym tonie przedstawiono kwestię stanu polskich zabytków, które przez wieki były niszczone przez najeźdźców, ale – czego nie pominięto milczeniem – także przez polskich właścicieli. Motywy ustawy kończą się tak:

Sumienie narodowe domaga się, aby temu co rychlej przeciwdziałać. W chwili obecnej, kiedy kładą się podwaliny pod przyszły ustrój państwa, kwestia prawodawstwa zabytkowego powstaje przed nami jako jedna z najbardziej doniosłych i żywotnych spraw kulturalnych. Nie mamy dotąd inwentaryzacji. Uświadomienie szerszych mas co do wartości zabytków mało jest jeszcze rozbudzone. Resztki zabytków giną i ulegną zagładzie, jeżeli nie zostaną otoczone opieką prawa. Prawodawstwo szczegółowe o opiece nad zabytkami jest kwestią przyszłości, gdyż wypłynąć może dopiero z ustalonych już zupełnie form politycznych państwa. Zjawia się jednak już dziś konieczność ogłoszenia Ustawy zasadniczej¹⁷.

Poza motywami ustawa była zaopatrzona również w trzystronicowy komentarz do niektórych artykułów: 11, 12, 16, 17, 18, 19, 22 i 27¹⁸. Odniesiono się w nim do definicji zabytku i wybranych rozwiązań z ustawy. Komentarz ten ma formę szczegółowego uzasadnienia wybranych zagadnień ustawy, takich jak: wywłaszczenie, ochrona krajobrazu czy zakaz wywozu dzieł sztuki.

Trzeba zaznaczyć, że motywy i komentarze do poszczególnych artykułów nie powstały *ex nihilo*, ale stanowiły tekst czerpiący obficie z dotychczasowej literatury poświęconej ochronie zabytków. Przy opracowaniu wstępnej części motywów mówiącej o podstawach naukowych oraz szkole historycznej posłużono się artykułem Józefa Muczkowskiego *Stan dzisiejszej nauki o konserwacji zabytków*, który został opublikowany w *Pamiętniku pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911 roku*¹⁹. Z kolei aksjologiczną dewizę zaczerpnięto od Stanisława Tomkowicza, który pisał o niej w tekście pt. *Stosunek muzeów sztuki do*

¹⁷ Ibidem, s. 21–22.

¹⁸ Ibidem, s. 23–25. Wydaje się, że komentarz ten mógł być dłuższy i obejmować artykuły następujące po art. 27, ale we wskazanej jednostce archiwalnej brak jest jakichkolwiek dalszych stron.

¹⁹ J. Muczkowski, *Stan dzisiejszej nauki o konserwacji zabytków* [w:] *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911 roku*, Kraków 1912, s. 13–15.

konserwacji zabytków, również opublikowanym w *Pamiętniku...*²⁰. Przy omawianiu francuskich korzeni prawa ochrony zabytków pomocna okazała się praca wspomnianego Józefa Muczkowskiego pt. *Jak konserwować zabytki przeszłości?*²¹. Z kolei przy omawianiu prawodawstw innych krajów w obszarze ochrony zabytków posłużono się artykułem *Opieka nad zabytkami w prawodawstwie europejskim* opublikowanym w czasopiśmie „Przegląd Techniczny” w 1915 r.²² oraz wsparto się pracą Włodzimierza Demetrykiewicza *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych: studium ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*²³. Definicję zabytku zaczerpnięto z pracy Józefa Muczkowskiego pt. *Ochrona zabytków*²⁴. Zapewne nie są to jedyne materiały, z których korzystano przy opracowywaniu motywów i komentarzy do poszczególnych artykułów projektu ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, ale już na tych kilku przykładach widać, jak dotychczasowa refleksja naukowa okazała się przydatna w pracach legislacyjnych, zwłaszcza ta zawarta we wspomnianym *Pamiętniku*²⁵.

W kolejnym piśmie z 21 października 1918 r. Antoni Ponikowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, skierował prośbę do Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej o sankcjonowanie ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, w której wskazał:

[...] wydanie tej ustawy jest sprawą niezmiernie pilną, ponieważ w nieustalonych obecnych stosunkach wielka ilość zabytków naszych jest obecnie wywożona za granicę kraju. Ministerstwo ma przekonanie, że niezwłoczne ustanowienie urzędów konserwatorskich pozwoli uratować wielką ilość zabytków. Z tego względu uważam za niezmiernie pożądane wydanie wymienionej ustawy bez uprzedniego rozpatrywania jej w ciele prawodawczym²⁶.

²⁰ S. Tomkowicz, *Stosunek muzeów sztuki do konserwacji zabytków* [w:] *Pamiętnik pierwszego zjazdu...*, s. 23.

²¹ J. Muczkowski, *Jak konserwować zabytki przeszłości?*, Kraków 1904, s. 8 i 24.

²² J.K., *Opieka nad zabytkami w prawodawstwie europejskim*, „Przegląd Techniczny” 1915, nr 43 i 44, s. 418–423; nr 47 i 48, s. 456–457. Artykuł został podpisany inicjałami „J.K.”, co utrudnia ustalenie autora.

²³ W. Demetrykiewicz, *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych: studium ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*, Kraków 1886, s. 19 i n.

²⁴ J. Muczkowski, *Ochrona zabytków*, Kraków 1914, s. 1.

²⁵ Wykorzystanie w pracach legislacyjnych materiałów z krakowskiego zjazdu z 1911 r. pokazuje, że wydawcy osiągnęli swój cel związany z propagowaniem idei ochrony zabytków. Por. P. Dettloff, *Z dziejów zjazdów konserwatorskich w Polsce. W stulecie I Zjazdu Miłośników Zabytków Ojczystych*, „Ochrona Zabytków” 2010, nr 1–4, s. 279–280. Por. P. Szymaniec, *Polska myśl konserwatorska przełomu XIX i XX w. a rozwiązania dekretu rady regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* [w:] M. Różański (red.), *Ochrona dóbr kultury w rozwoju historycznym*, Olsztyn 2017, s. 43–45.

²⁶ AAN GCRR, sygn. 179, s. 48.

Tabela 1. Zestawienie różnic w brzmieniu projektu początkowego i przyjętego dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury

Projekt ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (czerwiec–lipiec 1918 r.)	Dekret Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury
Art. 28. Wywłaszczenie zabytku ruchomego przewidziane w art. 22 Ustawy niniejszej może być wyrzeczone przez Ministra W.R i O.P. na wniosek konserwatora.	Art. 28. Wywłaszczenie zabytku ruchomego (art. 22) może nastąpić nie inaczej, jak na mocy reskryptu Rady Regencyjnej, na wniosek Ministra W.R. i O.P.
Art. 29. Konserwator może, nie czekając na decyzję Ministra, zarządzić tymczasowe środki zapobiegawcze, a w ich liczbie i objęcie przez siebie lub przekazanie do jednego z muzeów narodowych zagrożonego zabytku.	Art. 29. Konserwator może przed wydaniem reskryptu Rady Regencyjnej zarządzić tymczasowe środki zapobiegawcze, a w ich liczbie i objęcie przez siebie lub przekazanie do jednego z muzeów narodowych zagrożonego zabytku.
Art. 30. Decyzja Ministra nakazująca wywłaszczenie ulega zaskarżeniu do Rady Ministrów w terminie miesięcznym od daty jej doręczenia właścicielowi zabytku. Jeżeli właściciel jest niewiadomy, jego miejsce pobytu nie jest znane, albo też przebywa zagranicą, termin miesięczny liczyć się będzie od ogłoszenia decyzji Ministra w „Monitorze”. Decyzja Rady Ministrów jest ostateczna i zaskarżeniu nie ulega.	Artykuł ten został usunięty i nie wszedł w skład przepisów dekretu.
Art. 31. Jeżeli właściciel zabytku ruchomego poniósł skutkiem wywłaszczenia lub ograniczenia własności stratę materialną, to może on w terminie rocznym licząc od doręczenia lub ogłoszenia decyzji ostatecznej, o której mowa w artykule poprzedzającym, złożyć konserwatorowi żądanie wypłaty określonej sumy tytułem odszkodowania.	Art. 30. Jeżeli właściciel zabytku ruchomego poniósł skutkiem wywłaszczenia lub ograniczenia własności stratę materialną, to może on w terminie rocznym licząc od doręczenia lub ogłoszenia decyzji ostatecznej, o której mowa w artykule 28-ym, złożyć konserwatorowi żądanie wypłaty określonej sumy tytułem odszkodowania.
Art. 32. Jeżeli żądane odszkodowanie nie przekracza 3000 mk. (4500 koron), w takim razie przyznanie wynagrodzenia zależy od decyzji konserwatora. Jeżeli wysokość odszkodowania przekracza 3000 mk. (4500 koron) konserwator przedstawia rzecz ze swoim wnioskiem do decyzji Ministra W.R. i O.P. Jednocześnie z wydaniem decyzji, przyznającej żądane odszkodowanie w całości lub w części, konserwator, względnie Minister, zarządzi wypłatę tegoż.	Art. 31. Jeżeli żądane odszkodowanie nie przekracza trzech tysięcy marek (4500 koron), w takim razie przyznanie wynagrodzenia należy do decyzji konserwatora. Jeżeli wysokość odszkodowania przekracza 3 tysiące marek (4500 koron), konserwator przedstawia rzecz ze swoim wnioskiem do decyzji Ministra W.R. i O.P. Jednocześnie z wydaniem decyzji, przyznającej żądane odszkodowanie w całości lub w części, konserwator, względnie Minister, zarządzi wypłatę tegoż.

<p>Art. 35. Winni pogwałcenia przepisów ustawy niniejszej ulegną w drodze sądowej karze zamknięcia do 3-ch miesięcy aresztu. Oprócz tego przedmioty, objęte niniejszą ustawą, które potajemnie wywożono z granic państwa lub usiłowano wywieźć, ulegną w drodze sądowej konfiskacie na rzecz jednego z muzeów narodowych; winni zaś zniszczenia zabytku lub zmniejszenia jego wartości wskutek uszkodzenia ulegną w drodze sądowej grzywnie, równającej się wartości zniszczonego przedmiotu lub zmniejszeniu się jego wartości wskutek uszkodzenia.</p>	<p>Art. 34. Winni przekroczenia przepisów ustawy niniejszej ulegną w drodze sądowej karze do 3-ch miesięcy aresztu oraz – w razie zniszczenia zabytku lub zmniejszenia jego wartości wskutek uszkodzenia – grzywnie, równającej się wartości zniszczonego przedmiotu lub zmniejszeniu się jego wartości wskutek uszkodzenia.</p> <p>W razie potajemnego wywozu lub usiłowania wywozu z granic państwa przedmiotów, objętych niniejszą ustawą, ulegną one w drodze sądowej konfiskacie na rzecz jednego z muzeów narodowych.</p>
--	---

Źródło: opracowanie własne.

Tego samego dnia pismo do Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej skierowało Prezydium Rady Ministrów, w którym przesłało projekt dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury²⁷.

24 października 1918 r. podczas posiedzenia Rady Ministrów pod przewodnictwem Józefa Świeżyńskiego, prezydenta ministrów, rozpatrzono uchwalone przez poprzedni gabinet projekty dekretów Rady Regencyjnej. Wśród sześciu projektów znalazł się również ten o opiece nad zabytkami sztuki i kultury²⁸. Projekt ten został przyjęty przez Radę Regencyjną i podpisany 31 października 1918 r. Podpisy pod nim złożyli w kolejności: Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski²⁹. Przyjęty przez Radę Regencyjną dekret o opiece nad zabytkami sztuki różnił się od projektu z czerwca–lipca 1918 r. Szczegółowe zestawienie wszystkich różnic prezentuje tabela 1.

Jak widać, w okresie od przedłożenia projektu do przyjęcia dekretu trwały prace redakcyjne, które skutkowały zmianami w ostatnich artykułach. W wyniku tych prac zdecydowano się na centralizację decyzji wyłączeniowych zabytków ruchomych, które zostały zastrzeżone Radzie Regencyjnej, bez wskazania trybu odwoławczego od takiej decyzji (usunięto artykuł dotyczący trybu zaskarżenia decyzji o wyłączeniu). Poza tą zmianą skorygowano nieznacznie brzmienie kilku przepisów.

Warto zwrócić uwagę, że początkowo regulacja dotycząca zabytków była przedłożona w formie ustawy. W związku z tym, że nie została przyjęta przez Radę Stanu, którą rozwiązano 7 października 1918 r., tylko przez samą Radę Regencyjną, została przyjęta w formie dekretu. Nazwa w trakcie prac legislacyjnych nie uległa zmianie, jedynie Jan Steczkowski, prezydent ministrów, w swoim *exposé* przed Radą Stanu

²⁷ Ibidem, s. 49.

²⁸ AAN, Protokoły z posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, t. 4, s. 127.

²⁹ AAN GCRR, sygn. 179, s. 55.

nazwał ją ustawą o ochronie zabytków przeszłości. Wydaje się jednak, że użyto tej nazwy wyłącznie na potrzeby przemówienia publicznego albo była to pomyłka protokolanta.

Dekret Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury został opublikowany w Dzienniku Praw Państwa Polskiego 8 listopada 1918 r. i od tego dnia przepisy dekretu obowiązywały³⁰.

Podsumowanie

Dekret został opracowany w Departamencie Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Departamentem tym kierował wówczas Jarosław Wojciechowski i to zwykle jego wskazuje się jako współautora tego aktu prawnego³¹. Za autorstwem Wojciechowskiego przemawiają jeszcze inne przesłanki. Po pierwsze, był on jednym z uczestników Pierwszego Zjazdu Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie³², więc odczyty wygłoszone tam przez Józefa Muczковского i Stanisława Tomkowicza były mu znane, co znalazło odzwierciedlenie w motywach przygotowanych dla dekretu. Po drugie, w opublikowanej w 1920 r. przez Ministerstwo Sztuki i Kultury pracy pt. *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*³³ spore fragmenty zostały zaczerpnięte z motywów do ustawy. Za autora tej pracy uważa się Jarosława Wojciechowskiego³⁴.

Przepisy dekretu wzorowano na rozwiązaniach francuskich³⁵, co znajduje odzwierciedlenie w motywach, gdzie spośród wielu krajów rozwiązania francuskie zostały omówione najszerzej. Także dzisiaj rozwiązania francuskie stanowią punkt odniesienia dla prac nad nowym prawem ochrony dziedzictwa w Polsce³⁶. Analogie można też znaleźć w przepisach austriackich, włoskich, a nawet greckich³⁷.

³⁰ Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz.Pr.P.P. Nr 16, poz. 36).

³¹ J. Pruszyński, *Organizacja ochrony zabytków w dwudziestolecu międzywojennym*, „Ochrona Zabytków” 1988, t. 41, nr 2, s. 76.

³² *Pamiętnik...*, s. 144.

³³ Ministerstwo Sztuki i Kultury, *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Warszawa 1920.

³⁴ P. Dobosz, *Ponadczasowe...*, s. 40.

³⁵ J. Pruszyński, *Organizacja ochrony zabytków...*

³⁶ Obecnie trwają prace legislacyjne nad nowym prawem ochrony dziedzictwa w Polsce. Jedną z propozycji jest stworzenie Kodeksu Dziedzictwa na wzór francuskiego Code du patrimoine z 2004 r. Zob. W. Szafranski, *Opinia do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków w kontekście obrotu dobrami kultury, przeciwdziałania zjawisku fałszerstw oraz analiza skutków wprowadzenia proponowanych regulacji, z uwzględnieniem możliwych systemowych rozwiązań prawnych w tym zakresie* (druk senacki nr 948), s. 43 i n., <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/6931/plik/oe-471.pdf> [dostęp: 24.10.2024].

³⁷ J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w II Rzeczypospolitej – zagadnienia prawne* [w:] *Konserwator i zabytek*, Warszawa 1991, s. 112; A. Gaczoł, *Z dziejów...*, s. 41; idem, *Z dziejów państwowej służby ochrony zabytków w Polsce* [w:] *90 lat Służby Ochrony Zabytków w Polsce*, Wrocław 2008, s. 41.

Warto również wspomnieć, że w dekrete zdecydowano się użyć określenia „zabytek” na przedmiot ochrony, co zdeterminowało późniejsze prawo polskie w obszarze semantycznym tego terminu³⁸. Wprawdzie dekret nie posługiwał się definicją legalną zabytku, a przedmiot ochrony określał poprzez wyliczenie przykładowych rzeczy nieruchomości i ruchomych (dóbr), które mogą być objęte ochroną (art. 12, 18 i 23)³⁹, jednak stanowił początek polskiej myśli prawniczej dotyczącej ochrony zabytków. Pierwsza definicja legalna zabytku pojawiła się dopiero dziesięć lat później w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami⁴⁰, które zastąpiło regulacje dekretu⁴¹. Także dzisiaj pojęcie zabytku jest utrzymywane w polskim prawie – tj. w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁴², ale rodzi coraz więcej problemów przy implementacji prawa międzynarodowego i unijnego w obszarze ochrony dziedzictwa⁴³.

Wielokrotnie w literaturze podkreślano, że wydanie przepisów prawnych dotyczących zabytków na tak wczesnym etapie tworzenia się państwa polskiego świadczy o ważkości tego tematu i wizjonerstwie ówczesnych elit politycznych. Tezy te można spróbować zniuansować. Przede wszystkim regulacje prawne dotyczące zabytków zostały przyjęte po regulacjach dotyczących sądownictwa, notariatu, eksmisji lokatorów i spraw wojskowych. Poza tym Jan Steczkowski, prezydent ministrów, w czerwcu 1918 r. wymieniał potrzebę przyjęcia prawa dotyczącego zabytków jako ostatni z listy projektów ustaw z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wydaje się zatem, że przyjęcie dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury było dla ówczesnych decydentów równie ważne jak inne sprawy publiczne i społeczne, i nie należy zbyt mocno amplifikować okoliczności przyjęcia dekretu.

³⁸ J. Krawczyk, *Nazwać, żeby ocalić. Klasycy myśli konserwatorskiej wobec reliktyw przeszłości*, Toruń 2020, s. 30–32.

³⁹ M. Jankowska-Sabat, *Zabytek nieruchomy a dziedzictwo architektoniczne. Uwagi w związku z ratyfikacją Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2012, nr 3440, Przegląd Prawa i Administracji, t. LXXXVIII, s. 26–29.

⁴⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz.U. Nr 29, poz. 265).

⁴¹ K. Zalaśńska, *Prawna ochrona...*, s. 136.

⁴² Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. Nr 162, poz. 1568 z późn. zm.).

⁴³ K. Zalaśńska, *Zalecenia dotyczące wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego*, „Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS” 2013, nr 1; B. Szmygin, *Międzynarodowe teksty doktrynalne ochrony i konserwacji zabytków*, Lublin–Warszawa 2023, s. 32–43.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej.
Archiwum Akt Nowych, Protokoły z posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, t. 4.

Akty prawne

Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz.Pr.P.P. Nr 16, poz. 36).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz.U. Nr 29, poz. 265).
Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. Nr 162, poz. 1568 z późn. zm.).

Opracowania

- Bielska-Brodziak A., *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Warszawa 2017.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.
- Demetrykiewicz W., *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych: studyum ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*, Kraków 1886.
- Dettloff P., *Z dziejów zjazdów konserwatorskich w Polsce. W stulecie I Zjazdu Miłośników Zabytków Ojczyźtych*, „Ochrona Zabytków” 2010, nr 1–4, s. 279–287.
- Dobosz P., *Ponadczasowe wartości dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* [w:] W. Szafranski, K. Zalasinska (red.), *Prawna ochrona dziedzictwa kulturowego*, Poznań 2009.
- Dobosz P., *Prawny fundament ochrony zabytków w Polsce* [w:] J. Rulewicz, R. Marcinek (red.), *Działaj i miej nadzieję. Stulecie państwowych służb konserwatorskich w Polsce 1918–2018*, Warszawa 2018.
- Gaczoł A., *Z dziejów ochrony i konserwacji zabytków w Polsce* [w:] J. Rulewicz, R. Marcinek (red.), *Działaj i miej nadzieję. Stulecie państwowych służb konserwatorskich w Polsce 1918–2018*, Warszawa 2018.
- Gaczoł A., *Z dziejów państwowej służby ochrony zabytków w Polsce* [w:] *90 lat Służby Ochrony Zabytków w Polsce*, Wrocław 2008.
- Goclon J., *Gabinety Królestwa Polskiego 1917–1918. Skład, funkcjonowanie i działalność*, „Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, t. 6, nr 2, s. 149–178.
- J.K., *Opieka nad zabytkami w prawodawstwie europejskim*, „Przegląd Techniczny” 1915, nr 43 i 44, s. 418–423; nr 47 i 48, s. 456–457.
- Jankowska-Sabat M., *Zabytek nieruchomy a dziedzictwo architektoniczne. Uwagi w związku z ratyfikacją Konwencji o ochronie dziedzictwa architektonicznego Europy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2012, nr 3440, Przegląd Prawa i Administracji, t. LXXXVIII, s. 23–55.

- Krasowski K., *II Rzeczpospolita (1918–1939)* [w:] J. Wiewiorowski (red.), *Historia ustroju państwa*, Poznań 2002.
- Krawczyk J., *Nazwać, żeby ocalić. Klasycy myśli konserwatorskiej wobec reliktyw przeszłości*, Toruń 2020.
- Ministerstwo Sztuki i Kultury, *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Warszawa 1920.
- Muczkowski J., *Jak konserwować zabytki przeszłości?*, Kraków 1904.
- Muczkowski J., *Ochrona zabytków*, Kraków 1914.
- Muczkowski J., *Stan dzisiejszej nauki o konserwacji zabytków* [w:] *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911 roku*, Kraków 1912.
- Pruszyński J., *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo*, Warszawa 1989.
- Pruszyński J., *Ochrona zabytków w II Rzeczpospolitej – zagadnienia prawne* [w:] *Konserwator i zabytek*, Warszawa 1991.
- Pruszyński J., *Organizacja ochrony zabytków w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Ochrona Zabytków” 1988, t. 41, nr 2, s. 75–85.
- Szafrański W., *Opinia do projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków w kontekście obrotu dobrami kultury, przeciwdziałania zjawisku fałszerstw oraz analiza skutków wprowadzenia proponowanych regulacji, z uwzględnieniem możliwych systemowych rozwiązań prawnych w tym zakresie* (druk senacki nr 948), <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/6931/plik/oe-471.pdf>.
- Szmygin B., *Międzynarodowe teksty doktrynalne ochrony i konserwacji zabytków*, Lublin–Warszawa 2023.
- Szymaniec P., *Polska myśl konserwatorska przełomu XIX I XX w. a rozwiązania dekretu rady regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* [w:] M. Różański (red.), *Ochrona dóbr kultury w rozwoju historycznym*, Olsztyn 2017.
- Tomkowicz S., *Stosunek muzeów sztuki do konserwacji zabytków* [w:] *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911 roku*, Kraków 1912.
- Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017.
- Zalasińska K., *Prawna ochrona zabytków nieruchomych w Polsce*, Warszawa 2010.
- Zalasińska K., *Zalecenia dotyczące wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego*, „Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS” 2013, nr 1, s. 221–306.
- Zeidler K., Marcinkowska M. (red.), *Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury z komentarzem, czyli eseje o prawie ochrony dziedzictwa kultury*, Gdańsk 2017.

LEGISLATIVE HISTORY OF THE REGENCY COUNCIL'S DECREE OF 31 OCTOBER 1918 ON THE PROTECTION OF MONUMENTS OF ART AND CULTURE

Abstract

The Decree of the Regency Council of 31 October 1918 on the Protection of Monuments of Art and Culture was the first Polish legal regulation dedicated to the protection of monuments. This act allowed for the creation of the legal foundations necessary to build an organizational structure connected with the protection of monuments, and it also defined the framework for future protection. The decree and the historical background accompanying

its adoption is discussed in detail in legal literature, but less space is devoted to the legislative history of the work on this act (pre-legislative history). It is repeatedly emphasized in the literature devoted to this subject matter that the issuance of legal regulations concerning monuments, at such an early stage of the formation of the Polish state, testifies to the importance of this topic and the visionary qualities of the contemporary political elites. Meanwhile, the adoption of the decree on the protection of monuments of art and culture was as important as other public and social matters to the decision makers of the time; consequently, the circumstances of the adoption of the decree should not be overly exaggerated.

Keywords: decree, Regency Council, protection of monuments, Second Polish Republic

STANISŁAW KRZYMKOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

e-mail: stakrz1@st.amu.pl

<https://orcid.org/0009-0008-6669-6860>

Prawo karne materialne Pierwszej Republiki Czechosłowackiej

Wstęp

Problematyka prawa karnego Pierwszej Republiki Czechosłowackiej w polskiej literaturze prawniczej podejmowana była dotąd rzadko¹. Znikome zainteresowanie dziejami prawa czechosłowackiego w Polsce wydaje się jednak zaskakujące. Istniejąca w latach 1918–1938 Republika Czechosłowacka była państwem wyjątkowym w skali Europy Środkowej, jako że do końca pozostała wierna wartościom demokratycznym, które legły u jej podstaw, a także właściwemu im procesowi prawodawczemu. Jej system prawny był też szczególnie bliski polskiemu i wynikał z podobnych tradycji. Czechosłowacja miała również podobne do II Rzeczypospolitej doświadczenie rozbitcia prawnego na kilka systemów. Celem tej pracy jest więc przybliżenie polskiemu

¹ Na uwagę zasługują zwłaszcza artykuły: V. Knoll, T. Pezl, *Continuity and Discontinuity of Czechoslovak Interwar Law. Basic Introduction of the Topic with an Example of Criminal Law*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2022, t. 15, nr 2, s. 179–201, poruszający temat od strony ciągłości prawa w krajach Europy Środkowej; V. Knoll, D. Kotroušová, A. Schwartzová, M. Byszowiec, *Service in a Foreign Army and Related Factual Basis of Criminal Offences in the Interwar Czechoslovak Criminal Law*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2023, r. LXX, nr 3, s. 87–97, skupiający się na tym konkretnym aspekcie wojskowego prawa karnego; oraz rozdział: M. Byszowiec, V. Knoll, *Model of the Public Prosecution Office in the Czechoslovak republic between 1918 and 1938* [w:] M. Marterniak-Pawłowska (red.), *The Model of the Public Prosecutor’s Office in Poland in the Interwar Period Against the Backdrop of the Solutions Adopted in Selected European Countries*, Poznań 2023, s. 43–89, choć dotyczy on raczej prawa karnego procesowego.

czytelnikowi jednego z kluczowych działów prawa publicznego Czechosłowacji, jakim było prawo karne materialne.

Podstawowym problemem prawa karnego (jak również prawa w ogólności) Czechosłowacji był jego dualizm. Wynikał on z faktu, że część jej ziem, a więc Czechy i Morawy (określane niekiedy mianem „ziem historycznych”), leżały do 1918 r. w granicach Cesarstwa Austriackiego, część zaś – Słowacja i Ruś Zakarpacka – w granicach Królestwa Węgierskiego. Oba te kraje, mimo współtworzenia Austro-Węgier, miały odmienne systemy prawne. Niewielka część państwa, a mianowicie Śląsk Hulczyński, różniła się jeszcze od pozostałych, bowiem przed końcem I wojny światowej była częścią Cesarstwa Niemieckiego, została jednak włączona do terytorium obowiązywania prawa czeskiego na mocy ustawy z 30 stycznia 1920 r.² Młoda Republika przyjęła na mocy tzw. normy recepcyjnej z 28 października 1918 r. całe dotychczasowe prawo ziem, które ją tworzyły³. W dziedzinie prawa karnego oznaczało to w szczególności przejście kodeksów: austriackiej ustawy o zbrodniach, występkach i wykroczeniach z 1852 r. na ziemiach czeskich oraz węgierskiego kodeksu karnego z 1878 r. i kodeksu wykroczeń z 1879 r. na ziemiach słowackich⁴. Wszystkie te akty prawne pozostały ze zmianami w mocy, dlatego przybliżenie ich treści będzie istotne dla zrozumienia systemu prawa karnego materialnego Czechosłowacji.

Od początku państwowości czechosłowackiej prawo karne podlegało jednak zmianom. Choć do 1938 r. nie wydano nowego kodeksu karnego, wspólnego dla całego kraju, to czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło szereg pomniejszych ustaw modyfikujących i unifikujących prawo karne. Wyrazem potrzeby reformy prawa było powołanie w 1919 r. Ministerstwa Unifikacji⁵. Tworzenie nowych regulacji napotykało jednak liczne problemy, m.in. natury finansowej, a także wynikające ze specyficznego czechosłowackiego konserwatyizmu prawniczego⁶. W pewnych jednak aspektach dorobek prawodawstwa Republiki był niebagatelny i istotnie wpłynął na kształt systemu prawnego jej ziem.

Warto także zwrócić uwagę na osiągnięcia myśli prawniczej Czech i Słowacji w dziedzinie prawa karnego w omawianym okresie. Należą do nich projekty kodeksów i ustaw karnych. Choć tylko nieliczne zostały uchwalone, to projekty te stały na wysokim, europejskim poziomie i świadczyły o wykształceniu i pomysłowości krajowego środowiska prawniczego. Czescy prawnicy byli świadomi przemian za-

² A. Miříčka, *Trestní právo hmotné. Část všeobecná*, Praha 1920, s. 4.

³ Zákon ze dne 28 října 1918 o zřízení samostatného státu československého, ve znění pozdějších předpisů č. 11/1918 Sbírka zákonů a nařízení státu československého (dalej: Sb. z. a n.).

⁴ E. Vlček, *Dějiny trestního práva v českých zemích a v Československu*, Brno 2007, s. 36.

⁵ Ibidem.

⁶ L. Simonová, *Změny v trestním právu v první československé republice*, Brno 2012, https://is.muni.cz/th/48015/pravf_b/BP__Simonova_Lenka_TP_2012_uohmuegh.pdf [dostęp: 24.11.2021].

chodzących w prawie w XX wieku i wielu z nich widziało konieczność modernizacji kodeksów, które częścią regulacji sięgały XVIII wieku⁷.

1. Kodeksy karne recypowane z monarchii austro-węgierskiej

Podstawowym aktem normatywnym regulującym dziedzinę prawa karnego materialnego na ziemiach Czech, Moraw i Śląska była austriacka ustawa karna z 1852 r.⁸ Kodeks ten był w istocie jedynie nowelizacją starszego kodeksu z 1803 r., zwanego *Franciscanq.* Zrezygnował on z reform okresu rewolucyjnego w Austrii i utrzymał surowy rygor wykonania kar, z karą śmierci przez powieszenie włącznie (ale część kar cielesnych, jak chłosta czy zakucie w kajdany, została zniesiona nowelą z 1867 r.). Dokonał jednak istotnej zmiany, jaką było wprowadzenie trójpodziału przestępstw, wzorem francuskim, na zbrodnie, występki i wykroczenia⁹. We *Franciscanie* wyróżniano jedynie podział na zbrodnie i ciężkie wykroczenia policyjne. W przeciwieństwie do niej nie znalazły się w nim normy karnoprosesowe. Jego zaletą była – w stosunku do poprzednich kodyfikacji – jednoznaczność sformułowań i dokładność w wyznaczaniu granic zagrożenia karnego¹⁰.

Tym niemniej kodeks karny z 1852 r. już w momencie uchwalenia był uważany za anachroniczny, co w szczególności dotyczyło przepisów o karalności usiłowania czy uczestnictwa w przestępstwie. Szeroko ujmowano w nim pojęcie złego zamiaru, głównie w przypadku *dolus eventualis*. Wśród kar (poza wspomnianą karą śmierci i chłosty) przewidziano w tym kodeksie więzienie dożywotnie i czasowe, to ostatnie dzielące się na dwa stopnie: więzienie I stopnia i więzienie ciężkie. Za występki i wykroczenia mogły ponadto grozić areszt, grzywna, przepadek przedmiotów, utrata praw czy wydalenie, m.in. z państwa¹¹.

Wśród typów przestępstw wymienionych w kodeksie na uwagę zasługują zbrodnie obrazy cesarza i jego rodziny, ujętej bardzo szeroko, czy też przepisy wymierzone w ruchy narodowościowe i robotnicze, np. § 302. Na jego podstawie karano choćby

⁷ A. Milota, *Reforma trestního zákona v Československu* [w:] P. Skřejpková (red.), *Antologie československé právní vědy v letech 1918–1939*, Praha 2009.

⁸ Kaiserliches Patent vom 27 Mai 1852, wodurch eine neue, durch die späteren Gesetze ergänzte, Ausgabe des Strafgesetzbuches über Verbrechen und schwere Polizei-Uebertretungen vom 3. September 1803, mit Aufnahme mehrerer neuer Bestimmungen, als alleiniges Strafgesetz über Verbrechen, Vergehen und Uebertretungen für den ganzen Umfang des Reiches, mit Ausnahme der Militärgränze, kundgemacht, und vom 1. September 1852 angefangen in Wirksamkeit gesetzt wird, Reichsgesetzblatt (dalej: RGB) 117/1852, s. 493.

⁹ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012, s. 230.

¹⁰ K. Schelle (red.), *Velké dějiny zemí Koruny české. Tematická řada. Právo*, Praha 2017, s. 541.

¹¹ K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, Warszawa 1982, s. 448.

za akcje związane z czeską solidarnością konsumencką (hasło „svůj k svému”) czy za „zmowy” robotników zmierzające do wywalczenia lepszych warunków pracy. Za uczestnictwo w strajku groziła kara do 6 miesięcy aresztu, a także chłosty¹².

Kodeks podlegał jednak zmianom. Jedną z pierwszych przyniosła ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 r.¹³ Uchyliła ona m.in. §§ 28 i 29 kodeksu karnego dotyczące przestępstw popełnianych drukiem w związku z tym, że znalazły się w niej regulacje szczegółowe dotyczące tej materii. Ustawa „dynamitowa” z 27 maja 1885 r., wymierzona w ruch anarchistyczny, przewidywała karę śmierci za dokonanie zamachu z użyciem dynamitu, czego skutkiem była śmierć człowieka, którą sprawca mógł przewidzieć¹⁴. Ustawa z 20 lipca 1912 r. umożliwiła zaliczanie aresztu śledczego na poczet kary¹⁵. Mimo prób kolejne projekty nowego kodeksu były systematycznie odrzucane. Czeska część Republiki Czechosłowackiej weszła w związku z tym w okres międzywojenny wyposażona w przestarzałe prawo karne.

Na ziemiach byłego Królestwa Węgierskiego obowiązywał kodeks karny o zbrodniach i występkach z 1878 r.¹⁶ Jego głównym autorem był węgierski sędzia Károly Csemegi, który założenia ustawy oparł na niemieckim kodeksie z 1871 r.¹⁷ Kodeks powstał w nurcie szkoły klasyczo-dogmatycznej prawa karnego, czyn zabroniony rozumiał jako wydarzenie spełniające pewne przesłanki obiektywne, mniej zainteresowany był zaś samą osobą sprawcy¹⁸. Kodeks węgierski był bardziej postępowy od swego austriackiego odpowiednika, hołdował zasadom humanitaryzmu, a jego język był zwięzły i jasny. Był kilkakrotnie zmieniany, doniosłe zmiany przyniosła zwłaszcza ustawa z 1908 r., która nowelizując również postępowanie karne, stworzyła podstawy postępowania przeciwko nieletnim, przewidując dla nich specjalne łagodzenie kar¹⁹.

¹² Ibidem, s. 449.

¹³ Preßgesetz vom 17 December 1862, wirksam für die Königreiche Böhmen, Galizien und Lodomerien mit den Herzogthümern Auschwitz und Zator und dem Großherzogthume Krakau, das lombardisch-venetianische Königreich und das Königreich Dalmatien, das Erzherzogthum Oesterreich unter und ob der Enns, die Herzogthümer Schlesien, Steiermark, Kärnthen, Krain, Salzburg und Bukowina, die Markgrafschaft Mähren, die gefürstete Grafschaf Tirol, das Land Vorarlberg, die gefürstete Grafschaft Görz und Gradiska, die Markgrafschaft Istrien und die Stadt Triest mit ihrem Gebiete, RGB 6/1863, s. 145.

¹⁴ Gesetz vom 27 Mai 1885, betreffend Anordnungen gegen den gemeingefährlichen Gebrauch von Sprengstoffen und die gemeingefährliche Gebarung mit denselben, RGB 134/1885, s. 305.

¹⁵ Gesetz vom 20 Juli 1912, womit das Strafgesetz vom 27 Mai 1852, R. G. Bl. Nr. 117, abgeändert wird, RGB 141/1912, s. 630.

¹⁶ Treštný zákonník o zločinoch a prečinoch zák. čl. V/1878.

¹⁷ T. Jablonický, *Dějiny treštního práva v českých zemích v letech 1848 až 1989*, Praha 2016, s. 114.

¹⁸ L. Vojáček, *Uherské treštní právo* [w:] P. Salák, J. Tauchen (red.), *Československé treštní právo v proměnách věků (sborník příspěvků)*, Brno 2009, s. 167–168.

¹⁹ P. Luprichová, *Historické a právní aspekty osobitných právných predpisov o treštnom konaní proti mladistvým páchatelom treštných činov*, [w:] *Europeanization of the national law, the Lisbon treaty and*

2. Reformy prawa karnego w pierwszej republice

Reforma prawa karnego stała się więc dla władz czechosłowackich bardzo istotna. Pierwszą ustawę związaną z tą gałęzią prawa Czechosłowacki Komitet Narodowy (organ przedstawicielski czechosłowackich stronnictw niepodległościowych pod koniec I wojny światowej) uchwalił już 2 listopada 1918 r. Ustawa ta unieważniała konfiskaty mienia dokonane na podstawie dekretu cesarskiego z 9 czerwca 1915 r. o zdradzie stanu, wyjąwszy przypadki, w których zdrady dokonano z chciwości. Siłą rzeczy prawo to dotyczyło wyłącznie konfiskat dokonanych na terenach pod jurysdykcją władzy cesarskiej, nie objęło więc ziem byłych Węgier. Problem rozwiązano ustawą z 18 listopada 1919 r., w której rozszerzono obowiązywanie ustawy z 1918 r. na konfiskaty dokonane na podstawie węgierskiej ustawy z 1915 r.²⁰

Państwo w dobie problemów finansowych i inflacji po zakończeniu Wielkiej Wojny dokładało wszelkich starań w walce z przestępczością finansową. Wyrazem tego była ustawa z 22 maja 1919 r. o podrabianiu banknotów i papierów wartościowych. Usiłowano w niej zwalczać fałszerstwa poprzez zastosowanie surowych kar, bowiem ówczesna technika emisji banknotów, szczególnie na Słowacji, nie pozwalała na dostateczne zabezpieczenie ich przed podrabianiem. Wkrótce, 18 marca 1920 r., przyjęta została ustawa o ściganiu nielegalnego wywozu „produktów potrzeby” (w myśl § 1 ustawy z 17 października 1919 r. były to wszelkie przedmioty ruchome wykorzystywane do zaspokojenia potrzeb ludzi lub zwierząt gospodarskich). Za wywóz takich przedmiotów za granicę bez zgody władz groziły wysokie kary, z pozbawieniem wolności i wysokimi grzywnami łącznie. Ustawa ta miała na celu doraźne zatrzymanie towarów potrzebnych do wyżywienia ludności w kraju, i została zniesiona w 1923 r., po ustabilizowaniu się sytuacji gospodarczej²¹.

Ustawa z 15 kwietnia 1920 r. określiła jednolite zasady orzekania kar przez sądy na całym terytorium Czechosłowacji, korzystając zarówno z przepisów austriackich, jak i węgierskich²².

Ustawą z 12 sierpnia 1921 r. przeciwko uciskowi oraz o ochronie wolności zgromadzeń²³ starano się ukrócić niezdrową praktykę w życiu społecznym Republiki, jaką było nadużywanie władzy przez pracodawców, urzędników, duchownych i nauczycieli. W myśl tej ustawy każde bezpodstawne zmuszanie osób do wykonywania czynności przez groźbę lub wykorzystanie swego autorytetu urzędowego uznawane

some other legal issues, Brno 2008, https://www.law.muni.cz/sborniky/cofola2008/files/pdf/history/luprichova_petronela.pdf [dostęp: 30.04.2022].

²⁰ *Národní shromáždění republiky československé v prvním desetiletí*, Praha 1928, s. 592–593.

²¹ *Ibidem*, s. 593–594.

²² *Ibidem*, s. 594.

²³ Zákon ze dne 13 srpna 1921 proti útisku a na ochranu svobody ve shromážděních, č. 309/1921 Sb. z. a n.

było za ucisk i stawało się karalne²⁴. W ustawie znalazły się też przepisy chroniące zgromadzenia, według których za przerywanie zwołań zgodnie z prawem zgromadzeń groziła kara pozbawienia wolności. Ustawa ta była wyrazem dążenia prawodawcy czechosłowackiego do aktywnej ochrony gwarantowanych w konstytucji z 1920 r. praw i swobód obywatelskich, jednak skierowana była głównie przeciw członkom radykalnych stronnictw politycznych, próbujących w drodze prowokacji naruszać legalne demonstracje swoich przeciwników. W pewnych przypadkach za ucisk mógł zostać uznany również strajk²⁵.

Jednym z najistotniejszych dla kształtu prawa karnego Czechosłowacji aktów prawnych była ustawa z 19 marca 1923 r. o ochronie Republiki²⁶. Jej uchwalenie było reakcją na zabójstwo ministra finansów Aloisa Rašina, którego dokonał anarchista z robotniczej rodziny Josef Šoupal (wcześniej członek partii socjaldemokratycznej i komunistycznej), który widział w ministrze uosobienie czechosłowackiego kapitału²⁷. Prawodawca czechosłowacki przy uchwalaniu ustawy miał również na celu szerokie ujęcie przestępstw przeciwko państwu, które przed I wojną światową nie były dostatecznie uregulowane, wyjąwszy przestępstwa przeciw monarsze i jego rodzinie²⁸. Debata parlamentarna towarzysząca jej uchwaleniu była niezwykle burzliwa. Przeciwni jej uchwaleniu byli przede wszystkim posłowie komunistyczni oraz mniejszości narodowych, a więc stronnictw niechętnych ówczesnemu ustrojowi społeczno-politycznemu kraju. Projekt ustawy spotkał się również z krytyką środowisk prawniczych. Często przywoływanym argumentem przeciwko projektowi było istnienie w przejętym przez Republikę ustawodawstwie austriackim wystarczających środków ochrony dla jej instytucji. Pojawiały się również wątpliwości co do zgodności ustawy z konstytucją²⁹. Ustawa stanowiła lub zaostrzała kary za czyny godzące w bezpieczeństwo państwa, pokój wewnętrzny, siły zbrojne oraz funkcjonariuszy publicznych. Wśród wielu zawartych w niej przestępstw można wymienić wyjawianie tajemnic wojskowych i państwowych, obrażenie czci prezydenta Republiki czy wspieranie powrotu dawnej rodziny panującej do Czechosłowacji. W przypadku większości przestępstw wyłączono możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary lub orzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania. Wprowadzono dla sądów możliwość orzekania zakazu wydawania czasopism, w których dopuszczono by się w druku przestępstw zawartych w ustawie. Otworzyło to drogę dla państwowej cenzury prasy. Pewien postęp widziano w związaniu przestępstw przeciwko Republice wyłącznie z czynami, które faktycznie mogły stanowić dla państwa zagrożenie,

²⁴ E. Vlček, *Dějiny...*, s. 38.

²⁵ L. Vojáček, K. Schelle, V. Knoll, *České právní dějiny*, Plzeň 2010, s. 499.

²⁶ Zákon ze dne 19 března 1923 na ochranu republiky, č. 50/1923 Sb. z. a n.

²⁷ J. Francek, *Zločin a trest v českých dějinách*, Praha 1999, s. 345.

²⁸ V. Knoll, T. Pezl, *Continuity and Discontinuity...*, s. 189.

²⁹ A. Miříčka, *Poznámky k zákonu na ochranu republiky*, „Právník” 1923, r. LXII, s. 163–166.

w przeciwieństwie do dawnego prawa austriackiego, w którym często przewidywano kary za zwykle wyrażanie przekonań politycznych³⁰. Praktyka sądowa rozszerzała jednak represyjność omawianej ustawy, np. uznając, że podżeganie do przestępstw przeciwko Republice może odbywać się również w sposób pośredni i skryty³¹. Wraz z uchwaleniem ustawy o ochronie Republiki dokonano licznych zmian w kodeksach karnych austriackim i węgierskim, z których usunięto artykuły dotyczące przestępstw uregulowanych w ustawie. Po dojściu do władzy nazistów w Niemczech, w obliczu rosnącego zagrożenia dla integralności państwa, w 1933 i 1934 r. dokonano nowelizacji ustawy, w których jeszcze zaostrzono jej rygor³². Wprowadzono m.in. kary za obrazę parlamentu, podwyższono ochronę karną honoru sił zbrojnych³³. Przy okazji omawiania przestępstw przeciw państwu warto też wspomnieć o tych wynikających z ustawy o służbie wojskowej z 1920 r.³⁴ Ustanawiała ona kary zarówno za niestawienie się do corocznego poboru, jak i dla rezerwistów za niestawienie się do obowiązkowych ćwiczeń czy też do służby czynnej w trakcie mobilizacji. Zawarte w niej postanowienia dotyczyły więc zarówno osób cywilnych, jak i wojskowych i w zależności od tego należały do kompetencji takich sądów³⁵.

W dziedzinie prawa prasowego uchwalono ustawę z 30 maja 1924 r. o zmianie właściwości sądów karnych oraz odpowiedzialności za treść czasopisma w sprawach fałszywego oskarżenia, zarzutów oraz obraz na honorze³⁶. Regulowała ona kwestię odpowiedzialności za publikację artykułów hańbiących cudze dobre imię, przewidując karalność jedynie twórcy artykułu oraz redaktora odpowiedzialnego, wyłączając natomiast od odpowiedzialności inne osoby zaangażowane w wydawanie czasopisma³⁷. Ustawa godziła jednak w swobodę wypowiedzi i z tego względu doczekała się pogardliwego miana „ustawy kagańcowej”³⁸. Była krytykowana nie tylko przez partie opozycyjne (mniejszości narodowych i komunistyczną), ale także przez

³⁰ J. Lepšík, *Zákon na ochranu republiky z důvodovou zprávou*, Praha 1923, s. 8.

³¹ Wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1934 r., sygn. zm II 108/32 (Rozhodnutí Nejvyššího Soudu Československé Republiky ve Věcech Trestních, r. XVI, poz. 4902).

³² Zákon ze dne 10 července 1933 kterým se doplňuje zákon na ochranu republiky, č. 124/1933 Sb. z. a n.; zákon ze dne 10 července 1934 kterým se mění a doplňují zákon na ochranu republiky a zákony tiskové, č. 140/1934 Sb. z. a n.

³³ L. Soukup, *Trestní právo* [w:] K. Malý i in., *Dějiny českého a československého práva do roku 1945*, Praha 1999, s. 338.

³⁴ Branný zákon republiky Československé ze dne 19 břevna 1920, č. 193/1920 Sb. z. a n.

³⁵ A. Milota, *Učebnice obojího práva trestního, platného v Československé republice. Právo hmotné*, Kroměříž 1926, s. 86–87.

³⁶ Zákon ze dne 30 května 1924 o změně příslušnosti trestních soudů a odpovědnosti za obsah tiskopisu ve věcech krivého obvinění, utržení a urážek na cti, č. 124/1924 Sb. z. a n.

³⁷ „Twórcą” był, zgodnie z § 1, kto obraźliwy artykuł napisał, zamówił w takiej formie, w jakiej został opublikowany, zarządził jego opublikowanie (nie będąc redaktorem odpowiedzialnym) lub podał obraźliwe informacje, które znalazły się później w artykule.

³⁸ E. Vlček, *Dějiny...*, s. 43.

środowiska dziennikarskie i specjalistów od prawa karnego³⁹. Tego samego dnia co ustawę kagańcową uchwalono również krótką ustawę regulującą bieg przedawnienia w sprawach karnych, w których oskarżonymi byli członkowie Zgromadzenia Narodowego korzystający z immunitetu⁴⁰.

W następnych latach uchwalono kilka niewielkich ustaw regulujących niektóre instytucje prawa karnego, m.in. ustawę z 3 lipca 1924 r. o łapówkarstwie oraz łamaniu tajemnicy urzędowej⁴¹, którą próbowano zwalczać powszechną w Republice plagę korupcji, oraz ustawę z 15 lipca 1927 r. o ochronie przed nieuczciwą konkurencją⁴². 21 marca 1929 r. uchwalono natomiast ustawę nowelizującą m.in. kodeksy karne⁴³. W akcie tym wprowadzono np. karę ciężkiego więzienia w wysokości przynajmniej 14 dni za drobniejsze kradzieże i oszustwa, jeśli ich wartość przekraczała 1000 koron.

Istotne zmiany wprowadziła ustawa z 11 marca 1931 r. o sądownictwie karnym nad młodzieżą⁴⁴. Zawierała ona zarówno przepisy dotyczące wymiaru kary dla młodzieży (definiowanej jako osoby, które skończyły 14., a nie skończyły 18. roku życia⁴⁵), jak i przepisy karne procesowe w zakresie spraw dotyczących młodzieży. Ustawa stawiała zdecydowanie na resocjalizację, a nie karanie młodych przestępców. Choć najcięższą karą przewidzianą w ustawie była kara „zamknięcia” (*zavřeni*), to istniały oprócz niej różne instytucje o mniej uciążliwym charakterze, takie jak dozór ochronny czy wychowanie ochronne w rodzinie zastępczej⁴⁶. Jej uchwalenie włączyło Czechosłowację do grona państw z nowoczesnym prawem karnym dotyczącym młodocianych. Wraz z nim uchylono kilka przestarzałych przepisów z kodeksu karnego. Wyrazem dążeń humanitarnych w prawodawstwie czechosłowackim była również ustawa z 3 maja 1934 r. o orzekaniu kary śmierci oraz o karach dożywotnich⁴⁷.

³⁹ L. Vojáček, *Urážky, pomlavy a nactiutrhání. Ochrana cti v československém trestním právu*, Praha 2006, s. 90.

⁴⁰ Zákon ze dne 30 května 1924 o účinku žádostí za souhlas sněmoven ku trestnímu stíhání členů Národního shromáždění na běh promlčecí lhůty, č. 126/1924 Sb. z. a n.

⁴¹ Zákon ze dne 3 července 1924 o úplatkářství a proti porušování úředního tajemství, č. 178/1924 Sb. z. a n.

⁴² Zákon ze dne 15 července 1927 o ochraně proti nekalé soutěži, č. 111/1927 Sb. z. a n.

⁴³ Zákon ze dne 21 března 1929 kterým se mění a doplňují trestní zákony a trestní řády, č. 31/1929 Sb. z. a n.

⁴⁴ Zákon ze dne 11 března 1931 o trestním soudnictví nad mládeží, č. 48/1931 Sb. z. a n.

⁴⁵ Ponadto młodzi, którzy ze względu na stopień rozwoju psychicznego nie byli w stanie rozemnić się w bezprawności swego postępowania, nie ponosili za nie odpowiedzialności. Por. V. Knoll, T. Pezl, *Continuity and Discontinuity...*, s. 191.

⁴⁶ O karach i środkach ochronnych przewidzianych w omawianej ustawie: A. Miříčka, *O trestním soudnictví nad mládeží. Zákon ze dne 11. března 1931 č. 48 Sb. z. a n. s důvodovými zprávami, prováděcími nařízenými a souvisícími zákony*, Praha 1932, s. 24–88.

⁴⁷ Zákon ze dne 3 května 1934 o ukládání trestu smrti a o doživotních trestech, č. 91/1934 Sb. z. a n.

Wprowadzała ona możliwość zamiany kary śmierci na kary długoletniego, w tym dożywotniego, ciężkiego więzienia. W przypadku kary dożywotniego więzienia zwolnienie mogło nastąpić najwcześniej po 20 latach.

Przykładem wysokiego poziomu czecosłowackiej nauki prawa karnego był udział profesora uniwersytetu brneńskiego Jaroslava Kallaba przy tworzeniu międzynarodowej konwencji o zwalczaniu fałszowania pieniędzy⁴⁸. Była to jedna z przełomowych umów dla międzynarodowego prawa karnego, pierwszy raz w kompleksowy sposób regulująca zwalczanie tego typu niebezpiecznych dla gospodarki czynów. Profesor Kallab podchodził jednak krytycznie do niektórych niejasnych sformułowań w niej zawartych (językami autentycznymi umowy był francuski i angielski). Celem usunięcia zauważonych przez niego niedostatków w zakresie procedury wydawania przestępców przygotowano z jego inicjatywy protokół fakultatywny do tej konwencji⁴⁹. Do protokołu fakultatywnego przystąpiła z czasem również Polska.

Obszerną część prawa karnego uregulowano w ustawie z 28 czerwca 1933 r. o ochronie czci⁵⁰. Dokonano w niej unifikacji prawa austriackiego i węgierskiego w kwestii obrazy na honorze czy pomówień. Znalazły się w niej również przepisy dotyczące tego typu przestępstw popełnionych drukiem (ustawa „kagańcowa” z 1924 r. okazała się w praktyce wadliwa i konieczna stała się jej nowelizacja). Zmieniła ona również część przepisów ustawy o ochronie Republiki dotyczących obrazy prezydenta. Wśród deliktów wymienionych w ustawie znalazły się: znieważenie, pomówienie, obraza na honorze oraz oskarżenie o popełnienie przestępstwa⁵¹. Podczas gdy znieważenie (*urážka*) mogło przyjąć formę jakiegokolwiek ośmieszenia pokrzywdzonego, w pomówieniu (*pomluva*) chodziło o wskazanie przez winowajcę konkretnej okoliczności, która mogłaby poniżyć adresata⁵². Deliktów tych można było się dopuścić zarówno w stosunku do osób fizycznych, jak i prawnych, a także wobec organów władzy. Ochronę prawną charakterystyczną dla czci osób fizycznych rozciągnięto np. na zgromadzenia ustawodawcze, siły zbrojne czy czasopisma⁵³. Ustawa dopuszczała wyłączenie odpowiedzialności karnej w przypadku, gdy oskar-

⁴⁸ Úmluva ze dne 20 dubna 1929 o potírání penězokazectví, č. 15/1932 Sb. z. a n. (Konwencja międzynarodowa o zwalczaniu fałszowania pieniędzy, podpisana w Genewie dnia 20 kwietnia 1929 r. wraz z protokołem oraz protokół fakultatywny, podpisany tegoż dnia w Genewie, Dz.U. z 1934 r., Nr 102, poz. 919).

⁴⁹ D. Císařová, J. Fenyk, *Meziválečné trestní právo a věda trestního práva v Československu* [w:] K. Malý, L. Soukup (red.), *Československé právo a právní věda v meziválečném období (1918–1938) a jejich místo ve střední Evropě*, t. 2, Praha 2010, s. 831–832.

⁵⁰ Zákon ze dne 28 června 1933 o ochraně cti, č. 108/1933 Sb. z. a n.

⁵¹ A. Miříčka, *K zákonu č. 108/1933 o ochraně cti*, „Právník” 1934, r. LXXIII, s. 409–410.

⁵² Wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 1937 r., sygn. zm I 931/36 (Rozhodnutí Nejvyššího Soudu Československé Republiky ve Věcech Trestních, r. XIX, poz. 5840).

⁵³ J. Kallab, *Trestní právo hmotné platné v zemi české a moravskoslezské (část obecná a zvláštní)*, Praha 1935, s. 214–215.

zenia okazały się prawdziwe lub były wynikiem uzasadnionej pomyłki. Wyjątek stanowiła obraza na honorze, w przypadku której nie było okoliczności wyłączających odpowiedzialność, jako że przepis ją regulujący (§3) zakładał działanie w złej wierze⁵⁴.

Oprócz prawa karnego obowiązującego ogół obywateli w okresie dwudziestolecia międzywojennego rozwijało się również prawo karne wojskowe. Recypowany z byłej monarchii wojskowy kodeks karny z 15 stycznia 1855 r.⁵⁵, podobnie jak kodeks karny cywilny, był krytykowany za przestarzałość i niedostosowanie do współczesnego systemu prawa. W 1924 r. powstała komisja złożona z wysokich oficerów wojskowego wymiaru sprawiedliwości, która miała przygotować projekt reformy w omawianej gałęzi prawa. Przeprowadzenie generalnej reformy do końca Republiki, podobnie jak w przypadku cywilnego prawa karnego (o czym niżej), nie powiodło się⁵⁶. Czechosłowackie Ministerstwo Obrony Narodowej wydało jednak szereg instrukcji dla wojskowej służby sprawiedliwości, które co prawda nie zmieniały (bo nie mogły zmieniać) ogólnych postanowień przestarzałego kodeksu, ale dokonywały ich wykładni w nieco bardziej nowoczesnym duchu. Na uwagę zasługuje instrukcja Sm-42 o wykonywaniu kary śmierci z 1937 r. Choć zawiera ona szereg detali dotyczących technicznych aspektów dokonywania tej najstraszniejszej kary, rzecz charakterystyczna dla postaustriackiego biurokratycznego podejścia do prawa, to można w niej dostrzec próby wprowadzenia elementów humanitarnych. Przykładem mogą być przepisy dotyczące wykonywania kary śmierci (w przypadku wojskowych mogła być również wykonywana przez rozstrzelanie) na więcej niż jednej osobie, które opisywały dokładnie, jakie kroki należy podjąć, aby w miarę możliwości następnym skazaniec nie był świadkiem poprzedniej egzekucji⁵⁷.

Przepisy karne z pogranicza prawa karnego wojskowego i cywilnego zawierała ustawa z 13 maja 1936 r. o obronie państwa⁵⁸. Wyznaczono w niej kary m.in. za nieupoważnione wkraczanie na teren wojskowy, zakłócanie wykonywania obowiązków przez funkcjonariuszy obrony państwa, naruszanie zobowiązań materialnych wynikających z tej ustawy oraz niedozwolone najmowanie wojska. Ustawa została uchwalona w atmosferze rosnącego zagrożenia międzynarodowego i konieczności narodowej mobilizacji w celu odparcia granic przed potencjalnym atakiem hitlerowskim.

⁵⁴ L. Simonová, *Změny...*, s. 32.

⁵⁵ Kaiserliches Patent vom 15 Jänner 1855, womit ein neues Militär-Strafgesetzbuch über Verbrechen und Vergehen kundgemacht und vom 1 Juli 1855 angefangen in Wirksamkeit gesetzt wird, RGB 19/1855, s. 65.

⁵⁶ H. Matulová, *Vojenské trestní právo* [w:] K. Malý, L. Soukup (red.), *Československé právo a právní věda...*, t. 2, s. 845–848.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 858–859.

⁵⁸ Zákon ze dne 13 května 1936 o obraně státu, č. 131/1936 Sb. z. a n.

3. Projekty reform prawa karnego

Potrzeba unifikacji i kodyfikacji prawa wydawała się oczywista dla wszystkich ugrupowań politycznych przedwojennej Czechosłowacji. W celu opracowywania odpowiednich projektów ustaw utworzono 30 lipca 1919 r. Ministerstwo dla Zjednoczenia Prawa i Organizacji Administracji. Przy Ministerstwie Sprawiedliwości utworzono natomiast w 1920 r. komisję złożoną z czołowych autorytetów w dziedzinie prawa karnego pod przewodnictwem prof. dr. Augusta Miříčka. Był on ojcem nowoczesnej czeskiej kryminologii, założycielem Instytutu Kryminologicznego na Uniwersytecie Karola oraz stałym współpracownikiem najbardziej prestiżowego czechosłowackiego czasopisma prawniczego „Právnik”⁵⁹. Komisji od początku jej funkcjonowania zależało na opracowaniu jednolitego kodeksu karnego. Już w 1921 r. przygotowała ona projekt części ogólnej kodeksu karnego, zaś w 1926 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało opracowany przez nią projekt ustawy karnej o zbrodniach i występkach oraz ustawy o wykroczeniach⁶⁰.

Projekt stworzony był w duchu syntezy klasycznej doktryny prawa karnego z pewnymi elementami szkoły pozytywistycznej. Przykładem fuzji tych dwóch szkół była sama definicja czynu zabronionego. Oparta była ona w zasadzie na legalizmie szkoły klasycznej (*nullum crimen sine lege*) i nie wspominała nic o społecznej szkodliwości czynu. Przepęstwa były jednak podzielone na dwie kategorie, tj. na zbrodnie i występkę, zaś przynależność danego czynu zabronionego do którejś z nich zależała nie od wysokości kary, lecz od pobudek działania sprawcy (a więc przestępkę dokonane z „niskich” pobudek, np. celem uchronienia się od kary za inne przestępkę, było uznawane za zbrodnię). Tego typu kategoryzacja była ukłonem w stronę włoskiego pozytywizmu⁶¹.

Autorom projektu przyświecała idea walki z przestępczością, w mniejszym stopniu resocjalizacja sprawców. Tym niemniej wiele przepisów niedosłego kodeksu było postępowych, niemal rewolucyjnych. W szczególności na uwagę zasługuje całkowite odrzucenie kary śmierci, co w owym czasie było w Europie niemal niespotykane. Warto wspomnieć, że kara śmierci w okresie Pierwszej Republiki była obiektem żywej debaty publicznej. W ankiecie z 1923 r. większość profesjonalnych prawników, a także innych przedstawicieli czechosłowackiego świata nauki i kultury opowiedziało się przeciwko niej⁶².

Projekt dekryminalizował też w wielu przypadkach (w tym ze względów ekonomicznych) aborcję, a co do zasady dekryminalizował stosunki homoseksualne,

⁵⁹ P. Skřejpková (red.), *Antologie československé právní vědy...*, s. 376–377.

⁶⁰ A. Milota, *Reforma trestního zákona...*, s. 9–10.

⁶¹ D. Císařová, J. Fenyk, *Meziválečné trestní právo...*, s. 824–825.

⁶² O. Horák, *Trestní právo meziválečného Československa* [w:] P. Salák, J. Tauchen (red.), *Československé trestní právo...*, s. 84.

wyjąwszy stosunki z osobami poniżej 18. roku życia, oraz prowadzone w ramach pracy seksualnej (podobny przepis pojawi się 6 lat później w polskim kodeksie Makarewicza). O projekcie wypowiadał się pozytywnie w swoim wykładzie przedstawionym w Pradze w 1927 r. frankfurcki profesor Berthold Freudenthal, zalecając w swoim raporcie do czechosłowackiego Ministerstwa Sprawiedliwości jak najszybsze uchwalenie go⁶³. Nigdy to się jednak nie stało, zaś projekt, zwany profesorskim, pozostał jedynie na papierze, tak jak wiele mu podobnych w ówczesnej Europie.

Drugi projekt, zwany urzędniczym, ukazał się w kwietniu 1937 r. Opierał się w znacznej mierze na projekcie z 1926 r., a jego celem było zjednoczenie dotychczasowego czechosłowackiego prawa karnego. Miały do niego wejść postanowienia różnych dotychczasowych pomniejszych ustaw i reform karnych. W zadaniu unifikacji prawa czeskiego i słowackiego przyświecała mu zasada równego czerpania z obu źródeł i zachowania balansu pomiędzy normami z obu części państwa. Projekt nie zakładał wydania osobnej ustawy o wykroczeniach, przepisy o nich miały się znaleźć w samym kodeksie karnym⁶⁴. Podobnie jak projekt „profesorski”, również ten nie doczekał się uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe, które w tym czasie o wiele większą uwagę poświęcało już próbom odparcia zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec.

Zakończenie

Pierwsza Republika Czechosłowacka była państwem przykładającym bardzo dużą wagę do demokratyczności procesu legislacyjnego. Była też państwem o zróżnicowanej i skomplikowanej scenie politycznej. Być może był to jeden z powodów tego, że tak trudno było prawodawcy czechosłowackiemu zdobyć się na ambitne reformy w dziedzinie prawa karnego. Dla większości stronnictw politycznych materia ta stanowiła zresztą kwestię drugorzędną, wyjąwszy może socjaldemokratów, konsekwentnie żądających zniesienia kary śmierci⁶⁵. Dla Zgromadzenia Narodowego priorytetem były jednak reformy z dziedziny prawa gospodarczego i finansowego, w latach 30. oczy polityków czeskich skierowane były zaś na widmo rosnącej potęgi hitlerowskich Niemiec. W warunkach ostrej walki parlamentarnej o ustrój gospodarczy państwa trudno było przebić się postulatowi postępowej kodyfikacji prawa karnego. W Republice prezydent nie miał kompetencji, by, tak jak w 1932 r. w Polsce, jednym rozporządzeniem ustanowić nowy kodeks. Czechosłowacja, paradoksalnie, może właśnie z uwagi na wierność postępowym zasadom legislacji nie była w stanie unowocześnić innych, istotnych gałęzi ustroju.

⁶³ T. Jablonický, *Dějiny...*, s. 161–162.

⁶⁴ *Nová osnova čsl. trestního zákona*, „Právník” 1937, r. LXXVI, s. 257–258.

⁶⁵ *Národní shromáždění...*, s. 1158.

Prawo karne pozostało przez cały okres międzywojenny przestarzałe. Choć uchwalono kilka ustaw regulujących obszerne gałęzie prawa karnego, przede wszystkim ustawę o ochronie Republiki z 1923 r., o sądownictwie nad młodzieżą z 1931 r. czy o ochronie czci z 1933 r., to zasadnicza część prawa karnego opierała się jednak na kodeksach XIX-wiecznych. Nowe regulacje nierzadko zresztą jeszcze zaostrzały ustanowiony w nich reżim.

Projekty nowych kodeksów, choć stojące na wysokim poziomie, nie zyskały nigdy sankcji ustawowej, a dyskusja o konieczności reform toczyła się w dużej mierze jedynie na polu akademickim.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

- Branný zákon republiky Československé ze dne 19 břevna 1920, č. 193/1920 Sb. z. a n.
Gesetz vom 20 Juli 1912, womit das Strafgesetz vom 27 Mai 1852, R. G. Bl. Nr. 117, abgeändert wird, RGB 141/1912.
- Gesetz vom 27 Mai 1885, betreffend Anordnungen gegen den gemeingefährlichen Gebrauch von Sprengstoffen und die gemeingefährliche Gebarung mit denselben, RGB 134/1885.
- Kaiserliches Patent vom 15 Jänner 1855, womit ein neues Militär-Strafgesetzbuch über Verbrechen und Vergehen kundgemacht und vom 1 Juli 1855 angefangen in Wirksamkeit gesetzt wird, RGB 19/1855.
- Kaiserliches Patent vom 27 Mai 1852, wodurch eine neue, durch die späteren Gesetze ergänzte, Ausgabe des Strafgesetzbuches über Verbrechen und schwere Polizei-Uebertretungen vom 3. September 1803, mit Aufnahme mehrerer neuer Bestimmungen, als alleiniges Strafgesetz über Verbrechen, Vergehen und Uebertretungen für den ganzen Umfang des Reiches, mit Ausnahme der Militärgränze, kundgemacht, und vom 1. September 1852 angefangen in Wirksamkeit gesetzt wird, RGB 117/1852.
- Preßgesetz vom 17 December 1862, wirksam für die Königreiche Böhmen, Galizien und Lodomerien mit den Herzogthümern Auschwitz und Zator und dem Großherzogthume Krakau, das lombardisch-venetianische Königreich und das Königreich Dalmatien, das Erzherzogthum Oesterreich unter und ob der Enns, die Herzogthümer Schlesien, Steiermark, Kärnthen, Krain, Salzburg und Bukowina, die Markgrafschaft Mähren, die gefürstete Grafschaft Tirol, das Land Vorarlberg, die gefürstete Grafschaft Görz und Gradiska, die Markgrafschaft Istrien und die Stadt Triest mit ihrem Gebiete, RGB 6/1863.
- Trestný zákonník o zločinoch a prečinoch zák. čl. V/1878.
- Úmluva ze dne 20 dubna 1929 o potírání penězokazectví, č. 15/1932 Sb. z. a n. (Konwencja międzynarodowa o zwalczaniu fałszowania pieniędzy, podpisana w Genewie dnia 20 kwietnia 1929 r. wraz z protokołem oraz protokół fakultatywny, podpisany tegoż dnia w Genewie, Dz.U. z 1934 r., Nr 102, poz. 919).
- Wyrok Sądu Najwyższego Republiki Czechosłowackiej z 16 stycznia 1934 r., sygn. zm II 108/32 (Rozhodnutí Nejvyššího Soudu Československé Republiky ve Věcech Trestních, r. XVI, poz. 4902).

- Wyrok Sądu Najwyższego Republiki Czechosłowackiej z 9 marca 1937 r., sygn. zm I 931/36 (Rozhodnutí Nejvyššího Soudu Československé Republiky ve Věcech Trestních, r. XIX, poz. 5840).
- Zákon ze dne 28 října 1918 o zřízení samostatného státu československého, č. 11/1918 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 13 srpna 1921 proti útisku a na ochranu svobody ve shromážděních, č. 309/1921 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 19 března 1923 na ochranu republiky, č. 50/1923 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 30 května 1924 o účinku žádostí za souhlas sněmoven ku trestnímu stíhání členů Národního shromáždění na běh promlčecí lhůty, č. 126/1924 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 30 května 1924 o změně příslušnosti trestních soudů a odpovědnosti za obsah tiskopisu ve věcech krivého obvinění, utržení a urážek na cti, č. 124/1924 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 3 července 1924 o úplatkářství a proti porušování úředního tajemství, č. 178/1924 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 15 července 1927 o ochraně proti nekalé soutěži, č. 111/1927 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 21 března 1929 kterým se mění a doplňují trestní zákony a trestní řády, č. 31/1929 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 11 března 1931 o trestním soudnictví nad mládeží, č. 48/1931 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 10 července 1933 kterým se doplňuje zákon na ochranu republiky, č. 124/1933 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 28 června 1933 o ochraně cti, č. 108/1933 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 3 května 1934 o ukládání trestu smrti a o doživotních trestech, č. 91/1934 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 10 července 1934 kterým se mění a doplňují zákon na ochranu republiky a zákony tiskové, č. 140/1934 Sb. z. a n.
- Zákon ze dne 13 května 1936 o obraně státu, č. 131/1936 Sb. z. a n.

Literatura

- Byszowiec M., Knoll V., *Model of the Public Prosecution Office in the Czechoslovak republic between 1918 and 1938* [w:] M. Materniak-Pawłowska (red.), *The Model of the Public Prosecutor's Office in Poland in the Interwar Period Against the Backdrop of the Solutions Adopted in Selected European Countries*, Poznań 2023.
- Císařová D., Fenyk J., *Meziválečné trestní právo a věda trestního práva v Československu* [w:] K. Malý, L. Soukup (red.), *Československé právo a právní věda v meziválečném období (1918–1938) a jejich místo ve střední Evropě*, t. 2, Praha 2010.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012.
- Francek J., *Zločin a trest v českých dějinách*, Praha 1999.
- Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, Warszawa 1982.
- Horák O., *Trestní právo meziválečného Československa* [w:] P. Salák, J. Tauchen (red.), *Československé trestní právo v proměnách věků (sborník příspěvků)*, Brno 2009.
- Jablouňský T., *Dějiny trestního práva v českých zemích v letech 1848 až 1989*, Praha 2016.

- Kallab J., *Trestní právo hmotné platné v zemi české a moravskoslezské (část obecná a zvláštní)*, Praha 1935.
- Knoll V., Kotroušová D., Schwartzová A., Byszowiec M., *Service in a Foreign Army and Related Factual Basis of Criminal Offences in the Interwar Czechoslovak Criminal Law*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 2023, r. LXX, nr 3, s. 87–97.
- Knoll V., Pezl T., *Continuity and Discontinuity of Czechoslovak Interwar Law. Basic Introduction of the Topic with an Example of Criminal Law*, „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*” 2022, t. 15, nr 2, s. 179–201.
- Lepšík J., *Zákon na ochranu republiky z důvodovou zprávou*, Praha 1923.
- Luprichová P., *Historické a právní aspekty osobitných právnych predpisov o trestnom konaní proti mladistvým páchatelom trestných činov*, [w:] *Europeanization of the national law, the Lisbon treaty and some other legal issues*, Brno 2008, https://www.law.muni.cz/sborniky/cofola2008/files/pdf/history/luprichova_petronela.pdf.
- Matulová H., *Vojenské trestní právo* [w:] K. Malý, L. Soukup (red.), *Československé právo a právní věda v meziválečném období (1918–1938) a jejich místo ve střední Evropě*, t. 2, Praha 2010.
- Milota A., *Reforma trestního zákona v Československu* [w:] P. Skřejpková (red.), *Antologie československé právní vědy v letech 1918–1939*, Praha 2009.
- Milota A., *Učebnice obojího práva trestního, platného v Československé republice. Právo hmotné*, Kroměříž 1926.
- Mirička A., *K zákonu č. 108/1933 o ochraně cti*, „*Právník*” 1934, r. LXXIII, s. 406–416.
- Mirička A., *O trestním soudnictví nad mládeží. Zákon ze dne 11. března 1931 č. 48 Sb. z. a n. s důvodovými zprávami, prováděcími nařízeními a souvisejícími zákony*, Praha 1932.
- Mirička A., *Poznámky k zákonu na ochranu republiky*, „*Právník*” 1923, r. LXII, s. 161–169.
- Mirička A., *Trestní právo hmotné. Část všeobecná*, Praha 1920.
- Národní shromáždění republiky československé v prvním desetiletí*, Praha 1928.
- Nová osnova čl. trestního zákona*, „*Právník*” 1937, r. LXXVI, s. 257–258.
- Schelle K. (red.), *Velké dějiny zemí Koruny české. Tematická řada. Právo*, Praha 2017.
- Simonová L., *Změny v trestním právu v první československé republice*, Brno 2012, https://is.muni.cz/th/348015/pravf_b/BP__Simonova_Lenka_TP_2012_uohmuegh.pdf.
- Skřejpková P. (red.), *Antologie československé právní vědy v letech 1918–1939*, Praha 2009.
- Soukup L., *Trestní právo* [w:] K. Malý i in., *Dějiny českého a československého práva do roku 1945*, Praha 1999.
- Vlček E., *Dějiny trestního práva v českých zemích a v Československu*, Brno 2007.
- Vojáček L., *Uherské trestní právo* [w:] P. Salák, J. Tauchen (red.), *Československé trestní právo v proměnách věků (sborník příspěvků)*, Brno 2009.
- Vojáček L., *Urážky, pomluvy a nactiutrhaní. Ochrana cti v československém trestním právu*, Praha 2006.
- Vojáček L., Schelle K., Knoll V., *České právní dějiny*, Plzeň 2010.

THE SUBSTANTIVE CRIMINAL LAW
OF THE FIRST CZECHOSLOVAK REPUBLIC

Abstract

The criminal law of the First Czechoslovak Republic was based on the Austrian criminal code of 1852, which was in force in the lands of Bohemia and Moravia, as well as on the Hungarian criminal code of 1878, which was in force in Slovakia and Carpathian Ruthenia. The regulations set by those codes were considered outdated by many scholars in the newly independent Czechoslovakia. Therefore, several significant laws were passed in order to reform the country's criminal law, including the Act for the Defense of the Republic of 1923, the Act on the Judiciary over Youth of 1931, and the Act for the Protection of Honor of 1933. Even though these acts modernized some parts of the criminal law, the two 19th-century codes still constituted its foundations. Two drafts of a new criminal code were prepared; however, they were never passed. More significant reforms of the criminal law were impossible not only due to a lack of political interest but also because of concerns regarding the costs and the presence of judiciary conservatism in Czechoslovakia.

Keywords: criminal law, First Czechoslovak Republic, Czech law

IV. RECENZJE

WOJCIECH WYDMAŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw,
University of Silesia in Katowice, Poland
e-mail: wojciechw1998@interia.pl
<https://orcid.org/0000-0002-9619-5062>

Z dziejów arbitrażu*

**Mikaël Schinazi, *The Three Ages of International Commercial Arbitration*,
Cambridge Studies in International and Comparative Law, nr 163,
Cambridge University Press, Cambridge 2021, ss. 400**

Historia arbitrażu, jednej z alternatywnych (pozasądowych) metod rozwiązywania sporów, nie cieszy się zbyt wielkim zainteresowaniem badaczy. Problem ten dotyczy każdej dziedziny arbitrażu, tj. arbitrażu między państwami, arbitrażu inwestycyjnego czy arbitrażu handlowego. Nie inaczej jest ze szczególnym rodzajem tego ostatniego, czyli międzynarodowym arbitrażem handlowym, rozumianym jako metoda rozwiązywania sporu między stronami z różnych państw przez sąd arbitrażowy¹. Publikacji na temat dziejów międzynarodowego arbitrażu jest zaskakująco mało, zarówno w literaturze polskiej, jak i zagranicznej. Większość opracowań dotyczących historii arbitrażu stanowią drobne publikacje, często będące jedynie

* Artykuł został opracowany w związku z realizacją projektu badawczego „Sądy polubowne w latach 1918–1949”, finansowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu grantowego „Perły Nauki” (PN/01/0259/2022).

¹ A. Szumański (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, Warszawa 2015, s. 77.

wstępem do większych opracowań poświęconych dogmatycznym zagadnieniom arbitrażu².

Z uwagi na tak dużą lukę badawczą na wyróżnienie zasługuje dzieło Mikaëla Schinaziego *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, wydane przez wydawnictwo Cambridge University Press w ramach serii „Cambridge Studies in International and Comparative Law”. Praca doczekała się już kilku recenzji³. Omawiana książka stanowi zmodyfikowaną wersję rozprawy doktorskiej autora przygotowanej pod kierunkiem profesorów Emmanuela Gaillarda i Mikhaïla Xifarasa z Institut d'Études Politiques de Paris (Sciences Po). Warto zwrócić uwagę na osobę autora. Mikaël Schinazi jest prawnikiem zajmującym się międzynarodowym rozstrzygnięciem sporów i wykładowcą wizytującym w Sciences Po Law School w Paryżu, gdzie uzyskał tytuł doktora w dziedzinie nauk prawnych. Jest członkiem Izby Adwokackiej w Nowym Jorku, ma tytuł licencjata (*magna cum laude*) uzyskany na Uniwersytecie Harvarda, tytuł LLB uzyskany na Uniwersytecie w Cambridge (John Eliot Scholar), tytuł LLM uzyskany w Columbia Law School (Harlan Fiske Stone Scholar) oraz tytuł LLB uzyskany na Uniwersytecie w Cambridge (John Eliot Scholar). Bez wątpienia autor posiada ogromną wiedzę i doświadczenie w dziedzinie międzynarodowego arbitrażu, zarówno jako uczoney, jak i adwokat⁴.

Książka jest podzielona na jedenaście rozdziałów, zgrupowanych, z wyjątkiem pierwszego dotyczącego zagadnień wprowadzających, w trzech częściach. Pierwszy rozdział zawiera ogólne wprowadzenie, w ramach którego autor wyjaśnił podstawowe terminy, określił zakres i cel pracy, zaprezentował metodologię i źródła oraz wyjaśnił, dlaczego zdecydował się podjąć badania nad dziejami międzynarodowego arbitrażu handlowego. Jak sam przyznaje: „Why international commercial arbitration? One might ask. Because its history, as this introduction has tried to show, has not yet been fully explored or written. But also because through international commercial arbitration jurists can contemplate a number fundamental questions, such as the nature and function of law and its place in a globalized world”⁵.

Pierwsza część składa się z trzech rozdziałów. Początkowy (rozdział II) dotyczy kwestii metodologicznych oraz stanu wiedzy na temat historii międzynarodowego

² L. Mustill, *The History of International Commercial Arbitration. A Sketch* [w:] L.W. Newman, R.D. Hill (red.), *The Leading Arbitrators's Guide to International Arbitration*, New York 2008.

³ R. Berkeley, *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, „The Australian Year Book of International Law Online” 2024, vol. 41, s. 364–373; D.A. Desierto, *Mikael Schinazi, The Three Ages of International Commercial Arbitration*, „The American Review of International Arbitration” 2023, t. 33, s. 180–186; J.K. Sharpe, *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, „ICSID Review – Foreign Investment Law Journal” 2023, t. 38, nr 2, s. 490–496.

⁴ <https://www.cambridge.org/it/universitypress/subjects/law/international-trade-law/three-ages-international-commercial-arbitration?format=HB> [dostęp: 1.09.2024].

⁵ M. Schinazi, *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, Cambridge Studies in International and Comparative Law, nr 163, Cambridge 2021, s. 27.

arbitrażu handlowego. Drugi (rozdział III) poświęcony jest genealogii międzynarodowego arbitrażu handlowego. Autor przedstawił w nim, jak zaczęło kształtować się to, co należy określać jako arbitraż handlowy o charakterze transgranicznym. Co ważne, autor ukazał różnicę w arbitrażu pomiędzy państwami i pomiędzy podmiotami prywatnymi. Zwrócił uwagę na rozwój arbitrażu w poszczególnych państwach tj. w Wielkiej Brytanii, Francji i USA. Podkreślił przy tym, jaką rolę odgrywały organizacje gospodarcze w tworzeniu dogodnego forum dla sądów polubownych. Przykładem takiej organizacji była The London Corn Trade Association (LCTA). Kolejny rozdział (IV) dotyczy rozwoju prawa arbitrażowego we Francji od XVIII wieku do pierwszej połowy XX wieku. Autor dość dokładnie przedstawił ewolucję francuskich regulacji prawnych, zwracając uwagę na znaczenie sprawy Prunier oraz Dreyfus.

Druga część składa się również z trzech rozdziałów, z których pierwszy (rozdział V) został poświęcony głównie brakom w literaturze przedmiotu oraz potrzebom badawczym m.in. w dziedzinie historii sądownictwa arbitrażowego Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu (International Chamber of Commerce, ICC). W kolejnym rozdziale (rozdział VI) autor przedstawił, jak kształtowały się stałe sądy polubowne oraz międzynarodowe regulacje prawne, ujednociające międzynarodowe prawo arbitrażu handlowego. Następny rozdział (rozdział VII) poświęcił zaś historii Sądu Arbitrażowego działającego przy ICC.

Trzecia i ostatnia część omawianej książki składa się z czterech rozdziałów i dotyczy ewolucji arbitrażu od drugiej połowy XX wieku do czasów współczesnych. Pierwszy rozdział (rozdział VIII) poświęcony jest profesjonalizacji międzynarodowego arbitrażu handlowego, co ma stanowić jeden z elementów autonomizacji instytucji arbitrażu handlowego o charakterze transgranicznym. W drugim rozdziale (rozdział IX) tej części autor omówił rozwój i znaczenie dla arbitrażu handlowego *Lex Mercatoria*, a także narodziny francuskiej szkoły międzynarodowego arbitrażu. Dokonał przy tym analizy dorobku poszczególnych uczonych francuskich. Rozważania na temat francuskiej szkoły arbitrażu międzynarodowego kontynuował także w kolejnym rozdziale (rozdział X). Tę część pracy przeznaczył m.in. na przedstawienie stanowiska szkoły francuskiej na temat eksterytorialności arbitrażu czy wpływu dekolonizacji na arbitraż. Ostatni rozdział (rozdział XI) zawiera podsumowanie całego dzieła. Na uwagę zasługuje końcowa jego część ukazująca współczesne tendencje w międzynarodowym arbitrażu handlowym, który autor określił jako wiek zakłóceń (*The Age of Disruption*).

Za jedno z największych, jeśli nie największe osiągnięcie pracy należy uznać wyróżnienie w dziejach międzynarodowego arbitrażu handlowego trzech epok (er, wieków, *Ages*), tj. epoki aspiracji (*The Age of Aspirations*), epoki instytucjonalizacji (*The Age of Institutionalization*) i epoki autonomii (*The Age of Autonomy*).

Pierwsza epoka obejmowała okres od lat 80. XVIII wieku do lat 20. XX wieku. Pokrywała się z „długim wiekiem XIX”, tj. okresem od wielkiej rewolucji francuskiej (i wojen napoleońskich) do zakończenia I wojny światowej⁶. Czas ten charakteryzował się wzmożonym rozwojem międzynarodowych stosunków handlowych, rozbudową przemysłu oraz przemianami (społecznymi, gospodarczymi i politycznymi) opierającymi się na liberalnych (wolnościowych) ideach. W dziedzinie arbitrażu był to czas partykularyzmów prawa sądownictwa polubownego. Jak wskazał autor, cechowała go rosnąca świadomość co do „potencjału arbitrażu”⁷. W tym okresie z arbitrażu korzystały osoby fizyczne, zwłaszcza mężowie stanu (*statesmen*), ale także powstające organizacje przedsiębiorców. Metodą prowadzenia arbitrażu były *diplomatic negotiations*. Ponadto był to czas dominacji arbitrażu niezinstytucjonalizowanego, a więc arbitrażu *ad hoc*. Co ważne, właśnie w tym okresie (tj. na przełomie XIX/XX wieku) zaczęły następować istotne zmiany. Po pierwsze, powstawały stałe sądy polubowne funkcjonujące przy organizacjach gospodarczych, przede wszystkim izbach gospodarczych, ale także przy stowarzyszeniach kupieckich. Przykładem takich organizacji jest wspomniana Międzynarodowa Izba Handlowa w Paryżu. Również na ziemiach polskich powstawały pierwsze stałe sądy polubowne, czego przykładem jest Sąd Polubowny przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie założony w 1853 r.⁸ Po drugie, powstawały pierwsze skodyfikowane źródła prawa arbitrażowego, jak angielski *Arbitration Act* z 1889 r.

Erę instytucjonalizacji wyznaczył autor na okres od lat 20. XX wieku do lat 50. XX wieku. Jako datę początkową można zatem przyjąć zakończenie I wojny światowej i powstanie Ligi Narodów, natomiast datą końcową jest przyjęcie konwencji nowojorskiej z 1958 r. o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. To, co charakterystyczne dla tej epoki, to zdaniem autora powstawanie i funkcjonowanie stałych sądów polubownych o charakterze międzynarodowym. Tutaj za wiodący autor uznaje, w pełni słusznie, Sąd Arbitrażowy ICC w Paryżu, któremu poświęcił znaczną część swoich rozważań. Właśnie w tym okresie powstały dwa istotne źródła międzynarodowego prawa arbitrażowego: po pierwsze, protokół genewski z 1923 r. o klauzulach arbitrażowych, będący ważnym impulsem do unifikacji standardów arbitrażowych wśród państw-członków Ligi Narodów, w tym Polski⁹, po drugie, konwencja genewska z 1927 r. o wykonywaniu zagranicznych

⁶ Ibidem, s. 13. Autor nawiązał do określenia zaproponowanego przez znanego brytyjskiego historyka Erica Hobsbawma.

⁷ Ibidem, s. 16.

⁸ W 1853 r. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie przyjęła statut sądu polubownego. Zob. T. Korgol, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje – ludzie – polityka gospodarcza*, Kraków 2003.

⁹ Z. Fenichel, *Znaczenie klauzul arbitrażowych genewskich*, „Palestra” 1932, t. 9, nr 3–10, s. 134–135.

wyroków arbitrażowych. Zdaniem Schinaziego był to okres „energii”, tj. szybkiego rozwoju arbitrażu handlowego¹⁰.

Trzeci okres to era autonomii, trwająca od lat 50. XX wieku do czasów współczesnych. Cechuje się funkcjonowaniem rozwiniętych instytucji arbitrażowych, powszechnym zastosowaniem arbitrażu w międzynarodowym obrocie gospodarczym, rozwiniętą doktryną prawa arbitrażowego oraz istnieniem wyspecjalizowanych prawników lub organizacji prawniczych (kancelarii prawnych) świadczących pomoc prawną w sporach arbitrażowych. Powstały wówczas szczegółowe regulacje dotyczące prawa arbitrażowego, którego autorami są nie tylko państwa, lecz także instytucje międzynarodowe, takie jak UNCITRAL czy Sąd Arbitrażowy ICC.

Przedstawiona przez Schinaziego periodyzacja oraz charakterystyka poszczególnych epok dziejów międzynarodowego arbitrażu handlowego zasługuje na uznanie. Oczywiście, zabieg ten może budzić zastrzeżenia z uwagi na to, że w każdej „epoce” można dostrzec wspólne cechy, np. powstawanie i funkcjonowanie stałych sądów polubownych, gdyż takowe były tworzone przed I wojną światową (w „erze aspiracji”). Jak wskazał Stanisław Kocot: „Sądy polubowne w niektórych gałęziach handlu międzynarodowego były stosowane już przed wojną w znacznej mierze. Szczególnie były one przyjęte przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Przemysłowców Bawełnianych, reprezentujące 10 krajów oraz stałe Biuro Międzynarodowego Kongresu Wydawców [...]”¹¹. Jednak podział taki wydaje się dogodny z uwagi na konstrukcję pracy, w której autor starał się przedstawić dzieje arbitrażu handlowego (okresu około 200 lat) w sposób ewolucyjny, zwracając szczególną uwagę na zmiany, jakie zachodziły w różnych aspektach międzynarodowego arbitrażu handlowego, takich jak źródła prawa, funkcjonowanie sądów polubownych czy stanowisko nauki. Ponadto uwzględnił pozaprawne czynniki, tj. zjawiska polityczne, społeczne czy gospodarcze. Na korzystną dla czytelnika i słuszną z naukowego punktu widzenia konstrukcję pracy zwróciła uwagę także jedna z recenzentek¹².

¹⁰ Jak pisze autor: „The Age of Institutionalization can be most aptly described as embodying the »energy aesthetic« in which the dominant concepts are those of »energy and its manifestations«, »change«, »transformative change«, »reform«, »progress«, »progressive legal change«. These concepts seem well suited to an age that was marked by the establishment of new arbitral institutions endowed with sophisticated arbitration regimes offering »the allure of change, movement, progress«. M. Schinazi, *The Three Ages...*, s. 159.

¹¹ S. Kocot, *Sądy polubowne w stosunkach handlowych*, Warszawa 1927, s. 41.

¹² Jak wskazała Diane A. Desierto: „Notwithstanding its title, Dr. Mikael Schinazi’s book, *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, is in no way a standard chronological history of international commercial arbitration, so much as it actually is a progressive legal history unravelling the pulse of ideas that gave international commercial arbitration its global ubiquity today. This book is a significant masterpiece of legal historiography, treading the interacting institutional, sociological, political, economic, and legal orders and practices within international commercial arbitration”. Zob. D.A. Desierto, *Mikael Schinazi, The Three Ages...*

Istotną część swego dzieła autor poświęcił historii Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu oraz działającego przy niej Sądu Arbitrażowego¹³. Omówił genezę powstania Sądu Arbitrażowego, zwracając uwagę na rolę, jaką w jego powstaniu i rozwoju odegrał włoski prawnik Roberto Pozzi. Przedstawiając ewolucję paryskiego Sądu Arbitrażowego, Schinazi nie ograniczał się jedynie do Sądu Arbitrażowego jako instytucji, tj. organu Międzynarodowej Izby Handlowej, lecz szerzej pojmował ten problem, wykorzystując przy tym termin „ICC Arbitration System”. Zwrócił uwagę na to, jak dużą rolę w ramach tego systemu odgrywały wypracowane przez ten sąd zasady postępowania arbitrażowego (*Rules of Arbitration*). Zostały one ogłoszone w 1923 r., a następnie były wielokrotnie nowelizowane, pierwszy raz w 1927 r.¹⁴ Warto zaznaczyć, że zasady arbitrażowe ICC stanowiły jedno z podstawowych źródeł międzynarodowego prawa arbitrażowego, będącego istotnym przykładem okresu „instytucjonalizacji” międzynarodowego arbitrażu handlowego, a następnie okresu autonomii. Autor szczegółowo omówił najważniejsze zagadnienia prawa arbitrażowego określone w regułach ICC, tj. miejsce prowadzenia postępowania, zasady prowadzenia postępowania, zasady powoływania arbitrów, koszty arbitrażu czy zasady wyrokowania. Ważnym elementem rozważań autora jest analiza orzecznictwa Sądu Arbitrażowego ICC, choć została ona ograniczona tylko do pierwszej połowy lat 20. XX wieku, oraz statystyki orzeczeń wydanych przez ten sąd. Ukazują one tendencję wzrostową w liczbie orzeczeń wydawanych przez Sąd Arbitrażowy ICC¹⁵.

Szkoda, że autor nie przeprowadził dokładniejszej kwerendy archiwalnej, lecz ograniczył swoje badania do wykorzystania raportów z działalności Sądu Arbitrażowego ICC z lat 1924–1926. Co prawda wskazuje, że sąd ten od 1923 r. (od powstania) do 2020 r. rozpatrzył 25 tys. spraw, jednak jest to informacja wysoce ogólna i powszechnie dostępna¹⁶. Rozszerzenie pracy i wykorzystanie metody statystycznej pozwoliłoby na pełniejsze zrozumienie, na ile arbitraż ICC był stosowany w okresie międzywojennym i później. Korzystnie uzupełniłoby to poglądy autora o rosnącym znaczeniu arbitrażu opartego na „systemie ICC”. Choć autor nie przywołał szczegółowych danych na temat liczby spraw rozpatrywanych przez Sąd Arbitrażowy ICC, to analizuje orzecznictwo tego sądu, w szczególności to, co było przedmiotem sporów arbitrażowych. Ponadto wskazał, kto początkowo (w 1923 r.) sprawował funkcję stałych arbitrów ICC. Mianowicie byli to przedstawiciele 16 państw, w tym Polski, którymi byli: Władysław Teodor Kisiel-Kieślański, Bogusław Herse, Jerzy Zdziechowski, Maurycy Poznański i Jan Zarański. Co ciekawe, tylko jeden z polskich członków Sądu Arbitrażowego ICC był prawnikiem (Jan Zarański, ekspert

¹³ M. Schinazi, *The Three Ages...*, s. 1–30.

¹⁴ Ibidem, s. 159.

¹⁵ Ibidem, s. 179.

¹⁶ Ibidem, s. 2. Zob. *ICC International Court of Arbitration*, <https://iccwbo.org/dispute-resolution/dispute-resolution-services/icc-international-court-of-arbitration/> [dostęp: 1.09.2024].

w dziedzinie prawa górniczego). Większość stanowili przedstawiciele organizacji przedsiębiorców (przemysłowców, kupców). Podobne sylwetki arbitrów można dostrzec wśród przedstawicieli innych państw. Wskazywanie jako arbitrów rekomendowanych osób niebędących prawnikami, tj. przedstawiciele danej branży (kupców, przemysłowców, inżynierów itd.), było charakterystyczne dla tego okresu (tj. pierwszej połowy XX wieku). To samo można powiedzieć o arbitrach rekomendowanych Sądu Arbitrażowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie¹⁷.

Historia arbitrażu handlowego jest związana z historią gospodarczą i społeczną, dlatego autor słusznie w swojej pracy kładzie nacisk na powstawanie samorządu gospodarczego, a konkretniej izb gospodarczych zrzeszających przedsiębiorców. Oprócz samorządu gospodarczego ważną rolę w arbitrażu odgrywa *lex mercatoria*, co również znalazło odzwierciedlenie w omawianej publikacji.

Autor poprawnie wykorzystał literaturę przedmiotu, zwłaszcza publikacje francuskich, angielskich i amerykańskich badaczy. W dużej mierze wynika to z ograniczenia pracy głównie do francuskich regulacji prawnych. Choć jest to uzasadnione wielkim znaczeniem francuskiej nauki i Sądu Arbitrażowego ICC w Paryżu, to dla pełnego zrozumienia istoty ewolucji międzynarodowego arbitrażu warto spojrzeć szerzej i uwzględnić historię sądów arbitrażowych w innych państwach (np. sądów niemieckich, szwajcarskich, holenderskich czy szwedzkich). Brak większych badań prawnoporównawczych przy omawianiu zagadnienia międzynarodowego arbitrażu handlowego, a więc tematu z natury komparatystycznego, stanowi istotną wadę tej pracy.

Podsumowując, monografia Mikaëla Schinaziego stanowi cenne dzieło wypełniające lukę badawczą w światowej literaturze. Choć praca ta może budzić wątpliwości co do zakresu poruszanych i pominiętych przez autora tematów, to jej treść w istocie odpowiada tytułowi. Autor wykorzystał w pracy nie tylko publikacje naukowe, lecz także inne źródła, zwłaszcza orzecznictwo sądów polubownych na czele z Sądem Arbitrażowym ICC, zajmującym w omawianej pracy szczególne miejsce. Dzieło to stanowi więc lekturę obowiązkową nie tylko dla historyków prawa interesujących się dziejami szeroko pojętego sądownictwa polubownego, lecz także dla dogmatyków prawa arbitrażowego, zwłaszcza międzynarodowego arbitrażu handlowego. Ma ono bowiem tę zaletę, że przedstawia dzieje transgranicznego arbitrażu handlowego w sposób ewolucyjny, poruszając też bardziej współczesne problemy sądownictwa polubownego. Choćby dlatego powinno spotkać się z zainteresowaniem szerokiego kręgu znawców prawa arbitrażowego.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie 1944–1950, sygn. 395: Członkowie Sądu Arbitrów przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, s. 2.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie 1944–1950, sygn. 395.

Opracowania

Berkeley R., *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, „The Australian Year Book of International Law Online” 2024, vol. 41, s. 364–373.

Desierto D.A., *Mikael Schinazi, The Three Ages of International Commercial Arbitration*, „The American Review of International Arbitration” 2023, t. 33, s. 180–186.

Fenichel Z., *Znaczenie klauzul arbitrażowych genewskich*, „Palestra” 1932, t. 9, nr 3–10, s. 132–137.

Kocot S., *Sądy polubowne w stosunkach handlowych*, Warszawa 1927.

Korgol T., *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje – ludzie – polityka gospodarcza*, Kraków 2003.

Mustill L., *The History of International Commercial Arbitration. A Sketch* [w:] L.W. Newman, R.D. Hil (red.), *The Leading Arbitrators’s Guide to International Arbitration*, New York 2008.

Schinazi M., *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, Cambridge Studies in International and Comparative Law, nr 163, Cambridge 2021.

Sharpe J.K., *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, „ICSID Review – Foreign Investment Law Journal” 2023, t. 38, nr 2, s. 490–496.

Szumański A. (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 8: *Arbitraż handlowy*, Warszawa 2015.

Źródła internetowe

<https://iccwbo.org/dispute-resolution/dispute-resolution-services/icc-international-court-of-arbitration/>

<https://www.cambridge.org/it/universitypress/subjects/law/international-trade-law/three-ages-international-commercial-arbitration?format=HB>

FROM THE HISTORY OF ARBITRATION

MIKAËL SCHINAZI, *THE THREE AGES OF INTERNATIONAL COMMERCIAL ARBITRATION*.
CAMBRIDGE STUDIES IN INTERNATIONAL AND COMPARATIVE LAW, NO. 163,
CAMBRIDGE UNIVERSITY PRESS, CAMBRIDGE 2021, PP. 400

Abstract

The history of international commercial arbitration has not been of particular interest to researchers hitherto. This research gap is largely filled by Mikael Schinazi’s monograph entitled *The Three Ages of International Commercial Arbitration*, which was published in the

Cambridge Studies in International and Comparative Law series by Cambridge University Press in 2021. The article periodizes the history of international commercial arbitration and distinguishes three eras: “the Age of Aspiration,” which was characterized by the particularism of arbitration law and the emergence of the first permanent arbitration tribunals; “the Age of Institutionalization,” which saw the emergence of international sources of arbitration law; and “the Age of Autonomy,” in which the specialization of arbitration as a method of dispute resolution took place. The article employs scientific literature and historical sources, such as the judicial decisions of the courts of arbitration. The International Chamber of Commerce Court of Arbitration in Paris, one of the oldest and largest arbitration tribunals in the world, is a special place for M. Schinazi. The author's work is interdisciplinary, as it touches on economic and social history in addition to the legal (historical and legal) issues, which makes it an important reading material in the field of history and dogmatics of arbitration law.

Keywords: legal history, arbitration, international commercial arbitration, evolution of arbitration, International Chamber of Commerce Court of Arbitration in Paris

V. KRONIKA

Sprawozdanie z XVII międzynarodowego kongresu średniowiecznego prawa kanonicznego w Canterbury*

Kończąc podsumowanie z poprzedniego międzynarodowego kongresu średniowiecznego prawa kanonicznego, który miał miejsce w Saint Louis w 2022 r., wyraziłem nadzieję, że obecność Polaków na tych kongresach będzie coraz bardziej zauważalna i że „będzie stale rósł merytoryczny wkład Polaków w rozwój historii prawa kanonicznego, mierzony zwłaszcza ważnymi publikacjami, wieloletnimi projektami badawczymi, utrwaloną współpracą naukową”¹. W dniach od 7 do 13 lipca 2024 r. w Canterbury odbył się kolejny kongres z tego cyklu, zatem przyszła pora, by przewidywania te zweryfikować, a zarazem zdać sprawozdanie z tego wyjątkowego wydarzenia.

Był to już siedemnasty kongres kanonistów mediewistów, zorganizowany ledwie dwa lata po poprzednim – przesuwanym w czasie z powodu pandemii. Ta bliskość w czasie dwóch kongresów, w porównaniu do standardowego okresu czteroletniego, nie wpłynęła jednak negatywnie na kongres kanterberyjski. Przeciwnie, żywe były wciąż wspomnienia z konferencji po drugiej stronie Atlantyku i kongresieści cieszyli się z tak szybkiej okazji do ponownego spotkania. Za organizację kongresu odpowiadało troje angielskich naukowców wskazanych przez władze Iuris Canonici Medii Aevi Consociatio (ICMAC): prof. Peter Clarke (Uniwersytet w Southampton), prof. Barbara Bombi oraz dr Edward Roberts (oboje z Uniwersytetu w Kent).

* Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2022/47/D/HS5/00076 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Za uzupełnienia do tego tekstu dziękuję Pawłowi Dziwińskiemu, Kacprowi Górskiemu, Maciejowi Mikule i Marcie Szadzie.

¹ P. Alexandrowicz, *O udziale polskich naukowców w międzynarodowych kongresach prawa kanonicznego na marginesie sprawozdania z kongresu w Saint Louis*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2022, t. 74, z. 2, s. 305.

Ogromne zadanie organizacyjne wykonali wspaniale, co jest tym większą zasługą, że te długie i tradycyjne w formule kongresy mocno różnią się od tego typu wydarzeń odbywających się współcześnie. Gospodarzem kongresu był Uniwersytet w Kent, ale pierwsze dwa dni obrad toczyły się nie na kampusie, lecz w samym Canterbury, w budynkach centrum konferencyjnego katedry kanterberyjskiej w jej bezpośrednim sąsiedztwie; stąd za współorganizatora można uznać także dr. Willa Adama, archidiakona Canterbury. Zmiana miejsca obrad zapewniła dodatkową dynamikę dla kongresu, co ma znaczenie przy tak długim zjeździe i sprawdziło się dobrze już w Saint Louis. Ponadto była to okazja do poznania Canterbury, zwłaszcza jego słynnej katedry, warto bowiem podkreślić, że sama lokalizacja kongresu skłaniała do refleksji historycznoprawnych z uwagi na starożytność tego miasta i jego znaczenie dla historii chrześcijaństwa w Anglii.

Kongres otworzyło niedzielne nabożeństwo ekumeniczne połączone z tradycyjną komemoracją kanonistów zmarłych w okresie między poprzednim a bieżącym kongresem. Nabożeństwo w chórze katedry prowadził archidiakon, ale byli w nie zaangażowani także księża katoliccy, uczestnicy kongresu. Zwyczajowo kongresem towarzyszyła msza święta otwierająca obrady – tym razem ze zrozumiałych względów było inaczej, jednak udało się podtrzymać tradycję, by obrady naukowe miały także wymiar duchowy (zresztą wąska grupa zainteresowanych brała też udział w porannych mszach świętych w lokalnym kościele katolickim pw. św. Tomasza Becketa). Wspomnienie zmarłych profesorów objęło świętej pamięci prof. Paula Hyamsa (1940–2022) i prof. Josepha Goeringa (1947–2023). Wielu kongresistów skorzystało następnie z okazji, by pozostać w katedrze dłużej – tego dnia miały bowiem miejsce uroczyste nieszpory anglikańskie z okazji święta przeniesienia relikwii św. Tomasza Becketa, arcybiskupa Canterbury w latach 1162–1170, zamordowanego przed ołtarzem tej właśnie katedry. Nieszpory obejmowały także procesję do miejsca, gdzie zostały przeniesione relikwie świętego (Trinity Chapel), oraz występ chóru katedralnego; chór wykonał m.in. hymn *Gaudeamus omnes* renesansowego kompozytora Petera Phillipa podczas okadzenia w Trinity Chapel – ten moment nabożeństwa był poruszający dla wszystkich, którzy mają słabość do angielskiej polifonii. Warto dodać, że wieczorem tej niedzieli w katedrze była sprawowana msza święta katolickiej wspólnoty z Canterbury – to jedyny dzień w roku, kiedy katolicy mogą celebrować Eucharystię w chórze anglikańskiej dzisiaj katedry. Uczestnicy kongresu natomiast tego wieczoru spotkali się na otwierającym przyjęciu powitalnym, już na kampusie Uniwersytetu w Kent.

Podczas kongresu miało miejsce około dwustu indywidualnych wystąpień. Skupię się jednak tylko na wystąpieniach kluczowych, wydarzeniach towarzyszących oraz referatach Polaków.

Zaszczyt otwarcia naukowej części kongresu w poniedziałek rano przypadł w udziale prof. Davidowi d'Avrayowi (Uniwersytet w Oksfordzie). W fascynującym

wykładzie z szerokiej perspektywy komparatystycznej pokazał nietypowość prawa kanonicznego w porównaniu z innymi „prawami religijnymi”. Ponadto wykazał podobieństwa prawa kanonicznego do prawa świeckiego, by w konkluzji postawić odważną tezę, że to prawo kanoniczne jest najbardziej racjonalnym prawem ze wszystkich! Oczywiście wywołało to dyskusję.

Wtorkowy wykład plenarny wygłosił prof. Ludger Körntgen (Uniwersytet w Moguncji), a poświęcił go problemowi zależności wczesnośredniowiecznych penitencjałów i prawa kanonicznego. W wykładzie w mistrzowski sposób przedstawił filiacje wczesnośredniowiecznych tekstów, ukazując stopniowo narastające uzupełnienia regulacji przy jednoczesnym zachowaniu zasadniczego ich trzonu. Wyjaśnił proces włączania pouczeń (lub tekstów) penitencjałów do zbiorów prawa kanonicznego na skutek reformy karolińskiej. Obrady w centrum Canterbury zamknęło przyjęcie w ogromnym kapitularku katedralnym zorganizowane przez archidiacona we wtorek wieczorem. Towarzyszyła mu sesja posterowa, obejmująca prezentację czterech posterów. Był to punkt programu powtórzony za kongresem w Saint Louis, gdzie okazało się, że ta formuła prezentacji zwłaszcza dużych projektów edytorskich jest bardzo dobra. Jeden z posterów był mojego autorstwa: nie żałuję, że wybrałem tę właśnie formę do prezentacji podstawowych założeń mojego projektu poświęconego drukowanym paratekstom prawniczym (marginaliom). Była to okazja do zainteresowania tematem znacznie większej liczby kongresistów niż podczas typowego referatu. Kilka tygodni po kongresie okazało się, że projekt ten otrzymał finansowanie z Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych, dzięki czemu nad drukowanymi edycjami *corpus iuris canonici* i *corpus iuris civilis* będzie w najbliższych latach pracował w Poznaniu cały zespół badaczy.

W środę wykład plenarny wygłosiła prof. Mia Korpiola (Uniwersytet w Turku), która jasno wyłożyła tematykę recepcji prawa kanonicznego w średniowiecznym prawie szwedzkim. O ile wszystkie wykłady plenarne wywoływały dyskusję, o tyle wykład prof. Korpioli miał chyba najszerzy oddźwięk – wielu uznanych naukowców zgłosiło do niego swoje komentarze i pytania. Środowe obrady zamykał „wykład publiczny” prof. Kennetha Penningtona (Katolicki Uniwersytet Ameryki), na którym pojawili się także słuchacze niebędący uczestnikami kongresu. Wykład obejmował szeroki zakres spraw, dotyczył m.in. *regulae iuris*, ale choć – jak zwykle – wygłoszony był w prawdziwie amerykańskim stylu, to spotkał się także z krytycznym przyjęciem, być może z uwagi na właśnie tak szerokie spektrum tematyczne oraz odważne paralele między średniowieczem a współczesnymi realiami polityczno-społecznymi. Środowe obrady zamknęła „kolacja barbecue” – na świeżym, choć chłodnym powietrzu można było swobodnie porozmawiać ze znajomymi z różnych stron świata czy to w ogromnej kolejce do posiłku, czy spokojnie przy stole.

Czwartek był dniem wycieczkowym: organizatorzy zaplanowali wycieczkę do kilku wyjątkowych miejsc w hrabstwie Kent. Uczestnicy mieli okazję zwiedzić po-

zostałości kościoła i rzymskiego fortu w nadmorskiej wsi Reculver; zamek w Dover wraz z kompleksem fortyfikacji; tajemniczy kościół w pobliżu Dover, być może związany z templariuszami, zdobny ponoć w intrygujące witraże; oraz kościół w Bishopsbourne. Tam miał też miejsce porywający wykład prof. Normana Doego (Uniwersytet w Cardiff) na temat Richarda Hookera (1554–1600) jako prawnika i kanonisty, który posługiwał w tym właśnie kościele w XVI wieku, zaś ostatnim punktem programu była kolacja w dwóch lokalnych restauracjach.

Piątkowe obrady otworzył wykład prof. Florence Demoulin-Auzary (Uniwersytet Paryż-Saclay), która szeroko przedstawiła problematykę statusu dzieci pochodzących ze związków kazirodczych w średniowiecznym prawie kanonicznym. Na koniec dnia miało miejsce wyjątkowe wydarzenie – kongresiści w niewielkim kościele św. Dunstana w Canterbury mogli obejrzeć sztukę *Thrice to Rome* napisaną przez prof. Doego. Było to jej drugie wystawienie, a wyjątkowe z tego względu, iż jako aktorzy wystąpili w niej uczestnicy kongresu, m.in. prof. Pennington jako Innocenty III, dr Adam jako kardynał Hugolinus (przyszły papież Grzegorz IX), prof. Doe jako Gerald z Walii czy prof. Anders Winroth (Uniwersytet w Oslo) jako prawnik Buongiovanni. Sztuka w barwny i pouczający sposób opowiada o sporze między Geraldem z Walii jako biskupem elektą Saint Davids i rzecznikiem autonomii Kościoła walijskiego a arcybiskupem Canterbury i królem Anglii. Inscenizacja udała się wybornie, a aktorzy – choć może niewprawieni w tego typu wystąpieniach – dali uczestnikom wiele okazji do refleksji i uśmiechu.

Ostatni dzień konferencji rozpoczął się od wykładu plenarnego prof. Antonii Fiori (Uniwersytet Rzymski La Sapienza) pod hasłem *Gratian reloaded*. Było to kapitalne wystąpienie, które w bardzo komunikatywny sposób porządkowało nasz stan wiedzy na temat kompozycji *Dekretu* i podejść kanonistów średniowiecznych do wyjaśniania jego struktury. Po obradach miało także miejsce walne zebranie ICMAC, podczas którego m.in. ogłoszono, że kolejny kongres, w 2028 r., nie będzie się przenosił za ocean, lecz odbędzie się w Hiszpanii, na Uniwersytecie Nawarry w Pampelunie. Jego głównym organizatorem został wybrany ks. prof. Joaquín Sedano, dziekan tamtejszej Szkoły Prawa Kanonicznego.

Kongres zwińczył w sobotni wieczór uroczysty bankiet, podczas którego miały miejsce tradycyjne „pозdrowienia narodowe”. W imieniu polskiej delegacji głos zabrał prof. Maciej Mikula (Uniwersytet Jagielloński), który podsumował kongres zgrabnym wierszykiem dobrze oddającym profil intelektualny i ludzki naszej delegacji:

Natio Polonica:
Partim philologica,
Partim historica,
Partimque iuridica.

Gratiam agimus Barbarae, Petro et Eduardo,
Sapientiam et bonitatem vestram
Nostris in cordibus servamus
Et postea in Polonia pronuntiamus necnon praedicamus!

Poza wykładami plenarnymi organizatorzy zaprosili także kilku naukowców do wygłoszenia dłuższych wystąpień w roli *Invited Keynote Speakers*. Wystąpieniom tym towarzyszyły dłuższe odpowiedzi moderatorów, a dopiero po nich nastąpiła dyskusja: była to ciekawa formuła wyróżnienia wybranych naukowców oraz pogłębienia merytorycznej dyskusji podczas sesji. Spośród innych wydarzeń towarzyszących warto wspomnieć jeszcze o wystawie w bibliotece katedralnej dla uczestników kongresu czy ekspozycji starodruków w bibliotece uczelnianej. Pora jednak poświęcić uwagę wystąpieniom sześciorga Polaków, którzy w czasie kongresu wygłosili pięć referatów.

Doktor Marta Szada (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) należała do grupy badaczy koncentrujących się na późnoantycznych i wczesnośredniowiecznych kanonach synodów zwoływanych na Półwyspie Iberyjskim: grupa ta była dobrze zorganizowana, miała kilka wspólnych sesji i stanowiła pod pewnymi względami autonomiczne zgromadzenie w ramach dużego kongresu. Miało to wiele zalet dla zainteresowanych, ale i dla pozostałych słuchaczy stanowiło okazję, by bliżej zapoznać się z tym obszarem badawczym. W swoim wystąpieniu dr Szada mówiła o tym, jak kształtowały się kanony synodów iberyjskich z VI–VII wieku piętnujące przestępstwa symonii z zakresu święceń i godności kapłańskich oraz kupczenie dostępem do innych sakramentów (przede wszystkim chrztu).

Paweł Dziwiński wystąpił w bardzo ciekawej sesji moderowanej przez prof. Anne Duggan (Kolegium Królewskie w Londynie). Spojrzał on porównawczo na historie męczeństwa św. Tomasza Becketa i św. Stanisława ze Szczepanowa, by rozjaśnić strategię narracyjne Kościoła w Polsce wspierające jego lokalną jurysdykcję. W tym kontekście wskazał na prawdopodobne przyczyny, które skłoniły Wincentego Kadłubka do reinterpretacji tradycji o krakowskim męczenniku, np. na zmianę, jaka dokonała się w prawie kanonicznym w sprawie skandali obyczajowych między *Tripartita* Iwona z Chartres (B. 29, c. 116) a *Compilatio prima* Bernarda z Pawii (1Comp 1.23.1; 5.13.4). Pierwsza z tych kompilacji pojawiła się w Polsce ok. 1110 r. i przyznawała osąd na cudzołożnikami bliżej niesprecyzowanym sądom publicznym, druga zaś dotarła do Polski ok. 1215 r. i jak się wydaje, zastrzegła podobne sprawy wyłącznie sądom biskupim.

Trzech Polaków reprezentujących Uniwersytet Jagielloński wystąpiło w jednej sesji poświęconej lokalnym aspektom prawa kanonicznego w Polsce i Siedmiogrodzie (oprócz nich referował bowiem prof. Adinel C. Dincă z Uniwersytetu Babeșu i Bolyaia). Profesor Maciej Mięka wespół z Wiktorem Dziemskim wyjaśnili słucha-

czom, dlaczego wpływ prawa kanonicznego na *ius proprium* w Królestwie Polskim doby jagiellońskiej pozostaje dotąd niewystarczająco zbadany, oraz pokazali na wybranych źródłach prawa jednoznaczne przykłady tego rodzaju wpływu. Były to przede wszystkim kodyfikacje i projekty kodyfikacyjne XVI wieku, w tym do tej pory w niewielkim zakresie analizowany projekt krakowskiego kodeksu z 1544/1546 r. Jego autorzy czerpali z regulacji prawa kanonicznego, m.in. formułując przepisy poświęcone ekscepjom procesowym.

Doktor Kacper Górski przedstawił problematykę zakazu sprawowania sądów w prawie kanonicznym w dni świąteczne oraz wyniki badań na temat wpływu kalendarza liturgicznego na praktykę sądów świeckich we wczesnonowoczesnej Polsce (na przykładzie krakowskiego sądu i urzędu grodzkiego przełomu XVI i XVII wieku). W konkluzji zaznaczył, że sądy świeckie stosowały, a właściwie recypowały i adaptowały prawo kanoniczne. Jak pokazała analiza praktyki, punktem odniesienia w Krakowie było prawo partykularne (diecezjalne).

Ja natomiast dostąpiłem zaszczytu wygłoszenia referatu w jednej sesji z samym archidiaconem, dr. Adamem, który występował jako jeden z *Invited Keynote Speakers*, sesję zaś moderował prof. Clarke. Zaprezentowałem założenia mojego obecnego projektu poświęconego wczesnonowoczesnym komentarzom do *Dekretalów*, nieco prowokacyjnie ujęte wokół hipotezy o „ciemnych wiekach kanonistyki”. Być może byłaby to adekwatna nazwa dla nauki prawa kanonicznego w latach ok. 1450–1650, tj. między końcem jej wydłużonego okresu klasycznego (od ok. 1140 r. aż do śmierci Panormitanusa w 1445 r.) a początkiem „złotego wieku” (ok. 1650–1750), zaś probierzem dla tej hipotezy może być według mnie właśnie studium komentarzy prawniczych z tego czasu.

Warto nadmienić, że do tej pory najwięcej polskich referatów na jednym kongresie było cztery, tu zaś mieliśmy ich pięć. Ponadto dla mnie i dla prof. Mikuły była to okazja do udziału już w trzecim kongresie z rzędu, co – jak wynika z mojej wcześniejszej kwerendy – stanowi wyrównanie rekordu o prof. Bronisława Zuberta OFM (1935–2015), a jest bez precedensu o tyle, że nie był on na trzech kongresach z rzędu². Nie jest to jeszcze zapewne powód do wielkiej chluby dla nas, jednak może stanowić wyraz tego, że jako polscy historycy prawa stajemy się stałą częścią tej subdyscypliny.

Warto również zebrać tu kongresowe „polonika”. Można do nich w szczególności zaliczyć: referat prof. Dante Fedelego (CNRS i Uniwersytet w Lille) na temat opinii prawników włoskich sporządzonych na zlecenie Pawła Włodkowica w procesie rzymskim podczas sporu polsko-krzyżackiego w 1421 r.³; wspomnienie przez ks. prof. Thierry’ego Sola (Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża) o publikacjach

² Ibidem, s. 295–297.

³ K. Ożóg, *Współpraca prawników włoskich z Pawłem Włodkowicem w procesie polsko-krzyżackim w Rzymie w latach 1420–1421*, „Nasza Przeszłość” 1991, t. 76, s. 83–106.

ks. dr. Kazimierza Nasiłowskiego na temat *potestas sacerdotali* w *Dekrecie* Gracjana⁴; odesłanie przez prof. Woutera Druwé (Uniwersytet w Leuven) do wcześniejszego wystąpienia dr. Kacpra Górskiego; wskazanie w panelu poświęconym świętokradztwu na monografię na ten temat autorstwa ks. prof. Krzysztofa Burczaka⁵; wzmiankę o moich badaniach na temat *summaria* w *Dekretalach* w fascynującym referacie prof. Lorenzo Sinisiego (Uniwersytet w Genui)⁶. Może są to drobiazgi, ale pokazują zainteresowanie historią prawa kanonicznego w Polsce przez audytorium międzynarodowe i wpływ naszego piśmiennictwa naukowego na *state-of-the-art*.

Kongres był wielkim świętem dla wszystkich badaczy średniowiecznego prawa kanonicznego, jego oddziaływania aż po współczesność czy jego lokalnych recepcji. Była to okazja do akademickiego *networkingu*, którego znaczenie trudno przecenić: społeczność kanonistów-mediewistów jest bardzo otwarta, z łatwością można więc było nawiązać kontakt z wiodącymi badaczami z tego obszaru z całego świata, poprosić o niedostępną w Polsce publikację czy umówić się na wspólne prace w przyszłości. Udział w tych kongresach stanowi jedną z niewielu dróg, by wejść do tej międzynarodowej społeczności, co dotyczy także naukowców z Polski, którzy zajmują się tą tematyką, bez szerokiego zaplecza instytucjonalnego czy tradycji akademickich w tym obszarze.

Wydaje się, że w ciągu minionych dwóch lat badania nad historią prawa kanonicznego w Polsce powoli się rozwijały, a przyszłość wygląda obiecująco, choćby dzięki nawiązanej współpracy między badaczami polskimi i zagranicznymi czy pozyskanemu finansowaniu dla wspólnych badań międzynarodowych w tym zakresie, czy to w Krakowie, czy w Poznaniu. W mojej ocenie, choć o ile wiem, nie jestem w niej odosobniony, zjazd kanterberyjski był udany dla polskiej delegacji. Jak będzie z kolejnym kongresem? Czas pokaże, ale trwam w tej samej nadziei, którą wyrażałem poprzednio, że merytoryczny wkład Polaków w rozwój tej niszowej, lecz inspirującej i ważnej dyscypliny będzie stale wzrastał. Można także żywić nadzieję, że grono uczestników zjazdu poszerzy się o kolejnych naukowców, zwłaszcza o historyków: jak pokazał miniony kongres, wśród badaczy średniowiecznego prawa kanonicznego jest wielu tych, którzy badają lokalne oddziaływanie prawa powszechnego, i tego typu badania spotykają się z dużym zainteresowaniem. W Polsce mamy takich spe-

⁴ Cykl artykułów na ten temat ukazał się w czasopiśmie „Prawo kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” w latach 1976–1978, pierwszy z nich to K. Nasiłowski, *De distinctione potestatis ordinis et iurisdictionis a primis Ecclesiae saeculis usque ad exeuntem decretistarum periodum peracta*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1976, t. 19, nr 1–2, s. 13–48.

⁵ K. Burczak, *Sacrilegium in Gratian's "Decretum"*, Lublin 2012.

⁶ P. Alexandrowicz, *The history and normative significance of summaria in the Liber extra*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2022, t. 90, z. 1–2, s. 148–176.

cialistów, dlatego warto byłoby lepiej ten właśnie kongres wśród nich reklamować. Życzę zatem tego i sobie, i wszystkim potencjalnie zainteresowanym, byśmy spotkali się najdalej w 2028 r. w Pampelunie!

Piotr Alexandrowicz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

<https://orcid.org/0000-0002-9065-8871>

**Sprawozdanie z sympozjum
poświęconego pamięci prof. Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej
„Iustitia civitatis fundamentum –
sądy i sędziowie na przestrzeni dziejów”**

W dniach 17–18 maja 2024 r. w murach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyło się sympozjum naukowe poświęcone historii wymiaru sprawiedliwości, zatytułowane „Iustitia civitatis fundamentum – sądy i sędziowie na przestrzeni dziejów”. Spotkanie to, upamiętniające śp. prof. Małgorzatę Materniak-Pawłowską, wybitną badaczkę historii prawa i nauczycielkę akademicką oraz redaktorkę naczelną „Czasopisma Prawno-Historycznego”, stało się wyjątkową okazją do zgłębienia złożonych procesów kształtujących wymiar sprawiedliwości na przestrzeni wieków oraz do refleksji nad etosem i rolą sędziów w różnych systemach prawnych i politycznych. Sympozjum, zorganizowane przez Wydział Prawa i Administracji UAM, w szczególności Zakład Badań nad Ustrojem Państwa, zgromadziło znamienitych przedstawicieli środowiska naukowego specjalizujących się w historii prawa, teorii prawa oraz filozofii prawa, których referaty obejmowały szerokie spektrum tematów: od analiz systemu sądownictwa Księstwa Warszawskiego, przez sądownictwo Związku Radzieckiego, po organizację wymiaru sprawiedliwości w Imperium Osmańskim.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Tomasz Nieborak, który w inauguracyjnym przemówieniu przypomniał o doniosłej roli badań historycznoprawnych w kontekście współczesnych wyzwań prawnych. Profesor Nieborak podkreślił, że zrozumienie przeszłości i ewolucji instytucji sądownictwa jest kluczowe dla oceny bieżącego kształtu wymiaru sprawiedliwości, jak również dla lepszego uchwycenia wyzwań, przed którymi stoi współczesny system sądowy. W przemówieniu padły także słowa uznania dla dorobku prof. Materniak-Pawłowskiej, która swoim życiem i pracą trwale wpisała się w historię nauk prawnych, kładąc szczególny nacisk na badania dotyczące historii

wymiaru sprawiedliwości. Na otwarciu obecny był również syn pani profesor jako gość honorowy; wyraził on wdzięczność za pamięć o jej osiągnięciach naukowych oraz zaangażowaniu na rzecz społeczności akademickiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Pierwszy panel sympozjum, poświęcony zagadnieniom funkcjonowania instytucji sądowniczych w różnych epokach historycznych, rozpoczął się wykładem prof. UW dr. hab. Jacka Przygodzkiego pt. „Zastępstwo procesowe w Księstwie Warszawskim”. W swoim referacie prelegent przeprowadził analizę instytucji zastępstwa procesowego, pokazując, jak istotną rolę odgrywała ona w strukturze sądownictwa Księstwa Warszawskiego oraz w jaki sposób wpłynęła na rozwój reprezentacji procesowej w polskim systemie prawnym. Kolejnym prelegentem był prof. dr hab. Adam Lityński, który w wystąpieniu pt. „O sądach bezpieki w Związku Sowieckim (1917–1953)” szczegółowo omówił funkcjonowanie systemu sądownictwa kontrolowanego przez służby bezpieczeństwa ZSRR. Wykład prof. Lityńskiego, oparty na bogatych materiałach archiwalnych, wzbudził duże zainteresowanie, zwłaszcza z uwagi na dokładny opis mechanizmów represyjnych stosowanych w okresie stalinowskim. Następnie prof. UwB dr hab. Piotr Fiedorczyk w referacie „Powstanie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w 1990 r.” przedstawił uwarunkowania historyczno-polityczne powołania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, ukazując wpływ transformacji ustrojowej po 1989 r. na rozwój polskiego wymiaru sprawiedliwości. Panel zakończył się ciekawą dyskusją, w której uczestnicy mieli okazję pogłębić omawiane zagadnienia, stawiając liczne pytania i dzieląc się własnymi spostrzeżeniami.

Drugi panel, poświęcony zagadnieniom etyki sędziowskiej i filozoficznym rozważaniom nad rolą sędziów, rozpoczął wykład prof. dr hab. Marii Zmierzczak pt. „Sędzia a prawo – debata XIX- i XX-wiecznych teoretyków i filozofów prawa”. Prelegentka przeanalizowała koncepcje wybitnych teoretyków prawa podejmujących refleksję nad niezależnością sądownictwa oraz odpowiedzialnością moralną sędziów wobec prawa i społeczeństwa. Następnie prof. UAM dr hab. Przemysław Krzywoszyński w referacie „Status sędziów jako grupy społecznej w historii i kulturze na wybranych przykładach (XVIII–XIX wiek)” ukazał ewolucję pozycji sędziów w różnych epokach, wskazując na zmieniający się status tej grupy zawodowej od okresu oświecenia aż po schyłek XIX wieku, w oparciu o opery. Panel zakończyła prelekcja dr Anny Treli pt. „Nieskazitelnosc charakteru a rękojmia prawidłowego wykonywania zawodu sędziego”, w której prelegentka wskazała na wagę nieskazitelności charakteru i etyki zawodowej sędziów, stanowiących fundament zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości. W ramach podsumowującej dyskusji uczestnicy wymienili poglądy na temat etycznych wyzwań współczesnych sędziów oraz ich odpowiedzialności za zachowanie standardów etycznych. Zakończeniu panelu towarzyszyła dyskusja dotycząca współczesnych problemów związanych z kwestią niezależności sędziowskiej i innych gwarantów niezawisłości.

Trzeci panel, który odbył się po przerwie obiadowej, dotyczył organizacji wymiaru sprawiedliwości w różnych systemach politycznych. Prof. UAM dr hab. Marek Krzymkowski w referacie „Obsada stanowiska sędziego w Księstwie Warszawskim” omówił procedury powoływania sędziów oraz ich wpływ na funkcjonowanie ówczesnego wymiaru sprawiedliwości, z uwzględnieniem jego specyfiki. Następnie prof. UAM dr hab. Maksymilian Stanulewicz w wystąpieniu pt. „Wymiar sprawiedliwości w sprawie brzeskiej” przedstawił kontekst polityczno-prawny jednej z najbardziej kontrowersyjnych spraw sądowych II Rzeczypospolitej, omawiając stosowane przez rządzących mechanizmy kontroli sądownictwa oraz stan faktyczny, przebieg, wynik i ocenę sprawy. Prof. UAM dr hab. Piotr Pilarczyk zaprezentował referat pt. „Prawo i wymiar sprawiedliwości w reportażu sądowym okresu PRL”, w którym przybliżył sposób przedstawiania spraw sądowych w prasie okresu PRL-u i rolę mediów w kształtowaniu wizerunku wymiaru sprawiedliwości. Ostatnim wystąpieniem w ramach tego panelu był referat mgr. Dawida Szulca pt. „Organizacja wymiaru sprawiedliwości Imperium Osmańskiego w Konstytucji z 1876 r.”, który stanowił ciekawą próbę porównania systemu prawnego Imperium Osmańskiego z systemami europejskimi, ukazującą różnice i podobieństwa w zakresie organizacji sądownictwa. Ponadto mgr Szulc jako były doktorant prof. Materniak-Pawłowskiej rozpoczął od wspomnienia o niej i wyraził wdzięczność za jej zaangażowanie w opiekę nad jego rozwojem naukowym. Ostatni panel sympozjum został także zakończony interesującą dyskusją i podziękowaniem dla przybyłych gości.

Drugi dzień sympozjum był symbolicznym uhonorowaniem prof. Materniak-Pawłowskiej. Poprzez uroczyste złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na jej grobie na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu uczestnicy sympozjum, wśród których byli jej dawni współpracownicy i uczniowie, oddali hołd wybitnej uczonemu i pedagog. Pani profesor wniosła istotny wkład w rozwój polskiej nauki historycznoprawnej oraz wspierała rozwój środowiska akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Sympozjum „*Iustitia civitatis fundamentum – sądy i sędziowie na przestrzeni dziejów*” stanowiło wyjątkowe wydarzenie akademickie o wysokim poziomie naukowym, które zgromadziło szerokie grono specjalistów z dziedziny historii prawa, teorii prawa, filozofii prawa oraz praktyków zainteresowanych ewolucją wymiaru sprawiedliwości. Interdyscyplinarny charakter konferencji umożliwił uczestnikom nie tylko pogłębienie wiedzy historycznej, ale także spojrzenie na złożoność zagadnień sądownictwa z różnych perspektyw – od systemowych i instytucjonalnych po filozoficzne i etyczne. Wymiana myśli i doświadczeń między ekspertami przyczyniła się do wszechstronnej analizy historycznych procesów kształtujących wymiar sprawiedliwości w Polsce i na świecie oraz pozwoliła na zbadanie aktualnych wyzwań, które współczesny wymiar sprawiedliwości podejmuje w kontekście globalnym. Dyskusje i prezentacje odbywające się w trakcie sympozjum ukazały, jak zmienne konteksty polityczne i kulturowe wpływały na rozwój sądownictwa, kształtując

charakter instytucji sądowych, oraz jaką rolę pełnili sędziowie na przestrzeni wieków. Całość wydarzenia – dzięki wysokiemu poziomowi merytorycznemu oraz interdyscyplinarnej wymianie wiedzy – przyczyniła się do wzbogacenia badań nad historią sądownictwa i pogłębiła refleksję nad współczesnymi wyzwaniami prawnymi i etycznymi.

Fatma Mejri

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

<https://orcid.org/0000-0002-5206-9056>

VI. IN MEMORIAM

Władysław Rozwadowski (1933–2024)

4 sierpnia 2024 r. zmarł nestor polskich romanistów prawniczych Profesor Władysław Rozwadowski. Przez ponad sześćdziesiąt lat badał prawo rzymskie oraz uczył go. Ostatnią publikacją Profesora był adresowany do studentów artykuł pt. *Prawo rzymskie – wprowadzenie do studium prawa cywilnego*¹. Ostatni cykl wykładów prawa rzymskiego wygłosił w 2018 r. Dla pokoleń studentów prawa był legendą. Z perspektywy nauki prawa rzymskiego w Polsce jest jednym z autorów o międzynarodowej rozpoznawalności, a jednocześnie badaczem, który w kraju wniósł znaczący wkład w budowanie wizerunku nauki prawa rzymskiego jako użytecznego elementu formacji prawniczej, który wspiera europejską tożsamość prawną i ukazuje autonomiczną naturę prawa prywatnego.

Władysław Rozwadowski urodził się 27 marca 1933 r. w Lidzbarku Welawskim. Tam ukończył szkołę średnią. Był synem adwokata, chciał kontynuować rodzinną tradycję prawniczą. Nie mógł jednak podjąć wymarzonych studiów prawniczych bezpośrednio po maturze, ponieważ Związek Młodzieży Polskiej wydał jednoznacznie negatywną opinię o Jego postawie politycznej. Po roku fizycznej pracy w Gdańsku uzyskał jako robotnik poparcie starań o podjęcie studiów i po zdaniu egzaminów wstępnych rozpoczął w 1952 r. naukę na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Na drugim roku studiów znalazł się w bliskim kręgu prof. Kazimierza Kolańczyka jako współtwórca i członek koła naukowego, a następnie seminarzysty. Tak powstała więź, która łączyła tych romanistów przez dziesięciolecia. Jej ważnymi cezurami było zatrudnienie Władysława Rozwadowskiego w Katedrze Prawa Rzymskiego w 1956 r. oraz śmierć prof. Kolańczyka w 1982 r. Pod opieką prof. Kolańczyka przygotował

¹ W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie – wprowadzenie do studium prawa cywilnego*, „Edukacja Prawnicza” 2016, t. 10, nr 1, s. 13–18.

Władysław Rozwadowski rozprawę doktorską zatytułowaną „Ocena zeznań świadków w procesie rzymskim”, którą obronił w 1962 r. Pracę recenzowali profesorowie Edward Gintowt-Dziewiałowski i Edmund Wengerek. Głównym impulsem do dalszego rozwoju naukowego stał się rozpoczęty już w 1962 r. ośmiomiesięczny pobyt badawczy w Instytucie Prawa Rzymskiego Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie pod opieką naukową prof. Eduarda Volterry. To ten wybitny włoski romanista zainspirował stypendystę z Poznania do zainteresowania się problemem zmiany wierzyiciela, a uczestnictwo w jego seminarium służyło rozwijaniu warsztatu metodologicznego wykorzystanego w pracy nad tym zagadnieniem. Rozprawa habilitacyjna Władysława Rozwadowskiego została opublikowana w 1969 r.² Udostępnieniu wyników tych badań nauce światowej służyło zaś opublikowanie ich we Włoszech³.

19 lutego 1981 r. Rada Państwa nadała Władysławowi Rozwadowskiemu tytuł profesora za całokształt dorobku naukowego, którego najbardziej aktualnym wtedy elementem były wyniki badań nad potrąceniem w prawie rzymskim⁴. W 1986 r. wydano ważny dla popularyzacji prawa rzymskiego słownik, którego prof. Rozwadowski był współautorem⁵. Rozwijany przez niego od początku lat 80. model wykładu prawa rzymskiego znalazł wyraz w wydanym na początku lat 90. podręczniku, który do dziś jest wykorzystywany przez studentów⁶. W latach 80. i 90. prof. Rozwadowski rozwijał samodzielną współpracę międzynarodową, w której na głównych partnerów wybrał profesorów Luigiego Labrunę z Uniwersytetu Fryderyka II w Neapolu, Maria Talamankę z Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie oraz Okko Behrendsa z Uniwersytetu w Getyndze.

Zmiana polityczna w 1989 r. stanowiła dla Profesora cezurę otwierającą czas Jego aktywności administracyjnej i politycznej, utworzenia wydawnictwa oraz istotnego poszerzenia pracy dydaktycznej. W latach 1990–1993 był dziekanem poznańskiego Wydziału Prawa i Administracji. W czasie Jego kadencji uruchomione zostały nowe kierunki studiów: europeistyka oraz zarządzanie i marketing. Otwarto również swobodny dostęp do odpłatnych, niestacjonarnych studiów prawniczych. W 1992 r. Władysław Rozwadowski utworzył Przedsiębiorstwo Wydawnicze *Ars boni et aequi*. Opublikowanie w nim Jego podręcznika (jako drugiego wydania) rozpoczęło serię publikacji akademickich, wśród których znalazło się też dokonane przez Profesora

² W. Rozwadowski, *Przelew wierzytelności w prawie rzymskim*, Poznań 1969.

³ W. Rozwadowski, *Studi sul trasferimento dei crediti in diritto romano*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1973, t. 15, s. 11–170.

⁴ W. Rozwadowski, *Studi sulla compensazione nel diritto romano*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1978, t. 20, s. 71–150.

⁵ W. Wołodkiewicz (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986.

⁶ W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł*, Warszawa 1991, wyd. 2: Poznań 1992.

tłumaczenie *Institucji Gaiusza*⁷ czy reprint klasycznego podręcznika Romana Longchamps de Bérier do prawa zobowiązań⁸.

W latach 1998–2002 sprawował mandat radnego pierwszego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z listy Akcji Wyborczej Solidarność. Pracę na Wydziale Prawa i Administracji UAM Profesor zakończył w 2003 r. Aktywność dydaktyczną kontynuował jeszcze na innych budowanych przy Jego udziale wydziałach prawa. W Gdańsku, gdzie był zatrudniony z niewielką przerwą w latach 1972–2011, przez dwa lata kierował Katedrą Prawa Cywilnego, a w Szczecinie w latach 1985–2014 kierował Katedrą Prawa Rzymskiego, Historii Prawa i Doktryn Polityczno-Prawnych, ponadto w okresie 1996–1999 pełnił funkcję dziekana tego wydziału. Wspierał też dydaktycznie uczelnie prywatne. Jako dziekan kierował Wydziałem Prawa Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy w fazie jego organizacji do 2006 r. Ostatnie wykłady z prawa rzymskiego wygłaszał w Wyższej Szkole Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni.

Jak wspominał Profesor Rozwadowski, u źródeł Jego zainteresowania prawem rzymskim leżał „zachwyty” konstrukcjami, które przedstawiał na wykładzie prof. Kolańczyk, a w miarę poznawania wpływu prawa rzymskiego na późniejsze prawo prywatne podobało mu się ono „tym bardziej”⁹. Wspominał, że inspiracją do wyboru tematu rozprawy doktorskiej stały się doświadczenia z odbywanej wówczas aplikacji sądowej¹⁰. Takie słowa stanowią dobry punkt wyjścia do syntetycznego przedstawienia profilu naukowego Profesora. Sięgając do Jego wieloletniego dorobku, uważam, że jako przybliżające jego istotę można odczytać zdania: „w procesie rzymskim okresu dominatu obowiązywała nie zasada legalnej teorii dowodów, lecz zasada swobodnej oceny dowodów z pewnymi ograniczeniami”¹¹; „nasza hipoteza, iż mianem kompensacji określano w prawie rzymskim klasycznym również potrącenie dokonywane przez powoda z własnej inicjatywy, oparta jest na interpretacji źródeł przy założeniu ich autentyczności”¹²; „to [...] co powiedzieliśmy w kodeksowym określeniu treści prawa własności, dowodzi dostatecznie, iż lekceważenie nauk historyczno-prawnych prowadzi może nawet do takiej deformacji przepisów prawa, że w ogóle nie odpowiadają one obowiązującym w danym społeczeństwie normom

⁷ *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył W. Rozwadowski, Poznań 2003.

⁸ R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania*, Lwów 1939 (wydanie anastatyczne Poznań 1999).

⁹ *Z profesorem Władysławem Rozwadowskim rozmawia Wojciech Dajczak*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. 71, z. 2, s. 372.

¹⁰ *Ibidem*, s. 373.

¹¹ W. Rozwadowski, *Wartość dowodowa świadków w rzymskim procesie poklasycznym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. 21, z. 1, s. 27.

¹² W. Rozwadowski, *Reskrypt Marka Aureliusza o kompensacji w doktrynie romanistycznej i w źródłach*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, t. 26, z. 2, s. 52.

postępowania¹³; „podniesione powyżej uwagi krytyczne pod adresem regulacji instytucji posiadania w kodeksie cywilnym dowodzą, iż ustawodawca, mimo teoretycznej omnipotencji, nie powinien lekceważyć dorobku myśli prawniczej, sprawdzonego w wielowiekowej praktyce obrotu prawnego¹⁴; „staralem się przeprowadzić taką selekcję materiału, by w podręczniku, w miarę możliwości, znalazły się te pryncypia prawa rzymskiego, których wartość okazała się ponadczasowa¹⁵; „historia przelewu w prawie rzymskim zakończyła się definitywnie w epoce procesu kognicyjnego [...], a *actio* w ogóle staje się synonimem prawa podmiotowego¹⁶.

Wskazane cytaty ukazują Profesora Rozwadowskiego jako uczonego, który przez dziesięciolecia analizował źródła prawa rzymskiego w przekonaniu, że w takich badaniach można sięgać do dorobku nowożytnej cywilistyki, by wyraźniej ukazywać uniwersalność dziedzictwa rzymskiego prawa prywatnego. Uzupełnieniem tego podejścia było przekonanie, że lekceważenie sięgania do doświadczenia prawniczego może prowadzić do ułomności prawa współczesnego. W takiej postawie metodologicznej można upatrywać przesłanki dla co najmniej trzech wartych podkreślenia osiągnięć Profesora: po pierwsze, sformułowania oryginalnych, prowokujących dyskusję tez; po drugie, przyjęcia oderwanej od otoczenia politycznego, jasno odróżniającej się od typowego stylu doktrynalnej narracji postawy akcentującej autonomię prawa prywatnego, czego unikatowym przykładem w polskiej nauce prawa jest wyrażenie w latach 80. opinii, że „prawo własności zawsze było i jest tylko jedno, a tzw. rozróżnienia najrozmaitszych typów i form własności są niczym innym jak ograniczeniami¹⁷; po trzecie, uzyskania znakomych sukcesów dydaktycznych opartych na akcentowaniu aktualności dorobku rzymskiego prawa prywatnego. Ostatnie z wymienionych osiągnięć zyskało formalną postać w późnych latach aktywności zawodowej Profesora.

Gdy w 2008 r. Samorząd Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego ustanowił nagrodę z dedykacją „Nagroda dla Największego Autorytetu w konkursie Belfra roku”, otrzymał ją prof. Rozwadowski. Uzyskał ją ponownie w latach 2009 i 2010. W ramach świętowania 40-lecia Uniwersytetu Gdańskiego Profesor został laureatem nagrody Krzysztofa Celesta Mrongowiusza jako najlepszy nauczyciel. Bezpośrednio po zakończeniu pracy na Uniwersytecie Szczecińskim

¹³ W. Rozwadowski, *Definicje prawa własności w rozwoju dziejowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 25.

¹⁴ W. Rozwadowski, *Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, t. 41, z. 2, s. 32.

¹⁵ W. Rozwadowski, *Prawo...*, s. 11.

¹⁶ W. Rozwadowski, *Zmiana wierzyciela w prawie rzymskim i współczesny przelew wierzytelności* [w:] N. Szczęch (red.), *Księga jubileuszowa z okazji 5-lecia Wydziału Prawa Wyższej Szkoły Menadżerskiej w Legnicy*, t. 1, Legnica 2010, s. 462.

¹⁷ W. Rozwadowski, *Definicje...*, s. 5.

NSZZ „Solidarność” zorganizował – z inicjatywy studentów i absolwentów – dla wyrażenia szacunku Profesorowi Jego publiczny wykład poświęcony doniosłości oddziaływania uniwersytetu na otoczenie społeczne.

Jako następca Władysława Rozwadowskiego w poznańskiej Katedrze Prawa Rzymskiego czuję potrzebę uzupełnienia Jego portretu jako Człowieka Uniwersytetu o kilka osobistych doświadczeń. Poznaliśmy się bliżej, gdy recenzował moją pracę habilitacyjną, co uczynił wnikliwie i życzliwie. To dzięki Jego opinii i wsparciu bezpośrednio po habilitacji zostałem zatrudniony na poznańskim Wydziale Prawa i Administracji. Jego rady pomogły mi szybko zadomowić się w nowym miejscu pracy, były cennym wsparciem, gdy składałem wówczas wnioski projektowe i stypendialne. Wspierał organizowane od 2002 r. na poznańskim Wydziale Prawa i Administracji konkursy prawa rzymskiego dla studentów pierwszego roku.

Śmierć Władysława Rozwadowskiego to strata niezwykle inteligentnego, wnikliwego uczonego i prawnika, który często podkreślał, jak ważny jest zdrowy rozsądek.

Wojciech Dajczak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland

<https://orcid.org/0000-0002-1565-0319>

Lista recenzentów „Czasopisma Prawno-Historycznego” w 2024 roku

1. Waldemar Bednaruk, Katolicki Uniwersytet w Lublinie, Polska
2. Zuzanna Benincasa, Uniwersytet Warszawski, Polska
3. Mariusz Czyżak, Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich w Koninie, Polska
4. Wojciech Dajczak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
5. Przemysław Dąbrowski, Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska
6. Andrzej Dziadzio, Uniwersytet Jagielloński, Polska
7. Piotr Fiedorczyk, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
8. Lena Fijałkowska, Uniwersytet Łódzki, Polska
9. Paweł Filipczak, Uniwersytet Łódzki, Polska
10. Zbigniew Filipiak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
11. Konrad Graczyk, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
12. Aleksander Grebieniow, Uniwersytet Warszawski, Polska
13. Agata Grudzińska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska
14. Alicja Jagielska-Burduk, Uniwersytet Opolski, Polska
15. Danuta Janicka, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
16. Tomasz Jurek, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Polska
17. Piotr Karlik, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
18. Vilém Knoll, Uniwersytet Zachodnioczeski w Pilźnie, Czechy
19. Adam Kozak, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Polska
20. Józef Koredczuk, Uniwersytet Wrocławski, Polska
21. Łukasz Korporowicz, Uniwersytet Łódzki, Polska
22. Tomasz Kruszewski, Uniwersytet Wrocławski, Polska
23. Bartosz Kruszyński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
24. Przemysław Krzywoszyński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
25. Natalie Lira, Uniwersytet Illinois w Urbanie i Champaign, Stany Zjednoczone
26. Adam Lityński, Akademia Humanitas w Sosnowcu, Polska

27. Marcin Łysko, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
28. Anna Machnikowska, Uniwersytet Gdański, Polska
29. Piotr Machnikowski, Uniwersytet Wrocławski, Polska
30. Hubert Mielnik, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska
31. Marian Mikołajczyk, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
32. Maciej Mikula, Uniwersytet Jagielloński, Polska
33. Mariusz Mohyluk, Uniwersytet w Białymstoku, Polska
34. Adam Moniuszko, Uniwersytet Warszawski, Polska
35. Maciej Münnich, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska
36. Zbigniew Naworski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
37. Rimvydas Petrauskas, Uniwersytet Wileński, Litwa
38. Jacek Przygodzki, Uniwersytet Wrocławski, Polska
39. Arkadiusz Radwan, Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie, Litwa
40. Adam Redzik, Uniwersytet Warszawski, Polska
41. Jan Rudnicki, Uniwersytet Warszawski, Polska
42. Karol Siemaszko, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Polska
43. Dagmara Skrzywanek-Jaworska, Uniwersytet Łódzki, Polska
44. Marek Smolak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
45. Marek Sobczyk, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
46. Wojciech Szafranski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
47. Tadeusz Szczerbowski, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska
48. Tadeusz Szulc, Uniwersytet Łódzki, Polska
49. Tomasz Szczygieł, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska
50. Piotr Szymaniec, Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, Polska
51. Lucjan Świto, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska
52. Mikołaj Tarkowski, Uniwersytet Pomorski w Słupsku, Polska
53. Anna Tarnowska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska
54. Anna Tarwacka, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska
55. Marek Tkaczuk, Uniwersytet Szczeciński, Polska
56. Lauren MacIvor Thompson, Uniwersytet Stanowy w Kennesaw, Stany Zjednoczone
57. Tomasz Tulejski, Uniwersytet Łódzki, Polska
58. Michał Urbańczyk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
59. Krzysztof Wiak, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska
60. Adam Wielomski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska
61. Jacek Wiewiorowski, Uniwersytet Gdański, Polska
62. Andrzej Wrzyszc, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska
63. Maurycy Zajęcki, Uniwersytet SWPS, Polska
64. Andrzej Zakrzewski, Uniwersytet Warszawski, Polska
65. Bartosz Zalewski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska
66. Wojciech Zalewski, Uniwersytet Gdański, Polska
67. Gitana Zujienė, Instytut Historii Litwy, Litwa

